

MEMORIAL

General Marii Wittek



AK Warszawa

NOWICKA Izabela

I v. SKIBNIEWSKA

II v. KUCZYŃSKA

491/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI 491 / WSK
Nowicka Izabela

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa ✓ k. 14, s. 17
I/2 – dokumenty ✓ k. 8, s. 8
I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 29, s. 32

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”)

- III/1 – dot. rodziny relatora ✓ k. 9, s. 26
III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) ✓ k. 22, s. 24
III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. ✓ k. 14, s. 19
III/5 – Inne... ✓ k. 53, s. 66

IV. Korespondencja ✓ k. 219, s. 319

V. Wypisy ze źródeł (tzw. „nazwiskowe karty informacyjne”) ✓

VI. Fotografie ✓ 206. tel I/1/1, I/1/8

I/1 RELACJA WŁAŚCIWA

- Relacja własna, Warszawa 1996, mps (oryg.), k. 4, s. 1-7 (Fotogr.)
- Kserokopia powyższej relacji własnej. K. 4, s. 8-14.
- Biogram Szabli Norickiej - Kuczyńskiej oprac. przez A. Rojewską (do wniosku o nadanie odz. „Pro Memoria” w r. 2008. Msp. oryg. k. 2, s. 15-16.
- Biogram Szabli Norickiej - Kuczyńskiej. B.d. podpis E-2. Msp. oryg. k. 1, s. 17.





Nowicka - Kuczyńska Izabela , Eugenia

z d. Nowicka, I - voto Skibniewska,

zawarcie małżeństwa z Władysławem Kuczyńskim dn.22.12.1956 r.

Urodzona dnia 01 stycznia 1925 r. w Warszawie, w Szpitalu Ujazdowskim.

Ojciec- Stanisław, zawodowy wojskowy, artylerzysta, w 1925 r. Kielce 2 pal,

w r.1939 wykładowca w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie.

Matka - nie pracująca zawodowo.

Obecne moje miejsce zamieszkania: 02-635 Warszawa (Mokotów)

ul.Płatowcowa17 m2 (tel. 44.17.65).

Wykształcenia wyższe :

a/ Uniwersytet Warszawski, Wydz. Prawa ukończony w 1949 r ;tytuł magistra prawa;

b/ Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny, Studium Bibliotekoznawstwa

ukończone w trybie zaocznym w roku 1970; tytuł magistra bibliotekoznawstwa.

Od roku 1952 pracowałam w Polskiej Akademii Nauk, najpierw w Biurze Administracyjnym, następnie w Instytucie Nauk Prawnych, Zakład Informacji i Dokumentacji jako inicjatorka i redaktorka Polskiej Bibliografii Prawniczej.

W latach 1976-1980 pracowałam w Bibliotece Głównej Polskiej Akademii Nauk , będąc jedncześnie sekretarzem redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

Nie należałam do PWK , w czasach szkolnych /przed wojną/ należałam do szkolnego koła PCK , LMiK ; nie należałam do ZHP.

Wakacje 1939 r. spędzałam u rodziny na wsi , na Podlasiu i tam w leśniczówce przeżywałam początek wojny. Przez miejsce naszego pobytu Witoroż pod Międzyrzecem Podlaskim przechodziły oddziały Armii Czerwonej . Po ich wkroczeniu zabrano z naszego domu dwóch zabłąkanych polskich oficerów , których nazwiska znalazły się później na liście katyńskiej. Gospodarz - leśniczy a brat mego ojca (Zenon) był w tym czasie "na wojnie" : w Pińsku jako marynarz marynarki rzecznej , następnie żołnierz gen. Kleeberga w bitwie pod Kockiem, po której dostał się do niewoli niemieckiej (Stalag).Po paru miesiącach udało się go stamtąd wyreklamować.

W listopadzie 1939 matka zdecydowała się wracać z dziećmi tzn. ze mną i moją młodszą siostrą do Warszawy.

Nasze mieszkanie przy ul. Koszykowej 79 było już zajęte przez Niemców i rozgrabione , ale w tym samym domu znalazł się inny wolny lokal, który zajęliśmy (Al. Niepodległości 245 m.24) i w którym mieszkaliśmy rzez cały okres okupacji, do Powstania Warszawskiego (tj 21 albo 22 sierpnia). Obie z siostrą powróciłyśmy do nauki szkolnej - ja do mego dotychczasowego gimnazjum im. J. Słowackiego, gdzie w roku 1943 po konspiracyjnym egzaminie uzyskałam maturę.



Ojciec w tym samym czasie zdołał się przedostać przez Rumunię do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (Francja, od czerwca 1940 roku Anglia).

Pierwszy okres wojny był bardzo ciężki finansowo , ponieważ matka nie miała zawodu, została z dwojgiem nieletnich dzieci w rozgrabionym mieszkaniu. W pierwszych tygodniach wspomógł nas najmłodszy brat ojca Edward , również zawodowy wojskowy , który po kampanii wrześniowej , po rozwiązaniu się jego pułku (34pp) otrzymał kilkumiesięczną odprawę i zjawił się u nas nie mogąc wrócić do swego miejsca zamieszkania (Biała Podlaska).

Na początku 1940 roku dzięki paniom , które przed wojną działały w Spółdzielni Ład nauczyłyśmy się z matką tkactwa. Początkowo tkaliśmy chałupniczo , później na pożyczonym warsztacie aż wreszcie sprawiliśmy sobie własny sprzęt tkacki i pracowałyśmy już na własny rachunek. Stanowiło to przez cały okres wojny a i później źródło utrzymania dla nas i dla dalszej rodziny a także stwarzało możliwości pomocy innym : paczki do oflagów , gdzie między innymi w Woldenbergu przebywał brat matki Zygmunt Kobyliński, do obozów koncentracyjnych na nazwiska , które otrzymywałyśmy z RGO i PCK.

Matka była człowiekiem bardzo ofiarnym , to też ciągle u nas ktoś się "przechowywał" , ukrywał , nocował lub pomieszkiwał.

Przez pierwszy rok stale mieszkał ukrywając się najmłodszy brat ojca Edward, który był dla nas bardzo bliskim człowiekiem ,jakby dla mnie bratem z tego powodu, że w wyniku straty rodziców , od dziewiątego roku życia był wychowywany przez mego ojca. W chwili wybuchu wojny był oficerem w stopniu porucznika . Po włączeniu się do konspiracji ZWZ-AK używał pseudonimu "Tyczka" i był oficerem łączności najpierw obwodu "Rajski Ptak" a następnie obwodu "Opocznik".

Następnie mieszkała u nas pozbawiona swojego mieszkania ciotka mojej matki z synem . Po ich wyprowadzeniu się na prowincję został podrzucony przez AK "na kilka dni" pewien Francuz o nazwisku Robert Groperrin -"Bobi" , uciekinier z obozu dla jeńców wojennych w Rawie Ruskiej, który w rezultacie ukrywał się u nas przez kilka miesięcy aż do wyrobienia mu bezpiecznych dokumentów i znalezienia innego lokalu. Następnie w kilku nawrotach ukrywał się w naszym mieszkaniu pochodzący z Pomorza Akowiec Jerzy Sawicki ps. "Skura" , obecnie mieszkający w Kanadzie. Nasz blok mieszkalny położony był w pobliżu siedziby niemieckiej dyrekcji kolejowej i groziło nam, tak jak już innym się zdarzyło, dokwaterowanie niemieckich kolejarzy . Byłyśmy prawie od początku okupacji zmuszone wynająć na stałe dwa pokoje znajomym Polakom. W ten sposób nasze mieszkanie ograniczało się do dwóch pokoi , w których ostatecznie odbywała się ta cała peregrynacja czasowych konspiracyjnych lokatorów.

Zat. 1.

Do harcerstwa nie należałam głównie z powodu częstych przed wojną przeprowadzek rodzinnych a tym samym zmian szkoły co dwa lata. W wyniku tego jako

x) Jerzy Sawicki ps. Skura napisał wspomnienie wojenne pt. Byłem żołnierzem „Ojca”

dziewczyna 15-to letnia na początku wojny miałam trudności z wejściem do zorganizowanej działalności konspiracyjnej . Prokowałam się związać z ruchem oporu dosyć wczesnie - nie było to takie proste. Nie mając przedwojennego kontaktu z harcerstwem zrezygnowałam z tej drogi. Moi bliscy znajomi ze starszej generacji , o których przynależności do zorganizowanego ruchu oporu niepodległościowego mogłam się jedynie domyślać nie chcieli ze mną nawet rozmawiać na ten temat. Zająłam się inną sprawą, która wydawała mi się też ważna. Zgromadziłam przedwojenne mapy sztabowe należące do ojca oraz zebrane wśród znajomych rodzin wojskowych i przekazałam je do KG AK za pośrednictwem "Tity" - pani Janiny Pronaszko, później Konopackiej i wiem, że dotarły one do gen. Tatara.

Dopiero w klasie przedmaturalnej zostałam przyjęta na przeszkolenie sanitarne w szpitalu maltańskim na ul. Senatorskiej. Po części teoretycznej nastąpiły zajęcia praktyczne i okazało się, że mój organizm reaguje uczulenowo na zapachy szpitalne , wywołując odruch torsyjny nie do powstrzymania. Musiałam zrezygnować i przeniesiono mnie na kurs szyfrantki, po ukończeniu którego zostałam zaprzysiężona przez mjr. Aleksandra Krajnika ps. "Grzymała" Szefa Sztabu Obszaru Białostockiego AK. Było to na wiosnę 1943 roku. Przyjęłam pseudonim "Iza" i byłam jedną z dwóch szyfrantek "Bazy Księżyc" na terenie Warszawy z perspektywą przerzucenia w teren tzn. na Białostoczczyznę. *zał. 2 i 3*

Dowódcą naszej małej komórki był por. "Franek" (ówczśnie używający nazwiska Franciszek Gramza), który zginął na Woli pierwszego dnia Powstania Warszawskiego. W skład Bazy wchodzili ponadto: sekretarka i archiwistka "Zofia" - Zofia Borewiczowa , która zmarła w latach sześćdziesiątych, zaopatrzeniowiec "Jaś" - Jan Hulimka (zmarł w roku 1980), dwie szyfrantki, będące jednocześnie łączniczkami "Beba" - Izabela Platerowa (zmarła w roku 1988) i "Iza" - Izabela Nowicka.

Naszym głównym lokalem było mieszkanie "Franka" przy ul. Wspólnej 35, gdzie mieścił się także stały magazyn broni. Drugi magazyn znajdował się w sklepie warzywnym na Zapiecku. Lokalem kontaktowym był zakład fryzjerski przy ulicy Kruczej, którego właścicielem był por. "Franek". Dodatkowymi lokalami kontaktowymi były nasze mieszkania prywatne.

W owym czasie mieliśmy do czynienia z Szefem Sztabu "Grzymałą" (mjr Aleksander Krajnik), który zginął przy przechodzeniu granicy z GG do Białegostoku we wrześniu 1943 roku, z Komendantem Obszaru "Izabelką" (płk. Edward Godlewski), przeniesiony na wiosnę 1944 roku na Komendanta Okręgu Krakowskiego i z "Mściławem" (płk. Władysław Liniarski), który był następcą "Izabelki" na stanowisku Komendanta Okręgu Białostockiego.

Moje "osiągnięcia" konspiracyjne oceniałam i oceniam jako znikome nad czym bardzo bolałam. Oczywiście robiłam z największym zapałem i oddaniem wszystko, co mi

7/14

zlecano jak : szyfrowanie , przynoszenie i odnoszenie materiałów ,pieniędzy, obstawa przy zakupach i transporcie broni itp. Uważałam to za zbyt rutynowe i niesatysfakcjonujące i stanęłam na przełomie 1943/44 do raportu u płk.

Godlewskiego, prosząc go o przeniesienie w teren czyli na Białostoczczyznę.

Spotkałam się z odmową a nawet z ostrą reprimendą.

Moje odznaczenia, niezweryfikowane, które wymienia "Mścisław" (za ~~żołnierza~~)², dotyczą prawdopodobnie raczej współpracy z Francuzami - "Bobim" i jego kolegami. Pułkownik Godlewski znał dobrze warunki konspiracji pod okupacją sowiecką, która wkraczała właśnie w nasze granice i oceniał ją sceptycznie do tego stopnia, że odchodząc do Krakowa zażądał od nas, kobiet a swoich dotychczasowych podkomendnych, słowa honoru , że zaprzestaniemy konspiracji zbrojnej po wejściu Armii Czerwonej.

Pod koniec wiosny 1944 łączność naszej Bazy z Białymstokiem praktycznie się urwała . Nie zdążyliśmy nawet przerzucić ostatniej partii broni naszykowanej w tym celu . Nasza komórka zawisła jakby w powietrzu , bez podstawy dla której istnieliśmy a nie zdążono nas zreorganizować.

Pierwszego sierpnia w południe kiedy oczekiwaliśmy w naszym lokalu (Wspólna 35) na godzinę "W" łączniczka KG przyniosła rozkaz , iż mężczyźni mają się zgłosić do oddziału kadrowego (Czata 49) a kobiety wrócić do domu i czekać na drugi rzut mobilizacyjny , co uczyniliśmy.

Nasz dom mieszkalny był jednak przez cały czas terenem okupowanym przez Niemców (tzw. Krakffahrpark). W drugiej połowie sierpnia tj w dniach 21/22 weszły na ten teren nowe frontowe oddziały niemieckie , które przypuściły szturm na Politechnikę , usytuowaną naprzeciw naszego domu. Wtedy wszystkich mieszkańców tego bloku wywieziono z Warszawy . Konwojentami byli niemieccy kolejarze , którzy dali się przekupić i nie wywieźli nas do obozu w Pruszkowie a wyrzucili poza miastem przy drodze (w obecnych Jankach) . Tym samym nie brałam udziału w Powstaniu Warszawskim.

VI

Matka - nie była zaprzysiężona w żadnej organizacji konspiracyjnej ,ale wspomagała przez cały czas wojny potrzebujących (paczki do oflagów i do obozów) , użyczala mieszkania na komplety , na zebrania konspiracyjne. Przyjmowała na mieszkanie ukrywających się (np. Francuz , Akowiec Skura). Sporadycznie ale kilkakrotnie na prośbę zaprzyjaźnionych pań z sąsiedztwa , a żon oficerów (np. pani Dziuni¹¹ v Fillerowej) wyjeżdżała poza Warszawę , wioząc jakieś materiały (np. Lublin, Dęblin) .

3/15

Siostra - Anna (ur. 1928 r.) włączyła się w roku 1943 do działalności "Parasola", będąc pod ps. "Ani" łączniczką "Przygody" (Tadeusz Wronowski) i wymieniona jest w monografii Piotra Stachewicza: "Parasol".

Mąż - Władysław Kuczyński, inżynier budownictwa lądowego, dr n.t., profesor zwyczaj. Politechniki Warszawskiej, Łódzkiej i Uniwersytetu Lovanium (Kinszasa), przed wojną student, działacz Kół Naukowych Politechniki Warsz., podczas okupacji niemieckiej członek Organizacji Czarnieckiego w ramach Organizacji Polskiej; aresztowany przez UB w 1945 roku i skazany przez Sąd Wojskowy na pięć lat więzienia, zrehabilitowany został przez Sąd Wojewódzki w W-wie w roku 1992. Czterej najbliżsi mężczyźni z rodziny męża znaleźli się na liście katyńskiej: brat Mieczysław, mąż siostry Leonard Korowajczyk, brat matki Tadeusz Tyszka i jego zięć S. Solanko. Stryjeczny brat a syn Tadeusza Tyszki zginął w Warszawie na Saskiej Kępie w obronie drukarni. Siostra matki Helena zginęła w Oświęcimiu.

Ojciec - Stanisław, płk dypl. WP, organizator i pierwszy dowódca pułku artylerii zmotoryzowanej w dywizji gen. Maczka (1940 - 42), Wykładowca Wyższej Szkoły Wojennej w Anglii, zastępca gen. S. Tatara - z-cy Szefa Sztabu dla spraw krajowych. W Warszawie aresztowany 4.11.1949, skazany w procesie gen. Tatara (TUN) na 15 lat więzienia. Zwolniony w kwietniu 1956r. Unieważnienie wyroku przeprowadzono w 1990 roku. *zał. 4, 5, 6*

Z czworga rodzeństwa ojca: brat Zenon po powrocie ze Stalagu (vide str. 1) włączył się na swoim terenie do konspiracji AKowskiej. Przechowywał u siebie broń i był skarbnikiem obwodu AK - Radzyń Podlaski. Aresztowany przez NKWD na jesieni 1944 roku wraz z mężem siostry Janiny - Wacławem Szymielewiczem został wywieziony do sowieckich łagrów. Wacław Szymielewicz (legionista, kolejarz) zmarł w obozie w Borociczach.

- brat Edward Nowicki (vide str. 9) w czasie akcji Burza był dowódcą grupy obsługującej radiostację KG AK na terenie Puszczy Białej. Brał udział w bitwie pod Pecynką. Po rozproszeniu oddziałów AKowskich został aresztowany przez NKWD w Długosiodle. Przewieziony do Warszawy został w więzieniu przy ul. 11 listopada skazany na karę śmierci i rozstrzelany w dniu 11.02.1945. Nieznane jest miejsce pogrzebania ani jego ciała ani, wielu innych członków konspiracji niepodległościowej zamordowanych w tym więzieniu. Unieważnienie wyroku przeprowadzono w 1992 roku. *zał. 7 - książka B. Kietcewskiego: Klucz i Stuchawki*

VII

W powojennej konspiracji nie brałam udziału. Nie ujawniłam mojej przynależności konspiracyjnej do AK aż do roku 1980, do czasów Solidarności, kiedy ze względów rodzinnych musiałam przejść na wcześniejszą emeryturę.

W roku 1945 wstąpiłam na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego ponieważ był to jedyny wydział, na który przyjmowano bez względu na pochodzenie społeczne, a ojciec mój "przedwojenny wyższy sanacyjny oficer" przebywał zagranicą.

Ukończyłam ten wydział na jesieni 1949 r. z tytułem magistra. W tymże czasie wrócił z zagranicy ojciec i po dwóch tygodniach został potajemnie aresztowany. Przez dwa lata nie wiedziałyśmy co się z nim stało aż w sierpniu 1951 roku został w tak zwanym procesie generalskim (gen Tatar i inni) skazany na 15 lat więzienia. Po procesie zostałyśmy w ciągu kilku dni wyrzucone z mieszkania, chociaż dom stanowił prywatną własność naszych znajomych. Został odbudowany z gruzów i z tej racji nie podlegał żadnemu kwaterunkowi a ojciec nie zdążył się jeszcze u nas zameldować. (zał. 8)

Mimo ukończonych studiów wyższych nie mogłam przez trzy lata znaleźć żadnej pracy. Nie pomogło nawet zarejestrowanie się w Urzędzie Pracy. Po wypełnieniu gdziekolwiek ankiety poprostu "właśnie zabrakło etatów". Dostałam również odmowną odpowiedź na prośbę o wpis na listę aplikantów adwokackich. (zał. 9; 9^a)

Zmontowałam ponownie nasz okupacyjny warsztat tkacki, cudem ocalały w piwnicy, i utrzymywałam się z tkania (chałupniczo).

Dorywczo, któregoś lata (chyba w roku 1950) uczyłam na kursie analfabetów organizowanym przez Dzielnicowy Wydział Oświaty.

Dopiero w lecie 1952 po wielkiej awanturze zrobionej przeze mnie w KW PZPR dostałam skierowanie do pracy w Polskiej Akademii Nauk, gdzie pracowałam do przejścia na emeryturę. Przez kilka lat byłam sekretarzem Koła PTTK przy PAN, członkiem ZNP, członkiem Komisji Zdrowia ZNP przy PAN.

W roku 1956-57 zorganizowałam i byłam sekretarzem Komitetu Pomocy Repatriantom ze ZSRR przy PAN.

Do "Solidarności" zapisałam się we wrześniu 1980 (Koło przy Bibliotece Głównej PAN) a po przejściu na emeryturę byłam związana z akcją pomocy zagranicznej dla "Solidarności", poprzez przyjaciół mieszkających zagranicą (Francja, Belgia, Szwajcaria, Anglia). Pomoc ta przerodziła się teraz w pomoc dla rodaków na Wschodzie (Wileńszczyzna, Białoruś). (zał. 10)

Jestem jednym z dwóch w kraju przedstawicieli Funduszu Inwalidów AK i Pomocy na Kraj (Halina Martinowa i Andrzej Sławiński w Anglii). (zał. 11)

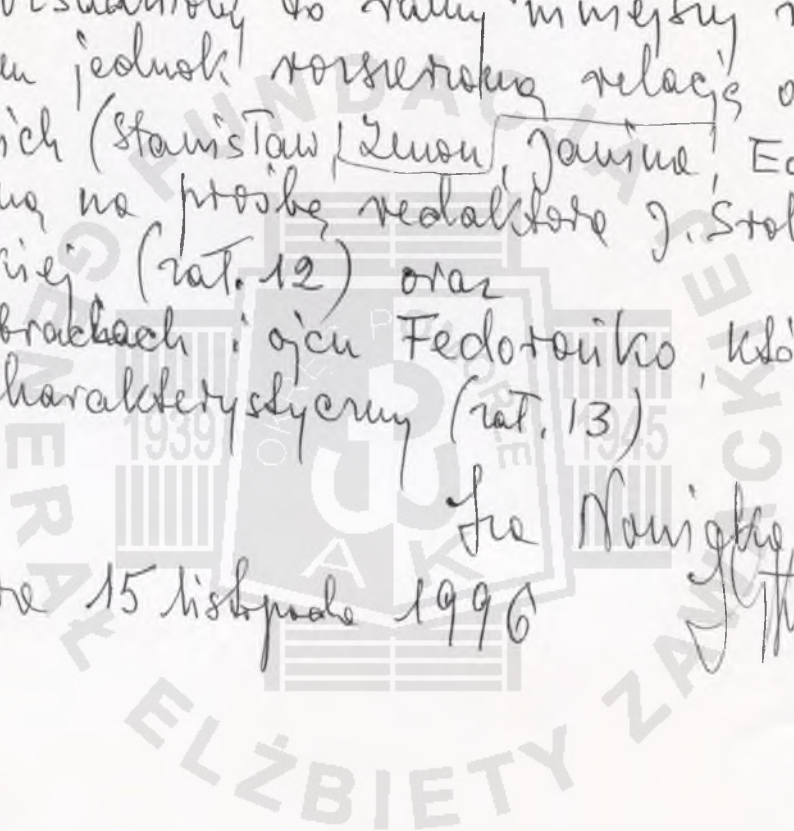
Jestem członkiem i przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Komitetu Budowy Pomnika ku Czcii Więźniów Politycznych Pomordowanych na terenie Warszawy -Pragi w latach 1944-56, który ma stanąć na terenie byłego więzienia przy ulicy 11 listopada, gdzie został zamordowany mój stryj Edward Nowicki.

Nie bylam członkiem żadnej partii politycznej w PRL, ale bylam od założenia i jestem członkiem Solidarności Pracy, obecnie przekształconej w Unię Pracy.

Od marca 1996 roku jestem przedstawicielką na Warszawę Fundacji - Archiwum Pomorskie AK.

Nie mogę dotrzeć do relacji o swoich przyjaciółach z AK, ich przeżyciach okupacyjnych i powojennych gdyż przesadziłyby to ramy niniejszej relacji, natomiast jednym z rozszerzonych relacji o rodzinie Nowickich (Stanisław, Zuzon, Janina, Edward) napisaną na prośbę redaktora J. Stoki z Biuletynu Podlaskiej (rat. 12) oraz list o bractwach i ojcach Fedotowko, kobiety swaramu ze b. charakterystycznym (rat. 13)

Małgorzata Nowicka-Kucyńska
Warszawa 15 listopada 1996
J. Stoki



niektórzy z rodziny

1/18



Nowicka - Kuczyńska Izabela , Eugenia
z d. Nowicka, I - voto Skibniewska,

zawarcie małżeństwa z Władysławem Kuczyńskim dn.22.12.1956 r.

Urodzona dnia 01 stycznia 1925 r. w Warszawie, w Szpitalu Ujazdowskim.

Ojciec- Stanisław, zawodowy wojskowy, artylerzysta, w 1925 r. Kielce 2 pal,
w r.1939 wykładowca w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie.

Matka - nie pracująca zawodowo.

Obecne moje miejsce zamieszkania: 02-635 Warszawa (Mokotów)

ul.Płatowcowa17 m2 (tel. 44 17.65).

Wykształcenia wyższe :

a/ Uniwersytet Warszawski, Wydz. Prawa ukończony w 1949 r ; tytuł magistra prawa;

b/ Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny, Studium Bibliotekoznawstwa
ukończone w trybie zaocznym w roku 1970; tytuł magistra bibliotekoznawstwa.

Od roku 1952 pracowałam w Polskiej Akademii Nauk, najpierw w Biurze
Administracyjnym, następnie w Instytucie Nauk Prawnych, Zakład Informacji i
Dokumentacji jako inicjatorka i redaktorka Polskiej Bibliografii Prawniczej.

W latach 1976-1980 pracowałam w Bibliotece Głównej Polskiej Akademii Nauk ,
będąc jedncześnie sekretarzem redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

Nie należałam do PWK , w czasach szkolnych /przed wojną/ należałam do szkolnego
koła PCK , LMiK ; nie należałam do ZHP.

Wakacje 1939 r. spędzałam u rodziny na wsi , na Podlasiu i tam w leśniczówce
przeżywałam początek wojny. Przez miejsce naszego pobytu Witoroż pod
Międzyrzecem Podlaskim przechodziły oddziały Armii Czerwonej . Po ich
wkroczeniu zabrano z naszego domu dwóch zablakanych polskich oficerów , których
nazwiska znalazły się później na liście katyńskiej. Gospodarz - leśniczy a brat mego ojca
(Zenon) był w tym czasie "na wojnie" : w Pińsku jako marynarz marynarki rzecznej ,
następnie żołnierz gen. Kleeberga w bitwie pod Kockiem, po której dostał się do
niewoli niemieckiej (Stalag).Po paru miesiącach udało się go stamtąd wyreklamować.

W listopadzie 1939 matka zdecydowała się wracać z dziećmi tzn. ze mną i moją
młodszą siostrą do Warszawy.

Nasze mieszkanie przy ul. Koszykowej 79 było już zajęte przez Niemców i
rozgrabione , ale w tym samym domu znalazł się inny wolny lokal, który zajęliśmy
(Al. Niepodległości 245 m.24) i w którym mieszkaliśmy rzez cały okres okupacji,
do Powstania Warszawskiego (tj 21 albo 22 sierpnia). Obie z siostrą powróciłyśmy
do nauki szkolnej - ja do mego dotychczasowego gimnazjum im. J. Słowackiego, gdzie
w roku 1943 po konspiracyjnym egzaminie uzyskałam maturę.

*oryg.
4.12.2
2002*

Ojciec w tym samym czasie zdołał się przedostać przez Rumunię do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (Francja, od czerwca 1940 roku Anglia).

Pierwszy okres wojny był bardzo ciężki finansowo , ponieważ matka nie miała zawodu, została z dwojgiem nieletnich dzieci w rozgrabionym mieszkaniu.

W pierwszych tygodniach wspomógł nas najmłodszy brat ojca Edward , również zawodowy wojskowy , który po kampanii wrześniowej , po rozwiązaniu się jego pułku (34pp) otrzymał kilkumiesięczną odprawę i zjawił się u nas nie mogąc wrócić do swego miejsca zamieszkania (Biała Podlaska).

Na początku 1940 roku dzięki paniom , które przed wojną działały w Spółdzielni Ład nauczyłyśmy się z matką tkactwa. Początkowo tkaliśmy chałupniczo , później na pożyczonym warsztacie aż wreszcie sprawiłyśmy sobie własny sprzęt tkacki i pracowałyśmy już na własny rachunek. Stanowiło to przez cały okres wojny a i później źródło utrzymania dla nas i dla dalszej rodziny a także stwarzało możliwości pomocy innym : paczki do oflagów , gdzie między innymi w Woldenbergu przebywał brat matki Zygmunt Kobylński, do obozów koncentracyjnych na nazwiska , które otrzymywałyśmy z RGO i PCK.

Matka była człowiekiem bardzo ofiarnym , to też ciągle u nas ktoś się "przechowywał" , ukrywał , nocował lub pomieszkiwał.

Przez pierwszy rok stale mieszkał ukrywając się najmłodszy brat ojca Edward, który był dla nas bardzo bliskim człowiekiem jakby dla mnie bratem z tego powodu, że w wyniku straty rodziców , od dziewiątego roku życia był wychowywany przez mego ojca. W chwili wybuchu wojny był oficerem w stopniu porucznika . Po włączeniu się do konspiracji ZWZ-AK używał pseudonimu "Tyczka" i był oficerem łączności najpierw obwodu "Rajski Ptak" a następnie obwodu "Opocznik".

Następnie mieszkała u nas pozbawiona swojego mieszkania ciotka mojej matki z synem . Po ich wyprowadzeniu się na prowincję został podrzucony przez AK "na kilka dni" pewien Francuz o nazwisku Robert Groperrin - "Bobi" , uciekinier z obozu dla jeńców wojennych w Rawie Ruskiej, który w rezultacie ukrywał się u nas przez kilka miesięcy aż do wyrobienia mu bezpiecznych dokumentów i znalezienia innego ^{zał. 1.} lokalu. Następnie w kilku nawrotach ukrywał się w naszym mieszkaniu pochodzący z Pomorza Akowiec Jerzy Sawicki ps. "Skura" , obecnie mieszkający w Kanadzie. Nasz blok mieszkalny położony był w pobliżu siedziby niemieckiej dyrekcji kolejowej i groziło nam, tak jak już innym się zdarzyło, dokwaterowanie niemieckich kolejarzy . Byłyśmy prawie od początku okupacji zmuszone wynająć na stałe dwa pokoje znajomym Polakom. W ten sposób nasze mieszkanie ograniczało się do dwóch pokoi , w których ostatecznie odbywała się ta cała peregrynacja czasowych konspiracyjnych lokatorów.

Do harcerstwa nie należałam głównie z powodu częstych przed wojną przeprowadzek rodzinnych a tym samym zmian szkoły co dwa lata. W wyniku tego jako

✶ Jerzy Sawicki ps. Skura napisał wspomnienie wojenne pt "Byłem w Niemczech, Ojciec"

dziewczyna 15-to letnia na początku wojny miałam trudności z wejściem do zorganizowanej działalności konspiracyjnej. Probowałam się związać z ruchem oporu dosyć wczesnie - nie było to takie proste. Nie mając przedwojennego kontaktu z harcerstwem zrezygnowałam z tej drogi. Moi bliscy znajomi ze starszej generacji, o których przynależności do zorganizowanego ruchu oporu niepodległościowego mogłam się jedynie domyślać nie chcieli ze mną nawet rozmawiać na ten temat. Zająłam się inną sprawą, która wydawała mi się też ważna. Zgromadziłam przedwojenne mapy sztabowe należące do ojca oraz zebrane wśród znajomych rodzin wojskowych i przekazałam je do KG AK za pośrednictwem "Tity" - pani Janiny Pronaszko, później Konopackiej i wiem, że dotarły one do gen Tataru.

Dopiero w klasie przedmaturalnej zostałam przyjęta na przeszkolenie sanitarne w szpitalu maltańskim na ul. Senatorskiej. Po części teoretycznej nastąpiły zajęcia praktyczne i okazało się, że mój organizm reaguje uczulenowo na zapachy szpitalne, wywołując odruch torsyjny nie do powstrzymania. Musiałam zrezygnować i przeniesiono mnie na kurs szyfrancki, po ukończeniu którego zostałam zaprzysiężona przez mjr. Aleksandra Krajnika. ps. "Grzymała" Szefa Sztabu Obszaru Białostockiego AK. Było to na wiosnę 1943 roku. Przyjęłam pseudonim "Iza" i byłam jedną z dwóch szyfrentek "Bazy Księżyca" na terenie Warszawy z perspektywą przerwania w teren tzn. na Białostoczczyznę. *Zob. 2 i 3*

Dowódcą naszej malej komórki był por. "Franek" (ówczesnie używający nazwiska Franciszek Gramza), który zginął na Woli pierwszego dnia Powstania Warszawskiego. W skład Bazy wchodziłi ponadto: sekretarka i archiwistka "Zofia" - Zofia Borewiczowa, która zmarła w latach sześćdziesiątych, zaopatrzeniowiec "Jaś" - Jan Hulimka (zmarł w roku 1980), dwie szyfrentki, będące jednocześnie łączniczkami "Beba" - Izabela Platerowa (zmarła w roku 1988) i "Iza" - Izabela Nowicka.

Naszym głównym lokalem było mieszkanie "Franka" przy ul. Wspólnej 35, gdzie mieścił się także stały magazyn broni. Drugi magazyn znajdował się w sklepie warzywnym na Zapiecku. Lokalem kontaktowym był zakład fryzjerski przy ulicy Kruczej, którego właścicielem był por. "Franek". Dodatkowymi lokalami kontaktowymi były nasze mieszkania prywatne.

W owym czasie mieliśmy do czynienia z Szefem Sztabu "Grzymałą" (mjr Aleksander Krajnik), który zginął przy przechodzeniu granicy z GG do Białegostoku we wrześniu 1943 roku, z Komendantem Obszaru "Izabelką" (płk Edward Godlewski), przeniesiony na wiosnę 1944 roku na Komendanta Okręgu Krakowskiego i z "Mściśławem" (płk. Władysław Liniarski), który był następcą "Izabelki" na stanowisku Komendanta Okręgu Białostockiego.

Moje "osiągnięcia" konspiracyjne oceniałam i oceniam jako znikome nad czym bardzo bolałam. Oczywiście robiłam z największym zapałem i oddaniem wszystko, co mi

zlecano jak : szyfrowanie , przynoszenie i odnoszenie materiałów ,pieniędzy, obstawa przy zakupach i transporcie broni itp. Uważałam to za zbyt rutynowe i niesatysfakcjonujące i stanęłam na przełomie 1943/44 do raportu u płk. Godlewskiego, prosząc go o przeniesienie w teren czyli na Białostoczczyznę. Spotkałam się z odmową a nawet z ostrą reprimendą.

Moje odznaczenia, niezweryfikowane, które wymienia "Mścisław" (załącznik 2), dotyczą prawdopodobnie raczej współpracy z Francuzami - "Bobim" i jego kolegami. Pułkownik Godlewski znał dobrze warunki konspiracji pod okupacją sowiecką, która wkraczała właśnie w nasze granice i oceniał ją sceptycznie do tego stopnia, że odchodząc do Krakowa zażądał od nas, kobiet a swoich dotychczasowych podkomendnych, słowa honoru , że zaprzestaniemy konspiracji zbrojnej po wejściu Armii Czerwonej.

Pod koniec wiosny 1944 łączność naszej Bazy z Białymstokiem praktycznie się urwała . Nie zdążyliśmy nawet przerzucić ostatniej partii broni naszykowanej w tym celu . Nasza komórka zawisła jakby w powietrzu , bez podstawy dla której istnieliśmy a nie zdążono nas zreorganizować.

Pierwszego sierpnia w południe kiedy oczekiwaliśmy w naszym lokalu (Wspólna 35) na godzinę "W" łączniczka KG przyniosła rozkaz , iż mężczyźni mają się zgłosić do oddziału kadrowego (Czata 49) a kobiety wrócić do domu i czekać na drugi rzut mobilizacyjny , co uczyniliśmy.

Nasz dom mieszkalny był jednak przez cały czas terenem okupowanym przez Niemców (tzw. Krakffahrpark). W drugiej połowie sierpnia tj w dniach 21/22 weszły na ten teren nowe frontowe oddziały niemieckie , które przypuściły szturm na Politechnikę , usytuowaną naprzeciw naszego domu. Wtedy wszystkich mieszkańców tego bloku wywieziono z Warszawy . Konwojentami byli niemieccy kolejarze , którzy dali się przekupić i nie wywieźli nas do obozu w Pruszkowie a wyrzucili poza miastem przy drodze (w obecnych Jankach) . Tym samym nie brałam udziału w Powstaniu Warszawskim.

Matka - nie była zaprzysiężona w żadnej organizacji konspiracyjnej ,ale wspomagała przez cały czas wojny potrzebujących (paczki do oflagów i do obozów) , użyczała mieszkania na komplety , na zebrania konspiracyjne. Przyjmowała na mieszkanie ukrywających się (np. Francuz , Akow ec Skura). Sporadycznie ale kilkakrotnie na prośbę zaprzyjaźnionych pań z sąsiedztwa , a żon oficerów (np. pani „Dziuni” Fillerowej) wyjeżdżała poza Warszawę , wioząc jakieś materiały (np. Lublin, Dęblin).

Siostra - Anna (ur. 1928 r.) włączyła się w roku 1943 do działalności "Parasola", będąc pod ps. "Ani" łączniczką "Przygody" (Tadeusz Wronowski) i wymieniona jest w monografii Piotra Stachewicza: "Parasol".

Mąż - Władysław Kuczyński, inżynier budownictwa lądowego, dr n.t., profesor zwyczajny Politechniki Warszawskiej, Łódzkiej i Uniwersytetu Lovanium (Kinszasa), przed wojną student, działacz Kół Naukowych Politechniki Warsz., podczas okupacji niemieckiej członek Organizacji Czarnieckiego w ramach Organizacji Polskiej; aresztowany przez UB w 1945 roku i skazany przez Sąd Wojskowy na pięć lat więzienia, zrehabilitowany został przez Sąd Wojewódzki w W-wie w roku 1992. Czterej najbliżsi mężczyźni z rodziny męża znaleźli się na liście katyńskiej: brat Mieczysław, mąż siostry Leonard Korowajczyk, brat matki Tadeusz Tyszka i jego zięć S. Solanko. Stryjeczny brat a syn Tadeusza Tyszki zginął w Warszawie na Saskiej Kępie w obronie drukarni. Siostra matki Helena zginęła w Oświęcimiu.

Ojciec - Stanisław, plk dypl. W P, organizator i pierwszy dowódca pułku artylerii zmotoryzowanej w dywizji gen. Maczka (1940 - 42), Wykładowca Wyższej Szkoły Wojennej w Anglii, zastępca gen. S. Tatara - z-cy Szefa Sztabu dla spraw krajowych. W Warszawie aresztowany 4.11.1949, skazany w procesie gen. Tatara (TUN) na 15 lat więzienia. Zwolniony w kwietniu 1956r. Unieważnienie wyroku przeprowadzono w 1990 roku. *zał. 4, 5, 6*

Z czworga rodzeństwa ojca-brat Zenon po powrocie ze Stalagu (vide str. 1) włączył się na swoim terenie do konspiracji AKowskiej. Przechowywał u siebie broń i był skarbnikiem obwodu AK - Radzyń Podlaski. Aresztowany przez NKWD na jesieni 1944 roku wraz z mężem siostry Janiny - Wacławem Szymielewiczem został wywieziony do sowieckich łagrów. Wacław Szymielewicz (legionista, kolejarz) zmarł w obozie w Borożycach.

- brat Edward Nowicki (vide str. 9) w czasie akcji Burza był dowódcą grupy obsługującej radiostację KG AK na terenie Puszczy Białej. Brał udział w bitwie pod Pecynką. Po rozproszeniu oddziałów AKowskich został aresztowany przez NKWD w Długosiodle. Przewieziony do Warszawy został w więzieniu przy ul. 11 listopada skazany na karę śmierci i rozstrzelany w dniu 11.02.1945. Nieznane jest miejsce pogrzebania ani jego ciała ani, wielu innych członków konspiracji niepodległościowej zamordowanych w tym więzieniu. Unieważnienie wyroku przeprowadzono w 1992 roku. *zał. 7 - książka B. Kiełrewskiego: Klucz i Stuchawki*

W powojennej konspiracji nie brałam udziału. Nie ujawniłam mojej przynależności konspiracyjnej do AK aż do roku 1980, do czasów Solidarności, kiedy ze względów rodzinnych musiałam przejść na wcześniejszą emeryturę.

VII

W roku 1945 wstąpiłam na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego ponieważ był to jedyny wydział, na który przyjmowano bez względu na pochodzenie społeczne, a ojciec mój "przedwojenny wyższy sanacyjny oficer" przebywał zagranicą.

Ukończyłam ten wydział na jesieni 1949 r. z tytułem magistra. W tymże czasie wrócił z zagranicy ojciec i po dwóch tygodniach został potajemnie aresztowany. Przez dwa lata nie wiedziałyśmy co się z nim stało aż w sierpniu 1951 roku został w tak zwanym procesie generalskim (gen Tatar i inni) skazany na 15 lat więzienia. Po procesie zostałyśmy w ciągu kilku dni wyrzucone z mieszkania, chociaż dom stanowił prywatną własność naszych znajomych. Został odbudowany z gruzów i z tej racji nie podlegał żadnemu kwaterunkowi a ojciec nie zdążył się jeszcze u nas zameldować. (zał. 8)

Mimo ukończonych studiów wyższych nie mogłam przez trzy lata znaleźć żadnej pracy. Nie pomogło nawet zarejestrowanie się w Urzędzie Pracy. Po wypełnieniu gdziekolwiek ankiety poprostu "właśnie zabrakło etatów". Dostałam również odmowną odpowiedź, na prośbę o wpis na listę aplikantów adwokackich. (zał. 9; 9^a)

Zmontowałam ponownie nasz okupacyjny warsztat tkacki, cudem ocalały w piwnicy, i utrzymywałam się z tkania (chałupniczo).

Dorywczo, któregoś lata (chyba w roku 1950) uczyłam na kursie analfabetów organizowanym przez Dzielnicowy Wydział Oświaty.

Dopiero w lecie 1952 po wielkiej awanturze zrobionej przeze mnie w KW PZPR dostałam skierowanie do pracy w Polskiej Akademii Nauk, gdzie pracowałam do przejścia na emeryturę. Przez kilka lat byłam sekretarzem Koła PTTK przy PAN, członkiem ZNP, członkiem Komisji Zdrowia ZNP przy PAN.

W roku 1956-57 zorganizowałam i byłam sekretarzem Komitetu Pomocy Repatriantom ze ZSRR przy PAN.

Do "Solidarności" zapisałam się we wrześniu 1980 (Koło przy Bibliotece Głównej PAN) a po przejściu na emeryturę byłam związana z akcją pomocy zagranicznej dla "Solidarności", poprzez przyjaciół mieszkających zagranicą (Francja, Belgia, Szwajcaria, Anglia). Pomoc ta przerodziła się teraz w pomoc dla rodaków na Wschodzie (Wileńszczyzna, Białoruś). Zał. 10

Jestem jednym z dwóch w kraju przedstawicieli Funduszu Inwalidów AK i Pomocy na Kraj (Halina Martinowa i Andrzej Sławiński w Anglii). Zał. 11

Jestem członkiem i przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Komitetu Budowy Pomnika ku Czcii Więźniów Politycznych Pomordowanych na terenie Warszawy -Pragi w latach 1944-56, który ma stanąć na terenie byłego więzienia przy ulicy 11 listopada, gdzie został zamordowany mój stryj Edward Nowicki.

Nie bylam członkiem żadnej partii politycznej w PRL, ale bylam od założenia i jestem członkiem Solidarności Pracy, obecnie przekształconej w Unię Pracy.

Od marca 1996 roku jestem przedstawicielką na Warszawę Fundacji - Archiwum Pomorskie AK.

Nie mogę dotrzeć do relacji o swoich przyjaciółach z AK, ich przyjaciółach okupacyjnych i powojennych polityk i radców, do ramy niniejszej relacji, natomiast jednym z wyjątków relacji o rodzeństwie Nowickich (Stanisław, Leon, Janina, Edward) napisałam na prośbę redaktora J. Stoli z Biuletynu Podlaskiej (rat. 12) oraz list o braciach i ojcu Fedotowko, który zawarłam w k. charakterystycznym (rat. 13)

Ira Nowicka - Kucyńska
Warszawa 15 listopada 1996

I/1/45

Izabela Nowicka-Kuczyńska ur. 01.01.1925r. zm. 03.03.2012 r. ps. 'Iza'

Córka Stanisława Nowickiego oficera zawodowego i Marii z Kobylińskich. W 1943r. uzyskała maturę w tajnym gimnazjum im. J. Słowackiego w Warszawie. Na przełomie 1942/43 przeszła kurs szyfranci przy KG AK. Zaprzysiężona na wiosnę 1943 r. przez mjr. Aleksandra Krajnika ps. „Grzymała” szefa sztabu Obszaru Białostockiego AK.

Pracowała jako szyfrantka w Bazie „Księżyc” /Obszaru Białostockiego/ przy KG ZWZ-AK w Warszawie. Była jedną z dwóch szyfrantek „Bazy Księżyc” na terenie Warszawy z perspektywą przerwania w teren na Białostoczczyznę. Na czas Powstania Warszawskiego przydzielona do II rzutu mob. znalazła się w dzielnicy niemieckiej. Po opuszczeniu Warszawy z ludnością cywilną przebywała na wsi pod Częstochową.

W latach 1945 – 1949 studiowała na Wydziale Prawa UW, który ukończyła w 1949. Następnie przez 3 lata nie mogła znaleźć pracy z powodu „pochodzenia społecznego” – ojciec przedwojenny oficer, aresztowany po wojnie. Od grudnia 1952 r. pracowała w Polskiej Akademii Nauk, gdzie inicjuje i prowadzi Polską Bibliografię Prawniczą. Jednocześnie studiuje zaocznie bibliotekoznawstwo na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego i w 1970 r. otrzymuje tytuł magistra bibliotekoznawstwa. W latach 1971 – 1976 przebywa z mężem prof. Władysławem Kuczyńskim z Zairze / Uniwersytet Lovanium/. Po powrocie do kraju w 1976r. pracuje w Bibliotece Głównej PAN i w Prz. Bibliotecznym jako sekretarz redakcji. W roku 1981 przechodzi na emeryturę.

Od 1996r. przedstawicielka Memoriału Gen. Marii Wittek na Warszawę, od 2002 r. członek Rady Fundacji.

Odnaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (sierpień 1944), Krzyżem Armii Krajowej (Londyn 13.05.1975), Pro Memoria (2008)

BIOGRAM Z WNIOSKU O NADANIE „PRO MEMORIA” Z 2008 R. (przygotowała A. Rojewska)

Urodzona dnia 1.01.1925r. w Warszawie. Ojciec był zawodowym wojskowym, Wykładowcą w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, matka nie pracowała zawodowo. Przed wojną Izabela Nowicka należała do szkolnego koła PCK i LMiK (Liga Morska i Kolonialna). W czasie okupacji w mieszkaniu jej rodziców w Warszawie ukrywali się konspiratorzy z AK, m. in. pochodzący z Pomorza – Jerzy Sawicki „Skura” i Francus Robert Grosperin, „Bob” –uciekinię z obozu dla jeńców wojennych w Rawie Ruskiej. Ze względu na młody wiek, w chwili wybuchu wojny „Iza” nie należała do zorganizowanej działalności konspiracyjnej, ale gromadziła przedwojenne mapy sztabowe, które przekazywała do KG AK za pośrednictwem Janiny Pronaszko „Titaj”. W 1943r. przeszła przeszkolenie sanitarne i kurs szyfranci, po ukończeniu które została zaprzysiężona przez mjr. A. Krajnika, „Grzymała” – Szefa Sztabu Obszaru Białostockiego AK. Była jedną z dwóch szyfrantek Bazy „Księżyc na terenie Warszawy, z perspektywą przerwania na Białostoczczyznę. Jej mieszkanie było głównym lokalem konspiracyjnym gdzie mieścił się też magazyn broni. „Iza” nie brała udziału w Powstaniu Warszawskim, ani w powojennej konspiracji.. Nie ujawniła swej przynależności do AK,

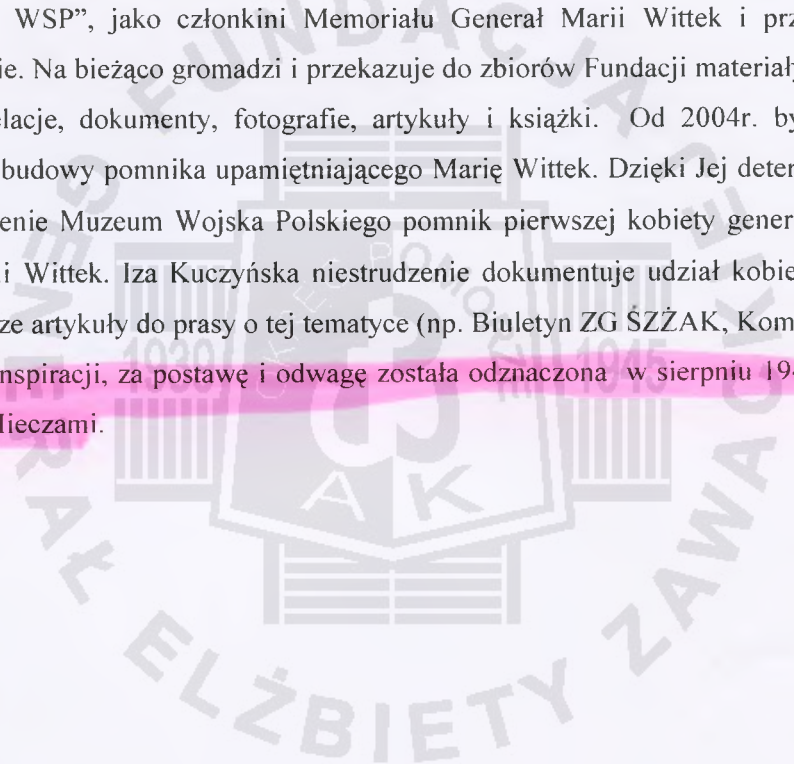
2/1/16

aż do 1980r. Z jej rodziny w działalności konspiracyjną zaangażowana była matka, siostra Anna – od 1943r. łączniczka, także z czworga rodzeństwa ojca wszyscy należeli do AK.

Po wojnie ukończyła prawo na Uniwersytecie Warszawskim i bibliotekoznawstwo na Uniwersytecie Wrocławskim. Pracowała w Polskiej Akademii Nauk.

Izabela Kuczyńska nie była członkiem żadnej partii politycznej w PRL. W latach 1956-1957 zorganizowała i była sekretarzem Komitetu Pomocy Repatriantów z ZSRR przy PAN. Od 1980r. była związana z „Solidarnością”, prowadząc akcję pomocy dla rodaków na Wschodzie. Jest przedstawicielką Funduszu Inwalidów AK i Pomocy na Kraj. Była też członkiem i przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Komitetu Budowy Pomnika Ku Czcii Więźniów Politycznych Pomordowanych na terenie Warszawy – Pragi. Od 1996r. aktywnie współpracuje z Fundacją „Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz WSP”, jako członkini Memoriału Generał Marii Wittek i przedstawicielką Fundacji w Warszawie. Na bieżąco gromadzi i przekazuje do zbiorów Fundacji materiały o kobietach-żołnierzach – ich relacje, dokumenty, fotografie, artykuły i książki. Od 2004r. była członkiem społecznego zespołu budowy pomnika upamiętniającego Marię Wittek. Dzięki Jej determinacji stanął w Warszawie, na terenie Muzeum Wojska Polskiego pomnik pierwszej kobiety generała w Wojsku Polskim – gen. Marii Wittek. Iza Kuczyńska nieustrudzenie dokumentuje udział kobiet w II wojnie światowej, często pisze artykuły do prasy o tej tematyce (np. Biuletyn ZG SZŻAK, Kombatant...)

Za działalności w konspiracji, za postawę i odwagę została odznaczona w sierpniu 1944r. Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.



21/17

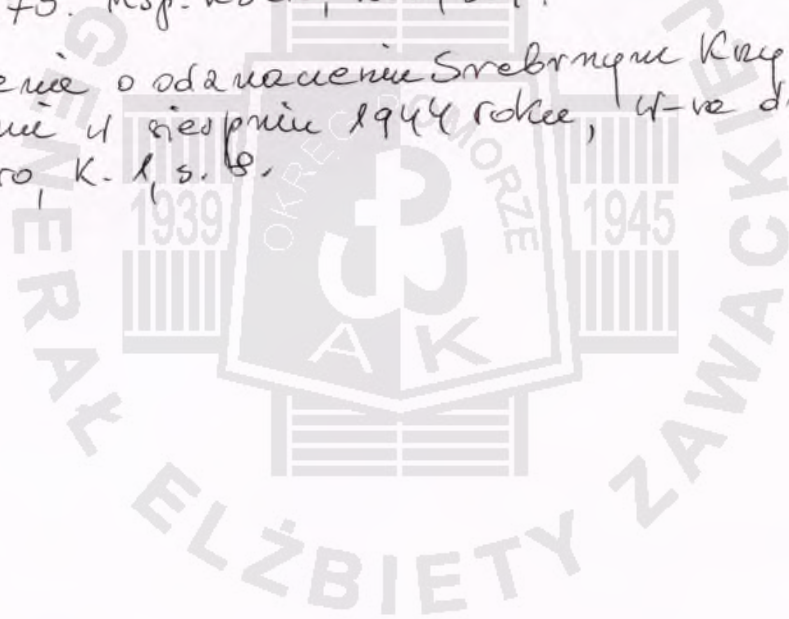
Izabela Nowicka - Kuczyńska

ur. 01 ~~stycznia~~ 1925 w Warszawie. Córka Stanisława Nowickiego oficera zawodowego i Marii z Kobylińskich. W 1943 r. uzyskała maturę w tajnym nauczaniu gimnazjum J. Słowackiego w Warszawie. Na przełomie 1942/43 przeszła kurs szyfrantki przy KG AK, po którym pracowała jako szyfrantka w Bazie "Księżyc" /Obszaru białostockiego/ przy KG AK w Wwie. Na czas Powstania W-skiego przydzielona do III rzutu mob. znalazła się w dzielnicy niemieckiej. Po opuszczeniu Wwy z ludnością cywilną przebywała na wsi pod Częstochową. W latach 1945-49 studiuje na Wydz. Prawa UW który kończy z tytułem magistra. Następnie przez 3 lata nie może znaleźć pracy z powodu aresztowania ojca. Od XII.1952 pracuje w PAN gdzie inicjuje i prowadzi Polską Bibliografię Prawniczą. Jednocześnie studiuje zaocznie bibliotekoznawstwo na Wydz. Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego i w 1970 r. otrzymuje tytuł magistra bibliotekoznawstwa. W latach 1971-76 przebywa z mężem prof. Władysławem Kuczyńskim w Zairze /Uniwersytet Lovanium/. Po powrocie 1976-1980 pracuje w Bibliotece Gł. PAN i w Prz. Bibliotecznym, jako sekretarz redakcji. W r. 1981 przechodzi na emeryturę.

Amurka w Warszawie
ΣΣ
JK

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora:

- Zaświadczenie - og - Chd/IN, Katowice, 1. lipca 1945. Msp. Ksero, k. 1, s. 1.
- Świadectwo z pracy, Warszawa 27 września 1945, Nr. 3498/P. - Państ. Bank Rolny. Msp. Ksero, k. 1, s. 2.
- Zaświadczenie z dn. 31.10.1945r. o zatrudnieniu J. Nabełki Nowickiej wraz z zaświadczeniem dot. imi. Mięcosława Chodakowskiego z dn. 10. X. 1945r. Msp. Ksero, k. 2, s. 3-4.
- Zawiadomienie z dn. 19. X. 51r pna Samodzielny Wydział Administracji Mieszkań Wojskowych Instytucji Centr. MOH. Msp/Ksp. Ksero, k. 1, s. 5.
- Wyciąg z protokołu Nr 46 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dn. 13. grudnia 1951. Msp. Ksero, k. 1, s. 6.
- Legitymacja Księża Armii Krajowej Nr 14939, Londyn, 13 maja 1975. Msp. Ksero, k. 1, s. 7.
- Zaświadczenie o odznaczeniu Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mianami 4 sierpnia 1944 roku, u-wo dn. 21. 05. 1980r. Msp. Ksero, k. 1, s. 8.



12/1

ZAKŁADY ELEKTROMECHANICZNE

ROHN ZIELIŃSKI

SP. AKC.

LICENCJA BROWN BOVERI

Oddział Katowicki

KATOWICE,

Katowice, ~~ul. Powstańców 24~~
pod Zarząd-em Państwowym

ul. Powstańców 24
telefon: 305-70

ZARZĄD W WARSZAWIE, ul. BIELAŃSKA 6 (DOM WŁASNY)

FABRYKI W ŻYCHLINIE I W GIESZYŃNIE

Telefony:

w godzinach biurowych ~~305-70~~

po godzinach biurowych

mieszkanie kierownika

oddziału ~~305-70~~

ZNAK WP.

LIST WPANÓW Z DNIA:

NASZ ZNAK:

KATOWICE, DNIA

Og-Chd/IN

1 lipca 1945r.

DOTYCZY:

Z a ś w i a d c z e n i e

Niniejszym zaświadczamy że ob. Nowicka Izabella
ur. dn. 1 stycznia 1923r. zatrudniona jest w naszym przedsiębior-
stwie w charakterze sekretarki i biuralistki.

ZAKŁADY ELEKTROMECHANICZNE
ROHN-ZIELIŃSKI, S. A.
LICENCJA BROWN BOVERI
pod Zarząd-em Państwowym

Jwi. Ulkodatowski

1/2/2

DZ.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY
INSTYTUCJA CENTRALNA
Wydział Personalny
ADRES TELEGR.: „PEBROL - WARSZAWA”

WARSZAWA, DNIA 27 września 1945 r.
UL. NOWOGRODZKA 50

ODPOWIADAJĄC NALEŻY
POWOLĄĆ SIĘ NA NASZ KNAK:

3498 / P.

ŚWIADECTWO Z PRACY.

Państwowy Bank Rolny zaświadcza, że
Obywatelka NOWICKA Izabela była praktykantką n/Banku od
dn. 1.7.1942 r. do 1.8.1944 r. początkowo w Wydziale Perso-
nalnym a następnie w Sekretariacie Generalnym w Central-
nej Bibliotece Państwowego Banku Rolnego.
W pracy wykazała Ob. NOWICKA inteli-
gencję, szybką orientację i sumienność.
Zwolniona została z pracy na skutek
wybuchu powstania w Warszawie.-



PAŃSTWOWY BANK ROLNY
[Signature]

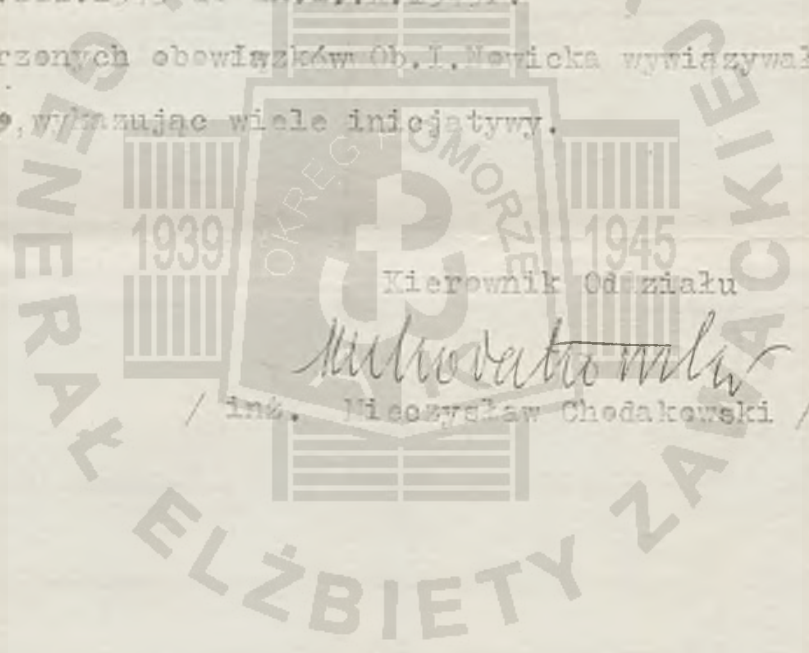
Zakłady Elektromechaniczne
Rehn Zieliński S.A.
Lic. Brown Boveri
Pod Zarządem Państwowym
Oddział w Katowicach

Katowice, 31.10.1945r.

Z a ę w i a d c z e n i e

Niniejszym zaświadczamy, że Ob. Izabela Nowicka, ur. 1.1.1925r.
w Warszawie, zamieszkała w Katowicach przy ul. Królowej Jadwigi 2
zatrudniona była w charakterze maszynistki w naszym Oddziale,
od dn. 1.III.1945 do dn. 15.X.1945r.

Z powierzonych obowiązków Ob. I. Nowicka wykonywała się bez
zastrzeżeń, wykazując wiele inicjatywy.



Kierownik Oddziału

Mikrodata mla

/ inż. Mieczysław Chodakowski /

12/4

ZAKŁADY ELEKTROMECHANICZNE

ROHN ZIELIŃSKI SP. AKC.

LICENCJA BROWN BOVERI

ZARZĄD w WARSZAWIE, UL. CHMIELNA 66. SKRZ. POCZT. 941.
FABRYKI w ŻYCHLINIE i w CIESZYNIE

Nadawca: ROHN ZIELIŃSKI S. A. Warszawa 1, skrz. pocz. 941.

Adres telegr.: ROHNZIELIŃSKI Warszawa

Rachunki bankowe:

- Bank Emisyjny w Polsce, Oddział w Warszawie
- Bank Gospodarstwa Krajowego, Warszawa—Konto 20a. III
- Bank Handlowy w Warszawie S. A. Warszawa
- Bank Cukrownictwa S. A. w Poznaniu Oddział w Warszawie
- Postscheckamt-Warschau Konto Nr. 868.

WYDZ. SPRZEDAŻY: silniki
 frakcje, prostow.
 turbiny
 pompy

WARSZTATY

4.06-34
 2.88-17
 2.88-17
 3.16-97
 3.16-97
 6.58-86

Znak WP.

Data WP.

Nasz znak
(prosimy powtórzyć)

Nasza data

Br-JS Warszawa, dnia 18.X.1945 r.
Szablona Nr. 66

Dotyczy:



ZAKŁADY ELEKTROMECHANICZNE
 ROHN-ZIELIŃSKI S. A.
 LICENCJA BROWN BOVERI
 pod Zarządca Państwowym

SEKRETARIAT
 DYREKCJA HANDL.
 DYREKCJA TECHN.

Wydział zakupów
 finansowy
 faktur
 prawny

2.65-17
 6.58-83
 2.65-17
 6.58-83

2.96-43
 2.96-43
 3.16-97

Zat. 8 na 6

12/5

Warszawa, dnia 19.X.51 r.

Samodzielny Wydział Administracji
Mieszkań Wąskowych Instytucji
Centralnych i. O. N.

Nr 837

19 10 1951 r.

Ob. NOWICKA

w m i e j s c u

Płatowcowa 17 m.2.-

Zawiadamiam, że została Ob. przydzielona kwatery zastępcza w Wesolej przy ul. 15 Grudnia 12.

W związku z powyższym proszę przygotować się do przeprowadzki na dzień 24.X.51r. godz. 9.00.-

przedstawiciele 19 X 51.

Wiceprez. Zarządu
Instytucji Wąskowych
Centralnych i. O. N.

[Signature]
Gen. prof. por.

zat. 9 - na s. 6

72/6

Wyciąg z protokołu Nr.46 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 13 grudnia 1951 r.

§ 6.

Sprawę wpisu na listę aplikantów adwokackich ob. Izabelli Nowickiej teferował dziekan Tomorowicz.

Ob. Izabella Nowicka /zamężna Skibniewska/ wniosła dnia 30 września 1950 r. podanie z prośbą o wpis na listę aplikantów adwokackich.

W załączonej ankiecie persolanej ob. Nowicka podała w rubryce 33 litera e/, iż ojciec jej jest po wyzwoleniu zawodowym wojskowym. Nie wypełniła jednak wydrukowanego zalecenia: "Podać ostentnie miejsce pracy i stanowisko". Ze względu na to, że jednocześnie podała, iż ojciec był od roku 1939 zawodowym wojskowym i w czasie okupacji był zagranicą, zawodowym wojskowym, - dziekan Rady zażądał od niej podania obecnego miejsca zatrudnienia ojca.

Ob. Nowicka wyjaśniła dnia 29 maja 1951 r., iż ojciec jej przedwojenny podpułkownik, obecnie pułkownik - jest od 3 listopada 1949 r. aresztowany w nieznanym jej powodów.

Następnie okazało się, że ojciec jej, pułkownik Nowicki, jest jednym z podsądnych w procesie Tatara i Kirchmayera.

Sbytecznym byłoby tu wyjaśnić charakter tego procesu i udział w nim pułkownika Nowickiego, ponieważ są to rzeczy notorycznie znane.

Wiadomo jest również Radzie Adwokackiej z terenu sądowego że ob. Nowicka była obecna na sali sądowej w czasie procesu i interesowała się obroną ojca.

Rada Adwokacka nie zna żadnego aktu ob. Nowickiej, w którym by potępiła ona działalność ojca.

Wobec widomych oznak trwających bliskich stosunków rodzinnych między córką a ojcem należy uznać, że ob. Nowicka nie oderwała się od środowiska wrogiego Polsce Ludowej, względnie oderwała się w stopniu niedostatecznym dla pełnienia funkcji tak bardzo wymagających zaufanie społeczeństwa, jak zawód adwokacki.

W tym stanie rzeczy, na mocy art. 83, 47 ust. 1, 82 i 43 ust. 1 pkt. 1 / ustawy o ustroju adwokatury,

postanowiono:

odmówić ob. Izabelli Nowickiej wpisu na listę aplikantów adwokackich. Za zgodność

Polecamy...
świadczymy...
Do

Ob. Izabelli Nowickiej
w miejscu -12
ul. Płatowców

P-k/200/50

Data 12.1951 r.

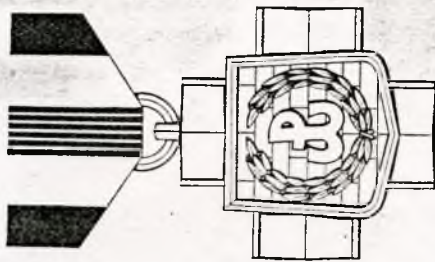
5. Powyższa uchwała może być zaskarżona do Ministra
Naczelnej Rady Adwokackiej w trybie i w trybie...
dy dążenia (art. 123 ust. 2 i 3...
z. U. R. P. Nr 30/1950 z poz. 275). Odwołanie należy
dy Adwokackiej w 2-ech egzemplarzach.

PRZYJACIELE
CZŁOWIEKA PRA

DZIEKAN RADY

LEGITYMACJA

KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



Nr. 14939



Nazwisko NOWICKA-KUCS KUBEA

Imię Izabella

Pseudonim "Iza."

Przydział Szyfrantka Baza "Księżyc"

Obszar Białystok.

Odmierzony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku
przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-
Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku
żołnierza Polski Podziemnej w latach
1939 — 1945.

Podpis:

Przewodniczący

Komitetu

W. Mandziara, Sławy

13 MAY 1975

London, dnia

zat. 3 we s. 3

11/2/75

Z A Ś W I A D C Z E N I E

W oparciu o pełnomocnictwo Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju nr.732/223/D.P./1, z dnia 26.04.1944 roku, niniejszym stwierdzam, że Obywatelka NOWICKA-KUCZYŃSKA IZABELA, córka Stanisława i Marii, urodzona 1 stycznia 1925 roku, wykształcenie-wyższe, pseudonim "Iza" była żołnierzem w szeregach WSK-Armii Krajowej od lipca 1943 roku do sierpnia 1944 roku, w okresie hitlerowskiej okupacji w bazie łączności obszaru "Wschód" na terenie Warszawy.

Do pracy w konspiracji Obywatelka Izabela Nowicka-Kuczyńska pseudonim "Iza" wstąpiła w lipcu 1943 roku, zaprzysiężona przez szefa sztabu obszaru-mjr. Nikołaja Aleksandra Krajnika ps. "Grzymała" i wyznaczona na kurs szyfrantek przy KG-Armii Krajowej. Po ukończeniu kursu została przydzielona do bazy łączności obszaru "Wschód-II", kryptonim "Księżyc"/punkt kontaktowy w Warszawie/, do grupy łączniczek i szyfrantek które utrzymywały stałą łączność k-dta Obszaru z KG-Armii Krajowej. Szyfrowały pilne rozkazy KG-Armii Krajowej i przewoziły do punktów kontaktowych k-dta Obszaru-płk. Edwarda Godlewskiego ps. "Izabelka" a od marca 1944 roku do płk. Władysława Liniarskiego ps. "Mścisiaw". Bezpośrednim przełożonym, k-dtem szyfrantek i łączniczek w bazie "Księżyc" był por. "Franciszek" który poległ na Woli w pierwszym dniu powstania.

Obywatelka Izabela Nowicka-Kuczyńska wyróżniła się w szeregach WSK-Wojska w konspiracji, nieugiętą postawą i odwagą w walce z hitlerowskim okupantem i została przez Dowódcę Okręgu:

o d z n a c z o n a

-Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami w sierpniu 1944 roku.

b. Dowódca Wielostopniowego Okręgu ...

Liniarski - Mścisiaw płk.

"Mścisiaw"

Władysław Liniarski płk.

Zgodność podpisu
stwierdzam

Sekretarz Koła Nr 1

Ystypianka

Jana Sępińska
dn. 26.05.1980 roku.

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW
o WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Oddział Warszawa-Zoliborz
Kolo Nr 1 Zoliborz-Lentany
ul. Kozielskiego 12

II MATERIAŁY UZUPEŁNIAJĄCE RELACJE

- Z wojennych kontaktów polsko-francuskich - "Bobi"
"Izabela Nowicka, 15.06.89. Msp. Ksero, k. 4, s. 1-4.
- list J. Nowickiej do Red. J. Sroki, Biała Podl., 18.10.1981.
Msp. Ksero, k. 7, s. 5-11.
- Gdy pomoc jednoczy w: "Nasza Gazeta", Wilno Nr 32/96
2 dn. 8-15.08.96. "Msp. Ksero, k. 1, s. 12.
- "Walka o honor i dobre imię" art. J. Kuczyńskiej w: "Kurier Polski"
nr. 64/1990 z 30.03.-1.04. Msp. Ksero, k. 1, s. 13.
- "Sprawa do wyjaśnienia" - list do Red. Izabela Nowicka
w "Polityka" nr. 11. z 18.03.1989. k. 1, s. 14.
- "Domosmatusia" - mgr Izabella Nowicka w "Polityka"
nr. 19, z 7.05.1988. Msp. Ksero, k. 1, s. 15.
- Konispiracyjna skrytka reka na otarcie. "Bobi" - francuski
żołnierz AK w "Kurier Polski" nr. 49 z 9-11.03.1990. Msp. Ksero,
k. 1, s. 16-17.
- Tempora mutantur... "art. J. Kuczyńskiej w "Biul. Duf. AK"
maj, 1998, str. 21 i 23. Msp. Ksero, k. 1, s. 18.
- Kalendarium J. Nowickiej - Kuczyńskiej opr. pna
Monikę Dzierżawską, jesień 2012. Rkp. Ksero, k. 2, s. 19-22.
- Izabela Nowicka - Kuczyńska, biogr. opr. pna J. Kr. w: "Białotyń"
R. XXV : 2013(63), s. 83-88, Msp. Ksero, k. 6, s. 23-28.
- Utery różne nekrologi Izabeli Kuczyńskiej z d. Nowickiej.
Msp. oryg. k. 4, s. 29-32.

„Bobi”

Wczesną wiosną 1943 r. tuż przed godziną policyjną, jedna z zaprzyjaźnionych mieszanek naszego domu / al. Niepodległości 245/ przyprowadziła do nas młodego człowieka, błagając aby go przecho-
wać przez 2-3 dni. Przekazano go do niej „kanałami akowskimi”, ale w jej mieszkaniu z jakichś powodów nie mógł pozostać.

Nasze, spore skądinąd, mieszkanie było w czasie okupacji bardzo zagęszczone, ale zawsze znajdowało się miejsce dla kogoś dodatko-
wego. W tym wypadku były co prawda pewne przeciwskazania, gdyż obie z siostrą byłyśmy już wtedy włączone do pracy podziemnej a w za-
sadzie nie wolno było krzyżować dróg konspiracyjnych. Ten, skądinąd
słuszny, zakaz formalny był - jak wszyscy pamiętamy - nagminnie
gwałcony. To też matka oczywiście nie odmówiła. Chodziło przecież
o 2-3 dni....

I tak „Bobi” pozostał u nas kilka miesięcy!
Był to młody Francuz, Robert Groperrin, jeniec wojenny i „noto-
ryczny” wręcz uciekinier. Uciekał już cztery razy, w tym dwukrotnie
z bardzo ciężkiego, karnego obozu w Rawie Ruskiej. Chcąc wrócić
do ojczyzny musiał przemierzyć nie tylko terytorium polskie, gdzie
spotykał życzliwych ludzi i pomoc podziemnych organizacji ale i te-
ry^{en} Niemiec, ~~gdzie~~^{i tu} za każdym razem wpadał. Teraz korzystając z
bolesnych doświadczeń zrezygnował z próby przedostania się do
Francji.

Bobi wyglądał wówczas bardzo „podejrzanie”. Chudy, wymizerowa-
ny, odziany w „cywilne ubranie”, które uszył własnoręcznie z ukra-
dzionych niemieckich koców. Nie miał również żadnych dokumentów.
Udało mu się dobrnąć do Warszawy tylko dzięki temu, że komórki
akowskie przerzucały go o zmroku.

Zorientowałyśmy się wkrótce, że pobyt Bobiego przedłuża się i że trzeba nam samym zatroszczyć się o ,choćby najprostsze, środki bezpieczeństwa. Matka zabrała się do intensywnego odżywiania naszego podopiecznego „nie mogąc patrzeć na tę mizerotę”. Stryj został odarty z ubrania a ja ,poprzez moją komórkę akowską, zajęłam się dokumentami.

Zdobycie fałszywej kennkarty nie przedstawiało wówczas w Warszawie żadnych trudności i nawet większym problemem było zrobienie Bobiemu odpowiedniej fotografii. W tym celu zamówiłam wizytę w pobliskim atelier fotograficznym zapowiadając, że przyjdę z głuchoniemym kuzynem. Fotograf, przykryty czarną kapą nie widział ,na szczęście, że jego wskazówki nie są tłumaczone prawidłowym językiem głuchoniemym a poprostu na migi. Może, zresztą, nie chciał widzieć...

Polska kennkarta nie rozwiązywała sytuacji na dłuższą metę i myśleliśmy o przerwaniu Bobiego do lasu, ale trzeba było podreperować go fizycznie i choć trochę nauczyć polskiego.

Może dlatego że był z zawodu hotelarzem robił duże postępy w naszym niełatwym przecież, języku. Większe niż ja we francuskim, którego uczyłam się już od kilku lat i właśnie zdawałam maturę. Ze skruką muszę wyznać iż próbowałam wykorzystać obecność rodowitego Paryżanina do odrobienia mojego domowego francuskiego wypracowania. I nawet chytrze wstawiłam rozmyślnie kilka błędów ortograficznych. Jakież było moje osłupienie, a oburzenie Bobiego, kiedy dostałam dwójkę. Podobno za nieprawidłowe stawianie podmiotu i orzeczenia. Nie wiem czy nauczycielka domysliła się „obcej interwencji” czy też Bobiego, który uważał siebie ^{potrafi} trochę za poetę, poniosła zbytnio artystyczna wena.

Po pewnym czasie zmarła matka naszej najbliższej, zaprzyjaźnionej sąsiadki p. Marii Małochlebowej i zwolnił się pokój, dosłownie „przez ścianę”. Pani ta, znająca w dodatku świetnie francuski, wiedziała o Bobim i zaproponowała, że go przejmie. Napewno było mu tam

dużo wygodniej. A z nami i tak miał codzienny kontakt.

Już nieco wcześniej udało mu się nawiązać łączność z rodziną w Paryżu i przez nią z Francuzami pracującymi w niemieckich zakładach na terenie Generalnej Gubernii. Byli nieźle zorganizowani, pomagali rodakom-uciekinierom z obozów i m.innymi dostarczyli Bobiemu fałszywe dokumenty francuskie. Mógł już bezpieczniejsz poruszać się po mieście. On i jego gospodyni stali się łącznikami między grupą Francuzów na terenie GG. (A rmią Krajową) Poznałam wówczas kilku z nich ~~z~~ architekta Pierre, który pięknie rysował, i Henryka ~~ego~~ znakomitego kucharza który przyrządzał wspaniałe sałatki z listków mleczka,...

Na wiosnę 1944 r. była pośród owych Francuzów jakaś wpadka i aresztowania ale Bobi twierdził że nie jest zagrożony. Tymczasem w drugiej połowie czerwca jawiło się Gestapo i aresztowało zarówno p. Marię jak i Bobiego. Przeszli przez śledztwo na Pawiaku i jeszcze przed Powstaniem zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Ona była w Ravensbrück, on w Oświęcimiu i Buchenwaldzie-Dorze. Przeżyli jednak oboje. Pani Maria wróciła do Warszawy.

Po wojnie Bobi odszukał nas za pośrednictwem Czerwonego Krzyża. Mieszkał już wtedy w Argentynie. Wrócił do zawodu hotelarskiego. Zdążyliśmy zamienić kilka listów w 1947 r.

Później nastąpiły w Polsce mroczne czasy w których lepiej było nie mieć żadnych znajomych zagranicą. Wymazałyśmy jego adres z notesu i pamięci i postarałyśmy się nawet o wycofanie kart z ewidencji PCK.

~~Pa~~ Jednak po przekroczeniu „smugi cienia” wraca się do wspomnień młodości. I ja też po przejściu na emeryturę /wcześniejszą!!!/ postanowiłam odszukać Bobiego. Ale w ciągu przeszło trzydziestu lat zmienialiśmy adresy, nawet łącznie z krajami. Można by napisać sagę o moich poszukiwaniach i zmaganiach z „dyskrecją adresową” administracji francuskiej. Nazywałam to moją prywatną wojną z

z Napoleonem. Wreszcie ^{wycięzylam} zdobyłam adres ale sukces był tylko teoretyczny. Bobi już nie żył. Zmarł nagle w 1983 r. Sekcja wykryła guz w głowie. Prawdopodobnie ⁴ skutek urazów z czasu wojny. A był ⁸ przecież dosyć okazji podczas różnych przesłuchań.

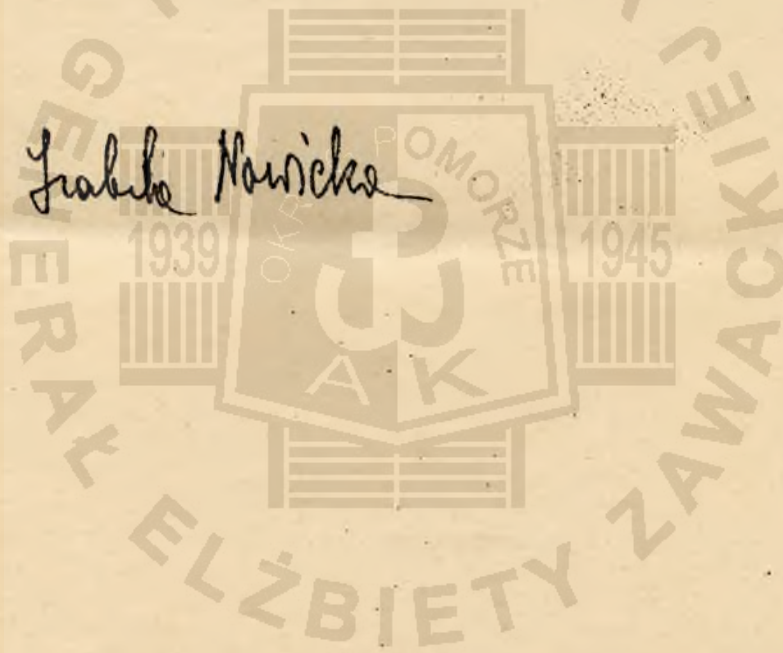
Mogłam już tylko odwiedzić jego skromny grób w Chatillon. Ku memu zdziwieniu obok nazwiska nie było wzmianki o jakimkolwiek wojennym odznaczeniu. Podobno ^{nigdy} żadnego nie otrzymał, mimo że na tle innych ^{Francuzów} wojna tego dzielnego chłopca nie była taka znowu „drôle”.

Z satysfakcją złożyłam na płycie, obok tradycyjnej świeczki, mały biało-czerwony krzyżyk.

Bobi był przecież również AKowcem.

W HQ, 15.06.89

Leahko Nawicka



Warszawa, 18.10.1991

Zal. 12

5.7

4/5

Szanowny Panie Redaktorze,

dziękuję za list i wycinki, bardzo dla mnie cenne, chociaż - ma Pan rację - zawierają trochę błędów.

Cieszę się, że chce Pan utrwalić pamięć o mojej rodzinie, o braciach mego ojca. I od razu zwracam Pana uwagę na fakt iż cała czwórka rodzeństwa Nowickich poniosła ciężki w czasie wojny i co ciekawsze ze wschodu, chociaż walczyli z Niemcami. Myślę tu o mężu jedynej siostry (Janiny) Wacławie Szymielewiczu, który był wywieziony razem z Zenonem Nowickim i nie wrócił z sowieckich łagrów.

Szymielewicz
Zal.

Zależy mi bardzo na tym, aby Pana projektowany artykuł był „bez skazy”. Bardzo chcę Panu w tym pomóc. Piszę na gorąco po powrocie z Wilna i pełna jeszcze wrażeń tamtejszych, ogromnie smutnych - ale to już inna sprawa.

Przekażę Panu wiele szczegółów o mojej rodzinie, napewno za dużo, ale Pan sam wybierze sobie co Panu będzie potrzebne. Z tym tylko, że jeszcze raz proszę o przesłanie mi do wglądu - jak się Pan przekonał z „uśmiercenia” stryja Zenona - nigdy doczyść sprawdzania.

Uważam naszą rodzinę za „podlaską” chociaż całe rodzeństwo Nowickich urodziło się w Mińsku Lit. a ja w Warszawie. Jednak całe życie w mniejszym lub większym stopniu związane było z Podlasiem.

Nie bardzo pamiętam co ja Panu już przesiadałem i pewnie będę się powtarzać, ale trudno. Łączną od pieca, jakgdyby na karwie życiorysu mego ojca, Stanisława.

Jako poddany carski ojciec został powołany do wojska rosyjskiego /jako student wyższej szkoły mierniczej/ w grudniu 1913 r. Po uformowaniu się dywizji gen. Dowborca-Muśnickiego przeszedł się do niej i z nią walczył a następnie wycofał do środkowej Polski, zabierając z Mińska osieroczone w czasie wojny młodsze rodzeństwo /Janinę, Zenona, Edwarda/.

W przemarszu przez Międzyrzec Podlaski poznał moją matkę - Marię Kobylińską, która była kuzynką i wychowanicą Michała Jaworskiego, plenipotentą dóbr Potockich w Międzyrzeczu. Rodzina matki pochodziła też z obrzeża Podlasia, bo z pod Białegostoku.

Ojciec mój brał udział w wojnie 1919-20. A następnie był oficerem w 2 puł. w Kielcach. Nie miał w Polsce warunków na ukończenie studiów... miał na utrzymaniu młodsze rodzeństwo więc pozostał zawodowym wojskowym.

z matki
wylewny lekko

W lutym 1924 rodzice moi wzięli ślub. Właśnie w Międzyrzeczu Pdl. gdzie zresztą i ja byłam następnie chrzczona.

Mieszkaliśmy najpierw w Kielcach. Następnie na początku lat trzydziestych ojciec został skierowany do Wyższej Szkoły Wojennej a my /matka, ja i młodsza siostra/ mieszkaliśmy przez 2 lata znowu na Podlasiu, pod Siedlcami w maj. Sucha, który wziął wtedy w dzieżżawę nasz przyszywany dziadek Michał Jaworski.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej ojciec został skierowany do Rembertowa gdzie odbywały się kursy przygotowawcze do Wyższej Szkoły Woj. Ojciec był wykładowcą taktyki ogólnej. W tym czasie /1932-1934/ byli tam wykładowcami niezwykle ciekawi ludzie np: Porwit, Rzepecki, Okulicki, Ziemiński, Chruściel - później postaci historyczne

W latach 1935-36 mieszkaliśmy w Warszawie a ojciec otrzymał przydział do III Oddz. Sztabu Gen.

Był zwyczaj w wojsku, że oficerowie co pewien czas musieli wracać „do linii” i w związku z tym w latach 1937-38 ojciec został przeniesiony do Siedlec do pułku artylerii /chyba 9 pa/.

Od stycznia 1939 znowu byliśmy w Warszawie a ojciec został wykładowcą w Wyższej Szkole Wojennej, znowu taktyki ogólnej, która uchodziła za jeden z najtrudniejszych przedmiotów. Jak wspominałam ojciec został zawodowym wojskowym „z przyczyn obiektywnych”, życiowych - i wielka szkoda bo byłby znakomitym inżynierem, naukowcem. Był bardzo uzdolniony matematycznie, miał łatwość wypisywania się, zdolności do majsterkowania, do techniki. Ale i w wykładanym przez siebie w WSW ^{Pracownia} musiał być dobry skoro powierzono mu opracowanie podręcznika, skoro był często wzywany do innych okręgów wojskowych do przygotowywania gier wojennych. Utkwiło mi w pamięci że szczególnie gen. Pi-skor upodobał sobie współpracę z ojcem.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. ojciec był w III Oddz. Sztabu Gen. Przekroczył granicę rumuńską i był internowany w Rumunii od 19.09.39 do 31.10.1939. Udało mu się wydostać z internowania i już 22.11.1939 był we Francji.

W czasie kampanii francuskiej walczył, zdaje się, w Wogezach a po upadku Francji przedostał się do Anglii i w jego papierach znalazłam adnotację że od 1.07.1940 r. był pod komendą angielską. Sformował w Szkocji pułk artylerii zmotoryzowanej, który wchodził w skład dyw. gen. Maczka. Opowiadał mi kiedyś - chociaż nie był wylewny jak po jakichś manewrach polsko-angielskich Anglikom tak się podobała ułożona i przeprowadzona przez ojca gra wojenna że zaproponowali mu przejście do służby w wojsku angielskim na oficera kontraktowego co ojciec odrzucił z oburzeniem że jak to „w obcym wojsku”!

Ojciec był bardzo dumny ze swego pułku i bardzo boleśnie przeżył fakt przeniesienia go do Wyższej Szkoły Wojennej, ^{polskiej} która została utworzona w Anglii. Było to jakby w przeddzień wyruszenia do decydujących bojów.

Na wiosnę 1944 r. przyleciał do Anglii z kraju gen. St. Tatar i został mianowany zastępcą Szefa Sztabu ^{gen. Koparskiego} do Spraw Krajowych. Gen. Tatar nie był związany z żadną z grup politycznych działających w czasie wojny w polskim Londynie, nie miał tam żadnego oparcia a jak wiemy toczyły się tam ostre walki polityczne. Wobec tego ściągnął ojca na swego zastępcę. Ojciec mój nie należał nigdy do żadnego stronnictwa czy partii. Był z natury apolityczny, w dodatku gen. Tatar znał go jeszcze z podchorążówki w Rośji.

Gen. Tatarowi podlegał wówczas VI Oddz. Sztabu /dla Spraw Krajowych/ i ojciec w tym zakresie współpracował z gen. Tatarem. Szefem samego Oddz. VI był płk. Marian Utnik, który szczegółowo opisał działalność Oddziału w Wojskowym Przeglądzie Historycznym /w latach 1961-1969/.

Ważnym już obecnie wiadomo na tle różnicy poglądów w KG AK pozbyto się gen. Tatara z kraju uważając iż jest za bardzo „czerwony”. Gen. Tatar rzeczywiście reprezentował w KG AK pogląd, że ponieważ jest jasne iż to Armia Czerwona będzie wyzwalać terytorium Polski z pod okupacji niemieckiej trzeba się z Rosjanami dogadać, to spowodowało, że po przylocie do Anglii związał się z grupą Mikołajczyka. Dopierał jego linię polityczną i był przez niego zabrany jako doradca wojskowy na wyprawę do Moskwy /w II połowie 1944 r., w tej delegacji brał również udział mój ojciec/. Jak słyszałam, Mikołajczyk i jego stronnicy zakładali, czy też raszej marzyli, że w przypadku gdyby doszło do jakiegoś porozumienia gen. Tatar presto z Moskwy wróciłby do Polski i stanął na czele AK, a rzeczywiście w kraju byłby wtedy najwyższym rangą AKowcem. Słyszałam wielokrotnie jak gen. Tatar podkreślał, iż jest w kraju najstarszym stopniem AKowcem. Myślę że było to jedną z najważniejszych przebieżek w jego rozumowaniu i postępowaniu.

Pod koniec wojny zaczął się zarysowywać coraz ostrzejszy podział wśród Polaków na obczyźnie co do kwestii powrotu do kraju. Jedni uważali że jak największa liczba Polaków powinna wrócić, w tym wojsko z bronią, aby stanowić przeciwwagę ^{dla} komunistów, inni, szczególnie ci którzy wyszli z Anderszem ze Związku Radzieckiego byli wprost przeciwnego zdania.

Szczegóły zob. Znaki czasu nr 9 i 10 z 1966 r. A. Cella: Pozbycie się Polskich Sił Zbrojnych przez rząd brytyjski.

~~zob. też zał. 4~~

W latach 1945-46 w dalszym ciągu sprawy krajowe podlegały gen. Tatarowi

rowi, ale ponieważ reprezentował pogląd że III-ej wojny nie będzie i że nie ma sensu, ani szans na prowadzenie walki zbrojnej na terenie kraju opanowanego przez komunistów i Związek Radziecki był w ostrym sporze z tzw. ~~niezłomnymi~~ „niezłomnymi”, którzy zdecydowali się na pozostanie na obczyźnie. Doszło wreszcie do zupełnego zerwania. Gen. Tatar, mój ojciec, płk. Utnik i paru innych jeszcze oficerów postanowili jednak wracać do kraju, wraz z pozostałymi w ich dyspozycji środkami materialnymi /w tym pozostałość z amerykańskiej dotacji dla AK i złota część przedwojennego Funduszu Obrony Narodowej - FON/ ~~zob. zał. 4~~

Zdając sobie sprawę iż za ich działalność zwierzchnią nad AK i WIN mogą być przez władzę ludową pociągani do odpowiedzialności przeprowadzili - zgodnie z ówczesnymi wymogami prawnymi - „ujawnienie się” w ambasadzie PRL w Londynie i zawarli z rządem PRL umowę iż oni deklarują swoją lojalność wobec władz PRL a rząd uznaje ich działalność za „niebyłą”, ujawnioną, ~~4~~. Umowę tę podpisał z jednej strony gen. Tatar a z drugiej gen. M. Spychalski i E. Szyr. Dla przygotowania tej umowy i jej następnej realizacji wszyscy trzej /Tatar, Utnik, i Nowicki/ przyjeżdżali kilkakrotnie do Polaki, aż w listopadzie 1949 r. wszyscy zostali pokryjomu zatrzymani.

zo. szczegóły: St. Krupa - X Pawilon. Wspomnienia AKowca ze śledztwa na Rakowieckiej. Omnipress 1989 s. 63 i n.

- H. Noskowicz - Bieroniowa: Kto ukraść złoty FON? Kraków Parol Company 1991

Do zniknięcia ojca, przez blisko 2 lata nic nie wiedziałyśmy co się z nim dzieje, ani gdzie jest ani nawet czy żyje. Oczywiście domyślałyśmy się, że jest aresztowany. Co tydzień z „dyżurną” paczką wystawiałyśmy przed wszystkimi warszawskimi więzieniami - taki był w owym czasie sposób na sprawdzenie czy dana osoba jest w tym więzieniu - jeżeli przyjęto paczkę to znaczy że jest.

Ja byłam po studiach /ukończyłam UN w 1949 r./ i nie mogłam nigdzie znaleźć pracy. Zawsze po złożeniu ankiety i życiorysu „właśnie” zabrakło etatu”. Odmówiono mi nawet wpisu na listę aplikantów adwokackich z wręcz szokującą motywacją, która zresztą w tamtym czasie nie zrobiła na mnie wielkiego wrażenia. ~~zob. zał. 3~~

W lecie 1951 odbył się pokazowy proces ~~zob. zał. 1, 2~~ / na którym zapadły wyroki nie wg rzekomej „winy” ale wg szarzy : generałowie - dożywocie, pułkownicy - 15 lat itd.

Następnego dnia po wyroku matka miała widzenie z ojcem. Był b. zdenerwowany, żądał zmiany adwokata i złożenia wniosku o rewizję mówiąc że przecież do żadnej organizacji nie należał. Oczywiście złożyłyśmy rewizję która nic nie dała, ale za to ojca powiedzenie wstrzymano nam

widzenia na pół roku.

u) 3^a
 Innymi konsekwencjami procesu było wyrzucenie nas z mieszkania, wbrew wszelkim przepisom obowiązującym nawet w tamtym czasie. Ojciec nie był nawet jeszcze zameldowany z nami. Wyrzucał nas kwaterunek wojskowy a mieszkanie znajdowało się w prywatnym domu naszych znajomych i nie podlegało wówczas żadnemu kwaterunkowi ponieważ było przez nas odremontowane z gruzów. Dostałyśmy „zastępczą kwatere” poza Warszawą /w Wesołej/. Była to jedna duża izba z pojedynczymi szybami, w domu bez wody i kanalizacji. A i tak kwaterunek wojskowy kazał nam się cieszyć że jesteśmy tylko „przekwaterowane” a nie „wysiedlone” /np. na Ziemię Odzyskaną/.

Sprawa ojca wyglądała beznadziejnie, jak i ogólnie biorąc czasy jakie wtedy wszyscy przeżywalismy. Terror stalinowski natężał się. Miały być stosowane wobec rodzin osób aresztowanych takie represje jakie były stosowane w Zw. Radzieckim ~~przez jak~~ Napewno tak by się stało gdyby nie śmierć Stalina.

Ojciec przebywał w więzieniu do kwietnia 1956 r. Długimi okresami był w celi sam, podobnie jak w czasie śledztwa. I mimo że był od VIIIIX wyrzeczony więźniem karnym przebywał cały czas w więzieniu mokotowskim w Pawilonie X. Widzenia miałyśmy w zasadzie co miesiąc, mówię w zasadzie ponieważ co pewien czas zdarzało się że z niewiadomych przyczyn odmawiano widzenia. W jakimś momencie kiedy ojciec skarżył się na złe samopoczucie wpadliśmy na pomysł aby napisać podanie do władz więziennych z prośbą aby go wykorzystano do tłumaczenia - znał perfektnie rosyjski i angielski. To chwyciło i od tego czasu dawano mu dużo tłumaczeń technicznych z angielskiego. Mogłyśmy mu też dostarczać książki, głównie klasyczną literaturę rosyjską w tłumaczeniu na angielski, wydaną w Moskwie!

Na początku 1955 r. pojawili się w więzieniu młodzi prokuratorzy wojskowi, którzy jakgdyby na nowo przeprowadzili śledztwo, przy czym wyraźnie mieli inne nastawienie - obiektywne. Ojciec skorzystał z tej sposobności. Opowiedział jaka jest prawda, jak wyglądało śledztwo^x, jakie były stosowane metody i jak wypaczano w protokołach zeznania. Myśleliśmy że teraz wszystko w szybkim tempie wyjaśni się ale znowu upływały miesiące i wydawało się, że nic się nie dzieje. Ojciec bardzo źle znosił to wyczekiwanie. Pisał jeden memoriał za drugim, do najwyższych czynników. Ja ze swej strony również /mam tych moich własnych listów dwadzieścia parę /^{wszystkich do toruńskich władz i orzec} /~~napisałem~~ dopiero jak udało mi się dostać na rozmowę z Wł. Matwinem, wówczas jednym z sekretarzy KC, coś zaczęło się ruszać w całej sprawie.

Ojciec wyszedł z więzienia jednak ciężko chory na serce. Trzeba było dużo wysiłku i czasu żeby doszedł do jakiegoś takiego stanu. Przy-

wrócono nas co prawda do dawnego mieszkania, ale wszystko wymagało za-
 sięgów i wielu zmagani. Naprzykład wiele miesięcy upłynęło zanim oj-
 cieć uzyskał emeryturę /zob. zał. ~~...~~ / pracy żadnej nie zapropono-
 wano mu w ogóle nigdy. Utrzymywał się z tłumaczeń, co lubił robić i ro-
 bił dobrze a odpoczywał przy wędkowaniu i w pracy społecznej w Pol.
 Zw. Wędkarskim. /zob. zał. ~~4~~ /

Zmarł nagle 9.10.1963 r. w Warszawie.

~~...~~ wyszedł z więzienia z papierkiem, że „umorzono postępowanie z
 braku dowodów winy” i nie próbował tego wyprostowywać „zniechęcony bra-
 kiem odpowiedzi na inne swoje pisma /zob. zał. ~~4 i 5~~ / napisana do
 gen. W. Jaruzelskiego, wówczas prezydenta PRL, z prośbą o naprawienie
 moralnych krzywd. Prawdę mówiąc chodziło mi przede wszystkim o porusze-
 nie sprawy FONu, która ciągle napotykała na niezrozumiałe przeszkody i
 mur milczenia /zał. ~~6~~ / List ten, choć ~~właściwie~~ nie bez dalszych przeszk-
 ód, doprowadził do ponownego rozpatrzenia całej sprawy gen. Tatara i
 towarzyszy i dn. 26.01.1990 r. zapadło postanowienie Nacz. Prokuratury
 Wojskowej o zmianie podstawy umorzenia prawomocnie zakończonego śledz-
 twa dot. m.in. Ojca. przezniesienie w ich postępowaniu czynu
 przestępczego. /zał. ~~4~~ / Odkryło się to co prawda po cichu i jedynie
 art. Dr. St. Trzygierskiego w „Prawie i Życiu” nr 19/1990 podał ten fakt do
 publicznej wiadomości.

Sprawa FONu formalnie nie została dotychczas zakończona. Najwięcej
 informacji na ten temat zawiera książka krakowskiej dziennikarki H. Bie-
 roniewej: „Kto ukradł broń FONu?”

Właściciel: ~~...~~ w 15/1990

Koniecząc ten list do Pana uświadomiłam sobie że zalegałam z nim już
 2 miesiące. Przepraszam! Stało się tak głównie dlatego że napisałam
 do Centralnego Archiwum Wojskowego z nadzieją iż mają jakieś dokumenty
 dotyczące stryja Edwarda. Niestety nie mają. Ale widocznie chcąc wy-
 kazać dobrą wolę sprawdzili że ~~zrzuceni~~ na podstawie zachowanych
 częściowo akt 34 pp można ustalić iż pełnił służbę w WP od 8.03.1935.

Dnia 10.12.1991 odbyło się w Sądzie Wojs. Okręgu Warszawskiego
 posiedzenie na którym został unieważniony wyrok Sądu Garnizonowego z
 dn. 09.02.1945. Jako sadoścuczynienie za domaganą krzywdę sądziliśmy:

- odczytania postanowienia o unieważnieniu wyroku przed frontem
 pałku w Białej Podlaskiej w dniu święta Bukłowego 34pp tj. 8.05.1991
- oraz przed jednostką WP stacjonującą obecnie na terenie dawnego
 więzienia przy ul. 11 listopada w Warszawie.

Oba te żądania zostały uznane i obecnie trzeba tylko odczekać 8 dni na
 uprawomocnienie się wyroku. Myślę że sąd sam prześle odnośne zawiado-

MISNIE

nienie do obu jednostek wojsk. ale będę Panu bardzo wdzięczny za ewentualne sugestie jak to się ma odbyć w Białej Podl.

Na terenie Warszawy odkryto w ostatnich latach miejsca potajemnych pochówków osób straconych w warszawskich więzieniach w latach stalinowskich. Na cmentarzu służewieckim ma stanąć pierwszy pomnik ku czci ofiar stalinowskich, a już jest tablica gązix w miejscu gdzie odkryto szczątki ofiar. Podobnie jest na Cmentarzu Wojskowym. Na Bródnie jest na razie tylko drewniany krzyż a tu ewentualnie był pogrzebany Edward Nowicki, chociaż nie ma na to żadnych dowodów. Ponieważ w odległości ok. 20 m. od tego drewnianego symbolicznego krzyża jest grób rodzinny stryja Zenona umieściliśmy tam tabliczkę symboliczną Edwardowi.

Ja jestem zdania jednak że Edward Nowicki ponieważ był stracony w r. 1945 był pogrzebany na terenie więzienia Warszawa-Fraga/tzw. Toledo/ przy ul. 11 listopada i robię starania aby na miejscu budynku więziennego, którego już nie ma, stanęła tablica upamiętniająca to miejsce straceń. Przekonałam się bowiem iż skoliczni mieszkańcy nie są świadomi tego, że było tam kiedyś więzienie i to takie.

Na razie w kościele parafialnym M.B. Jereciańskiej na terenie której to parafii leżą tereny więzienne wmurowaliśmy tablicę poświęconą Edwardowi Nowickiemu i innym straconym w tym więzieniu/

Podwieszenie tablicy ma się odbyć w niedzielę 22.12.1991 o godz. 12. W 50-lecie straceń "Wierka" zapraszamy wnieście wkład

Jak doprowadzę do postawienia tablicy na miejscu więzienia i wmurowania tabliczki w Epitafium w Białej Podlaskiej będę miała wreszcie poczucie radość uczynienia pamięci Edwarda Nowickiego.

Tym razem nie piszę nic o stryju Zenonie mając nadzieję że dostał Pan od niego i żony wszystkie niezbędne informacje.

Jeszcze raz przepraszam za zwłokę w odpowiedzi.

Chciałabym aby Pan mi zwrócił wszystkie załączniki a szczególnie fotografie, ale oczywiście nie mam nic przeciwko temu aby Pan zrobił sobie kserokopie.

Liczę także, zgodnie z naszą umową iż przyśle mi Pan tekst do wglądu przed opublikowaniem. Proponuję aby przez tego samego p. Marka Kuszę, który jest moim sąsiadem a często jeździ do Białej.

Łączę ukłony i pozdrowienia

Andrzej Filipowicz

komentarze

Goście redakcji

Gdy pomoc jednoczy

11/12
Zal. 10
nr 5, 6

Halina Sokołowska z Fundacji „Samostanowienie” zaglądała do naszej redakcji wielokrotnie. Przy okazji dostarczania do Wilna darów, jakie miały być przeznaczone dla społeczności polskiej na Litwie. Tej najbardziej wsparcia potrzebującej.

Podczas ostatniego pobytu w Wilnie jak zawsze skromna Pani Halina dotarła do nas w towarzystwie Hanny Grabińskiej i Izabelli Kuczyńskiej. Dwoch Pań, które - jej zdaniem - naprawdę są godne tego, by o nich napisać. Jako o tych, inicjujących bez bicia w głośnie dzwony akcje niesienia pomocy w kierunku Polaków w Wilnie i na Wileńszczyźnie.

Hasłem wywoławczym naszych potrzeb dla Pani Grabińskiej stał się Uniwersytet Polski w Wilnie, o którego istnieniu dowiedziała się w Anglii, gdzie przez ostatnich lat 6 przebywała doglądając chorą matkę. Ponieważ na świat przyszła w Wilnie, poniekąd odruchowo zaczęła gromadzenie darów. Chciało się jej bowiem, by dziewczęta - studentki UPW - były modnie ubrane oraz odczytane jak ich rówieśniczki na Zachodzie. Zbierała więc ubrania i książki, przesyłając je przy pierwszej okazji do Polski, skąd wędrowały dalej do Wilna.

Izabelli Kuczyńskiej nie towarzyszą rodzinne powiązania z Wileńszczyzną, aczkolwiek zawsze miała senty-

ment do ludzi z Kresów. W roku 1990 wraz z grupą przewodników PTTK wypuściła się na wycieczkę do Wilna, gdzie spotkała się z byłymi AK-owcami. Wzruszyło ją do łez, że zachowali w sobie polskość, co zastęglą niczym smoła w bursztynie. Kiedy pytali o ich potrzeby, słyszeli w odpowiedzi, że przydałyby się im bardziej niż dobra materialne... mundury i sztandar. Jak wróciła do Warszawy, zdecydowała pośpieszyć z pomocą. Poprzez Londyn

wpadła na trop Fundacji „Samostanowienie”, a nawiązane kontakty procentują do dziś. Niejeden raz, jak Pani Sokołowska jechała z darami do Wilna, zajeżdżała do garażu Pani Kuczyńskiej, by załadować zgromadzone tu paczki z darami, których gros stanowiły odzież, obuwie i książki. Adresatem tych ostatnich był Uniwersytet Polski

w Wilnie.

Pomoc, jaka płynie z Macierzy do zamieszkałych na Litwie Polaków, zyskuje niejeden przejaw. Nie może być ona jednak bezimienna. Powyższy



krótki tekst niech służy zatem przywołaniu nazwisk tych, którzy nie afiszując się wspierają naszą społeczność jakże czymś bardziej konkretnym niż dobre słowo.

Henryk Mażul

Na zdjęciu: Hanna Grabińska, Halina Sokołowska i Izabella Kuczyńska podczas pobytu w redakcji.

Nasza gazeta, Wilno nr 32/96.
dn. 9-15.08.96

1113

niej większego znaczenia, że jes-

plikować, gdy zadamy sobie pyta-

ów em

WALKA O HONOR

Nagłoszenie generalistycznych procesów w latach 50. było ogromne. Cała prasa i radio, a w nim specjalizująca się w tego rodzaju tematach dziennikarka Wanda Odolska niemal codziennie „piętnowała i obnażała podłych szpiegów i zdrajców w oficcerskich mundurach”. W obszernej sądowej sali, obok licznych funkcjonariuszy Informacji Wp i Urzędu Bezpieczeństwa, siedzieli także tzw. zwykli obywatele, których tu tworzono nie tylko z Warszawy, ale i z innych odległych miast. Nikt nie miał najmniejszej wątpliwości — a jeśli nawet tu i ówdzie tliły się takie, to były skrzętnie tłumione. Ci oficerowie popełnili najohydniejszą zbrodnię — zdradzili ojczyznę „sprzedali ją za imperialistyczne srebrniki” — jak wołał w swym oskarżeniu prokurator.

— Tego obrazu nigdy nie zapomnę — opowiada pani Izabela Nowicka, córka płk. dypl. Stanisława Nowickiego, jednego z głównych oskarżonych w procesie gen. St. Tataru — siedziałam na tej sali i słyszałam jak ludzie nieśmiało wołali: „Nie ma co się z tymi zdrajcami patyczkować...”

I dyspozytyni sąd nie patyczkowała się — mimo ewidentnego braku dowodów winy, mimo wymuszanych zeznań — wydał wyrok taki, jakiego oczek wali jego polityczni mocodawcy.

Potem przyszedł Polski Pazdziernik i te haniebne wyroki nie mogły się już dużej ostac. Z wzięciem zaczęły wychozić niesłusznie skazani ludzie, a wśród nich i p.k. St. Nowicki. Wyszedł z dokumentem lakonicznie stwierdzającym, że „umorzono śledztwo w jego sprawie z braku dowodów winy”.

To stwierdzenie było jakby rehabilitacją, ale także wstydliwą, jeśli się zważy te dziesiątki nastawionych artykułów prasowych, publikacji książkowych i audycji



Kuźnicz Polski w D. P.

gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w którym pisze m.in.:

„Podniesiona na duchu klimatem przebudowy naszego życia moralnego i politycznego zwracam się do Pana, Panie Prezydencie jako do Zwierzchnika Polskich Sił Zbrojnych z prośbą o pomoc w przywróceniu dobrego imienia memu ojcu płk. dypl. Stanisławowi Nowickiemu skazanemu w procesie gen. Tataru i innych na karę 15 lat pozbawienia wolności, a zwolnionemu z więzienia z dokumentem stwierdzającym, iż „umorzono śledztwo w jego sprawie z braku dowodów winy”. Takie sformułowanie dopuszcza wątpienia, iż ojciec mógł być winien, a tylko nie zdołano mu tego udowodnić. Nie mogę się z tym pogodzić”.

DOBRE IMIĘ

Po paru miesiącach poproszono panią Izabelę Nowicką do Naczelnego Prokuratury Wojskowej, gdzie starano się ją przekonać i wyjaśnić, że formula zastosowana wobec jej ojca jest właściwa i oznacza pełną rehabilitację. Pani Izabela raz jeszcze nie zgodziła się z tą swoistą argumentacją. Pisała przecież w swym liście do prezydenta:

„Nie chodzi mi jedynie o sironę formalną, chociaż i ona nie jest bez znaczenia dla pamięci oficera u ponad 30-letniej nienagannej służbie, i tak bardzo skrzywdzonego. Wiem, że nie ma obecnie nikogo, kto wierzyłby w zasadność stwierdzonych na tym procesie zarzutów politycznych, ale był na nim poruszony — choć marginesowo — ważny materiał, który w publikacjach prasowych ostatniego okresu pojawiał się wielokrotnie, i to nie raz w sposób dwuznaczny”.

Czy przekonana do swojego stanowiska prokuratorów, czy raczej sprawił to jej list do prezydenta i nieugięty postawa w rozmowie z nimi, trudno dziś rozstrząsać. Fakt jednak jest ten, że w ostatnich dniach stycznia bieżącego roku otrzymała list z Naczelnego Prokuratury Wojskowej, a w nim „postawienie o zmianie prawomocnego postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie gen. bryg. Stanisława Tataru, płk. Mariana Unika i płk. Stanisława Nowickiego”. Dokument ten „zmienia na korzyść wymienio-

nych osób postanowienie z 24 kwietnia 1956 roku przez przyjęcie, iż podstawą umorzenia jest stwierdzenie, że nie popełnili zarzuczanych czynów. W obszernym uzasadnieniu naczelny prokurator wojskowy gen. bryg. Henryk Kostrewa pisze m.in.:

„Analiza przedmiotowej sprawy pozwala na wysunięcie tezy, że postanowienie Naczelnego Prokuratury Wojskowej z dnia 24 kwietnia 1956 roku nie uwzględniło w dostatecznym stopniu rzeczywistej wymowy zebranych w niej dowodów. Wskutek tego nie odzwierciedliło w pełni fakty, iż zarówno płk Stanisław Nowicki oraz gen. Stanisław Tatar i płk Marian Unik nie dopuścili

się zarzuczanych im czynów. Dotyczy to zarówno rzekomych zbrodni stanu przez udział w konspiracyjnydywersyjnej organizacji w ludowym Wojsku Polskim (gdyż taka w ogóle nie istniała), jak i przez wymierzona przeciw Polsce Ludowej działalność dywersyjno-szpiegowska w Polskich Siłach Zbrojnych”.

— Oczywiście, przede wszystkim walczyłam o dobre imię ojca — mówi pani Izabela Nowicka — ale zmiana postanowienia dotyczy nie tylko jego osoby, ale i innych podświadnych w tym haniebnym procesie. Kiedy dowiedziela się o tym pani Maria, wdowa po gen. Tatarze, oprócz podziękowań powiedziała mi: „Ja nie wiedziałam, że to w ogóle jest możliwe...”

I na tym rzecz cała można by zakończyć, gdyby nie cisnęła się pod pióro jeszcze jedna smutna refleksja — rzeczą słuszną jest, kiedy dzieci i najbliżsi walczą o przywrócenie podeptanego honoru swoich rodziców, ale rzeczą równie słuszną jest, kiedy państwo poprzez swe konstytucyjne organy walczy o samo w interesie swoich obywateli. Czy w tym przypadku tak się stało? Mam wątpliwości, wszak owo postanowienie zostało niejako wymuszone, w tej jednej konkretnej sprawie. A w innych?

JULIUSZ SMOCZYŃSKI

64/1990 z 30.03-1.04

14

LIST DO REDAKCJI

Sprawa do wyjaśnienia

W ostatnich miesiącach można było znaleźć w prasie wiele tekstów dotyczących naszych wojennych i powojennych tragedii również procesów politycznych, a wśród nich tzw. procesu generałów (gen. S. Tatar i in.).

Jako córka jednego z oskarżonych w owym „procesie generałów” (płk. dypl. Stanisława Nowickiego) czytałam je ze szczególnie ściśniętym sercem ale i z ulgą, że wreszcie sprawy te mogą być i u nas poruszone publicznie.

Ale — jak zawsze istnieją jakieś „ale” — z których, oprócz częstych błędów i nieścisłości, za najważniejsze uważam niewyczerpywanie tematów do końca, niewyciąganie wniosków.

Wryły mi się boleśnie w pamięć słowa mego ojca, nieskorego do wynurzeń, że w więzieniu nie mniejszym koszmarem niż „dolegliwości fizyczne” było dręczące, doprowadzające niemal do obłędu pytanie: Po co to wszystko, jaki sens, czyja korzyść... Dlaczego? Ta fikcja spisku, zbrodni, czczej organizacji, te wieloletnie śledztwa, tortury, unicestwianie ludzi? Dla człowieka, który przeżył okres wojny w Polsce lub na Wschodzie chwila niespodziewanego aresztowania i więzienia na pewno były mniejszym szokiem, niż dla tych którzy po kilku latach spędzonych na Zachodzie, nawet na wojnie, wrócili w najlepszej wierze do kraju, a tu prosto z domu rodzinnego wpadli do więziennego lochu. Dręczyła mnie ta myśl nieustannie, szczególnie podczas niekończących się godzin wyczekiwania pod różnymi więzieniami z „dyżurną” paczką i z lękiem: Przyjmą czy nie przyjmą, jest tam, czy go nie ma? I to ciągle — dlaczego — powracające po latach i

dzisiaj przy czytaniu tekstów rzekomo wywabiających białe plamy.

Za chwalebny wyjątek można by uznać serię artykułów w „Polityce” poświęconych procesowi generałów (T. Pióro, nr 37—38/88; K. Łączyński, S. Przyjemski, nr 48/88) opartych na obszernym materiale i stanowiących próbę odpowiedzi na wiele pytań — choć nie na wszystkie.

Do takich nie wyjaśnionych tematów związanych z tym procesem, mimo że poruszającym również na łamach innych czasopism (Przegląd Tygodniowy nr 21—24/88; Odrodzenie nr 23—24/88) należy sprawa Funduszu Drawa i przedwojennego Funduszu Obrony Narodowej (FON), które pragnę pokrótce przypomnieć.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemię polskie i po rozwiązaniu Armii Krajowej stracił w 1945 r. rację bytu londyński Oddz. VI Sztabu NW do spraw krajowych. W gestii tej komórki pozostała nierozdysponowana część funduszy przeznaczonych dla kraju. Do administrowania tym majątkiem (obejmującym również Fundusz Obrony Narodowej) powstał Komitet Drawa, składający się najpierw z 5 a następnie z 3 osób (gen. S. Tatar, ppłk. M. Utnik, płk. S. Nowicki).

Członkowie komitetu nie wierzyli w realność trzeciej wojny, ani w celowość dalszej walki podziemnej w kraju. Liczyli na możliwość istnienia w Polsce demokracji i pluralizmu politycznego, co wynikało ich zdaniem z umów i deklaracji międzynarodowych. Niemalą rolę w ich postawie odegrała również rozpaczliwa i upokarzająca sytuacja żołnierza polskiego na Zachodzie, który jak przysłowiowy „murzyn który zrobił swoje”, znalazł się na Wyspach Brytyjskich po zakończeniu wojny w sytuacji uciążliwego cudzoziemca.

Konsekwencją tego była decyzja powrotu do kraju, wraz z posiadanymi społecznymi środkami finansowymi. W latach 1946—47 trwały pertraktacje z władzami w Warszawie, prowadzone za pośrednictwem ówczesnego ambasadora PRL w Londynie J. Michałowskiego i attaché wojsk. płk. J. Kuropieski, zakończone ostatecznie podpisaniem w lipcu 1947 r. umowy między rządem PRL, działającym w

osobach min. E. Szyra i gen. M. Spychalskiego a Komitetem Drawa w którego imieniu występował gen. S. Tatar. Pierwotny projekt przedstawiony rządowi PRL przewidywał utworzenie z Funduszu Drawa fundacji stypendialnej im. gen. Stefana Grot-Ro-weckiego dla młodzieży polskiej na studia zagraniczne, przy czym nieruchomości już posiadane przez komitet na terenie Anglii, Francji i Belgii miały być przekształcone w domy akademickie. Echem tego projektu jest dom w Paryżu, przy ul. Lauriston w którym mieści się obecnie Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk.

Koncepcje fundacyjne nie mają szczęścia w naszej szerokości geograficznej. Komitet Drawa nie uzyskawszy zgody władz polskich na utworzenie fundacji przekazywał fundusze w formie materiałowej i gotówkowej „na odbudowę kraju”, jak zresztą przewidywała umowa. Akcja ta miała być ukończona na początku 1950 r. ale została przerwana w listopadzie 1949 z powodu aresztowania wszystkich członków komitetu.

Niezależnym torem potoczyły się losy Funduszu Obrony Narodowej (FON). Zbierany od 1936 r., jako entuzjastyczny odruch społeczeństwa w obliczu zagrożenia Ojczyzny, dał niespodziewanie wielkie rezultaty. Zbierano go w postaci gotówkowej i rzeczowej (w tym nieruchomości, kosztowności a nawet zboże). Rozpisana pożyczka którą przewidziano na 180 mln dała w ciągu jednego tylko miesiąca subskrypcję prawie 400 mln złotych. Plan życia FON i zarząd nad nim powierzone Min. Spraw Wojsk. Ze środków pieniężnych zakupywano uzbrojenie i sprzęt. Kosztowności pozostawały w depozycie Min. Spraw Wojsk. Było już jednak za późno. Zebranego FONu nie zdołano spżytkować i we wrześniu 1939 r. z ogromnym trudem i poświęceniem został przetransportowany za granicę. Tam podzielono go na część „srebrną” i część „złotą”. Część srebrna zdeponowana we Francji powróciła do Polski dopiero w 1976 r. natomiast część złota przechowywana przez władze wojskowe, ostatnio w Oddz. VI Sztabu NW w Londynie, powróciła do kraju potajemnie już w 1947 r. wraz z trumną gen. Lucjana Żeligowskiego.

Na lotnisku C delegacja rządowa wicemin. gen. Piotra Ja również kier. MON płk. R. zawierające „zawiezione przez

Po wyjściu z tar i mój ojca cali się pisemnie miera PRL (wrzesień 195 m. in.: „Społec nej oficjalnej wypowiedzi ni akcji (przekaz wa i Funduszu przyp. mój IN losach, tzn. co przez nas do i tworzyło to w czeństwa zrozi wet niepokój co często przyszestii i nie czasami wyraż kierowanych p nie, iż dowoln dysponowaliśmy bliżej nie okr

Odpowiedzi dzące nas zarz możemy, gdyż ciele Naczelne wej, ani Gen mo kierowany pytań, nie mo wyjaśnień na

Wobec tego le, jaką odeg odpowiedzialn sprowadzonych fundusów — miera o spow czynniki pań nas o losie umożliwily na

Mijały lata na odpowiedz na bezsilność Ojciec przywi nicze były je

Ojciec wys chory na serc jeszcze przed zasądzonych jest moim św

To samo w Tyg. Powsz nr 12 z 19

Załącznik 5 na s. 5

II/14

tów rzeko-
lamy.
można by
„Polityce”
teraliów (T.
czyński, S.
ych na ob-
lających pró-
ań — choć

h tematów
i, mimo że
amach in-
ygodniowy
23—24/88)
Drawa i
obrony Na-
ję pokrót-

rwonej na
zaniu Ar-
5 r. rację
tłabu NW
tli tej ko-
sponowana
nych dla
ym ma-
nież Fun-
wstał Ko-
najpierw
en. S. Ta-
Nowicki).
wierzyli
ani w ce-
iennej w
stnienia
izmu po-
zdaniem
znarodo-
postawie
a i upo-
polskie-
przyszło-
i swoje”,
kich po-
uciąż-

czcja po-
ładanymi
nowymi.
ertrakta-
nie, pro-
wczesne-
cynie J.
gsk. płk.
atecznie
umowy
ącym w

osobach min. E. Szyra i gen. M. Spychalskiego a Komitetem Drawa w którego imieniu występował gen. S. Tatar. Pierwotny projekt przedstawiony rządowi PRL przewidywał utworzenie z Funduszu Drawa fundacji stypendialnej im. gen. Stefana Grota-Roweckiego dla młodzieży polskiej na studia zagraniczne, przy czym nieruchomości już posiadane przez komitet na terenie Anglii, Francji i Belgii miały być przekształcone w domy akademickie. Echem tego projektu jest dom w Paryżu, przy ul. Lauriston w którym mieści się obecnie Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk.

Koncepcje fundacyjne nie mają szczęścia w naszej szerokości geograficznej. Komitet Drawa nie uzyskał zgody władz polskich na utworzenie fundacji przekazywał fundusze w formie materiałowej i gotówkowej „na odbudowę kraju”, jak zresztą przewidywała umowa. Akcja ta miała być ukończona na początku 1950 r. ale została przerwana w listopadzie 1949 z powodu aresztowania wszystkich członków komitetu.

Niezależnym torem potoczyły się losy Funduszu Obrony Narodowej (FON). Zbierany od 1936 r., jako entuzjastyczny odruch społeczeństwa w obliczu zagrożenia Ojczyzny, dał nadszperkowane wielkie rezultaty. Zbieraną go w postaci gotówkowej i rzeczowej (w tym nieruchomości, kosztowności a nawet zboże). Rozpisana pożyczka którą przewidziano na 180 mln dała w ciągu jednego tylko miesiąca subskrypcję prawie 400 mln złotych. Plan zużycia FON i zarząd nad nim powierzone Min. Spraw Wojsk. Ze środków pieniężnych zakupywano uzbrojenie i sprzęt. Kosztowności pozostawały w depozycie Min. Spraw Wojsk. Było już jednak za późno. Zebranego FONu nie zdołano spożytkować i we wrześniu 1939 r. z ogromnym trudem i poświęceniem został przetransportowany za granicę. Tam podzielono go na część „srebrną” i część „złotą”. Część srebrna zdeponowana we Francji powróciła do Polski dopiero w 1976 r. natomiast część złota przechowywana przez władze wojskowe, ostatnio w Oddz. VI Sztabu NW w Londynie, powróciła do kraju potajemnie już w 1947 r. wraz z trumną gen. Lucjana Żeligowskiego.

Na lotnisku Okęcie przyjęła samolot delegacja rządowa pod przewodnictwem wicemin. Obrony Narodowej gen. Piotra Jaroszewicza. Obecny był również kier. działu zagranicznego MON płk. R. Paszkowski. Skrzynie zawierające „złoty FON” zostały przewiezione przez wojsko do NBP.

Po wyjściu z więzienia gen. S. Tatar i mój ojciec, dwukrotnie zwracali się pisemnie do ówczesnego premiera PRL Józefa Cyrankiewicza (wrzesień 1957, marzec 1958) pisząc m. in.: „Społeczeństwo polskie w żadnej oficjalnej lub nawet półoficjalnej wypowiedzi nie dowiedziało się o tej akcji (przekazywania Funduszu Drawa i Funduszu Obrony Narodowej — przyp. mój IN) oraz o jej końcowych losach, tzn. co się stało z funduszami przez nas do Polski ściągniętymi. Wytworzyło to w pewnych kręgach społeczeństwa zrozumiałą ciekawość, a nawet niepokój o losy tych funduszy, co często przybiera formę złośliwych sugestii i niedomówień znajdujących czasami wyraz nawet w zarzutach, kierowanych przeciwko nam personalnie, iż dowolnie i na własną rękę za dysponowaliśmy tymi funduszami na bliżej nie określone cele.

Odpowiedzi na te pytania i krzywdzące nas zarzuty udzielić niestety nie możemy, gdyż dotąd ani przedstawiciele Naczelnej Prokuratury Wojskowej, ani Generalnej Prokuratury mimo kierowanych przez nas próśb i zażądań, nie mogli dać nam konkretnych wyjaśnień na ten temat.

Wobec tego, mając na uwadze rolę, jaką odegraliśmy w tej sprawie i odpowiedzialność moralną za losy sprowadzonych przez nas do Polski funduszy — prosimy Obywatela Premiera o spowodowanie, aby odnośne czynniki państwowe poinformowały nas o losie owych funduszy oraz umożliwiły nam zakończenie tej akcji”.

Mijały lata daremnego oczekiwania na odpowiedź. Brak jej i uświadamiana bezsilność w sprawie do której Ojciec przywiązywał znaczenie zasadnicze były jego udręką.

Ojciec wyszedł z więzienia ciężko chory na serce. Zmarł nagle w 1963 r. jeszcze przed upływem owych 15 lat zasądzonych wyrokiem. Uważam, że jest moim świętym obowiązkiem pod-

jąć i powtórzyć za ojcem postawione pytanie: Co się stało z przekazanymi Funduszami Drawa i Funduszem Obrony Narodowej (FONem)?

Na ten temat aż do lat osiemdziesiątych panowało głuche milczenie. Następnie zaczęły się pojawiać sporadyczne, mniejsze lub większe wzmianki o FONie. Niestety ciągle wyrywkowe, nie doprowadzające do pełnego wyjaśnienia. Świadomość społeczna o tym powszechnym dowodzie patriotyzmu polskiego jest nadal przygnębiająco znikomą.

O ile mogłoby być zrozumiałe iż całość Funduszy Drawa, jako różnorodna i skomplikowana (gotówkowa i materiałowa, krajowa i zagraniczna) wymagać może wielokierunkowych i żmudnych dochodzeń o tyle sprawa FONu jest jednoznaczna — wrócił w całości do kraju.

Gorycz i rozpacz dławi gardło na myśl, że ta część FONu, która przez trzydzieści przeszło lat pozostawała na obcej ziemi i w obcych rękach wróciła nietknięta do Polski zaś ta o którą staczano dodatkowe boje i która znalazła się w kraju już w 1947 r. miałaby ulec unicestwieniu — nawet w ludzkiej pamięci!

Wkraczamy w rok pięćdziesięciolecia wybuchu II wojny światowej. Zapowiedziane zostały obchody tej rocznicy. Nie możemy ich rozpoczynać bez wyjaśnienia losów FONu, stanowiącego prapoczątek obronnego zrywu narodu polskiego. Historia FONu powinna być znana opinii publicznej nie tylko z prywatnych dociekań dziennikarskich ale z oficjalnego, urzędowego oświadczenia.

Jest to nie tylko sprawa zwykłej uczciwości ale i honoru Wojska Polskiego, w którego ręce społeczeństwo złożyło dar swego serca. Bez tego wszelkie uroczystości, okolicznościowe salwy i wieńce będą pustym, zdawkowym gestem.

Zwracam się przeto z gorącym apelem do wszystkich żyjących uczestników i świadków historii Funduszu Obrony Narodowej. Stanowił on przecież depozyt społeczeństwa powierzony armii dla obrony Ojczyzny. Trzeba się z tego przed społeczeństwem rozliczyć.

IZABELA NOWICKA
Warszawa

Pawasz w 12 z 19.03.1989 s. 8

11/15

Zal. 9 w s. 6

LIST DO REDAKCJI

„DONOS NA TATUSIA”

Włączając się do polemiki wokół postaci Pawła Morozowa, jaka wywiązała się na łamach „Polityki” (A. Krzemieński — nr 47/87, Z. Kalużyński — 2/88, T. Makiewicz — 13/88), pomijam kontrowersje dotyczące jego życiorysu.

Casus Morozowa miał miejsce ok. 1930 r., czyli w 13 roku owego „rewolucyjnego wstrząsu moralnego”. Momentowi temu w naszej historii odpowiadaby, analogicznie, rok 1957, gdyby nie pewne „obiektywne wydarzenia”, które zmieniły tok dziejów. A że byliśmy na najlepszej drodze do realizacji tego samego

programu etyczno-pedagogicznego niech władczy fragment tekstu uzasadniającego odmowę wpisu na listę aplikantów adwokackich, jaką otrzymanam w 1951 r., a więc już w 7 roku „wstrząsu moralnego”.

„Wyciąg z protokołu Nr 45 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 13 grudnia 1951 r.

§ 6

Ob. Izabella Nowicka (...) wniosła dnia 30.IX.1950 r. podanie z prośbą o wpis na listę aplikantów adwokackich (...) — dziekan Rady zażądał od niej podania obecnego miejsca zatrudnienia ojca.

Ob. Nowicka wyjaśniła dnia 29.05.1951 r., iż ojciec jej, przedwojenny podpułkownik, obecnie pułkownik —

jest od 3.II.1949 r. aresztowany z nieznanymi jej powodów.

Następnie okazało się, że ojciec jej, pułkownik Nowicki, jest jedynym z podległych w procesie Tatar i Kirchmayera.

Zbytecznym byłoby tu wyjaśniać charakter tego procesu i udział w nim pułkownika Nowickiego, ponieważ są to rzeczy notorycznie znane.

Wiadomo jest również Radzie Adwokackiej z terenu sądowego, że ob. Nowicka była obecna na sali sądowej w czasie procesu i interesowała się obroną ojca.

Rada Adwokacka nie zna żadnego aktu ob. Nowickiej, w którym by potępiła ona działalność ojca.

Wobec widomych oznak trwających bliskich stosunków rodzinnych między córką a ojcem należy uznać,

że ob. Nowicka nie odcierwała się od środowiska wrogiego Polsce Ludowej, względnie odcierwała się w stopniu niedostatecznym dla pełnienia funkcji tak bardzo wymagających zaufania społeczeństwa, jak zawód adwokacki.

W tym stanie rzeczy, na mocy art. 83, 47 ust. 1, 82 i 43 ust. 2 pkt. 1 ustawy o ustroju adwokatury, postanowiono odmówić ob. Izabelli Nowickiej wpisu na listę aplikantów adwokackich.

Skądinąd wypada jeszcze przypomnieć, iż wszyscy podlegli z tego procesu i tzu. pochodnych zostali zrehabilitowani — jedni za życia inni już po śmierci.

Moi: IZABELLA NOWICKA
Wawrzona

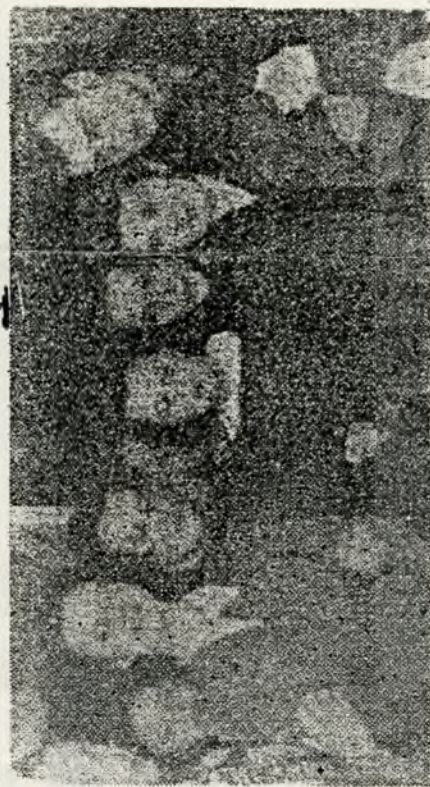
„Polityka” w 19 w z 7.05.1988



"Kurier Polski"

w 49

z 9-11.03.1990



"Bobi" (pierwszy z lewej, oznaczony krzyżykiem) wśród polskich przyjaźni
w Warszawie w 1943 r. "Iza" w środku fotografii.

Konspiracyjna skrytka czeka na otwarcie

"Bobi" — francuski żołnierz AK

Pewnego wiosennego dnia 1943 r. do warszawskiego mieszkania przy Al. Niepodległości 245, tuż przed godziną policyjną, ktoś nerwowo zapukał.

— Kiedy otworzyłam drzwi, zobaczyłam w nich znajomą, a wraz z nią młodą, niezmiernie wychudzoną dziewczynkę, ubranego w jakieś cudaczne — jak się potem okazało uszyte z ukradzionych niemieckich kociołów ubranie — opowiada pani Izabella Nowicka, pseudonim "Iza", szefiantka KG AK. — Znajomą, wskazując na towarzyszącego jej młodzieńca — owie działa przyciszonym głosem: "To uciekinier, trzeba go przechować przez 2-3 dni, a potem go zabić".

Wczoraj i dziś
ENNOGI RANO
W WARSZAWIE

Do tragicznego wypadku doszło, tuż po północy u zbiegu ul. Marchlewskiego i Świerczewskiego. Fiat 126p zderzył się z ciężarówką star. Kierulca "maluchem" 49-letnia Elżbieta Szylar zmarła w szpitalu. Kierowca stara, 34-letni Krzysztof Nowak, doznał jedynie lekkich obrażeń.

(mawo)

deracji Rosyjskiej w moskiewskiej hali sportowej "Krylja Sowietow" odbył się więc wstęp 3 ruble), którego bohaterką była Nina Andrejewa, znana wyznawczyni i plewca Stalina.

"Ojczyzna albo śmiertelność" — skandowała Nina Andrejewa, określając jako "Złazna Lady" radzieckie pieśń "Przypieszenie" — powie dżin — które wobec całego świata proklamował Gorbaczow, zakochano się katastrofa społeczna. Zamiast ludzkiej twórcy socjalizmu ujrzeliśmy bezczelną pębe mafiozo, twącego się do władzy". Publiczność (ok. 1500 osób) — jak pisał "Moskowskije Nowosti" przyjęła te słowa owacyjnie stojąc.

(D) 5 latach Gorbaczowa piszemy na str. 4)

menty ogródnienia, a u-
wet zniszczono dwa z
trzech reflektorów oświe-
tleniowych.

Jednej z rzeźb towa-
rzyszycy odbito głowę
i doszczętnie ją rozkrę-
szono, odbito pletwę del-
finn, rzeźbiony chłopiec
w łódce pozbawiony zo-
stał nosa. Prawdopodob-
nie, kiedy zabrakło pu-
stych butelek, banda
wandalii przekroczyła ogra-
dzenie i podpływała ele-
menty metalowe, m.in.
listek zakrywający mę-
kość bogu mórz. Niektó-
re fantazyjnie kute w ze-
lazo elementy roślinne
są powyglinane. Inne po
prostu oderwane i rozrzucone. Dwa
reflektory po wyrwanlu w ogóle zo-
stały skradzione.

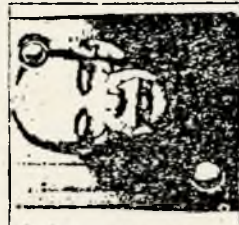
Do tego obrazu zniszczeń nie
trzeba komentarza. Brakuje po prostu
słów, kiedy się pomyśli, że przez 3
lata zbierano społeczne pieniądze na
renowację fontanny Neptuna. Wy-
dano już ponad 14 mln złotych (do
lata 1989 r.), zebranych z prywat-
nych datków i z upustów cenowych
firm konserwatorskich. "Wieczór Wy-
brzeża" i TV organizowały liczne im-
prezy, aby zgromadzić pieniądze. Na
urządzenie tak cennego zabytku.
Tymczasem chuligani urządzili so-

DUPLICATA REPUBLIQUE FRANCAISE N° 111111111111

CARTE DE DÉPORTÉ POLITIQUE

DÉLIVRÉE PAR LE MINISTRE DES ANCIENS COMBATTANTS ET VICTIMES DE GUERRE

TITULAIRE : **GROSPERRIN Robert**
Né le 26.4.1916 à Paris 15.
Domicile : 123, Rue Valenciennes
PARIS 11



Remarque :
L'épouse du 23 Juin 1944 au 18 Juin 1945
Carte établie le 8 Novembre 1963

LE DIRECTEUR DES STATUTS
ET DES SERVICES MÉDICAUX
1, A. U. 108, rue de Valenciennes
Paris 11

Legitymacja kombatancka Roberta Grospeyria

Francuski żołnierz AK

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

pełne dokumenty, ale, niestety, na wiosnę 1944 r. w środowisku Francuzów była jakaś powazna usypa i w jej efekcie gestapo zaarrestowało zarówno "Bobiego", jak i jego gospodarzynię — panią Malochlebową. Fotokopium śledztwa na Pawliaku wywieźli ich do obozów — ja do Ravensbrueck, a jego naupierw do Ostwycima, a potem Buchenwaldu-Dortm.

Trzeba było natychmiast "oczyszczyć" lokal, w którym mieszkali. W tym celu matka pani Izabelli tam się udała. Ledwo weszła, drzwi się z trzaskiem otworzyły i do mieszkania wszedł niemiecki major.

— Mama zmarła na jego widok — opowiada „Iza” — ale strach, a jak się potem okazało zupełnie przynajmniej Austriak, uspokoił ją mówiąc: „Tu gdzieś jest skryjka, trze-

jabuszko

Na szczęście Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń obiecał „zastryk” finansowy, ale póki co, skonczyło się na obietnicach. Instytut kontynuuje intensywne prace nad rozrodem plantacji jabłoni maksymalnie zagęszczonych — 5-6 tys. drzew na 1 ha, podczas gdy obecnie plantacje na 1 ha nie przekraczają 1200 drzew. Prowadzi się też prace nad nowymi odmianami.

Pytanie jednak podstawowe — skoro już dziś są poważne problemy ze zbytem jabłek czy prace Instytu-

da ja koniecznie opróżnić zanim przyjdzie gestapo, bo będzie źle”. Przez parę godzin uspydnie jej szukali, ale bezskutecznie, podobnie zresztą i gestapo nie mogło do niej dotrzeć. Warto dodać, że ta skryjka w dalszym ciągu jest zamknięta. Magazynowatim w tej mundury na powstanie. Warto — jak sądzę — spróbować otworzyć ją teraz, po 46 latach. Oczywiście zrobimy to, a o efekcie poinformujemy Czytelników.

Po wojnie zarówno pani Malochlebova powróciła szczęśliwie z Ravensbrueck do kraju, jak i „Bobi” odnalazł się w dalekiej Argentynie. Przez jakiś czas utrzymywał korespondencję ze swoimi polskimi przyjaciółmi, ale później, kiedy nastąpił stalnowskie czasy, taka wymiana listów była nader niebezpieczna.

Dopiero po latach pani Izabella Nowicka postanowiła powrotnie go odszukać. Nie było to łatwe, ale wreszcie zdobyła jego adres. Coż, kiedy „Bobi” już nie żył. Zmarł nagle w 1983 r. Do jego wcześniejszej śmierci niewątpliwie przyczyniły się przeżycia wojenne i pobyt w obozie koncentracyjnym.

— W czasie ostatniego pobytu we Francji — wspomina „Iza” — odwiedziłam jego skromny grób w Chantillon. Obok nazwiska „Bobiego” nie ma żadnej wzmianki o jego wojennych doświadczeniach. Potrzebna na nagrobnej płycie polski białoczerwony krzyżyk, wszak ten dzielny Francuz był także odważnym żołnierzem Armii Krajowej. Myślę, że dobrze by się stało, gdyby poświęcić odznaczono „Bobiego” prawdziwym Krzyżem AK — niewątpliwie zasłużył na to. **JULIUSZ ŚMOCZYŃSKI**

Tempora mutantur....

W świadomości społecznej istnieje dość powszechny stereotyp myślowy, że „gehenna ludności Warszawy w 1944 r.” – to Powstanie Warszawskie i jego następstwa.

Jest to prawda niepełna i krzywdząca dla historii prawobrzeżnej Warszawy.

Powstanie Warszawskie trwało na Pradze co prawda tylko 2-3 dni, ale już w I połowie sierpnia 1944 r. wyłapywani przez Niemców na Pradze młodzi ludzie, bez uprawnień kombatanckich przecież, byli wywożeni prosto do obozów koncentracyjnych (np. do czeskiej Litomierzyc), gdzie wykańczano ich dziesiątkami.

W połowie września 1944 r. skończył się horror hitlerowski, Armia Czerwona zajęła Pragę. Radio Moskwa nadało w anglojęzycznym komunikacie wiadomość że „kiedy Armia Czerwona wkroczyła na Pragę nie znalazła ani jednego żołnierza z podziemnej armii gen. Bora”. W tym samym czasie na murach praskich domów rozplakatowano odezwę Komendanta Obwodu Praga AK ppłk. Antoniego Żurowskiego „Andrzeja” o wstępowaniu w szeregi LWP i tworzeniu 36 pp im. Legii Akademickiej. Owych „nieistniejących” żołnierzy podziemnej armii wyłapywało już teraz NKWD i Bezpieka zarówno na terenie Pragi jak i na całym zajęтым obszarze Polski.

Do prawobrzeżnej Warszawy, w ślad za postępującą Armią Czerwoną, przenosiły się główne urzędy i instytucje lubelskiego rządu. W tym również centralne jednostki służb bezpieczeństwa polskiego i sowieckiego. Utworzono na terenie Pragi kilka arestów śledczych m.in. przy ul. Środkowej, Sierakowskiego, Cyryla i Metodego w tym największy, tzw. „Toledo”, na terenach wojskowych u zbiegu ulic 11-go Listopada (d. Ratuszowa) i Namysłowskiej. Już na jesieni 1944 r. z całego podwarszawskiego obszaru zajętego przez Armię Czerwoną zwożono tu aresztowanych żołnierzy różnych organizacji niepodległościowych. Znaleźli się w nim także nieprawomyślni, lub politycznie podejrzani, żołnierze wojska polskiego.

Na miejscu przeprowadzono zarówno brutalne śledztwa, przyspieszone rozprawy sądowe (bez obrońców), oraz wykonywano wyroki śmierci. Mimo, że był to teren przyfrontowy i czas spontanicznego jeszcze czerwonego terroru, nie sprzyjający archiwistyce, udało się zebrać materiały dokumentujące z całą pewnością śmierć w „Toledo” kilkudziesięciu osób, a prawdopodobieństwo kilkuset.

Na samym początku 1945 r. stracono: - 2 stycznia Feliksa Antczaka, ps. „Feliksa Wróblewskiego” członka redakcji konspira-

cyjnej „Reformy”, syna przewodniczącego konspiracyjnego Stronnictwa Pracy – Antoniego Antczaka; - 11 lutego stracono por. Edwarda Nowickiego „Tyczkę”, oficera łączności obwodów AK „Rajski Ptak”, „Opoczchnik” i 13 pp AK; - 5 marca stracono ppłk. Lucjana Szymańskiego „Janczara” Komendanta Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawa AK – itd., ...Według wspomnień więźniów „Toledo” z tego okresu ciała straconych grzebano w poniemieckich rowach przeciwnocnych na podwórzu więziennym.

Więzienie przetrwało do lat siedemdziesiątych. W ostatnim okresie jako karne-kobiece. Następnie zapadła decyzja o jego wyburzeniu. Właściwy resort postawił w tym miejscu bloki mieszkalne. Według relacji okolicznych mieszkańców budowa odbywała się za wysokim szczelnym parkanem, nocami, przy świetle reflektorów. Czyżby na coś natrafiono przy wykopach?. Czy było coś do ukrycia?

„Lokatorzy” więzienia z lat czterdziestych lokalizowali na planie owe rowy, które stały się masowymi grobami. Właśnie na ich miejscu stanęły bloki. Tylko jeden pozostał poza zabudową. Ekspertyza policyjna wykonana na początku lat dziewięćdziesiątych ustaliła b. duże prawdopodobieństwo istnienia w tym miejscu szczątków ludzkich. Powstał dylemat: czy przeprowadzić dalsze badania, ekshumować, czy uszanować wieczny spokój bohaterów?

Pod koniec 1992 r. z inicjatywy Związku b. Więźniów Politycznych powołano społeczny Komitet dla upamiętnienia tego małego „warszawskiego Katynia” przez postawienie pomnika ku czci więzionych i pomordowanych w latach 1944-1956. W pierwszej uchwale Komitetu słusznie podkreślono że „teren b. więzienia jest cały przesiąknięty cierpieniem, łzami i krwią, a wnętrza ziemi, przechowują kości męczenników” musi więc stać się miejscem hołdu i dowodem pamięci pokoleń!

Powołany Komitet działa społecznie. Po wielu perturbacjach organizacyjnych i biurokratycznych osiągnął obecnie jakby półmetek swojej działalności.

Dnia 22 listopada 1997 r. nastąpiło uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego w

(dok. na str. 23)

Tempora mutantur...

(dok. ze str. 21)

fundamenty pomnika. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele Matki Boskiej Loretańskiej przy ul. Ratuszowej. Po mszy nastąpił przemarsz uczestników na ul. Namysłowską - miejsce przyszłego Pomnika.

Mszę św. odprowadził i dokonał aktu poświęcenia kapelan Kombatantów ks. biskup Zbigniew Kraszewski. Mimo bardzo niesprzyjającej pogody zarówno w nabożeństwie, jak i samej uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego wzięło udział nadspodziewanie dużo osób. Oprócz przedstawicieli Kościoła obecni byli reprezentanci władz państwowych i samorządowych, zarówno centralnych jak dzielnicowych, przedstawiciele Wojska Polskiego, związków i stowarzyszeń, rodzin straconych więźniów politycznych, weteranów walk o niepodległość, weteranów więzień i łagrów. Przybyło 27 pocztów sztandarowych reprezentujących organizacje niepodległościowe z najdalszych nawet zakątków kraju, oraz młodzież harcerska i kompania honorowa WP.

Mieli racje Rzymianie mówiąc że „czasy się zmieniają i my wraz z nimi”. Niech świadczy o tym podnosząca na duchu uroczystość jaka odbyła się 7 marca 1998 - na Pradze - staraniem tego samego Komitetu.

Na budynku osławionego w latach 1944-1956 Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Cyryla i Metodego, za życzliwą zgodą mieszczącego się tam obecnie komisariatu policji została umieszczona tablica dla uczczenia pamięci tych, którzy „cierpieli bo byli Polakami”.

Po mszy św. w kościele parafialnym św. Floriana, w której uczestniczyło ponad 500 osób oraz 11 pocztów sztandarowych różnych organizacji kombatanckich a także ^{przede} wszystkim policji i harcerzy, uczestnicy przemarszerowali pod budynek b. Urzędu Bezpieczeństwa. Tu, w asyście warty honorowej i orkiestry policyjnej nastąpiło poświęcenie tablicy przez ks. biskupa Zbigniewa Kraszewskiego, przemówienia oficjalnych przedstawicieli władz państwowych i miejskich, oraz przejmujące wypowiedzi wspomnieniowe ocalałych „lokatorów” aresztu śledczego, o którym powtarzano popularne porzekadło: „Cyryl jak Cyryl, ale te metody..”

Dalsze postępy w budowie Pomnika i instalowaniu następnych tablic będą zależały od zebrania niezbędnych funduszy. Wszyscy życzliwi tej idei mogą wpłacać datki na konto:

Komitet Budowy Pomnika i Tablic Pamiętkowych ku czci Pomordowanych w Praskich Więzieniach w latach 1944-1956.

02-520 W-wa, ul. Wiśniowa 50, tel. 646-13-03
PKO BP IVOWwa nr 10201042-27557-270-1

Kalendarium

1

11/19

Że Nowicka - Kuryńska urodziła się 1. I. 1925 w Warszawie

1937 r. podjęła naukę w Gimnazjum i Liceum im. J. Stowackiego.

1939 r. wakacje i początek wojny przeszyła na wsi, u rodziny
(Witowóz na Podlesiu, leśniczówka)

1943, VI matura Konspiracyjna w gimn. im. J. Stowackiego

1942.07.1 - 1944.08.1 praca w Państwowym Banku Rolnym przy ul. Nowo-
grodzkiej. Początkowo była praktykantką w Wydziale Personalnym,
następnie w Sekretariacie w Centralnej Bibliotece Banku.

1943.07 - 1944-08. działalność w Ruchu Oporu

1944.08.23 - wyrzucenie przez Niemców z Wwv (okolice Janek - Czeszodłowa -
Olsztyn?)

1944, IV - pojechała do Katowic, pracowała jako ekspedientka
w Spółce Spółdzielni Spożywców

1945. III.1 - 1945. X.15 praca w Katowicach w Zakładach elektromecha-
nicznych Rohn Zieliński (miejscowość przy ul. Kołowej Jadwigi 2)

1945. X - 1949. VI.28 - studia na Wydziale Prawa UW - uzyskała tytuł magistra.

1949. X - wraca z Zachodu Opiec, płk. Stanisław Nowicki, po 2 tyg. aresztowy.

1950-1952 - uczestniczyła na seminarium doktorskiej przy Katedrze
prawa cywilnego UW (prof. Roman Piotrowski)
- Jednocześnie brata udział w opracowywaniu w ramach
Instytutu Spraw Międzynarodowych podręcznika prawa
morского, pełniąc również funkcję Sekretarza Komisji
prawa morского Związku Prawników Dem.
- zarejestrowana w Urzędzie Zakładnictwa - nie znajduje
pracy. Utrzymywała się z tania, podobnie jak to
czyniła z matką w czasie okupacji.

1950. xii - zawarła związek małżeński ze Zdzisławem Skibniewskim, pracownikiem wydawnictwa Książka i Wiedza. Rozwód nastąpił w iv 1956.

1951 - po zakończeniu procesu Ojca (skazanego na 15 lat więzienia) rodzina została wyznaczona z domu.

1952 - xii.1 - 1956. vi.1 praca w Biuro Organizacyjnym PAN (1955-1956 w Komisji Organizacyjnej Instytutu Nauk Prawnych).

1956 - kwiecień - Ojciec zwolniony z więzienia, - grudzień - ślub z Władysławem Kucyńskim.

1956. vii.1 - 1972. xii.31 Instytut Nauk Prawnych PAN, dział informacji i dokumentacji gdzie zorganizowała Zespół bibliografii, którym kierowała przez 16 lat.

- w czerwcu 1970 utworzyła Wydział Filologiczny U.W., Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących.
- 1970/1971 dwuletni Kurs Dokumentacji i Informacji Naukowej
- była sekretarzem redakcji Obcojęzycznego Słownika Prawniczego
- opracowywała indeksy rzeczowe dla OSPiKA
- 1956/1957 zorganizowała i była sekretarzem Komitetu Pomocy Repatriantom ze ZSRR przy PAN

1963 - nagłe umiera Ojciec.

tenis to
fyje - str. 3

1977. iii.21 - 1981. vi.30 praca w Bibliotece PAN na stanowisku Kustosza. Najpierw w dziale Informacji Naukowej od 1. I. 78 jest Sekretarzem redakcji Przeglądu Bibliotecznego

1980. ix. zapisuje się do „Solidarności”. Ujawnia swoje pryncypialność konspiracyjną do AK.

1972. I.15 - 1976. IX pobyt z matką w Afryce. Władysław (Milek) Kuczyński, profesor zwyczajny Politechniki Warszawskiej i łodziński (budownictwo lądowe) był zaproszony do Kinshasa a następnie Dwanu na wykładach - wyjazd za pośrednictwem Centrali PLSERVICE. Ten afrykański pobyt był kilkakrotnie przerwany dłuższymi powrotami do Warszawy, ze względu na walkacje akademickie i potrzebę kontaktu z matką.

1. V. 1973 - list z Ambasady PRL w Zairze z podziękowaniem za prace społeczne.

1981. VI.30 ze względu na trudności medyczne na wcześniejszą emeryturę. Na emeryturę pragnęła realizować swoje życiowe zamierzenie tj. opracować retrospektywną bibliografię prawniczą za lata 1913 - 1939 i zwracała się w tej sprawie do Inst. Nauk Prawnych - bezskutecznie.

- Po przejściu na emeryturę była związana z akcją pomocy zaprawicznej dla "Solidarności", poprzez przyjaciół uczestniczących we Francji, Belgii, Szwajcarii i Anglii. Pomoc ta przebiegała się następnie w pomoc dla rodzin na Wschodzie (Włocławek, Piotrków).
- Była jednym z dwóch w kraju przedstawicieli Funduszu "Inwalidów AK i Pomocy na Kraj" (pisała o tym w 1996r. w "Zyciorysie")

1986 - zmarła Matka i Muzeum

od 1996. III - była przedstawicielką na Warszawę Fundacji "Archiwum Pomorskie AK" i jedną z założycielek Memoriału im. gen. Marii Wittek - Oddział Warszawski.

- była przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Komitetu Budowy Pomnika ku Czci Więźniów Politycznych Pomordowanych na terenie Warszawy - Pragi w latach 1944-1956. Pomnik stał na terenie byłego więzienia przy ul. 11 Listopada.

2003r. - wskutek zmiany właściciela domu, w którym rodzina mieszkała od dziesięciu lat, nastąpiła konieczność opuszczenia mieszkania przy ul. Płakowcowa 17.
- w tymże roku (przed wyprowadzką) zmarł mąż, a Bza przeprowadziła się do Domu Opieki Budowlanych.

- Poswieciła się całkowicie pielęgnowaniu pamięci o walących i represjonowanych.
- Miała zaradniczy udział we wzniesieniu pomnika gen. Marii Wittek, w pracach Memoriału im. gen. M. Wittek, w opublikowaniu trzech kolejnych tomów „Sylwetki Kobiet - Żołnierzy” - należała do grona autorów i redaktorek tej publikacji a ostatnie przygotowanie do druku tomu 3-go leżało jej na sercu do ostatnich dni życia.

- osobistym zaangażowaniem doprowadziła do powieszenia tablicy poświęconej ofiarom Informacji Wojskowej z lat 1940.-1950. (na gmachu Informacji Wojskowej, przy ul. Chałubińskiego i Olski, gmachu, w którym więziony był ojciec, płk. St. Nowicki).

- należała do Rady Programowej Klubu Grota.

2006r. zmarła jedyna siostra Anna Łukasiewicz (Tęczyńska AK nienależąca z mężem na Mesurach).

Mimo ciężkiej choroby nowotworowej, która ukończyła Bza w ostatnich latach, nie poddawiała się. Zawnie potowe występować w stannej sprawie, i zawnie wiecna pamięci przyciągać - tych, którzy odesli i tych jeszcze żyjących -

2012-III.3

zmarła w szpitalu Budowlanych przy ul. Gońcówskiej, pochowana w grobie rodzinnym na Powązkach Wojskowych, Kwatera A-32.

Zestawiła: Monika Dzierżawska
w.w.a., jesień 2012r. 55

Izabela Nowicka-Kuczyńska, I v. Skibniewska, ps. Iza (1925–2012)

Dnia 3 III 2012 r. w wieku 87 lat zmarła Izabela Kuczyńska, wieloletnia, nieoceniona współpracowniczka Fundacji i Przewodnicząca Koła Memoriału Generał Marii Wittek w Warszawie, bezpośrednia współpracowniczka i przyjaciółka gen. Elżbiety Zawackiej, która zawsze zwracała się do niej słowami „Izo kochana”. Przez lata współpracy wielokrotnie odwiedzała „Zo” w jej toruńskim mieszkaniu, „zdając raporty” z wykonanej pracy i przyjmując kolejne zadania. Skromna, niezabiegająca o uznanie, ale zawsze „na posterunku”, była obecna na niemal



Fot. M. Litwin

wszystkich konferencjach naukowych i ważnych wydarzeniach organizowanych przez Fundację. Ciepła, serdeczna, energiczna, z poczuciem humoru, zawsze gotowa do niesienia pomocy. Dzięki jej tytanicznej pracy wojenna działalność wielu kobiet nie odeszła w zapomnienie – była m.in. współtwórczynią trzech tomów *Sylwetek kobiet-żołnierzy* i *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*.

Urodziła się 1 I 1925 r. w Warszawie, w rodzinie Stanisława Nowickiego i Marii z d. Kobylńskiej. Ojciec był zawodowym wojskowym, dyplomowanym oficerem, artylerzystą, wykładowcą w Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie, następnie w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie; matka zajmowała się domem. I. Kuczyńska miała młodszą siostrę Annę. Przed wojną, ze względu na przydziały ojca, często się przeprowadzali, mieszkali m.in. w Kielcach, na Podlasiu, w Rembertowie i w Warszawie.

Izabela należała do szkolnego koła PCK i LMiK (Liga Morska i Kolonialna), jednak ze względu na częste przeprowadzki i zmiany szkoły co dwa lata nie należała do harcerstwa.

Początek wojny zastał ją w leśniczówce we wsi Witoroż na Podlasiu, gdzie spędzała wakacje razem z matką i siostrą. Przez tereny te przeszły oddziały Armii Czerwonej. Ojciec, uczestnik kampanii wrześniowej, trafił przez Rumunię do Francji, a potem do Anglii. W listopadzie Iza z matką i siostrą powróciły do Warszawy. Ich mieszkanie przy ul. Koszykowej 79 zostało rozgrabione i zajęte przez Niemców, ale w tym samym domu znalazły inny lokal, w którym mieszkały przez cały okres okupacji aż do Powstania. Obie z siostrą powróciły do nauki.

Pierwszy okres wojny był ciężki finansowo, ponieważ matka nie miała zawodu, a została sama z dwojgiem dzieci. W pierwszych tygodniach wspomógł ich brat ojca Edward, również zawodowy wojskowy, który po

11/29

rozwiązaniu się jego pułku z kilkumiesięczną odprawą zjawił się w Warszawie i ukrywał się u nich przez rok. Na początku 1940 r. dzięki pomocy pań z przedwojennej Spółdzielni Ład nauczyły się z matką tkactwa. Początkowo tkwały chałupniczo, później na pożyczonym warsztacie, aż kupiły własny sprzęt tkacki i pracowały na własny rachunek. Stanowiło to przez cały okres wojny i później źródło utrzymania dla nich i dla dalszej rodziny, a także stwarzało możliwość pomocy innym, m.in. wysyłania paczek do oflagów (m.in. do Woldengergu, gdzie przebywał brat matki Zygmunt Kobyliński) i do obozów koncentracyjnych na nazwiska, które otrzymywały z RGO i PCK. Jak wspomina Iza w swojej relacji, matka była człowiekiem bardzo ofiarnym, dlatego też ciągle ktoś się u nich „przechowywał”, ukrywał, nocował lub pomieszkiwał. Jedną z ciekawszych postaci był Francuz Robert Gersperrin „Bobi”, uciekinier z obozu dla jeńców wojennych w Rawie Ruskiej (uciekał cztery razy), który miał być przechowany 2-3 dni, a wyszło z tego kilka miesięcy. W relacji o nim Iza opisała zabawną historię: „Ze skruczą muszę wyznać, iż próbowałam wykorzystać obecność rodowitego paryżanina do odrobienia mojego domowego francuskiego wypracowania. I nawet chytrze wstawiłam rozmyślnie kilka błędów ortograficznych. Jakież było moje osłupienie, a oburzenie Bobiego, kiedy dostałam dwóję. Podobno za nieprawidłowe stawianie podmiotu i orzeczenia. Nie wiem, czy nauczycielka domyśliła się »obcej interwencji«, czy też Bobiego, który uważał siebie za poetę, poniosła zbyttno artystyczna wena”. Ukrywał się u nich także pochodzący z Pomorza Akowiec Jerzy Sawicki „Skura”. Blok, w którym mieszkały, był blisko siedziby niemieckiej dyrekcji kolejowej i groziło im dokwaterowanie niemieckich kolejarzy. Żeby tego uniknąć, wynajmowały przez całą okupację na stałe dwa pokoje znajomym Polakom. To ograniczyło ich mieszkanie do dwóch pokoi, w których dodatkowo przechowywały ukrywających się ludzi. W lipcu 1942 r. Iza podjęła pracę w Państwowym Banku Rolnym przy ul. Nowogrodzkiej, początkowo jako praktykantka w Wydziale Personalnym, następnie w Sekretariacie w Centralnej Bibliotece Banku i pracowała tam aż do wybuchu Powstania.

W chwili wybuchu wojny Iza liczyła zaledwie 14 lat i nie należała do zorganizowanej konspiracji, ale zajęła się gromadzeniem przedwojennych map sztabowych należących do jej ojca oraz zebranych wśród znajomych rodzin wojskowych, które następnie przekazywała do Komendy Głównej AK za pośrednictwem Janiny Pronaszko „Tity”. Z powodu braku kontaktów w harcerstwie miała trudności z wejściem do zorganizowanej działalności konspiracji. W 1943 r. uzyskała maturę w tajnym gimnazjum im. J. Słowackiego w Warszawie. W tym samym roku została przyjęta na przeszkolenie sanitarne w szpitalu maltańskim na ul. Senatorskiej, jednak w czasie szkolenia okazało się, że reaguje uczuleniowo na zapachy

szpitalne wywołujące silne odruchy torsyjne i musiała zrezygnować. Została przeniesiona na kurs szyfrancki przy KG AK, po ukończeniu którego została w lipcu 1943 r. zaprzysiężona przez mjr. Aleksandra Krajnika „Grzymała” – Szefa Sztabu Obszaru Białostockiego AK. Jako „Iza” była jedną z dwóch szyfrantek i łączniczek Bazy „Księżyc” Obszaru Białostockiego, na terenie Warszawy, z perspektywą przerzucenia na Białostoczczyznę. W skład Bazy oprócz „Izy” wchodził: sekretarka i archiwistka Zofia Borewiczowa „Zofia”, zaopatrzeniowiec Jan Hulimka „Jaś” i druga szyfrantka i łączniczka Izabela Platerowa „Beba”. Dowódcą komórki był por. „Franek” – nazwisko okupacyjne Franciszek Gramza – którego mieszkanie przy ul. Wspólnej 35 było głównym lokalem. Mieścił się tam także stały magazyn broni. Drugi magazyn znajdował się w sklepie warzywnym na Zapiecku. Lokalem kontaktowym był zakład fryzjerski przy ul. Kruczej, którego właścicielem był por. „Franek”. Dodatkowymi lokalami kontaktowymi były mieszkania prywatne członków komórki. Komendantem Obszaru był płk Edward Godlewski ps. Izabelka (przeniesiony na wiosnę 1944 r. na komendanta Okręgu Krakowskiego), a Komendantem Okręgu Białostockiego płk Władysław Liniarski „Mścisław”. Do zadań „Izy” należało utrzymywanie stałej łączności Komendanta Obszaru z KG AK, szyfrowanie, przynoszenie i odnoszenie materiałów, pieniędzy, obstawa przy zakupach i transporcie broni itp. W swojej relacji „Iza” napisała, że bolała nad swoimi znikomymi osiągnięciami konspiracyjnymi, uważała je „za zbyt rutynowe i niesatysfakcjonujące” i stanęła na przelomie 1943 i 1944 r. do raportu u płk. E. Godlewskiego, prosząc go o przeniesienie w teren, czyli na Białostoczczyznę. Spotkała się z odmową, a nawet ostrą reprimendą. Pod koniec wiosny 1944 r. łączność Bazy z Białymstokiem praktycznie się urwała. Nie zdążyli nawet przetrzymać ostatniej przygotowanej partii broni. Komórka nie miała możliwości realizowania wyznaczonych jej zadań, a nie zdążyła ich zreorganizować przez Powstaniem.

W Powstaniu Warszawskim „Iza” udziału nie brała. 1 VIII 1944 r., kiedy oczekiwali w swoim lokalu na Wspólnej na godzinę „W”, łączniczka KG przyniosła rozkaz nakazujący mężczyznom zgłosić się do oddziału kadrowego (Czata 49), a kobietom wrócić do domu i czekać na drugi rzut mobilizacyjny, co też uczyniły. Dom mieszkalny „Izy” był jednak cały czas na terenie okupowanym przez Niemców i nie miała możliwości dołączyć do walczących powstańców. W dniach 21–22 sierpnia, po wejściu nowych frontowych oddziałów niemieckich, które przypuściły szturm na Politechnikę, usytuowaną naprzeciw jej domu, wszyscy mieszkańcy bloku zostali wywiezieni z Warszawy. Konwojentami byli niemieccy kolejarze, których udało się przekupić. W rezultacie nie wywieźli ich do obozu w Pruszkowie, ale wyrzucili poza miastem przy drodze. Począ-

kowo Iza zamieszkała na wsi pod Częstochową, następnie pojechała do Katowic, gdzie najpierw pracowała jako ekspientka w sklepie Spółdzielni Spożywców, później w Zakładach Elektromechanicznych Rohn-Zieliński, W październiku 1945 r. wróciła do Warszawy. W powojennej konspiracji udziału nie brała. Swej przynależności do AK nie ujawniła aż do 1980 r., do czasów „Solidarności”.

W latach 1945–1949 studiowała na Wydziale Prawa UW i uzyskała tytuł magistra. W 1949 r. z Anglii powrócił jej ojciec, który już po dwóch tygodniach został aresztowany przez UB. Przez dwa lata rodzina nie miała o nim żadnych wieści. Przez trzy lata po ukończeniu studiów Iza nie mogła znaleźć pracy z powodu „pochodzenia społecznego”. Odmówiono jej wpisania na listę aplikantów adwokackich z uzasadnieniem, że: „Rada Adwokacka nie zna żadnego aktu ob. Nowickiej, w którym by potępiła ona działalność ojca”. Wobec tego zmontowała pónownie okupacyjny warsztat tkacki i utrzymywała się z tkania. Latem 1950 r. uczyła na kursie analfabetów organizowanym przez Dzielnicowy Wydział Oświaty. W grudniu 1950 r. wyszła za mąż za Zdzisława Skibniewskiego, pracownika wydawnictwa Książka i Wiedza (małżeństwo zakończyło się rozwodem w 1956 r.). W 1951 r., po procesie ojca i skazaniu go na 15 lat, panie Nowickie zostały wyrzucone z mieszkania, chociaż dom był prywatną własnością ich znajomych, a ojciec nie zdążył się tam zameldować. Zostały przekwaterowane do „zastępczej kwatery” poza Warszawą, w Wesołej. Mieszkanie odzyskały dopiero w 1956 r., po wyjściu ojca z więzienia.

W latach 1950–1952 uczęszczała na seminarium doktoranckie prof. Romana Piotrowskiego przy Katedrze Prawa Cywilnego UM. Dopiero w 1952 r., po wielkiej awanturze zrobionej przez Izę w Komitecie Wojewódzkim PZPR, dostała skierowanie do pracy w Polskiej Akademii Nauk, najpierw w Biurze Administracyjnym, następnie w Instytucie Nauk Prawnych, Zakład Informacji i Dokumentacji, gdzie zainicjowała i redagowała Polską Bibliografię Prawniczą. Przez kilka lat była sekretarzem Koła PTTK przy PAN, członkiem ZNP oraz członkiem Komisji Zdrowia ZNP przy PAN. W latach 1956–1957 zorganizowała Komitet Pomocy Repatriantom z ZSRR przy PAN i była jego sekretarzem. W grudniu 1956 r. wyszła za mąż za Władysława Kuczyńskiego. Jednocześnie studiowała zaocznie bibliotekoznawstwo na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego i w 1970 r. otrzymała tytuł magistra bibliotekoznawstwa. W latach 1971–1976 przebywała z mężem w Zairze, gdzie był zatrudniony na Uniwersytecie Lovanium. Tam Iza zaangażowała się w prace społeczne, za co otrzymała oficjalne podziękowanie z Ambasady PRL w Zairze. Po powrocie do Polski w latach 1976–1981 pracowała w Bibliotece Głównej PAN i w „Przeglądzie Bibliotecznym” jako sekretarz

redakcji. We wrześniu 1980 r. zapisała się do „Solidarności”. W 1981 r. przeszła na wcześniejszą emeryturę i zaangażowała się w prace społeczne, m.in. w akcję pomocy zagranicznej dla „Solidarności”, poprzez przyjaciół mieszkających za granicą – we Francji, w Belgii, Szwajcarii i Anglii. Pomoc ta przerodziła się później w pomoc dla rodaków na Wschodzie – na Wileńszczyźnie i Białorusi. Ponadto była jedną z dwóch w kraju przedstawicielek Funduszu Inwalidów AK i Pomocy na Kraj. Była też członkiem i przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Komitetu Budowy Pomnika Ku Czcii Więźniów Politycznych Pomordowanych na terenie Warszawy-Pragi. Od 1996 r. współpracowała aktywnie z Fundacją „Archiwum Pomorskie AK” jako członkini Memoriału Generał Marii Wittek (współzałożycielka jego oddziału warszawskiego) i przedstawicielka Fundacji w Warszawie, od 2002 r. była członkinią Rady Fundacji. Gromadziła i przekazywała do Fundacji materiały o kobietach-żołnierzach – ich relacje, dokumenty, fotografie, artykuły i książki. Od 2004 r. należała do społecznego zespołu budowy pomnika upamiętniającego pierwszą kobietę generała w Wojsku Polskim Marię Wittek. To m.in. dzięki determinacji I. Kuczyńskiej stanął on w Warszawie, na terenie Muzeum Wojska Polskiego. Wspomagała z innymi warszawiankami, członkiniami Memoriału, budowę Pomnika Łączniczek AK w Józefowie. Niestrudzenie dokumentowała udział kobiet w II wojnie światowej, pisała liczne artykuły do prasy na ten temat, np. do „Biuletynu ZG SZŻAK” czy „Kombatanta”. Należała także do Rady Programowej Klubu „Grota”.

Za działalność w konspiracji, za postawę i odwagę została odznaczona w sierpniu 1944 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Była także odznaczona Krzyżem AK (Londyn, 13 V 1975 r.) oraz Medalem Pro Memoria przyznawanym przez Kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu (2008).

Była szlachetnym, niezwykłym, serdecznym człowiekiem, pełnym dobroci i radości. Pani Monika Dzierżawska, bliska współpracowniczka Izy (oraz Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej), wspomagająca jej pracę upamiętniającą wojenną służbę kobiet, tak o niej napisała: „Zawsze gotowa występować w słusznej sprawie i zawsze wierna pamięci przyjaciół – tych, którzy odeszli, i tych jeszcze żyjących”.

Nie poddawała się mimo ciężkiej choroby, niemal do końca pracując nad kolejnym tomem *Sylwetek kobiet-żołnierzów*. Zmarła 3 III 2012 r., pochowana 13 marca na Powązkach Wojskowych w Warszawie w grobie rodzinnym, żegnana przez licznie przybyłych bliskich, przyjaciół, żołnierzy AK, współpracowniczek oraz członkinie Memoriału Generał Marii Wittek.

Odeszli od nas

Rodzina Izy Kuczyńskiej również była zaangażowana w działalność konspiracyjną.

Matka Maria Nowicka nie była zaprzysiężona, ale w czasie okupacji wysyłała paczki do oflagów i obozów, użyczała mieszkania na komplety i zebrania konspiracyjne, przechowywała zagrożonych aresztowaniem. Kilkakrotnie, na prośbę zaprzyjaźnionych pań z sąsiedztwa, żon oficerów, wyjeżdżała poza Warszawę z materiałami konspiracyjnymi do Lublina i Dębina. Zmarła w 1986 r.

Ojciec Stanisław Nowicki (1897–1963) – płk dypl. WP, w kampanii wrześniowej przydzielony do Oddziału III Operacyjnego Szefa Sztabu, przez Rumunię przedostał się do Francji, po jej upadku do Anglii. Organizator i pierwszy dowódca pułku artylerii zmotoryzowanej w dywizji gen. S. Maczka (1940–1942), wykładowca Wyższej Szkoły Wojennej w Anglii, zastępca gen. S. Tatara, zastępcy Szefa Sztabu dla spraw krajowych. Do Polski wrócił w 1949 r. Aresztowany, skazany w 1951 r. w procesie gen. S. Tatara na 15 lat więzienia, zwolniony w 1956 r., ciężko chory na serce, zmarł nagle w 1963 r. Wyrok został unieważniony w 1990 r. dzięki staraniom Izy.

Siostra Anna (1928–2006) w 1943 r. włączyła się do działalności „Parasola” i jako „Ania” była łączniczką Tadeusza Wronowskiego „Przygody”.

Mąż Władysław Kuczyński (1915–2003) – inżynier budownictwa lądowego, prof. zwyczajny Politechniki Warszawskiej, Łódzkiej, Uniwersytetu Lovanium (Kinszasa) i Uniwersytetu w Oranie (Algieria), w czasie okupacji pod ps. Reda członek Organizacji Czarnieckiego w ramach Organizacji Polskiej, podchorąży AK, aresztowany przez UB w 1945 r. i skazany przez Sąd Wojskowy na 5 lat, zwolniony w 1947 r. na podstawie amnestii, zrehabilitowany w 1992 r. Jeden z inicjatorów utworzenia po wojnie Instytutu Techniki Budowlanej, twórca i wieloletni dziekan Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej, członek założyciel Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych.

Dorota Kromp

Dnia 3 marca 2012 roku zmarła po ciężkiej chorobie,
przeżywszy 87 lat



*Izabela
Nowicka-Kuczyńska*

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w kościele pw. św. Jozafata na Powązkach Wojskowych
w dniu 13 marca 2012 roku o godzinie 14.15,
po którym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na cmentarzu miejscowym.

Pograżeni w głębokim smutku

Maja, Kama i Zbyszek z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

www.nekrologi.wyborcza.pl/31627419

Dnia 3 marca 2012 roku zmarła
nasza serdeczna Przyjaciółka i Przewodnicząca

ŚP.

Izabela Kuczyńska
z d. Nowicka

„Dziewczyna z AK”, dzielna i wierna Polsce do końca.
Żegnamy Cię, Droga Izo, z wielkim żalem.

*Członkinie warszawskiego oddziału
Memoriału Generali Marii Wittek*

*Nana Dziurka
13. III 2012*

3 marca 2012 roku
zmarła nasza droga Przyjaciółka



Izabela Kuczyńska
z domu Nowicka

szlachetny, niezwykły, serdeczny Człowiek

Żegnamy Ją z głębokim żalem

koleżanki z Instytutu Nauk Prawnych PAN
Anka, Barbarka, Basia, Gienia, Asia, Katarzyna, Monika, Zosia

www.nekrologi.wyborcza.pl/31632970

3 marca 2012 roku
po trudnych latach swego życia
Odeszła



Izabela Nowicka-Kuczyńska

żegnamy Cię Izo ze smutkiem
dziękując za dni, kiedy Byłaś z nami,
obdarzając swą dobrocią i urokiem.

Msza św. odbędzie się dnia 13 marca 2012 roku
o godz. 14.15 w kościele pw. św. Jozafata,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Powązkach Wojskowych.

*Irena i Czesław Kotelowie
z synami i rodziną*

www.nekrologi.wyborcza.pl/31631395

G. N. 10-11. III. 2012.

III 11 MATERIAŁY DOTYCZĄCE RODZINY RELATORA

- Postanowienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie z dn. 20.01.1990r. o zmianie prawomocnego postanowienia o umowie (...) p.k. Stanisława Nowickiego. Msp. ksero, k-5, s. 1-9.
- "Stanisław Nowicki" - Nekrolog w "G.4." z dn. 8 lipca 1999. Msp. oryg. k-1, s. 10.
- "Wspomnienie o śp. Profesorze Władysławie Kucyńskim (1915-2003) autorzy: Stefan Pprzak i Wojciech Włodarczyk w: "Dziennik i Budocznictwo" Nr 6/2003, s. 351-352. Msp. oryg. k-1, s. 11-12.
- Kserokopie dwóch nekrologów Władysława Kucyńskiego. (G.4. z dn. 24.05.03 i 5.05.03). k-1, s. 13.
- Pismo Naczelnej Prokuratury Wojskowej z dn. 01.1990 do Inabeli Nowickiej w spr. postanowienia dotyczącego (...) Stanisława Nowickiego - ojca relatorki Msp. ksero, k-1, s. 14.



P O S T A N O W I E N I E

o zmianie prawomocnego postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie gen.bryg. Stanisława Tatar, płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego.

Zastępca prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej - naczelny prokurator wojskowy, po zaznajomieniu się z aktami sprawy dotyczącymi m.in. gen.bryg. Stanisława Tatar, płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego, podejrzanych o przestępstwa z art. 86 § 1 i 2 KKWP i art. 7 dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa oraz z treścią postanowienia z dnia 24 kwietnia 1956 r. prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej - płk. Mariana Frenkla o umorzeniu śledztwa w tej sprawie na podstawie art.art. 99, 100, 169 KWPK i art. 7 KKWP,

- na zasadzie art. 11 pkt 1/ i art. 294 § 2 kpk -

p o s t a n o w i ł :

zmienić na korzyść wymienionych wyżej osób powyższe postanowienie z dnia 24 kwietnia 1956 r. przez przyjęcie, iż podstawą umorzenia jest stwierdzenie, że gen.bryg. Stanisław Tatar, płk Marian Utnik i płk Stanisław Nowicki nie popełnili zarzucanych im czynów.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie z dnia 13 sierpnia 1951 r. /Sn. 6/51/ utrzymanym w mocy postanowieniem Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z dnia 18 października 1951 r. /Zg R 1/51/ zostali m.in. skazani:

I. gen.bryg. Stanisław Tatar, za to, że:

1/ od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 2 listopada 1949 r. na terenie Angli, Francji, Niemiec Zachodnich i Polski, działając

111/12

w interesie i na korzyść państw imperialistycznych oraz ich ośrodków wywiadowczych, dla podważenia obronności Państwa i dla pomocy w realizacji agresywnych planów państw imperialistycznych wobec Polski, początkowo jako zastępca dla spraw krajowych szefa organizacji p.n. "Sztab Główny w Londynie", a następnie jako kierownik konspiracyjnej jednostki w składzie: Tatar, Utnik, Nowicki - wyłonionej dla prowadzenia walki z ludowym ustrojem Państwa Polskiego, przedsięwzięcia działania zmierzające do obalenia przemocą ludowego ustroju Państwa Polskiego i ustanowionych organów władzy zwierzchniej Narodu polegające na zorganizowaniu i kierowaniu dywersyjno-wywiadowczą organizacją w ludowym Wojsku Polskim i cywilną organizacją nielegalną i że kierował działalnością tych organizacji, a w szczególności:

- a/ wydawał dyrektywy co do zakresu i metod akcji dywersyjnych, przekazując je drogą radiową, za pośrednictwem kurierów i osobiście kierownictwu "WiN", a następnie kierownictwu dywersyjno-wywiadowczej organizacji w wojsku, w osobach Hermana Franciszka, Mossora Stefana, Kirchmayera Jerzego i Kuropieski Józefa oraz kierownictwu nielegalnych organizacji cywilnych w osobie Pluty-Czachowskiego i innych,
- b/ zaopatrywał wymienione organizacje w Polsce w środki pieniężne,

tj. za przestępstwo z art. 86 § 1 i 2 KKWP,

- 2/ w miejscu i czasie określonym w pkt. 1, działając w interesie i na korzyść państw imperialistycznych, gromadził i przekazywał przedstawicielom wywiadów wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową z zakresu obronności Polski i sprzymierzonego z nią ZSRR, jak również ekonomiki i życia politycznego ludowego Państwa Polskiego, dokonując czynów tych osobiście lub przez sieci wywiadowcze, które organizował i którymi kierował wraz z Nowickim i Utnikiem, centralą "Hel", kierownictwem dywersyjno-wywiadowczej organizacji w wojsku, jak również z innymi podległymi mu ośrodkami dyspozycyjnymi,

tj. za przestępstwo z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa,

- na łączną karę dożywotniego więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg pięciu lat i przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa;

II. płk Marian Utnik, za to, że:

1/ od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 2 listopada 1949 r. na terenie Angli, Francji, Niemiec Zachodnich i Polski, działając w interesie i na korzyść państw imperialistycznych i ich ośrodków wywiadowczych, dla podważenia obronności Państwa oraz dla pomocy w realizacji agresywnych planów państw imperialistycznych wobec Polski, początkowo jak szef oddziału VI organizacji p.n. "Sztab Główny w Londynie", a następnie jako członek konspiracyjnej jednostki w składzie Tatar, Utnik, Nowicki, wyłonionej dla prowadzenia walki z ludowym ustrojem Państwa Polskiego, przedsięwziął działania zmierzające do obalenia przemocą ludowego ustroju Państwa Polskiego i ustanowionych organów władzy zwierzchniej Narodu, polegające na współuczestnictwie w zorganizowaniu i kierowaniu dywersyjno-wywiadowczą organizacją nielegalną i że kierował działalnością tych organizacji, a w szczególności:

a/ współuczestniczył w wydawaniu dyrektyw co do zakresu i metod akcji dywersyjnych, przekazując je poprzez placówki "Helu", placówkę w Meppen i specjalnych kurierów kierownictwa "WiN", a następnie kierownictwu dywersyjno-wywiadowczej organizacji w ludowym Wojsku Polskim oraz kierownictwu nielegalnych organizacji cywilnych,

b/ brał udział w zaopatrywaniu wymienionych organizacji w Polsce w środki pieniężne,

tj. za przestępstwo z art. 86 § 1 i 2 KKWP,

2/ w miejscu i czasie określonym w pkt. 1/, działając w interesie i na korzyść państw imperialistycznych współuczestniczył w gromadzeniu i przekazywaniu przedstawicielom wywiadów wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową z zakresu obronności Polski i sprzymierzonego z nią ZSRR, jak również ekonomiki i życia politycznego ludowego Państwa Polskiego, przez sieci wywiadowcze podległego mu oddziału VI, centrali "Hel", dywersyjno-wywiadowczej organizacji w wojsku, którą wspólnie z Tatarem i Nowickim organizował i nią kierował,

tj. za przestępstwo z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa,

- na łączną karę 15 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat i przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa;

III. płk Stanisław Nowicki, za to, że:

1/ od 22 lipca 1944 r. do 2 listopada 1949 r. na terenie Anglii i Polski, działając w interesie i na korzyść państw imperialistycznych i ich ośrodków wywiadowczych, w szczególności dla podważenia obronności Państwa oraz dla pomocy w realizacji agresywnych planów państw imperialistycznych wobec Polski, początkowo jako oficer do specjalnych zadań zastępcy szefa Sztabu Głównego w Londynie - oskarżonego Tatara, a następnie jako szef ośrodka dyspozycyjnego "Hel" i członek konspiracyjnej jednostki w składzie Tatar, Utnik, Nowicki - wykonionej przez Sztab Główny dla prowadzenia walki z ustrojem ludowym Państwa Polskiego, przedsięwziął działanie zmierzające do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego i ustanowionych organów władzy zwierzchniej Narodu, polegające na współuczestnictwie w zorganizowaniu i kierowaniu dywersyjno-wywiadowczą organizacją w ludowym Wojsku Polskim i cywilną organizacją nielegalną i że w ramach tego współuczestniczył w kierowaniu tymi organizacjami, a w szczególności:

a/ współuczestniczył w wydawaniu dyrektyw co do zakresu

i metod akcji dywersyjnych, przekazując je poprzez Oddział VI Sztabu Głównego, placówki "Helu" i specjalnych kurierów kierownictwu "WiN", kierownictwu dywersyjno-wywiadowczej organizacji w wojsku w osobach Hermana Franciszka, Mossora Stefana, Kirchmayera Jerzego i Kuropieski Józefa oraz kierownictwu nielegalnych organizacji cywilnych w osobie Pluty-Czachowskiego i innym,

b/ brał udział w zaopatrywaniu wymienionych organizacji w Polsce w środki pieniężne,

tj. za przestępstwo z art. 86 § 1 i 2 KKWP,

2/ w miejscu i czasie określonym w pkt. 1/, działając w interesie i na korzyść państw imperialistycznych, współuczestniczył w gromadzeniu i przekazywaniu przedstawicielom wywiadów wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową w zakresie obronności Polski i sprzymierzonego z nią ZSRR, jak również ekonomiki i życia politycznego ludowego Państwa Polskiego, przez sieci wywiadowcze Oddziału VI, podległej mu centrali "Hel", dywersyjno-wywiadowczej organizacji w wojsku, które wspólnie z Tatarem i Utnikiem organizował i nimi kierował,

tj. za przestępstwo z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa,

- na łączną karę 15 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Począwszy od połowy 1953 r. do początku 1955 r. skazani składali prośby o ponowne zbadanie niniejszej sprawy podając, że nie są winnymi przypisanych im czynów, a wyjaśnienia i zeznania obciążające zostały na nich i świadkach wymuszone przez stosowanie niedopuszczalnych metod w śledztwie. Badania podjęte w tej sprawie przez Naczelną Prokuraturę Wojskową w znacznej mierze uprawdopodobniły możliwość zaistnienia takiej sytuacji. W związku z powyższym

10/3/6

w dniu 24 kwietnia 1956 r. naczelny prokurator wojskowy zwrócił się do Najwyższego Sądu Wojskowego z wnioskiem o wznowienie postępowania wobec wszystkich dziewięciu skazanych w tej sprawie. Wniosek ten został oparty m.in. na przepisach art. 284 § 1 lit. a/ i b/ KWPK.

Najwyższy Sąd Wojskowy uwzględnił wspomniany wniosek i również w dniu 24 kwietnia 1956 r. uchylił wymienione na wstępie orzeczenia skazujące, przekazując jednocześnie całość sprawy do ponownego rozpoznania po uzupełnieniu śledztwa. Czynności tych jednakże już nie wykonywano, bowiem także w dniu 24 kwietnia 1956 r. śledztwo w tej sprawie zostało w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej umorzone. Jako podstawę tej decyzji przyjęto przepisy art. 169 KWPK i art. 7 KKWP. Jednakże formułując część wstępną przedmiotowego postanowienia, nie wskazano, jaka z wymienionych podstaw umorzenia odnosi się do poszczególnego, imputowanego oskarżonym czynu. Natomiast w uzasadnieniu tegoż postanowienia znalazły się - odnośnie do Tatara Utnika i Nowickiego - następujące passusy:

"... Wyjaśnienia skazanych i zeznania świadków współpodejrzanych dotyczących istnienia w ludowym WP organizacji dywersyjno-szpiegowskiej i prowadzenia przez nią działalności nie odpowiadają prawdzie i zostały wymuszone niedopuszczalnymi metodami śledztwa w postaci przymusu fizycznego, przymusu psychicznego oraz sugerowania zeznań. Ustalenia dotyczące działalności Tatara, Utnika i Nowickiego w tzw. "Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie" odpowiadają prawdzie. Pominięta natomiast została zasadnicza okoliczność, że Tatar, Utnik i Nowicki całą tę działalność ujawnili przed władzami polskimi w latach 1945-1947 przekazując jednocześnie dokumentację dotyczącą tej działalności /wykorzystana do sprawy jako dowody rzeczowe/ oraz fundusze będące w ich dyspozycji ... W części dotyczącej zorganizowania przez podejrzanych w ludowym WP dywersyjno-wywiadowczej organizacji oraz uprawiania przez nich w ramach tejże organizacji działalności wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej brak jest dowodów winy. W odniesieniu do działalności Tatara, Utnika i Nowickiego w latach 1944-1946 w ramach PSZ na Zachodzie przeciwko Polsce Ludowej ... ze względu na ujawnienie przez nich tej działalności wobec władz polskich i przekazanie przez Tatara, Utnika i Nowickiego dokumentacji dotyczącej ich działalności oraz posiadanych funduszy ... zasadnym jest odstąpienie od ścigania ich za te czyny".

W dniu 15 sierpnia 1989 r., Izabela Nowicka - córka zmarłego płk. Stanisława Nowickiego, zwróciła się do prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej - jak pisze - "z prośbą o pomoc w przywróceniu dobrego imienia memu ojcu płk. dypl. Stanisławowi Nowickiemu skazanemu w procesie gen. Tataru i innych na karę 15 lat pozbawienia wolności, a zwolnionemu z więzienia z dokumentem stwierdzającym, iż umorzono śledztwo w jego sprawie z braku dowodów winy". Dalej podnosi "Takie sformułowanie dopuszcza mniemanie, iż ojciec mógł być winien, a tylko nie zdołano mu tego udowodnić!".

Analiza akt przedmiotowej sprawy pozwala na wysunięcie tezy, że postanowienie Naczelnej Prokuratury Wojskowej z dnia 24 kwietnia 1956 r. nie uwzględniło w dostatecznym stopniu rzeczywistej wymowy zebranych w niej dowodów. Wskutek tego nie odzwierciedliło w pełni faktu, iż zarówno płk Stanisław Nowicki oraz gen. Stanisław Tatar i płk Marian Utnik nie dopuścili się zarzucanych im czynów. Dotyczy to zarówno rzekomych zbrodni stanu przez udział w konspiracyjno-dywersyjnej organizacji w ludowym Wojsku Polskim /gdyż taka w ogóle nie istniała/, jak i przez wymierzoną przeciwko Polsce Ludowej działalność dywersyjno-szpiegowską w Polskich Siłach Zbrojnych.

Zagadnienia te należy poddać szczegółowemu rozważeniu.

W postanowieniu o umorzeniu śledztwa wydanym przez Naczelną Prokuraturę Wojskową w dniu 24 kwietnia 1956 r. przyznano, iż wyjaśnienia skazanych i zeznania "świadków współpodejrzanych" dotyczące istnienia w ludowym WP organizacji dywersyjno-szpiegowskiej i prowadzenia przez nią działalności **n i e . o d p o w i a d a j ą p r a w d z i e** i zostały wymuszone niedopuszczalnymi metodami śledztwa w postaci przymusu fizycznego, przymusu psychicznego oraz sugerowania zeznań. Mimo takiego ustalenia jednak, nie przyjęto, iż podejrzani przestępstwa nie popełnili, a poprzestano na stwierdzeniu że co do "uprawiania przez nich w ramach tejże organizacji działalności wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej brak jest dowodów winy".

Ten brak konsekwencji, pogłębiony jest także stwierdzeniem wskazującym na błędną ocenę okoliczności faktycznych sprawy. Mianowicie podnosi się, iż "w odniesieniu do działalności Tataru, Utnika i Nowickiego w latach 1944-1946 w ramach PSZ na Zachodzie przeciwko Polsce Ludowej ... - ze względu na ujawnienie przez nich tej działalności wobec władz polskich i przekazanie przez Tataru, Utnika

i Nowickiego dokumentacji dotyczącej ich działalności oraz posiadanych funduszków - zasadnym jest odstąpienie od ścigania ich za te czyny".

W związku z powyższym należy zauważyć:

1. Jeśli przyjmuje się, że podejrzani zaczęli swoją dywersyjną działalność ujawniać w 1945 r., to niesłusznym jest przypisywanie im tej działalności do 1946 r. Ponieważ treść przedmiotowego postanowienia nie określa kiedy w 1945 r. Tatar, Utnik i Nowicki zaczęli wykazywać dobrą wolę wobec władz polskich krajowych /a odbicia tego faktu nie ma również w materiałach sprawy, która w znacznej części oparta była na materiałach operacyjnych/, należy w myśl zasady in dubio pro reo uznać cały okres lat 1945-1946 jako wyłączony z zarzutu.
2. Ponieważ w analizowanym postanowieniu stwierdzono, że nie odpowiadają prawdzie i zostały wymuszone niedopuszczalnymi metodami śledztwa w postaci przymusu fizycznego, przymusu psychicznego oraz sugerowania zeznań, wyjaśnienia podejrzanych dotyczące istnienia w wojsku organizacji dywersyjno-szpiegowskiej i prowadzenia przez nią działalności, to przecież także wszystkie pozostałe stwierdzenia zarówno świadków jak i oskarżonych z tych samych powodów pozbawione są jakiegokolwiek wartości dowodowej. Bowiem na wszystkie te okoliczności, które zostały przyjęte w konkluzji aktu oskarżenia i w sentencji wyroku, osoby te były przesłuchiwane w tych samych warunkach. Przyznawały zatem to, co było zamierzeniem śledztwa i później procesu.
3. Z konkluzji sentencji wyroku w części dotyczącej opisu czynu wynikało, iż jakoby wroga działalność Komitetu Trzech /Tatar, Utnik, Nowicki/ w Londynie, była ściśle związana z przypisanym zorganizowaniem i kierowaniem dywersyjno-wywiadowczą organizacją w ludowym Wojsku Polskim. Za wyraz braku konsekwencji zatem można uznać, że umarzający śledztwo przyznał, iż nieprawdą jest jakoby organizacja taka istniała, jednocześnie obstając przy tezie wrogiej działalności ze strony podejrzanych, z tą organizacją związanej.

Powyższe ustalenia wskazują, że postawienie gen. Stanisława Tatara, płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego w stan oskarżenia oraz przypisanie im zbrodni stanu i szpiegostwa nie było oparte na żadnych przekonywających dowodach. W tej sytuacji nie można kwestionować ich niewinności, a wobec tego za jedynie słuszne uznać należy przyjęcie za podstawę umorzenia niniejszej sprawy niestwierdzenie w ich postępowaniu czynu przestępczego.



ZASTĘPCA
PROKURATORA GENERALNEGO PRZ.
NACZELNY PROKURATOR WOJSKOWY

[Signature]
gen. bryg. Henryk KOSTRZEWA

NEKROLOGI

Stanisław Nowicki

WOJENNE LOSY POLSKICH RODZIN

Wcarskiej Rosji nazywano Polaków narodem kolejarским. Rzeczywiście, we wspomnieniach z owych lat napotykamy rozsiłane po całym imperium polskie rodziny związane z tą nowoczesną wówczas gałęzią gospodarki. Jednym z polskich gniazd kolejarских była zamieszkała w Mińsku Litewskim rodzina Nowickich.

Ojciec Stanisław pracował w warsztatach kolejowych, matka, Michalina z Michatowskich, zajmowała się domem i czwórką dzieci: Stanisławem (ur. 1897), Janiną (1901), Zenonem (1904) i Edwardem (1910). Typowa polska rodzina kresowa zachowująca tradycję, język i wiarę przodków ciężko przeżyła burzliwe lata I wojny i rewolucji. Rodzice zmarli przedwcześnie w 1920 r. Najstarszy syn Stanisław, już wówczas oficer Korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego, podczas przemarszu oddziałów polskich przez Mińsk zabrał całą trojkę z ewakuującym się wojskiem do centralnej Polski. Dalsza rodzina pozostała w Rosji i zginęła w zawierusze bolszewickiej.

W Polsce Nowicy nie mieli ani rodziny, ani żadnego oparcia. Najstarszy brat stał się nagle opiekunem trojga nieletnich. Nie mógł kontynuować rozpoczętych w Rosji studiów (Instytut Mierniczy w Moskwie) i musiał pozostać w wojsku. Okres budowania Polski po I wojnie, ciężki dla całego społeczeństwa, był szczególnie trudny dla rodzeństwa. Mimo to uczyli się i doręczyli pracować.

Janina pracując na kolei poznała swego przyszłego męża Wacława Szymilewicza, również kolejarza i legionistę. Zenon ukończył co prawda Szkołę Specjalistów Morskich Marynarki Wojennej w Świecie, ale zaczął pracować



Plk dypl. Stanisław Nowicki (1897-1963)

zmował i został dowódcą I Pułku Artylerii Motorowej (1940-1942) wchodzącego w skład dywizji gen. Maczka. Rezultaty Jego pracy organizacyjnej i szkoleniowej były wysoko oceniane przez dowództwo polskie i angielskie. Gen. Maczek w opinii z marca 1941 r. pisze: „osiąga b. dobre wyniki na obecnie zajmowanym stanowisku (...) nadaje się na d-cę pułku mot. (...) cechuje go patriotyzm i lojalność w wysokim stopniu. B. inteligentny - z dużym doświadczeniem i wiadomościami fachowymi”. Po jednej z ułożonych i przeprowadzonych przez Niego gier wojennych Anglicy zaproponowali Mu przejście do służby w swoim wojsku na zasadzie kilkuletniego kontraktu. Propozycji tej nie przyjął, bo jakże „w obcym wojsku”... Toż też bolesnie przeżył „awans” i przeniesienie do Sztabu NW, a później do Wyższej Szkoły Woiennej.

i skazany na śmierć. Po dwóch dniach, 11 lutego 1945 r., wyrok wykonano.

W koncowej fazie wojny podział wśród Polaków, szczególnie na obczyźnie, stał się coraz ostrzejszy. Jedni, grupowani wokół gen. Sosnkowskiego, nie brali w rachubę powrotu do kraju. Drudzy, skupieni wokół Mikolajczyka, rozważali sprawę powrotu nawet z bronią.

Po przylocie do Anglii wiosną 1944 r. gen. Fatara, mianowanego zastępcą szefa sztabu ds. krajowych, Stanisław Nowicki został jego zastępcą i wraz z nim włączył się do orientacji mikolajczykowskiej. Mikolajczyk przyjechał do Polski i został wicepremierem. Popierający go ludzie, w tym gen. Tatar, plk Nowicki i inni oficerowie (tzw. Komitet Drowa), też postanowili wracać.

Zadając sobie sprawę, że mogą być przez władze ludowe pociągani do odpowiedzialności, przeprowadzili, zgodnie z ówczesnymi wymogami prawnymi, ujawnienie się w ambasadzie w Londynie i zawarli z rządem PRL umowę, na mocy której ich działalność (ujawniona) zostaje uznana za „niebyłą”.

Przekazywane fundusze miały być zużyte na stworzenie ośrodka społeczno-kulturalnego dla AK-owców i na fundację stypendialną dla polskich studentów, w oparciu o posiadane na Zachodzie nieruchomości. Słabym echem tych projektów jest siedziba Stacji Naukowej PAN w Paryżu. Lwia reszta została zmarnowana.

Dla przygotowania tej umowy członkowie Komitetu Drowa przyjeżdżali kilkakrotnie do kraju, aż w listopadzie 1949 r. zostali aresztowani - pojedynczo i potajemnie.

Ikabwy się ziemia zapadła! Przez bli-

Nowickiej, w którym by potępiła ona działalność ojca”.

Terror stalinowski natężył się stopniowo, wzorując na praktyce radzieckiej. W następnej fazie, zgodnie z wniostkiem szefa głównego zarządu informacji MON Woznienskiego, rodziny wrogów ustroju miały być zsyłane do obozów. Nie doszło do tego tylko dzięki śmierci Stalina i zmianom, jakie po tym nastąpiły.

Po tzw. Polskim Październiku ci, którzy nie zostali straceni lub zamęczeni w więzieniu, wychodzili „na wolność” - zniszczeni fizycznie lub psychicznie, w dalszym ciągu jako obywatele posiadanej kategorii. Stanisław Nowicki dostał papierek, że zwolniony jest „z braku dowodów winy”. Prawdziwe uniewinnienie wymagało dodatkowych starań i przeprowadzone zostało już pośmiertnie w 1990 r.

Po uwolnieniu nie miał pracy. Zrezygnował z projektowanej przed aresztowaniem hodowli psów rasowych. Przez wiele miesięcy walczył o przyznanie emerytury.

Ostatecznie w 1963 r., po 36 latach służby, przyznano Mu rentę specjalną w wysokości 1570 zł. Utrzymywał się z tłumaczeń. Wychylenie znajdował w wędkowaniu i pracy społecznej w Polskim Związku Wędkarskim, dla którego zorganizował ośrodek w Mojtynach na Mazurach. Zdrowie jednak nie dopisywało.

Wszelkie wspomnienia bardzo Go denrowały, z natury nie był wylewny. Nie zostawił, niestety, żadnych notatek z okresu więziennego i tylko drobne okrucy refleksji pozostały w pamięci rodziny i przyjaciół.

Powiedział kiedyś, że „w więzieniu nie mnielszym koszmarem niż tortury

tywczo pracowali.
Janina pracując na kolei poznała swego przyszłego męża Wacława Szymielewicza, również kolejarza i legjonistę. Zénom ukończył co prawda Szkołę Specjalistów Morskich Marynarki Wojennej w Świecie, ale zaczął pracować w lesnictwie (Witorz k. Radzyna Podlaskiego).

Edward po ukończeniu Korpusu Kadetów i podchorążówki piechoty został zawodowym wojskowym z przydziałem do 34 pp w Białej Podlaskiej.

Stanisław ukończył Wyższą Szkołę Wojenną (1929-1931) z oceną b. dobrą i opinią gen. Kutrzeby: „oficer wybitny, można z całym zaufaniem powierzyć każde stanowisko... zwłaszcza w dziale operacyjnym”, po czym wykładal taktykę ogólną w Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie, a od 1938 r. w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Jako cennemu specjalistę powierzono Mu opracowanie podręcznika taktyki ogólnej. Był też często wzywany do innych jednostek w celu przygotowywania gier wojennych.

Wybuchła II wojna. Wszyscy bracia Nowicy brali od początku czynny udział w walce z Niemcami.

Edward – w kampanii wrześniowej ze swoim 34 pp, w konspiracji ZWZ-AK jako oficer łączności obwodów AK „Rajski Piak” i „Opoczniak”. Zénom, zmobilizowany do floty/lini rzecznej w Pińsku, po jej zatopieniu brał udział w bitwie pod Kockiem w szeregach Batalionu Morskiego przyłączono do armii gen. Kleeberga, a po kapitulacji spędził kilka miesięcy w stajaku XXA, skąd jako prosty marynarz został wyreklamowany i wrócił do swej leśniczówki, gdzie prowadził magazyn broni ZWZ-AK i był skarbnikiem AK-owskiego obwodu w Radzynie.

Stanisław od sierpnia 1939 r. miał przydział do oddziału III Sztabu Głównego, z którym przemieszczał się na wschód. Po wkroczeniu Armii Czerwonej dostał rozkaz przekroczenia granicy rumuńskiej.

Po ucieczce z internowania przedostał się do formującej się we Francji armii polskiej i został dowódcą Jednostki Artylerii Motorowej. Po upadku Francji przedostał się do Anglii i w Szkocii sfor-

proprowali. Mu przejęcie do służby w swoim wojsku na zasadzie kilkuletniego kontraktu. Propozycji tej nie przyjął, bo jakże „w obcym wojsku”... To też boleśnie przeżył „awans” i przeniesienie do Sztabu NW, a później do Wyższej Szkoły Wojennej.

Wojna, wbrew oczekiwaniom, przedłużyła się na tyle, że dorastać zaczęło następne pokolenie i już obite córki Stanisława brały udział w konspiracji. Starsza, Izabela, była szefantką Baży Księżycy KG AK, młodsza, Anna – łączniczką „Parasola”.

Obszerne warszawskie mieszkanie Nowickich było miejscem tajnego naukowca, zebrani, służące kolportażowi, ukrywającym się AK-owcom, francuskim jenciom – uciekinierom z obozu w Rawie Ruskiej.

Wojna miała się ku końcowi, a w gronie Polscy nieuchronnie wkraczała Armia Czerwona.

W listopadzie 1944 r. NKWD aresztowało Zénona Nowickiego wraz z przebywającym w leśniczówce szwagrem Wacławem Szymielewiczem. Zostali wywiezieni do sowieckich łagrów, skąd Zénon wrócił po kilku latach, a Wacław zmarł w obozie w Borowiczach w maju 1945 r. Ich rodziny wyrużone z domu znalazły schronienie w sąsiednich chatkach chłopskich. Wkrótce Janina Szymielewiczowa wróciła do pracy na kolei i samotnie wychowywała syna Jerzego, który ukończył Liceum Komunikacyjne i też zaczął pracę na kolei.

Edward Nowicki jako oficer łączności brał udział w akcji „Burza” w walkach 13 pp AK w Puszczy Białej, m.in. w bitwie pod Pecynką, w której polska partyzantka współdziałała z Armią Czerwoną i miała być przez nią wspomaganą artylerystką. Jak w wielu innych przypadkach „Burzy” w decydującej chwili „zabrakło” owego wsparcia. Polskie oddziały zostały rozbite i rozprzerchły się. Natychmiast rozpoczęło się wylapywanie partyzantów, których NKWD wywoziło do ZSRR. Edward ukrywał się przez kilka tygodni wraz z radiostacją.

Aresztowany w grudniu 1944 r. został przewieziony na Pragę do więzienia przy ul. 11 Listopada (tzw. Toledo)

Dla przygotowania tej umowy członkowie Komitetu Drawa przyjeżdżali kilkakrotnie do kraju, aż w listopadzie 1949 r. zostali aresztowani – pojedynczo i potajemnie.

Jakby się ziemia zapadła! Przez blisko dwa lata nie o nich nie było wiadomo. Rodziny co tydzień z „długą” paczką wystawały przed wszystkimi warszawskimi więzieniami. W lecie 1951 r. odbył się pokazowy proces, zwany „generalskim”, na którym zapadły wyroki nie według rzekomej winy, ale według szarzy: generalowie – dożywocicie, pułkownicy – 15 lat itd.

Po procesie nastąpiły represje wobec rodzin: konfiskaty mienia, wyrzucanie z mieszkań, z pracy, szykany na studiach. Córce Stanisława Nowickiego po trzech latach przymusowego bezrobocia odmówiono nawet wpisu na listę aplikantów adwokackich, bo m.in. „Rada Adwokacka nie zna żadnego aktu ob.

nerwowały, z natury nie był wylewny. Nie zostawił, niestety, żadnych notatek z okresu więziennego i tylko drobne okrucy refleksji pozostawił w pamięci rodziny i przyjaciół.

Powiedział kiedyś, że „w więzieniu nie mniejszym koszmarem niż tortury fizyczne było dręczące, doprowadzające niemal do obłędu pytanie: Po co to wszystko, jaki sens, czyja korzyść, dla czego?”.

Stanisław Nowicki, który wyszedł z więzienia ciężko chory na serce, zmarł nagle jeszcze przed upływem owoych 15 lat zasądzonych w 1951 r.

Mozna uznać, że jest jeszcze jedną śmiertelną ofiarą rzekomego spisku w wojsku polskim. I paradoksalnie – cała rodzina Nowickich walczyła z najeźdźcą z Zachodu, a największe ciężki odebrała od „sprzymierzeńca” ze Wschodu...

RODZINA I PRZYJACIELE

Ambasada Izraela w Polisce w głębokim żalem zawiadamia, że 5 lipca 1997 roku zmarł w Warszawie

BP

prof. CHONE SHMERUK

wybitny uczyony i Człowiek wielkiego serca. Laureat Narodowej Nagrody Izraela za rok 1996, profesor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jeruzolimie, założyciel Centrum Badania Historii i Kultury Żydów Polskich przy Uniwersytecie Hebrajskim w Jeruzolimie.

Jeden z najwybitniejszych badaczy literatury żydowskiej w ostatnich latach wykładając na uniwersytetach w Warszawie, Krakowie i Łodzi znacznie przyczynił się do pogłębienia wiedzy o kulturze żydowskiej w Polsce. Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 lipca 1997 roku o godzinie 13.00 na Cmentarzu Żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie.

Zonę, Córkom i Synowi Zmarłego przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia.

Dnia 4 lipca 1997 roku zmarł przeżywszy 86 lat

SzP

STEFAN PAWŁOWSKI

migr praw, emerytowany radca prawny Ministerstwa Finansów Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 9 lipca 1997 roku o godzinie 12.15 w kościele św. Józefa ul. Powązkowska 90, po którym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na Cmentarzu Komunalnym Powązkowski (d. Wojskowy).

O czym zawiadamiają pogrzeben w głębokim smutku
żona, syn, synowa, wnukowie

Wspomnienie o śp. Profesorze Władysławie Kuczyńskim (1915–2003)

22 kwietnia 2003 r. zmarł w Warszawie Profesor Władysław Kuczyński, wybitna postać okresu powojennego w środowisku ludzi związanych z inżynierią lądową i konstrukcjami żelbetowymi, naukowiec, nauczyciel akademicki, wychowawca kilku pokoleń inżynierów budowlanych, wielki patriota i społecznik, humanista, uczynny, życzliwy, powszechnie lubiany Kolega, oddany bez reszty Polsce, polskiej nauce i ludziom.

O działalności, osiągnięciach i sylwetce Profesora pisaliśmy na łamach „Inżynierii i Budownictwa”, m. in. w zeszytach nr 8/1986, 7/1990, 11/1995 i 11/2000.

Władysław Kuczyński urodził się 4 maja 1915 roku w Berdianську nad Morzem Azowskim. Studia rozpoczął w 1934 roku na Wydziale Inżynierii Politechniki Warszawskiej. Dyplom magistra inżyniera uzyskał w 1945 roku. Promotorem pracy dyplomowej był prof. Wacław Żenczykowski. Przed wojną działał czynnie w organizacjach studenckich, m. in. w Kole Inżynierii Lądowej Studentów Politechniki Warszawskiej i „Bratniaku”, a podczas wojny w ruchu niepodległościowym organizacji młodzieżowych. W październiku 1945 roku został aresztowany i skazany na 5 lat więzienia za rzekomą działalność na szkodę władzy, a głównie za nieujawnienie się. Na wolność – na podstawie amnestii – wyszedł w 1947 roku, ale dopiero w 1992 r. wyrok sądu wojskowego z 1946 roku został uznieważony... albowiem czyn (skazanego) związany był z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

W latach 1947–1969 pracował w Politechnice Łódzkiej. Był asystentem na Wydziale Elektrycznym, adiunktem (od 1950 r.) na Wydziale Mechanicznym i zastępcą profesora (od 1955 r.), założycielem (1956 r.) Wydziału Budownictwa Lądowego i jego dziekanem w latach 1956–1959, 1961–1963 i 1965–1968.

Stopień naukowy doktora nauk technicznych uzyskał w 1956 roku, a tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego w 1963 roku. W okresie swej pracy na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej był kierownikiem Katedry Budownictwa Żelbetowego, tworząc podwaliny łódzkiej szkoły naukowej w dziedzinie konstrukcji betonowych.

W 1968 roku prof. W. Kuczyński został odwołany ze stanowiska dziekana, w atmosferze nie sprzyjających warunków dla kultury i nauki po marcu 1968 roku. W reakcji na to posunięcie Profesor opuścił uczelnię w Łodzi i przeniósł się na Politechnikę Warszawską; pracował w jej Filii w Płocku.

W latach 1971–1976 został zaangażowany jako profesor zwyczajny na Uniwersytecie „Lovanium” w Kinszasie (później przemianowanym na Université Nationale du Zaïre). Wykładał tam technologię i fizykę betonu, teorię żelbetu, konstrukcje żelbetowe oraz budownictwo miejskie i przemysłowe; zorganizował placówkę badawczą.

Profesor Władysław Kuczyński jako dziekan założyciel Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej



Podczas wykładu inauguracyjnego w Uniwersytecie „Lovanium” w Kinszasie (1976 r.)

Po powrocie do kraju pracował nadal w Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku. W 1979 roku uzyskał tytuł naukowy profesora zwyczajnego, a w roku 1980 przeszedł na emeryturę w Politechnice i w 1981 r. podjął pracę jako profesor kontraktowy (do 1985 r.) Wydziału Inżynierii Uniwersytetu w Oranie (Algieria). Od 1987 roku znów pracował w Politechnice Warszawskiej na pół etatu oraz jako konsultant w Instytucie Techniki Budowlanej.

W roku 1989 Senat Politechniki Łódzkiej nadał Profesorowi Władysławowi Kuczyńskiemu najwyższą godność akademicką: doktorat honoris causa.



Podczas uroczystego posiedzenia Rady Programowej Czasopism Budowlanych PZITB z okazji 50-lecia „Inżynierii i Budownictwa” (1988 r.)



Spotkanie koleżeńskie podczas konferencji „Awarie budowlane” w Międzyzdrojach (1997 r.)



Tę fotografię (w miejscu zamieszkania Profesora w Warszawie) prof. Władysław Kuczyński podpisał: „Trzech przyjaciół pod 17-tką” (2001 r.)



Podczas wręczania medalu PZITB im. prof. Stefana Kaufmana (1996 r.)

Dorobek naukowy Profesora zawiera ponad 130 pozycji, w tym 12 książek i skryptów. Wśród książek są m. in.: „Betony konstrukcyjne. Projektowanie metodą kolejnych przybliżeń”, „Konstrukcje siatkobetonowe”, „Konstrukcje betonowe. Kontynuacja teorii zginania żelbetu”.

Profesor wypromował 12 doktorów nauk technicznych. Od 1950 roku był przez wiele lat redaktorem działowym „Inżynierii i Budownictwa”, a później członkiem Rady Programowej Czasopism Budowlanych PZITB. W roku 1955 Wydział IV Nauk Technicznych PAN powierzył Profesorowi funkcję organizatora i redaktora naczelnego kwartalnika „Archiwum Inżynierii Lądowej” (funkcję redaktora naczelnego pełnił do 1978 r., z przerwą na pracę w Kinszasie), a w roku 1956 – członka Komitetu Redakcyjnego i Rady Redakcyjnej 20-tomowej monografii „Budownictwo betonowe” (przez 6 lat był przewodniczącym tego komitetu).

Wymienić też należy wieloletnie członkostwo Profesora w Komitecie Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN oraz Sekcji Konstrukcji Betonowych tego Komitetu, a także członkostwo w Komitecie Nauki PZITB oraz w organizacjach zagranicznych: CEB i RILEM.

Profesor był członkiem założycielskim Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych, a do końca życia był działaczem Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Został

uhonorowany najwyższymi godnościami PZITB: medalem im. prof. Stefana Kaufmana (1996 r.) i członkostwem honorowym PZITB (1999 r.).

Wśród wielu nagród i wyróżnień, które Profesor otrzymał, za szczególnie cenne uważał nagrody: PZITB im. prof. Wacława Żencykowskiego (w 1966 r.), Wydziału IV Nauk Technicznych PAN im. Feliksa Jasińskiego (w 1965 r.) oraz naukową m. Łodzi (1967 r.).

Ostatnią z napisanych przez Profesora książek jest pozycja pt. „Wacław Żencykowski. Inżynier – badacz – nauczyciel”, którą wydano w 1998 r. nakładem Fundacji PZITB Inżynieria i Budownictwo. Na zakończenie tej książeczki autor przytoczył strofę Juliusza Słowackiego, która trafnie odnosi się do osoby Zmarłego Profesora:

*Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień – z duchami,
A jak gdyby tu szczęście było – idę smętny.*

Na pogrzeb Profesora 5 maja 2003 r. na Cmentarzu Bródzińskim w Warszawie przybyliśmy w licznym gronie. Żegnali Go koledzy, współpracownicy, wychowankowie, przyjaciele z całej Polski. Pozostanie zawsze w naszych sercach, myślach i pamięci, a także w swoich wybitnych dokonaniach.

Stefan Pyrak i Wojciech Włodarczyk

Leszka Jzy

III/1/13

Łącząc się w smutku
z drogą Izą Nowicką-Kuczyńską
żegnamy



prof.
Władysława Kuczyńskiego

wdzięczne za Jego wielką życzliwość i pomoc
w naszych historycznych pracach
koleżanki z Memoriału General Marii Wittek

"Gazeta Wyborcza"
5.05.03

Dnia 22 kwietnia 2003 roku zmarł w Warszawie

ŚP
prof. dr inż.
Władysław Kuczyński
doktor honoris causa

budownik
emerytowany profesor zwyczajny
Politechniki Łódzkiej, Politechniki Warszawskiej,
Uniwersytetu Lovanium w Kinszasie,
Uniwersytetu w Oranie (Algieria).
Jeden z inicjatorów utworzenia po wojnie
Instytutu Techniki Budowlanej.
Twórca i wieloletni dziekan
Wydziału Budownictwa Lądowego PL.

Wieloletni redaktor wietlotomowego
„Budownictwa Betonowego”,
organizator i wieloletni redaktor
„Archiwum Inżynierii Lądowej PAN”.
Współpracownik wielu czasopism zawodowych.

Uczestnik konspiracji niepodległościowej, ps. „Reda”,
współpracownik prof. Bryły w tajnym środowisku
młodzieży akademickiej, podchorąży AK.
W latach powojennych więzień polityczny,
członek założyciel Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych,
członek wielu towarzystw naukowych i społeczno-kulturalnych.

Przez ponad półwiecze całym sercem oddany młodzieży.

Prosimy o nieskładanie kondolencji

żona i rodzina

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
dnia 5 maja 2003 roku o godzinie 11.20
w kościele św. Wincentego (drewnianym) na Bródnie.

1 Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam
Gazeta Wyborcza 2-4.05.03

Prezydentka Anna Kozłowska-Kubaska

zał. 4 no 5,5

III/a/114



Warszawa, 19 90 - 01 -

NACZELNA PROKURATURA WOJSKOWA

L. dz. Og. 59/89

Pani
Izabela NOWICKA

ul. Płatowcowa 17/2
02-635 W A R S Z A W A

W załączeniu przesyłam kopię postanowienia o zmianie podstawy umorzenia prawomocnie zakończonego śledztwa dotyczącego m.in. płk. Stanisława Nowickiego.

Jednocześnie uprzejmie wyjaśniam, że pozostałe dwa wnioski zawarte w prośbie z dnia 15 sierpnia 1989 r. wykraczają poza zakres prowadzonego postępowania karnego w wymienionej sprawie.

Odnosnie do losów Funduszu Obrony Narodowej, to - jak wiadomo - kwestię tę wyjaśnia Prokuratura Generalna. Natomiast co się tyczy sposobu rozliczenia funduszy tzw. "Drawy", to co do tego prokuratura nie jest kompetentna. Nigdy bowiem o to nie było prowadzonego postępowania przygotowawczego, wobec braku jakiegokolwiek sygnału, który mógłby wzbudzić uzasadnione podejrzenie, że popełniono przestępstwo.

Naczelnaj Prokuratury Wojskowej

płk. Bogdan Stanisław KMS

III 13 MATERIAŁY DOTYCZĄCE OKRESU OKUPACJI (1939 ¹⁹⁴⁵ ~~1945~~)

- Kserokopie ośmiu różnych stron z albumu Stefan Starba Bałuk "Polacy na frontach II wojny światowej" 4-42, 1995 wraz z informacją z S. Kępczyńskiej. Msp. Ksero, Rkp. oryg. K. 9, s. 1-3.
- "Żołnierze Niezłamanie?" w "Stolica" z dn. 12-III. 1988. Msp. oryg. K. 1, s. 10-11
- Sprawozdanie z przebiegu aresztowania Grata (uszczerbione) s. 55-64. Msp. Ksero, K. 10, s. 12-21.
- Placówka pełna polskość - w "Dz. Bałtycki" z dn. 27 maja 1997, str. 8. Msp. Ksero, K. 1, s. 22.
- Rozkaz 21/44 z dn. 22.02.1944 do rodziny Kompanii "Rudy" (...) i 2 grupowanie "Radosław" - 15.8.44. Reprodukacja (rkp). K. 1, s. 23-24.



III/3/1

Wszystkie skserowane strony
z albumu: Stefan Garba Batule-
Poboccy na frontach II wojny światowej
Warszawa 1995

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak"
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 14.07.2003

L. dz. 3513/03-42/03

Załączniki:

Referent:

Przyj. data 9 sierpnia 2003

ELŻBIĘTY ZAWACKI



141. – 144. Zdzisław Marcinkowski „Senex” prowadził pracownię fotograficzną, techniczna instrukcja wywiadowca. Zbigniew Gniazdowski „Inżynier” prowadził pracownię fotograficzną oraz Leon Putowski „Pakulski”, specjalista od skrytek



145. – 148. Adam Drzewoski „Philips” kierownik pracowni miniaturowych odbiorników radiowych dla potrzeb wywiadu i oflagów, Janina Morawska „Dorota”, kierownik Sekretariatu, Hanna Woyzbun-Janikowska „Krysylna” — łączniczka oraz Aniela Mandrowska „Maria” — łączniczka



149. – 152. Z lewej: Kazimierz Plechotka „Jacek”, architekt, pracownik „Gajewskiego”. Następni to pracownicy wywiadu, którzy z dokumentami „Agatona” jeździli po Europie: Jan Kochanski „Alojzy”, CC — Kazimierz Leski „Brad” oraz as wywiadu Zofia Rapp-Kochanska „Marie Springer”.

HAUPTGRUPPE GEWERBLICHE WIRTSCHAFT UND VERKEHR
in der Distriktskammer für die Gesamtwirtschaft Radom
Distriktsgruppe Industria
Ausweis Nr. 193

DEPARTAMENT POLSKA
Kierownik: *Wojciechowski*
Pracownik: *Wojciechowski*
WYTIŚ Z AKTU: ETNOLOGICZNA

11/3/2



155. – 157. Na wyspie Usedom Nie i przekazał meldunek do Anglii. Oc



158. i 159. 17 sierpnia 1943 r. 433 Peenemünde, opóźniając użycie f alianckim



S. Batiuk, Polacy na frontach II wojny światowej, Warszawa 1995.





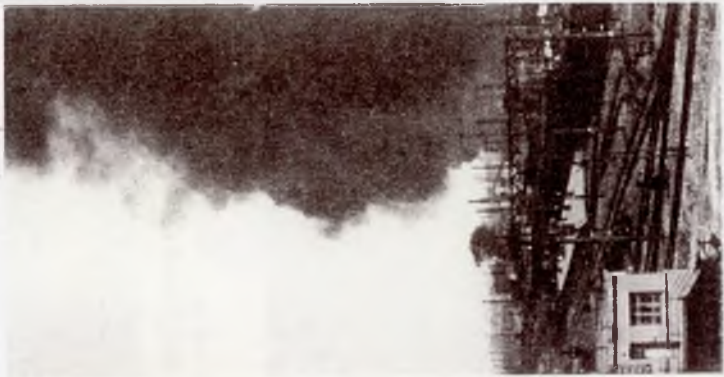
46. Oddział specjalny BCh Karola Jacuniaka („Bacy”) maszeruje przez Opole Lubelskie w czerwcu 1944 r. W okresie poprzedzającym nadejście wojsk radzieckich nieprzyjacieli wobec aktywności licznych sił partyzanckich w tym rejonie zepchnięty został do obrony linii kolejowych i większych miasteczek



47. Drużyna sanitarna z Ludowego Zielonego Krzyża w Obwodzie Miechowskim w 1944 r.



48. Zdobyty 26.07.1944 przez BCh samochód pancerny w Kurowie. (Obwód Puławy), w okresie wyzwania Lubelszczyzny



50. 15 czerwca 1943 r. GL podpalił rów na Pradze w Warszawie



52. Partyzanci GL z Okręgu Podhala 1942—1943 r.

zniu 1944 r. Okręg AK Wołyń formując
z przeciwko armii niemieckiej i grupom

nii Krajowej:

reg Polesie 15VII—31VIII 1944 r.
reg Warszawa 25VII—15VII 1944 r.
reg Łódź VIII—X 1944 r.
reg Kraków 25VIII—30X 1944 r.
reg Radom 25VIII—30X 1944 r.



ódca kompanii, Andrzej Buchman oficer
an Wojciech Kiwerski dowódca dywizji,



3. i 4. W marcu 1944 r. dywizja otrzymała ufundowany przez społeczeństwo powiatu Kowel proporzec. Wręczyła go dowódca dywizji mjr.
„Oliwa” (Jan W. Kiwerski) Maria Markiewicz. Chwilę później mjr dypl. „Oliwa” wręczył proporzec por. „Trzaskowi”, dowódcy III batalionu
50. pp AK



5. – 8. Od lewej: plk Kazimierz Babiński pierwszy dowódca 27 WDP AK, ppik dypl. Jan Wojciech Kiwerski dowódca 27 WDP od grudnia 1943 r.
do 18 kwietnia 1944 r., plk Jan Kotowicz dowódca 27 WDP 16—26.07.1944 r., Tadeusz Szlumberk-Rychter szef sztabu 27 WDP (p.o. dowód-
cy 4.05—15.07 1944 r.






23. Gen Władysław Sikorski dekoruje uczestniczki kampanii norweskiej, dr Zielińską i siostry Czerwonego Krzyża



24. Dekoracja żołnierzy SBSP. Na pierwszy Wojciech Lipiński (późniejszy cichociemny)



25. Dekoracja orderem Virtuti Militari norweskiego gen. Carla Fleischera, dowódcy dywizji współdziałającej w Norwegii z oddziałami polskimi


 prownicnik Lipiński Wojciech
 var i striden i Norge 1940
 med og verja Fedrelandet
 fra 5.05. til 2.06.1940r.

Norge takkar Dig for det Du
 sette inn i strid for Fridomen


 Haakon VII

26. Dyplom honorowy przyznawany żołnierzom króla Haakona za walki w obronie Norwegii

27. 8.12. 1940 r. na odcinku obronnym w Tentamuir w hrabstwie Fife gen. Sikorski udekorował żołnierzy polskich za udział w wall



SZEŁ BIAŁY

za walczącą na Wschodzie

GŁOS POLSKOJ ARMII W S. S. S. R.

a, 7 grudnia 1941 r.

Cena 50 kop.

KAZ № 6

E!

m wylądował na lotnisku w Kujbyszewie, przylatując
Wódz, General Władysław Sikorski. Naczelny Wódz
nasze iroski i zobaczyć jak pracujemy, żeby samemu
n w naszym i wczuć z... wari! Jesteśmy.

Wódz, jako Szeł Rządu Polskiego, będzie onawiać
wę dalszej rozbudowy armii i sprawę pomocy dla pol-
nanej po terenie Związku Sowieckiego.

E!

że w waszym imieniu zameldowałem Naczelnemu
my się wszyscy mogą Go witać w naszym gronie,
pospolitej, którym los niczego nie oszczędził, jesteśmy
y:

ym, zdecydowanym i nieugiętym stanowiskiem odhuził
zacunek dla Narodu i żołnierza polskiego;
ków wyratował, oswobodził nas z więzienia i obozów
vrotem broni do walki za Ojczyznę.

E!

niędzy Wami, w waszych rejonach, oddajcie Mu część
iech wyczyta w waszych wernych oczach miłość, szan-

is do wzniesienia okrzyku:

GENERAL WŁADYSŁAW SIKORSKI NIECH ŻYJE!

Dowódca Polskich Sił Zbrojnych

(—) ANDERS WŁADYSŁAW
GENERAL DOWÓDCA

rsa zapowiadający wizytę gen.
AP w ZSRR



32. Gen. Sikorski przed frontem ochotniczek Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet w 5. DP 14 grudnia 1941 r. w Tatiszczewo



33. Gen. Sikorski w rozmowie z żołnierzami 5. DP w Tatiszczewie 14 grudnia 1941 r.



niego, od lewej: gen. Anders, gen. Sikorski, min. Wyszyński, ambasador Kot, gen. Karaszewicz-Tokarzewski

III/3/7

35. Gł
w Tocł



37. M
11 80



38. Tł



23. Polska młodzież harcerska w Teheranie



24. W czasie meczu futbolowego reprezentacji armii polskiej i brytyjskiej w Bagdadzie, Ela Niewiadomska z PSK rozdaje tygodnik „Orzeł Biały”

25. Ochotniczki PSK w Armii Polskiej na Wschodzie pełniły służbę sanitarną, ale przechodziły również szkolenie w służbie wartowniczej i prowadzeniu pojazdów mechanicznych



26. Dziewczęta z PSK na zbiórce. PSK w Armii Polskiej na Wschodzie liczyła 1 500 dziewcząt



27. Palestyna. Junaczki w obozie Barbara

28. Pierwszą komendantką główną PSK była Zofia Leśniowska, córka gen. Wł. Sikorskiego. Zginęła w katastrofie gibraltarskiej. Po niej objęła



29. Defilada oddziałów Pomocniczej Służby Kobiet w Nazarecie, Palestyna. Przy armii gen. Andersa powstały na jesieni 1941 r. oddziały PSK niemal wszystkich rodzajów służb. Polki pracowały w oddziałach I Korpusu w świetlicach, szpitalach i kantynach żołnierskich



30. i 31. Powstała w czasie drugiej wojny światowej Pomocnicza Służba Kobiet weszła w skład Polskich Sił Zbrojnych. Była to służba ochotnicza. Jej głównym zadaniem było zastąpienie mężczyzn w funkcjach pozafrontowych i administracyjnych. Na zdjęciu górnym: defilują ochotniczki z pomocniczej służby lotnictwa. Na dolnym: grupa dziewcząt w Palestynie





Janiec niemiecki też otrzymał pomoc sanitarną
Bohaterskie dzweczmy... uśmiechasty się nawet w chwilach tragicznych



Zapętrzeni w dółdópcę? Jakiego oddziału?
Grupa dzweczają na ślubie koleżeńsk!



ŻOŁNIERZE NIEZNANI?

W tym cyklu, którego celem jest identyfikacja żołnierzy Powstania Warszawskiego utrwalonych na taśmie kronik filmowych, przeważali mężczyźni. A przecież w Powstaniu uczestniczyło kilka tysięcy kobiet. Jak podaje Bożena Urbanek w ostatnio wydanej monografii („*Pielegniarki i sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim*” 1944 r., PWN), walczącej Warszawie niósł pomoc ponad pięć tysięcy pielęgniarek i sanitariuszek. Nasze zdjęcia traktujemy jako aneks do wspomnianej książki. Żadne z nich dotychczas nie było publikowane. Na razie nie znamy ani jednego nazwiska z utrwalonych tu osób. Jak zwykle liczymy na pomoc Czytelników w ustaleniu bohaterek i bohaterów tych scen.

(FGJ)

Zdjęcia: Archiwum WFD

Co za radość! Nareszcie można umyć nogi!

PL ISSN 0039-1689
Nr Indeksu 37636

STOLICA

2. 1989
12. III



KROK NAPRZÓD

Tak więc dokonano się. Przy Radzie Ochrony Pamięci, Walki i Męczeństwa powstała Komisja do Spraw Upamiętnienia Ofiar Represji Okresu Stalino-wskiego... Dowiedzieliśmy się o tym oficjalnie z prasy, a także z oświadczenia telewizyjnego członka tej Komisji gen. Romana Paszkowskiego, bieżnia w okresie stalinowskim. Powołanie tego rodzaju społecznej instytucji jest ważnym faktem o znaczeniu nie tylko formalnym. Komisja oficjalnie otwiera przewód oceny stalinizmu w Polsce, jego mechanizmów, odpowiedzialności politycznej i moralnej, a także osobistej. Trudno nie docenić ideowo-politycznej doniosłości tego faktu. Oznacza on zdecydowany zamiar odcięcia rakowaligi, obcych i wręcz zbrodniczych narosli od ideologii sprawiedliwości społecznej we wszystkich jej aspektach – klasowych, ekonomicznych, humani- stycznych, narodowych i demokratycznych.

Należy przypuszczać, że będzie to długotrwały proces rugowania poklepionych i odrzuconych metod działania z różnych dziedzin i struktur spo- łecznych, jak również ze świadomości zbiorowej oraz indywidualnej. Zbrodnie i wypaczenia systemu, który nazywa- my stalinowskim, jego długotrwale praktyki koja- rzyły się nieestety nie z antysocjalizmem, z odesię- ciem od demokratycznej, prawidlowej linii, lecz z samą ideologią socjalistyczną. Jest to fakt spo- łeczny o długotrwałych i rozległych skutkach we wszystkich dziedzinach życia społecznego i pa- rtyjnego. Jakże odmiennie wyglądałaby nasza sytuacja, gdyby nie ciążyły na niej lata stalino- wskiego systemu. Komisja przy Radzie Ochrony Pamięci, Walki i Męczeństwa, zgodnie z jej przeznaczeniem, stawia sobie za cel wyłączenie upamiętnienie ofiar stalini- zmu na terenie kraju. Mimo tego zrozumiałego o- graniczenia prace polegające na zebraniu i opra- czeniu faktów, miejscach i ofiarach bezpra- wnych i niesprawiedliwych, w ramach generalnego i konse- kwentnego, choć opóźnionego rozrachunku ze stalinizmem.

Trzeba sobie także wyraźnie powiedzieć, że działania oczyszczające i porządkujące nasze współczesne dzieje i życie społeczne będą tylko fragmentaryczne i kosmetyczne, jeśli nie dokonają się gruntownie, w ramach generalnego i konse- kwentnego, choć opóźnionego rozrachunku ze stalinizmem.

WEL

REDAKCJA: ul. Marszałkowska 8, 00-590 Warszawa, tel. centrali: 21-50-57, 21-50-58. Redaktor naczelny: Leszek Wyszczek 21-17-75, sekretarze: 29-23-49, publicyści: 29-50-83. Dział Miejski: 21-17-76. WYDAWCA: Warszawskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Al. Jerozolimskie 125/127, 02-017 Warszawa tel. 28-89-49. WARUNKI PRENUMERATY: 1. Dla osób prawnych, instytucji i zakładów pracy: – instytucje i zakła- dy pracy zlokalizowane w miastach wojewódzkich i pozostałych miastach, w których znajdują się siedziby Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, zamawiają prenumeratę w tych Oddziałach; instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miejscowościach, gdzie nie ma Oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, i na terenie wiejskich opłacają prenu- meratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli; 2. Dla osób fizycznych – indywidual- nych prenumeratorów: – osoby fizyczne zamieszkałe w miastach – siedzibach Oddzia- łów RSW „Prasa-Książka-Ruch”, opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych nadawczo-oddawczych właściwych dla miejsca zamieszkania prenumeratora. Wpłaty dokonują używając „blankietu wpłaty” na rachunek bankowy miejscowego

oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch”; 3. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1658-20-1045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zlecają- cych instytucji i zakładów pracy; TERMINY PRZYJMIOWANIA PRENUMERATY NA KRAJ I ZA GRANICĘ: – do dnia 10 listopada na I kwartał, i półrocze roku następnego oraz cały rok następny – do dnia 1-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Cena prenumeraty kwartalnej 1300 zł, półrocznej 2600 zł, rocznej 5200 zł. Repokopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. DRUK: – Zakłady Włókiennicze RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Okopowa 58/72, 01-042 Warszawa, Zam. 7572, A-49.

C.d.z. 2165 WSK 02

SPRAWOZDANIE Z PRZEBIEGU ARESztOWANIA GROTA

[CZĘŚĆ PIERWSZA]

Wd 69¹⁾ /A. 7²⁾

13 X 1943 r.

Wg Ryszarda³⁾ — w dn. 28 VI 1943 r. Grot przybył o godz. 9 rano na lokal Barówki⁴⁾, gdzie przebywał do godz. 17-tej, a następnie udał się na lokal Rzeźni⁵⁾, który opuścił około godz. 20-tej i wysiadł z tramwaju na przystanku w rejonie Pw1⁶⁾.

Na podstawie powyższego można z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, iż noc z 28 na 29 VI 43 r. Grot spędził na Pw1 w mieszkaniu p. Haliny⁷⁾.

W dn. 29 VI 43 r. Grot miał umówione

na godz. 9-tą rano spotkanie z Fratrem⁸⁾ na rogu ul. Marszałkowskiej i Kredytowej, po czym obaj panowie udali się w kierunku ul. Siennej — gdzie rozstali się.

Przed rozstaniem się omawiana była kwestia następnego spotkania, na dzień 30 VI 43 r. Ponieważ Fratrowi nie odpowiadały zaproponowane przez Grotą warunki spotkania („do godz. 10-tej na ul. Spiskiej”) — spotkanie to nie zostało umówione.

Po rozstaniu się z Fratrem Grot udał się na lo-

¹⁾ „Wd.69” — kryptonim Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG AK, stosowany w korespondencji wewnętrznej od sierpnia 1943 roku.

²⁾ „A.7” — referat sądowy Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału II KG AK (kryptonimem tym posługiwał się również kierownik referatu — autor niniejszego dokumentu — Stanisław Leszczyński).

³⁾ Ryszard — Ryszard Jamontt-Krzywicki („Szymon”) (1903—1957), inżynier-mechanik, w kampanii wrześniowej 1939 roku oficer dowodzonej przez płk. dypl. Stefana Roweckiego — Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, adiutant trzech kolejnych dowódców AK, kapitan rezerwy.

⁴⁾ „Barówka” — niezidentyfikowany dotychczas kryptonim lokalu konspiracyjnego, w którym 28 czerwca 1943 roku „Grot” uczestniczył w odprawie. Odbyło się tam wówczas — wg wspomnień płk. dypl. Jana Rzepeckiego — m.in. czytanie miesięcznego raportu wywiadowczego, przed jego wysłaniem do Londynu.

⁵⁾ „Rzeźnia” — niezidentyfikowany dotychczas kryptonim lokalu konspiracyjnego.

⁶⁾ Pw1 — kryptonim oznaczający (być może) Powiśle.

⁷⁾ p. Halina — Halina T., zamieszkała przy ul. Topiel 19.

⁸⁾ Frater — Stanisław Rowecki (urodzony w roku 1901), prawnik, brat „Grotą”.

„/.../ Straty walczącego wojska Podziemi tym różnią się od strat jawnych sił zbrojnych, że wróg ma łatwiejszą możliwość ugodzenia w dowódcę. Praca bowiem podziemna ośrodków kierowniczych odbywa się w tych samych warunkach, co wszystkich innych komórek organizacyjnych, jest natomiast znacznie od nich intensywniejsza.

Każde uderzenie w nasze szeregi, strata każdego człowieka jest dla życia polskiego ciosem. Nie mamy za dużo ludzi. Ale strata przywódcy jest ciosem specjalnie ciężkim. /.../ Gdy piorun losu uderzy w przywódcę Podziemi — błyskawicę i grzmot dojrzą i grozę jego odczują tylko nieliczni. Szerokie warstwy społeczeństwa dowiedzą się o burzy dopiero kiedyś, po latach. /.../”

Zacytowaliśmy wyżej kilka zdań z anonimowego (prawdopodobnie autorstwa Aleksandra Kamińskiego) artykułu „Marsz naprzód trwa”, zamieszczonego w „Biuletynie Informacyjnym” 29 lipca 1943. Tekst ten stanowi — z przyczyn konspiracyjnych z konieczności zawołowane — epitafium ku czci aresztowanego miesiąc wcześniej Dowódcy Armii Krajowej.

O wielkości tej straty pisał w meldunku organizacyjnym za okres od 1 marca do 31 sierpnia 1943 roku „Lawina” (gen. Tadeusz Komorowski): „Osobną pozycję w całokształcie prac naszych stanowi aresztowanie dnia 30 VI ob. Grotą, autorytetu powszechnie w Kraju uznanego, dowódcy znakomitego, którego strata dla sprawy powstania jest nie do powetowania”.

kal służbowy „Str.”⁹⁾. Na lokalu tym znajdował się m.in. Ryszard, który z polecenia Grota udał się około godz. 12-tej do Kasy celem złożenia tam asygnat na 50.000 zł i podjęcia tej kwoty nazajutrz, dla potrzeb Komendanta. Komendantowi musiało specjalnie zależeć na otrzymaniu tych pieniędzy, gdyż specjalnie podkreślił Ryszardowi, by się postarał, aby te pieniądze mógł mieć nazajutrz.

Po powrocie swoim z Kasy Ryszard zameldował Komendantowi, że asygnat nie złożył — albowiem Kasa została „spalona”. Wówczas Grot nadmienił, że o pieniądze postara się „własnymi drogami”.

Lokal „Str.” Grot opuścił około godz. 20.10 — 15, lecz dokąd się następnie udał, tego Ryszard nie wiedział ani się domyślał.

Wg p. Eli¹⁰⁾ — Grot telefonował do niej w dniu 30 VI 1943 r. około godz. 8.30—45, wyznaczając jej klerem¹¹⁾ czas i miejsce spotkania, tj. dnia 30 VI 1943 r. o godz. 9.15 na rogu ulicy Grójeckiej i Niemcewicza.

Tu należy podać wyjaśnienie p. Eli:

W dn. 26 VI 43 r. udała się ona do Kasy na ul. Ng.¹²⁾ celem złożenia tam asygnat opiewających na dolary, marki i złote (asygnaty te zostały jej uprzednio dostarczone do mieszkania). Zgodnie z regulaminem Kasy po pieniądze

miała się ona zgłosić później — po ich dostarczeniu do Kasy.

W dniu 28 VI 43 r. telefonował do niej Grot i w czasie rozmowy zakomunikowała ona Jemu, że „przesyłka od babci nadeszła”, co w myśl umowy miało znaczyć, że pieniądze podjęła. Następnie Grot zakomunikował jej, że co do terminu osobistego zobaczenia się z nią (dla podjęcia od niej pieniędzy) — raz jeszcze zatelefonuje.

Istotnie, Grot zatelefonował do niej w dn. 30 VI 43 r., o czym mowa wyżej.

Na spotkanie to Ela przybyła o godz. 9.20 — 25 (wskutek trudności komunikacyjnych), zabierając z sobą paczkę z pieniędzmi, zawiniętą w brązowy papier do pakowania i przewiązaną sznurkiem.

W chwili przybycia p. Eli Grota jeszcze na miejscu spotkania nie było. Przybył on w chwilę później. Wg p. Eli — widziała ona Grota nadchodzącego ul. Grójecką od strony Al. Jerozolimskich i przecinającego ul. Niemcewicza w kierunku pl. Narutowicza.

Spotkawszy się — oboje udali się ul. Niemcewicza w kierunku ul. Raszyńskiej, po dojściu do której Grot oświadczył p. Eli, iż dalej odprowadzić jej nie może, gdyż spieszy się na jakieś zebranie.

Otrzymał od p. Eli paczkę z pieniędzmi Grot wziął pod pachę wzgl. włożył ją do teczki, po czym zawrócił ulicą Niemcewicza w kierunku ul. Grójeckiej — p. Ela zaś ul. Raszyńską udała się na pl. Narutowicza do swej ciotki, od której wyszła przed godz. 11-tą, udając się do swej pracy w „BI”.

Jak wynika z dalszego biegu wydarzeń — Grot po rozstaniu się z p. Elą udał się na ul. Spis-

⁹⁾ „Str.” — kryptonim lokalu konspiracyjnego przy ul. Twardej 36.

¹⁰⁾ p. Ela — Elżbieta Prądyńska-Zboińska (urodzona w roku 1915), absolwentka Gimnazjum im. K. z Tańskich Hoffmanowej, od roku 1933 studentka historii sztuki na UW, łączniczka „Grota”.

¹¹⁾ klerem — otwartym tekstem, bez szyfrowania.

¹²⁾ ul. Ng. — zapewne chodzi o ul. Niegolewskiego.

Również i dziś — czterdzieści trzy lata później — fakt aresztowania przez Niemców gen. „Grota” (Stefana Roweckiego), Dowódcy AK i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju, traktowany jest powszechnie i zgodnie za jedno z wydarzeń okresu ostatniej wojny i okupacji o największym ciężarze gatunkowym.

Dramat, jaki rozegrał się przy ul. Spiskiej 14 w Warszawie w dniu 30 czerwca 1943, do dziś nie został ostatecznie i w pełni przekonywająco wyjaśniony.

Publikujemy podstawowy dokument w tej sprawie. „Sprawozdanie o przebiegu aresztowania Grota”, datowane 13 października 1943, liczy dwadzieścia pięć stron maszynopisu i składa się z dwóch części. Część pierwsza to „Sprawozdanie o przebiegu aresztowania Grota”, zawierające zestawienie raportów różnych komórek kontrwywiadu i datowane 9 października, część druga zaś, zatytułowana „Opracowanie materiału w sprawie aresztowania Grota”, stanowi próbę uporządkowania i zanalizowania zebranych informacji i datowana jest 13 października 1943.

„Sprawozdanie” zasługuje na ogłoszenie drukiem z kilku względów. Po pierwsze — stanowi ono dokumentarny ślad dochodzenia, prowadzonego intensywnie przez rozbudowany aparat kontrwywiadu AK, a zmierzającego do wyjaśnienia okoliczności aresztowania „Grota”. Po drugie — jest to ślad niezwykle ważki, choć bowiem „Sprawozdanie” jest dokumentem jednostkowym, zawiera wszakże informacje zaczerpnięte z kilkunastu raportów, sporządzonych niezależnie od siebie przez różne komórki kontrwywiadu, i to nie tylko AK, a także dane uzyskane z innych źródeł. Po trzecie — dokument ten nie tylko pozwala na dokonanie rekonstrukcji faktycznego przebiegu wydarzeń przy ul. Spiskiej 14, lecz także wykazuje stan wiadomości kontrwywiadu AK na temat okoliczności aresztowania „Grota” trzy miesiące po tym fakcie. Po czwarte wreszcie — „Sprawozdanie” jest pierwszym tego typu obszernym materiałem, ukazującym w niemal instruktażowy sposób, z jakimi ogromnymi trudnościami stykali się pracownicy kontrwywiadu tajnej organizacji, usiłujący w specyficznych warunkach okupacji dokonać rekonstrukcji przebiegu jakiegoś wydarzenia i wyjaśnienia jego przyczyn.

III/3/14
ką, gdzie mógł być o godz. 9.35—40 (spotkanie z p. Elą o godz. 9.25 plus 5 min. na przejście do ul. Raszyńskiej plus 5 minut na przejście od rogu Raszyńskiej na ul. Spiską).

Wg informacji Szeremety¹³⁾, który o godz. 9.50 przypadkowo znalazł się na skrzyżowaniu ulic Grójeckiej i Niemcewicza — o godz. 9.55 na ul. Spiską zajeżdżała kawalkada aut z gestapowcami, którzy ulicę tę zablokowali.

— Wg niepodpisanego naszego informatora — aut było 10—14.

— Wg „P.16”¹⁴⁾ — gestapowcy zajeżdżali 5-ma autobusami, kilku samochodami i na motocyklach.

— Wg „993/G”¹⁵⁾ — zajeżdżało 9 samochodów po 4 g-ców w każdym, w tym jedna limuzyna i jedna „buda”.

Różni informatorzy nasi różnie podają część ulicy, która została zablokowana. W każdym bądź razie wszyscy oni zgodnie stwierdzają, że głównym celem blokady był dom Nr 14.

Blokada była przeprowadzona w ten sposób, że część przybyłych gestapowców zablokowała wyloty ulicy, część rozlokowana została vis à

¹³⁾ „Szeremeta” — ppłk Czesław Czajkowski („Docent”, „Przewodnik”, „Rentgen”, „Szeremeta”) (1895—1944?), oficer służby stałej WP, od kwietnia 1942 szef Wydziału II sztabu Komendy Obszaru Warszawy AK, zaginął w dniu wybuchu Powstania Warszawskiego.

¹⁴⁾ „P.16” — Marian Kamiński („Pionek”), podoficer Policji Państwowej, od roku 1942 kierownik grupy w referacie policyjnym „993/P” kontrwywiadu KG AK, w lipcu 1944 mianowany podporucznikiem czasu wojny.

¹⁵⁾ „993/G” — kryptonim referatu zajmującego się tzw. małymi aferami w kontrwywiadzie KG AK, kierowany przez kpt. Leonarda Zbyszyńskiego („Lalek”).

vis i na podwórzu domu Nr 14 z pistoletami maszynowymi gotowymi do strzału — część zaś zajęła się sprawdzaniem mieszkań.

Wg „993/G” — z przybyłej z gestapowcami limuzyny wysiadła jakaś kobieta (wysoka, brunetka, o ostrych ruchach, oczy piwne, ubrana w brązowy szpiczasty kapelusz „tyrol”, brązową sukienkę i brązowe na półstłupkach pantofle), która weszła do klatki schodowej domu Nr 14 i po kilku minutach wróciła do limuzyny, z której już do końca akcji nie wychodziła.

Na podstawie informacji pochodzących od naszych ludzi można ustalić, że gestapowcy odwiedzili wszystkie lokale w tym domu (wybijając drzwi w tych mieszkaniach, które z powodu nieobecności właścicieli były zamknięte) — zabierając z nich wszystkich obecnych, których ustawili na podwórzu domu twarzą do ściany.

Ponadto, jak podaje jeden z informatorów („P.16”) gestapowcy w mieszkaniach rozbijali: szyby, kredensy, bielizniarki itp. oraz przeszukali: dachy, strychy, kominy i piwnice.

Jednakże na podstawie tych informacji nie da się ustalić kolejności, w jakiej „robione” były poszczególne lokale oraz czy i do jakiego mieszkania gestapowcy przywiązywali szczególną wagę.

1. Niepodpisany informator oraz „993/G” ogólnikowo tylko wymieniają, iż między innymi lokalami gestapowcy „zrobili” i lokal Nr 10.

2. „P.16” podaje, że g-cy najpierw udali się na IV piętro do lokalu Nr 23, należącego do niejakiego Umińskiego Jana, artysty malarza, u którego mieszkał jakiś jego znajomy czy też kolega (w mieszkaniu tym nikogo nie zastano, gdyż Umiński wraz z rodziną przebywał

O uwarunkowaniach skrótowo tu zasygnalizowanych należy pamiętać. Wspomnijmy choćby o jednym aspekcie sprawy: „Sprawozdanie” dowodzi, iż kontrwywiad AK miał możliwości — i szeroko z nich korzystał — uzyskiwania informacji ze źródeł niemieckich, a jednocześnie wskazuje, iż uzyskiwane w ten sposób wiadomości wymagały szczególnej ostrożności z uwagi na podejmowane przez okupanta posunięcia celowo dezinformujące przeciwnika.

Autorem dokumentu jest Stanisław Leszczyński (1900—1974), prawnik, sędzia okręgowy śledczy, kapitan rezerwy, od roku 1942 referent sądowy — oficer dochodzeniowy i kontrwywiadu Oddziału II KG AK, a od października—listopada 1943 kierownik nowo utworzonego tzw. działu bezpieczeństwa centralnego KG AK (używał pseudonimów „A-7” i potem „Vigil”). Razem ze Stefanem Rysiem (1906—1975), pracownikiem Samodzielnego Referatu Informacyjnego, podporucznikiem czasu wojny, od roku 1941 zastępcą szefa kontrwywiadu Oddziału II KG ZWZ-AK — kierował Leszczyński dochodzeniem kontrwywiadu po aresztowaniu „Grota”.

„Sprawozdanie” przechowywane jest w zbiorach Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego i Centralnego Archiwum KC PZPR (fotokopie oryginału). Po raz pierwszy informację o istnieniu tego dokumentu ogłoszono w „Trybunie Ludu” z 25 maja 1957 (w artykule pt. „O czym mówią dokumenty z archiwum «Antyku»”), pisał o tym także Eugeniusz Duraczyński w „Polityce” nr 27 z 1968 (artykuł pt. „Stefan Rowecki, komendant Armii Krajowej”).

Fragmenty pierwszej części „Sprawozdania” ogłosiliśmy drukiem w roku 1981 („Aresztowanie generała „Grota”, Rekonstrukcja”, „Polityka” nr 37 z 1981).

Tekst publikujemy w całości, ograniczając aparat edytorski do minimum i odsyłając Czytelników po bardziej szczegółowe informacje do naszej książki, poświęconej w całości okolicznościom aresztowania Dowódcy Armii Krajowej („Spiska 14”, Warszawa 1983).

Andrzej Chmielarz
Andrzej Krzysztof Kunert

poza W-wą). Następnie „P.16” nadmienia, że „poza lokalem Nr 23 zainteresowano się również lokalem Nr 10”.

Odnosnie lokatora tego — „I.41”¹⁶⁾ podaje, iż słyszał, że lokator ten pracował w konspiracji, w związku z czym został aresztowany w maju 1943 r., lecz po miesiącu zwolniony — za wysokim okupem. Po zwolnieniu lokator ulotnił się, lecz w związku z tym aresztowaniem dom Nr 14 był pod obserwacją.

3. Jedyne „I-41” podaje: „ważnym zapewne będzie szczegół, że w czasie blokady rewizję rozpoczęto od lokalu Nr 10”.

Lokal Nr 10 (wg niepodpisanego informatora) należał do Malinowskiego Jerzego¹⁷⁾ i Lemanowskiego Stanisława¹⁸⁾. Wg „993/G” do mieszkania Malinowskiego przychodziło b. dużo obcych osób. Prawdopodobnie był to lokal „Dworzec Zachodni”¹⁹⁾.

W lokalu Nr 10 g-cy zastali jakiegoś pana, w domu tym nie znanego i nie meldowanego, który posiadał klucze od tego mieszkania, w którym często nocował.

O przebiegu aresztowania, dokonanego w lokalu Nr 10, posiadamy tylko informacje z nieujawnionych i niesprawdzonych źródeł GO, a mianowicie:

1. Wg „Grzymały”²⁰⁾

„gestapowców uderzyło, że lokal robił wrażenie niezamieszkałego, gdyż miał się tam znajdować tylko tapczan. Po wylegitymowaniu tam obecnego zapytano go, czy mieszkanie jest jego własnością, czemu zaprzeczył nadmieniając, że należy ono do jego przyjaciela. Na zapytanie — co robi w tym mieszkaniu — nie dał jasnej odpowiedzi. Na rzucone pytanie, czy jest R-ckim — zaprzeczył, twierdząc, że nazwisko jego jest w dowodzie (który okazał) zaznaczając; iż nazwisko to jest jedyne i prawdziwe. Charakter mieszkania (brak urządzenia), niejasny powód przebywania w nim wydał się g-com podejrzany, wobec czego nie mając pewności, czy obecny w mieszkaniu jest poszukiwanym — został odwieziony na Szucha”.

¹⁶⁾ „I.41” — kryptonim niezidentyfikowanego dotychczas pracownika referatu „993/I” kontrwywiadu KG AK.

¹⁷⁾ Jerzy Malinowski — to przybrane nazwisko Stanisława Roweckiego, brata „Grota”, formalnego najemcy lokalu przy ul. Spiskiej 14 m. 10.

¹⁸⁾ Niezidentyfikowany poprzedni najemca tegoż lokalu.

¹⁹⁾ Informacja mylna — w mieszkaniu tym poprzednio mieścił się (do końca 1942) lokal konspiracyjny nie „Dworca Zachodniego” (jednej z komórek Oddziału V — łączności KG AK), lecz lokal Oddziału VII — finansowego KG AK.

²⁰⁾ „Grzymała” — Mieczysław Orsza-Lukasiewicz, aktor, właściciel lokalu „Flips” przy ul. Kruczej 11, pracownik referatu „997” kontrwywiadu KG AK.

2. Wg „97 R”²¹⁾, posiadającego informacje od Barylskiego (?)²²⁾ via Georg Golembiowski²³⁾, przebieg aresztowania był następujący:

„gestapowcy po wtargnięciu (do mieszkania Nr 10) oświadczyli, że osoba z którą rozmawiają — jest komendantem PZP²⁴⁾. Pan, który ich przyjął — zaprzeczył temu twierdząc, że nazywa się tak i tak i jest osobą prywatną. Wówczas gestapowcy oświadczyli, że jest to nieprawdą, gdyż nazwisko pana jest R-cki, a funkcja — generał. Kiedy ponownie im zaprzeczono, jeden z g-ców wyjął fotografię i zapytał: «czy pan generał siebie nie poznaje?» Ponieważ i tym razem zaprzeczono, gestapowiec polecił owemu panu ogolić się (przez fryzjera, który był na miejscu). Po dobrowolnym ogoleniu się generał uśmiechnął się i powiedział: «tak, jestem generałem R-ckim..., mogą mnie panowie zastrzelić», na co gestapowcy oświadczyli, że nic mu się nie stanie, albowiem natychmiast zostanie odwieziony do Berlina”.

Źródło tych informacji Barylskiego — nieznane.

3. Wg Markiewicza²⁵⁾ (Markiewicz — kmdt NOW w Liceum, miał na stanowisku szefa O. II znanego sobie sprzed wojny pchor., który miał kontakt ze swoim szkolnym kolegą, również pchor. — Schneidrem)

„W momencie wejścia Schneidra do mieszkania ob. Tur²⁶⁾ miał się odezwać: «pan jesteś K. Schneider — czy tak?»...”

UDZIAŁ KOBIETY

1. „Atlantic”²⁷⁾ w raporcie swoim z dn. 16 VII 43 r. podaje:

W dniu 29 VI 43 o godz. 5.30 na odcinku ul. Spiskiej spacerowała pani w brązowym płasz-

²¹⁾ „97 R” — Stanisław Bukowski, znany warszawski farmaceuta, właściciel apteki na rogu ul. Pięknej i Marszałkowskiej, pracownik referatu „997” kontrwywiadu KG AK.

²²⁾ Barylski — bliżej niezidentyfikowany informator kontrwywiadu KG AK.

²³⁾ Georg Golembiowski — szwajcarski handlowiec, mąż Lody Halamy, zapewne jeden z informatorów kontrwywiadu KG AK, zastrzelony w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach w Warszawie 13 lipca 1943. W wydanych niedawno wspomnieniach Lody Halamy znajduje się jedynie powołanie na poprzednią naszą publikację na łamach „Polityki”, brak natomiast jakichkolwiek dodatkowych szczegółów.

²⁴⁾ PZP — kryptonim AK, używany formalnie od kwietnia 1942 roku (praktycznie stosowany już w ZWZ w roku 1941).

²⁵⁾ „Markiewicz” — kpt. NN, komendant Okręgu NOW Kielce-Radom (w strukturze organizacyjnej AK okręg ten oznaczano m.in. kryptonimem „Liceum”).

²⁶⁾ „Tur” — jeden z pseudonimów Stefana Roweckiego.

²⁷⁾ „Atlantic” — zapewne poprzedni kryptonim referatu „997” kontrwywiadu KG AK, kierowanego przez Kazimierza Leskiego („Brad”).

czu i opuszczonym na oczy kapeluszu brązowym. W pewnej chwili weszła ona do „Wapnoświ-
tu”²⁸⁾ i zapytała człowieka przy wadze, czy nie
może on jej załatwić przewiezienia walizki
na ul. Marszałkowską — żeby tylko nie drogo.
Potem wyszła i podeszła do oczekującego na
rogu ul. Grójeckiej pod Krzyżem mężczyzny
(w nowym garniturze, płaszczu i kapeluszu)
i razem z nim spacerowała do godz. 9-tej.

2. „993/G” w raporcie swoim z dn. 5 VII
i 14 VII 43 r. podaje:

Z przybyłej z gestapowcami limuzyny, stoją-
cej naprzeciwko domu Nr 14, wysiadła jakaś
kobieta (wysoka, brunetka, oczy piwne, ruchy
ostre, szpiczasty brązowy kapelusz „tyrol”,
spódnica brązowa, pantofle brązowe na pół-
słupku), która weszła do klatki schodowej domu
Nr 14, skąd po kilku minutach powróciła do za-
mkniętej limuzyny, z której już do końca rewizji nie
wychodziła.

3. „I.41” w raporcie swoim z dn. 19 VIII 43 r.
podaje:

Z mieszkania Nr 10 aresztowano 3-ch męż-
czyzn i jedną kobietę — którzy tam nie byli za-
meldowani.

KTO ZOSTAŁ ARESZTOWANY?

1. Niepodpisany informator podaje:

a. zatrzymany został tylko jeden osobnik,
który przebywał w lokalu Nr 10,

b. wg krążących pogłosek na ulicy zostało
zatrzymanych 2-ch ludzi. Inf. nadmienia dalej,
iż nie jest to pewne, gdyż dużo g-ców było po cy-
wilnemu i mogli być wzięci za aresztowanych.

2. „P.16” w raporcie swoim z dn. 3 VII 43 r.
podaje:

w czasie rewizji zabrano 2-ch mężczyzn
w średnim wieku, lecz nie ustalono, czy z lo-
kalu Nr 10, czy też z innego lokalu na tej pose-
sji.

3. „993/G” w raporcie swoim z dn. 5 VII
43 r. podaje:

z lokalu Nr 10 aresztowano jakiegoś pana,
który tam nie był meldowany, a posiadał klucze
od tego mieszkania.

4. „Mecenas”²⁹⁾ w raporcie swoim z dn.
9 VII 43 r. podaje:

Grot został aresztowany na ul. Spiskiej

²⁸⁾ „Wapnoświt” — firma mieszcząca się przy
ul. Niemcewicza 20.

²⁹⁾ „Mecenas” — mjr rez. Alfred Klausal („Baron”,
„Mecenas”) (1893—1946), do 1934 roku oficer
WP, potem zastępca dyrektora Izby Skarbowej
w Brześciu n. Bugiem, od kwietnia 1942 roku szef
kontrwywiadu Wydziału II Komendy Obszaru War-
szawa AK, po Powstaniu Warszawskim w niewoli
niemieckiej, następnie służył w Polskich Siłach
Zbrojnych na Środkowym Wschodzie, zmarł w Pale-
stynie.

w środę³⁰⁾ około godz. 10-tej wraz z adiutan-
tem³¹⁾.

5. „Grzymała” w raporcie swoim z dnia
25 VII 43 r. podaje sprawę Grota „w oświetle-
niu GO” — bez bliższego określenia źródła:

w domu Nr 14 dokonano aresztowania tylko
jednej osoby.

6. „Alfred”³²⁾ w chaotycznym raporcie
swoim z dn. 7 VII 43 r. podaje:

a. na ul. Spiskiej aresztowano 3 ludzi

— jednego z nich, skutego w ciężkie kajdany
(„z prawie podniesionymi rękami na piersiach”)
przewieziono oddzielnie w małym samochodzie,

b. „jak dotychczas stwierdzono, wraz z Gro-
tem zabrano płk. Miedzińskiego”³³⁾ — i że

c. „obecnie twierdzą — że nie, a plotka
poszła z tego, że aresztując Grota prowadzili go
skutego z drugim, w którym rozpoznano Miedziń-
skiego”,

d. „okazuje się, że skuto go z jednym z agen-
tów GO dla bezpieczeństwa”.

7. „I.41” w raporcie swoim z dn. 19 VIII
43 r. podaje:

W mieszkaniu Nr 10 aresztowano 3-ch męż-
czyzn i jedną kobietę, którzy tam nie byli za-
meldowani.

8. „Wanda” (z 24.O/A)³⁴⁾ w raporcie swo-
im z dn. 1 VII 43 r. (źródło jej informacji — „na-
oczny świadek” — ?) podaje:

a. że 30 VI 43 r. o godz. 11-tej przywieziono
na Szucha w dużej limuzynie 2-ch mężczyzn,
skutych między sobą i z łańcuchem na nogach,
trzymanych za łańcuch przez konwojenta,
którego strzegło 8-miu innych z pistoletami go-
towymi do strzału.

b. — uważany za ważniejszego: lat ok. 42 —
—44, wysoki, rudy blondyn, w jasnym płaszczu,
bez kapelusza,

— jego towarzysz: niski, krępy, raczej
ciemny, wąsy przystrzyżone, w kapeluszu na-
ciśniętym na oczy.

9. „A.H.”³⁵⁾ w raporcie swoim z dn. 2 VII
43 r. (źródło inf. — Pęt.³⁶⁾ podaje:

³⁰⁾ Dzień 30 czerwca 1943 roku wypadła rzeczy-
wiście w środę.

³¹⁾ Informacja mylna — adiutant „Grota” (Ryszard
Jamontt-Krzywicki „Szymon”) nie został ujęty
przez Niemców.

³²⁾ „Alfred” — zapewne NN, kapral rezerwy, nau-
czyciel, kierownik czterobrygadowej grupy w kon-
trywiadzie Obszaru Warszawa AK

³³⁾ Informacja mylna — w rzeczywistości Bogusław
Miedziński przebywał w tym czasie w Afryce Połud-
niowej.

³⁴⁾ „Wanda” z „24.O/A” — niezidentyfikowana
pracownica Oddziału V — łączności operacyjnej
KG AK.

³⁵⁾ „A.H.” — brak danych.

³⁶⁾ Pęt. Pętkowski, plenipotent Maurycego Potoc-
kiego.

a. w środę około godz. 11-tej Hahn³⁷⁾ w czasie rozmowy (z Pęt.) niespodziewanie zerwał się i uradowany wykrzyknął: „nareszcie ich mamy...”

b. że Pęt. widział przez okno, jak kilkudziesięciu g-ców prowadziło 2-ch skutych ludzi:

- jeden wysoki blondyn z czupryną
- drugi — średniego wzrostu.

10. „97 R” w raporcie swoim z dn. 3 VII 43 r. (źródło — Barylski — ?) podaje:

z samochodu wyprowadzono 2-ch mężczyzn, którzy mieli ręce i nogi skute w kajdany, jednak obydwoj zachowywali się pewnie i dumnie.

Akcja na Spiskiej została ukończona około godz. 11-tej — po czym auta odjechały na Szucha, gdzie:

1. całe GO było pełne oczekiwania i napięcia, czy „operacja” się uda i poczynione były jak najdalej idące przygotowania („97 R”).

2. natychmiast po przybyciu aut zarządzono stan alarmowy („Wanda”),

3. Hahn w czasie rozmowy z Pęt. ok. godz. 11-tej zauważywszy prowadzonych 2-ch skutych ludzi — wykrzyknął: „nareszcie ich mamy” („A.H.” — źródło — Pęt.),

4. gdy z samochodów wyprowadzono 2-ch skutych mężczyzn

— wszystkie okna zapełniły się głowami ciekawych, a szef szalał z radości, biegał po korytarzu wykrzykując: „a to wspaniały połów..., a to nam się udało...” itp. („Wanda” z 240/A — źródło — naoczny świadek).

KTO OPRAĆOWYWAŁ (JAKI WYDZIAŁ) SPRAWĘ GROTA I PRZEPROWADZIŁ ARESZTOWANIE

Na ten temat należy zanotować następujące wersje:

1. Wg wynurzeń Stoffel'a³⁸⁾ gen. R-cki został aresztowany przez kogoś z jego brygady (Inf.: „A.H.” — źródło — Pęt.).

2. Wg gestapowca Gajdeczki³⁹⁾ — aresztowania Grota dokonał Lorentz⁴⁰⁾ wraz ze swoimi ludźmi, o czym mało kto wie (Inf. „Porawa”⁴¹⁾).

³⁷⁾ Hahn — dr Ludwig Hahn, SS-Obersturmführer, od roku 1941 komendant policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (Sipo und SD) dystryktu warszawskiego.

³⁸⁾ Stoffel — Willi Stoffel, kierownik grupy konfidentów w referacie IV N warszawskiego gestapo.

³⁹⁾ Gajdeczko — brak danych.

⁴⁰⁾ Lorentz — Maksimilian Lorentz, SS-Sturmscharführer, pracownik referatu IV A 3 c warszawskiego gestapo.

⁴¹⁾ „Porawa” — kpt. rezerwy Stefan Matuszczyk (1912—1979), ukończył filologię polską na UW, w kampanii wrześniowej 1939 roku dowódca plutonu 114 pp, od roku 1942 dowódca plutonu i wy-

3. Wg naszego informatora „GG.420”⁴²⁾ (źródło informacji nie podane) sprawę Grota prowadził wydział Stamma⁴³⁾, jednak po aresztowaniu Grota sprawa na skutek zarządzenia Hahna (a prawdopodobnie RSHA) sprawa [sic] spod jego kompetencji została wyjęta.

4. Wg naszego informatora „AH” (źródło informacji nie podane) — sprawę Grota dostarczyli agenci Nicolausa⁴⁴⁾, który po jej opracowaniu przekazał ją do ostatecznej likwidacji oddziałowi Spilker'a⁴⁵⁾.

5. Wg Markiewicza (vide wyżej)⁴⁶⁾ bezpośredni udział w aresztowaniu Grota brał Kurt Schneider.

NA SZUCHA

1. „Sławski”⁴⁷⁾ (od „Prezesa”⁴⁸⁾), czerpiący swoje informacje od jakiejś pani posiadającej kontakt z dr. Kahem⁴⁹⁾, w raporcie swoim z dn. 15 VII 43 r. podaje:

Sledztwo rozpoczęło od ustalenia personaliów. Janowi oświadczone, że jest Turem, Grottem, płk.⁵⁰⁾ R-ckim, a kiedy usiłował zaprzeczyć — sprowadzono fryzjera, któremu polecono zgolić Janowi wąsy, a następnie pokazano mu jego przedwojenną fotografię. Wówczas Jan przyznał się do swoich personaliów.

kładowca na kursach podchorążych rezerwy w Obwodzie Żoliborz, od sierpnia 1943 roku dowódca oddziału „993/W” kontrwywiadu KG AK.

⁴²⁾ „GG.420” — Sandor Benis, Węgier używający w czasie okupacji nazwiska Henryk Klimaszewski, pracownik referatu „997”, kontrwywiadu KG AK, w lipcu 1944 mianowany podporucznikiem czasu wojny, poległ w czasie Powstania Warszawskiego.

⁴³⁾ Stamm — Walter Stamm, SS-Sturmbannführer, kierownik Wydziału IV (gestapo) i zastępca komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego.

⁴⁴⁾ Nicolaus — Karl Nicolaus, SS-Obersturmführer, kierownik referatu IV A 1 warszawskiego gestapo.

⁴⁵⁾ Spilker — Alfred Spilker, SS-Hauptsturmführer, dowódca Sonderkommando IV AS, specjalnej jednostki policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, podległej bezpośrednio komendantowi Sipo i SD Generalnego Gubernatorstwa z siedzibą w Krakowie.

⁴⁶⁾ Zob. wyżej przypis 25.

⁴⁷⁾ „Sławski” — Stanisław Płoski (1899—1966), historyk, od roku 1940 kierownik Wojskowego Biura Historycznego w ramach Oddziału VI (BIP) KG AK.

⁴⁸⁾ „Prezes” — płk dypl. Jan Rzepecki (1899—1983), w latach 1940—1944 szef Oddziału VI (Biura Informacji i Propagandy) KG ZWZ-AK.

⁴⁹⁾ Kah — Ernest Kah, SS-Sturmbannführer, kierownik Wydziału II (SD) i zastępca komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego.

⁵⁰⁾ Niektóre źródła niemieckie prawidłowo określają ówczesny stopień wojskowy „Grota” (generał

Po spisaniu na ten temat protokołu pozostawiono go w celi, innej aniżeli ta, w której przebywają aresztowani i przesłuchiwani (nie za kratkami drewnianymi). Następnie zaproponowano Janowi wódkę, której odmówił, tłumacząc, że jest chory na żołądek, wobec czego dostarczono mu butelkę wina. Noc spędził Jan na Szucha, a następnego dnia wczesnym rankiem został przewieziony na Okęcie, a stamtąd — samolotem do Berlina.

Wg Kaha zachowanie się władz niemieckich wobec Jana — było dżentelmeńskie. Na zapytanie owej pani — co czeka Jana — dr Kah miał odpowiedzieć: „der ehrenvollste Schuss...” Na dalsze pytanie, czy Niemcy nie wymieniliby Jego na kogoś z zatrzymanych w Anglii lub Ameryce — padła odpowiedź: „nie mają nikogo równie cennego, aby mógł służyć jako równoważnik”.

2. „GG.420” w raporcie swoim z dn. 19 VII 43 r. (źródło informacji nie podane) — melduje:

W rozmowie z dr Kahem w dn. 15 VII 43 r. uzyskano potwierdzenie, że traktowanie Grota było i będzie przyzwoite, gdyż uważany on będzie jako wzięty do niewoli wyższy oficer.

3. „Grzymała” w raporcie swoim z dn. 20 VII 43 r. (źródło informacji — „warszawskie GO” — bez bliższego określenia) podaje:

W zeznaniach swoich gen. R-cki stwierdził, że organizował czy też podpisywał rozkazy dotyczące wyroków i akcji zbiorowych.

4. „Grzymała” w raporcie swoim z dn. 25 VII 43 r. (źródło informacji — „warszawskie GO” — bez bliższego określenia) podaje:

— po ogoleniu wąsów i stwierdzeniu, że włosy są farbowane, porównano aresztowanego z posiadanymi fotografiami „R-ckiego” i w ten sposób stwierdzono, że R-cki—Grot—Radwan—Ragosz⁵¹⁾ jest jedną i tą samą osobą:

— ponieważ posiadane przez GO informacje twierdziły:

a. że R-cki jest na tutejszych terenach zastępcą gen. Sikorskiego,

b. że R-cki nie tylko, że miał [sic] bezpośrednią łączność z gen. Sikorskim, ale i wyjeżdżał do Londynu dla omówienia takich czy innych posunięć,

c. że R-cki w wielu przypadkach nie zgadzał się z gen. Sikorskim, podobnie jak przed wojną z marsz. Śmigłym, a nawet Piłsudskim,

d. że R-cki, gdyby nadarzyła się okazja — chętnie by zagarnął władzę w swoje ręce (w momencie załamania się Niemiec), stawiając gen. Sikorskiego przed faktem dokonanym —

zdecydowano gen. R-ckiego przekazać do Berlina, gdzie jakoby miał z nim rozmawiać Himmler.

brygady od maja 1940), inne zaś wymieniają jego stopień przedwojenny — pułkownik.

⁵¹⁾ „Radwan”, „Ragosz” — nieznanie bliżej pseudonimy, rzekomo używane przez Roweckiego.

Wg „Grzymały” mogłoby chodzić o przeciągnięcie R-ckiego na stronę Niemiec.

5. „Grzymała” w raporcie swoim z dn. 25 VII 43 r. (źródło informacji — „warszawskie GO” — bez bliższego określenia) podaje:

Grot zapytany na Szucha, czy jest R-ckim, widocznie na skutek jakiejś myśli czy planu, jaki mu się zarysował, powiedział: „Możemy mówić po niemiecku, gdyż język ten znam doskonale. Czy panowie chcą ze mną rozmawiać i traktować mnie jako bandytę, czy jako oficera?” — odpowiedziano, że jako oficera.

6. „993/G” w raporcie swoim z dn. 14 VII 43 r. (źródło informacji — sekretarka Sondergerichtu) podaje:

Dnia 5 VII 43 r. prokurator Eihorn powiedział do sekretarki Sondergerichtu:

a. że został aresztowany główny przywódca ruchu zbrojnego w Polsce,

b. że o godz. 17-tej został on przewieziony z K-dy Pol. niem. (z pl. Piłsudskiego) do Sondergerichtu i o godz. 18-tej odjechał pod eskortą kpt. Hermana Meyera z OKW II na lotnisko, a stamtąd — do Berlina. (Z opowiadań sekretarki miało wynikać, iż fakty w pkt. b miały miejsce w dn. 4 VII 43 r.).

c. że prokurator do spraw spec. — Geib wyjechał w tej sprawie z aktami do Krakowa.

7. Podobną informację, tylko mniej dokładną (wg wszelkiego prawdopodobieństwa — pierwotne źródło — to samo, tj. sekretarka Sondergerichtu) podaje i Ndź („Karol-Knajpa”)⁵²⁾ w raporcie swoim z dn. 16 VII 43 r.

GDZIE ZNAJDUJE SIĘ GROT

1. Wg twierdzeń Stoffela gen. R-cki został natychmiast przewieziony do Berlina. (Informator — „AH” — źródło inf. — Pęt.).

2. Wg „Stencła”⁵³⁾ — Grot został wywieziony w czwartek (1 VII 43 r.) autem do Berlina. (źródło — Lol. SK.)⁵⁴⁾

⁵²⁾ „Ndź” („Karol” — „Knajpa”) — ppor. rezerwy Antoni Janiszewski („Niedźwiedź”), kierownik brygady kontrwywiadu początkowo samodzielnej, a w roku 1943 pod zmienionym pseudonimem „Karol” kierownik brygady kontrwywiadu Komendy Obszaru Warszawa AK („Knajpa” to kryptonim Wydziału II Komendy Obszaru).

⁵³⁾ „Stencel” — Tadeusz Miklaszewski (1897—ok. 1950), starosta grodzki w Warszawie, od roku 1938 naczelnik Wydziału Ogólnego w Komisariacie Rządu na m. st. Warszawę, od roku 1942 naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w Departamencie Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj, podobno zmarł w Poznaniu (?).

⁵⁴⁾ Leon (Lajb) Skosowski „Lolek”, agent gestapo, udzielający również informacji pracownikom kontrwywiadu Delegatury Rządu RP na Kraj, zlikwidowany 1 listopada 1943 roku przez kontrwywiad Okręgu Warszawa AK.

3. „Z kół GO” (informator „97 R” bliżej ich nie określa) — Grot natychmiast przewieziono autem do Berlina.

4. „Pleban”⁵⁵⁾ komunikuje w raporcie swoim z dn. 6 VII 43 r. wypadkową relacji: Paczki, Wenera⁵⁶⁾, K.N.⁵⁷⁾ —

Grot został przewieziony w al. Szucha, gdzie przebywał 2 dni, a następnie został przewieziony samolotem do Berlina.

5. „Mecenas” melduje, że „z kół niemieckich —?” donoszą, że Grot natychmiast po aresztowaniu został przewieziony do Berlina.

6. Z raportu „993/G” z dn. 14 VII 43 r. (źródło — sekretarka Sondergerichtu) — że Grot po przesłuchaniu go w dniu 4 VII 43 r. przez prokuratora do spraw spec. Geiba został o godz. 18-tej odwieziony na lotnisko, a stamtąd samolotem do Berlina.

7. Z raportu „GG.420” z dn. 19 VII 43 r. (źródło — czyjeś rozmowy z Kahem i Hamplem)⁵⁸⁾

Grot jest na pewno w Berlinie, ponieważ jego badanie interesuje wyższych specjalistów niż tutejsi, a ponadto jest on tam bezpieczniejszy, gdyż niestety tutaj mogłoby się jemu coś stać.

8. Z raportu „Grzymała 997”⁵⁹⁾ z dnia 20 VII 43 r. (źródło: „warszawskie GO” — bez bliższego określenia)

Grot miał być wywieziony do Berlina w dn. 30 VI lub 1 VII 43 r.

9. Wg Markiewicza (vide wyżej) — Grot eskortował do Berlina Kurt Schneider, który przebywał w otoczeniu Grota przez 2 tygodnie. (Raport z 4 VIII 43 r.)

10. Wg „Lenarda” (źródło informacji — Sędziński, raport z dn. 11 IX 43 r.) Grot przebywa w berlińskim więzieniu w Moabicie.

11. Wg „999”⁶⁰⁾ (źródło informacji — oficer GO, jeżdżący z W-wy do Berlina — ?) Grot

przebywa w Berlinie: Prinz Albertstr.⁶¹⁾ 8. (Raport z 3 X 1943 r.)

INFORMACJE Z GO O ARESZTOWANIU GROTA

1. Wg „Mecenas” — raport z dn. 9 VII 43 r.

z „kół niemieckich (?)” donoszą, że aresztowanie Grota poprzedziły aresztowania na prowincji pod Warszawą.

2. Wg „Stencła” (raport z dn. 3 VII 43 r., źródło inf. — Lol. Sk.)

Grot był pod ścisłą obserwacją od 10 dni przed swoim aresztowaniem.

3. Wg „Plebana” (raport z dn. 6 VII 43 r., źródło informacji: Paczka, Werner, N.K.)⁶²⁾

Werner (obecny z-ca Kaha) twierdzi, że aresztowanie nastąpiło na skutek 11-miesięcznych starań. Przy aresztowanym znaleziono jakoby jakieś listy i ewidencje, w wyniku czego aresztowano już około 700 osób, a nazwiska dalszych 300-tu przekazano do aresztowania.

4. Wg „GG.420” (raport z dn. 19 VII 43 r.) Hampel twierdzi, że 3 razy zamierzano aresztować Grota, po dłuższej (co najmniej 2-tygodniowej) obserwacji domów.

5. Wg „Stencła” (raport z dn. 3 VII 43 r., źródło inf. — Lol. Sk.)

a. Grot był pod ścisłą obserwacją od 10 dni przed swoim aresztowaniem,

b. aresztowanie Grota spowodowała Wanda Hermanowska⁶³⁾, która w środę wieczorem telefonowała do Mannówny:⁶⁴⁾ „nareszcie pomściłam swego Jurka⁶⁵⁾”,

c. Hermanowska jest w kontakcie z kimś z „góry” „3-ech liter”⁶⁶⁾, kto doskonale jest o wszystkim poinformowany.

6. Wg „993/G” (raport z dn. 14 VII 43 r., źródło informacji — sekretarka Sondergerichtu)

Dnia 5 VII 43 r. prokurator Eihorn powiadził do sekretarki Sondergerichtu:

infiltracją niemieckich władz bezpieczeństwa do organizacji lewicowych w kontrwywiadzie KG AK, kierowany przez prof. Stanisława Ostroję-Chrostowskiego.

⁶¹⁾ Siedziba RSHA w Berlinie mieściła się przy ul. Prinz Albrechtstrasse.

⁶²⁾ Winno być: KN (Konfederacja Narodu).

⁶³⁾ Wanda Hermanowska z domu Szpiganowicz, tancerka, została zlikwidowana 7 września 1943 roku przez żołnierzy oddziału „993/W”.

⁶⁴⁾ Franciszka Mannówna (właściwie: Rosenberg-Mannheimer), tancerka, agentka gestapo, opuściła Polskę w lipcu 1943 roku.

⁶⁵⁾ Jurek — Jerzy Mostowicz vel Weisberg vel Włodawski, absolwent Politechniki we Lwowie (?), oficer rezerwy, w czasie okupacji przywódca Polskiego Ruchu Zjednoczenia Słowian, oskarżony o rozpracowywanie dla gestapo Społecznej Organizacji Samoobrony, założonej w listopadzie 1942 roku, zlikwidowany 10 lutego 1943 roku.

⁶⁶⁾ „3 litery” — potoczna nazwa ZWZ.

⁵⁵⁾ „Fleban” — Bolesław Kozubowski (1903—1965), asystent Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, przedsiębiorca prywatny, w kampanii wrześniowej 1939 adiutant dowódcy I batalionu 82 pp, od grudnia 1939 p.o. komendanta głównego NOW, od roku 1941 w ZWZ, od września 1942 szef kontrwywiadu Okręgu Warszawa AK, kapitan rezerwy, aresztowany w czerwcu 1944 roku, więziony w Gross-Rosen, zmarł na emigracji w Wielkiej Brytanii.

⁵⁶⁾ Werner — Paul Werner, SS-Hauptsturmführer, zastępca kierownika Wydziału IV (gestapo) w urzędzie policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa dystryktu warszawskiego.

⁵⁷⁾ KN — Konfederacja Narodu.

⁵⁸⁾ Hampel — brak danych.

⁵⁹⁾ „997” — kryptonim referatu zajmującego się niemieckimi władzami bezpieczeństwa w kontrwywiadzie KG AK, którego pracownikiem był „Grzymała” (zob. wyżej przyp. 20).

⁶⁰⁾ „999” — kryptonim referatu zajmującego się

a. że został aresztowany główny przywódca ruchu zbrojnego w Polsce,

b. że najważniejsze jest to, że wydał go osobnik z najbliższego otoczenia.

7. Wg gestapowca Stachowicza

Grot został sypnięty przez Żyda, od dawna pracującego w polskich organizacjach (Raport Atlant. ⁶⁷⁾ z 16 VII 43 r.).

8. Hampel twierdzi:

a. że równocześnie wzięto 2 generałów, którzy byli na terenie kraju uważani za przyjezdnych z Londynu. Jeden z nich jest delegatem,

b. obu generałów ujęto nie jednocześnie, ale w każdym razie z tej samej ręki i na skutek informacji tego samego osobnika,

c. że 3 razy zamierzano dokonać aresztowania po dłuższej (co najmniej 2-tygodniowej) obserwacji kilku gmachów i domów,

d. że skierowanie uwagi na ten dom musiało nastąpić wskutek gadulstwa jakiejś b. wysoko postawionej osoby, gdyż jasnym jest, że ani o Grocie, ani o kimkolwiek z kierowniczych sfer polskich ani ulica, ani pospólstwo nie mogło znać szczegółów,

e. osobę tę Hampel scharakteryzował jako „Schweinhund”, względnie jako osobę bardzo gadatliwą (Raport „GG.420” z dn. 19 VII 1943 r.).

9. „Grzymała” w raporcie swoim z dn. 25 VII 43 r. podaje sprawę aresztowania Grota „w oświetleniu GO”, bez bliższego sprecyzowania tego źródła:

a. ślad, jak i samo aresztowanie nastąpiło na skutek wskazania przez V-manna ⁶⁸⁾ — Polaka bloku, w którym o danej godzinie miał się znajdować (jego zdaniem) gen. R-cki,

b. jeżeli chodzi o V-manna „to wg posiadanych danych musi się stwierdzić, że ma on dobrą łączność z organizacją, gdyż na podstawie jego zdania powiedziano w dniu następnym:

— że do wieczora tego dnia w organizacji nic nie wiadano o aresztowaniu,

— że Grota szukano w tym dniu i nikt nie wiedział, gdzie on jest”.

10. Wg Kruby (Kruha — of. rez., b. prac. jednej z fabryk wojskowych w Rzeszowie, żona — Vd. ⁶⁹⁾, zam. w Radości pod Warszawą. Kruba zdołał uzyskać zwolnienie niejakiego Jeleniewskiego (b. prac. „Wagon-Lits-Cook”), aresztowanego przed kilkoma miesiącami, jako podejrzanego o współpracę z wywiadem angielskim)

aresztowanie Grota nastąpiło w wyniku pro-

⁶⁷⁾ „Atlant.”, czyli „Atlantic” (zob. wyżej przyp. 27).

⁶⁸⁾ V-mann — Vertrauensmann — mąż zaufania, konfident.

⁶⁹⁾ Vd — Volksdeutsch.

wadzonej od dłuższego czasu obserwacji rodzin wyższych wojskowych, w szczególności żony jakiegoś pułkownika, którego córka ma narzeczonego — ten zaś jest na usługach GO. Córka owej pułkownikowej miała pokazywać swojemu narzeczonemu fotografię Grota.

WERSJE (Z RÓŻNYCH ŹRÓDEŁ) O ARESZTOWANIU GROTA

1. Wg „Stencła” — aresztowanie Grota nastąpiło w środę 30 VI w godz. 5—6 w mieszkaniu prywatnym w okolicy dzielnicy Koło (6).

2. Wg „Plebana” — Grot został aresztowany w nocy na 30 VI w mieszkaniu na Żoliborzu wraz ze swoim Szefem Sztabu. (9).

3. Wg „Mecenasa” — od osób zbliżonych do „Myśli Państwowej” dowiedziano się, że Grot został aresztowany w czwartek w jednej z willi przy ul. Raszyńskiej po stronie nieparzystej, między Filtrową a Wawelską. Grot przyszedł tam na spotkanie. Ten, z kim miał się spotkać, spóźnił się, w międzyczasie GO obstawilo dom i aresztowało Grota. (10).

4. Wg „Mecenasa” — „z innych źródeł” (?) donoszą, że Grot został aresztowany wraz z adiutantem w środę około godz. 10 przy ul. Spiskiej 14.

5. Wg Lgockiego ⁷⁰⁾ — („na podstawie otrzymanych przez niego meldunków”) Grot został aresztowany w dniu 2 VII w godzinach wieczornych, w okolicy pl. Unii, w mieszkaniu prywatnym, bez żadnej ochrony. (26).

6. Wg informatorów (?) „Alfreda” —

a. Grot został aresztowany na Żoliborzu w mieszkaniu swoich znajomych, u których często bywał, a który to dom był od dłuższego czasu „pod cynkiem”,

b. Grot został aresztowany na Dworcu Gł., na skutek wskazania Stępowskiego ⁷¹⁾,

c. Grot został aresztowany na ul. Spiskiej Nr 12 lub 14.

Jak dotychczas stwierdzono, wraz z Grotem zabrano i płk. Miedzińskiego. Obecnie twierdzą (?), że tym drugim aresztowanym był agent GO, z którym skuto Grota. Wg opinii (?) — Grotem miał być gen. Tok. ⁷²⁾, według innych — płk R-cki (27).

7. „I-41” podaje, że „wg krążących wersji” (?) — sekretarką Grota była jego córka, która

⁷⁰⁾ Lgocki — Jerzy Lgocki, porucznik pożarnictwa, członek kierownictwa organizacji konspiracyjnej „Skala”.

⁷¹⁾ Kazimierz Junosza-Stępowski, znany aktor, zastrzelony przypadkowo 5 lipca 1943 roku w czasie nieudanego wykonywania wyroku śmierci na jego żonie.

⁷²⁾ Gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz w tym czasie był zastępcą dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie.

11/3/21
miała narzeczonego — ten zaś okazał się szpiegiem. Gen. Grot bywał podobno u gen. Kaczyńskiej na Żoliborzu i krytycznego dnia był tam z córką i jej narzeczoną⁷³⁾. Podobno narzeczonej córki w pewnej chwili wyszedł do drugiego pokoju do telefonu — i wkrótce potem do mieszkania gen. Kaczyńskiej weszło kilku oficerów niemieckich, którzy oddawszy honory wojskowe, oświadczyli: „Panie Generale, jest

⁷³⁾ Taka „idiotyczna wersja” dotarła również do więźniogo już wtedy w obozie „Grot”, o czym pisał w liście z dnia 16.02.1944 roku. Mowa o znajomym córki „Grot”, Leszku Tumidajskim (synu pułkownika, komendanta Okręgu Lublin AK), rozstrzelanym przez Niemców 3.12.1943 r.

Pan aresztowany”. Zaprzeczeniom nie uwierzyli, oświadczając, że dobrze wiedzą, kim jest. Gen. Grot podobno miał przy sobie truciznę w guziku, którą zażył w drodze do Berlina.

Powyższe Sprawozdanie obejmuje uporządkowany, lecz surowy materiał informacyjny, zawarty w posiadanych przeze mnie aktach sprawy.

9 X 1943 r.

A-7

cdn.

Zbigniew Paluszak

Z cyklu: Requiem dla ptaka (olej), 1985



Wpisane dnia 17.04
18/3 W 80/10

SPOŁECZEŃSTWO



Jubileusz 75-lecia gdańskiego gimnazjum

Placówka pełna polskości

Stoją naprzeciw sobie. Postawny, wysoki pan i filigranowa czarunka. Drobnutka, zgrabna jak wtedy, przed 58 laty. Milczą oboje, bo tak właśnie jest, kiedy ma się zbyt wiele do powiedzenia. I tylko patrzą na siebie długo, bardzo długo...

31 sierpnia 1939, po pracy na poczcie odprowadzali ją do domu. Antek Wieloch i Kazik Orzechowski. Szli wzdłuż Motławy, był piękny wieczór, ale każde dziecko wiedziało, że nad Gdańskiem zbiera się burza.

Małgosia Bączkowska (dzisiaj Sadowska) miała dopiero 19 lat. Wcześniej chodzili do tej samej szkoły. Do Gimnazjum Polskiego.

Kazik, który zdał maturę w 1935 roku, wrócił wtedy na pocztę. Spóźnienka Niemcy rozstrzelali go wraz z innymi obrońcami Poczty Polskiej. Antek, maturzysta z 1934, wyjechał do Szwecji, osiedlił się w Lundzie i teraz zobaczyli

się znowu. Antek przyjechał do swojej szkoły!

Kiedy na podstawie traktatu w ersalskiego utworzono Wolne Miasto Gdańsk, jedną z pierwszych idei stało się stworzenie polskich szkół. Pod koniec 1921 roku działacze Polonii gdańskiej założyli organizację „Macierz Szkolna”. Z jej starań, od roku 1922 zaczęły powstawać:

Gimnazjum Polskie Macierzy Szkolnej,

Polskie Szkoły Handlowe (1926), Konserwatorium Muzyczne oraz osiem szkół średnich i podstawowych. Gimnazjum Polskie tworzyli m.in. Władysław Pniński, Franciszek Kubacz, ks. Leon Miszewski. Komisarz generalny RP przydzielił szkole budynek przy ulicy Am Weisse Turm (późniejsza Białowieśka, od 1957 - Jana Augustyńskiego, dla uczczenia zasług ostatniego dyrektora szkoły w walce o polskość Gdańska).

Obchodzący w 1921 roku jubileusz 30-lecia pracy literackiej Stanisław Przybyszewski tak się zapalił do utworzenia Gimnazjum Polskiego, że ofiarował mu swoją nagrodę, co zapoczątkowało utworzenie funduszu. Wkrótce Wilno przekazało polskiej szkole pół miliona marek, po nim wpłynęło 7 milionów ze Lwowa, sporą sumę wyasygnowała też Gmina Polska w Gdańsku. Uroczyste otwarcie gimnazjum nastąpiło 13 - 14 maja 1922. Naukę rozpoczęło 199 uczniów. Rok szkolny trwał od Wielkanocy. Gimnazjum postawiło sobie wielkie cele - nie tylko podtrzymać i utrwalać polskość, spełniało też rolę jako placówka kulturalna. Młodzież pracowała w wielu kółkach zainteresowań: fotograficznym, sportowym, muzycznym, powstała gazetka uczniowska „Z ławy szkolnej”. Jej pierwszym redaktorem był Antoni Wieloch.

Wychowanie młodzieży opierało się na zasadach religijnych, wpajano poszanowanie pracy, miłość do języka polskiego, do morza. To właśnie tutaj powstała

„A czyż może być więcej ojczyzna sprawa jak właśnie wychowanie nowego pokolenia w szczerzej i świętej miłości dla Polski, i to na obcym granic, gdzie to pokolenie właśnie najdalej narażone jest na wynarodowienie i na uschnięcie tych najżywniejszych gałęzi, które mogły jak najbogatszy owoc przynieść. Sprawa Gimnazjum Polskiego w Gdańsku jest sprawą, która winna jak najgoręcej obchodzić całą Polskę”.

Stanisław Przybyszewski

Morska Drużyna Harcerska. Do harcerstwa należała zresztą większość uczniów. To dlatego obok sztandaru szkoły mieli się sztandar ZHP z Królową Polski.

Tylko 17 lat historii

też szkoły pięknie zapisało się w dziejach Gdańska. - To tutaj - wspomina Leon Lenzion, również absolwent Gimnazjum - nasi rodzice chcieli nas uczyć pięknej mowy i myślenia polskiego. Sami nie mieli zbyt mocnego wykształcenia, bo chodzić musieli do pruskich szkół. To była jedyna polska szkoła średnia.

Chodziliśmy kilometrami, dojeżdżaliśmy koleją z Sopotu i Gdyni, ale do innej szkoły byśmy nie poszli. To był nasz polski dom. Niemieckiego też nas uczono. Klasykę znaliśmy lepiej niż uczniowie szkół senackich - uśmiecha się.

Leon Lenzion niemal całą wojnę spędził w obozach koncentracyjnych. Pochodzi z wybitnej rodziny działaczy polonijnych. Ojciec Antoni, wiceprezes Gminy Polskiej, był trzykrotnie posłem do Volkstagu.

Wśród ogromnej przewagi posłów niemieckich godnie bronił polskich interesów, m.in. występował przeciwko dyskryminacji polskich dzieci w szkołach senackich. 22 marca 1940 rozstrzelano go w Stutthofie.

Do tej szkoły przyszli też najwybitniejsi nauczyciele. Lista nazwisk byłaby zbyt długa. Wybuch II wojny światowej przerwał działalność Gimnazjum Polskiego. Pamięci nauczycieli, którzy zginęli w czasie wojny poświęcono tablicę na murze szkoły.

Ale nie tylko wojenny czas jest okrutny i nieubłagany. Na sobotnim zjeździe z okazji 75-lecia Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej, pomiędzy dawnymi wychowankami nie zasiadł po raz pierwszy żaden z profesorów...

Anna Pellowska

Reprod. Robert Kwiatek



PIERWSI MATURZYŚCI 1927 ROK

Pamiątkowe zdjęcie pierwszych abiturientów Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej Gdańsku, rok 1927

Nareszcie przyjęto ustawę o prawach zwierząt

22. 2. 44.

Strop Rudy. Rozkaz 21/44

Dotyczy organizacji.

Wznowienie i natychmiastowa realizacja.

Zarządki oddział kompanii, plutony i drużyny

a) organizacja i kierownictwo

b) sprawy personalne i dyscyplinarne

c) wydziałowa i. w tym w odnośnym kierunku

1. organizacja i kierownictwo

2. organizacja i kierownictwo

3. organizacja i kierownictwo

4. organizacja i kierownictwo

5. organizacja i kierownictwo

6. organizacja i kierownictwo

7. organizacja i kierownictwo

8. organizacja i kierownictwo

9. organizacja i kierownictwo

10. organizacja i kierownictwo

11. organizacja i kierownictwo

12. organizacja i kierownictwo

13. organizacja i kierownictwo

14. organizacja i kierownictwo

15. organizacja i kierownictwo

16. organizacja i kierownictwo

17. organizacja i kierownictwo

18. organizacja i kierownictwo

19. organizacja i kierownictwo

20. organizacja i kierownictwo

21. organizacja i kierownictwo

22. organizacja i kierownictwo

23. organizacja i kierownictwo

24. organizacja i kierownictwo

25. organizacja i kierownictwo

26. organizacja i kierownictwo

27. organizacja i kierownictwo

28. organizacja i kierownictwo

29. organizacja i kierownictwo

30. organizacja i kierownictwo

31. organizacja i kierownictwo

32. organizacja i kierownictwo

33. organizacja i kierownictwo

34. organizacja i kierownictwo

35. organizacja i kierownictwo

36. organizacja i kierownictwo

37. organizacja i kierownictwo

38. organizacja i kierownictwo

39. organizacja i kierownictwo

40. organizacja i kierownictwo

41. organizacja i kierownictwo

42. organizacja i kierownictwo

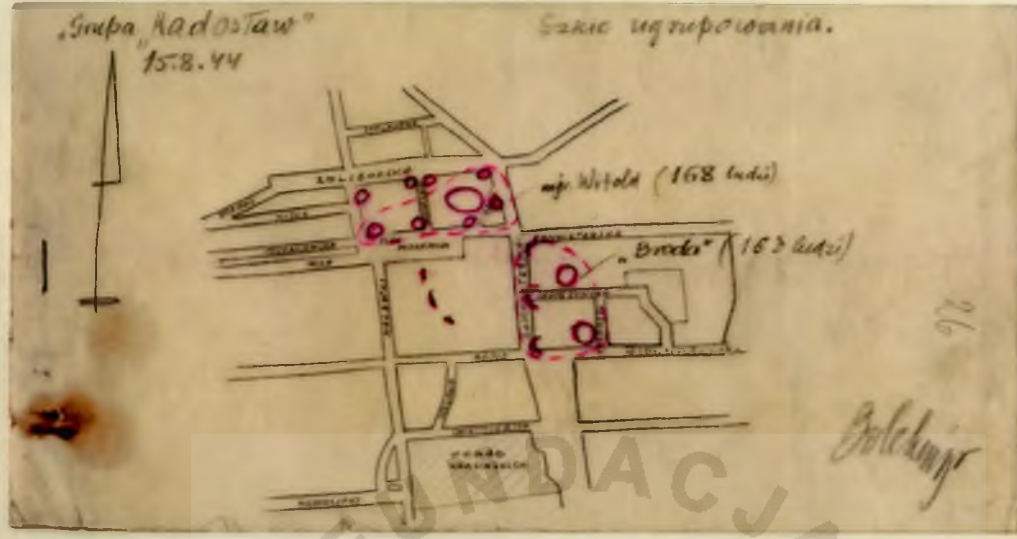
43. organizacja i kierownictwo

44. organizacja i kierownictwo

45. organizacja i kierownictwo

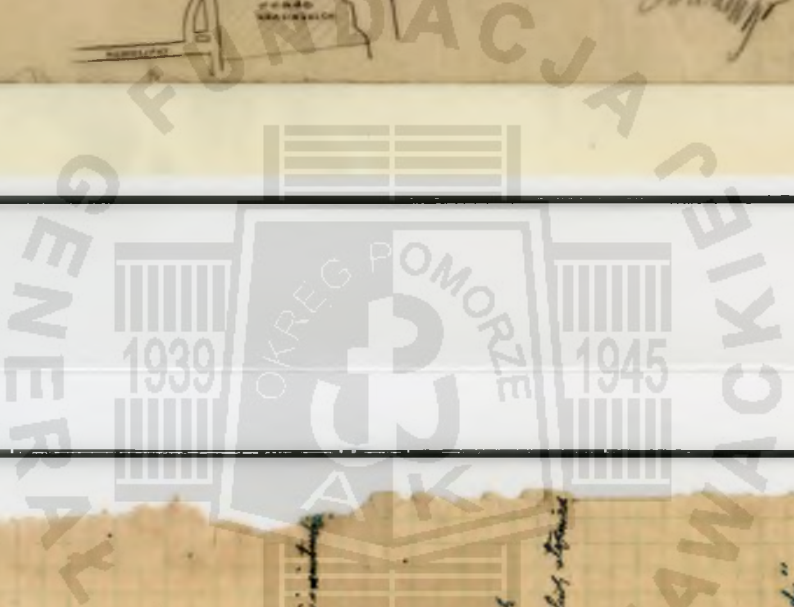
46. organizacja i kierownictwo

Rozkaz 21/44 z dnia 22.02.1944 r. dowódcy Kompanii "Rudy" Andrzeja Romockiego ps. "Andrzej Morro".



Grupa Radostaw 15.8.44

Boleski



III/4 MATERIAŁY DOTYCZĄCE OKRESU PO 1945r

- "Advokat z tej sprawy", art. St. Wilczyńskiego w: "Nowy Świat" z dn. 28.11.1992. Msp. Ksero, k. 1, s. 1.
- Gimnazjum Polskiej Matki Szkolnej w Gdańsku 1922-1939 - 75 rocznica założenia - Gdańsk czerwiec 1997r. Msp. Ksero, k. 3, s. 2-4.
- Poczet - zjazd, art. A. Jędrkiewicza. k. 5, s. 5-9.
- Relacja z pierwszego dnia (26.03.2004) konferencji "Pamięć i odpowiedzialność" na Zamku Królewskim w Warszawie. (2. Korbowska, J. Kępczyńska). Rkp. Ksero, k. 4, s. 10-17.
- Uroczystość przekazania do zasobu AAN dokumentów zgrupowania AK "Radość" Msp. jpk. oryg. k. 1, s. 18-19.



Trybunał niesprawiedliwości

Adwokat złej sprawy

Jak wynika z ustaleń Komisji do spraw Etyki i Wykonywania Zawodu przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie, mecenas Eugeniusz Krzewski jest absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Twierdzi on, że podziemne dowództwo Armii Krajowej poleciło mu wstąpić po roku 1944 do sądownictwa wojskowego. Pełniąc te obowiązki orzekł on łącznie pięć kar śmierci (w tym w jednym wyroku trzy). Krzewski nie podaje, czy orzekał wyroki śmierci (z reguły wobec członków AK), na polecenie podziemnego dowództwa Armii Krajowej. Nie ma on też żadnych dowodów, nawet oświadczeń osób luźno związanych z dowództwem AK, że otrzymywał jakiegokolwiek polecenia od tego dowództwa.

Mecenas Krzewski twierdzi również, że został w czasie wojny odznaczony Krzyżem AK, ale odpowiednie czynniki londyńskie zdecydowanie stwierdzają, że nie ma go w spisach odznaczonych. Mecenas Eugeniusz Krzewski, który jest nadal czynnym adwokatem i ma prywatną kancelarię w Józefowie, został wydalony z adwokatury decyzją Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie jako niegodny zawodu adwokackiego od momentu wpisu na listę adwokatów.

Jedną z rozpraw, w których orzekał Eugeniusz Krzewski była rozprawa przeciw Kazimierzowi Wojciechowskiemu, przedwojnemu starszemu wachmistrzowi w I Zmotoryzowanym Pułku Strzelców Konnych w Garwolinie. Wojciechowski brał udział w walkach przeciw bolszewikom w latach 1918–1921, w kampanii 1939 roku oraz od początku istnienia Armii Krajowej — działał w jej szeregach początkowo w obwodzie „Gołąb”, a potem w IV rejonie w Warszawie. Wziął też udział w Powstaniu Warszawskim. Rozprawa przeciwko Wojciechowskiemu, oskarżonemu o to, że nie zaprzestał działalności w AK i zmierzał do obalenia siły ustroju, odbyła się w więzieniu bez udziału obrońcy, a nawet prokuratora. Wojskowy Sąd Garnizonowy oparł się wyłącznie na zeznaniach oskarżonego. Warunki śledztwa możemy sobie wyobrazić na podstawie faktu, że nadzorowali je Światło i Różański, a akt oskarżenia zatwierdził ppor. Podlaski. Liczba ich ofiar nie jest dotąd dokładnie znana. Sąd w składzie: W. Garnowski, Eugeniusz Krzewski i Janina Buczyńska po krótkiej rozprawie skazał Wojciechowskiego na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich oraz praw honorowych na zawsze, a także na przepadek mienia. Wyrok wykonano w lutym 1945 roku.

Inny wyrok śmierci Eugeniusz Krzewski wydał 17 maja 1946 roku na Konstantego Kociszewskiego, Edmunda Zakrzewskiego

i dwojga dzieci w wieku pięć lat i pięć miesięcy, sierżantem wojskowym do 1939 roku, uczestnikiem obrony Modlina w 1939 roku. Mieczysław Stanisław Kamiński z Pułtuska, zecer, był ojcem czwórki dzieci od siedmiu lat do jednego roku. Wszyscy oni zostali skazani za wstąpienie do „bandy” mającej na celu obalenie przemocą „demokratycznego ustroju” państwa.

8 stycznia 1947 roku Eugeniusz Krzewski, Czesław Nowakowski i Wacław Ankodowicz, zasiadając w składzie Wojskowego Sadu Rejonowego w Warszawie na sesji wyjazdowej w Sierpcu skazali na karę śmierci Apolinarego Rybickiego. Jego wina było opuszczenie miejsca służby (MO) z zamiarem trwałego uchylania się i wstąpienie do bandy R.O.A.K. pod dowództwem Ziolkowskiego pseudo „Lis”, grasującej na terenie powiatu sierpeckiego, mławskiego i pułtuskiego, gdzie mianowany został dowódcą na gminę Szreńsk. Skazany walczył w roku 1939 w bitwie pod Mławą, a podczas okupacji — w AK.

Los uśmiechnął się jednak do Rybickiego i podarował mu siedem dodatkowych miesięcy życia. W dniu ogłoszenia wyroku Rybickiemu udało się uciec z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sierpcu. Według informacji rodziny w ucieczce pomogła osoba, która pragnie zachować anonimowość z obawy przed zemstą. Po ucieczce Rybicki ukrywał się i planował wraz z żoną Anną ucieczkę za granicę. Próba opuszczenia kraju podjęta w rejonie Międzyzdrojów została udaremniona. Pismo Wydziału Karnego Służby Sprawiedliwości MON z 25 lipca 1947 roku, przedstawiające okoliczności sprawy, skierowane do Bolesława Bieruta w celu skorzystania z prawa łaski, w ogóle nie dotarło do adresata. Polecił je zatrzymać plk Henryk Holder — naczelny prokurator wojskowy. W egzekucji mógł uczestniczyć osobiście szef Wydziału Śledczego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego

niu bez udziału obrońcy, a nawet prokuratora. Wojskowy Sąd Garnizonowy oparł się wyłącznie na zeznaniach oskarżonego. Warunki śledztwa możemy sobie wyobrazić na podstawie faktu, że nadzorowali je Światło i Różański, a akt oskarżenia zatwierdził ppor. Podlaski. Liczba ich ofiar nie jest dotąd dokładnie znana. Sąd w składzie: W. Garnowski, Eugeniusz Krzewski i Janina Buczyńska po krótkiej rozprawie skazał Wojciechowskiego na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich oraz praw honorowych na zawsze, a także na przepadek mienia. Wyrok wykonano w lutym 1945 roku.

Inny wyrok śmierci Eugeniusz Krzewski wydał 17 maja 1946 roku na Konstantego Kociszewskiego, Edmunda Zakrzewskiego i Mieczysława Stanisława Kamińskiego. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie w składzie: Eugeniusz Krzewski, por. Jerzy Biedrzycki i st. sierżant Tadeusz Lewczuk skazał ich na karę śmierci na mocy art. 86 par. 2 kodeksu karnego Wojska Polskiego oraz na zasadzie art. 49 kkWP pozbawił ich praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, zaś na mocy art. 48 kkWP zarządził przepadek całego mienia skazanych na rzecz Skarbu Państwa.

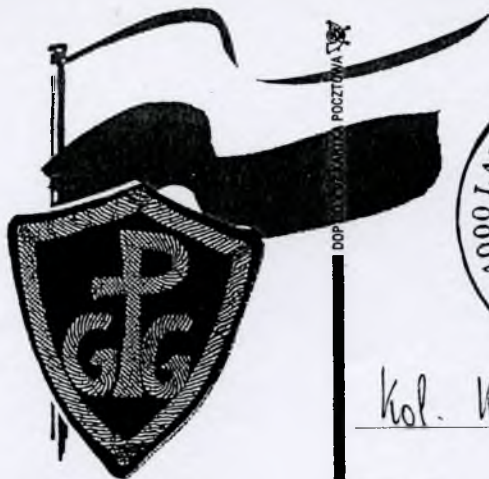
Konstanty Kociszewski był nauczycielem z Prusinowic powiatu pułtuskiego, ojcem czteroletniej córki, Edmund Zakrzewski, robotnik z Pułtuszka, był ojcem

Rybickiemu udało się uciec z Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sierpcu. Według informacji rodziny w ucieczce pomogła osoba, która pragnie zachować anonimowość z obawy przed zemstą. Po ucieczce Rybicki ukrywał się i planował wraz z żoną Anną ucieczkę za granicę. Próba opuszczenia kraju podjęta w rejonie Międzyzdrojów została udaremniona. Pismo Wydziału Karnego Służby Sprawiedliwości MON z 25 lipca 1947 roku, przedstawiające okoliczności sprawy, skierowane do Bolesława Bieruta w celu skorzystania z prawa łaski, w ogóle nie dotarło do adresata. Polecił je zatrzymać płk Henryk Holder — naczelny prokurator wojskowy. W egzekucji mógł uczestniczyć osobiście szef Wydziału Śledczego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie kpt. (dzisiaj pułkownik) Jerzy Łobanowski. Jak wspomina mec. Leon Mirski, Łobanowski jest bardzo utalentowany aktorsko i lubi udawać kogoś innego. Niejednokrotnie towarzyszył on skazańcom w ostatniej drodze do miejsca kaźni przebrany w szaty duchownego.

Brak danych o ewentualnych innych wyrokach śmierci, na jakie skazywał ludzi dzisiejszy pułkownik Eugeniusz Krzewski, wydany z adwokatury decyzją Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie. Mecenas Krzewski zamierza zaskarżyć te decyzje do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

STANISŁAW WILCZYŃSKI

Wpłynęło dnia 15.04.
Licz. 2165 482 100



GIMNAZJUM
POLSKIEJ
MACIERZY
SZKOLNEJ
W GDAŃSKU
1922-1939



Kol. Krystyna Wycańska

ul. Pomorska 17/19 m. 129

02-642

Warszawa

Wysłano dnia 12.09.
Lp. 2813 ASK 1002

Minęła rocznica 75-lecia
założenia naszego Gimnazjum.
Przeżyliśmy ją ze wzruszeniem,
odżyły wspomnienia.

W Zjeździe nie brali już udziału
nasi Wychowawcy;
nie ma ich wśród nas — odeszli.

Koleżankom i Kolegom przybyłym na Zjazd
gorąco dziękujemy,
a ze wszystkimi, którzy nie mogli
w nim osobiście uczestniczyć,
łączymy się serdeczną myślą i wspomnieniem.

Wszystkim życzymy
długich, spokojnych lat w zdrowiu.

Organizatorzy Zjazdu
Koła Wychowawców i i Wychowanek
Gimnazjum Polskiego w Gdańsku

Gdańsk, w czerwcu 1997 roku

Słowo wam niosę...

Słowo wam niosę, przynoszę wam słowo,
śpiących nim budzę w noc pod mrocznym niebem,
w drzwi domów stukam polską żywą mową,
słowem jej twardym karmię was jak chlebem.

Słowem poczętym z grudy polskiej ziemi,
które urodził pszeny chrzest jej zboża
i wartkie gwary tatrzańskich strumieni,
ostrzy krzyk mew i szum siwego morza.

Żeby w was wrosło i płaczem, i śmiechem,
w serce krwią weszło i krwią w nim zostało,
i było życiem, i było oddechem
— kiedy się słowa chleb przemieni w ciało (...)

Edwin Jędrkiewicz

Gdańsk, w listopadzie 1936

W maju 1997 roku mia 75 lat od założenia Gimnazjum Polskiego pierwszej polskiej placówki oświatowej w Wolnym Mieście Gdańsku. Utworzyła ją Macierz Szkolna na podstawie Art. 104 Traktatu Wersalskiego i decyzji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 VIII 1921r.

Komisarz Generalny przydzielił Szkole pomieszczenia w budynku pokoszarowym przy ulicy Am Weisse Turm dzisiaj Jana Augustyńskiego, będącym własnością rządu polskiego. Pleniadze potrzebne na remont i zakup wyposażenia Gimnazjum zebrano organizując ogólnopolską akcję składkową. Jednym z inicjatorów tego przedsięwzięcia był Stanisław Przybyszewski.

Polska gojąca rany 123-letniej niewoli, potrzebowała wykształconych obywateli o niezłomnym charakterze. Wychowanie państwowe i obywatelskie zgodne z etyką i moralnością chrześcijańską było nadzędnym celem Gimnazjum Polskiego.

9 maja 1922r. rozpoczęto naukę, a uroczyste otwarcie z udziałem Przybyszewskiego odbyło się 13 i 14 maja 1922 roku.

Gimnazjum było w chwili powstania szkołą planą, koedukacyjną liczącą 5 klas. Naukę w nim rozpoczęło 199 uczniów z przewagą chłopców. Kalendarz roku szkolnego oparty był na systemie niemieckim. Nauka rozpoczęła się w okresie Wielkanocnym. Program nauczania opierał się na wzorze programu gimnazjum realnego typu frankfurckiego z późniejszym wprowadzeniem łaciny i fakultatywnością języka greckiego oraz angielskiego. W zakresie nauczania przedmiotów humanistycznych uwzględniono w znacznej mierze polskie programy nauczania i polskie podręczniki.

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna Gimnazjum Polskiego wkladała wiele wysiłku w ulepszenie i dostosowywanie programów do rzeczywistych stosunków gdańskich. Owocem tych prac było uzyskanie pozwolenia na przeprowadzenie pierwszej matury. Obyła się ona w marcu 1927 r. Egzamin pisemny obejmował 5 przedmiotów. Wbrew obietnicom Senatu Gdańska prawne uznanie świadectw dojrzałości, realizujące pt. 104 traktatu wersalskiego nastąpiło dopiero, na mocy umowy polsko-gdańskiej, zawartej w dniu 18.09.1933r. Senat zastrzegł sobie jednak prawo nadzoru nad egzaminami i wydawanymi świadectwami. W latach 1927-1939 opuściło mury szkolne 203 maturzystów.

Kadra nauczycielska Gimnazjum Gdańskiego była na bardzo wysokim poziomie. W 1922 roku grono nauczycielskie liczyło 10 osób. W 1925r. było już 21. Nauczyciele gimnazjum utrzymywali kontakty naukowe z ośrodkami krajowymi i zagranicznymi. Byli też animatorami różnych form życia szkolnego, kulturalno-oświatowego i dydaktycznego szkoły. Wielu pedagogów tej placówki awasowało na wyższe stanowiska w Polsce i Wolnym Mieście Gdańsku.

Szkolą kierowali kolejno Antoni Snowacki, Wilhelm Urbanicki i Feliks Ziembkowski, a od 1 września 1925 roku Jan Augustyński, który prowadził szkołę do 30 sierpnia 1939 roku. W 1935 Gimnazjum otrzymało imię Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wybuch II wojny światowej - 1 września 1939 roku - przerwał działalność szkoły. Jedenaście osób z grona pedagogicznego zostało albo rozstrzelanych, albo zmarło zamęczonych w obozach koncentracyjnych.

1413
Dyrekcja Centrum Kształcenia Ustawicznego Mechaników i Elektryków w Gdańsku, Grono Pedagogiczne, Komitet Rodzicielski i Uczniowie serdecznie zapraszają Wychowanek Gimnazjum Polskiego do udziału w szkolnych uroczystościach, składając w roku jubileuszowym serdeczne podziękowania za pamięć o miejscu, w którym się Państwo uczyli. Życzymy Państwu dłuzych lat życia w zdrowiu i szczęściu.

“A czyż może być więcej ojczysta sprawa jak właśnie wychowanie nowego pokolenia w szczerzej i świętej miłości dla Polski, i to na obcym gruncie, gdzie to pokolenie właśnie najsilniej narazone jest na wynarodowienie, na uschnięcie tych najżywniejszych gałęzi, które mogły jak najbogatszy owoc przynieść. Sprawa Gimnazjum Polskiego w Gdańsku jest sprawą, która winna jak nagoręcej obchodzić całą Polskę.”

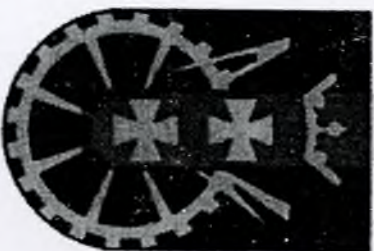
Stanisław Przybyszewski 13.I.1922r.

Opracowała: mgr Ewa Pancer



1.XI.1945 - 1.IX.1951

GTZN



1.IX.1951 - 1.IX.1953

TME



1.XI.1953 - 1.IX.1959

TME

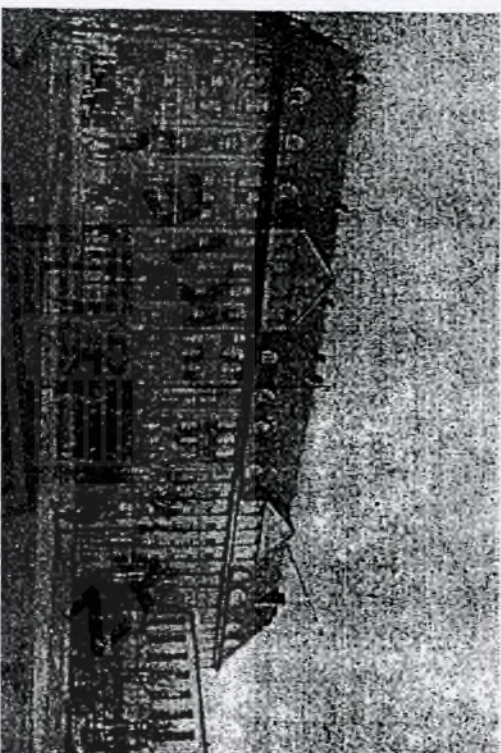


1.XI.1959 - 1.IX.1979

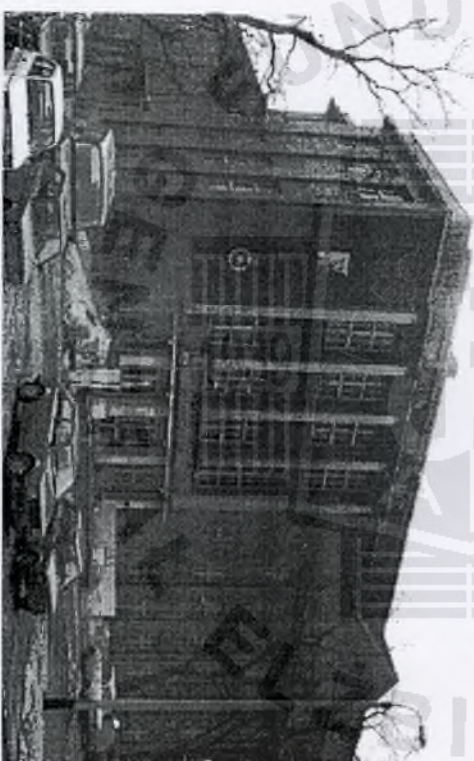
TME



od 1.IX.1979



Budynek Gimnazjum Polskiego w Gdańsku po rozbudowie (1937r.)
widok z dziedzińca szkolnego



Budynek dawnego Gimnazjum Polskiego - dziś
widok od ul. Augustyńskiego

Na pierwszej stronie wykorzystano fotografię oryginalnej tarczy ucznia Zygmunta Tanasia. W okresie okupacji uczestnika "Tajnego Hufca Harcerzy".

75
ROCCZNICA
POWSTANIA



GIMNAZJUM POLSKIEGO
im. "MACIERZY SZKOLNEJ"
W GDAŃSKU

1922 - 1939

GDAŃSK - 1997

Woj. Jędrzejewicz
GDANSK

11/4/5

Wpłyn.
Licz. 12.07
12813 42.100

20.07.1945

Powroty

Zjazd

Dziwne miasto. Opisane już tyle razy, wymarzone „niegdyś nasze, znowu będzie nasze” — wreszcie nasze.

Dla nas było nim zawsze. Wyrosliśmy w nim, chodziliśmy do szkoły, spędziliśmy w nim nasze lata chłopięce. I każdy kolejny zjazd przyciąga nas do niego, do naszej szkoły, do naszych kolegów, do dni naszej młodości.

Nie była bardzo spokojna. W niemieckojęzycznym Gdańsku Polacy byli nikłą mniejszością. A antagonizm, typowy dla obszarów pogranicznych, dawał się nam nieraz we znaki.

Nasze niepozdrawianie hitlerowskich sztandarów sprawiało, że niejeden z nas oberwał po głowie, a chodzenie w mundurkach harcerek skończyło się pewnego dnia kilkugodzinnym pobytem na komisariacie policyjnym.

Ale to dziwne miasto, pomimo swego faryzejskiego wołania o przyłączenie się „na powrót” do Rzeszy — *zurück zum Reich* — miało swój wyłączny, autonomiczny, charakter, który sprawiał, że jego mieszkańcy, trudniący się od wieków przede wszystkim kupiectwem, woleli nieraz szukać opieki u odległych władców polskich, aniżeli u siedzących za miedzą współbratymców. Język, jakiego w nim używano, budził dużo ciekawości uczonych i lingwistów. Przekupki na targu rybnym obrzucały urwisów kradnących im ryby epitetem *Du Leidack*, co brzmiało nam bardzo znajomo, zaś ich zarzekania, że nie dadzą się wstrychnąć na dudka, czyli ogłupić — brzmiało w ich ustach jako „kujonieren” co Włochowi przywodzi na myśl niespecjalnie salonowe wyrażenie *coglionare* o identycznym znaczeniu. Wiadomo, miasto portowe gościło marynarzy wielu nacji. Jedno nadbrzeże nazywało się *An der Waterkante*, a nie *Wasserkante*, a najciekawsze ze wszystkiego, niewielka wieżyczka w porcie nosiła nazwę *Kick an de Köck* (*Guck in die Höhe* — patrz się do góry).

Było to miasto bogatych mieszczan, nosiło ślady zamożności. Wspaniałe ozdobne kamienice w stylu holenderskiego baroku czy rokoko, spalone podczas ostatniej wojny, zostały obecnie pieczołowicie odbudowane. Liczba samochodów jakie przed wojną parkowały niedaleko toru wyścigów konnych pod Sopotem zadziwiała polskich dziennikarzy. Ilość kin, wśród których królował nowoczesny „Ufa-Palast”, była na to niewielkie miasteczko wcale pokaźna. A cóż dopiero mówić o potężnych, trzy- i czteropiętrowych domach handlowych, które zgrupowane jeden obok drugiego koło Złotej Bramy dostarczały wszystkich możliwych towarów.

Prawie że na przedmieściu, w dawnych koszarach wojskowych, mieściło się nasze gimnazjum.

To była dziwna szkoła. Trwała dziewięć lat. Do jej dziwotałów należał przebieg roku szkolnego, który rozpoczynał się po Wielkanocy, a kończył przed nią. W związku z tym maturę zdawało się w lutym i ja przez wiele lat oczekiwałem tych bardzo długich, nareszcie — wakacji — jakie będę miał po maturze — od lutego do początku uniwersyteckiego roku szkolnego w październiku. Nic z tego nie wyszło. Dziwnym splotem okoliczności zdałem maturę w czerwcu 1939...

Wstępowało się do tego gimnazjum po czterech, a zdając egzamin po trzech latach szkoły powszechnej. I zostawało się przyjętym do — seksty. Dziwne nazwy klas, narzucone przez władze gdańskie, towarzyszyły nam później w kwincie i kwarcie, a następnie w niższej i wyższej tercy, w obu sekundach i prymach. I w tej klasie, będącej marzeniem tylu lat, osiągało się wreszcie dojrzałość. Już dotarcie do wyższej prymy było wielkim zaszczytem. Nie tylko w naszej szkole: w języku niemieckim istnieje specjalny termin *Oberprimaner*, uczeń wyższej prymy, synonim kogoś już prawie dojrzałego, kogoś wstępującego w życie.

Weszliśmy w nie bardzo prędko. I choć na tradycyjnym balu po maturze, zwanym u nas *komersem*, a urządzanym przez klasę niższą prymę, byliśmy wszyscy dobrej myśli, to przeorało ono nas wkrótce do szpiku kości. Jedni, złapani zaraz pierwszego września i zapędzeni do KZ-tów, przebyli w nich całą wojnę, a nielicznych wypuszczono przedterminowo po długich miesiącach, tylko po to, by ich wcielić w szeregi *Reichswehry* i posłać na front rosyjski walczyć *für den Führer und Vaterland*, skąd nie wszyscy wrócili. Inni, jak wszyscy gdańszczanie-Polacy, wyzuci ze wszystkiego mienia oficjalnym dekretem gdańskiego *Gauleitera*, pozbawieni mieszkań, (idźcie na cmentarz i tam czekajcie aż umrzecie — poradziła policja mojej koleżance) zwłaszcza koleżanki, czepiali się jakiegokolwiek pracy, by móc przeżyć czy to w samym Gdańsku, czy też na pomorskich wioskach. A

ci wszyscy, których rozsiało po całej Europie, ba, nawet po Azji czy innych zakątkach świata! Niewielu przeżyło. Ale jakoś na ten zjazd, nie pierwszy zresztą, ściągnęło nas sporo. Po to, żeby ujrzeć aulę szkolną, już bez fresków oryginalnych, zniszczonych przez Niemców, by przejść koło budynku szkolnego, popatrzeć się na tablicę upamiętniającą „wychowawców i wychowanków”, żeby popatrzeć się na siebie samych a przede wszystkim, żeby we wspólnym spotkaniu przywołać choć na krótko lata, wspomniane obecnie już tylko jako chwile — młodości.

Zjazd odbywał się w nowo zbudowanym hotelu na wyspie Spichlerzowej czy też Spichrzanej, jednym słowem na *Speichelsinsel*, jak ją pamiętałem jeszcze z czasów przedwojennych. Na wyspie, utworzonej przez dwie odnogi rzeczki Motławy przed jej pobliskim ujściem do Wisły. Bo nie żyjąc w Gdańsku od wojny niełatwo było mi przyswoić nowe nazwy i pamiętać, że dawna *Frauengasse* to obecnie jest Mariacka, a ulica *Poggenpfuhl*, przy której mieszkaliśmy i z której nie pozostał ani jeden z dawnych, wąskich, o dwuokiennych fasadach, domów, to obecny Żabi Kruk. Tak samo nasza dawna szkoła; polskie gimnazjum Macierzy Szkolnej w Gdańsku, później przemianowane na gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego, nie mieści się już w *Am weissen Turm* — Pod Białą Wieżą — lecz stoi przy uliczce noszącej imię ówczesnego dyrektora naszej szkoły. Sama zaś szkoła jest zajęta przez jakieś liceum techniczne. To już inna szkoła.

Tak samo z ogromnego boiska przed szkołą, na którym spędzałem przerwy między lekcjami w ciągu dziewięciu długich lat szkolnych, nie zostało już nic. Zajął je ogromny las — park. Już go więcej nie zobaczyłem takim, jaki mignął mi wieczorem dnia 30 sierpnia 1939 roku opuszczając w pośpiechu Orłowo i przejeżdżając przez Gdańsk jednym z ostatnich pociągów jakie przejechały, bez zatrzymywania się, przez Wolne Miasto. Szarzał się wtedy niedaleko toru kolejowego, kompletnie pusty, przed złowieszczo ciemnym, bez jednego światła, opuszczonym, gmachem szkolnym.

Na zjazd przybyło nas stu i coś — tylu, ilu pozostało jeszcze w kontakcie ze szkołą.

Nie poznawaliśmy się nieraz, choć twarze czasami wydawały się znane a czasami, na odwrót, w zupełnie zmienionych postaciach rozpoznawaliśmy kolegów z tej samej klasy.

Niby nic specjalnego. Takie zjazdy odbywają się wszędzie, z najrozmaitszych przyczyn. Ale w naszej wspólności jest coś innego. Czy łączy nas to poczucie przynależności do czegoś wyróżniającego się i swego czasu bardzo wyróżnianego — polskie gimnazjum w Gdańsku — to słowo przed wojną otwierało wiele drzwi — na pogrzebie marszałka Piłsudskiego, na polu

Mokotowskim, nasza delegacja, przetaczana z miejsca na miejsce, wylądowała na miejscach zarezerwowanych dla korpusu dyplomatycznego, czy jest to dawne odczucie wspólnego zagrożenia, na jakie byliśmy dzień w dzień wystawieni, zwracając uwagę pociągami dla nas zarezerwowanym (*Nur für polnische Schüler*), który nas zwoził z różnych przedmieść gdańskich, naszymi czapkami, naszym językiem.

Ale nasz zjazd miał jeszcze inną charakterystykę. Nasza szkoła była szkołą specjalną. Narzucony przez senat miasta Gdańska program matematyczno-przyrodniczy był na dość wysokim poziomie. Bo to i trygonometria sferyczna i teoria liczb i geometria wykreślna... Ale ministerstwo W.R. i O.P., które opiniowało nasze świadectwa dojrzałości — dwujęzyczne, polsko-niemieckie, a jakże — uznawało je za równoznaczne z maturą... humanistyczną. W samej rzeczy oprócz obowiązkowego niemieckiego a także łaciny, uczyliśmy się, do wyboru, albo angielskiego albo francuskiego, i to przez osiem klas. (Jak się potem ten angielski przydał!) Oczywiście także i polskiego. Nasi abiturienti, nasi *Oberprimaner*, wychodzili z gimnazjum przeczytawszy nie tylko Romain Rollanda czy też Szekspira w oryginale, o Goethem i Schillerze nawet nie wspominając (Heinego — nie, był wyklęty przez władze gdańskie), nie tylko z łatwością zdawali egzaminy wstępne na uniwersytety czy też politechnikę, ale posługiwali się bezbłędnym polskim językiem.

Wielka zasługa „wychowawców”, zawsze na zjazdach wspominanych. Przybyło ich na zjazd już tylko kilku. Z żyjących nie przyjechała dziewięćdziesięcioletnia nauczycielka gimnastyki z Sanoka ani nawet profesor — matematyk — z pobliskiego Sopotu. To on napominał nam — przed wojną! — o teorii względności. Nie przybyła też bardzo już podstarzała nauczycielka niemieckiego, z którą przerabiałem w niższej tercji „*Minne von Bernhelm*” Lessinga. I nie mogła przybyć nauczycielka angielskiego, jedyna profesorka nie posiadająca obywatelstwa polskiego, obywatelka Miasta Gdańska. To ona zacięcie starała się nauczyć nas poprawnej wymowy „*ti-ejcz*” — *th* — angielskiego. I to ona ukrywszy się przed oczyma współwięźniów w obozie Sachsenhausen, uciekła z tego świata przeciąwszy sobie żyły odłamkiem szkła. I jeszcze tylu innych zmarłych już czy też zgładzonych, którzy pojawili się na zjeździe tylko w naszych przelotnych i zawsze pogodnych wspomnieniach. Bo o momentach przykrych, lękach, zasłużonych czy też nie, nie myśleliśmy, widząc tę naszą już tak odległą młodość tylko przez różowe okulary. I wspominaliśmy naszych profesorów ze szczerą nie oklepaną wdzięcznością i uznaniem. To oni dzielili się z nami tym skarbem największym — wiedzą, to oni przekazywali nam tę wyłączną cechę człowieczą: SŁOWO.

Jak pisał poeta, także jeden z naszych profesorów:

*Słowo wam niosę, przynoszę wam słowo...
Z dali ziem polskich i z dali odwieczy.
Chwyćcie je duszą! Bo słowo — chleb niosę
chleb, którym karmi się żywot człowieczy.*

Edwin Jędrkiewicz: Słowo wam niosę...)

Był to zjazd w siedemdziesięciolecie założenia naszego gimnazjum.

Andrzej JĘDRKIEWICZ

Koszyłowce — powrót

Gdy po pięćdziesięciu latach władzy sowieckiej Anna Maria Modzelewska przyjechała wraz z synami do rodzinnego majątku na Podolu, prócz grobu ojca oraz wdzięcznej pamięci mieszkańców nie odnalazła niemal niczego.

1. We wrześniu 39 do wsi Koszyłowce (osiem kilometrów na południowywschód od Jazłowca) wkraczają Rosjanie. W majątku stacjonuje sowieckie wojsko, dwór zostaje splądrowany, zapasy wyjedzone, dobytek zarekwirowany. W sąsiednich Powowcach postrzelony dziedzic Jakubowski cudem uchodzi z życiem. W Lataczu pan Krasnowolski znika bez wieści. Los żony i dwóch córek porucznika Wielowieyskiego z Drohiczówki, wywiezionych pod jego wojenną nieobecność — pozostaje nieznanym. Podobnie jak i księżnej Lubomirskiej z oddalonego o kilka kilometrów Czerwonogrodu. Po południu Rosjanie są już wszędzie tam, gdzie jeszcze rano był polski rząd, Prezydent i Wódz Naczelny.

W październiku babka Niemirowska, matka Modzelewska i dwie córki, Klara i Anna, na trzech furach, odprowadzane przez pół wsi uchodzą do Lwowa. Do samego celu towarzyszy im kilku koszyłowieckich chłopów.

2. Błotnisty i mokry październik 92. Z Gdańska na Podole droga daleka. W ukraińskim autobusie Warszawa-Lwów działa tylko to, co niezbędne. Wszyscy dzwonią zębami, ale nikt nie za-

Magdalena Kozłowska, Zamek Królewski 20. do p. 232/04

Kuczyński J.

B107 L1

III/4/10

Relacje z pierwszego dnia (26.03.2004) konferencji
„Pamięć i odpowiedzialność” na Zamku Królewskim
w Warszawie

14 godz. (sala Wielka). Otwarcie konferencji przez
prezydenta m. st. Warszawy Lecha Kaczyńskiego

14. ¹⁵. Początek dyskusji. Prowadzący Jan Otdakowski.

Członkowie panelu: Lech Kaczyński, Daria Natęcz,
Władysław Bartoszewski, Jarosław Kaczyński,
Ryszard Legutko, Kazimierz Ujazdowski.

Ponadto w dyskusji uczestniczyli Jan Kłoczowski,
Andrzej Ajnenkiel i Jan Otdakowski.

Lech Kaczyński. Muzeum Powstania Warszawskiego nie
ogranicza się wyłącznie do tematyki walk powstańczych.
Nowa wiedza historyczna ma istotne znaczenie w
prowadzeniu wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa.
Daria Natęcz. Historia jest nośnikiem wartości. W
Polsce były one ujęte głównie z romantyzmu
(czyn, ofiara, przeciwstawianie się zła), co
znajdowało wyraz w powstaniach (szczególnie z
warszawskim) oraz innych ruchach wolnościowych
(np. 1914, 1980). Dominanta rola inteligencji.

Władysław Bartoszewski. Polacy, traktowani przez
Niemców jak podludzie, chcieli i musieli walczyć.
Wyboru nie było. Ofiara ta zasługuje na pamięć.

Jarosław Kaczyński. Celem politycznym Powstania
było zajęcie Warszawy, co wynikało z nurtu
myśli niepodległościowej (za wolność trzeba
płacić cenę). Kontakt z dwoma totalizmami
stanowi nasze doświadczenie, które powinniśmy
upowszechnić i przekazać innym.

Ryszard Legutko. Nasze wysiłki, by upowszechnić

2 - polskie doświadczenia w obliczu nazizmu i komunizmu, były z różnymi względów ograniczone i zbyt małe.

Kazimierz Ujardowski. Polityka historyczna państwa

polskiego powinna polegać na odkrywaniu i upowszechnianiu prawdy dziejowej. Zadanie to ma spełniać m.in. Muzeum Powstania Warszawskiego. To jednak nie wystarczy. Konieczne są różne środki propagowania historii.

Dyskusja

Jan Otdalowski. Powstaje pytanie, czy polska tradycja insurekcyjna może być jedną z ikon narodowych.

Dariusz Natzer (powtórnie). Mamy skłonność do negacji, toteż świat niewiele wie o naszej historii, z której powinniśmy być dumni.

Jan Kłoczowski. Dopiero teraz weszliśmy w okres wielkiej rewizji historii i dyskusji o skutkach totalizmów.

Andrzej Ajnenkiel. Muzeum pomoże w podnoszeniu stopnia świadomości o współczesnej historii Polski (zarówno w kraju, jak na Zachodzie). Verheugen stwierdził, że „10 tys. Polaków uczestniczyło w II wojnie światowej”. Mniemanie, że historia nasza ma przeszkadzać w integracji z Europą jest fałszywe. Może pomóc w docenianiu naszej roli.

16³⁰ - 18

Dwa jednocześnie odbywające się seminaria:

1. Historia i jej znaczenie w programach szkolnych.
2. Jaka powinna być rola instytucji publicznych w kształtowaniu świadomości historycznej

Uczestniczyłem w drugim z tych seminariów, któremu przewodniczył Dariusz Kartowicz.

członkowie panelu: Marek Cichocki, Antoni

Dudek, Jerzy Eisler, Andrzej Grajewski, Edmund Wank-Sipiński.

W dyskusji udział wzięli ponadto Jarosław Sellin, Andrzej Życiński i Olga Krzyżanowska

3

Warsawa 06.04.2004

przeprasza mnie w tej formie i tożsamość
~~działania do siebie kilku razy, ale bez powodzenia~~
~~Ujście nie, awantura? Ponieważ nie udało mi się~~
~~z Tobą skomunikować telefonicznie, postanowiłam~~
~~ci przetrzymać i tożsamość moją spalenie za pośrednictwem~~
~~przekaz~~

godz. 16³⁰ Seminarium II.

Dariusz Kartowicz. Należy przeprowadzić diagnozę przyczyn
amnezji historycznej społeczeństwa. Jedną z przyczyn jest
dominacja problematyki ekonomicznej.

Marek Cichocki. Zbiorowe pamięć historyczna jest problemem
politycznym. Ma odniesienia do życia publicznego.
Obecnie istnieje fascynacja ikonami z pierwszych
stron gazet.

Edward Wnuk-Dziński. ^{historyczna} Pamięć jest kształtowana
przez wiele czynników (rodzina, szkoła, kościół,
instytucje państwowe, nowożytność, pamiętki
materiałowe, rocznice).

Jerzy Eisler. ^{zbiorowej} Kształtowanie pamiętkowej
środków finansowych.

Antoni Dudek. Istotne jest, jakie wartości i wzorce
są eksploatowane w polityce historycznej.

Andrzej Gajewski. Środki finansowe nie są jedynym
elementem decydującym o kształtowaniu pamięci.
Istotną rolę odgrywa wola polityczna władz.
W Europie historia Polski jest nieznaną, bo nie jej
nie propaguje.

4

Dariusz Kartowicz (powtórnie). Zamieści pamięć historycznej społeczeństwa wynika m.in. z braku inicjatyw mających ją utrwalać. ~~(...)~~

Marcelina Sellin. Należy poddać krytycznej ocenie prezentowanie problematyki historycznej przez telewizję, które poświęca tej problematyce niewiele czasu antenowego i manipuluje interpretacją faktów, zaprzeczając prawdę. Ma to istotne znaczenie, bo 70-80% społeczeństwa czerpie nową wiedzę z telewizji.

Andrzej Życiński. Podczas okupacji społeczeństwo żyło egzaminem z patriotyzmu. Trzeba patryzować tę tradycję.

Olga Krzyżanowska. W muzeum należy uwzględnić sprawy potraktowania powstańców po wojnie. MPN powinien bardziej propagować nową szeroką działalność związaną z dokumentowaniem historii. Wiele osób sądzi, że MPN ogranicza się do problematyki śledczej.



P.s. O „Solidarności” kreślili, bo stwierdzili, że takie muzeum jest w Gdańsku.

-5-

Drugi dzień sesji (27.03) rozpoczął się dokonaniem dyskusji z dnia poprzedniego. Głos zabierali:

T. Szarota — potuszył sprawę raportowaną, artykuły o Powstaniu W. z przed 10 laty. Bardzo ciekawie opisał o Powst. W. Szkoda, że pytania obu artykułów nie zostały uzgodnione. Ciekawe byłoby porównanie. Artykuł obecnie wykazuje, że 47% pytanych nie znałoby wybuchu Powst. W. Dotyczy to także co 3-go respondentów z wyjątkiem wykorzystaniem. Z artykułu wynika b. duża różnorodność opinii o decyzji wybuchu Powst. Pytanie o ilość stron konfliktu (2 czy 3 strony) — różne odpowiedzi, 10 lat temu przeważała odpowiedź, że był to odwrót na Niemców.

W. Roszkowski — analiza odpowiedzi o sprawę konfliktu w Powst. wykazuje, że społeczeństwo nie rozumie konflikt. Na pytanie czy decyzja wybuchu była słuszną: 70% odpowiedziało — tak. Czy Powst. było dla Polski korzystne — 38% — tak.

A. Chwałka (z Krakowa) — Inna jest panie o Powst. wśród ludzi z pola warszawy. Opisał stosunek do wytruczonych Watoraniaków w innych miastach po Powst. Panowała opinia, że Polacy wzięli się sami sobie, + wzięli się aliacji i Sowieci.

A. Kunert — przypominał, że na początku Powst. panowała radość i entuzjazm. Później nastąpiła utrata... 123

6 — gen. Boj zapytany o „dzień decyzji” Powst. po 1. IX, 1939 (sic). W VI, 1940 był przekazywany Moskwie rozkaz o Powst. W.

Stalinizm manipulował sprawą Powst. vol VIII, 44 (np. ilość ofiar). Także w tekstach poetyckich (wykreślając lub dodając swoje strofy). Nawet w tekście bibliografii (J. Crachowski w latach 70-tych

T. Tubiński — wyraził pogląd odmienny: krytyczny o decyzji Powst. Strady: na 1 centymetr zginęło 10 cywilów. „Cena Klęski”.

Ocene wojskowych rozwod. — krytyczna, negatywna

„ „ „ „ cywilnych (roz.) — pozytywna
gen. Anders wyraził ocenę krytyczną

A. Wernic — przeciwstawił się poglądom Tubińskiego Powstał własne wspomnienia z Powst.

A.K. Kunert — istnieje 2 różne teksty gen. Andersa o Powstaniu (przeciwstawne)

Chorał Jasińskiego nadawany przez radio^{z Londynu} był sygnałem ustalonym wcześniej (był sygnałem). Nie mógł być zmieniony

Stypulkowski „Kama” — Nastroj w Warszawie podczas Powst. najpierw śmiała radość — później rozpacz. Zza Wisły dochodziły melodie legiönowe, Historycy zachodni podkreślają u Powst. zafrumato Czerwony Armii; data mojej śmierci u istniejącej

11/4/16

— 7 —

27.03.2004 Seminarium nt. Zbrodnie przeciwko ludności cywilnej...

Referat wprowadzający przedstawiła Maria Wardyńska z całego przebiegu Powst., najmniej eksploatowane są: ten ludności i odpowiedzialność sprawców.

W tym nie było ulicy bez ofiar

Już w 1944 r. rozpoczęto rejestrowanie ofiar, ale nie
Największe zbrodnie: wykoneso

na Woli, na Ochocie, Śródmieście, ok. Szucha
Opóźniło zbrodnie na ludności — mienie, obliczono
straty na 9 mld. zł. wg wartości z 1938 r.

84% mienia legło w gwałtach (podpalenie)

Zbrodnie nie ukarano, lub to, m. in.

Wp. Kamiński w Łodzi skazany na gwałty
ale nie Niemcecki (w Łodzi)!

Z. Kasprzak

ukaranie zbrodniarzy pokpiano już w czasie
Procesu Norymberski (później mienie łudzący, Karle
Trybunał Międz.), Wyumieniano na Proc. Nor.
zbrodnie w Powst. W-ślim

Wg listy Trybunału Międz. Wetnocut, SS; inne
potencje popularyzacji wszystkie przestępstwa

P. Łysakowski mówił o współpracy szkolnej (auto-
dziejowej) polsko - niemieckiej

Duro białych, zamieszkała, duro do rozbicia
Prace naszej polityki państwa. Nasz dygnita-
tary nie chcą radzić sobie.

Spotyka się w N. często w szkole

"Auschwitz - nasze wspólne polsko - niemieckie
dziedzictwo" (sic)

polskie zastępy przy transformacjach

P. Kosiniński - do dyktanda nie wiadomo jaka jest
 ogólna liczba ofiar w Powst. W.
 Himler wydał ustny rozkaz wymordowania
 Hitler wydał rozkaz zabicia Watrowsy
 Niechciane po wojnie (Amerykanie) sąpa-
 li irodnioty bo był podział świata
 i bawo się Sow.
 Obecnie za pomocą na skazywanie (po-
 marli, za strony itd) - ale racio
 woć pamiętać o irodniach i sprawcach
 W Niemczech powtórza się że to na-
 ziszi (nie Niemcy) są irodniatami
 i że Auschwiż był w Polsce, czyli że
 do Polacy zobili; lub że w Stutthof
 Komendantem był Polak (ale kiedy, to
 się pamięja)

W dyskusji podniesiono sprawę "wy-
 pędzonych", którzy w Polsce byli jmi w 1X,39
 Brak ofensywnej propagandy III RP o
 informacji nt. irodni, strat i t.p. w Polsce
 Niewiedza historyczna w polskich szkołach
 Apel o przekazanie młodzieży dziejów II
 wojny.

W zagranicznych encyklopediach brak
 hasła "Powstanie Wskie" a jest "powstanie
 w getcie"



Ulotka naklejana na drzwiach klatek schodowych w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego, sierpień 1944 r.



III/4/48



ZAPROSZENIE

14/19
**Fundacja
Polskiego Państwa Podziemnego**

**Muzeum Kolekcji
im. Jana Pawła II**

oraz

Archiwum Akt Nowych

zapraszają Panią/Pana

.....Jas. Nowicka - Szaryńska

na uroczystość przekazania do zasobu AAN

Dokumentów Zgrupowania AK „Radosław”

w tym:

Archiwum Jana Mazurkiewicza „Radosława”
Archiwum Batalionu „Zośka”
Archiwum Batalionu „Parasol”
(Zbiory Piotra Stachewicza)
Archiwum Batalionu „Miotła”

27 kwietnia 2006 r. (czwartek), godz. 12.00
Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II
Warszawa, Plac Bankowy 3

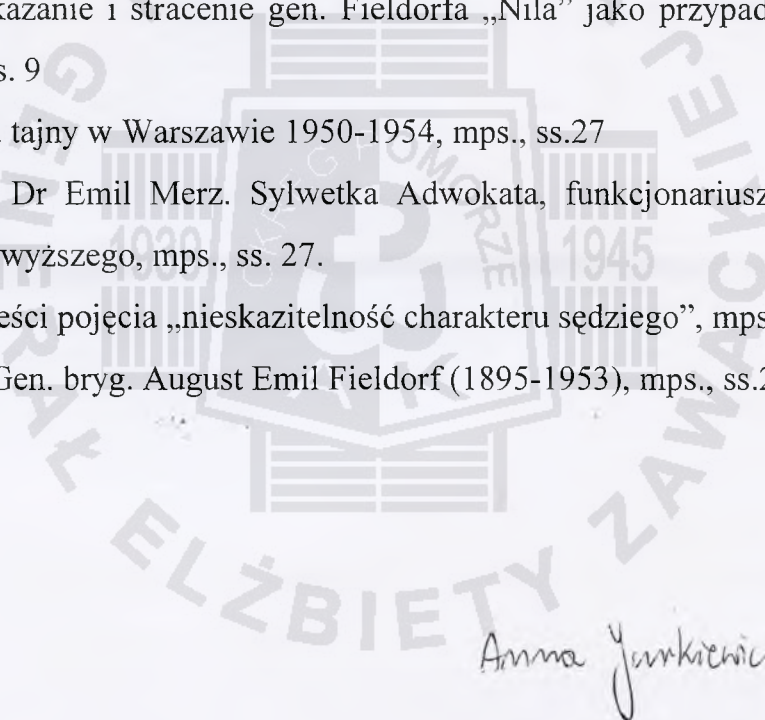
Szczegółowe informacje:
tel. 822-90-53
email: AKkonferencja@aan.gov.pl

III/5. Inne materiały:

- Materiały na konfer. o 50 rocznicę stracenia gen. Augusta Emila Fieldorfa, 9.04.2003. Msp. ksero, k.1, s.1.
- Dot. Muzeum - Wystawa USK. Msp. ksero, k.2, s.2-3.
- Uruga - Szyfry! Msp. ksero, k.1, s.4.
- Wykazy nazwisk kobiet na różne okoliczności. Rkp, msp. oryg. i ksero. K.6, s.5-14.
- Spisy przekazanych materiałów. Msp. ^{1/14p} ksero, K.4, s.15-19.
- Stan magazynu książek FAPAK w dniu 4.07.2002 i 7.07.2002. Msp. oryg. k.2, s.20-21.
- Kwestionariusz. Msp. ksero. K.1, s.22-23.
- Fundusz Inwalidów AK i Pomocy na Kraj. Zawiadomienie. Kwiecień 1995, Msp. ksero, k.1, s.24.
- Camilla Mondral Msp. oryg. z odrębnym dopiskiem, k.2, s.25-27.
- Gdy spadły korony w "Gazeta" z dn. 16-17 maja 1992 s.8-14, Msp. ksero, k.5, s.128-32.
- Zapiski odrębane dot. różnych spraw. oryginalne. K.9, s.33-42.
- Wyjąg bankowy, rachunki, faktura, rozliczenie oryg. k.8, s.43-51.
- Bez tytułu - wiersz. Msp. ksero, k.1, s.52.
- "Kobiety i życie nowarsz. Msp. oryg. Rkp. oryg. k.2, s.53-55
- Potwierdzenie nadania 33056 - Druk / rkp. oryg. (nak. tel IV / 146) k.1, s.56.
- R-k nr 27 (22.ii 2001); R-k Nr 266/2001; Faktura Nr 5/2001, data syst. Gostochow, 19.02.2000. Oryg. k.3, s.57-59.
- Dwa pokwitowania i kartka z napiskami. Oryg. k.3, s.60-64.
- Druk wniosku jednostki niepaństwowej o realizację zadania państwowego. Kserokopia, k.1, s.65-66.

Materiały na konferencję w 50. rocznicę stracenia gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”, przygotowaną przez IPN - Główną Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, która odbyła się w Warszawie, w dniu 21 lutym 2003 r., przekazane za pośrednictwem p. Izabeli Kuczyńskiej:

1. Fieldorf M., Zachuta L., Starania rodziny w obronie dobrego imienia gen. bryg. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” oraz o proces karny sprawców jego zabójstwa, mps., ss.7
2. Janicki R., Postępowania karne przeciwko prokuratorom i sędziom występującym w śledztwie i rozprawie sądowej w sprawie gen. Fieldorfa „Nila”, mps., ss. 8
3. Kalbarczyk S., Ge. bryg. August Emil Fieldorf „Nil” – sylwetka patrioty, mps., ss. 6
4. Kulesza W., Skazanie i stracenie gen. Fieldorfa „Nila” jako przypadek zabójstwa sądowego, mps., ss. 9
5. Lityński A., Sąd tajny w Warszawie 1950-1954, mps., ss.27
6. Rzepliński A., Dr Emil Merz. Sylwetka Adwokata, funkcjonariusza MBP, p.o. sędziego Sądu Najwyższego, mps., ss. 27.
7. Wróbel A., O treści pojęcia „nieskazitelność charakteru sędziego”, mps., ss. 11
8. Wysocki W.J., Gen. bryg. August Emil Fieldorf (1895-1953), mps., ss.21



Anna Jankiewicz

Toruń, dnia 09.04.2003.r.

do Muzeum - Wystawy WSK III/5/2

11.11.11. Odbiór zrztu „na kosz” zrztowy na którym odebrano sporo zasobników ze zrztów lotniczych wymagał przede wszystkim sprawnej organizacji obejmującej ok. setki ludzi i ok. 30 furmanek uczestniczących w zebraniu i przetransportowaniu kontenerów ze zrzuconym sprzętem...

.... wielką była radość z udanej wyprawy szczególnie żołnierzy którzy zostali obdarowani klinem tkaniny ze spadochronu. Po kilku dniach paradowali w kolorowych jednokowych koszulach... //

J. Kamiński „Walek” - Oddz. por. „Witolda”
Zesz. komb./Jodły/ nr 24/1999 s. 57-59

do Muzeum WSK - Wystawa
do spadochronów

Jan Kamiński "Walek"
podobwód Opaków, placówka Jauspol.
Zes. Kamb. (godła) w 24 (1999) 4, 59

III/5/3

akcji przeciwko okupantowi uczestnicząca w nich młodzież zaczęła domagać się utworzenia takiego oddziału. Realizacji tego pomysłu podjął się por. Antoni Krupa "Witold", dowódca kompanii na placówce w Słupi Nabrzeżnej, w skład której wchodził i mój placówkowy pluton z Janopola. Broni przybywało, gdyż w pobliżu, na północ od Lasocina, na skraju lasu znajdował się "kosz" zrzućkowy, na którym odebrano sporo zasobników ze zrzutów lotniczych. Ponieważ uczestniczyłem przy tego rodzaju operacjach, opiszę pokrótce ich przebieg.

Odbiór zrzutu na kosz wymagał przede wszystkim sprawnej organizacji obejmującej około setki ludzi i ok. 30 furmanek uczestniczących w zebraniu i przetransportowaniu kontenerów ze zrzucanym sprzętem. Cała taka akcja wymagała pełnej konspiracji przed wszędobylskim okupantem oraz szybkości działania. W pełnym pogotowiu oczekiwano umówionego sygnału radiowego, co trwało niejednokrotnie kilka, a nawet kilkanaście dni. Trzeba było utrzymywać w najwyższej gotowości ludzi, sprzęt i sprawną sieć gońców. W akcji udział brały jednostki w promieniu kilkunastu kilometrów. Z Zawichostu, Ćmielowa, Tarłowa i oczywiście Lasocina. Furmanki pobierane były zwykle od członków AK, więc dobrowolnie. Ale niekiedy, w przypadku specjalnej konieczności były rekwirowane na czas akcji. Trzeba bowiem wiedzieć, że wozy w tamtych czasach nie były tak ładowne, jak to jest dzisiaj. Koła miały żelazne obręcze, głęboko wrzynające się w ziemię, a współczynnik tarcia na osiach był kilkakrotnie większy, aniżeli na łożyskach kulkowych.

Teren wokół kosza do zrzutu należało zabezpieczyć. Na drogach prowadzących do zrzutowiska lokowano z obu stron oddziały w sile przynajmniej jednej drużyny, wyposażone w broń maszynową. W pogotowiu znajdowały się również odwody. W miejscu zrzutu ustawiano odpowiednio żołnierzy z latarkami, najczęściej pochodzącymi z poprzednich zrzutów ze względu na ich niezawodność.

Gdy dał się słyszeć warkot silników samolotu, dowódca dawał rozkaz zapalenia świateł. Samolot po kilkakrotnym zazwyczaj okrażeniu zniżał lot wyrzucając kontenery doczepione do spadochronów. Wówczas my, rozlokowani po terenie pilnie obserwowaliśmy ich lot, biegnąc w kierunku ich osiadania, gdyż nie opadały prostopadle lecz unoszone były z wiatrem. Z chwilą gdy kontenery opadły na ziemię, chłopcy chwytały je zwykle po dwóch i wkładali sobie na barki zanosząc na wyznaczone miejsce. Odcięte od kontenerów spadochrony zabierano również. Szczególną uwagę poświęcano zebraniu wszystkich kontenerów, a zagubienie ich było łatwe w ciemnościach nocy i gęstwinie poszycia leśnego. Wszystko musiało się zgadzać z posiadanym wykazem. Po załadunku kontenerów na wozy transportowano je do uprzednio przygotowanych schowków. Rozdziałem uzyskanego tą drogą wojskowego sprzętu zajmowało się już dowództwo obwodu w porozumieniu z dowódcami palcówek. Niejednokrotnie kontenery wędrowały na znaczne odległości.

Zdarzało się i tak, że do przyjęcia zrzutu przygotowano wszystko po otrzymaniu sygnału radiowego, ludzie i furmanki czekali na stanowiskach, a samolot nie przyleciał... Ale też i wielka była radość z udanej wyprawy, szczególnie tych żołnierzy, którzy zostali obdarowani klinem tkaniny ze spadochronu. Po kilku dniach paradowali w kolorowych jedwabnych koszulach...

Decyzja o utworzeniu samodzielnego oddziału partyzanckiego została wreszcie formalnie podjęta. Na przełomie wiosny i lata 1944 r. uformowano i uzbrojono oddział partyzancki w sile jednego plutonu. Dowódcą został por. "Witold" – Antoni Krupa, zastępcą st. sierż. Jan Siwiec, ps. "Dębowski". Uroczystej odprawy oddziału dokonał ks. "Paweł".

Odchodzący oddział, nieźle uzbrojony, również w zrzutową broń przeciwpancerną – "piaty", żegnali licznie zgromadzeni żołnierze pozostający na placówkach. Dotychczasowi podwładni por. "Witolda" pozostający nadal w konspiracji życzyli oddziałowi "Szczęść Boże", zwycięstw i powodzenia. W niedalekiej przyszłości zarówno odchodzący partyzancki oddział, jak i pozostali na placówkach żołnierze mieli wspólnie uczestniczyć w wielkiej mobilizacji Armii Krajowej do akcji "Burza".

111/5/4

UWAGA - SZYFRY •

Fundacja "Archiwum Pom. A.K." założona w Toruniu przez Elżbietę Zawacką, naszą jedyną cichociemną, zwraca się z prośbą do wszystkich Kolegów o przekazanie wszelkich informacji o **szyfrach używanych w Armii Krajowej, o szyfrantkach (szyfrantach) i ich pracy** w warunkach konspiracji.

Materiały te gromadzone w Arch. Pom. A.K. będą wykorzystane w przygotowywanej Sesji historycznej nt *Sluzba wojenna Polek w II wojnie światowej*.

Prosimy o nadsyłanie materiałów i ewentualny kontakt bądź z Fundacją Arch. Pom. A.K. - 87 100 Toruń ul. Wielkie Garbary 2, tel. 271-86, bądź z przedstawicielką Fundacji w Warszawie: kol. Izabela Kuczyńska 02 635 Warszawa ul. Płatowcowa 17 tel. 44 17 65.

~~8.~~ 8. SIERZANIÓWNA Danuta
ps. "Abisymka"

III/5/5

~~2.~~ 10. KURCZYŃSKA Jadwiga 8
zd. Olszewskie
ps. "Wiktorie"

~~14~~ 11. ŚWIĘCIŃSKA-NIEDZIEWSKA Jadwiga
ps. "Grażyna"

~~13~~ 12. ŚLADĘWSKA Leokadia
ps. zd. Porysówne

~~4~~ 13. MAKASZKOWA Mariolina
zd. Olszewskie
ps. "Miśka", "Helena"

~~11.~~ 14. SOBIESZCZAŃSKA Inna
zd. Mejdyszewskie
ps. "Baszka"

~~9.~~ 15. MAZURWA Delfina
zd. Gniepoczyskie
ps. "Silwka"

~~6.~~ 16. MORAWSKA Wincentyna
zd. Żewiszewskie
ps. "Orlika"

~~12~~ 17. SOCHARSKA Helena - poprosić o adres syme
zd. Wępniewskie Krzysztofe Socharskich
ps. "Bismarck"

16. STERZANOWA Dżena
201. Bruszkiewiczówna
ps. "Redmora"

poprosiła o adres
adres Dżeny
Sierak - Grandowice

III/516

~~10.~~



Wpłynęło dnia 6.06
Ldz 2592 4154 2001

od Kucyńskiego

Relacje WSK IV 2001 - Oddział "Barry" III/5/7

- | | | | | | | |
|----|------------------|---------------------|--------------------|------------------|--------------------|---------------------|
| 1) | Asbieta | Bliszczak | "Aurora" | T: 2775 | ✓ | |
| 2) | Hanna | Dodajewska | "Awa 144" | - 2625 | ✓ | pat. Andryj |
| 3) | Barbara | Wiewiorowska | 281 | Hanka Kamińska | T: 2643 | \$22 AK |
| 4) | Barbara | Malanowicz | Basio | - T: 2763 | ✓ | w. Koszyk |
| 5) | Lucyła | Krupińska | "Lula" | Ola - T: 2780 | ✓ | 32 |
| 6) | Kryszyna | Kamilią | Świsłowska | - T: 2789 | ✓ | 7 |
| 7) | Amelia | Maudowska | Anna | T: 2781 | ✓ | niepisa |
| 8) | Maria | Kryszyna | Granicz | "A19" | Alabeta | Komnicka |

melode opozycja
 Grewer T: 2673
 4pk. ↗ 2763 =
 niepiśtem w VI 2002 r.

Wpłynęło dnia 6.6.
 Ldz. 23.92 WSK. 2001
 ↓ przekazała
 P. Kuc.

Świelawy Związek 2^o Pmirey "1/518"
Armii Krajowej

Leszch Kości Knejońskiego

"Opocznik" 2^o obywateli

00-834 W-vo

ul. Chłodna 31.

1. poprosić o adres J. Kuczyński /
mieszko

1. Dardańska Bronisława ✓
z d. Kuleszanka

2. FLORCZAK Yubienne ✓
z d. Kępczyńska

3. GOLISZEWSKA Władysława ✓
z d. Kowalewska ✓
ps. "Sosna"

4. HELENIAK Aldona Barb. ✓
z d. Kłimkówna ✓
ps. "Nina"

5. JAROSZEWSKA Helena ✓

6. JASZCZUK Stanisława ✓
z d. Sobotkówna ✓
T. Sobolik
ps. "Sowienka"

7. ROGALIEWICZONA Zofia ✓
z d. Jędrzejkówna

poprosić o adres s. Wiktoria Rogaliewicz

8. RZĄDZKA Antonina ✓
z d. Koryszewska

II/5/3

2 "Opornika"

(18 kobiet)

(zmarłe)

(- jest 18 G.O.)

Wypłynęło dnia 6.06.
Lp. 1392.131001

III/5/10

Warszawa dn.15.03.2001r.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY
ARMII KRAJOWEJ
OKRĘG WARSZAWA
KOŁO Nr 1 im. mjr. "GARDY"
02-008 Warszawa, ul. Dąbrowska 51b

+ przez P. Kucy

Komisja Historii Kobiet
w Walce o Niepodległość TMH
Rynek Starego Miasta 29/31
00-272 Warszawa

Koło Nr.1 SZZAK Okręg Warszawa przesyła 18 biogramów członkiń
Koła Nr.1 zmarłych w okresie 1990-2000r. oraz jedno wspomnienie o
Wandzie Krajewskiej, spisane przez jej kuzynkę, członkinię K-1, Marię
Dmowską. T:2468.

Niektóre biogramy są b.krótkie, ale niestety nie mieliśmy więcej
danych.

Mamy nadzieję, że przesłany materiał będzie przydatny przy opraco-
waniu "Słownika".

W y k a z n a z w i s k

1. Allerow-Krzakowicz Janina - karta
2. Arczyńska Janina - karta
3. Kroczevska Zofia - karta
4. Krosnowska Stefania - karta
5. Kukla Adela - karta
6. Kulkowska Leokadia - karta
7. Kusch Krystyna 2 d. JAROSZ T:2808
8. Lange Helena - karta
9. Lange Janina - karta
10. Moritz Teresa - tek i dykta karta
11. Olbrych Stefania - karta
12. Piszczatowska Helena - karta
13. Radziwiłł Izabela - karta
14. Sawicka Alicja - karta
15. Świętorzecka Janina - karta
16. Trzaska Hanna - karta
17. Wieczorek Leokadia - karta
18. Wieczorek Maria T:2810
19. Krajewska Wanda T:2811

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY
ARMII KRAJOWEJ
KOŁO Nr 1 im. mjr. "GARDY"

Stanisława Biłobran
im. Stanisława Biłobran

prezesa Pani Patrycja!

Wpłynęło dnia 6.03.
L.dz. 823 WSK 01

*Całość materiałów dla KHK
skserowana dla Archiwum
WSK*

L.dz. 823 WSK 01

III. 2001
Jan Kucyński
139

może się pisać do banku adresów
(dosłownie od Basi (Mabhi) Kaminichy)

Julia Kuczyńska

III/5/11

**Wykaz kobiet
obecnych na VI Krajowym Zjeździe Delegatów SZŻAK
w Pułtusku w dniach 20,21,22 V 2002 r.**

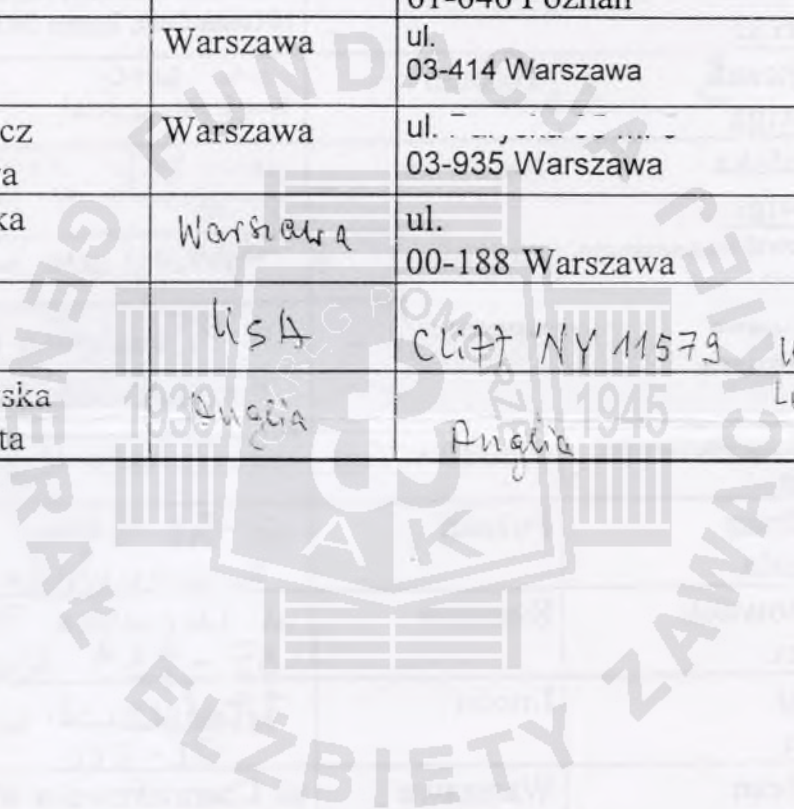
LP.	NAZWISKO I IMIĘ	OKRĘG	ADRES ZAMIESZKANIA
1.	Drewnowska Krystyna	Białystok	Białystok ul. 59
2.	Kołąkowska Halina	Białystok	Białystok
3.	Urbanowa Teresa	Gdańsk	Sopot, ul. ...
4.	Krystyna Witecka	Toronto	Prezes Koła b. Żołnierzy AK, Oddział Toronto 16 Loomis Court, Toronto ON M3J IP8, Canada
5.	Wojtczak Jadwiga	Toronto	ul. adres Kryst. Witeckiej
6.	Zielińska Jadwiga	Katowice	nie było delegacji przyjechała w zastępstwie
7.	Laniewska-Lukaszczyk Elżbieta	Krakow	ul. ...
8.	Sowińska Kazimiera	Lublin	ul. Krasna 23-200
9.	Kepińska-Bazylewicz Halina	Piotrków Tryb.	ul. ...
10.	Hoffman Urszula	Poznań	60-313 Poznań
11.	Grabowska Marta	Rzeszów	ul. 35-939 Rzeszów
12.	Tokaj Zofia	Lublin	ul. 22-200
13.	Biłobran Stanisława	Warszawa	ul. 00-714 Warszawa
14.	Chojecka Maria	Warszawa	ul. W-wa 00-074
15.	Rusecka Zofia	Warszawa	W-wa 00-311
16.	Drzewiecka Liliana	Warszawa	ul. 02-670 Warszawa
17.	Szwankowska Hanna	Warszawa	W-wa ul.
18.	Fracełowa Halina	Warszawa	01-433 Warszawa ul.

19.	Stadnik Anna	Warszawa	00-130 Warszawa
20.	Bugajska Emilia	Warszawa	ul. 01-632 Warszawa
21.	Dmochowska Maria	Warszawa	ul. 01-616 Warszawa.
22.	Kamińska Natalia	Warszawa	ul. 05-230 Kobyłka
23.	Krzyżańska Maria	Poznań	Maria Krzyżańska 61-646 Poznań
24.	Mastoń Jadwiga	Warszawa	ul. 03-414 Warszawa
25.	Wiktoriwcz Stanisława	Warszawa	ul. 03-935 Warszawa
26.	Kempińska Emilia	Warszawa	ul. 00-188 Warszawa
27.	Lorenz Wanda	USA	Cliff NY 11579 USA
28.	Sawistowska Małgorzata	Anglia	Anglia London S

nie delegat
(obecne)

Kucyński

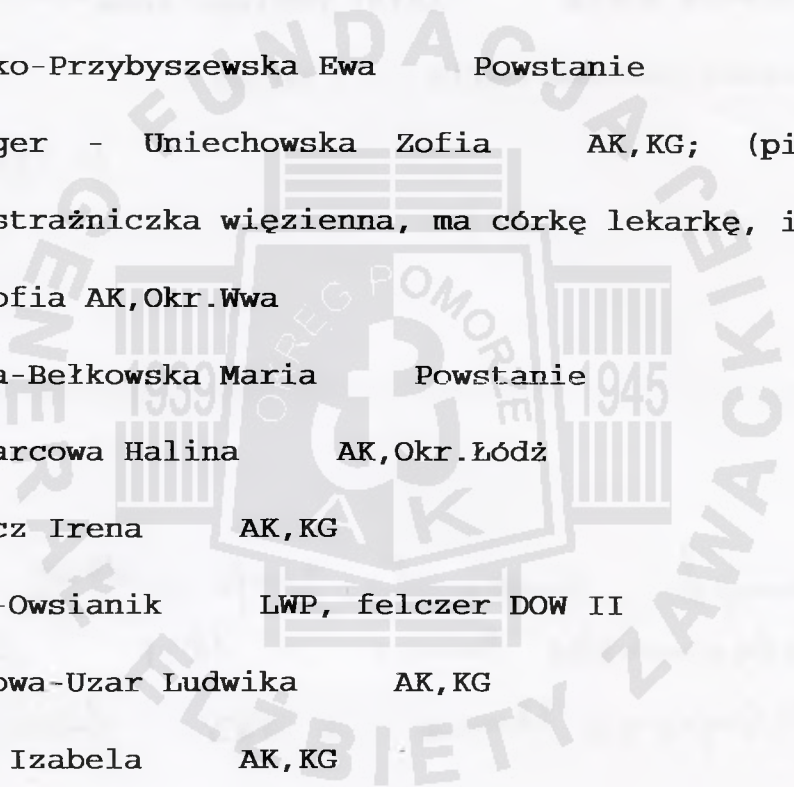
22

N 16
3BP

2 Kopia v E2

Lista ^{niepewna} lekarek odznaczonych (lub być może ^{nie} odznaczonych) VM

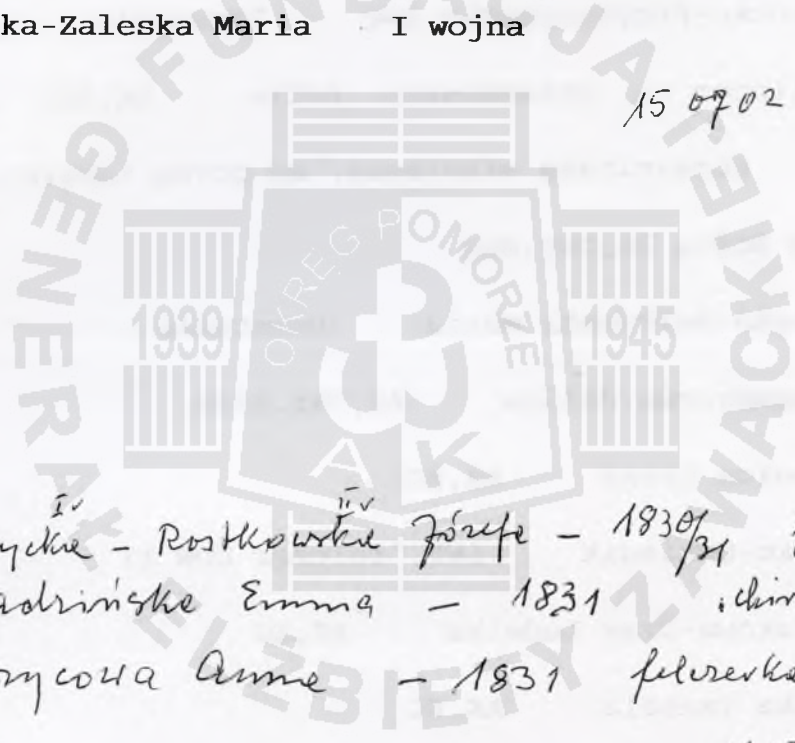
- 1/ Bauer-Gellertowa Powstanie
- 2/ Czuperska-Sliwicka Anna AK, KG
- 3/ Dembowska Sabina 1939r.
- 4/ Czerwionko-Przybyszewska Ewa Powstanie
- 5/ Dollinger - Uniechowska Zofia AK, KG; (pielęgniarka, strażniczka więzienna, ma córkę lekarkę, imię Anna),
- 6/ Franio Zofia AK, Okr. Wwa
- 7/ Gozdalska-Bełkowska Maria Powstanie
- 8/ Kłab-Szwarcowa Halina AK, Okr. Łódź
- 9/ Kononowicz Irena AK, KG
- 10/ Konopko-Owsianik LWP, felczer DOW II
- 11/ Krysiakowa-Uzar Ludwika AK, KG
- 12/ Łopuska Izabela AK, KG
- 13/ Maternowska Irena Maria AK, KG lek. wet.
- 14/ Maternowska Zofia Maria Powstanie
- 15/ Niepokoczycka Urszula 1939 r.



verte

- 16/ Mijal Bartoszevska Antonina AK, Okr. Wwa
- 17/ Ossowska Krystyna AK, KG
- 18/ Petrykowska vel Petrynowska Hanna ? AK, Okr. Wwa
- 19/ Sipowicz Anna AK, KG
- 20/ Szaynokowa Wanda AK, KG
- 21/ Szwedek vel Szwedko Janina AK, Okr. Wwa; patrolowa san.
- 22/ Szwida Wasilewska Zofia AK, Okr. Wilno
- 23/ Zakrzewska Maria 1939; pielęgniarka
- 24/ Zdziarska-Zaleska Maria I wojna

15 07 02 22



- 25/ ^{iv} Rlnerycka - ^{iv} Roszkowska Józefa - 1830/31 felcewka
- 26/ Czelaadrińska Emma - 1831 "chirurg" - sanyka
- 27/ Okszykowa Anna - 1831 felcewka

16 07 02 22

- 28/ Rotowska Maria - 1920. siostra PCK, stud. med., S. Zmaw-
tyselstwo

Materiały przekazane Pani Prezes Dorocie Zawackiej – Wakarecy przez Panią Izabelę Kuczyńską na spotkaniu Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą” w Warszawie, dnia 9 października 2002 roku:

1. Wojskowa Służba Kobiet a restrukturyzacja Sił Zbrojnych, Warszawa 2001.
2. Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego. Powstanie Warszawskie i medycyna. Wspomnienia lekarzy, medyków i sanitariuszek z Powstania Warszawskiego, red. A. Danysz, Warszawa 2002. (od p. J. Gellert)
3. Kledzik M., Sylwetka płk. prof. dr hab. Elżbiety Zawackiej „Zo”, Kto jeszcze pamięta Elisabeth Watson?
4. List z Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą” do Pani płk. prof. Elżbiety Zawackiej „Zo”, 9 X 2002.
5. Relacja własna Pani Danuty Staniszkis zd. Hanickiej, dotycząca przebiegu służby konspiracyjnej i wojskowej w latach 1939 - 1944.
6. Materiały dotyczące Haliny Starzewskiej - Chorążyny przekazane przez Janinę Gellert.
7. Materiały informacyjne z 42. Centralnego Zlotu Młodzieży - Palmiry 2002.
8. 2 zdjęcia tablicy gen. Marii Wittek przekazane przez Panią Sikorską za pośrednictwem Ireny Makowskiej.
9. Nekrologi kobiet - żołnierzy przekazane przez Panią Jadwigę Tyblewską.
10. Płońsk i Ziemia Płońska w walce z dwoma okupantami 1939 -1956, red. W. Grzebski, Warszawa 1998. (przekazała p. I. Kuczyńska)
11. Organizacja zrzutów materiałowych dla Armii Krajowej w wybranych dokumentach, oprac. J. Tarczyński, Londyn 2001.
12. Walentynowicz M., Wojna bez patosu, Warszawa 1969. (przekazała p. I. Kuczyńska)
13. Biuletyn informacyjny, część I, Przedruk roczników 1940 - 1941, w: Przegląd Historyczno - Wojskowy, Rok II (LIII), nr specjalny 1(190), Warszawa 2001.
14. Zeszyty Kombatankie, Nr 21-22, Rok 7, Warszawa 1998.
15. Zeszyty Kombatankie, Nr 24-26, Rok 8, Warszawa 1999.
16. Zeszyty Kombatankie, Nr 27/28, Rok 9, Warszawa 2000.
17. Zeszyty Kombatankie, Nr 30, Rok 10, Warszawa 2001.
18. Zeszyty Kombatankie, Nr 31-32, Rok 11, Warszawa 2002.

- Joz. ~~1.~~ Literatura polska na obczyźnie, 1940-1960. t. 2. Londyn 1965
 + 2. F. Pisarzewski- Parry.- Orzeł ~~xx~~ i reszka. Wwa 1984
 - 3. M. F. Rakowski - Jak to się stało? Wwa 1991
 - 4. Remy - Akcja Kometa. Kraków 1971
 - 5. Rewolta szczecińska i jej znaczenie. Paryż 1971
 - 6. J. Reykowski - Logika walki. Wwa 1984
 U.W. ~~7.~~ Komedianci, rzecz o bojkocie. Wwa 1990
 - 8. O. T. Rostworowski - Zaraz po wojnie. Wwa 1988
 - H. Różański - Śladem wspomnień i dokumentów./1943-1948/. Wwa 1988
 - 10. J. Salinger - Etapem z Wwy do Krasnoufimska. Kr-Wrocław 1983
 - 11. B. Skarga - Po wyzwoleniu 1944-1956. Poznań 1990
 - 12. St. Sławiński - Od Borów Tucholskich do Kampinosu. Wwa 1977
 + * 13. C. Chlebowski - Zagłada IV odcinka. Wwa 1968
 U.W. ~~14.~~ E. Szumańska - Bizary. Kraków 1987
 - 15. B. J. Studziński - Na polach Lotaryngii . Wwa 1966
 - 16. J. Strzelecki - Ślady tożsamości. Wwa 1989
 Joz. ~~17.~~ ks. St. Tworkowski - Opowiadania i nowele, 1939-. 1945. Ostatni zrzut.
 - 18. A. Trzaska-Chrzaszczewski - Przypływy i odpływy demokracji. Wwa 1981
 - 19. L. Tomaszewski - Kronika wileńska, 1939-1941. Wwa 1989
 - 20. K. Szajnocha - Szkice historyczne. Wwa 1930
 - U.W. ~~21.~~ W. Szałamow - Prokurator Judei ... Wwa 1991
 + 22. L. M. Bartelski - Mokotów 1944. Wwa 1971
 + 23. ,, - Powstanie Warszawskie. Wwa 1967
 + 24. Wł. Bartoszewski - Prawda o von dem Bachu. Wwa-Poznań 1961
 + 25. W. Jaruzelski - Stan wojenny, dlaczego ... Wwa 1992
 + 26. R. Hrabar - Janczarowie XX wieku. Katowice 1983
 - ~~27. M. Kłodzik - Smak głodu. Wwa 1996~~
 + 28. M. K. Bańkowska. Powstańczy dziennik łączniczki z K-1. Wwa 1994
 - 29. T. Nowak - Polska technika wojenna XVI-XVIII w. Wwa 1970
 + 30. Organizacja zrzutów materiałów dla AK. Londyn 2001 A.
 - 31. J. Marszałek - Słownik bi... stalinizmu i jego ofiar w Polsce. Wwa 1991
 - 32. Z. Załuski - Finał. 1945. Wwa 1962
 - 33. Siedem polskich grzechów głównych. Wwa 1965
 - 34. Z. Załuski - Czterdziesty czwarty. Wwa 1965
 - 36. ,, - Drogi do pewności . Wwa 1964
 - 37. St. Zabiełko - Na posterunku we Francji. Wwa 1967
 - 38. ,, - O rząd i granice. Wwa 1965
 - 39. P. Wierzbicki - Gnidzi Parnas. Wwa 1981 /II obieg/

202. do listu 2 17 IX 2001

11/5/17

L.dz. 3022 WSK 2001

MEMORIAL

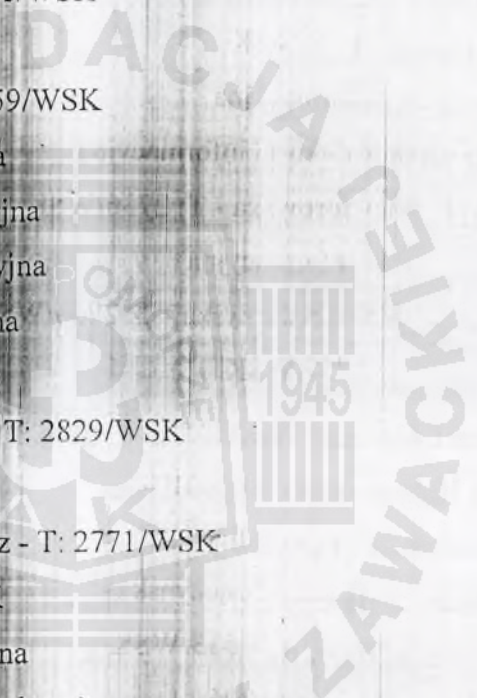
General Marii Wittek

Lista przekazanych materiałów.

1. Bien Wanda z d. Borkowska - T: 2840/WSK
2. Bliszczyk Elżbieta - T: 2779/WSK
3. Borkowska Maria zam. Lenczewska - T: 2787/WSK
4. Brzeczowska Zofia z d. Gniewiewska - T: 2777/WSK
5. Ceglarek Czesława z d. Ejzikiewicz - T: 2786/WSK
6. Dardzińska Bronisława - karta informacyjna
7. Dębowska Maria - T: 2765/WSK
8. Dmowska Maria - T: 2768/WSK
9. Dodajewska Hanna - T: 2625/WSK
10. Florczak Janina - karta informacyjna
11. Goliszewska Władysława - karta informacyjna
12. Granisz Maria z d. Wiewiorowska - T: 2736/WSK
13. Heleniak Aldona - karta informacyjna
14. Janiszewska Irena z d. Kościalkowska - T: 2766/WSK
15. Jankowska Helena - T: 2757/WSK
16. Jaraszkievicz Irena zam. Tarnowska - T: 2775/WSK
17. Jaroszevska Helena - karta informacyjna
18. Jaszczuk Stanisława - karta informacyjna
19. Jaworska-Jakubicz Barbara z d. Łączyńska - T: 2778/WSK
20. Kekisz Sława zam. Carzasty - T: 533/WSK
21. Kowalewska Maria - T: 2760/WSK
22. Kozłowska Teresa z d. Grzymała-Dzierżanowska - T: 2759/WSK
23. Krupińska Lucylla - T: 2780/WSK
24. Krzyżkiewicz Katarzyna - T: 2769/WSK (brak adresu)
25. Kurczyńska Jadwiga - karta informacyjna
26. Kwiatkowska Maria - karta informacyjna (brak adresu)
27. Lech Helena z d. Krzeszowska - T: 2827/WSK
28. Łuszniewska Natalia zam. Sobczak - T: 2762/WSK
29. Malanowicz Barbara - T: 2783/WSK
30. Małaszowska Michalina - karta informacyjna
31. Mandowska Amelia - T: 2781/WSK

- 32. Mazurowa Delfina - karta informacyjna
- 33. Meylert Anna zam. Nawrot - T: 2773/WSK
- 34. Morawska Wincetyna - karta informacyjna
- 35. Nejman Krystyna - teczka w dziale Pomorzacy poza Paomorzem
- 36. Olbrycht Maria - T: 2732/WSK
- 37. Paciorkowska Alicja - T: 2758/WSK
- 38. Panek-Kraińska-Grygosińska Jadwiga - T: 2828/WSK
- 39. Pluta-Czachowska Ludmiła - T: 1850/WSK
- 40. Pomianowska Anna z d. Zielińska - T: 2776/WSK
- 41. Puternicka Irena - T: 2772/WSK
- 42. Ratajczyk Janina zam. Pawlak - T: 2761/WSK
- 43. Rogalewicz Zofia - karta informacyjna
- 44. Rybak Halina zam. Wiśniewska - T: 559/WSK
- 45. Rządźka Antonina - karta informacyjna
- 46. Siedlewska Leokadia - karta informacyjna
- 47. Sierzanowska Danuta - karta informacyjna
- 48. Sierzanowska Irena - karta informacyjna
- 49. Socharska Halina - karta informacyjna
- 50. Strehl Kazimiera - zam. Drozdowska - T: 2829/WSK
- 51. Szamowska Zofia - T: 563/WSK
- 52. Szandomirska Henryka z d. Witkiewicz - T: 2771/WSK
- 53. Świątkowska Krystyna - T: 2784/WSK
- 54. Świecińska Jadwiga - karta informacyjna
- 55. Urbaniak Maria - T: 2763/WSK (brak adresu)
- 56. Wiercińska-Pawelska Irena - T: 2764/WSK
- 57. Wiewiorowska Barbara - T: 2643/WSK
- 58. Witkowska Wanda - T: 2770/WSK
- 59. Wojutyńska Hanna zam. Cichowska - T: 2774/WSK
- 60. Wszyńska Helena - karta informacyjna
- 61. Wszyńska I v. Rajewska, II v. Rohozińska - karta informacyjna (brak adresu)
- 62. Zgorzelska Krystyna - T: 565/WSK

- 63. Doellwinger Zofie zd. Umiechowska - T: 2841/WSK
- 64. Daab - Leska Amme i włączone do teczek
- 65. Fedoruk zd. Żurawinska - T: 2842/WSK



Wycinki prasowe:

- Zmieszczenie habermak
- Stalimowski sędca / o Demacie Siedziakowie /
- O książce Kawotny Leuckom'skiej
- Józefa Gajewski (wspomnienie)
- mekrolopi
- Imię Ledzińskiego

Relacje:

- Relacja Barbara zom. Srelicke T: 2883/WSK
- Otto Imię Tu. Gromowska, Tu. Radlińska T: 2882/WSK
(może adres rodziny)
- Moczulski Karol + plakat T:

oswiedczenie J. Bredel o Henricie Wentbendk T: 498/WSK

Od. H. Mentim

Materiały dotyczące pracy nad książką
„Kracuski, sebotar, dynamski” - 290 kurt.

Stan magazynu skiażek FAPAK w Warszawie

w dn. 07.07.2002

Jest

T.III	-E.Zawacka,Szkice z dziejów,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,,	5	,, egz
T.V	- Słownik Biogr.Konsp. Pom...cz.1.....	2	egz .5
T.VI	- Pom.Org.Konsp./poza AK/	3	,,
T.VIII	- Powojenne losy konsp.na Pomorzu	7	,,
T.IX	- Organizacje paramilitarne	2	,,
T.X	- Słownik Biogr.Konsp.Pom...cz.2.....	5	,,
T.XI	-- Okręg Pomorze AK	2	,,
T.XII	- Szlak partyzancki,przewodnik	6	,,
T.XV	-- Słownik Biogr. Konsp.Pom. cz.3	3	,,
T.XVI	- Polska Armia Powstania	6	,,
T.XVII	- Miecz i Pług	8	,,
T.XVIII	- Słownik Biogr.Konsp.Pom. cz.4	3	,,
T.XIX	- Służba Polek....cz.2	6	,,
T.XXI	-- Pom.Chorągiew Szarych Szeregów	2	,,
T.XXII	-- Służba Polek cz.3	6	,,
T. XXIII	- Polskie Państwo Podziemne	2	,,
T.XXIV	- Służba Polek ... cz.8	12	,,
T.XXV	- Służba Polek.. Bibliografia....Cz.6	3	,,
T.XXVI	- Z dziejów Wydz.Łączności,Zagroda.....	2	,,
T.XXVII	- Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu	2	,,
T.XXIX	- Materiały do dziejów Pom.Okr. ZWZ-AK	3	,,
T. XXX	- Informator o zbiorach FAPAK	11	,,
T.XXXIII	- Wspomnienia Partyzanta AK	2	,,
T.XXXV	- Słownik Biogr.Konsp.Pom. cz.5.....	1	,,
T.XXXVI	- Polscy więźniowie polit.w Stutthofie.....	1	,,
T.	- Kiedy brat zabija brata.....	1	,,
E.Zawacka	- Czekaając na rozkaz	82	,,

- 1.wykaz powyższy nie uwzględnia wydawnictw pozostawionych w księgarni „Mapy” na terenie CBW
2. nie uwzględnia także wydawnictw pozostawionych /komisow/ do sprzedaży w kiosku AK w PAScie /zob.zał.

Warszawa dn 07.07.2002

/Iza Kuczyńska/

III/5/21

Wydawnictwa Fundacji-Archiwum Pom.AK
pozostawione do sprzedaży komisowej
w kiosku ZG SZZAK, PASTA, Wwa ul.Zielna 39

- T.XVII - Chrzanowski, Miecz i Pług ... 1 egz.
T.XXI - Gąsiorowski, Pom.Chor. Sz.Sz. 1 egz.
T.XXVI- Z dziejów Wydz.Łączności-Zagroda 1 egz
T.XXVII- Polskie Państwo Podz.na Pomorzu 1 egz
T.XXVIII- Służba Polek ...cz.4.....1 egz
T.XXXIII-Sznajder, Wspomnienia partyzanta.. 1 egz
T.XXXIV- Chrzanowski, Gąsiorowski, Wydz.Myryn.
Wojennej Alfa1 egz
T.XXXVI- Polscy więźniowie polit.
w KL Stutthof..... 1 egz
E.Zawacka - Czekaając na rozkaz 1 egz.

Wwa, 04.07.2002

/Iza Kuczyńska/

p.s. Książki pozostawione wraz ze spisem wszystkich
wydawnictw. W razie zapotrzebowania mam donieść
następne

Kwestionariusz

1. W jaki sposób tradycja kształtuje motywację ?

- czy istniały tradycje rodzinne walki o niepodległość.
- czy odegrały jakąś rolę szkoła, harcerstwo, praca społeczna lub środowisko pochodzenia.

2. Jak wyglądało wejście do konspiracji?

- kto i w jaki sposób wprowadzał.
- z jakimi dylematami łączyła się taka decyzja.
- w jaki sposób testowano potencjalną kandydatkę i czy ona zdawała sobie sprawę, że jest poddawana próbie.

3. Jakie umiejętności trzeba było posiadać lub nabyć by móc sprostać swoim obowiązkom?

- czy wśród nich były jakieś szczególnie trudne dla dziewcząt.

4. Jak wyglądał stopień poinformowania najbliższej rodziny o prowadzonej działalności konspiracyjnej?

- jakie trudności mogły się pojawić na styku konspiracja – rodzina.

5. Jakie atuty miała kobieta wobec mężczyzny w konspiracji?

- do jakich zadań szczególnie chętnie kierowano kobiety.

6. Czy nieodłącznym towarzyszem pracy był strach?
- na ile istniejące zagrożenie było uświadamiane.
- jak radzono sobie ze stresem.
- czy *zdarzało* się żałować decyzji wstąpienia do konspiracji.

7. Jaki wpływ na codzienne obowiązki miała praca w podziemiu?
- ile czasu średnio absorbowwała.
- jakich wyrzeczeń wymagała.
- z czego się utrzymywano.

8. Czy zdarzały się dylematy moralne wobec zasady bezwzględnego posłuszeństwa?
- czy obowiązek posłuszeństwa rodził jakieś konflikty.

9. Jak funkcjonowało życie towarzyskie?
- czy działalność w podziemiu mogła mu sprzyjać wobec zasady: jak najmniej wiedzieć o bliźnich, jeszcze mniej mówić o sobie.

10. Czy w konspiracyjnym wojsku istniało równouprawnienie płci?

11. Jakie wydarzenie z tego okresu uważa Pani za najważniejsze?



Zal. 11 kwe 5, 6
FUNDUSZ INWALIDÓW A.K. I POMOCY NA KRAJ

im. Gen. T. Bora-Komorowskiego

FUND OF POLISH HOME ARMY DISABLED EX-SERVICEMEN

238-246 King Street, London W6 0RF

Kwiecień, 1995

Z A W I A D O M I E N I E

Dorota Zaleska, Przewodnicząca Funduszu Inwalidów AK, przekazuje swoją funkcję ANDRZEJOWI SŁAWIŃSKIEMU.

UWAGA: proszę zachować następujące informacje na przyszłość.

1. Nowy adres (skrócona forma na korespondencję):

Fundusz Inwalidow AK
238-246 KING STREET
LONDON W6 0RF, Gt.BRITAIN

- Naszymi przedstawicielami w kraju zgodzili się być: Ks.Mateusz Matuszewski i Pani Iza Kuczyńska. Według naszych list rozsyłają oni pomoc przesłaną przez Zarząd Funduszu z Londynu.
- Kwitować należy tylko do Londynu, natychmiast po otrzymaniu przesyłki. Razem z pokwitowaniem prosimy załączać ostatnio otrzymane odcinki renty/emerytury (może być kopia) własny i męża czy żony. Prosimy informować nas czy renta/emerytura jest na jedną czy więcej osób. (Przesyłanie odcinków w innych terminach nie jest konieczne).
- Bez pokwitowania i bez aktualnych odcinków rent, o które prosimy, nie będziemy mogli wysyłać następnej pomocy. Także osobne upomnienia nie będą wysyłane.
- Pomoc wysyłamy dwa razy do roku. Trzeci raz pomagamy w wyjątkowych sytuacjach, dobrze udokumentowanych.
- Lekarstw na ogół nie wysyłamy.
- We wszystkich sprawach dotyczących naszego Funduszu prosimy pisać do Przewodniczącego, Andrzeja Sławińskiego, na wyżej podany adres.

Nowy Zarząd Funduszu Inwalidów AK prosi o utrzymywanie z nami kontaktu. Pragniemy wiedzieć o życiu, zdrowiu i potrzebach naszych kol.kol.-podopiecznych. Prosimy również o podawanie nam nazwisk i adresów AK-owców, którym pomoc jest prawdziwie potrzebna.

Będziemy bardzo wdzięczni za dostosowanie się do powyższych prośb - ułatwi nam to niezmiernie naszą pracę.



BIBLIOTEKA NARODOWA
serdecznie zaprasza do

Salonu Pisarzy

na spotkanie

z **CAMILLĄ MONDRAL**

21 listopada 2000 roku o godzinie 12.00

w gmachu Biblioteki Narodowej, al. Niepodległości 213, Parlatorium

Patronat radiowy Program III Polskiego Radia

III/5/25

Prasyna Boża i inne opowiadania Zsigmonda Moricza 1988
My i Wy. W 30 rocznicę Powstania Węgierskiego 1956, 1986

Przekłady z języka angielskiego
Wybór opowiadań australijskich 1955
Antologia postępowej noweli amerykańskiej 1955

Przekłady z języka francuskiego
Alexandre Dumas, Hrabina de Charny. T. 2 1958
Jean-Marie Fitère, Niszczycielka 1994

Przekłady na język francuski
Valentin Kalcjew, La cueillette enchanteé, 1970
Czesław Janczarski, Les aventures de Peluchon, 1970
Czesław Janczarski, Peluchon a des idées 1970

Przekłady z języka węgierskiego zamieszczają następujące
czasopisma: „Kierunki”, „Kobieta i Życie”, „Kultura”,
„Kultura” paryska, „Literatura na Świecie”, „Magazyn Polski”,
„Tygodnik Kulturalny”

Artykuły i wypowiedzi Autorki drukowane były w następujących
czasopismach: „Common Europe”, „Głos Pracy”, „Kierunki”,
„Kultura” paryska, „Lengyelország”, „Polityka”, „Polop”,
„Prosto z mostu”, „Przegląd Tygodniowy”, „Słowo Powszechne”,
„Zeszyty Historyczne”

Nagrody i odznaczenia
1970 – *Médaille Commemorative de l'Institut des Relations*
Culturelles de Hongrie

1973 – *Węgierski Srebrny Order Pracy*

1974 – *Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski*

1975 – *Nagroda Węgierskiej Agencji Autorskiej „Artisjus”*

1980 – *Nagroda PEN-Clubu za przekłady z języka węgierskiego*

1984 – *Nagroda Stowarzyszenia Autorów ZAIKS*

1985 – *Nagroda Węgierskiej Agencji Autorskiej „Artisjus”*

(po raz drugi)

1988 – *Medal „Pro Cultura Hungarica”*

1991 – *Węgierski Order Zasługi z Gwiazdą*

1993 – *Nagroda Fundacji im. Tibora Dery ego*

1994 – *Zasłużony Działacz Kultury*

1998 – *Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski*

1999 – *Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej*

2000 – *Honorowa Odznaka Klubu Sportowego „Warszawianka”*



Salon Pisarzy
BIBLIOTEKA NARODOWA
Warszawa 2000

Camilla Mondral

III/5/26

do
teczki
Kwadratowy

Słowo wstępne wygłosił dyr. BN
Michał Jagiello

o C. Mondral mówił dr Snopce z III prog
Polskiego Radia

Węgry – moja miłość. Opowiadania 1995
Bieg przez stulecie. Wspomnienia 1998

Przekłady z języka węgierskiego
Ács Kató, Dzieci z Kőbányi 1951

Darvas József, Czarny chleb. Powieść 1951

Fehér Klára, Dzieje pierwszego tygodnia. Powieść 1951

Mikszáth Kálmán, Listy posta. Powieść 1952

Mikszáth Kálmán, Oblężenie Bystrzyicy. Powieść 1952

Jókai Mór, Złoty człowiek. T. 1-2. Powieść 1953, 1959

Urban Ernő, Chrząst ogniowy. Szuka w 3 aktach 1954

Nemeth Imre, W głębi dżungli. Dla młodzieży 1956

Jókai Mór, Poruszmy z posad ziemię. Powieść 1957

Mikszáth Kálmán, Parasol świętego Piotra. Powieść 1959, 1974

Déry Tibor, Niki. Powieść 1959

Hegedűs Géza, Żeglarz z Miletu. Powieść dla młodzieży 1961

Berkesi András, Bunkier. Powieść 1962

Sós Endre, Ten, co ujarzmił pioruny. Powieść o B. Franklinie 1962

Berkesi András, Kardos G., Kociot czarownic. Powieść 1963

Tatay Sándor, Karabiny i gołębie. Powieść 1963

Déry Tibor, Odpowiedź. T. 1. Powieść 1964, 1967

Hevesi Lajos, Przygody Andrusza Jelky. Powieść 1964

Mészöly Miklós, Bunkier. Utwór dramatyczny 1964

Nemeth László, Odraza. Powieść 1965, 1975

Sarkadi Imre, Szymon Stupnik. Dramat w 3 aktach 1965

Szilvási Lajos, Appassionata. Powieść 1965

Száva Istvan, Olbrzym z Syrakuz. Powieść o Archimedesie 1966

Déry Tibor, Miłość. Opowiadania 1967

Just Béla, Szalenicy. Powieść 1967

Örkény István, Rodzina Totów. Utwór dramatyczny 1967, 1982

Tabi László, Okoliczność lagodząca. Utwór dramatyczny 1967

Lukács E., Jakże to duże? Dla dzieci 1968

Nemeth László, Grzech. Powieść 1968

Kindziersky Emil, Od gry w guziki do statku kosmicznego.

Opowieść 1969

Sánta Ferenc, Zdrójca. Powieść 1969

Thurzó Gábor, Advocatus diaboli. Szuka w 3 aktach 1969

Janikovszky Éva, Chciałbym wiedzieć. Dla dzieci 1970

Janikovszky Éva, A ty, czy wiesz. Dla dzieci 1970

Janikovszky Éva, Gdybym był dorosły. Dla dzieci 1970

Mészöly Miklós, Saul z Tarsu. Powieść 1970, 1981

Wieża Babel. Legendy i mity starożytnego Bliskiego Wschodu.

Opowieści egipskie, mezopotamskie, hetyckie i ugaryckie

1970, 1975

Fekete István, Mgła. Opowiadania 1971
Móra Ferenc, W palacu marabutów. Opowiadanie 1971
Illyés Gyula, Doskonali. Utwór dramatyczny 1972
Nagy Katalin, Nie sprzedaję ci kota w worku. Powieść dla młodzieży 1972

Örkény István, Zabawa w koty. Tragikomedie w 2 częściach 1972
Thurzó Gábor, Święty. Powieść 1972, 1982

Csurka István, Kto dziś funduje. Dramat w 3 aktach 1973

Illyés Gyula, Latający pałac. Baśnie węgierskie 1973

Örkény István, Zabawa w koty i inne opowiadania 1973

Vidor Miklós, Wszystko albo nic. Powieść dla młodzieży 1973

Illyés Gyula, Król kocur. Dla dzieci 1974

Mészöly Miklós, Czarny bocian. Powieść 1974, 1980

Molnár Géza, W niedziele zawsze pada deszcz. Powieść 1974

Páskandi Géza, Gościna. Dramat historyczny w 3 aktach 1974

Dala László, Nasz świat. Dla dzieci 1975

Fekete István, Kolecgród. Powieść dla młodzieży 1975

Gárdonyi Géza, Słudzy boży. Powieść 1975

Lázár Ervin, Czarny kos. Opowiadanie 1975

Örkény István, Rodzina Totów. Gloria. Opowiadania 1975

Sebők Éva, Mimoza. Opowiadania dla dzieci 1975

Fehér Klára, Wystarczy jeden telefon. Utwór dramatyczny 1976

Szepes Mária, Kropczka nad Balatonem. Opowiadanie 1976

Bertha Bulesu, Ogniste kule. Powieść 1977

Mikszáth Kálmán, Czarne miasto. Powieść 1977

Hernádi G., Chrząst krwi. Utwór dramatyczny 1978

Déry Tibor, Pan A.G. w X. Powieść 1979

Göncz Árpád, Trepkarze. Powieść 1979

Kodolányi János, Gloryfikacja Józefa Kantora. Powieść 1979

Illyés Gyula, Faworyt. Dramat 1982

Örkény István, Wystawa róż. Powieść 1982

Sarkadi Imre, Utracony raj 1982

Jókai Mór, Węgierski magnat. Powieść 1986, 1995

Nemere J., Gagarin = kosmiczne kłamstwo? 1990

Autorka tłumaczyła również utwory zamieszczone w następujących książkach:

Mandaryn. Wielki Kozak 1968

Opowiadania węgierskie XX wieku 1973

Bale, westchnienia, romanse 1976

Węgierskie wyznania. Antologia eseju węgierskiego 1979

Happening. Antologia opowiadań węgierskich 1979

Dramat węgierski współczesny 1982

Dom bez drzwi. Opowiadania 1982

O Józefie Piłsudskim i Lechu Wałęsie

GDY SPADŁY KORONY

Piotr CIOMPA
Marcin KULA

Marcin KULA – historyk i socjolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.
Piotr CIOMPA – świeżo ukończył studia historyczne pod kierunkiem prof. Kuli.
W artykule zostały wykorzystane elementy pracy magisterskiej Piotra Ciompy „Akcenty populistyczne w polityce Józefa Piłsudskiego w latach 1926 – 1935”.

Podczas wiecu przedwyborczego w kampanii prezydenckiej 1990 r. szef białostockiej „Solidarności” przyrównał Lecha Wałęsę do władców I Rzeczypospolitej. W „Polskim zoo” prezydent występuje jako lew, który jest, jak wiadomo, królem zwierząt. Określenie „król” w odniesieniu do Wałęsy pojawiło się nawet w literaturze – Amerykanin G. Fields pisał o nim jako o „robotniku, który miał stać się królem”. Prześledźmy więc z pewnym (ale tylko pewnym!) przyjrzeniem oka elementy roli króla, jakie przetrwały w polityce przywódcy narodu w Polsce, gdy królów już nie stało. Owa intelektualna zabawa ma służyć podwójnym celom: lepszemu przyjrzeniu się istocie funkcji „pierwszego z Polaków” w Polsce współczesnej oraz lepszemu zrozumieniu roli monarchy, której to roli atrybuty królewskości w postaci berła czy korony były wszak tylko częścią.

Observacje nasze zostaną przeprowadzone na przykładzie dwóch przywódców: Józefa Piłsudskiego oraz Lecha Wałęsy. Wybór tych postaci sugerowany był stosunkowo największym stopniem ich akceptacji jako przywódców przez naród. Także tym, że pierwszy z nich na gruncie tradycji powstań narodowych stworzył wzór przywództwa, który okazał się w Polsce bardzo nośny. Nawet przywódcom komunistycznym, którzy z istoty rzeczy w wielu spr-

wąpliwości, że Piłsudski był mistrzem w swojej epoce. Czy dzisiaj byłby mistrzem – nie wiem. Dzisiaj mamy inne czasy, inną epokę. Inaczej trzeba rozrywać sprawy”.

Jednocześnie przecież statuetka wielkiego poprzednika stała w gdańskim gabinecie przewodniczącego „Solidarności” w taki sposób, by każda fotografia musiała ją objąć. Plakat wyborczy Wałęsy w kampanii 1990 r. wyraźnie stylizował jego wizerunek tak, by przypominał sylwetkę Piłsudskiego. Wieczorem ostatniego dnia kampanii, 22 listopada, Piotr Wierzbicki, opowiadając się za kandydaturą Lecha Wałęsy, użył argumentu, że Piłsudski podobnie nie miał wykształcenia, a przecież wygrał Bitwę Warszawską. Podczas składania przysięgi przez nowo obranego prezydenta obecne były na sali córki Piłsudskiego, co zostało podkreślone w środkach masowego przekazu. Jako prezydent Lech Wałęsa wysunął projekt urzędnienia w Belwederze muzeum Marszałka.

Zestawienie dla celów analizy Piłsudskiego i Wałęsy, w którym to pomyśle nie jesteśmy zresztą pierwsi, jest oczywiście dyskusyjne zarówno ze względów warsztatowych, jak merytorycznych. Osobą pierwszego można się zajmować w oparciu o obszerną, klasyczną dokumentację historyczną. Postać Piłsudskiego jest już obszernie opracowana w historiografii; wiele skorzystałmy zwłaszcza z opracowań p. Andrzeja Garlickiego. Konstatacje dotyczące Lecha Wałęsy oparte są przede wszystkim na obserwacji potocznej, co zmniejsza oczywiście ich walor badawczy.

Piłsudski w znacznym okresie swego życia i wpływu na życie państwa był owocem fali autorytaryzmu, jaka wówczas płynęła przez Europę. Zamachu majowego dokonał pod hasłem krytyki demokracji liberalnej. Wałęsa doszedł do władzy jako symbol demokracji oraz na pływającej przez Polskę, Europę Wschodnią i, z grubsza biorąc, świat fali demokracji.

Piłsudski nie lubił partii politycznych, chciał się bezpośrednio kontaktować z narodem zorganizowanym w coś w

Do wszystkich powyższych różnic trzeba dodać różnice wynikające z odmiennej drogi życiowej, proweniencji społecznej, osobowości zestawianych ludzi. Z jednej strony występuje bliski spadkobierca polskiej tradycji szlachecko-romantycznej, wódz, człowiek noszący się skromnie, a paradoksalnie utrzymujący jednocześnie wielki dystans w stosunkach z innymi. Z drugiej – robotnik, przywódca ludowego ruchu masowego, mówca wiecowy bliski w kontakcie ludziami, w swej roli przywódczej utwierdzony stanowiskiem państwowym przynajmniej w głosowaniu powszechnym, zamiast szarej kurtki noszący garnitur skrojony przez niezłych krawców. Wiele spośród osobowości tych cech Piłsudskiego i u niego występuje, on też w jakiś sposób odziedziczył polską tradycję, typem wodza wojkowego być nie może nie tylko dlatego, że nim nigdy nie był, lecz także dlatego, że ta rola nie jest dziś w Europie w modzie – ale to wszystko nie zmienia oczywistej prawdy, że dwaj ludzie zawsze są różni.

Łatw but not least nie jest a priori powiedziane, że przyszość zarezerwuje dla Wałęsy równie poczesne jak dla Piłsudskiego miejsce w pamięci narodowej – nawet jeśli już dziś nie ulega wątpliwości, że w każdym razie będzie to miejsce bardzo ważne. Bez tej ekwiwalencji ich zestawienie nie ma zaś pełnej legitymizacji.

Jeśli mimo wszystkich sygnalizowanych różnic decydujemy się na łączne traktowanie obu polityków w podjętej analizie, to czynimy tak dlatego, iż jej celem jest jedynie wykazanie, że zarówno w wypadku jednego, jak drugiego, trwają elementy stylu wykonywania władzy często występujące u różnych koronowanych. Stwierdzenie tego, czy zresztą jakiegokolwiek innego podobieństwa, nie przesądza z góry o niczym więcej w charakterystyce rozpatrywanych postaci. Zbyteczne dodawać, że nawet wytławianie elementów „królewskich” w sposobie wykonywania władzy przez Piłsudskiego i Wałęsę jest dyskusyjne, gdyż nie ma, i z uwagi na różnorodność zjawiska monarchii nie może być consensusu co do definitywnych cech władzy królewskiej. Ich wyodrębnianie w wypadku polityków nie noszących korony i berła musi być w dużym stopniu intuicyjne.

Pierwszą okolicznością zbliżającą obu polityków bar-dziej do roli królów niż wybranych urzędników państwowych jest fakt legitymizacji ich pozycji nie tyle, a w każdym razie nie tylko przez przeprowadzony w taki czy inny sposób wybór, lecz przez

czynnik swoistego „naznaczenia”.

Geneza siły ich przywództwa miała zaczepienie poza system politycznym, w ramach którego funkcjonowali jako przywódcy.

Zarówno Piłsudski, jak Wałęsa byli predestynowani do życia swoich miejsc przez wcześniejsze zasługi dla Polski – nawet jeśli drugi z nich potwierdził pozycję w głosowaniu powszechnym. O Piłsudskim wręcz mówiono, że Historia powierzyła mu szczególną misję. Marszałek miał wręcz być tym, którego przyjęcie przepowiedział Mickiewicz, rzucając owa słynną liczbę „czterdzieści cztery”. Przynajmniej tak in-terpretuje ów znak „czterdzieści” i „czterdzieści” – rękoma świadczące o tym samym. Nie był to oczywiście czynnik potwornie

cyjcy powstań narodowych stworzył wzór przywództwa, który okazał się w Polsce bardzo nośny. Nawet przywódcom komunistycznym, którzy z istoty rzeczy w wielu sprawach sytuowali się na odległych od Marszałka biegunach politycznych, zdarzało się go naśladować - mniejsza, w jakim stopniu świadomie i z przekonaniem, a w jakim podświadomie bądź instrumentalnie.

Do wzoru Józefa Piłsudskiego nawiązał także wyraźnie Lech Wałęsa. Prawda, zdarzały się w jego licznych i nie zawsze zgodnych ze sobą wypowiedziach zastrzeżenia, iż nie zamierza być repliką Marszałka¹. W trakcie kampanii wyborczej 1980 r., w odpowiedzi na pytanie, czy Józef Piłsudski jest dlań wzorem, powiedział „Polityce”: „Nie ulega

¹ Przykładowo w Stoczni Gdańskiej 3 czerwca 1991: „Nie będę latał z pistoletem, nie chcę być Piłsudskim” (Gazeta Wyborcza, 4 VI 1991).

demokratyzacji.

Piłsudski nie lubił partii politycznych, chciał się bezpośrednio kontaktować z narodem zorganizowanym w coś w rodzaju frontu narodowego (BBWR). Wałęsa uniemożliwił odgrywanie roli takiego frontu przez „Solidarność” i opowiedział się - inna sprawa, z jakim rezultatem - za umiarkowaniem się partii politycznych.

Dla Piłsudskiego problematyka gospodarcza nie stanowiła kwestii. W jego własnej rezydencji w Pikieliszkach mogło nie być światła elektrycznego, zaś telefon działał kiepsko - ale światło lampy naftowej nie skłaniało Marszałka do widzenia Polski jako kraju zacofanego; mało kto z Polaków tak ją wówczas widział. Dla Wałęsy sprawy gospodarcze musiały być jednymi z absolutnie priorytetowych.

Piłsudski w ogromnym stopniu opierał się na wojsku, który to czynnik w myśleniu Wałęsy nie odgrywa istotnej roli, nawet jeśli w planach może rysowało się to inaczej.



Fot. Sławomir Sierzputowski

ową szyną liczbę „czterdzieści cztery”. Przytaczano też inne, nanie znaczące wypowiedzi „wieszczów, rzekomo świadczące o tym samym”. Nie był to oczywiście czynnik porównywalny z dziedzicznością, która najczęściej legitymizowała zasiadnięcie na tronie - ale nie był on też porównywalny, powtórzmy, z wyborem typu urzędniczego.

Zarówno Piłsudski, jak Wałęsa przedstawiają się wobec społeczeństwa i przynajmniej przez jego część są postrzegani jako sama inkarnacja polskości, depozytariusze istoty narodu, bijące serce narodu. Linia 36 pokoleń wynalezionych przez balwochwalców Marszałka rzekomych jego przodków prowadziła do założyciela państwa litewskiego, Dorsprunga herbu Hipocentaur, którego panowanie datowano na lata 930-980. Wśród kolejnych przodków znaleziono aż dwadzieści księząt i wielkich księząt litewskich, między innymi Romunda żonatego z księżniczką krakowsko-sandomierską Jadwigą. Dzięki temu stało się jasne, że obok szlachetnej krwi litewskiej w żyłach Piłsudskiego płynęła krew Piastów. Fakt iż matka i prababka Marszałka pochodzili z Billiewiczów, zbliżał go do legendy sienkiewiczowskiej. Przywódcę starano się ukazać jako dziedzica największych bohaterów narodowych oraz kontynuatora ich dzieła. Kościuszko poniekał towarzyszył nawet narodzinom przyszłego państwa: na krótko przed porodem jego matka miała jakoby widzenie Kościuszkochłopców, jego ojciec Polak i prowadzącego ją ku wielkiej przyszłości.

Marszałka przedstawiano jako tego, kto miał w sobie coś z każdej z wielkich postaci naszej historii: jak Chrobry zdobywał Kijów, jak Żółkiewski i Sobieski bronili Europy i chrześcijaństwa, jak Dąbrowski stworzył legiony, jak książe Józef odznaczał się brawurą w walce, jak Kościuszko zawierzył ludowi, jak Mickiewicz przygotowywał naród na właściwą chwilę, jak Traugott był niezłomny i wytrwały. W programidzie, jaka otaczała jego osobę, nadawano mu tytuły „Budowniczego”, „Organizatora”, nawet - choć rzadziej - „Sternika”. Organizatora i sternika - rzecz jasna - Narodu, a przynajmniej narodowego bytu. Przydawano Marszałkowi tytuł „Wielkiego Nauczyciela największych cnót narodowych”, jego uznawano za „wychowawcę i twórcę nowej, moc-

² Na przykład słowa Mickiewicza: „Ja już to niejednemu mówiłem, że w tych lasach litewskich jest tam taki kąt, którego nigdy stopa wroga nie deptała. Na tej ziemi narodził się przyszybawca Polski”. Bolesław Kusiński zinterpretował je jako odnoszące się do Piłsudskiego, powołując się na okoliczność, iż rodzinny Złów Marszałka był otoczony lasami, zaś od obcych zachował niezależność duchową (B. Kusiński, „Diaczego czcimy dzień 19 marca”, Warszawa 1933, s. 3).

³ W programie obchodów imienin Piłsudskiego w 1933 r. zaplanowano w Teatrze Wielkim akademie, której częścią miało być widowisko patriotyczno-historyczne „Żywe wizerunki bohaterów Polski. Od Chrobrego do Piłsudskiego”. Oprócz postaci wymienionych w tytule na scenie zjawiali się: Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, Zygmunt August, Stefan Batory, Stanisław Żółkiewski, Jan III Sobieski, Tadeusz Kościuszko, ks. Józef Poniatowski, Józef Sukowski, Stary Wiarus z 1831 r., Romuald Traugott oraz Stefan Okrzeja. Przy innych okazjach w kulcie Piłsudskiego chętnie nawiązywano także do Bolesława Śmiałego, Henryka Dąbrowskiego oraz, co nie najmniej ważne, Adama Mickiewicza.

nej Polski", jego przedstawiano jako tego, który „prowadzi Polskę ku Sloncznemu Jutru”. Matkę Pilsudskiego kreowano na symbol „Matki Polki” (z uwagi na komplikacje osobistego życia bohatera było to łatwiejsze od ustalenia w tej roli żony). Dokonywano wielkiej gimnastyki, żeby pogodzić kreowany obraz Marszałka, którego życie religijne przechodziło zakręty, z dominacją katolicyzmu w narodzie – choć konkurencją sanacji i endeji.

W propagandzie Wałęsy występują niektóre podobne, choć, rzecz jasna, w wielu punktach modyfikowane przez odmiennosć czasów, motywy. Jego żona i matka jego dzieci jest „Matką Polką”⁴. Propagujący jego wybór na prezydenta plakat głosił: „Polska Stefana Wyszyńskiego, Karola Wojtyły, Lecha Wałęsy to Solidarność, Demokracja, Niepodległość” – przy czym ostatnie słowo było wydrukowane największymi literami. Podpisany przez Chrześcijański Ruch Obywatelski inny plakat głosił: „Chcemy Lecha... aby Polska była Polską”, które to słowa widniały na tle orla w koronie z krzyżem na zwieńczeniu. W ostatnim „Studio wyborczym”, jakie przedstawiono w telewizji ostatniego dnia kampanii propagandowej, za Wałęsą wyprzedziano się między innymi Jan Zamojski, którego zaprezentowano teledwidzom jako „Ordynata Jana Zamojskiego”. Czyż można było jaśniej wyrazić przekonanie, że historia Polski stoi za tym właśnie kandydatem? Taką samą rolę odgrywało – nawet jeśli wynikało z autentycznego sentymentu dla postaci Pilsudskiego, dla bardzo wielu Polaków wciąż będącego symbolem polskości najwyższej próby.

Podczas pierwszej konferencji prasowej prezydenta-elekta, odbytej w sztabie wyborczym, Wałęsa wystąpił przed kamerami na tle plakatu Chrześcijańskiego Ruchu Obywatelskiego, na którym, jak była już mowa wyżej, wymalowano orla z koroną zwieńczoną krzyżem. Wśród innych plakatów na dobrym miejscu widniał ten, na którym imię i nazwisko kandydata, a w tym momencie już zwycięzcy, wypisano liternictwem „solidarnościowym” (polską flagę, która na znaku Związku wyraża z literą „n”, umieszczono w przedłożeniu literę „h”). Ten plakat też był w tym momencie już bardziej symbolem polskości niż dziedziczenia przez bohatera dnia tradycji ruchu związkowego – bowiem „Solidarność” była wówczas dla szerokiego mas nade wszystko symbolem polskości.

Swe zaprzysiężenie Wałęsa uznał za początek „III Rzecyzpospolitej”; w przemówieniu wygłoszonym w chwili po ceremonii powiedział: „Z tą chwilą zaczyna się uroczyste III Rzecyzpospolita”. PRL została w ten sposób usunięta niebył narodowego życia, a znaczenie wyborów z 4 czerwca 1989 r. oraz okresu, jaki upłynął od nich do 22 grudnia 1990 r. (data zaprzysiężenia) – pomniejszone. Tym samym, i niezależnie od stopnia zasadności samego podejścia, jako uosobienie polskości przedstawiał się człowiek, w świetle własnych słów inauguracyjnych powrócił do narodowych korzeni. On przejął insygnia władzy prezydenckiej przychowane w Londynie i stanowiące symboliczny wyraz żywości owych korzeni. Tak samo królowie, będący uosobieniem swych narodów, dziedziczyli symbole narodowego trwania: korony i berła.

Elementem zbliżającym styl przywództwa zarównie Pilsudskiego, jak Wałęsy, bardziej do roli królewskiej niż do roli urzędnika państwowego, jest ich własny bądź propa-

planów przeciętnej umysł pojąć nie mógł⁶. On w okresie I wojny światowej „próbował wydobyc z narodu moc i wiare w swe sily”, on w niepodległej już Ojczyźnie czuł „późno w noc, by przeciętni zjadacze chleba mogli spać”, jego dzieło było wielkie, a „wszystko, co działał On – działał sam”. Nawet zamach majowy przeprowadził – jakoby – sam. W każdym razie w słowach skierowanych do przedstawicieli klubów sejmowych już wiarymymi, a nie propagandystów ustami stwierdził: „Nie będę się wdawał w dyskusję nad wypadkami majowymi. Zdecydowałem się na nie sam, w zgodzie z własnym sumieniem i nie widzę potrzeby się tłumaczyć”.

Podobny motyw własnej wyjątkowości, prerastającej innych mądrości, wybijanie własnego „ja” występuje w naglaniach wypowiedziach Wałęsy. W odróżnieniu od większości obywateli prezydent nie przyjmuje należnej mu pensji (nota bene podobnie jak Pilsudski w okresie sulejowski). Swych zasług dla Polski nie waha się – a przynajmniej nie wahał się – podczas kampanii wyborczej – przypominać w taki sposób, że jego osoba wybijala się ponad nad wszystkie inne, zaś jego dokonania wyrastały ponad czyny zbiorowe. Pełniąc najwyższy urząd, sam chce wszędzie być, wszystkiego dopilnować, wszystkich przyjąć, wszystko zalać, wszystkim pomóc. W wypowiedziach powołuje się na własną pracowitość, kontrastując ją z marowaniem przez innych owoców jego wysiłków⁸. Rację prezydent ma, według własnych słów, zawsze⁹. Przewiduje

6 „Marszałek Pilsudski zapalił papierosa i obrócił się (...). Patrzał w sline tonie (...). Kto zgadnie o czym myślał? (...) Prózno domyśli. Labiryntu komórek mózgu człowieka nie zbada nikt, a tym bardziej nie zbada labiryntu tego człowieka, który stał właśnie przede mną” (M. Lepecki, „Podróż do Egiptu. Wrażenia z podróży odbytej w 1933 roku z Marszałkiem Pilsudskim”, Warszawa 1933, s. 98). Podobny ton można znaleźć w spisany przez wernego adiutanta opisie podróży Marszałka na Madere: „Wieczorem podróżni (...) mogli obserwować Marszałka Pilsudskiego stojącego na górnym pokładzie i wpatrującego się w mrok nocny. Podparł się rękami o burtę jak zwykle samotny i milczący – marzył. Z jego poważnej, chmurnej twarzy na pewno nikt nie wyczytał o czym (...). Prózno domyśli. Pasażerowie nie mogli mu rozmyślać. Odeszli na bok i mówili szeptem. Instynktem odczuwali, że temu człowiekowi przeszkadza nie można” (M. Lepecki, „Z Marszałkiem Pilsudskim na Madere”, Warszawa 1931, s. 13).

7 „Godzina 3 nad ranem. W Alejach Ujazdowskich cicho, pułsto. Godzienlegdzie palą się jeszcze mchym światłem latarnie (...). Noc dzierzy w swym posiadaniu całe miasto. Światła wszędzie pogaszone. W jednym tylko gmachu świeci się jeszcze (...). Zabłakany przechodzień może dojrzeć pochylając się na te zasłoniętych okien ciemną sylwetkę, pochylając się na (...). To Pan Marszałek (...). W tych chwilach samotności, kiedy wszyscy udali się na spoczynek – Pan Marszałek jeszcze pracuje” (Światłwid, 15 III 1932).

8 „Po co ja pracowałem na zagranicy?” – pytał przed kamerami któregoś ze swoich rozmówców prezydent w kontekście uwag o niewykorzystaniu pieniędzy, jakie podczas swych podróży zapewnił dla Polski (Pi-ogram publicystyczny „Bez pośredników”, TV, 14 IX 1991).

to, czego inni jeszcze nie dostrzegają¹⁰. Zawsze wie, co należy robić¹¹, a czas potwierdza – jak sądzi – słuszność jego decyzji¹². Nigdy, „nawet w małych sprawach” według własnych słów się nie myli¹³, zawsze zwycięża¹⁴. Inni są śmiešní, gdy biorą się do polityki¹⁵. Wręcz, jak dzieci, nie nie mogą z niej zrozumieć¹⁶.

Korelatem akcentowania własnego „ja” była (jest) niekłość programu sformułowanego *expressis verbis* czy to przez Pilsudskiego, czy przez Wałęsę. Pierwszy odwoływał się, a drugi odwołuje do pewnego systemu wartości, do, *summa summarum*, hasła głoszącego, iż powinno być dobrze, a na pewno lepiej, niż jest. Istotnym elementem tego hasła są postulaty walki z korupcją i aferami („sanacja”). W wypadku Pilsudskiego mogła to być taktyka intuicyjna, w wypadku Wałęsy jest przemysłiana bądź zracjonalizowana. Jako kandydat na prezydenta, według własnych słów, nie mógł mieć programu, gdyż wobec perspektywy zmiany prawa nie wiedział, jakie będą jego uprawnienia i rozbieżna objęcia funkcji głowy państwa. Wspominając kampanię,

Ciąg dalszy na str. 10, 11

10 „Przewidziałem bowiem to, czego inni nie widzieli. Gdybym „Solidarność” nie podzielił, dopiero wtedy naprawdę Le-nin by zwyciężył. Było przecież tak – mamy silne zakłady pracy, mamy woły proletariatu, żądający, domagający się. Wszystko co Lenin obiecał i nie dotrzymał. Ten proletariatu bę-dzie chciał zwyciężać dalej i jeżeli elity nie będą go dopuszczać do współrządzenia, to on je zdmuchnie. Elity podzielone natomiast rozeszły się po różnych grupach. Nie wszystko udało się, bo oni nie poszli dalej, tylko usiedli w Warszawie” (na spotkaniu z redakcją Polityki, 19 II 1992 – „Odwiedzin prezydenta”, opr. J. Paradowska, Polityka, 29 II 1992; podkreślenie w oryginale).

11 „20 lat prowadzłem politykę i uwierz pan, że prezydent wie, co robi, odpowiada duchowi czasu, ponieważ jego komputer dobrze pracuje” (odpowiedź Maciejowi Łętowskiemu, prezesowi Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy; cyt. za: A. Domostawski, „Prezydent wie co robi”, Gazeta Wyborcza, 27 II 1992).

12 „Potem okazuje się, że ja miałem rację, ale za to nazywają mnie dyktatorem” („Nie boję się demokracji...”).

13 Cyt. za: A. Domostawski, op. cit.

14 Twierdzenie to pojawiało się w licznych wypowiedziach.

15 Nawiązując do własnych myśli z okresu kampanii wyborczej, gdy słyszał pytania o swój program, prezydent powiedział w jednym z wywiadów udzielonych *ex post*: „Od razu mówię: «Jesteście śmiešní, mój elektoracie i Polsko, wymagając od Prezydenta programu»” („Nie widzę czarnego scenariusza. Z Prezydentem Rzecyzpospolitej Lechem Wałęsą rozmawiał Witold Beras i Krzysztof Burnetko”, Tygodnik Powszechny, 1 II 1992).

16 Występując podczas kampanii wyborczej 1990 r. w Łodzi, Wałęsa mówił na temat Andrzeja Szczypiorskiego oraz Andrzeja Wajdy: „Jak ja słyszę te popisy polityków, to naprawdę nie wiem, czy wziąć na kolano i wpalić tak po pięć kłapsów tym Wajdom, tym Szczypiorskim. Oni w ogóle nie mają pojęcia o polityce. To są wielkie gwiazdy polskiej sceny, ale zachowują się jak przedszkolaki w tematach politycznych”.

GDY SPADŁY KORONY

Ciąg dalszy ze str. 9

półtora roku później twierdził, iż nie mógł formułować programu, ponieważ to zadanie postrzegał jako rolę rządu, podczas gdy prezydent winien jedynie sugerować ogólne kierunki. Niezależnie od stopnia zasadności takiego stanowiska, wybijają ono na pierwszy plan samą osobę prezydenta - zwłaszcza gdy nie traktuje on swojej funkcji odpoczynkowo. To jego osobista interwencja, jego osoba ma wpływać na bieg spraw. *Nota bene* Lech Wałęsa nie wypięta się, iż tak widzi swoją prezydenturę¹⁷. Ze zreferowaną jej koncepcją dobrze wspólnie gra często nieprecyzyjność wypowiedzi prezydenta oraz trudność przewidzenia jego kolejnych działań.

Innym korelatem akcentowania roli osobistej przez przywódcę jest niewiązanie się przezeń z konkretnym ruchem politycznym ani nawet nieudzielanie stalego poparcia jednemu z nich. W referowanej koncepcji stylu wykonywania władzy przywódca ma być ponad wszystkimi, a na pewno ponad konkurencyjnymi walkami toczonymi poniżej najwyższego poziomu.

W wypadku Piłsudskiego akcentowanie własnego sformułowania się ponad waśniami było stowarzyszone z akcentowaniem nadrzędności państwa. Dzięki usytuowaniu ponad wszystkimi, państwo i jego żywy symbol - Marszałek - mniej byli narażeni na skutki doroznych przeciwności politycznych. Niezależnie od akcentowania czołowej w Polsce postaci, takie ustawienie również samoistnie zbliżało odgrywaną przez nią rolę do roli króla.

Charakterystyczne, że Wałęsa stara się ustawić podobnie. Gdy objął prezydenturę, myślał o stworzeniu przy swojej osobie (urzędzie) Rady Politycznej, która objęłaby przedstawicieli wszystkich partii. Podczas kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu w 1991 r. twierdził, że nie udziela poparcia żadnej z walczących grup¹⁸. Wielokrotnie powtarzał, że jest ponad podziałami, że niezależnie od własnych sympatii politycznych, w imię działania pluralizmu będzie okazywał pomoc stronie akurat słabszej¹⁹. Taka postawa polityczna narażała go wręcz na zarzut nieobjalności wobec ugrupowań bądź ludzi, z którymi wchodził we współpracę, a potem pozostawiał własnemu losowi.

Jak dotychczas Wałęsa, w odróżnieniu od Piłsudskiego, nie dał nawet do stworzenia własnej partii politycznej czy zaplecza koleżeńsko-kombatantkiego. Wyżej była mowa, że przyczynił się do zakończenia odgrywaną przez „Solidarność” roli porównywalnej do BBWR - choć nie jest wykluczone, że sprawy by się tak potoczyły i bez jego działań, skoro „Solidarność” nie miała wielkich możliwości przewyższenia strukturalnej sprzecznosci pomiędzy rządem a podległym mu społeczeństwem. W tym celu przywrócić rolę czynnika podlegającego rządowi oraz rolę obrońcy pracujących; zwłaszcza gdy rząd miał przeprowadzić polityczną przemoc, przynajmniej doradczemu interesowi tychże grup pracujących.

już „rozległy się święta”, Piłsudski wstrzymuje entuzjazm słowami: „Uciszcie się! Niech z Litwy zasuną mi bory”.

W wypadku Wałęsy sprawa samotności przedstawia się trochę inaczej, z uwagi na odmienność obu osobowości. Piłsudski był typem samotnika, zachowującym dystans w stosunku do ludzi. Nie uśmiechał się; twarz miał zawsze poważną. Wszystkiego tego nie da się powiedzieć o Wałęsie. Ale jednak motyw samotności pojawia się wielokrotnie w kreowanym, czy chwilowo wciąż jeszcze raczej autokreowanym, obrazie prezydenta. W jego wypowiedziach podczas kampanii wyborczej i po objęciu urzędu odzywała się i odzywa nuta, iż jest niedostatecznie słuchany²⁰, iż jego pomysły nie są wykorzystywane²¹, iż w sumie nie jest rozumiany²². Pojawił się motyw, że w Warszawie prezydent się kłopotuje²³. Także motyw działań ludzi mu nieprzyjaznych²⁴. *Expressis verbis* padło w końcu słowo „samotność”²⁵.

Z samotnością silnie kontrastowało i kontrastuje, będąc wszakże jednak konstytutywnym elementem analizowanego stylu politycznego, dobre

osadzenie przywódcy w masach.

Propagandyści wkładali dużo wysiłku, by pokazać bliskość Piłsudskiego ludowi oraz gorące dlań uczucia ludu - przy czym w niemałym stopniu mieli na pewno rację, nawet jeśli opisywane przykłady instrumentalnie przerysowywały. Już samo określenie „Dziadek” ustalało płaszczyznę prawie rodzinnej bliskości każdego obywatela z Marszałkiem. Szary mundur, skromność życia podkreślały dzietelnie przezeń losu większości Polaków.

Tę samą rolę odgrywało własnoręczne kupowanie przez Marszałka prezentów dla żony czy chodzenie po ulicach praktycznie bez obstawy. Demonstracyjną przechadzkę po mieście jedynie w towarzystwie adiutanta odbył nawet bezpośrednio po zamachu majowym. Jego stałą, przebieganą na piechotę trasą była skądinąd niespecjalnie długa droga pomiędzy Belwederem a Głównym Inspektoratem Sił Zbrojnych, gdzie mieszkał. Każde pojawienie się Marszałka na ulicach Warszawy czy Wilna było do tego stopnia podchwytywane i rozdmuchiwane przez prasę, że mogłoby się zdawać, iż chodzenie wśród ludzi stanowiło jego ulubioną rozrywkę.

Prasa podkreślała wszelkie kontakty Piłsudskiego z prostymi ludźmi. Ponieważ przykłady autentycznego braterstwa się z nimi po 1926 r. nie było zbyt wiele, uciekano się do przesady lub do prostu zmyślano różne historie. Starano się, by możliwie dużo grup zawodowych czy społecznych miało „swoje” opowieści o tym, jak Marszałek rozmawiał z ich reprezentantami²⁶. Każdy list czy

skierowana doń oznaka czci musiały być w jego imieniu skwitowane odpowiedziami, niezależnie od jak skromnej osoby pochodziły. Podkreślano, iż Marszałek, choć stoi u szczytu hierarchii, dzielił los przestępców Polaków²⁷. Pokazywano, że Marszałek o wszystkich się troszczył²⁸. Co nie najmniej ważne, pokazywano też, iż wszyscy go kochają²⁹.

Działaniem propagandy zbliżającym Marszałka do przeciętnych ludzi było pokazywanie go jako praktyka, a nie jako myśliciela i, tym bardziej, teoretyka. Chociaż sławo Piłsudskiego jako literata, podkreślano, iż do filozoficznych spekulacji podchodził lekceważąco, a nawet pogardliwie; jak przeciętny Polak swe poglądy i myśli wyprowadzał jakoby nade wszystko z własnego doświadczenia życiowego.

Wspominane wyżej działania, przedstawiające Marszałka jako bliskiego katolicyzmowi mimo zakrętu jego światopoglądowego życiorysu, też przynajmniej częściowo służyły temu samemu celowi.

W wypadku Wałęsy sprawa bliskości ludowi jest o tyle prostsza, że on sam, jak wiadomo, z ludu pochodzi i jako ludowy przywódca wyrósł. Propaganda nie musi się szczególnie wysilać, by bliskość podkreślać czy wręcz jej obraz tworzyć.

Ciekawy jest natomiast wysiłek Wałęsy, by o swym ludowym pochodzeniu przypominać, by nie zerwać kontaktu, by podkreślać bliskość całym swoim zachowaniem, może nawet by pokazywać, iż w jego sukcesie osobistym jest cząstka sukcesu każdego z ludzi pracy. O tym, że pochodzi z chłopskiej rodziny, że przez lata był robotnikiem, prezydent przypominał już w przemówieniu, które wygłosił

27 Przykładem „Przywołanie o Marszałku i robotniku” Kazimierzy Ilakowiczówny: „Pracował robotnik w polu. Nie na swoim, na obcym, pnie karczował. Skwar był wielki, a wody nie miał. Głód mu dokuczał, a obiadu nikt nie przynosił. Nie przyniosli, bo ten robotnik był sam na świecie. Co sobie kupił i zapakował, to miał, ale nikt się nim nie opiekował. Pracuje i popakuje, pracuje i wzdycha, pracuje i kinie. Aż tu słyszy czyjś głos: «! czegoś płaczesz człowieku?». Robotnik nawet się nie odwrócił, tylko dalej kopie. «Płacę bo praca ciężka», mówi i za mocny korzeń mocno szarpie. «Człowieku, a dlaczego ty wzdychasz?», pyta dalej głos obcego. «A dlatego, że nikogo na świecie nie mam i nikt o mnie nie dba», odpowiada z goryczą robotnik i wcale się nie ogląda. «A dlaczego człowieku kiniesz?», pyta się raz jeszcze głos nieznanego. «A dlatego, że mi płakać i wzdychać i pracować obrazy», powiedział ze złością robotnik i choć go zaciekawili, jak też wygląda ten obcy, na złość wcale się nie odwraca. «Tośmy koleżki», powiada nieznanemu. «Bo i ja nie na swoim pracuję, bo i ja ciężkie pnie karczuję, bo i mnie dęszcz i sirońce smięga, bo i mnie mało kto pomaga. Chodź bracie, będzie weselej, będziemy razem kinili». Wtedy robotnik obejrzawszy się i zdębał, bo tuż za nim stał w szarobieliskim płaszczu i czapce macielowce sam pan Marszałek Piłsudski” (K.

20 „Bo mnie często nikt w tym kraju nie słucha. To ja, proszę państwa, mam rację, co wcale nie znaczy, że dążę do dyktarstwa. Po prostu moje prognozy sprawdzają się, sprawdzają się moje przewidywania. Tak co do osób, jak do zdarzeń” („To ja

to, jak też wygląda ten obcy, na złość wcale się nie odwraca. „Tośmy koledy”, powiada nieznamy. „Bo i ja nie na swoim pracuję, bo i ja ciężkie prace wykonuję, bo i mnie deszcz i słońce smęga, bo i mnie maio kto pomaga. Chodź bracie, będzie weselej, będziemy razem kłębili. Wtedy robotnik obel-rzał się i zdębiał, bo tuż za nim stał w szaroniebieskim płasz-czu i czapce macielowce sam pśn Marszałek Piłsudski” (K. Hłakowiczówna, „Wiersze o Marszałku Piłsudskim 1912-1935”, Warszawa 1936, s. 25).

28 „Iluz osobom spośród tego potężnego zastępu pracy czyn Marszałka Piłsudskiego nadbiegł z ratowniczą odsieczą? Ile też otań z zatrwozonych oczu matek i dzieci? Ile trosk spę-dził z czoła ludzi zaskoczonych nieszcześciami?” (Marszałek Józef Piłsudski, twórca niepodległości, bojownik demokracji polskiej, Warszawa 1928, s. 21). Ta sama myśl w werset poetyckiej brzmiała (K. Czyżowski, „Pan Marszałek. Rzecz o Józefie Piłsud-skim”, Warszawa 1926, s. 27):

Wam zaś masom szerokim, większości narodu
Wrzaz z Nim niech wiara wróci, że Ojczyzna żyje
Ze odejdzie spod okien waszych widmo głodu
Ze jest serce co czuje i rząd, który bije
Ze On Pierwszy Marszałek i Komendant szary
Raz jeszcze Prawo Ludu wzięł na swoje bary.

29 „Nie wątpię, iż życie i czyny Józefa Piłsudskiego budząc miłość do jego osoby zniewalać was będą do nieustającej pracy” – mówił kurator lubelskiego okręgu szkolnego do mło-dzieży zebranej na uroczystości odsłonięcia popiersia Komenda-nta w jednym z gimnazjów Lublina. „Chcemy stwierdzić, że kochamy Go i że rozumiemy na czym Jego wielkość polega” – uzupelniał wypowiedź kuratora dyrektor szkoły. „Wpatrzni w postać ukochanego Wodza będziemy szli w życie z wiarą” – wótował pedagogom uczeń VIII klasy (W. Hordzie Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Dia upamiętnienia uroczystości imienin i odsłonięcia Jego pomnika w Państwowym Gimnazjum im. Siaszica w Lublinie w dniu 29 marca 1931 r., Lublin 1931, s. 15-25). Zakorzenie opracowanego przez władze szkolne, za-tytułowanego „Kochamy Komendanta”, wzorcowego przemówie-nia ucznia na uroczystości ku czci Marszałka brzmiało: „Kocha-my Go. Wielki, potężny, milczący, niły efniks, pograżon w zadumie, wykuty z granitu. Wielki Wódz – Niezwykły Czło-wiek – uosobienie czynnej miłości Ojczyzny. Marszałek Jó-zef Piłsudski – ukochanie i dumą narodu” (A. Galiński, „Dzień 19 marca. Poradnik dla urządzających obchody i akademie ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego”, Łódź 1934, s. 12-13; jest to instrukcja urządzania uroczystości w szkołach powszech-nych). Młodszym dzieciom też zalecano kochanie Komendanta. Oto zakończenie wierszyka „A czy ty znasz Dziadka?” (M. Fur-galski, „Zbiorek...”, s. 27):

Dziadek – to Marszałek
Wódz nasz ukochany
Pan Józef Piłsudski
Ciebie Polisce znany

A, że już wiesz, kto On
Ma dziecino droga
Kochaj Go serdecznie
I módl się do Boga.

czy społecznych miało „swoje” opowieści o tym, jak Mar-szałek rozmawiał z ich reprezentantami? Kładzie list czy 20 „Bo mnie często nikt w tym kraju nie słucha. To ja, proszę państwa, mam rację, co wcale nie znaczy, że idę do dyktatu-ry. Po prostu moje prognozy sprawdzają się, sprawdzają się moje przewidywania. Tak co do osób, jak do zdarzeń” („To ja mam rację...”). Podkreślenie – P.C., M.K.

21 „Nie wykorzystano moich pomysłów. Dawno postulowa-łem, żeby postawić sprawy inaczej, tak, byśmy byli podobni na przykład do Francji, Anglii itd.” (Nie widzę czarnego sce-nariusza...). Podkreślenie – P.C., M.K.

22 „Wiele mi rozumie tego, co mówię – ja żądam dyktatury wykonawczej. Jeśli coś ustalimy – to do przodu, bez żadnych zmian. I to jest myłone z dyktaturą” („Nie widzę czarnego sce-nariusza...”). „Od razu mówiłem: „Jesteście śmiešní, mój elek-toracie i Polsko, wymagaląc od prezydenta programu, bo jak ten program będzie się miał do programu rządowego, do sy-tuacji, w której się znajdujemy? Tak mówili. Ale wszyscy się obrażali: „Jak to? Prezydent bez programu?” („Nie widzę czar-nego scenariusza...”). Podkreślenie – P.C., M.K.

23 „Ja jak dojechałem do Warszawy, to doszedłem do wnio-sku, że najlepiej byłoby stolicę przenieść do innego miasta. Jest to tak pokombinowane, tak poprzerastane, tak zbiurokra-tyzowane, że nie mogę sobie na razie z tym wszystkim pora-dzić” (Z radiowej rozmowy ze słuchaczami, cyt. za: Gazeta Wy-borcza, 6 II 1991).

24 „Ja przed innymi potrafię odgadnąć, że dwa plus dwa jest cztery, gdy oni jeszcze mówią, że wynik jest pięć. Potem oka-zuje się, że ja miałem rację, ale że to nazywają mnie dyktato-rem” („Nie boję się demokracji...”; podkreślenie – P.C., M.K.); „Wrabiamy mnie ludzie, wiecie jacy. Ja też wiem. Głównie na Zachodzie. Pan czyta za dużo Michnika, niech Pan poczta Watęś” (P. Ławieński, P. Smoleński, „Watęśa we Wrocławiu”, Ga-zeta Wyborcza, 14 XI 1990).

25 „W tym rozuhanym pluralizmie, z którym ja spotykam się na wiecach, czy wszyscy zgadzają się na wiecach, czy wszyscy zgadzają się z Watęśą? Nie! Pomidorami we mnie rzu-cają, nie za moje winy, lecz rząd. Czy ja się nie przeciwsta-wiam? A mnie nikt nie pomaga, ja sam walczę” („Nie boję się demokracji...”; podkreślenie – P.C., M.K.).

26 Przykładem opowieści zatytułowana „Kolejarz, którego odwie-dził Marszałek Piłsudski”, w której mowa o drobnym epizodzie z 1905 r. Autor opowiada o jednej z narad z udziałem przyszłego Marszałka, która odbyła się w mieszkaniu jakiegoś kolejarza. Ciep-żar opowieści nie łwi jednak w samej naradzie, ani w podjętych decyzjach, lecz w kontakcie Piłsudskiego z prostym człowiekiem, owym tytułowym kolejarzem. Charakterystyczne jest już pierwsze zdanie, które brzmi: „Żyje wśród nas kolejarz, którego odwiedził Marszałek Piłsudski” (J. W. Kobylański, „Marszałek Piłsudski i ko-lejarze”, Warszawa 1935, s. 5-9). Innym przykładem może być sztuka teatralna, w której w scenach z życia wsi chłopci opowiadali sobie, kto widział Komendanta i kto z nim rozmawiał w 1914 r. (B. Bakaj, „Serce Komendanta. Obraz dramatyczny w trzech odsło-nach”, Warszawa 1929).

działań, skoro „Solidarność” nie miała wielkich możli-wości przeciwnika strukturalnej sprężności pomie-ncy rolą czynników podtrzymującego rząd oraz rolą obrońcy pracujących; zwłaszcza gdy rząd miał przeprowadzić po-sunięcia przeciwne przynajmniej doraznemu interesowi tychże grup pracujących.

Swojej „drużyny” Watęśa nie utrzymał. Nie wchodził w to, czy chciał ją utrzymać, czy, odwrotnie, chciał się pozbyć najbardziej znanych kombatantów bohaterskiego okresu „Solidarności” ze swego otoczenia, pozostaje faktem, iż spośród ludzi, którzy występowali trzymając się z nim pod ramieniem na plakatów wyborczych w przeddzień kluczowych, czterech wyborów 1989 r., mało kto jest dzisiaj blisko prezydenta. W tonie złośliwym, a może też złośliwym i nie-co smutnym zarazem, zaszła w tym zakresie ewolucja do-brze symbolizował jeden z nieprzychylnych wobec Watęśy plakatów z kampanii wyborczej 1990 r.: występujący jako kandydat na prezydenta przewodniczący „Solidarności” trzymał na nim pod ramieniem siebie samego, przedstawionego na drugiej, identycznej fotografii.

W tym punkcie dochodzimy do kolejnej sprawy charak-terystycznej dla stylu omawianych polityków: jest nią ich

samotność.

Ona także zbliża ich pozycję do roli królewskiej – i to za-równo przez akcentowanie ich własnego „ja”, jak bezpoś-rednio (Królwie, zwłaszcza wielcy, są samotni).

Mimo otoczenia przez wierną drużynę, samotność Pił-sudskiego była przysłowiowa. Człowiek siebie uważający za przestającego innych i przez nich za wielkiego uwa-żany – nie mógł nie być samotny. Ta samotność odbiła się w przytoczonych w przypisach relacjach z morskich pod-róży Marszałka bądź w opisach nocnej pracy. Człowiek pracujący późno w nocy jest bardzo samotny. Propagowa-nie obrazu Piłsudskiego pochylonego za jedynym oświe-tlonym w uśpionym mieście oknem podkreślało m.in. owa samotność. Odsobnienie się w Sulejówku było li tylko cza-sowym zaakcentowaniem zjawiska trwałego. W wierszu Wierzyńskiego nie w Sulejówku, lecz w Belwederze, w chwili triumfalnej, gdy „Już dzwonią wszystkie miasta”, gdy

17 „Jestem człowiekiem chwili, szybko reaguję na zmieni-ającą się sytuację. Dlatego myślę, że nigdy nie będę prezyden-tem, nazwijmy to klasycznym i następny prezydent niewiele będzie mógł czerpać z mojego wzoru. Ja muszę czasem być regulatorem, czasem zbliżyć się do dyktatury, czasem być zbył demokratyczny” („To ja mam rację. Z prezydentem RP, Le-chem Watęśą, rozmawiała Janina Paradowska i Jerzy Baczyński”, Polityka, 26 X 1991).

18 „Nikt nie ma mojego poparcia i wszyscy je mają. Nie po-demontowałem monopolu „Solidarności”, żebym teraz dawał komuś poparcie” („To ja mam rację...”).

19 „Muszę pomagać w budowie pluralizmu. Jeśli rząd będzie prawicowy, to – pomimo iż jestem tej samej orientacji – muszę dla dobra demokracji w Polsce pomóc lewej stronie. Ja nie gram na punkty, ja odpowiadam za prawidłowy rozwój Polski” – mówił prezydent w telewizji 19 stycznia 1992 r. (cyt. za Gazetą Wyborczą; 20 I 1992).

bepośrednio po zaprzyśięczeniu³⁰. W innych wystąpieniach przedstawia swą władzę jako delegowaną mu przez ludzi. Podkreśla, iż ludu się nie boi, gdyż sam zeń pochodzi³². Z nim się spotyka i spotyka - czy to na wiecach przedwyborczych, czy przed kościołem św. Brygidy w Gdańsku, czy odpowiadając na żywo na pytania zadawane przez radiosłuchaczy, czy przyjeżdżając - w intencji nie spowiedziane - do różnych fabryk, czy w końcu telefonując wprost do rozsiadanych po Polsce zakładów pracy, co jest przez telewizję nagłaśniane przy podkreśleniu bezpośredniego kontaktu. Kontakt z ludem prezydent uważa za swój atut, zaś jego brak za słabość innych polityków³³.

Swą bliskość warstw usytuowanych niżej w hierarchii społecznej Wałęsa wciąż podkreśla elementami swego słownictwa czy zachowania, których ani trochę nie stara się wyzbijać. Na padające pod jego adresem pytania, w których występowały słowa obce bądź rzadziej spotykane, parokrotnie ku radości zebranych odpowiadał, iż jest prostym robotnikiem i w związku z tym prosi o zwracanie się doń po polsku. Cytowane w jednym z przepisów jego uwagi o chęci dania klapsów w pupę Szczypiorskiemu i Wajdzie też miały pewno bardziej na celu ustalenie płaszczyzny kontaktu z tłumem na poziomie tegoż tłumy niż pośrednie upokorzenie wymienionych twórców. *Nota bene*, gdy mówca zilustrował swój pomysł potraktowania Wajdy i Szczypiorskiego adekwatną doń gestykulacją, audytorium zareagowało burzą oklasków. Mówienie przez prezydenta, iż chętnie by zamienił swą pracę na potoczne rozrywki³⁴, czy dopuszczenie prezeń do nadania jego bardziej niż potocznych słów przez radio³⁵, też ma przypominać, iż nie odszedł daleko od własnych korzeni.

Nie jest to oczywiście wszystko robione koniecznie w sposób głęboko wyrozumowany, ani tym bardziej cyniczny. Angielskiego lorda byłoby Wałęsie zapewne trudno odegrać, nawet gdyby chciał (podobnie jak większości z nas). Pozostaje jednak faktem, iż jego zachowanie odgrywa opisaną rolę.

Paradoksalnie, nawet kontrastujące z ascezyzmem Piłsudskiego syberyckie elementy w zachowaniu Wałęsy mogą taką rolę odgrywać, gdyż masy - przynajmniej póki co - właśnie takie zachowanie zdają się uważać za bardziej normalne niż bycie anachoreta.

Płaszczyznę bliższego kontaktu z ludem ustala również Wałęsa poprzez swój sposób podejścia do zagadnień politycznych. Podobnie jak Piłsudski sytuuje się w nich nie jako medrzec, lecz jako praktyk. Dla niego wszystko jest proste - tylko trzeba chcieć rozwiązywać istniejące problemy. Gdy przed kamerami telewizyjnymi rozmawia z zakładami pracy o przyczynach, dla których ich sprawy kuleją, wielokrotnie daje wyraz niemożności zrozumienia, dlaczego są nierozwiązalne proste, zdawałoby się, sprawy³⁶. Takie podejście jest bliskie ludowej mentalności, podobnie jak dzielenie przez prezydenta oburzenia z powodu trudnych warunków życia rozmówców czy często pojawiające się w jego ustach hasła walki z niesprawiedliwie uzyskanymi przywilejami, walki z machlojkami, aferami, oraz - i to na dobrym miejscu - podjęcie prezeń w 1990 r. hasło "przyniesienie".

Cała koncepcja przekształcenia ustrojowego w ustach Wałęsy nabiera cech instrumentu umacniania jego władzy

rodem właścicieli. Każdy może i powinien zostać posiadaczem części majątku narodowego, części naszej Ojczyzny". Zarówno słowa wypowiedziane bezpośrednio po wyborze, jak słowa przysięgi prezydenckiej, Wałęsa zakończył chętnie słyszany przez wielu Polaków słowami "tak nam (mi) dopomóż Bóg". Manifestowanie religijności, występowanie wszędzie w towarzystwie księdza, tłumaczenie radiosłuchaczom, iż do studia, skąd odpowiadał na ich pytania, przyjechał z żoną, gdyż nie zdążył jej odwieźć do domu po nabożeństwie (nawet jeśli tego dnia był niedzielą, nie niedziela), też ustala bliższą więź z ludźmi, którzy w Polsce są, jak wiadomo, bardzo często wierzący.

Podobnie bliska więź ustala podejście Wałęsy do sprawy narodu, narodowej historii i patriotyzmu. Jego wystąpienia w tych kwestiach dobrze odzwierciedlają typ mentalności często dziś w Polsce występujący.

Wszystko, co tu zostało powiedziane, nie znaczy oczywiście, iżby podejście prezydenta do historii, patriotyzmu, religii, kierunku reform oraz otaczającego świata było instrumentalne. Nawet jeśli zdarzają się i tak właśnie zażyteczne przypominać, iż prezydent jest człowiekiem wierzącym, niewątpliwie autentycznym w tym, co mówi o historii i wartościach narodowych, a w sprawach bieżącej rzeczywistości w dużym stopniu odzwierciedlającym w wystąpieniach swe rzeczywiste poglądy.

Są sprawy, w których jego wystąpienia bardzo adekwatnie odzwierciedlają rzeczywistość: trudno zaprzeczyć ist-

Ani Marszałek, ani Prezydent, elit, zwłaszcza politycznych, nie lubili (nie lubią). Pośrednicy byli (są) żli. Piłsudski przedkładał się jako opiekun szarego człowieka przed biurokracją i administracją. W bardziej skomplikowanych sprawach starostwie mieli przyjmować obywateli osobliwie. Kasie Chorych przypominano, iż ma dbać o zdrowie ludzi, a nie o biurokratyzowanie. Elitom zarzucono zerwanie więzi z narodem, izolowanie się od zwykłych ludzi, walkę o stolki w miejsce dbania o interesy wyborców, nieumiejętność rozwiązywania prostych spraw związanych z rządzeniem państwem, malwersacje, nadużycia, złodziejstwo, nawet zdradę. Fakt, że wyżsi urzędnicy państwowi nie zdecydowali się wyjechać na urlop przed Marszałkiem, dyskutowano jako argument, że ówtrzyma w garści swoją kadry w interesie ludzi. Propaganda pokazywała Marszałka jako pogromcę leniwych urzędników³⁸. Jego stosunek do posłów i Sejmu jest szeroko znany.

Wałęsa nie tylko ośmiesza przed ludźmi Wajdę i Szczypiorskiego, gdy opowiada, że położy ich na kolano, oraz stwierdzając, że tacy jak oni opowiadają głupoty przed kamerami telewizyjnymi³⁹. Rozmawiając ze swoim gdańskim audytorium przed kościołem św. Brygidy 23 czerwca 1991 r., mówi prawie ostatnimi słowami o środowisku, które stanowił prawie ostatni rząd Mazowieckiego, i apeluje do zgromadzonych, by to oni pomogli mu przekształcić Polskę. Jest to zresztą jego stały motyw: apelowanie, by wzrosła aktywność oddolna i dawanie wyrazu oczekiwaniu, iż to lud rozbije *ancien régime*.

W referowanej koncepcji dobry lud jest pozytywną przeciwwagą złych elit, a zwłaszcza owych intelektualistów, którzy proste, oczywiste w ramach zdrowego rozsądku (zwłaszcza zdrowego rozsądku Lecha Wałęsy) sprawy po-

Dokończenie na str. 12

38 W programie oficjalnych obchodów imienin Marszałka w 1933 r. w Warszawie zamieszczono okolicznościowy wiersz. Którego fragment brzmi następująco:

Pan Marszałek Piłsudski mieszka w Belwederze
Mundur nosi wspaniały, ordery rozliczne
Podwładnych gdy trzeba do galopu bierze
Nisko Mu się kłaniają posły zagraniczne

(„Uroczystości imieninowe ku czci Marszałka Piłsudskiego w Garnizonie Warszawskim”, Warszawa 1933; podkreślenie - P.C., M.K.).

39 „Tych polityków wszystkich należy jak najszybciej odsunąć od telewizorów, niech grupot państwu nie opowiadają” (P. Smoleński, „Wałęsa w Łodzi...”).

40 „Wracam do was. Wracam, bo to co obserwuję nie podoba mi się. Nie po to ja poszedłem do Belwederu, by nie spełnić naszych oczekiwań. Poszedłem, bo wiedziałem, że jeszcze trochę i nikt z nas nie będzie mógł pojąć. Macie swojego prezydenta po to, by wam służył i po to, by spełnił wszystko, co raz po raz ma, zżyłszy - ożyczyście w granicach możliwości (...)”

Tak jest, prezydent ma wam pomóc. Bedzie pomagat. Juz



przywiejami, wanki z machlojkami, aferami, oraz - i to na dobrym miejscu - podjęte przeszeń w 1990 r. hasło „przysięga”.

Cala koncepcja przekształcenia ustroju w ustach Watęsy nabiera cech instrumentu umacniania jego więzi z ludem, gdyż jest bliska ludowej mentalności. Już w oświadczeniu wygłoszonym przed kamerami w parę minut po ogłoszeniu wyników wyborów mówił to, co wielu ludzi chciało usłyszeć: że w Polsce jest praca dla każdego, że Polska musi być krajem rozwiniętym, że każdy winien mieć swoją cząstkę własności. Podobnie w przemówieniu po zaprzysiężeniu stwierdził: „Polska powinna stać się na-

30 „Wywodzę się z chłopskiej rodziny, przez wiele lat byłem robotnikiem. Nigdy nie zapomniałem, skąd wyruszyłem w drogę, która doprowadziła mnie do najwyższego urzędu w państwie. Chciałbym, żeby przez fakt mojego wyniesienia wszyszy polscy robotnicy, wszyscy chłopci, poczuli się bardziej wspólgospodarzami w naszej Ojczyźnie” (cyt. za prasą codzienną). Nawiasem mówiąc, te słowa mają swoją pikantę, jeśli spojrzeć na nie jako na symbol końca realnego socjalizmu.

31 „Nie przygotowałem się do prezydentury, ale trzeba było wziąć, żeby był ktoś z nas, z ludu, by go zrozumiał, by do ludu przyszedł” (na spotkaniu z żoną Warszawskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa” - cyt. za: J. Paradowska, „W godzinach nadliczbowych”, Polityka, 6 VII 1991).

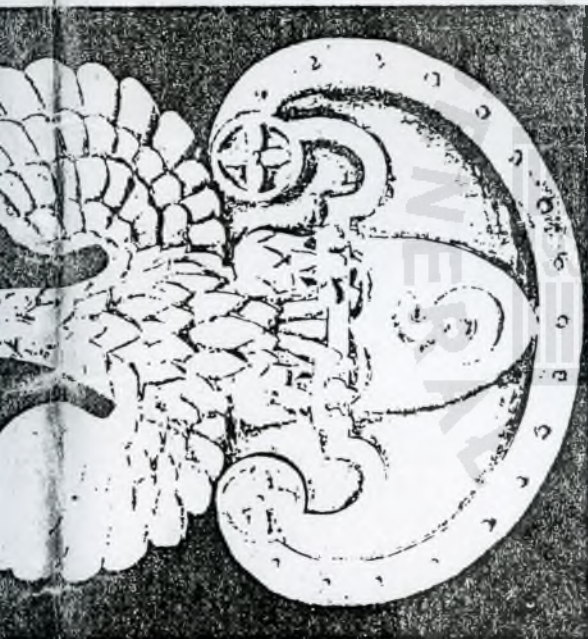
32 „Mnie demokracja nie jest straszna, tłumów się nie boję, porozumiem się z nimi, bo mam argumenty. Nie jest to bynajmniej z mej strony zarozumiałstwo - jestem z tej masy, z tej soli i dlatego sobie poradzę, a Mazowiecki sobie nie poradzi” („Nie boję się demokracji...”).

33 „Panie Michnik, demokracja była, jest i będzie, ale trzeba iść z demokracją, iść z narodem, a nie myśleć, że tylko wy macie rację” (Gazeta Wyborcza, 10 VII 1991). Tamże odpowiedź Michnika.

34 Podczas wizyty w redakcji „Globo 24” 3 marca 1992 r. Watęsa oświadczył np., że serię swoich odbywanych w tym okresie wizyt w redakcjach gazet traktuje jako ciężką pracę, ale konieczną - i dodał: „Przebież ja tracę zdrowie, siły, ja bym sobie poleżał z dziewczyną, kawę wypili”. Rozgrywając swą partię z wirtuozją, prezydent szybko podobno wyjaśnił, iż przecinek powinien być w tym zdaniu umieszczony po słowie „poleżał”, a nie po „z dziewczyną” (Gazeta Wyborcza, 4 III 1992). Nota bene zrobienie perskiego oka w takiej sprawie pełni tę samą funkcję, co mniejsza na ile przemysłowa wypowiedź.

35 Po formalnym zakończeniu audycji radiowej 4 lutego 1991 r., kiedy na żywo odpowiadał na pytania słuchaczy, prezydent, którego głos był wyciął na antenie, zapytał radiowców: „Ile z tego puściłście?”. Odpowiedzieli: „Wszystko”. Na to prezydent: „O kurcze, to już dobrze!”.

36 Ze wspomnianego już w przypisach programu „Bez pośredników”: „Nie mogą przyjąć, żeby było dużo roboty, by było ludzi, a żeby żyło im się gorzej”. „Tymczasem trzeba powiedzieć krótko: chłopcy, trzeba się ratować jak kto może”; „Napisać, że w braku odpowiedzi przez miesiąc uznajecie przekształcenie w spótkę za załatwione”.



Podczas rewii wojsk w Warszawie 11 listopada 1994 roku

nienu w Polsce trudnych warunków życia, występowania machlojek trwania nieuzasadnionych przywilejów oraz na przykład potrzeby szerokiego prowadzenia akcji prywatyzacyjnej. Są i takie, w których trudno odmówić skuteczności zabiegowi ich uproszczenia (gdymy elektryk Watęsa wziął pod uwagę wszystkie przesłanki, jakie winien był wziąć w 1980 r., to prawdopodobnie nigdy nie zostałby przywódcą strajku gdańskiego).

Z punktu widzenia niniejszego wywodu ważny jest wszakże inny aspekt całej kwestii: rola podejścia Watęsy jako skądinąd niekoniecznie zamierzonego instrumentu podtrzymywania bliskości między przywódcą a ludem. Na tym sprawa się jednak nie kończy.

Zarówno w wypadku Piłsudskiego, jak Watęsy, ich stosunek do ludu charakteryzuje się nie tylko bliskością i dążeniem do jej utrzymania, ale także przeciwstawianiem dobrego i mądrego ludu złym elitom politycznym.

37 Przykładem sprawa domu przy ul. Klonowej w Warszawie, gdzie mieszkają członkowie komunistycznego establishmentu: Władysław Kruczek i Henryk Jabłoński oraz wdowa po Zenonie Kliszce, będącym drugą osobą w tymże establishmentie w czasach gomułkowskich. Na początku 1991 r. podano srodkom masowemu przekazując informację, jakoby ci ludzie nie tylko mieszkali w wielkich mieszkaniach za grosze, ale nawet jedli i pili za darmo. Nie wspomniano o tym, że przeprowadzając się do owego budynku ci ludzie prawdopodobnie oddali jakies poprzednie mieszkanie. Sprawa drugiego jedzenia i picia okazała się po prostu nieprawdziwa. Jesli więc były w tym wszystkim elementy naganne, to na pewno mniejsze niż podano opinii. Co ważniejsze, nawet jeśli zainteresowani winni byli - może i od dawna - te mieszkania opuścić, to można było przecież załatwić rzecz w trybie bieżącego administrowania. Podniesiono jednak wokół sprawy hałas chyba właśnie po to, by pokazać, że walczy się z pozostawściami dawnego ustroju.

i nikt z nas nie będzie mógł pojąć. Macie swojego prezidenta po to, by wam służył i po te, by spełnił w zyskach, co razeraż...

Tak jest, prezydent ma wam pomóc. Będzie pomagał. Już schodzę z areny międzynarodowej, wracam do was. Polska będzie zwycięska. Polska będzie ładniejsza, Polska obroni się przed złodziejstwem. Polska musi rozliczyć spótki. Polska musi powiedzieć, że wielu z naszych ludzi się nie sprawdziło. Ja myślę, że tak jak zwyciężyliśmy w tamtym czasie - a przecież było - pamiętacie - tak teraz jest ciężko, bo praca troszeczkę inaczej wygląda jak wola. Tam byliśmy razem, bo łączymy nas przeciwnik - komuniści. Dzisiaj jest trochę podziału władzy, a więc podziału zdobywcy. Niektórzy by chcieli w ogóle zagarnąć całość.

Pewne rzeczy dzisiaj - popatrzcie: wielu udaje wielkich demokratów, a popatrzcie jak to wyglądało. Ja tu nie chciałbym nikogo osądzać. Kiedy chciałem demokrację poszerzyć, kiedy mówiłem: „Panie Henryku Wujec, trochę na bok, dopuśćcie ludzi” - to co demokracja zrobiła? Zrezygnowała. Wszyscy wyszli mi z Komitetu Obywatelskiego.

A pojedźmy dalej. Kiedy znów w Sejmie nasz Klub bardzo silny, dość silny, poradził sobie. Kiedy próbował zmienił, przesunąć jednego z wielkich profesorów, to co ta wielka demokracja zrobiła? - a zrobiła wtedy Unię Demokratyczną. Odeszła z bok. A kiedy wlecy nasi przyjaciele, którzy tu stali, poszli, by przygotować dobre przyjęcie prezydentury - niekoniecznie przez Watęsę - to w ostatnim momencie zapomnieli, po co tam poszli.

A więc popatrzcie akurat dalej: kiedy rząd, kiedy znów wiele rzeczy by nam już wyszło, kiedy bardzo prosiliśmy: „Idźmy razem” - to po przegranej kampanii wyborczej na prezydenta cały rząd odszedł. Bo albo wszystko, albo nic. Dzisiaj też podobnie proponuję.

Więc popatrzcie się, bo następny skok jest przygotowany. Ja jestem gotów i do zdecydowanych rzeczy. Mam plany, o niektórych bardzo trudne, tylko że chcę być wam wierny. Nie zrobię nic, co będzie wykraczało poza pozwolenia, które od was otrzymałem i razem z wami wywalczyłem. Jeśli taka potrzeba zaskoczy mnie, to wybaczenie. Jestem prezydentem po to, by Polsce nic nie zagrażało.

Przebież popatrzcie - wiele rzeczy idzie źle (...).

Rozwiązać Sejm. Proszę państwa - te głosy się powtarzają. Specjalnie o tym nic nie mówiłem, bo teraz chcę pokazać panu Geremkowi i innym, że mylili się. Że gdybym chciał, to dostaną przyzwolenie społeczeństwa na demokratyczne rozwiązanie Sejmu.

Watęsa w ogóle nie przygotował tych ludzi. Popatrzcie - teraz wam pokażę, ilu ludzi jest, co ma dosyć waszego gadulstwa, jest za rozwiązaniem Sejmu. Pokażcie Polsce rączki do góry.

Panie Michnik - demokracja była, jest i będzie, ale trzeba iść z demokracją, iść z narodem, a nie myśleć, że tylko wy macie rację. (...)

Nic nie robi prezydent, nie zrobi i najlepszy, najświętszy, jeżeli nie będzie z wami. Jeśli między nami nie będzie zrozumienia. Zrozumienie jest najważniejsze, a reszta jest pochodna” (Gazeta Wyborcza, 26 VI 1991).

Przemówienie było wielokrotnie przerywane okrzykami z tłumy: „Rozwiązać Sejm!”, „Niech żyje Prezydent!”, „Rozgonić ich tam! Niech Pan się nie boli!”, „Jakaś kobieta krzyczała: „Odmówić Sejm i Senat, najpierw odchwascić!”, Na wezwanie prezydenta: „Pokazcie Polsce rączki do góry” - ludzie podnosili ręce za rozwiązaniem Sejmu.

GDY SPADŁY KORONY

Dokończenie ze str. 11

trafią zagmatwać i nie są uczciwi⁴¹. Intelktualiści ustawiani bywają nawet w roli kozła ofiarnego⁴². Przed kościołem św. Brygidy Wałęsa daje do zrozumienia, że to właśnie oni, którzy mają mu wszystko za złe, usadowili się na posiadkach i paraliżują kraj⁴³. Przemawiając podczas walnego zebrania delegatów NSZZ „Solidarność” regionu gdańskiego 14 marca 1992 r., mówi elitom, że wręcz przeskadzają⁴⁴. W jednym z wywiadów obciąża intelektualistów winą za niekształtowanie wśród ludzi patriotyzmu⁴⁵.

Inteligentów jako pośredników w kontakcie z ludem Wałęsa nie potrzebuje. Prezydentem został w głosowaniu powszechnym. Przed zawetowaniem uchwalonej przez Sejm ordynacji wyborczej sam idzie do fabryk, by, jak to ujął komentator telewizyjny, „spytać społeczeństwo o najlepsze rozwiązanie” (czerwiec 1991). Konstytucyjnie proponuje przyjęcie w drodze referendum (marzec 1992). Powołana wyżej audycja telewizyjna przedstawiająca jego rozmowy telefoniczne z zakładami pracy nieprzypadkowo nosiła tytuł „Bez pośredników”.

Rząd Wałęsa krytykuje i wzywa, by lepiej służył społeczeństwu. Podczas spotkania z redakcją tygodnika „Spotkania” wprost mówi: „Nie wierzę elitom, wierzę temu społeczeństwu”. Środowiska, które dochodzą do władzy od czasu objęcia przezeń urzędu prezydenckiego, są znacznie mniej elitarne niż środowisko stojące za premierem Mazowieckim – co z jednej strony tłumaczy się procesem stabilizacji po fazie rewolucyjnej, a z drugiej, być może, także opcjami prezydenta⁴⁶.

Cale omawiane sytuowanie się zarówno Piłsudskiego, jak Wałęsy blisko ludu oraz przedkładanie go nad elity ma jednocześnie pewne istotne „ale”, o którym dobychczas nie było mowy, a którego poruszenie prowadzi z powrotem – prawda, że po długim obejściu – do sprawy elementów roli królewskiej w wykonywaniu przez nich funkcji przywódczych. Tym „ale” jest okoliczność, iż bliskość zarówno Piłsudskiego, jak Wałęsy to była (gest) właśnie

bliskość przywódców,

a nie jednych z wielu.

W wypadku Piłsudskiego dystans przywódcy był czynnikiem, który samą postawą, powagą, twarzą, zachowaniem stosunków hierarchicznych nawet w odniesieniu do bliskich współpracowników – nie wspominając o autorytarnym charakterze władzy. Marszałek przedstawiany był jako wychowawca narodu, w odniesieniu do którego, przy

kich uwag⁴⁷. Czasem Piłsudski przedstawiany był wręcz jako lekarz narodowych wad, podający „choremu” gorzkie lekarstwa dla jego dobra.

Już w samym określeniu „Dziadek” zawarta była pewna dwuznaczność: dziadek jest, jak wiadomo, bliskim człowiekiem, członkiem rodziny – ale w polskiej kulturze elementem spolecznej roli dziadka jest poczucie moresu, jakie wnuki mają wobec niego odczuwać. Dziadek to nie wujek ani ciotka, których to ról konotacja jest zupełnie inna. Dziadek symbolizuje mądrość i zachowuje pewien dystans; kocha – będąc jednocześnie surowym. Taka też rola była zarezerwowana w systemie dla Piłsudskiego⁴⁸.

Wałęsa nie patrzy wzrokiem mądrym i surowym zarazem spod krzaczastych brwi. Z ludźmi, spośród których wyrósł, wchodzi w kontakt w większym niż Piłsudski stopniu na płaszczyźnie równości. Często jednak mówi „prezydent” o sobie samym. Na „ty” nie przeszedł nawet z Geremekiem i Mazowieckim. Gdy zaś mówi w powoływanej już, w jednym z przypisów wypowiedzi: „Jestescie śmieszni, mój elektoracie i Polsko, wymagając od prezydenta programu”, bądź gdy ciepłym głosem wzywa tenże elektorata do poparcia swego projektu politycznego słowami: „No, rączki w górę!”, zdradza, iż jednak trochę traktuje ludzi jak dzieci, którymi trzeba kierować.

do Piłsudskiego i Wałęsy reprezentują populistyczny politycy latynoamerykańscy, którzy z ludu czerpali swą siłę, dla ludu działali, lud wyrażali, z ludem współpracowali, ale – jak Napoleon – sytuowali się wobec tegoż ludu raczej w roli ojców niż braci, a już na pewno raczej w roli ojców niż kolegów.

Przypisywana Piłsudskiemu rola Ojca Narodu była może i najważniejszym elementem przybliżającym styl wykonywanej przez niego władzy do stylu królewskiego⁴⁹. Żywa przez stulecia koncepcja monarchii była w gruncie rzeczy odwróceniem idei rodziny na poziomie kraju. Nieliczne narody naprawdę zastąpiły ją koncepcją społeczeństwa obywatelskiego, w którym głowa państwa jest pierwszym obywatelem. W Polsce zawierzenie monarsze zostało zastąpione przez

zawierzenie przywódcy narodowemu.

Przyczyniła się do tego – jak przypominał niedawno Karol Modzelewski – tradycja wodza powstańczego. Piłsudski, a w następnej epoce przez krótki czas paradoksalnie Gomułka, dziedziyczili tę rolę⁵⁰. W Wałęsie także znaczna część społeczeństwa dostrzegła bardziej przywódcę narodowego powstania niż kandydata na pierwszego obywatela i w jego ręce w jakimś momencie złożyła los narodu.

W świetle biegu spraw po 1989 r. zastanawia przesyła, czy za realnego socjalizmu sam fakt odebrania ludziom podmiotowości nie był dla nich ważniejszy od chęci rzeczywistego cieszenia się nią.

Czy Wałęsa ma szansę przekształcić swą rolę ojcowską w rolę pierwszego obywatela? To zależy nie tylko od jego deklarowanych zamierzeń i realnych zachowań, ale także od społecznego zapotrzebowania – bądź jego braku – na *pater patriae*. Ponieważ zamierzenie budowy demokracji zostało przez prezydenta wielokrotnie potwierdzone, akcent pytania przesuwamy na drugą kwestię.

Zapotrzebowanie na odegranie przez kogoś roli ojca pojawiało się w społeczeństwie w okresach przykro odczuwanej niemocy, długotrwałego zaburzenia ustabilizowanych układów, niestabilności nowo tworzonych bądź, co często się zdarzało, zachodzenia wszystkich tych sytuacji jednocześnie. Takie okoliczności jak wymienione stworzyły zapotrzebowanie na Napoleona jako Cesarza Francuzów w parę lat po fali ruchu antymonarchistycznego. On miał mieć prerogatywy monarchistyczne. On miał mieć prerogatywy królewskie, ale w odróżnieniu od znieulubianych królów miał być właśnie nie satrapą, lecz dobrym, sprawiedliwym (nawet jeśli surowym), gwarantującym bezpieczeństwo ojcom. Miał być nie Królem Francji, lecz Cesarzem Francuzów.

Podobnie w wypadku Piłsudskiego znaczna



twarzy, zachowaniem stosunków hierarchicznych nawet w odniesieniu do bliskich współpracowników – nie wspominając o autorytarnym charakterze władzy. Marszałek przedstawiany był jako wychowawca narodu, w odniesieniu do którego, przy całej swojej wobec niego bliskości, żywił niemalże cierpkich uczuć i wypowiedział niemalże cierp-

41 „Jedyna klasa, która zdała egzamin, to ta, z której ja się wywodzę” (Słowa wypowiedziane podczas walnego zebrania delegatów NSZZ „Solidarność” regionu gdańskiego 14 III 1992 – Gazeta Wyborcza, 16 III 1992).

42 Podczas wyborczego wiecu Wałęsy w Łodzi z głosników nadawano apel, za treść którego Wałęsa nie musiał być oczywiście w pełni odpowiedzialny, iż należało głosować na tego kandydata m.in. dlatego, by do władzy nie doszła grupa „inteligentów, nieszczerze zakochanych w robotnikach”. Język Lecha Wałęsy („robotniczy” i „tak samo piękny, jak piękna jest polska mowa”) przeciwstawiono gadaniu „półinteligenta i inteligenta niedouczonego”, w którym to gadaniu fałsz objawia się słowami takimi jak „etos”, „podmiotowość” itd. (P. Smoleński, „Druha linia”, Gazeta Wyborcza, 19 XI 1990).

43 „Ludzie intelektualni mówią, że Wałęsa odsunął ich. A kto kogo odsuwa? Patrząc kto kogo obraża, kto jak wykonuje obowiązki, kto przeskadza. To wszystko ma doprowadzić do sytuacji, żeby w Polsce nie było żadnego autorytetu, żeby w Polsce panowała anarchia, żeby demokracja tak była przesunięta, aby nic nie można było zrobić. Ja jestem za demokracją, za słuchaniem jej, za robieniem prawa, ale potem wykonywaniem. Wykonanie nie może być paraliżowane, a wielu w paraliżu widzi sens działania, pomijanie, poniżanie Polaki” (z wystąpienia 7 lipca 1991 r.; za Gazetą Wyborczą, 8 VII 1991).

44 „Gdzie są ci mądrali, ci, co tak pięknie mówili i mieli być elitą prawną i ekonomiczną. Przeskadzają wam. Dó robili, a góra nie. Ci, co byli w ministerstwach, nie zrobili roboty. Wyjechali na naszych grzbiatach. Zostawili nas w pół drogi i mówią, że prezydent nie zrobił” (J. Kurski, „Ile jest w nas komunizmu”, Gazeta Wyborcza, 16 III 1992).

45 Podczas jednego z wywiadów prezydentowi postawiono następujące pytanie: „Badania opinii publicznej wskazują, że Polacy mają coraz mniej zaufania do instytucji demokratycznych. Czyja to wina: polityków (których?), Prezydenta czy niedojrzałość społeczeństwa?”. Odpowiedział: „Największą winę ponosić wy – intelektualści. Bo to jest czas właśnie dla intelektualistów, czas na kształtowanie patriotyzmu (...) To inteligenci nie zdają egzaminu w tych czasach. Bo chcą żeby prawo obowiązywało, a nie stwarzają klimatu. A klimat jest ważniejszy nawet od uregulowań” („Nie widzę czarnego scenariusza...”).

46 W powoływanym w wyżej zamieszczonym przypisie apelu odzywianym przez megalomanię podczas wyborczego wiecu Wałęsy w Łodzi znalazło się stwierdzenie, iż na tego kandydata należy głosować, ponieważ on rozgani „warszawski establishment” (P. Smoleński, „Druha...”).



Fot. Sławomir Sierżputowski

Piłsudski był, zaś Wałęsa jest bliski ludowi bliskością królów, którzy, czerpiąc siły z akceptacji wiernego ludu, sami przeciecz wiedzieli, gdzie swą trzódkę prowadzić. Spośród modeli monarchicznych jednemu i drugiemu najbliższy jest cesarski wzór napoleoński, zakładający tyż bliskość przywódcy, co jego cesarskość. Wśród niemonarchicznych modeli wykonywania władzy wiele podobieństw

47 „Józef Piłsudski jednoczy w sobie cechy różnych typów, jest jednak – moim zdaniem – typem wychowawcy przede wszystkim. Wychowawcy nie w potoczny tego słowa znaczeniu, lecz znaczeniu dziejowym” (A. Skwarczyński, „Wychowawca narodu”, w: „Idea i czyn Józefa Piłsudskiego”, Warszawa 1934); „Jak Adam Mickiewicz uczył nas szlachetnie czuć i myśleć, tak Józef Piłsudski uczył nas sztuki skutecznego działania w imię wzniosłych i wielkich celów” (A. Anusz, „Józef Piłsudski – wskrzesiciel i budowniczy państwa polskiego”, Warszawa 1928, s. 2); „Największy wychowawca spośród tych wszystkich, którzy stali kiedykolwiek na czele narodu polskiego” (J. Szwed, „Drogowskazy obywatelskie w pismach i mowach Józefa Piłsudskiego”, Wilno 1935, s. 23); „On jest owym Wielkim Wychowawcą narodu, który prowadzi Polskę ku Słonecznemu Jutru” (J. Łodzia, „Józef Piłsudski”, Kraków 1934, s. 16).

48 Porównaj fragment okolicznościowego wierszyka:

**Zaś Dzieadek ma dla wszystkich serce dobrotliwe
Jednakowo miłuje każde polskie dziecko
Pochwali, kiedy dobre, chłoczsze gdy leniwe
Uczy je cenić pracę a pogardzać sprzeczką**

(„Uroczystości imieninowe...”). Jasne, że sformułowanie „każde polskie dziecko” trzeba było rozumieć przenośnie.

niaciu, ale w odróżnieniu od zmetelbianych królów, miał być właśnie nie satrapa, lecz doberman, sprawiedliwym (nawet jeśli surowym) gwarantującym bezpieczeństwo ojcom. Miał być nie Królem Francji, lecz Cesarzem Francuzów.

Podobnie w wypadku Piłsudskiego znaczna część społeczeństwa czuła się bezpieczniejszą pod jego rządami, niżby się czuła bez nich i niż czuła się, gdy jego zabrakło.

Dalsza ewolucja roli Lecha Wałęsy, czy rola kogokolwiek innego, kto ewentualnie zająłby pierwsze miejsce w życiu politycznym, będzie zależała przede wszystkim od tego, jak się będzie czuło społeczeństwo polskie.

Kluczową rolę w tej kwestii będą odgrywać postępy kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego wraz z mechanizmami artykulowania postulatów oraz stopień zaspokojenia podstawowych potrzeb. Niepowodzenie na jednym i drugim polu w skrajnej wersji może prowadzić bądź do rozpadu państwa, bądź do zapotrzebowania na rządy silnej ręki. Miejmy nadzieję, że ani do jednego, ani do drugiego nie dojdzie. W wersji łagodniejszej będzie sprzyjać oddawaniu się pod ojcowską opiekę polityka wywierającego decydujący wpływ na bieg spraw. Z kolei powodzenie na obu polach mogłoby sprzyjać osłabieniu funkcjonowania tegoż polityka w roli króla bez korony.

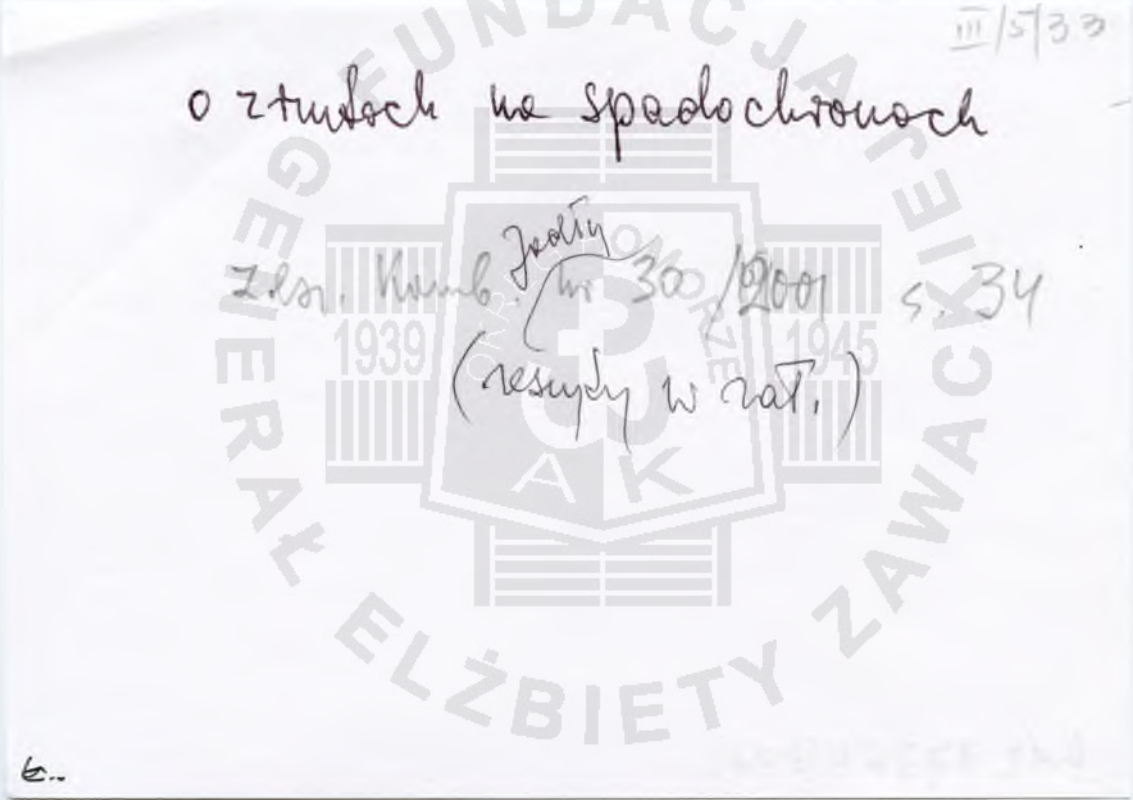
23 marca 1992

Piotr CIOMPA, Marcin KULA

Fragment książki „Król. Studium monarchii”, przygotowanej przez grono autorów z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego pod redakcją Wojciecha Falkowskiego.

49 „Piłsudski jest wielkim artystą, wielkim myślicielem, wielkim statystą i wielkim wodzem. Lecz jest On przede wszystkim wielkim pedagogiem, jest ojcem swego narodu, tym mądrym ojcem” (W. Spiczyski, „Wielki wychowawca swego Narodu”, Głos Prawdy, 19 III 1927). „Wierny adiutant Marszałka wyrażał te same myśli, gdy powoływał jako adekwatne do rzeczywistości zaszywane określenie jego rządów jako „dyktatury patriarchynej” (M. Lepecki, „Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego”, Warszawa 1988, s. 78). W tekście pomyślnym jako papka dla mas pisano: „Marszałek Piłsudski jak prawdziwy, kochający ojciec myśli o biednym Polaszczuku od jego dzieciństwa aż do starości. Przez całe jego życie stara się ocalić go od choroby, ochronić przed chorobą i nędzą. Cóż więc dziwnego, że kochamy go wszyscy, że pragniemy aby jak najdłużej nami się opiekował?” („Opieka społeczna zarządów Józefa Piłsudskiego”, Brześć 1928, s. 3-4).

50 Adiutant Piłsudskiego pisał o przyjmowaniu przezeń deiliady na Polu Mokotowskim 11 listopada 1934 r.: „Stał teraz właśnie jak opoka, na której bezpiecznie wspierała się Ojczyzna. Jaśniał nad rozległym polem, nad tłumem wpatrzonym w Niego oczami wierzących, oczami ufnych. Pomyślałem wówczas, że nic nie przynosi takiego ukojenia i nic nie napełnia takim spokojem jak ufność. Oto my wszyscy, dwadzieścia tysięcy widzów, byliśmy beztroscy. Nic nas nie kłopotalo. Czuliśmy nad sobą potężną opiekę geniusza” (M. Lepecki, „Pamiętnik...”, s. 241).



o ztudoch na spadochronoch

III/5/33

Zd. Nr. 300/2001 s. 34
(resuly w rat.)

k..

III/5/34
do Wystawy (od p. Kucyńskiego)

"Przy współpracy WSK z młodzieżą
Spadochronowego Sytu dla paradywizów
Kosule i bielizny"

[~~autor~~ autor: M. Wolski "Radek", Set IV Oddz.
Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK]

rob. Zesr. Kamb. (Jedty) 1998 nr 7
oraz wiele innych armiacek (s. 14
na ten temat w Zesr. Kamb. Jedty (początkowych

ale nie wiem ich już u siebie
(sa w Totumia) chyba w nr 1-23(?)



02-635 Warszawa, ul. Piatowcowa 17
tel. 44-17-65

cdz 3736 WSK02.

do wystawy

Spadochromarki (PCK)

III/5/35

Opis materiałów przesyłamy do Teren'a przez
A. Dyrłacową są jni w Fundacji materiałów
i fotografie o spadochromarkach PCK i ich
nowiejsze w międzynarodowym konkursie
prekarami pośrednio przesyłanie → w sekcji
Jadwigi Gumowskiej

Kobulowska

Wigorewicz

Skucyńska

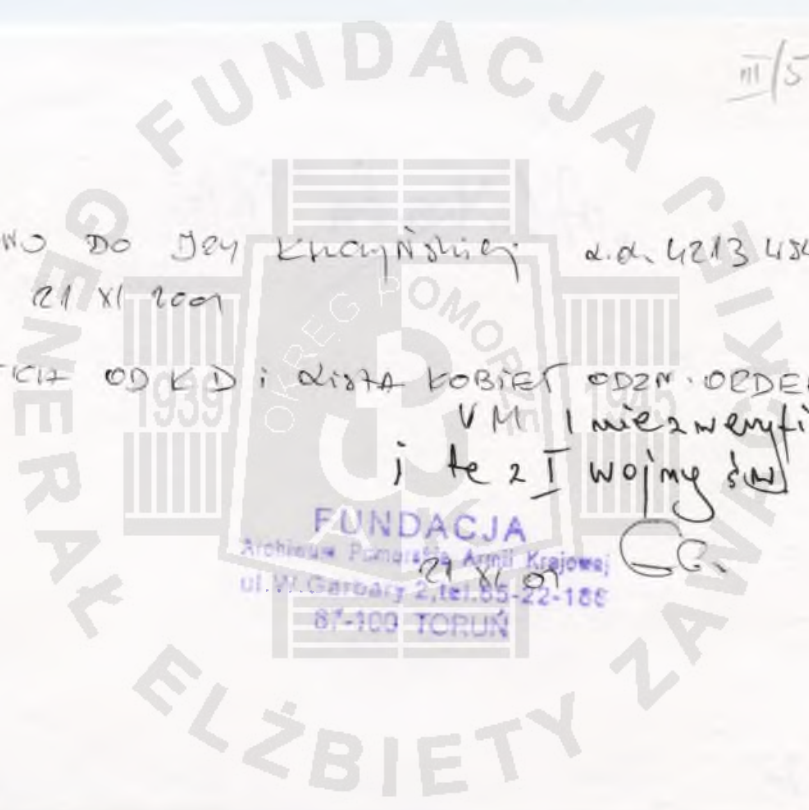
ELŻBIETY ZAWI

III/5/36

WYSTAWO DO DZĘ KUCHNISKIEJ d.d. 4213 434
21 XI 2001

KARTKA OD K.D. i LISTA KOBIET ODZM. ODEDEEM
VM. I niezweryfikowane/
i te 2 I wojny sw

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 55-22-186
87-100 TORUŃ



III/5/37

czy w Wielonym Wsiu'ie j'at

— 1. ~~C. Chlibowski - Pordtówce Góry
Świeżolubskie~~

— Janu Tarasiewicz - Wspomnienia
żołnierskie

— Narodowe Siły Zbrojne, Sprac.
Leszek Zebrowski

— Maria Michalczyk - Egzamin
z ryci

— Peptaiski Audrej - Wywiad
PSZ na wschodzie, 1939-45

jeżeli nie ma ^{to} ogłoszono, to
właśnie cytuję. Jue Kwajisla

26.VI 02

Npłynęło dnia 31. 07
L.dz. 2985 Ks. 1002

15/38
Otrzymałem materiały od poruc-
zających sobie straża Kustowa-
w. "Kropka" (Marciniak) wystata
sporo materiałów i nie ma potwier-
dzenia - skatujta mi się

straha też posuierdnic oalbist foto-
grafii od p. Rybako wej

720 Kacoryńska III/5/39

L.dz. 2165/15K 02

- outybur "Adwokat"

2009 9 months - 15000/15/1

10000 2009 15000

outybur 1-15

2010 more 10000/15/2

"Stowice" 1880/12/11

- out o 10000 10000/15/2

Stowice 10000/15/2

10000/15/2

10000/15/2

10000/15/2

10000/15/2

10000/15/2

Laureat 19.06.02 11/5740
film o Władzie Ossowskiej ^{klasa}
do ramienia w: $\left(\frac{1}{2}\right)$ ^{1/2}

Dział usług i informacji o zbiorach TV
00-991 Warszawa, ul. Wesoła 17
Blok G

tel. 843.46.81

klasa 146 w godzinach rejestracji 1/2 godz.
w ramieniu podać i dla celów dydaktycznych
i podać NIP

III/5/41

Film o Wanda'ie Oss.
pt. Opowieść o życiu i śmierci
autor: Jacek Sawicki

! (jest u nich także film o Płynie Janie Bole
pt. Będziecie sąsiadkami)

58 07 11/5/92

VM 2

jest kilka namisk z "Parasola"

np. por. 36 Chojackie

Troje 63 Dziębowskie

124 Katnickie - Rakocy

149 Letowt

156 Ludyk - Zapadko

157 Łazor

208 Olszewska

251 Reńska - Szatyniska

(może i inne)

A istnieje książka "Damy Kacymirskiej"

pt. "Dziennik z Parasola" (z indeksem)

gdzie są informacje m.in. o tych z

VM są ponadto fotografie wystaw

(b. r. techniczne)

✓ tel. autorki w Hucie 843, 05.22

nie mam adresu

~~to~~ Należy znać inicjały wystaw
jeżeli nie ma u siebie to zapewne sto-
domisko "Parasola" ma archiwum
Autorka Kotyńska z niego, powinna
udostępnić

111/5143

NADAWCA:
Nr tel. 18 412 12 65
Kiszewski
Platanowa 4



CP 23 245 890 1 PL

ozn. kodowe

Poczta

Wartość:
zł gr

Pobranie:
zł gr

słownie zł
Płatne żądania nadawcy w przypadku niedoręczenia paczki:
• zwrot do nadawcy • zmiana adresu lub adresata
 niezwłocznie *)
 po dniach *)
*) właściwe zaopiniować



Paczka nie zawiera rzeczy niebezpiecznych i innych wyłączonej z przewozu pocztowego.
Podpis

ADRESAT:
Nr tel.
Wielka 100-100
Wielka 100-100

Służebstwa dodatkowe

Masa
kg 0,59 g

Data nadania
10.12.01

Opłata
zł 9,50 gr

ozn. kodowe

Poczta

POTWIERDZENIE NADANIA PACZKI

Zakupione dla "Ważnowy"
POKWITOWANIE

Dla 11/15/44

wpłacił dnia 01/06 1901 r. za

Ilość (Nr)	Rodzaj usługi	Należność	
		zł	gr
	znaczkę pocztową i druki płatne	20	00
	nadane przesyłki		
	r-k telef. za		
	m-c		
	rozmowę międzymia- stową z rozmównicy		
	telegram do miejsce przeznaczenia		
	opłaty abonamentowe		
	przedpłaty		
	do przeniesienia	20	00

nr 120

CHIP Drukarnia

FUNDACJA
GENERAŁA
JANUSZA
KORCZYŃSKIEGO
1939
TOWARZYSTWA
KAWACKIEGO
1945

Ilość (Nr)	Rodzaj usługi	Należność	
		zł	gr
	z przeniesienia	20	00
		20	00

Słownie: dwadzieście
stulech

Warszawa 10
01560142
Datownik
* FRL *

Podpis: Keng

**KWIACIARNIA
B. ZAMBRZYCKA**
01-797 Warszawa
ul. Powązkowska 12
NIP: 526-220-94-36

Miejscowość Warszawa

Data wystawienia 28.07.2007

RACHUNEK

NR

100/2007 v

dla Fundacja Pomocna Ak w Turcji
ul. Gaubary 2.

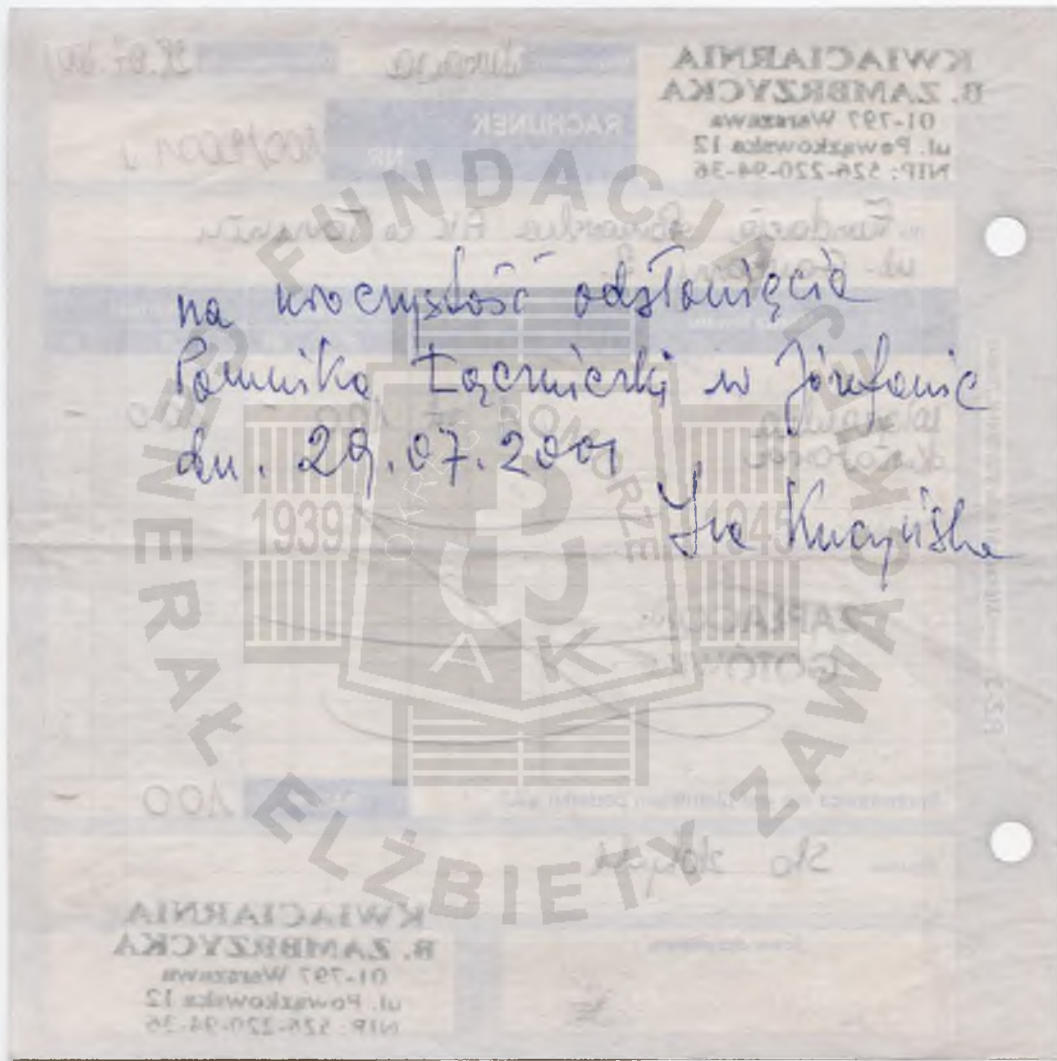
Nazwa towaru	Ilość	J.m.	Cena jedn.		Wartość		
			zł	gr	zł	gr	
<u>Wierzchołki kwiatowe</u>	<u>1</u>	<u>szt</u>	<u>100</u>	<u>-</u>	<u>100</u>	<u>-</u>	
ZAPŁACONE GOTÓWKĄ							
Sprzedawca nie jest płatnikiem podatku VAT					RAZEM	<u>100</u>	<u>-</u>

Słownie: sto złotych

Towar otrzymałem _____
dnia _____ po godzinach _____

**KWIACIARNIA
B. ZAMBRZYCKA**
01-797 Warszawa
ul. Powązkowska 12
NIP: 526-220-94-36

RZ-3 Dziennik Sieradzki tel/fax (0-22) 734-41-11, 728-45-43



PRACOWNIA USŁUG
KSEROGRAFICZNYCH
Mariusz Kozłowski
02-635 Warszawa, ul. Balonowa 14
Regon 011092440, tel./fax 848 07 84
kom. 0-21-52-01, NIP 521-104-87-55

Miejscowość *W-w*

Data wystawienia *11.12.01*

RACHUNEK

NR

725/2001

dla *Fundacja - Archiwum Pom. P.K.
87-100 Toruń, ul. Gerbany 2*

Nazwa towaru	Ilość	J.m.	Cena jednost.		Wartość	
			zł	gr	zł	gr
<i>Userwis</i>					<i>48,20</i>	

ZAPŁACONO
GOTÓWKĄ

Firma nie jest
płatnikiem VAT

Sprawdzone pod względem
merytorycznym

data *15.01.02* podpis *D. Dąbły*

Sprzedawca nie jest płatnikiem podatku VAT

RAZEM

48,20

Do zapłaty: *27-48,20*

Słownie: *czterdzieści osiem
20/100*

Towar otrzymałem

Forma płatności:

Konto:

Środek transportu:

PRACOWNIA USŁUG
KSEROGRAFICZNYCH
Mariusz Kozłowski
02-635 Warszawa, ul. Balonowa 14
Regon 011092440, tel./fax 848 07 84
kom. 0-21-52-01, NIP 521-104-87-55

RZ-1 Drukarnia Sieradzki tel/fax (020) 758-41-15, 725-44-48

"KOLDES"
 USŁUGI Kserograficzne,
 OPRAWY, LAMINOWANIE
 Ewa Sklińska
 ul. T. Chałubińskiego 9, 02-004 W-wa
 tel. 621-35-00

N-wa 181201

ORIGINAL
 11/15/47

FAKTURA VAT NR 127/12

Sprzedawca: 522-102-64-20

Nabywca: Fundacja Archiwum

"KOLDES"
 USŁUGI Kserograficzne,
 OPRAWY, LAMINOWANIE
 Ewa Sklińska
 ul. T. Chałubińskiego 9, 02-004 W-wa
 tel. 621-35-00
 NIP 522-102-64-20

Pomastkie AK
 87-100 TORUŃ
 Wielkie Gąbawy 2
 856-16-25-127

Lp.	Nazwa towaru/usługi	Symbol SWW/KU	Jm.	Ilość towaru/zakres usługi	Cena jedn. netto bez podatku		Wartość netto bez podatku	
					zł	gr	zł	gr
	XE 120					70,48		70,48
Sprawdzono pod względem metrycznym								
data 15.01.2002								
D. Wokuy								

Sposób zapłaty: **ZAPŁACONO GOTÓWKĄ** Wartość netto razem: 70,48
 Termin zapłaty: Kwota podatku VAT wg stawki 22%: 15,51
WARTOŚĆ SPRZEDAŻY BRUTTO — DO ZAPŁATY: 85,99

Słownie: osiemdziesiąt pięć zł 99/100

Nr rach. bank.

Sklińska
 imię i nazwisko, podpis osoby uprawnionej do odbioru faktury

181201
 data sporządzenia faktury
 Mirosław Czarnecki
 imię i nazwisko, podpis osoby uprawnionej do wystawienia faktury

© Druk „PRO-DRUK” s.c. tel. 0-221 836 47 70, 836 86 95, 836 40 64, 836 46 59, fax 036 46 56

11/5/48

<u>Wydane na zakup i kseto wg r-ków</u>	<u>zł.</u>
1. K. Komotowski: Polityka i walka	50, —
2. „Karte” mies.	8, —
3. Ksetowanie	48, 20
— „ —	70, 48
poro (wystanie w.w. do Totunia)	9, —
	<hr/>
	176, 68

sto siedemdziesiąt sześć 68/100

Ju Kucynska

Sprawdzono pod względem
merytorycznym

data 15.01.2002
podpis D. Warty

III/5/49

**KLUB HISTORYCZNY
im. gen. STEFANA ROWECKIEGO „GROTA”**

**•
ODDZIAŁOWE BIURO EDUKACJI
PUBLICZNEJ
INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
w WARSZAWIE**

**•
OFICyna WYDAWNICZA „VOLUMEN”**

Serdecznie zapraszają na promocję albumu

**„ŻOŁNIERZE WYKŁĘCI”
ANTYKOMUNISTYCZNE PODZIEMIE ZBRÓJNE PO 1944 ROKU**

Spotkanie odbędzie się w dniu 15 stycznia (środa) 2003 r. o godz. 12.00
w sali konferencyjnej
Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Warszawa ul. Towarowa 28

*Zakupić tam H.W. albo Fundacji
na tej promocji (90 zł.)*

W trakcie spotkania będzie możliwość zakupu albumu po cenach preferencyjnych dla członków Klubu

III/5/50

BANK PEKAO S.A. - GRUPA PEKAO S.A.
VIII O. W WARSZAWIE
12401112

DNIA 2000.10.27

2

Ref: 4011122110271278

URZAD MIEJSKI-JOZEFOW
UL.KARD.WYSZYNSKIEGO 1
JOZEFOW 05-420
BIG BG S.A. I/O WARSZAWA
11601696-60098007

	NR R-KU	KONTO	SUBK	CEL	TERM	SYMB	WAL	DATA	WAL.	KWOTA	KURS 1	KURS
X	10011449	2700-	201112	001	0000	54	PLN	20001027		370,00		
X	10011449	2700-	201112	001	0000	79	PLN	20001027		3,00		
0		13 8120-112					PLN	20001027		3,00		
0		13 5011-113					PLN	20001027		370,00		

IZABELA NOWICKA-KUCZYNSKA ZAM.UL.PLATOWCOWA 17 WARSZAWA

PRZELEW KWOTY PLN 370,00 TYT. NA BUDOWE POMNIKA LACZNICZEK AK Z ZEBRANIA LACZNICZEK MEMORIALU GEN.MARII WITTEK

STANISZEWSKA

BANK POLSKA NABA OPIEKI SA
VI ODDZIAŁ W WARSZAWIE
Wdział Obsługi Masowej

PACZKA 109

na skutek sumy 370 zł ugotowało się; 2000.10.27

sktadke zebrań w dn. 18. X. 2000 (CBW), obliczone
przez J. Podrygatto i J. Kucyńska ... 106,90 zł

J. Podrygatto 4, - zł
Irena Makowska 50, - zł

"Lo" 100, -
J. Kucyńska 50, -

310,90

H. Kozłowska 50, -

J. Kucyńska 9,10 zł

370,00, -

na składek sumę 370 zł użyto się :

składka ubrana w dn. 18. X. 2000 (CBW), oblicz
przez J. Podrygatto i J. Kucyński ... 106,90 zł

J. Podrygatto	4, -	zł
Geno Malonsho	50, -	zł
" " " " " " " "	100, -	
J. Kucyński	50, -	

310,90

H. Kociniński	50, -	
J. Kucyński	9,10	zł

370,00 -



III/5/52.

warne → ~~Marta Roszczyńska Stypińska~~

BEZ TYTUŁU

Tu stali. A ci tutaj. W lufy czarne zrenice
patrzyli, tacy młodzi, jeszcze prawie dzieci.
Usta zagipsowane! Wzrok tak im się świecił,
tyle chcieli powiedzieć, wykrzyzczyć oczami...

...Zdrowaś Mario, łaskiś pełna, Pan z tobą, *)
Ten z brzoza, z głową hardo podniesioną w górę
Wodził wzrokiem po oknach, po domach, po murach
Jakby ten właśnie obraz chciał zabrać do grobu.

...Zdrowaś Mario, łaskiś pełna, Pan z Tobą...
Po salwie na twarz upadł i czołem skrwawionym
uderzył w chodnik. Jezu, daj nam siłę wielką,
Mario, módl się za nami! Pod Twoją obronę
uciekamy się, święta Boża Rodzicielko...

*) Kłopotliwej miłej i nieśmiałości...

Wpłynęło dnia 16.05.
Licz. 7368 456 1002

KOBIECY I ŻYCIEMONARSZE

Osoby na wpuł legendarne, lub najautentyczniej konkretne, każda z nich frapuje własnym, bogatym scenariuszem

życiowym, gotowym, aby na wzór Anglików czy Francuzów ukazać kolejne kobiety na wielkim i małym ekranie.

Doprawdy, te białogłowy, zdobne mitrami i koronami, sprawujące nieraz i suwerenną zwierzchność królewską, za mało są znane ogółowi. Ot, Jadwiga Jagiella, zubożona do roli pobożni i sponsorki uniwersyteckiej, potrafiła na całe lata przed kampanią

Joanny D'Arc poprowadzić zwycięsko hufce rycerskie dla umocnienia granic państwa!

Przydałem jej tedy, obok znaków władzy i idei, również miecz. A dla odmiany litewską

Sonkę, matkę dynastii Jagiellońskiej, ukazuję w ciąży, bo to było jej zadaniem

dziejowym u boku starca. Tym trybem galeria „pierwszych dam” naszej tradycji niechajby zbliżyła się do nas, późnych potomków epok wielkich, dramatycznych i fascynujących.

B ydgoskie wydawnictwo „Pomorze” obiecuje wydać w drugim kwartale bieżącego roku książkę „Poczet żon królów polskich”, pobra wielu autorów, ale z ilustracjami jednego – niżej podpisanego rysownika. Niedoścignym moim wzorcem w tej mierze stał się, oczywiście, Matejko jako autor definitywnego „Pocztu książąt i królów polskich”. Powiadam „definitywnego”, gdyż wyobrażone przez mistrza postaci w sposób najsugestywniejszy, nierelormowalny warty w świadomość pokoleń takie akurat, jakie stworzył, wizerunki postaci; i nikt nie umie sobie inaczej przedstawić Jagielly, Leszka czy Mieszka. Powazyłem się tedy, zachowawszy należyte proporcje, ukazać w trzydziestu pięciu damskich figurach trzy najistotniejsze cechy każdorazowej „modelki”. Primo – jej charakter, zycioryssem uwypuklony, a więc rysy i mimikę wedle psychoanalizy danej niewiasty. Secundo – symbolikę jej życia, podana w rekwizytach takich, jak np. tarcza herbowa, element ła, lub sakiewka pieniędzy. I wreszcie tertio: strój, naltypowszy dla zasobnych dam określonej epoki, modę upatrzzonego czasu. Raz po raz za wzorec służyły mi znajome panie, czego tutaj podaję dwa przykłady.

Pierwszym jest Rzepicha o rysach mojej siostry ciotecznej, lzy, odziana wszakże i zdobna tak, by unaocznic ogromna kulture i godność czasow sprzed rozporządzenia chrztu Polski, kraju mlekiem, miodem i dorob-

kiem słynącego. Dąbrówka (pod liściami nie debu jednak, ale lipy, drzewa za Tatrami świętego) wydumalem w całości, zaznaczywszy jeno melanchollic młódky wydanej w obcy kraj za tajemniczego, porowczego cudzoziemca. Jadwiga Kaliska z godfem swej rodzinnej ziemi, przystońięm przez majestat państwa, to godna królowa i matrona, małżonka Łokietka, pierwsza warowska pani.

Dalej mamy tzw. Słupy Giedymina, stary znak litewski prócz Pogoni (najpewniej granitowy odpowiednik Stonehenge), obok córki Giedymina, ochrzczonej z okazji zaślubin z Kazimierzem Wielkim, co rozpoczęło nasze państwowe związki z krajem Landsbergisa. Potem potężna Bona Słorza z „sumami neapolitańskimi” w krzepkiej dłoni, a następnie – z typowa „habsburska waraga” – drugi przyktad wzięcia modela spośród znomych. To nadwrażliwa i nieszczesna Katarzyna, żona Zygmunta Augusta. Ostatnią jest Ipa Austriaczka, Cecylia Renata, manipulatorka dworskich intryg, wyniosła i chłodna polowica Władysława IV Wazy, którego herb Słonek góruje nad monarchią. Pozostate żony władców urza łaskawi Czytelniczy na kartach książkowego „Pocztu”, spisane go piórami co znamienitszych historyków.

SZYMON KOBYLINSKI
Rysunki. Autora

RZEPICHA



DĄBRÓWKA



DĄBROWKA



RZEPICHA



71/5154 17

Część czwarta Polski, Krolewiec

RZEPICHA



14

Żabka Krolewiec przez Rzymskiego

III/5/55

do ^{teorii} Kofcew

3 Km erynska

Rzeczka to

przy parter

Symona Kobylinskiego

7/2011 52

FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKREG POMORZE
1939 1945
AK

POTWIERDZENIE NADANIA

na przesyłkę poleconą nr 33256

Adresat (imię i nazwisko lub nazwa instytucji)
 Pani JOA Lucynia

ulica, nr domu, nr mieszkania, miejscowość
 M. PIATOLCOWY

ozn. kodowe 02-633 pocztą HAREDAKA

wypełnia nadawca

13-30115
 88

podpis

Pobranie zł gr
 opłata zł 3 50 gr

Uwagi:

Patrz uwaga na odwrocie

USŁUGI KSEROGRAFICZNE

*** SKLEP WIELOBRANŻOWY

K. Burzyńska
02-525 W-wa, ul. Chodkiewicza

RACHUNEK

NR

11/15/57

Warszawa, 22.11.2007

27

dla Fundacja - Archiwum Pom.
AK. TORUN

RZ-5 Drukarnia Sieradzka tel/fax (0-22) 7584110, 7284649

Nazwa towaru	Ilość	J.m.	Cena jedn.		Wartość	
			zł	gr	zł	gr
odbitki ksero	438 szt.		0,25		109,50	
blok	1 "		3,60		3,60	
spinnacze	1 sp.		1,00		1,00	

Sprzedawca nie jest
płatnikiem podatku VAT

RAZEM

114 10

Słownie:

sto czteremacie zlotych

USŁUGI KSEROGRAFICZNE

Towar otrzymałem

SKLEP WIELOBRANŻOWY

K. Burzyńska
02-525 W-wa, ul. Chodkiewicza

dnia

podpis

Pieczętką i podpisem

11/5/53

Miejscowość: Częstochowa
 Data wystawienia faktury: 19.02.2000 r.
 Miesiąc i rok (data sprzedaży (zaliczki)) lutego

Faktura VAT
 ORYGINAL
 Nr 5/2001

Firma **USRODEK PROMOCJI KULTURY** m.p.
"Gauze Mater"
 Adres: Dąbrówskiego 1, 42-200 Częstochowa
 tel. (0 34) 32 43 638, tel./fax 36 51 760
 NIP 573-27-38-494 ID5 159517511

Firma (imię i nazwisko): Jascha Nowicka - Kuczyńska
 Adres: 02-635 Wawrszawska, ul. Piłsudskiego 17 NIP: _____

Lp.	Nazwa towaru lub usługi	Symbol PKWiU (SWM/KUK/OB)	Symb. j.m.	Ilość	Cena jednostkowa bez podatku		Wartość towaru (usługi) bez podatku		Stawka podatku [%]	Kwota podatku	Wartość towaru (usługi) wraz z podatkiem
					zł	gr	zł	gr			
	<u>50 lat niepodległości sok</u>						<u>25,-</u>		<u>0</u>	<u>25,-</u>	
	<u>awangarda 27/12</u>										

Wzrost	22%
Wzrost	7%
Wzrost	0%
Wzrost	zw.
RAZEM	<u>25,-</u>

Sposób zapłaty: prelew
 W Banku: Bank Śląski S.A. w Katowicach
II Oddział Częstochowa
10501142 - 0501655435
 Nr konta: _____
 Do zapłaty: 25,- zł gr słownie: dwadzieścia
pięć

Imię: _____
 Nazwisko: _____
 Imię: _____
 Nazwisko: _____
 podpis osoby uprawnionej (opoznowanie) do wystawienia faktury
 podpis osoby uprawnionej (opoznowanie) do odbioru faktury
GŁOWY KSIEGOWY
3
Bożena Kuczyńska

ORYGINAL ORYGINAL ORYGINAL ORYGINAL ORYGINAL ORYGINAL ORYGINAL ORYGINAL ORYGINAL ORYGINAL

11/5/60

POKWITOWANIE

Fundacja Archiwum Pomorskie AK
Toruń

W. Piasek Barbary 2
wplacił dnia 24 III 2000 r. za

Ilość (Nr)	Rodzaj usługi	Należność	
		zł	gr
	znaczkę pocztowe i druki płatne	65,00	
	nadane przesyłki		
	r-k telef. za m-c		
	rozmowę międzymiastową z rozmownicy		
	telegram do miejsce przeznaczenia		
	opłaty abonamentowe		
	przedpłaty do przeniesienia	15,00	

ppup PP nr 120

CHIP Drukarnia W-w

FUNDACJA 15/61

Ilość (Nr)	Rodzaj usługi	Należność	
		zł	gr
	z przeniesienia		
		45,00	
		45,00	

Słownie w czterdziestu pięciu zł



Podpis

III/5/62
POKWITOWANIE

wpłacił dnia 25/03 2001 19... r. za

Ilość (Nr)	Rodzaj usługi	Należność	
		zł	gr
	znaczki pocztowe i druki płatne	24	50
	nadane przesyłki		
	r-k telef. za m-c		
	rozmowę międzymiastową z rozmównicy		
	telegram do miejsca przeznaczenia		
	opłaty abonamentowe		
	przedpłaty do przeniesienia	24	50

ppup PP nr 120

CHIP Drukarnia W-w

III/5/63

Ilość (Nr)	Rodzaj usługi	Należność	
		zł	gr
	z przeniesienia	24,50	58
		24,50	



Przebiegi i choroby
z dnia 20/1/2015

Podpis
[Signature]

IV/190-193

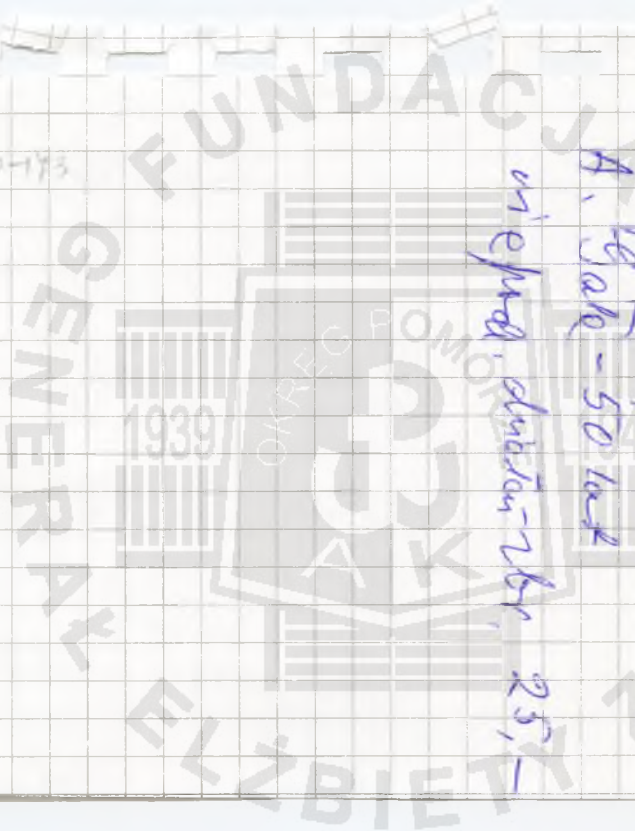
R. Mink - L. L. L. 15/64

De D. S. 2 i. M. in 17 64/65

- Kamp. ^{z. i. g. k. u. s. e. r.} 25,-

A. G. 10 - 50 100,-

nie p. m. d. i. n. t. a. m. - 25,-



III/5/65

Pieczęć wnioskodawcy

Data

Do Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

WNIOSEK

jednostki niepaństwowej o realizację zadania państwowego

I. Dane wnioskodawcy:

1. nazwa

2. adres

3. status prawny

4. nazwa banku i numer konta

5. nazwisko i telefon osoby prowadzącej sprawę

6. informacje dodatkowe / wypełniają stowarzyszenia /:
a/ liczba członków

b/ liczba oddziałów ew. regionów

II. Dane dotyczące zadania wnioskowego do realizacji

1. szczegółowy zakres rzeczowy zadania.....

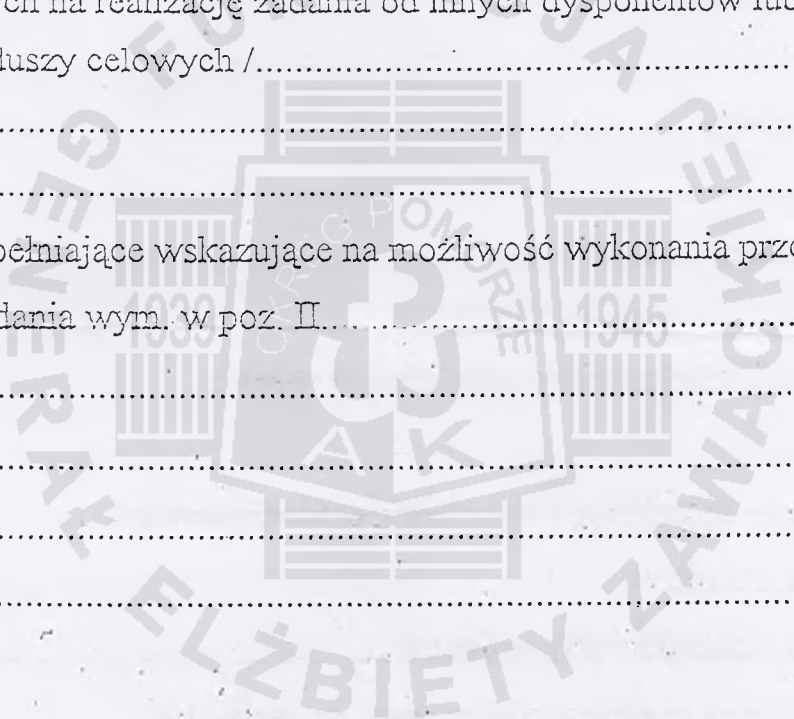
2. Termin i miejsce realizacji zadania

3. Przewidywany koszt realizacji zadania ogółem
w tym: szczegółowa kalkulacja kosztów.....
.....
.....
.....
.....
.....

4. Kwota wnioskowanego dofinansowania

5. Inne źródła finansowania zadania / wysokość własnych środków finansowych,
środków uzyskanych na realizację zadania od innych dysponentów lub
państwowych funduszy celowych /.....
.....

6. Informacje uzupełniające wskazujące na możliwość wykonania przez
wnioskodawcę zadania wym. w poz. II.....
.....
.....
.....



podpis wnioskodawcy

.....
pieczęć imienna

Urząd d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych
Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych
Wpłynęło dn.....nr

.....
/podpis osoby prowadzącej rejestr wniosków/

IV. Korespondencja:

- 3.06.1992 - list J. Nowickiej - Kuczyńskiej do redaktora „Kultury” w Paryżu. Msp. Ksero, dopisek odręczny - oryg. K-1, s. 1-2,
- 15.08.1994 - list J. Nowickiej - Kuczyńskiej do Ordynariatu Polowego Pracownika 4 Białymostkie. Rkp. oryg., msp. pułkownika, K-1, s. 3-4.
- 22.07.1995 - list H. Majeranowskiej do J. Kuczyńskiej Rkp. ksero K-2, s. 5-7.
- 13.03.1996 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Msp. oryg. K-1, s. 8.
- 30.11.96 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-2, s. 9-12.
- 10.12.96 - Kopia przez kalkę listu E.Z. do J. Kuczyńskiej, K-1, s. 13-14.
- 19.01.1997 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 15-16.
- 30.01.97 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. kopia, K-2, s. 17-19.
- 1.03.97 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 20-21.
- 12.03.97 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. kopia, K-1, s. 22.
- 12.04.97 - Notatka z rozmowy telef. z J. Kuczyńską, E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 23.
- 14.04.97 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 24-25.
- 23.04.97 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. kopia, K-1, s. 26-27.
- 30.05.97 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 28.
- 31.05.97 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 29-30.
- 15.06.97 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. kopia, K-1, s. 31-32.
- 19.06.97 - list (kartka) J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 33.
- 26.06.97 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. kopia K-2, s. 34-36.
- 23.08.97 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 37-38.
- 8.09.97. Kartka J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 39.
- 10.09.97, godz. 13⁰⁰ - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 40.
- 10.09.97, godz. 21⁰⁰ - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-2, s. 41-44.
- 15.10.97, list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-2, s. 45-47.
- 8.11.97, list E.Z. do Dyrekcji CBH, Msp. ksero, K-2, s. 48-49.
- 17.11.97 (wpłynęła 12.97) list CBH do E.Z. Msp. ksero, K-1, s. 50.
- 7.01.1998 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 51-52.
- 10.01.98 - list E.Z. do Dyr. CBH, Msp. ksero, K-1, s. 53-54.
- 14.01.98 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. kopia, K-1, s. 55.
- 27.01.98 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-5, s. 56-62.
- 14.03.98 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 63-64.
- 26.03.98 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. kopia, K-1, s. 65.
- 10.04.98 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-2, s. 66-69.
- 18.04.98 - Notatka z rozmowy telef. z J. Kuczyńską, Rkp. oryg. K-1, s. 70.
- 1.05.98 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 71-72.
- 22.05.98 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 73-74.
- 25.05.98 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 75-76.
- 3.06.98 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. kopia, K-1, s. 77-78.
- 30.06.98, list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. ksero K-2, s. 79-81.
- 3.07.97 (!) list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 82-83.
- 29.07.98 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 84-85.
- 29.08.98 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 86-87.
- 29.09.98 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. kopia, K-1, s. 88.
- 29.09.98 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. oryg. K-1, s. 89-90.
- 14.10.98 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-1, s. 91-92.
- 22.10.98 - list E.Z. do prof. W. Kuczyńskiego, Rkp. ksero, K-1, s. 93-94.
- 11 - - - - - do J. Kuczyńskiej, Rkp. ksero, K-1, s. 93-94.
- 25.11.98 - list E.Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. kopia, K-1, s. 95-96.
- 12.12.98 - list J. Kuczyńskiej do E.Z. Rkp. oryg. K-2, s. 97-100.

Izabela Nowicka-Zuczyńska
ul. Płatowcowa 17
02-635 Warszawa

Warszawa, 03.06.1992

„Kultura”
Pamięć

Szanowny Panie Redaktorze,

doczekaliśmy wreszcie czasów sprzyjających wydobywaniu na światło dzienne ukrytych dotychczas na dnie szuflad, lub raczej jeszcze głębiej, pamiętek i papierów, niegdyś „obciążających” a dziś odkrywających fakty i postacie w sposób niejednokrotnie zaskakujący nawet dla ludzi wprowadzonych w tematykę.

Szczególnie moje pokolenie /kolumbowe/ przekraczając „smugę cienia” stara się nadrobić wieloletnie zaległości - czy też po prostu zdążyć...

Jest co prawda tu, w kraju, czasopismo, które pełni rolę jaką dotychczas w tym względzie pełniła tylko Pana „Kultura” - myślę o „Karcie”, ale związana tak mocno z Archiwum Wschodnim jest siłą rzeczy nastawiona na inny kierunek geograficzny niż moje „szufladowe wykopalisko”, które dotyczy stosunków polsko-francuskich z okresu II wojny. Dlatego zwracam się z tym do Pana z głębokim przekonaniem że jest Pan osobą, która zrobi (najwłaściwszy z niego) użytek.

Jest to wojenne curriculum vitae francuskiego żołnierza i AKowca Roberta Groperrin, zwanego wtedy Bobim, który czterokrotnie uciekał z karnych niemieckich obozów jenieckich położonych na terenie Polski. Życiorys ten, pisany stylem telegraficznym dla władz francuskich, mógłby być, moim zdaniem, kanwą całego serialu filmowego a tymczasem Bobi nie miał podobno żadnych odznaczeń. Nie mam powodu wątpić w jego prawdziwość, gdyż niektóre fragmenty pamiętam z opowiadania Bobiego z czasu wojny a sama jestem świadkiem tego co pisze o „4^{ème} Evasion”. Tekst ten dostałam od zmarłej kilka lat temu konkubiny Bobiego - Mauricette Brancourt, mieszkającej wraz z Bobim w domku jego rodziców w Châtillon pod Paryżem/92320, 5 r. Jean Dupuis/. Bobi był adoptowanym dzieckiem francuskiej rodziny, która już wymarła całkowicie a rodzina konkubiny nie ma zdaje się żadnego kultu dla spraw niematerialnych. W każdym razie nie udało mi się wy dostać od niej żadnych dalszych dokumentów.

Przekazuję na Pana ręce to co mam, historię 4 ucieczek Bobiego, z nadzieją i pełnym zaufaniem, że coś Pan z tym zrobi: jeżeli uzna Pan że nie nadaje się do opublikowania to może przyda się do pracy jakiemuś historykowi zajmującemu się tą tematyką.

10/2

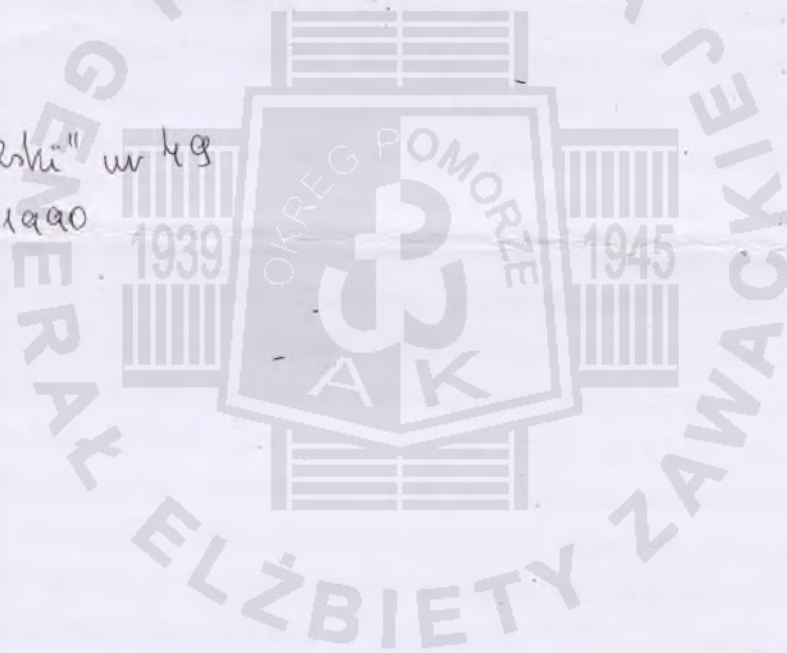
Utrwalenie pamięci o tym dzielnym chłopcu jest dla mnie spełnieniem powinności wobec przyjaźni i przeżyć wojennych, ale nieznaną kartą współpracy i solidarności polsko-francuskiej warta jest ^{chyba} zaznaczenia.

Na wszelki wypadek załączam również kserokopię jedynej wzmianki o Bobim jaka ukazała się w „Kurierze Polskim” w 1990 r. oraz moją osobistą notatkę/niedrukowaną/ która zawiera garść dodatkowych informacji.

Łączę wyrazy szczerego szacunku
i najprawdziwszej sympatii

(swego ciusia Analka z Oran)

⊗ „Kurier Polski” nr 49
24-11-03. 1990



„Bob” przez jakiś czas ulatywał się w memorandach Mary Kurpińskiej i jej matki, Nani Nowickiej; następnie został przekazany do innego mieszkańca, ale kilka miesięcy współpracował w konspiracji z Mra (1943/44)

Ordynariat Polowy
 Prawosławny WP
 Ks. biskup Michał Sawie
 Piaty stół

Ekselencjo,

dzisiejsze Święto Wojska Polskiego zdopingowało mnie do podzielenia się moją troską, która gnębiła mnie od wielu lat a którą powinien być zainteresowany w szczególny sposób Ordynariat Polowy Prawosławny Wojska Polskiego.

W czasie II wojny światowej byłem w przyjaźni z rodziną przedwojennego głównego kapelana prawosławnego WP - ppłk. Szymona Fedorońko. Była to przykładna rodzina składająca się z ojca, matki i trzech dorodnych synów. Wojenny los tej rodziny był tak tragiczny, iż nawet na tle innych rodzin polskich, którym przecież ostatnie lata nie szczędziły nieszczęść i klęsk, zasługuje na szczególną pamięć i hołd. I w tej intencji pozwalam sobie zwrócić się do Ekselencji.

Ojciec rodziny - ppłk Szymon Fedorońko zginął w Katyniu. Znajduje się na liście osób zidentyfikowanych - AM 2713.

Z jego trzech synów:

- Aleksander, ur. 1918
pilot dyw. 300 RAF zestrzelony został w locie bojowym nad Mannheim dn. 05.04.1944.
- Władysław, podchorąży AK ps. "Sławek", ur. 1920
Poległ w Powstaniu Warszawskim dn. 18.08.1944
Był już przed Powstaniem żonaty i miał małą córeczkę.
- Crest, podchorąży AK ps. "Fort", ur. 1922
Poległ w pierwszym dniu Powstania 01.08.1944

Matka - Wiera, ur. 1897 przeżyła wszystkich i Wszystko.
Zmarła w 1982 r.

Pani Wiera i obaj młodsi synowie mieszkali przez cały czas wojny w Warszawie. Wszyscy troje włączyli się od początku okupacji do pracy konspiracyjnej. Ich mieszkanie było lokalem konspiracyjnych zebrań, przede wszystkim podchorążówki.

Grób rodzinny Fedorońków znajduje się na prawosławnym cmentarzu warszawskim na Woli. Imiona ojca i najstarszego syna upamiętniono symbolicznie.

11/4

Boleję nad tym, że ofiarność, patriotyzm i tragedia tej zasłużonej rodziny tak mało jest znana i gorąco proszę Ekszelencję o modlitwę w jej intencji i zachowanie w pamięci Ordynariatu Polowego WP.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

[Handwritten signature]



od Hanki Majeranowskiej do Izabeli
Kucyńskiej 22.07.95 11/5

Wochana moja,

Rzeczywiście coś mi się poleciło. Byłam przekonana,
z niedysi datem ci ten listy mojej talist - dla tego tej
miesiątem jedynie kartki, gdzie coś zsumowałam.

Zostawia mi wiadomości o Zuli. Naturalnie wobec
jej wieku + trzeba być przygotowane do niej jak na przykład.
Wydaje mi się, że b. dobrze zrobiła wracając do Polski.
Wopiewo emerytura angielska dopł jej możliwości żyć
do starości w Polsce, a nie wędrować na nią w Anglii.

Teraz sobie przypominam, że jak byli u nas
pp. Muchliński od "20", to dostałam dla mojej jedynki
fotofraze mojej ~~z~~ - ja z "wielkim" ptk. Stwierdziłam
zobaczyć przez Andrzeja przed jego wyjazdem do Londynu
w 431. Czyba jest to w Muzeum w Toruniu, czyba w
Pabotce z zezwoleniem jakieś przekazać Janek.

Moja Wochana, jeśli chodzi o tę ankietę, to
skanowałam nie - jestem ależ faszna nie tego rodzaju
kresy. Zawsze jakieś chęci do własnych dzieł,
zodnych pomysłów, doświadczeń i t.p. A moja sytuacja
jest tak polewna, że snów musiałabym pisać nowy
poemat, który przesłał ktoś kto był w kraju podczas
wojny super nie by nie mogłam.

czyż sam byłby lawirowaniem w 3-ci w drugim
organizacjach niema oporu + mijsz metaboliczne, zno-
powicie i pracy jęzi i kizowinictwem na majoye-
sycen tu stopowach w tym samym czasie podpada-
dwierze ktora i laski edobny jest znowu niec jak
to jest gdy mogly trape 15 lat majdowaz sa
w kraju zupelnus obym, jakra nie zwasz ni kosa
i maszankow, bez palniaday, zaspowidzi jęzka,
obucrajew, a w 3 murewe po 2mej pod okupcejs
niekwecka - jakra oha byle, to byle - bez porowazania
i laski, obe Francje byle obu powazna i jakra
wonytko rozaywa sie wltedec, parnocy sa se wltowizym
nowe tyeh ary umych; toli po 2em recim wonytko
zaczyna drwiatec. Ale uie kimer to ten to wonytko
stancit - pwoe akcentu - nowet do dani!

Jeż sama gdymy esytate cor podobnejs,
mawiatobym, ze oboze ta ma bordsa byjue wyobra-
zenie, lub, ze w pitka palu. Nowet may porscy
derwal amerykancki jest bogi zewiercy od tego co
bisze - a co ma to miowor ankata?

Ono ota Bogu, ze po Tou latach zygje jessore
Andrzej Kopoyto i Eobell Michalok w Toronto. No i wazna
kumpi do kummentow i od dwacem - mi jest wiec tak ze kump.

Mego talentu ni kowu mi dalem do puzycytema
nowet jęzko woi - bo i po lo? Czytal jęzku do-?
piewo tena w magu mi chabok, bo oboe dwo
pina o nim i jęz rednicom.

So tyln latach wresze rozumem Manu, ję
stowem.

Jęzku notny barbo, ze mi potrofilisim
z jawnem wyplasytacie wazyeh wpty wazyeh
mawjowoi francuzkich, mi umilisim jakra
ion "zawadec", bylisim fujno kowowoi, a brak
pawidoy i wspanioly apatament na ste buie
pale ma tutejsze stowidki mi byt referencje; lat

Chudyca kio w mi kowiczyty sie. Nowet to
mawjowoi jęzko w wadi dste jęzko; ementuris jakra z tego
tytutu otrzymam, dufe mi mawjowoi zycia, bo z
tej oficijnej mawjowoi wyptosci jęzku kowowoi
i telefon. A zawelisim ze o to stowic alternat w
... zo lat po zakawicem wozny - ferizise - co?

gdymy tena wozta mawjowoi mi ukawu up. i jakra
wostrowidny dwozi mi mawjowoi.

Sym
mawjowoi
mawjowoi

iv/7

ostatnio przeczytałem książkę Jacques
Lauzmann (z pochodzenia polski żyd)
Bret jest wist ten film ~~Ma~~ Shoa.
Jest to powieść autok biograficzna. Bardzo
ciekawo pisze jak to w latach 50-tych
judaizm "chce wadze", nosyła ją "notre
mie polonais" i mi nieśmiały pisk.
Styczeń - o widzialnym się o tym z
jego książki, bo wiodła była b. dyskretna.

Rozpisaniem się okropnie, ale chyba
rosu mi się miły punkt widzenia i pytania
w autok.

Chyba was obaj mocno mocno

Hauke

Elżbieto, droga moja, naprawdę bardzo droga,

przepraszam że piszę na maszynie - to zawsze wygląda na formę ~~xxx~~ mniej osobistą - czego bardzo bym nie chciała. Mam jednak tyle spraw do omówienia i muszę sobie zostawić ślad, i to wypunktowany mojej relacji...

Ciągle wracam myślami do Twojej bytności w Warszawie. Jakżesz się cieszę, że Cię poznałam „naocznie” i że znalazłam Cię tak mi bliską. Wreszcie ktoś, i to tak natychmiast, zrozumiał mój kompleks „nieobecności powstańczej”, dotychczas raczej sobie pokpiwano ze mnie twierdząc że „napewno być zginęła”. Jest w tym dużo skusności bo tak się złożyło, że już pierwszego dnia wieczorem zginął mój bezpośredni dowódca por. „Franek”, jak również próbujące dotrzeć do niego 3 łączniczki-sanitariuszki. Jasne, że ja musiałabym pójść jako pierwsza do mojego przecież bezpośredniego dowódcy.

„Ale nic to” - życiem rządzi przypadek, czy jak kto woli Cpatrzność i może jeszcze trochę „metryka”, bo jak mówił Załucki:

„... nigdy radości ponad miarę
nie znało moje pokolenie,
przed wojną - za młode
dziś za stare
a w międzyczasie - mieliśmy szkolenie...”

Ale ad rem:

1. Wspominałaś, że znasz kogoś z podobnym urazem „absencji powstańczej” i chyba jest to ktoś z GURT'u. Czy on coś pisze, czy zbiera na ten temat. Chętnie nawiązałabym z nim kontakt i to niepo- to aby dzielić się wspólnymi psychicznymi bolączkami, ale miałam bardzo bliskiego przyjaciela z tego Zgrupowania - Zbyszka Bornsteada, który zginął w Powstaniu /16.08.44/ i mam do dziś jego świetną fotografię, często zresztą publikowaną anonimowo jako „Ojciec z synem”. W jedynej znanej mi książce o GURCIE pióra Mariana Skoczka jest tylko maleńka wzmianka x o nim, a i tak z pewnymi błędami.

2. Jak się zastrzegałam - nie mam zdolności handlowych, ale moim „skromnym” zdaniem miwwam czasami „genialne” pomysły...
Czekając na rozkaz nie jest książką łatwą do rozprowadzenia. Środowisko które się tym tematem interesuje jest naogół biedne, stare i przetrzebione, a inni mają tykie sprawy w najlepszym

Drogo moja
właśnie rano wstałam dziś w pamięci z naszego "so-
cjalistycznego" ubrania i rano, na gorąco piase, aby
wystać jak najmocniej relacje z tego spotkania bo
list między Totunim a Watorową, jak Szwiednitan
kilkakrotnie idnie 5-7 dni! Tyler do Londynu.

Spotykaliśmy się dopiero dzisiaj obłąka, i wtedy wresz-
cieśmy detunim nie dał się wyssać.

12 tyg po
sesji

I ożi efekt naszego ubrania:
— nadeszłam przez Ciebie kauspekt drw. blosuty jest
b. obły. Widać jak się napracowała. Nie narowa-
Tyliśmy tego blosuta ale "sprawordowiem z sesji-
ziardu..." i głosyłem że tym aby do był w 1
płytego "periodyku" "Memoriatu..." który prawdopo-
dobnie będzie publikacja nieperioodyczna.

Prakamujemy Ci naszą uwagę, ale ani Boirene
ani ischua z nas nie mogłaby się podjąć napi-
sania owego sprawordowia (drw. blosuty sprawordowca)
pamięwi nie mamy ischudnych materiałów sesyjnych.
Może to być napisane tylko w Totuniu.

możemy
zrobić!

Boirene obiecuje po otrzymaniu listku do przygo-
towanie go do druku.

Wydoje się nam powadło z:

— do każdego tytułu referatu i komunikatu i wy-
głoszonych do sesji i tylko nadeszłych a nie-
wygłoszonych powinny być doterone drw. Szwied-
cunia odawobstnie. Zredagowane wg jednolitego
Kryterium i Książkie (3-4 wietrowe) pamięwi
jest to tylko sygnalizacje i mają wyjść mate-
riały posesyjne.

- powinno być uwidocznione w sprawozdaniu ile osób z jakich grup, środowisk przybyło na Sesję.
- że na Sesji zostały wydobyte zupełnie, mierzone momenty, fakty i formacje wojskowej Turby Kobiet (np. "Ojczyzna", minierki, szeptanki, driverki)
- że ujawniło się istnienie Fundacji (?) Pokolenie Pokoleńskie - ew. adres
- przy referowaniu dyskusji ~~nie~~ ^{możliwy} ewentualnie podać w jakich momentach (emocjonalnych) były oklaski

- że odpowiedzi na "pytanie" ^{drainage} które wzbudziło wiele emocji, co jest "teminate" przy istniejących kom. pleksach i hermeneutyką Sesji - Gardu, podjęta w dyskusji - wypowiedzi kol. J. Czaja - Heudy po jej referacie (rob. projekt Koriattowej)

Myślę że szczególnie opracowania niewystosowane należałoby zapisać w owe "streszczenie" sygnalizujące treść. (np. Ostrowskiej)

- ✓ - Polecam Twojej uwadze opracowanie Losiovej, b. cenne i ciekawe, oraz Rebtowskiego (o NSZ) mniej udatne. Pisane w ostatniej chwili, ale możliwe że niego wydobycie 3-4 wiersze, cytatem obo i orientuje się.
- ✓ - Zinkuety informacje o Virbuli M. - Stałoby się docz chociaż ogólne cytaty.

- Nie widzim możliwości zorganizowanie następnij tak drugiej Sesji, ale udranie "Memoriatu", nawet rozszerzone mogłyby się udać, P. Żurawska będzie o tym myślała.

3

- ~~Przyk~~ bi i kwiencinie trzeba napisac i mielko -
 wysknie na przebiegu Seji odbite sie wielosc (74?)
 osob wstajacych do zabrania glosu a Jan Samyly
 kwiencino stracenia czasu wyszkich wystapien.
 - Fotografic wiazatymy tylko kilka z klótych woj-
 warniejsze wyloje sie z wysowy mundusow,
 chior, poculy sondażowe i z Freydenke merydium.

Na przyszlosc, wiecwi dok dlugo ide, lisy,
 dobre litychy gidyly nasze wlochone Dostolce
 wysytajac list we klóty mamy odpowiednie
 "Kolegiatnie" elate. moce belefontemie - to ja
 racme wraadnie setwin spokkaniid. To sei
 najmie Hache czasu.

Na chisiej sup ubramu lity; Korwiniske
 Koristowe, Tomaszushe, Zivruske i je (Ka-
 cyjshe) Kdota w imieniu wyszklich
 serdecnie Cie podrawie JH.

Również nieprawnie "wstawian" na stożach gdzie sprzedawano książki 5 egz. "Kłucze i Stuchawki" (a 3 szt.) bez piśma ale w podatunku. Zdaje się iż zostały sprzedane. Ten przepis nie ma formalności. Kasa musi się nie zgodzić/brzo

P. 5. rozliczenie z czerpną 179 i 200. Wobec tego ko-
 niec tylko. Z jakich powodów? Z wyjątkami emien-
 jorieropólnych dawców ale to jest tylko dla bawiane "de-
 kalimie" z uwagi do tego że do tego (na koniec) i
 wobec tego jedynokrotnie jedyni kłucze i czerpną.
 - Nieprawnie przystąpił do 50 m. Stac. więc przez
 na talie drabie wykładli i wole, do wie przetrwać
 doobalowa, korekcyjnie, wobec tego jest to depenent
 Tę i u mnie jako do udziału przy okazji.
 Wobec to moją, wielką wadą, jest brak należności
 handlowych; kucharstwy; Meje tożne pr-
 nawa prawnie systemem, Babciemu, dla kar-
 deji Kasy, funduszu, i p. mam obalone, bezle;
 Koperde, w której jest "chwie" p' emicje; Kłotuch
 nie tylko wieszac, jedne z drugimi, jak jakby do
 jmyj tożne waludy.
 Daje do tego w kaidy, chwili, Cymu dyspozycje "kasa"
 i daje obalony, tebluosi, bez obawy pryncipi i
 rachunkach, przynajmniej na to moje wiadomości, Roz-
 liczenie, teki jak moim, na 31. XII. 96, Dofite?

112

Bezdecni drytup ze swapi, tui i Heli Konrad my za trudem pofoto ko ten anie
W konim brodnym druzie tym daci ofydale zawiadomienia - co wariaze
pobornu ry tam waderic? Ee

Kopia (107) Jormi 10 XII 96
y Kuompi ste IV 13

Yzo kochane,

Drytki ze lut z 30 XI

Miestety, wyriadam na jehwies po mawa-
tamie ostabnich 3 minicy przedyadoc-
nych. Teraz powoli dochodzy do siebie
Mnony oddaci do dorku przed qwiardnie
z czeie Stawntke Kompiracy Pomorskiy
i brodnym sprawozdawcy. Me kamie
stymnia mam wyzucrowe se Sankto-
nimu u Cielos cinku.

Prosy Was o przyrychle, o reflekye,
tak jak se widzialywie me Wasym spot-
kannu (jebie zatup, ze me mogetam
toje, a ze me mogetam przyjechaic
me druzynou zebrauu Republiky Vln)
Wmystluu Ware wypowiedri pejdle
do sprawozdania ofolnyc dle Funde-
cy, co ry de do brodnym sprawozdaw-
cy i do wstypu redakcyjnego "Uch-
teriatow Serujno-Zjardowycle".

- bawdro to dane jest jakichkolwiek odwozemu dyskusji. Proszę
pompiluje mi sformułowania z paniami, choć mi dośladnie.

2.

IV/44

Te broszury muszą być same przygotować
i galopem, razem z listy są moje dobre
redaktorkę Fundacji, przygotowac do
druku.

- jeżeli chodzi o periodyk „Kumorieta...”
to powinien on wychodzić w Warszawie. Tam
muszą znaleźć fundusze na druk i
wydruki. Oczywiście Tomi się jakoś wyciągnie.

- Zgadzałam się z banykami miapam; poze
tym trzeba, żeby każde opracowanie (ref. kon-
gras) zawierało dane o autorze zofamie
pisali jest nim kambatanke!

Redakcja „Kumorieta” poszerzyła - Zgadzałam
z każdym autorem wyodni usupitmitie,
przedstawiana itp. Fundacja z drugim
tendencją porzucam. Jak Podkomitet War-
szawski może Fundacja wspomóc?

- Ważne jest sprawa charakterystyki
miejscowej i gois. Miejska mimo dźwięki
wyprawk Sekretariatu Serji dane są
b. mi pełne; nawet listy uczestniczących
kambatanke są mi pełne (ok. 150)

- Sprawa „wielos” wytknięci uczestniczący
mi miła dla kilku referentów, ale pozytywne
dla całości; spełnit są postulaty ukazania
roznorodności i atwity

Włocławek, 19. 01. 1997

10/15

Otóż moja,
 mam nadzieję, że odsapnąłś już trochę po sesji. Nie potu-
 szałam tej sprawy ale miałam świadomość jaka jesteś
 wyrozumiała. Nie róbieraj tylko rzyt dziś róboby do
 Ciechocinka! rzyt w ogóle nie - to Cię nawet nie na-
 mówiam - wiem jak to bywa.

Czy pamiętasz jak swego czasu kontaktowałam
 Cię z Panostaninem - Skowcem, Jerzym Sawickim, wieś-
 kającym obecnie w Kanadzie? Nie wiem czy wywiązał się
 z danego mi przyrzeczenia i przestał do Tadeusza Stelmacha
 swoje dokumenty. Widziałicie się jednak w lice w czasie
 jego pobytu (z rany) w Polsce. M. in. przekaż Ci prośbami
 u mnie dla Ciebie dołączy, ponieważ skontaktowałam z jego
 jary do Totunia.

Przyznaniem jednak że nie zostawił Ci egzemplarza
 swojej pracy wspomnianą z czasów wojny pt. "Bytem
 istnieniem Osjane" Miał ją wtedy tylko w Kumpulstowej
 odbite. Zostawił ją u mnie proząc o uwagi, które
 właśnie do niego wystataam. Pewien fragment tak mnie
 wtruszył, że nie mogłam odnieść sobie przyjemności zobaczyć
 ksero dla Ciebie. Jest to bowiem opis organizacji odbitej
 Twojego szoku do Polski. W tym samym miejscu znaj-
 duje się również wtrusający opis przysięgi jako składanej
 pracownicy folwarku na terenie którego odbył się
 atak. Treść to wykotyś i proszę Skutę (i.
 autora o zgodę, że obywatel się b. Suteryni
 "copyrights'ani".

10/16

Przesyłam wycinki z Gaz. Wyborczej zawierające wspom-
nienia o ~~jakichś~~ ^{dotychczas} ~~artykułach~~ ^{artykułach} z WZ-AK, i niektóre
oraz kilka exhibitów dla p. dyrektora biblioteki do
której nas raptownieś : kłoty je takie.

Uważam że prawdziwie cenny jest mój i opisatam go
na odrobinę. Ciebie moi w dodatku zainteresować
fakt że projektował go Francisek Stochaske, który
był kasjerem w VI O. Sztabu NW w Leningradzie (mjr/ppk).
Później, po wojnie wyjechał do Paryża, a marł parę
lat temu w Aix-en-Provence.

Inne exhibitu powstały mi z przed kilkun lat, kiedy
na prośbę jednej z Pałk mieszkających w Moskwie, wie-
rtałem je dla jakiegoś z jej przyjaciół.

Po „paralim utorowym” zaczęliśmy już dochodzić do
siebie w stoce wolnianym tempie z powodu przele-
kającej się choroby mego meira (ranżbienie, oskrzela,
zapalenie płuc) kiedy znowu mnie rozoryta
moja chłemiaśnia dwunastka i jestem już z mi
na siemilnia, rumianku i lekarskich — a Pałk
tego nie lubi!

Miejmy jednak nadzieję że będzie lepiej
i z te, optymistyczne myśli zciskam Cię

Jro

IV/17
Cichociemni 300997

Gró Drogą,

Dziękuję za listy lat 2 1901 -
miałam od was odpowiedzieć a
zbięło mi tyle czasu, jestem od po-
midnocy w cichociemni a będę tu
do 1902.

List Twój był bardzo bogaty -

- dziękuję za Savelkoff; ten fragment
jest bardzo ciekawy; był u mnie
u Tarnom i tu zechciała się jego żona
- za wyśmienite dziękuję, za zdrowotność; to
bardzo potrzebne. Katalizant wzięty.
Tam do Kartoteki.
- exlibrisy dla p. Cegi; dotychczas
pienię 2 odc. u mnie. Twój jest bardzo in-
teresy. Mi zdaje się, że się do niego
badał m. n. Hanka, obecnie
nie ma więcej.

Mi wiadom, że tak bardzo chorowa-
łaś i Ty i Mat zoni. Czy teraz jesteś
zdrowa?

Zanim te bile domestnicy, kmmi uyle-
 vnyj cat kowice wile lat temm anglicki
 Harris, bylam u niego w Poznaniu az 4
 razy.

420 kochane, tak opoznia aj wydamie
 sprawozdania, ktore bawdro ^{su} rozrostu.
 Gdybyś miała co do clodania, prosz,
 przysly - Ty finisz tek. ci pto, ci kawi.
 Takie ci jestem wdzykome za pro to kot.

Dobrze ci pewnie powie, jak zatabostan
 sprawy Memorietu na Radnie Funde-
 cy - trzeba bylo aj spieszyc, bo na-
 stypne Rade ze past roku u mieney
 uchwały Rady w sprawozdaniu, w
 opinii ^{sprawy} Memorietu. Ale musz pre-
 myśleć regulamin Memorietu - tek
 czekam od Was z Warszawy pomysłem.

Jeżeli sprawa, magarym". Prepre-
 nam, ze ci obawiam, ale mi mam
 innego wysze. kawi, kurier? Kuvare
 z Tomma, me ci przywisc 26 cz

Wierzę Janalukowej dla jej córki,
p. Krystyny Reszuto, która o mi prosi
i że odbierze (dałam jej Twój telefon)
Joa tym po kilka stronki naszego mo-
wyle wydawnictwa.

Być może zwróci się też do Ciebie p. Irene
Stankiewicz. Myślę, że w sprawie, autor.
Ka ty piszemy wiadomości Tłkowskiej.
Przebiega, żeby obmyśleła składowe
dla nowej serii WSK naszego wydaw-
nictwa. Rozpocznijmy to rewis to sprawa
rozdania z Serji, potem materiały
z Serji - Gwardii. Już redakcja zajmie
mi chyba cały rok.

Czy Tybyś mogła wzmocnić Twoje
myślenie? Czy mogłabyś o um-
piał mi na poprosić p. Kocota (190 fu-
zistki dałby dobry artykuł) i
p. Zebrańskiego

Uzo Kochana, bedicie Państwo
zdrowi i mi miyciu mi ze sie, ze wapi
ny zjawiają pilne prosby zlobota

Wawa 1.03.1997 17/20

(102)

Droga moja,

>Welcome home "

obiecujesz mi sprawdzić czy jest jeszcze Henryk Maluski
proszę także em. o Janusza Sosnowskiego

wiem od najmilszej Doroski i z nową energią ruszyłam do pracy i mogę sobie wybrać ile jej wesz! Doroska mówi że każdy dzień wyjdzie sprawozdanie i w dostawie egzemplar/e. Przeczytajcie Studia rajców jakieś sensowne statystyki nie mając tego tekstu ani w formie filmu koncepcji. Coprawda wiem z własnego doświadczenia że w trakcie pracy wiele szczegółów a nawet zasadniczych elementów bliska zmianie i końcowy efekt jest często różny od projektu ale zawsze coś potrafi.

Wobitujmy że w czwartek "mamy sekret" (do Ser Platerek żeby indywidualnie przedzielić się jakimś przedsięwzięciem) — bo mimo naszej biedności każde jednak dotrą niewątpliwie do serca naszego wspólnego przedsięwzięcia — Jan. Memoriału. Kobiółowa i Zostawa, która też się zaprosiłam nie mogły przyjść i ostatecznie byłyśmy we cztery: "Maja" Kosiłkowska, Bożena Tomaszewska Hychalska i ja.

Prochnie nie wyimpulitujmy ale odo nasu uwagi: ponieważ przewidziany jest materiał posesyjny jako wst Memoriału sprawozdanie nie powinno być zbyt obszerne, żeby nie powtarzać się. Lepiej dobrać możliwie dużo ciekawych fotografii. sprawozdanie niechby było pładne i roztane do poręczonych środowisk, a tu niewątpliwie rozprawa wadzone.

IV/22

107

Jomni 12 III 1997

Wro kochane,

Dziękuję za list z 1 km.

Thomas Young

Wybacz, i wybaczcie wyjątki Panie wspaniałe
przejęcie, tutaj proszę korespondencji.
Dni mi tak dziwne warunki.

Sprawozdanie z Serp. Fuzela wyjdzie jako
I część Materiałów Serp. Fuzela. Jedni wstąpić
do druku - będzie 1000 egz. po 5.-zł.

Zależy mi także o wypis informacja „Kie
Materiał”, który to materiał przygotowacie
ze względu finansowych i organizacyjnych
Fundacji

Myślę o to 5 fotokopie na 4 km.
daje - zobaczymy, co przyjmie

Taka ślicze, że mi pierwszy wypis wam.
Będziemy z Dorotą na Fuzelnie Cieloniu.
mych w Warszawie i mają, ale może może my
wciąż myśli.

Wybacz, że pomylił, ale wyc z mi mają
mi spraci z sprawami politycznymi.
Hanna Malucha ma także zaproszenie, przyjeżdż
je. Gostawiamy mi mamy, choć Ardeimom WSK
fundacji. Dziękuję za listy, dla p. b. b. p.

Ps. Jaki ze zdaniem. Zabrać wady?
Bardzo niedużo ma podziękowań
cały w świat.
Słuch

5 Rucyniska

11/23

fel 22 do 727 12 IV

Wyjazd do Londynu 4 V 97
na Zjazd Kade Pk.

Bonqajsthe 11wie pampomje,
Kto mowa zabraci Krijela
Sburbe Polek . . .

wy 10y jednie Karal Chievis
i Kument

o Kuczyński

(409) IV/24

stymylen 14 IV 97

Stoże moja, miła moja,
po powrocie z Marus (wielkoscnych) nie mogę się
"wyrobić" z różnymi narbiernymi religiozami.

Tak jak i Tobie czas ucieka coraz prędzej. Jak
ktoś z naszego pokolenia powiedział lapidarnie:
"co drugi dzień jest niedziela, i kto trzeba iść do
kościółki"

Bardzo ciekaw na Twój majowy przyjazd.
Przypuszczam, że przyniesiesz u siebie i 1 część
✓ Memoriatu i cyfletki — oraz serce Hany
Malewskiej.

✓ Rozmyślałem ciągle jak upytynować Ksisiński.
Towarzystwie kontakty już są naszymi, w
2 miejscach wstąpił tam Komisowo "Ciekawiec
na rok" i spis wszystkich innych. Na razie
cisza.

Pytałem w księgozbiorkach o raporty i o-
wym profilu "czy ty nie wzięli kilku egz.
choćby w Komis ale redają rachunku!

Czy Fundacja mogłaby wystawić jakiś ra-
chunek?

Verde

10/25

J jestem jedyną sprawą z którą mogę się
od dawna. Mam stary, naprawdę antyczny
bo niemy "portable" ale odznaczony pistolet
maszynę do pisania marki Corona. Ojciec
mój wywiał ją w czasie wojny, w Anglii, m.in.
kiedy był przy VI O. Szablu N.W. Ja, ani moje
siostra jui jej nie wywalamy. Pomyślałoby po-
proszu ją sprzedać. Tego się w naszej rodzinie nie
praktykuje. Chętnie przekazałbym ją do Muzeum
Naprawdę jest ciekawa. Jeśli nie pójdziesz u
Ciebie raportujemy Muzeum Techniki.

Pozdrawiam serdecznie

Jie

P.S. rozstrzygnięcie w maju trochę czasu do
nas na tradycyjne spotkanie.
I dajcie mi kiedyś się owi "Cichociemni"

5 Kromyńska

IV/26 404

Tomu 23 IV 97

V do archiwu d. g. "Gwiazdy" "Memoriał"

Zo kochana,

Wzruszamy ci miłą robotkę,
ale tyllis tak unikniemy obropnych wy lat.
Ktoś nie poro.

Zatgeram listę wy stamy chęć sp. "Stary Polak" 51
Do wy stamy chęć piny, że może do "Lubidac"
Liste mnie nie kupujemy chęć wraz z wy karem opiat
^(pili mi chęć)
The listę wy stamy chęć wy stamy chęć i wy stamy chęć
Kam Sesp, by tyllis wy stamy chęć do dalszy
wy stamy chęć. Wy stamy chęć cmy 51
z zamy chęć, że wy stamy chęć wy stamy chęć
te listę chęć wy stamy chęć "Memoriał". Ktoś
wy stamy chęć i "Stary Polak" by tyllis
by tyllis chęć

Zo kochana, pomyśl o dostawie mi-
perki Dorota nie by tyllis może tego zrobić -
p. Proszymkowski z Rady Państwa... , zatgeram
list, pomyśl go pomyśl.

Przesyłam do Londynu listę chęć z Bo-
gajskim dostawcy one Kromyńska.

Także miada, że mi wy stamy chęć - wy-
żamy ci pomyśl

Zo miada piny w pomyśl przed wy stamy chęć
nie pomyśl. Akurat pomyśl w środe miada

2

IV/27

Wasm zebrałm naszego Klubu (wskazę
IV rody mi sięce)

Jeżeli to, co przygotowałam do wysyłki
do Ciebie mi uda się wysłać, porozmawiamy
o tym w Warszawie.

z pewną jedną prośbą.

Odpowiedz mi na orderem Polonia Kwartu
mój adres. odbior 4 maja w Warszawie.

- Gdyby mi się udało przyjechać, bardzo

ci proszę odpisać go i powieść parę słów.

Ale musi przyjechać - to 3 razy w Warszawie
w ciągu 2 tygodni - za miesiąc dla 88 letniej

Szwedzkiej ciotce

Elle

Droga moja

Przesyłam Ci wycinek dot. ciekawej postaci z WiN'u i AK — Halim Sosnowskiej. Pewnie już w Archiwum istnieje jej karta. Jeżeli nie — to trzeba się postarać.

Wydaje się iż mogłyby się rozjść dalsze egzemplarze cr. 1 "Yardu", np. p. Buzajskie ratowata, i nie miała tych egzemplarzy przy jakimś sposobniku.

p. Sachushe było u mnie. Prawdy mówiąc nie bardzo wiedziałem czego chce ode mnie. Ja też, więc skłonięto się na sprzedaż 1 egz. cr. 1 "Yardu". Zapłaciła 5 zł — więcej nie chciała.

Nie cytowałam jej pracy. Cytowałam, czy też przeglądałam, Maja (Kozminskhe) i twierdziła, że sięgnęła z kilku innych opracowań.

Jak zobaczyłam p. Sachushe to przypomniała sobie iż rzeczywiście spotykałyśmy się w Akademii. Miała opinię "iż moim przy niej odwrócić stronę" i chyba tak jest i nie możesz się spodziewać rewelacji. Jeżeli podejmiesz decyzję o wydaniu w serii Fundacji to warte są rzeczy i były się nie skrupotniłowa.

Tyle na razie — sciskam
Jue

PS. nie będzie mnie w Warszawie między 10-28.06
Będzie w Duszkieliskach.

Wwo, 31.05.1997 ^{IV/29}

404

Droga moja,
piszę Ci parę dni temu, ale nie wiem czy do-
składnie jasno napisałam, że nie będzie mnie w Warszawie
od 10 do końca czerwca, i w ogóle nikogo nie będzie u
domu. Czyli nie należy przysyłać żadnych książek do mnie.

Przesyłam 2 wspomnienia do Archiwum.

Jak było u mnie p. Saduska do minimum wypała się
i masz zamiar iść w setki Fundacji jej pracy. Czyby
Ci brakowało materiałów? Nie mam jej pracy i nie wiem
możesz powiedzieć o jej metodycznej wartości, ale ca-
łkiem sam autor ludzi wątpliwości.

Przyszło mi do głowy, że znam Ci Jęży Sawicki z
Kawody poprawie i służy do wydanie swojej pracy
pt. "Byłem kotwieniem Osiane", on jest Panstraninem
wrazem do formalnie zainteresowanie się Fundacji.

jego wspomnieniami. Cytatem do pracy. Jest napisane^{11/30}
już, warto czyta się z zainteresowaniem. Wszelkie
dane kilku kompedujących osób sprawdźto narosząc ew.
poprawki. Mam wrażenie, że warto się tym zaintereso-
wać. Dobrze odnieść o przyjęciu ruchu z Tobą czy-
ba Ci przystało. Co o tym sądziś?
W razie czego mam i podam jego adres - i czy-
ba telefon. 1939 Jędrzejko Jędrzejko

P.S. rozmawiałem z L. Żebrowskim (hist. NSZ'u)
obiet, że napisze nowy, obywatelski list
o kobietach w NSZ-cie. Będzie to pilnować

Kopie Prerady'stva
Tovinn 15 06 97 ^{1/31}
(404)

Uro kochane,
Mam nadziejs, ze piszecie byto u Doru.
Kie mikaie.

Wzysnam 2 komunikaty Memoriatu.
Jak by zapetnjen na sposob rozwy zania
restruktury u Memoriatu ostankin Kom-
itetu Org VI Serji (jak u meliwatach zjed-
nyeh) ? Do wyzshich juz rozrabiam
komunikaty na erekejeje me Twaj pravit.

Wzaytku pascis 2 brosurami "Srusbe
Polek" nastepi po Tatomu prinyjednu.

verte

-2-

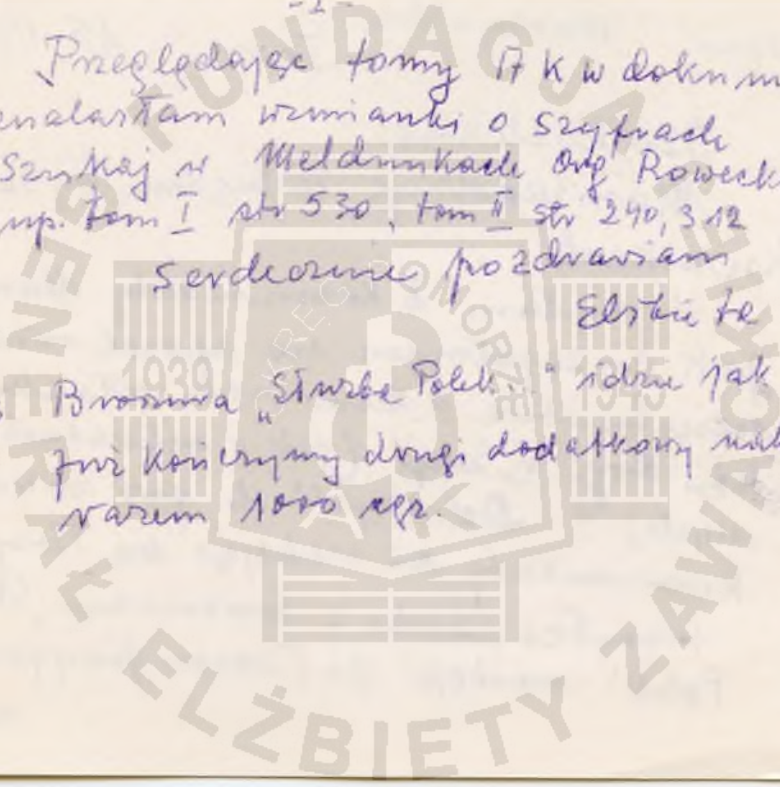
10/32

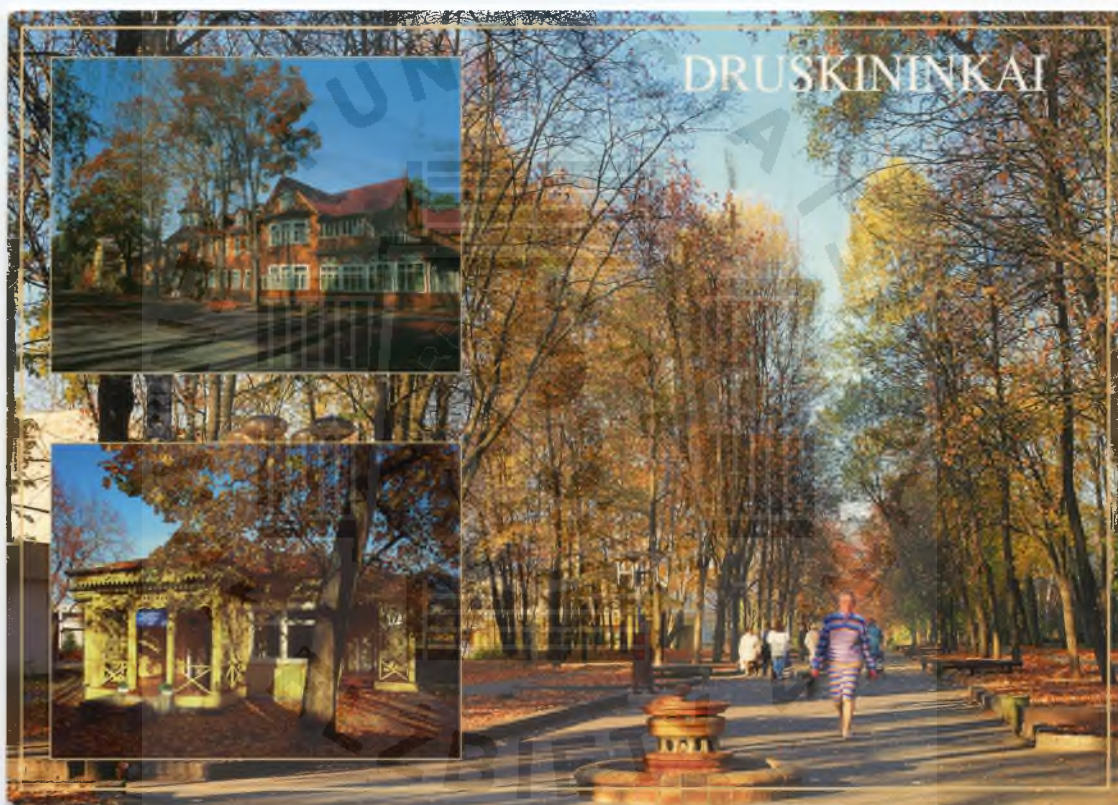
Przeegladyje tomny 17 k w dokim mienta
znalazlam wzmianki o szyfrach
Sankaj w Melchunkele Org Roweckiego
np. tom I str 530, tom II str 240, 312

Serdecznie pozdrawiam

Elżbiecie

P.s. Broszura "Słowo Polskie" idzie jak wode
zmi koniemy doci dodatkiem mihi ad
varem 1020 rps.





nr 133



Mitė, prie
 pamyginti, seka, juk, de, ar, kaip, p...
 me, "ali, m...
 ne, kaip, e...
 ma, nie, ma, ma...
 pa, die...
 v...
 ju...
 le...
 sp...
 ego...
 de...
 su...
 pa...
 wa...
 720...

Tam
 Elzbieta Zawacka
 ul. Gagarina 136/26
 87-100 Torun
 Polska

Vilniaus dieja - Būdinga miesto, medinė architektūra. Lietuvos valstijos žydų muziejus. Ekspozicija 2. Lipsko atminimui. Vilnia Avenue - Wooden architecture near to the city Jewish State Museum of Lithuania. Exposition "In the Memory of Jacques Lipchitz"

BALTIJOS ARAS © S... VILNIUS-1231-1-1...
 Foto: Gavo H. Sakalauskas

LIETUVOS PAŠTAS

Wacysisko

Form 26 VI 97

Do Kochanej,
Dziękuję za listy i kartki z Dworku
Amam nadzieję, że wrócisz zdrowa i wypoczęta.

Mój ty tymczasem pospieszamy sprawę Me-
moriatu. Zadzwoń komitet I i II, które
wygłaszamy do wszystkich, które podpisały
"Zgłoszenie" do Katedry Propagandy Memoriatu (KPMU).
A jeśli nie masz czasu 100 z wstępnym
z czego napisz w tym celu, i nowe relacje.

Proszę napisać mi listy o Komitetach i co
chcesz abyś widziała w Komunikacie III, który
wyjdzie pierwszy.
Jak się zapamiętała na sprawie "Radony", jak wi-
dziś ich - Wani - odpowiedzialnie? Kogo by za-
czyta?

Proszę Cię o wykar, które otrzymamy od Ciebie
brzośnie zaradkę, bo już przychodzi sygnały,
że dostały podpisów. Pamiętaj - to są cenniki
ze zbioru pierwszego mamy wydać części II i III
"Stirby, Polak...". Czy nie znajdziesz sponsorów
i sponsorów ofiarujących wykre kwoty?

Czy mogłabyś sporządzić tymczasowy wykar

Warszawskie cmentarz i cmentarz KPM, na Dnie Zawsze, Głównicka, 11. More Zawsze. Cis do podziemia, Zgłoszenia 2.

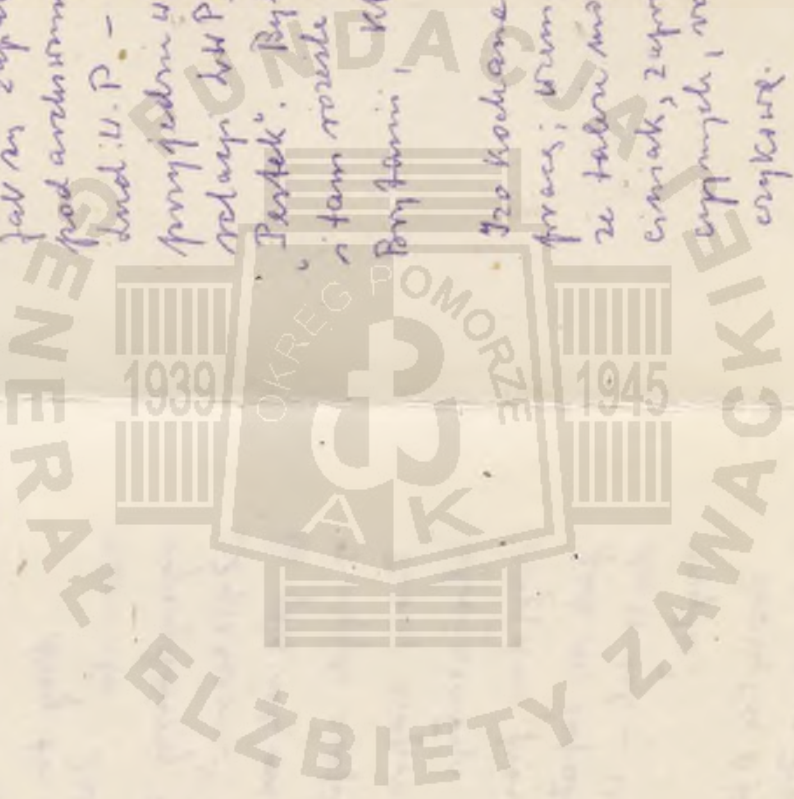
35 brosur Gierdowskie wyjęty ze parafianki lipce.

Jakim Zapatomien me utworzenie u Warszawa pod archiwum 48k, czy filii archiwum dla Lond. U.P. - 17 Zmorskie była w Tomasz i Zmarz przy jedni u lipce. Maamy tak meto na wnie relacyi 48k; treba warunek takze o relacyi "Pestek". Była u Fm daay W Kuznickie z 48k i tam rozszle broszury. Jak zdobyć relacye z U. Brytanii, Ktozymek takze b. malo.

zro kochane, taka ci jestem udruczone za kpat praca; wiem, ze we Ciebie moge liczyć. Mamy, ze talerz moge liczyć me "kopyt" - porzecz Mar- ciniak, zaprosi. do prowadzenia spraw w dlu. wyppnych, rozsprze dawaj. Takze me Helony Swi- cychowe.

Troj artykwi u wyfrantkach pojdm do I espis "Stasz Polak...". Czy jest am ci, ze u tomacki Londynskide, 17k u Polakmuntacki, na u, mel- dem kade "Grote-Roschke" Wommskino wyfract.

Wzrostam my nie mofy mod wozum od 10. do kance lipce - potem wrost do ty skrajny roboty redakcyjny i organ. Wymiarom swedenna przesranam Sleg



re wyszliśmy. Mamy chyba naprawdę wiedzą, choć -
należes!

O uwagach na temat "Memento" napisz i napisz
Ci z najbliższego "Jedyn" Jm. z Myśliwiec, ale aż
mnie przeraża - Hoche - Twój tożsamość, gdzie to
spełniasz rolę, że wzbudzasz dyle SIT, & rozpisz
i opublikuj?

Boję się, że zapamiętasz iż więcej się spiegar
chyba ma naszymi polskimi, które są coraz bar-
dziej wykulturowane a pozostałe ma coraz mniej

SIT. Od dwóch tygodni dostanę recenzję Chleb-
skiego o tej książce (osobnie) więc przesyłam
kopie wraz z listem o książce we Biuro-

Stocznicy - i dziękuję
P.S. przepraszam za odwołanie zinnego wstępu, chyba jestem zmęczony



Warszawa, Cytadela, Fot. M. Kojcik
Droga moja 8.09.97

justo wbieg, się w sobie
i postaram natłumie
Twoje leczenie.
już wychodzę z obszaru
ból, ale patologicznie dzie-
ła wyłączenie siemiakowo
tak mi się ostabiła i
się zatacam - dostaw
nie. Dostojam od miejsca
wodnych ptyniacji z Belgi
i kartowe na Klesie b. h. erę
wiszka i ze



13451 06.9.97
13561 07
1945
Tam

Elzbieta Zawacka

ul. Gagarina 136/20

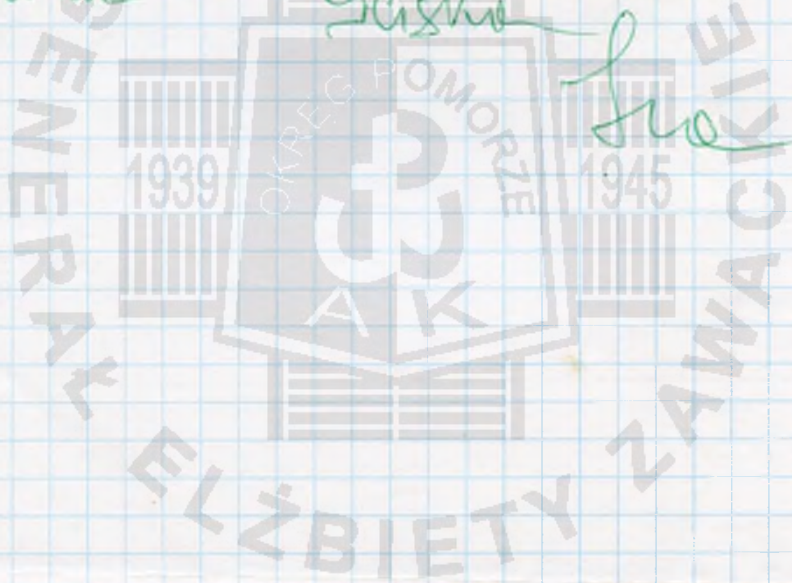
87-100 Totuń

10.09.97 ^{10/40}
godz. 13

Droga moja,
iżby było jak najwięcej
prusian z najbliższej policy
bruki o które ci chodziło
Reszta, osobnie napiszesz z
domu

Isisko

Isis



Wpłynęło dnia

16. 9. 97

10. 09. 97

13481 23K192

Łódź - Sufów

zadr. 21

Droga moja -
wystalam Ci dzisiaj "w biegu" materiały z Fundacji. Moje "express" niestety opóźnienie jakie zawsze czyni "przesyłka poleconą". Białam się jednak aby nie naginała, bo wiem jak Ci zależy.

Moje ile zobitam i na Twój prywatny adres ... przepraszam, jeżeli coś to skomplikuje. Liczę jednak i przy Twojej ożywionej korespondencji musi być już być w wielkiej przyjemności i z listowaniem i z pocztą.

Teraz dołożę tutaj ważne materiały, które zobitam też z biura Fundacji. Moje się przydadzą.

- ✓ Co do Twojego "wznowienie" z ostatniego listu: wracam podpisanym listem zgłoszenie i oczywiście będą nawiązać, rozsprowadzić, wyszukować itp - jak doły chcesz!
- Jako przedstawicielka (nominowana) Fun-

2) dacji - Archimuum... w Warszawie pewnie
10/42
będę miała również inne, sporadyczne i
indywidualne skłonie od Ciebie - które
z ochotą i gotowym sercem postaram się
wypłacić - jak dołychewo.

Nie mogę się jednak podjąć - i chyba nie
powinno - jakiś drobny kulturalny
funkcji. To z powodów formalnych ale
opierając się na moim również powodzie
mnie się mnóstwo "stok za opier" jak
moim moim mężem.

W czasie ostatniej mojej choroby (atoka)
kiedy jeszcze leżałam jak rewertok ale już
stawałam funkcjonalnie robiłam na
kartce spis spraw do wotacji -
po domu, psem, z tygodniem i życiem
Sowatyckim.

Wysłało tego ... 28 poręgi. Pierwsie
miejsce zajmowała Fundacja Baboego!
Nie pisz, tego, aby się skarzyć. Odwołanie

3/ Bardzo lubię jak „coś się dzieje” i w ogóle „żyć w biegu” ale jeżeli będą jakieś zmiany na mojej składowanej płonie to - poproszę - raczej nie wolno.

A chciałabym jeszcze poprawić „Sylf” co będzie mogło wrobić dopiero w październiku bo np. ostatni powtórzenie nie cenne. Książki wybrały w naszym regionie moksobowski. Uwierzę, że to jest obywatelski obowiązek i że nie doceniana jest waga (wartość) tych wykładów, które z tego powodu mogą być uwolnione.

Jeżeli już tak Ci się spomiadało to nie wiem czy wiesz o:

1. - jestem przedstawicielką ~~z~~ (jedną z 2) na kraj Funduszu Szwajcarskiego AK, którego przedtem przewodniczyła Halina Marlińska. Teraz oddate przesunę, ale
2. - zajmuje się akcją pomocy na Wschód

4/ (w tym Skoway, dzieci itp) i ciągle coś mi
lece, mając u mnie resztkę swój finan-
sowy depozyt.

Skonczyła się już naprawdę wszystkie paczk
odwieńnych na wasze dawne kresy, bo for-
malności są coraz większe. Ostatnie moje
zapasy przekazałam na "Powodrian".
Co pewien czas coś tam jednak należy się
wepchnąć.

3. Buduję pomnik dla upamiętnienia pseudo-
wanych w więzieniu na Padre-Hwie św.
Toledo, gdzie strasno mego najbliższego
siostrę "Tyrka", D. mi bliższego ciemnie.
Mimo braku pieniędzy i św. obiektywów
soudności posuwamy się powoli do przodu.

4. Jeszcze prawie "wolną chrestną" jalskie-
go domu w Druskienikach, gdzie ile się
dzieje i ciągle mam z nimi jakieś kłopoty,
i td. itp. ... masz so!

Konczy się papier i wol mi Ciebie więc już nie
będę toniąc w tej Jeremiady i siłkow ^{moim} yo

11/45

15.10.97
Wpłynęło dnia 22.10.97
Licz. 152/1 WSK 197 (107)

Druga moja
przed chwilą wróciłam z mojej pracy, gdzie
odebrałam wstyczny list wystawy do Ciebie
we wreszcie w sprawie Fundacji Balzega!
Jestem zadowolona!!!

Przed wysłaniem wiem jak Ci zrobiło na tych
informacjach. Na stanie Sławomir wolał
aby je zobaczyć i jak najprędzej wystać.
Moje wróciłam bieda, że na Twój prywat-
ny adres, lub "polecony", ale przecież
niekiedy tak adresowaliśmy. Moje
do "express"!!! Rozpacz istna.

Wysyłam kopertę tak jak je dziś ode-
brałam i sama idę na pocztę aby
wystać prędko i już wyjechać.

Nie wiem, po wie pamietałam, jakie
tam były warunki. Moje już tylko
moje honor będzie wstawiany.

A bardzo mi zależy na tym abyś
mnie uwzględniła w osobę odpowiadając.

2) działalność i oddanie ^{14/46} sobie (Jm. Tobie)
i Sprawie. Tak jest naprawdę. Nie
mam wad, ale akurat nie takie.

A z innych spraw:

L. Urbanski wyjechał na 2-3 mies. do
wsk. Przed wyjazdem był rajdowy wyborami,
więc nie mógł posunąć swego tematu.

Pomocnikiem mu i obecnym jego tekst
nie udaje się, i czekamy na cośś
we opracowanie tematu kobiet w NSZ,
aby się skontaktować z nim po
wrocie, czyli i tekst - o ile do tego
będzie mógł wejść ~~do~~ do końcowego
rezultatu.

Dał mi kontakt na Krzysztofa Kom-
rowskiego, pracownika Centr. Bibl.
Wojskowej, który opracowuje NOW.
Już (16.10.97) mam się z nim w-
brać. Moje zadanie mi się go komis-
nie na opracowanie "Kobiet z NOW"

3/ dla nas, Tyłko i ciotek ten ^{11/47}
przypadek wje właśnie rehabilitacje.
Jaki termin - najpóźniejszy - mogłaby
mu podać i jakie przybliżone obje-
tość tekstu (ile stron maszynopisu).

W obecnej chwili, przewidzi nie wiem,
nie będę go warac, a raczej nie-
mamiać.

Mój tekst tu jeszcze nie gotowy.
Chyba zaplanuj go do 3-ciej części.
Chciałabym jeszcze zobaczyć się z Be-
dą, chociaż boję się trochę tego spot-
kania.

Wracam molerem, niektórzy i
przy okazji mam pewne wątpliwości jak
nie takie teksty polować. Powiem Ci
przy okazji, a na razie podaj
me poczekaj i ścisnąć

Jo

Listy 2 CBW Hwe

10/48

154

Lodz. 16 08/4SK 197

Kopie
zł. Romanek Red.
Toruń 8 11 1997
Kopia listu M Harz

zł. do listu

58/wsk/98

Dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej
płk dr Krzysztof Komorowski /do rąk własnych/

Szanowny Panie Pułkowniku,

Jeszcze raz dziękuję Panu serdecznie za wczorajszą rozmowę telefoniczną. Sprawa wydania wspólnego przez CBW i Fundację AIP AK jest - to przecież Pan dobrze wie - sprawą o bardzo dużej dla nas wagi.

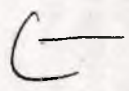
Wysyłam równocześnie list do p. Harz, którego kopię załączam. Jeżeli ona odrzuci współpracę - nawet przy zaproponowanej współpracy z współautorem i dodatkowym honorarium - widziałabym takie 2 wyjścia:

1/ W opinii dobrej toruńskiej bibliografki, która współpracuje z IF AIP AK, pracownia bibliograficzna CBW ma pracownice na dobrym poziomie. Może spośród nich da się dobrać 2 lub 3 współautorki, które jako prace zlecone przedłużą i przepracują tekst według postulatów naszych.

2/ Liczę, że to się uda. Ale jeżeli nie, to znajdziemy w toruńskich bibliotekach autorki, które się podejmą i przedłużenia i przepracowania tekstu. Ale to chyba wydłuży czas wydania.

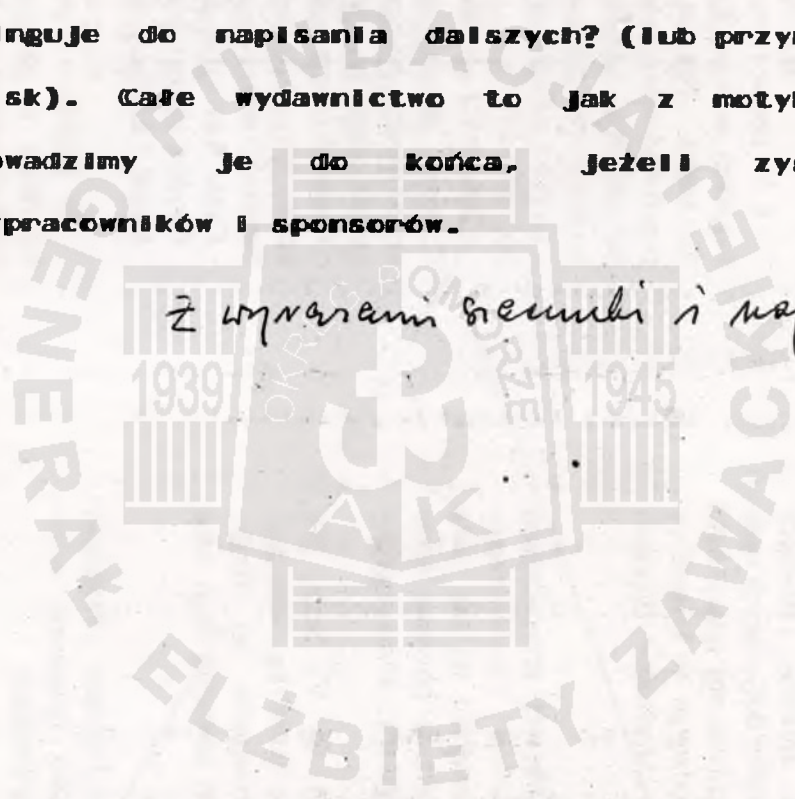
Przyjmuję, że omawiana pozycja, nazwijmy ją roboczo "Bibliografia wojennej służba kobiet", ukaże się jako wydawnictwo łączne CBW i IF AIP AK; honoraria, może także prace redakcyjne i korektorskie? płaci CBW, druk IF AIP AK, czy tak?

Panie Pułkowniku, tak żałuję, że Pana nie będzie na naszej VII już Sesji - liczę przynajmniej, że przyśle Pan swoje uwagi, które ktoś odczyta albo je powielimy a wydamy w "materiałach sesyjnych". [Proszę też spojrzeć na załączony "Komunikat Redakcji



Wydawnictwa "Służba Polek ... " na część 4. Na opracowanie jakich sylwetek kobiet - żołnierzy mogę liczyć? Kogo Pan zdopinguje do napisania dalszych? (lub przynajmniej wskaż na nazwisk). Całe wydawnictwo to jak z motyką na słońce - ale doprowadzimy je do końca, jeżeli zyskamy życzliwych współpracowników i sponsorów.

Z wyrazami szacunku i najilepszymi pozdrowieniami
ZZ





zał. do listu Lok. 58/WSK/98

IV/50

202

CENTRALNA BIBLIOTEKA WOJSKOWA
Warszawa

Wpłynęło dnia 1. XII. 1997

L.dz. 1443/WSK/97

Nr 586

17. 11. 1997

04-041 Warszawa ul. Ostrobramska 109
Kancelaria tel. (fax) 816-940, 681-69-40

154

Pani prof. dr hab. Elżbieta ZAWACKA
Fundacja Archiwum Pomorskie AK
87-100 Toruń
ul. Wielkie Garbary 2

Wielec Szanowna Pani Profesor

Nawiązując do rozmowy telefonicznej z Panią Profesor potwierdzam zamiar szybkiego wydania „bibliografii kobiet”. Obecnie poszukuję autora suplementu z ostatnich lat, ponieważ Maria Harz zdecydowanie odmówiła.

Deklaruję udział w pracach autorskich nad 4. cz. „Słownika ...”
Dziękuję za egzemplarz ostatniej części. Przy okazji informuję, że miałem zaszczyt uczestniczyć w otwarciu nowego gabinetu Virtuti Militari w Belwederze, z udziałem Kanclerza Kapituły i Prezydenta RP.

Z najszczerzym szacunkiem
i prawdziwym poważaniem

Dyrektor

płk Krzysztof Komorowski

Druga moja "ZO" Wpłynęło dnia 14.01.98 Kwa, 07.01.1998
L.dz. 581 202198 IV/5A
przed wyśkitim - 'wselakich pomysłowości w N. Roku!
albo jak mówi Wojciech Młynarski "myśl, radzisz,
a sobie sam sobie radzisz" - co Ty robisz
jak wielki pan całe życie,

Dzięki w imieniu i pamięć o nas. Te o radzisz
są na czasie, bo np. Paster - czyli ktoś ostatnio
"Stabuje".

Jako przedstawicielka Fundacji dotrąskiej oswie-
lam się przypomnieć, iż na stanie" mojego - Twojego
magazynu nie ma pozycji t. XIII - XVII. Sytuacja
byłaby inna, gdyby ktoś tych pozycji poszukiwał.

W piątek (9.01) wybieram się do CBW i chcę im
pokazać Twoje nowe publikacje (w anonsie). Dawidem

Się czy na coś refleksuje.

Porozmawiam jak mam nadzieję, z K. Kurotow-
skim na temat ew. zbierania biografii kobiet dla
Twojego Archiwum. To byłoby b. proste przy pracy
bibliotekarskiej.

Natoż mam swój biogram, który byłby Ci potrzebny
jeżeli zaakceptujesz moje „Snyty” do druku.
oraz kilka nekrologów, w jakie się nadku-
tam, ale to przypadkowe stafa a nie systemo-
tyczne zbieranie.

Ziśkoni serdecznie

Lw



W załączeniu do listu L.ok. 58/WSK/98 IV/53
FUNDACJA
ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TELEFON 65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506 -4675-128-00-0

Toruń, 1998.01.10

Krewa elontrouee

*Projekt Przekazy
admiralowi
St. Palak ...*

Dyrektor
Centralnej Biblioteki Wojskowej
płk dr Krzysztof Komorowski
ul. Ostrobramska 109
04-041 Warszawa

Szanowny Panie Pułkowniku,

Dziękuję Panu serdecznie za zaangażowanie się w sprawę wydania "Bibliografii wojennej służby kobiet 1945-1995 lub 1997" /bo taki - wydaje mi się będzie - właściwy tytuł/. Jeśli dobrze zrozumiałam Pański list z 1 XII 97^{to} Pan uważa, że wystarczy wydanie opracowania p. M.Harz z suplementem ujmującym piśmiennictwo z lat następnych. W moim natomiast przekonaniu to sprawy naszej bibliografii nie ułatwia. Praca p.M.Harz jest kontynuacją bibliografii "Kobiety w drugiej wojnie światowej" obejmującej artykuły opublikowane w czasopismach do r. 1973^o *obejmującej 8960* więc także tylko artykuły z czasopism za następne 20 lat 1974-1994. Jest to cenny i obszerny materiał, ale podobnie jak wspomniana bibliografia "Kobiety ..." daleki od kompletności. W obu bibliografiach brak jest bowiem wydawnictw zwartych od 1945 r. Kontynuowanie więc obecnie pracy w stylu obu tych bibliografii nie spełni warunku kompletnej /przy jednoczesnej selektywności/, więc dobrej bibliografii zagadnieniowej.

Ja za taką uważałabym bibliografię, która by wykorzystwała materiały z :

- 1/ bibliografii "Kobiety ..." / w sposób krytyczny i selektywny/,
- 2/ opracowania p.M.Harz / w pełni lub selektywnie/,
- 3/ bibliografii autorstwa M.Harz i J.Slusarskiej, „Armia Krajowa 1939-1945" /W-wa 1992/ /obejmującej piśmiennictwo za lata 1945-1991 - 1300 poz,

4/ bibliografii Z. Szmyd "Armia Krajowa w piśmiennictwie na obczyźnie 1939-1990", /W-wa 1992/, zawierającej 1800 poz. poloników - książek i artykułów z 33 czasopism ,

5/ wydawnictwa książkowe i artykuły z czasopism. z lat późniejszych tj. do roku, który miałyby zamknąć zasięg chronologiczny naszej bibliografii /także, w miarę potrzeby, selektywnie/.

Wydaje mi się, że taka koncepcja ^{spełniałaby} ~~rozwiązałaby~~ ^{pełniej} ~~spełniałaby~~ tak potrzebego przewodnika bibliograficznego w zakresie problematyki wojskowej służby polskich kobiet. Sądzę też, że znajdzie uznanie specjalistów - bibliografów, z pracowni bibliograficznej CBW. Mam wreszcie nadzieję, że Pan Pułkownik podzieli mój pogląd i Pańskie poszukiwania autorów będą skuteczne, pomimo iż moja wizja z pewnością przysporzy trudności temu zadaniu. Pamiętajmy jednak, że to nasze wspólne dzieło jest sprawą o bardzo dużej wadze dla obu instytucji, a przede wszystkim dla rzetelności historii Polski.

Z wyrazami szacunku i najlepszymi
życzeniami sukcesów w pracy

prof. dr hab. Elżbieta Zawacka

nam list jest
z koprecją do J. K.

Ldz 58/1998 kopia
z korespondencji

Ld

IV/55

Jarm 14 I 1998

Do Droga,

W myśl naszej wcześniejszej rozmowy
telefonicznej przesyłam Ci pismo
z sprawie wydania bibliografii
M. Harz dla Pani Francuzi.

Pamiętam zadowolone ewentualnie zmag-
druki, ale musimy mieć reprezentację
racjonalnie do realizacji tej

(porównanie z doświadczeniami Rady

Pamięci - a tam nie chodzi o wyku-
panie finansowe)

Serdecznie dziękuję Tobie

nieoceniony

Stc

Wpłynęło dnia 2.02.98

Ldz. 147 / 11504 / 98

Kawo

27.01.98

(107)

Stoga moja
był tam dzisiaj na toruńskie w CBW. Niektóre
aspekty "były dla mnie niejasne - ponieważ wtedy
w moim przedmiocie nie widziałam bibliografii p. Hatz.
Podobno istnieje 3 egzemplarze tego samego wydruku.
Czasem (prawa autorskie) są zakupione od autorki.
Autorka w innym wypadku nie podjęła się
Kendy magi. Jest jednak w CBW jakoś pan-
biograf kłota mogłaby wobec suplement z 1996-97
i ew. uzupełnienia do bibliogr. p. Hatz.
CBW wyłożyła na zakup praw autorskich i naszy-
kowany papier 6,5 tys. zł. Białkuje wg ich oceny
2 tys. w sprawie, robocizny itp. Mogłoby to ro-
bić ich pracownicy, ale CBW nie może z nimi
z potencjalnych formalnych podpisów umowy. Musiałoby
to uczynić Fundacja.

2) CBW uważa że Fundacja byłaby trójstronnym
wypłatą figurującym na okładce. Za swój udział
ostymowałyby wygodniejszą ilość egzemplarzy.
Mam wrażenie że CBW rabinę na tej pomyśli
wydawniczy i z względu na poświęcenie jej wkład
finansowy i z względu na prestiżowych.
Od Fundacji oprot 2 tys. ocukują wstęp (Twojego
autostwa) o WSK.

Mają do Ciebie w najbliższych dniach zadzwonić:
albo Kramkowski albo PTK Henzel.

A może ktośś powinien przyjechać. Wysłanie
go nie da się omówić przez telefon.

Nie biota w ogóle w ramach współpracy
z p. Sachutka.

Rachunków CBW nie może wystawić dla Fundacji
dalego sugerując podpisanie umów na 2 tys. przez samą Fund.

3) Osobna sprawa - ksiazek:

Ulozowatam chisij w ksiegarni pt. "Mamy" w budynku CBW Twoje wydawnictwa wg rasczowego spisu (brak Gasiotowskiego, ktorego Dotolka obie. cota dostac - z ceną).

Wstawiane ptare mnie ceny jednostkowe, wzim sie crasami od podanych w Twojej ulotce, ale ja mam takie napisane w moim "resucie - biblii", a wg Twoich stow uotowatam. Ostatnie ceny podate mi Dotolka.

Roboczym jak to sie rozwinie. Kowstowski obieti u bzdnie cnuwat aby wywiesili odpowiednie napisy - ostoszenie, a ja bede przypomniec.

W ~~pt~~ wielkitych pomcjach "na stanie" u mnie jest 0 rasczow na s. 4 spis. zero.

4) do warszawskiego depozytu (u Kucyńskiej) 10/59
treba dostać pomyje:

1. Gosiotowski; Polskie Stowia Powstania
2. U boku Pomurego
3. Stownik Biogr. cr. II
4. Stownik Biogr. cr. III
5. Szlakiem Partyzantów ...
6. Stwiba Polak w Frankach ... cr. I
7. Chrapkowski; Miecz i Piyo
8. Wiolek Jaszcunay

po 5 egz.

Jest b. dwoje;

1. Cukajac na torhar

2. Tomalakowa; Wietore

3. Stwia Krajowa na Pamoty

4. Powojenne losy Konspiracji Pam. %

11/60

5, Państwowe organizacje konspiracyjne
funkcjonujące pod nazwą AK



1. Powojenne oddziały konspiracyjne
 2. Oddziały konspiracyjne w okresie
 3. Oddziały konspiracyjne w okresie
 4. Oddziały konspiracyjne w okresie

5/ Pisz na osobnych kartkach, bo pewnie puszcisz
w suchą kaidę sprawę w innym kierunku. IV/61

Wracam dobyte nekrologi, m. in. siostry
Kar. Leskiego. Nie mogłam być mieszkać być
dziś na tym pogrzebie, a przetrącam p. Daab
na imieninach u Leskiego (4.03). Bardzo
interesujące mi te panie, i b. piękne do ostat-
nich lat.

Nekrologi "Tapły" dostata z Belgii od mo-
jej przyjaciółki. Znataam ja b. mało, ale brate
wziął w Powstaniu M-skim. Prosię (odwrotu
pocztę) aby ktoś z dzieci napisał obsektniejszy
biogram z ramieniem spraw okupacyjnych

A propos - tej mojej belgijskiej przyjaciółki -

IV/62

Czy Fundacja była tak uprzejma pośredniczyć
w sprawie przedmioty które w moim pośrednictwie
przyszły z Belgii. Jeżeli nie to proszę adres
na które dobre byłoby wysłać kilka ciepłych
słów (krótko):

Alicja Kulwiec - Bellier

4000 Liège, Belgie

Nie jest to absolutnie konieczne, ale ładnie.
W razie gdyby
Ścisłym miłośnikom

P.S. Czekam na Dobre z Synem !!!

Druga moja,
jest mi bardzo przykro, że na następne muszę Cię re-
miadzić, że nie byliśmy Twojej prośby o praktyka-
nie na sesji CBW apelu o większe zainteresowanie
tematem "Strachy wojenny" kobiet.

Niestety zupełnie nie było warunków.

Sciągając na sesję Maja i uprzedzając kamerton-
skiego, że mam do praktykowania parę słów ale...

- program był tak ukształtowany i sam z siebie
pełnił. Była to praca organizacyjna, właściwie
moim było zrobić z tego 3 spotkania (2 pierwsze
i piśmiennictwo wyższe).

- Był Kaczkowski i biskup Kraszewski, który we
początku (po powitaniach) zabierali głos - obaj
na długo, szczególnie biskup którego dyktos (to-
dnie) systemem już kilka godzin.

Następnie była część ahistoryczna! Przyjechał
3 osoby z Londynu, które cytowały jakies teksty
Moje i dobre, moje i dobre ale aparatura CBW
jest tak mała, że prawie nic nie można by-
to słuchać. I ser na długo.

Potem prezentacja książki (dwa)

Następnie wystąpienia i praktyczni przemówienia
czas. Z tych wystąpień jak zwykle b. intere-
sujące była wypowiedź Kunerta, Moje gdzieś je
opublikuję

Po przerwie (w czasie wystąpień) była już
na sali 1/3 osób i ciągle ubywało, gdzieś
po 17^{ej} wyszła Maja i jak zostało

Droga moja,
dzięki za materiały i dobre słowa (z 26.03.)
Pracuję nad wyświeżeniem starannie i nasunęły mi się
następujące uwagi:

1) - czy nie byłoby "zasadne" umieszczenie w Biał. Inf.
Dk jakiegoś krótkiej notatki informacyjnej o Memorialu
wraz z apelem o nadsyłanie ankiet. W redakcji
są co prawda sami mężczyźni, kto wie czy nie awy-
feminiści, ale Tobie nie osmielę się chyba odmo-
wić.

Lepiej byłoby najpierw porozmawiać z niejakim
p. Lucjanem Sikorą, który tam jest czymś w to-
dajm starej emigracji. Moje zdaniem projektowa we
jakąś wstępną w C.B.W. Redakcja Biał. Inf. tam
się teraz mieszka. Właśnie umiemt się red. nacj.
Nie mam go w ogóle, ale mam p. Sikorę z któ-
rym mam trochę nie pięknie i nie byłoby wka-
rowe chyba to ja rozmawiać.

2) - bardzo dobrze że zostataś rat. nr 2 do Komun-
ikatu nr 5.

Mimo to będą pewnie jakieś pytania czy wątpliwości. Ja się je mam, a mianowicie:
w p. 5 "raportu na karcie inf." jest powiedziane
"raport informacji podaje jedną lub dwie z cze-
rech poniższych"

Może to rozumieć że nie są brane pod
uwagę kobiety z innych organizacji niż wywie-
niane np. NSZ. To chyba nie tak!

- dobrze byłoby srosować wspólnie, z góry określone
składy (i nazw organizacji i inne), mimo ²⁷² wiele

jest ogólnie przyjętych i rozumianych - mogłyby być
jednostką niepotrzebną.

Z mojego doświadczenia wiem że warto takie
wtedy jasne sprawy z góry ustalić i namierzyć.

Mogłyby zostać wykar skrótoń lub up. przyjęć
skróty z którejś podstawowej publikacji o konspiracji,
(Słownika biograf. wydanego przez Fundację, Słownika
uczesniczek walki... KHN, czy Kumerle "Ilustro-
wanego Przewodnika").

- oczywiście jest racją proponującą proszę o sprowadze-
nie kart inf. o różnych kobietach - i ich etnoc
gdziekolwiek napotykanym, w tym czy w lek-
ture. Przeczytałam właśnie książkę R. Reiffe (tego
od B. Piaseckiego) "Gra o życie" i tytułem próby
wobitan 2 karty inform. Czy jak moja wygląda?

Ale wybierz sobie książkę o harakterach z kon-
spiracji, albo wydana w Londynie "Zachność, sa-
botaż, dywersja". Byłyby z nich kilkadziesiąt
lub kilkaset kart.

Mogłyby się zrelatować z kilku pracownikami memo-
riatowych endowiaszek (!?!) zabrałyby się do roz-
pisania tej samej koncepcji niezależnie od siebie!
Memoriał byłby zalamy, idealnym kartami.
Znamowane byłaby i prace i zapat. Czy lepsze
typu publikacje nie powinny być rozpracowane
w Memoriale a ich spis przystaw do członkin
Memoriału, aby uniknąć takiej sytuacji?

3) - Przy okazji proszę o przystanie kilku egr.
komunikatu w 5 z rat. w 2 (up. 10 egr.)

4) - proszę o uwagi o moich próbach kartach
inf. i w.w. wespłowościach.

5) - przygotowałem dokładnie spis czołków Kola Bry-
 jacji i Memoriatu. Niektóre miasta są numerowa-
 ne przez kilka osób, ale niektórych brak.
 Trebaby może zrobić mapę Polski z nanie-
 sianymi ogłoszeniami, żeby się orientować
 gdzie są "białe plamy". Ja już już pierw-
 szym podjęciu widzę ich brak: Augustów,
 Białogostok, Kielc, Suwałk, Ostrołęka, Miał-
 wy, Ostrow Maz. i zapewne do mnie Ko-
 niec.

Moje m.in. do namierzenia nowych kon-
 taktów i zlikwidowania tych "białych plam"
 przydały się Twoi komunikat w Biał. List,
 A może trzeba napisać do wyświech Kół
 terenowych w przetrzymaniu Św. W. Zolnie-
 ry Bk. ale i innych organizacji.

Ja spróbuję znaleźć kogoś w Białym-
 stoku, Kielcach i może jeszcze gdzieś i już
 poczyniłam pierwsze kroki w Kielcach w tym
 kierunku. I do tego m.in. potrzebne byłyby
 mi druki komunikatu nr 5 (z rat.)

6) - Mam ci Jerry Sawicki (Skutek z Ka-
 nady) prosił o poprawę i przepracował na
 nowo swoją pracę o "Osłanie". Wytwor-
 dnit wyświech uwagi, które przekazał mi
 podczas ich ostatniego, niefortunnego po-
 bytu w Polsce.
 Ma jednak jakieś trudności z mole-
 niem wydawcy. Byłaby szkoda, gdyby ta
 praca nie została wydana. Jest ciekawa,
 274

i dobrze napisane.

Pamiętam on jest Pamotrainem a w dodatku
ciebie solbierat z wieke moie Fundacj - Archi-
wum Pom. Ak bytoby zainteresowane i mogto
miejac jui gotowy tekst?

Nie bytam jui kilka dni w CBW - poprostu
z braku czasu. A ciekawe jesliu czy Irene
Sanicka i jej kolezanka wystaty swoje akcesy
do Memorialu? Mysle ze z Sanickiej bednie
pociecha.

Boiena Tomaszewska w dalszym ciggu w sta-
nie rekonwalescencji. To byta jednok b. ciezka
operacja kregostupa. Nie widniam jej jesce bo
broni sie przed slytaniami. Nie moie siedniec, tylko
lezy; trochu chodzi po mieszkaniu.

W ogole naszkoto b. duzo chotob.

Na wielkosc my z "Pattanen" jedniemy do mojej
siostry, kdotu tu nie jest w najlepszym stanie.

A Halina Martinsowa musiu w szpitalu.
Tym razem namoto hope, ale jui sie tuze
po budynku z balkonikiem.

Niektor tego nie porostoj ni nic innego.
jak incyc zdanie, pogody ducha i
naobzieji (ja pisze nadzieji, bo nadziei wygl-
do okropnie!)

Sciskam mocno
Ja

i wsciski cie Dotady i latotosci

Grze Knucyńska ^{11/70} 18 IV
98

- CBW - sprawa nr. 5 St Polk
... żeby książka była wypracie
nr. 5 ... mi wyd CBW
- potrzeba informacyjnej relacji o Klemencie
moż event przyjazd na Zjazd CC
- kontakt Wład d/s Komit, Rozalinius, Dmochy-
rnie
- korespondencja z adresami dla ukon barab
i innych środowisk Komit
- sprawa księgi Świckiego OCC -
mama Łon dno s'ci Krzyżarska
- przyjazd klas 5
- przedstawienie Bielżyński, Kuciel

Droga moja "20"

CBW - jak Ci jui mówiłam przez telefon Konstantin za-
dra się na "zieloną okładkę" fundacyjnych wydawnictw.
Prosi o przystanie Klisy (bez tekstu) a sam tekst ^{na okładce} pro-
ponuje wg Cr. I naszego posesyjnego wydawnictwa. Z
tym że zamiast wt byłby podtytuł "bibliografia" <sup>(za-
rat.)</sup>
I egz. tej naszej Cr. I musiałam mu przy okazji zo-
stać bo nie miał "swojego" w gabinecie (za darmo)

Przy tym czasie wytańczy się jeszcze inne problemy
np. czy napisać na okładce "seleksyjne" i za-
jaki okres. Wydaje mi się że przy bibliografiach
okres jest taki ważny jak sam tytuł - biblio-
grafia, że selektywne to też ważne ale ostatecznie
magloby być w przedmieście - wprowadzeniu - Ale, a
proszę czy robisz sobie sprawę że ta bibliogra-
fia uwzględni tylko PSZ (na Zachodzie) i AK.
Nie uwzględni żadnych innych organizacji
konspiracyjnych ani Lud. WP.

Trochę się boję aby nie było niepotrzebnie
z tekstem na okładce. Przydatoby się skiepać
projekt (całosciowy) okładki. Może załadaj.

Bibliografia jest jui skladana komputerowo,
a więc wszystko jest pilne.

Podmierzalam jeszcze raz to co było ustalone
w rozmowie z Doty - że Fundacja może zaw-
nieć osobne umowy reklamowe z osobami wskaza-
nymi (za owe 2 tys. zł). W tym celu konieczna
jest rozmowa tel. Doty z zastępcą Konstaw-
skiego:

mjr Pyszardem Bzinkowskim
tel. 68. 17. 246

Możliwe że on sam do niej zadzwoni, bo przecież
trzeba ustalić nazwiska tych osób z którymi ma być
277

awarde umowy.

Imię Samickiej (z CBW) nie widziałam, bo jest na wlopie. Pewnie dlatego nie odzwala się do Ciebie.

W bibliografii ma być, oprócz przedmowy, wstęp o WSK. Którś ale historycznie, Komostowski liczy - chyba Sumnie - tylko Ty musisz to napisać. Masz do w miłym palcu(!) - tylko gdzie masz czas? To też pilne.

Komostowski ostatecznie rozstrzygnął CBW. Dwa się i stoi. Znowu 7.05 ma tam sesję nt "Z militarnych dziejów Pragi". Interesuje mnie to, szczególnie ostatnie "nowojakne" tematy referatów, z racji budowanego przez nas Pomnika dla Upamiętnienia Pomordowanych na Pradze (1944-56).

Księgarnia przy CBW ma jakieś pieniądze do przekazania Fundacji. Datan im blankiet bankowy Fundacji, ale oni mówią mają jakiś inny pomysł płatności. Maja o tym sam napisać do Fundacji. Nie się na tym nie mam. W ogóle nie mam żadnej spraw finansowych!! Moja księgowość to osobne "koperciki" dla porządkowych spraw!! To też wielka to dla mnie ulga, że może się to odbywać bez mojego udziału (finansowego). Najbardziej straszącym, postać - clem itp może być dowolnie.

2.05. Byłam dzisiaj w Galerii Poczynków i odebrałam dla Ciebie order + trochę materiałów + 2 kasetki nureczne.

Program był w rzeczywistości rotacjom. Reszta przy okazji (moje 17.05). Oni sami też się do Ciebie jeszcze odzwala. Cała impreza była dobra chociaż za dłużej.

Ta Spoleczna Fundacja chociaż w sumie pewnie robi porządną robotę, robi trochę wtajemniczonej "adopcji", głównie p. Myrczy, który jest "sam alfa i

omega i nawet spiera - rento, wiele. Byłaś honorowana m. in. w dowatysławie ptk Kuklińskiego, którego nie było omyśle, i biskupa Głobina. Nie musiałam wzbierać głosu.

Wiem że p. Walencki coś dla mnie przywrócił, ale robiliśmy się dopiero w poniedziałek. Uszczelki

22. 05. 98

1773

107
Droga moja - "Zo"!

dzięki za 5 egz. t. XX - „PPP im Pomorski, 1939-1945”.
Pracuję tam, mimo wyjątkowego braku czasu, z wielkim
zainteresowaniem. Z czego wiadomości i wartości publi-
kować powycie krótko, nawet popularno-naukowe,
bo ludzie czytają.

Wszyscy dyskutanci moja rację i mieszkańcy
byli: Wszyscy nie mieli pojęcia jak odmierzone było
życie na niemiach wcielonych do Prusy: Pomorski,
Wielkopolsce, Śląsku.

Teraz mamy trochę więcej - jak o wszystkim,
ale i tak o wiele o wiele za mało. A ośrodek tego
opórc „wiedzieć” strasze „esce” „Cmó” - atmo-
sferę, warunki, sprawę Volkshilfs, a przede wszystkim
wyjardn (przymusowego, lub obywatelskiego) ceteris paribus
najbardziej racjonalizacyjnych, czynnych, wartości-
wych obywateli.

Utkniętam się z tą falą „ucielinierów” lub
wysiedleńców na wsi, już porywając od wiosny
1939 r. Byłam na wakacjach w majątku na Pod-
lasiu. Przecięta tamby na wschód ceteris paribus
ludzi. Było to moje pierwsze utknięcie ze skut-
kami wojny.

Pierwszą rodziną była rodzina Thiel'ów, -
pukownik sekretowy, powstaniec wielkopolski, niemian-
in z dziećmi. Z ceteris paribus rodziną pozostał tylko
syn Karimierz, profesor w PAN, sekretarz Wydz.
IV, Nauk Technicznych.

Druga rodzina, teri niemianiska byli
Palisrentscy, która niemianie. Opórc ojca, bo matka
juz była chylne aresztowana; synowie Lech, Bolesław
i Bogdan, córka Maria. Maria została areszt-

1974
 dowane i wymieriane do Ravensbrück. Pierwsze wojnę
 ale nie wrócić do kraju. Trzej bracia brali udział
 w Powstaniu W-ślim, na Pradze. Wytapani przez Niem-
 ców jeszcze w sierpniu, zostali wymierieni do obozów kon-
 centracyjnych (we cmentach, kto był z nimi, jeszcze Kurym
 o tym samym narwisku). Dwóch z nich (Lech i Kurym)
 wyskoczyli z pociągu jeszcze w ŁG. Bogdan dostał
 szoku i Bolesław (Stawek) został z nim. Dostali się
 do obozu w Litowietycach (Teresin) i tam wykon-
 czeni. Wspominałem o tym w majowym nr Biał. Inf.
 AK (rat.)

Plecnie todluine Palisewskich
 wienka w Bydgoszczu - wieś Powstanie

Po wojnie przeczytałem i María (ps. Matyja)
Palisewska była w AK. Wspomina o tym Hey-
 mer w "KG AK", rozdz. Wachlarz, s. 213,

Przytaczam do wyszła dobiego i prawdopo-
 dobie wszyscy Powstanie Kłoty "moleili" się w
 ŁG, ten był w podziemiu, tylko ten.

Jeszcze jedno: masz absolutną rację, i
 ta monografia Kłoty dotyczył. XX pamięne
~~się~~ więcej racji był:

- albo "Walka podziemna na Pomorzu, 1939-1945"
- albo "Polskie Walczące na Pomorzu, 1939-1945"
- albo "Ruch oporu Pomorzu, 1939-45"
- ale nie PPP na Pomorzu.

Czy wzięliście do i po Powstaniu W-ślim
 o konspiracji na ziemiach zachodnich dwo
 wie Leski "Prad"?

Tyle no chiś. Zwracam Ci głowę
 morei rękami szeregami ale mam wolniejs
 i w Suwobocianin, bez telefonów, moż
 więcej czasu. A i tak bez pracy nie było wie
 mogła. Dziękuję

P.S. nie mam rodziny Pusiarek, "na chodzie" Niesedy.
 280

Wro 25. 05. 98 IV/75

107
Droga moja — Zo!

w CBW-jdzie bytam na świeżo zorganizowanej uroczystości z okazji 50 rocznicy śmierci Witolda Pileckiego — dopytuję się o projekty okładki i karty tytułowej. A ja dodatkowo o Wstęp (Twoje pióro) do Bibliografii o PSK i WSK.

Wygląda na to że Cię poszukujemy i popychamy!!!

Przy Twoich obciążeniach i charakterze jest to rzeczywiście — mówiąc językiem młodzieżowym — „paranoida” z mojej strony.

Ale to jeszcze nie wszystko:
z redakcją Biul. Informacyjnego jestem już w lepszych stosunkach. Gdybyś po napisaniu Wstępu do Bibliografii zdecydowała go trochę przetablic w roz-
setkę moimby umieścić w Biuletynie. Ktoś cy-
selinków jest jednak inny niż Bibliografii. Porcho-

1976
dri się również zaprawić. Biał. ma podobno teraz
nakład 1600 egz. - więc chyba warto.

Dostanę z Fundacji 5 egz. t. XX "PPP na Pomo-
ru." Za zgodą Dotdy, 2 egz. dostanę CBW (w tym 1 okł.
Kawrowskiego, 1 będzie dla Kimerke, 1 do księgarń w CBW.
Sł nie przypuszczam żeby się dało łatwo rozsprowadzić.
Nie wiem jeszcze w ile. Te 5 egz. są do rozdania.

Przesyłam Ci ~~te~~ materiały o Janku Majerańskim
o czym pisałam. Wspomnienie zostało skrócone przez
redakcję więc rzącyntam swój tekst, bo ta "rodzina
i przyjaciela" to właściwie ja same. Bardzo byłam
do niego przywiązana, a od niedzielnym się przyjaźni
po moim ojcu który Janke b. cenit ze względu na
jest to w tej chwili najmłodszy jego nieciotyś.
Mam jeszcze trochę materiałów z jego opowiadań
na kartkach się częściowo opieram. Tei zdeponuje je w
Totum. Dziękuję Ci i miłego
Jro

- Czy pamiętam Ci o Zantackim? to taka pisane sprawy
 - a dżek opracowania H Piwoniskij?
 - a "Polonia Mater nostra est?"

ukazał się art informacyjny o Fimide.
 ep. Tyłko mi wim czy zdaje go przygotować
 nie mogę powiedzieć.

- Masz pryncypał dla Ciebie tyłk ep krysceles
 PPP, ale tyłko możesz rozdać (event po 5, 20)
 Co jeszcze pryncypał?

- Chcesz utworzyć Komitet Budowy Państwa
 Gen. Marii Witkiel. Jak to zorganizować?

- Bedac w Warszawie, decyduje bym się spotkać
 z Taylorem i Nowolkuworem. Jak to
 zorganizować?

- Drukuję się art (próba) Tempora mutantur...
 ze zmianami o Fekcie Anterakos - to wy-
 gętkowy skrotki obraz doświadczenia
 Anterak Daluget Ręda nie błądzą Pomocni
 miał doświadczenia, obaj zginęli skrotkami
 a potem Os w Rurson

- Gzo kochane - popatrz jak nam się
 prace rozvasta.

Mejgossa to to potworne korespondencje
 ostajm Lde to białki 1200, a tyłk idem
 bez numeru dnu miki!

Wierzęj rozvasta z Guowocawra (gdzie
 było cudownie!), mi stety z pryncypałim
 a dn's gośd 24 a tyłk pisze listowce

L. d. 1395/MSK/98

IV/79

(102)

Rncyn'ske Ine

Toruni, 30 06 98

Uzo Kochane,

Kudly kartke dojdru na Platav-
cuv, bydlis more pro vdomm, ale
pejme vrazni!

Bygl n nas Tajl. z dobrym vy mtkim -
do tperam artykulth v lokalny prasi.

Rozkery tam plany vydavose na 4
dalne prasy i oplanany konku
na prase mpr v celym kraji na
temat HSK i druzi temet pomor-
ski. - Leto bydlru pracovte: jady
terar do Golan'ska i Garovne, po-
sem^{do} Porvanie, Slesk, Fajfku i Kv-
kro. Hsrdru byde spothkanie "Me-
moratu"

Dejz nam mozlvost v Kombatan-
ce" i v "Bmktym zlg S'ZTK", ale
sked vrp i prasyde (M Dmochovke
B. znerlwa - mysl, ze vicle pomore)

Ne vare tyli. Sevdierim porclvanie

Ela

L. d. 1395/MSK/98

17/80



FUNDACJA
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
 ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
 ☎ (0-56) 65-22-186
 Konto: WBK II Oddział w Toruniu
 10901506-4675-128-00-0

12a pułkowa

Stowarzyszenie Pom.

Gdyby Zastockie
 przyjmiecie swoje
 spracowanie będzie
 tak dobra i przy-
 słyż zawsze dobrze

2

Wpłynęło dnia 13.07.98

L.dz. 1452/WSK/98

107 IV/82

MM Mwa, 3.07.97

droga moja - 20!

Witaj z Belgii dzisiaj.

Mimo swoich różnych przyjacielsko-jubilen-
sowo-chorobowych spraw z powodu któ-
rych pojechałam do Belgii - myślę o
i o naszych.

Mam wrażenie że chociaż oni (one) kro-
czą odbiegły od naszych spraw i na
codzień mają ich inne problemy
(dzieci, wnuki itp) - ~~nie~~ chcą
na pewno współpracy.

Przekamję Ci książeczkę Juki kłó-
tą dostatecznie wal więc dla Ciebie.
Pracuj ją. Bardzo spodyke się jak
inne, bezpośrednie, bymieszynowe
relacje z okupacji, Powszonia i dalej.

Juka obiecała potrodościć kobietom
z ich Kote Ak Twoje aukiey i
Kamunikaty. Coprawda - powownie-
ho jui kiedyś im jasytatau.
Ak zbiera się 1 stepnie do wtoce,

10/83

do wspomnień i może je do mobilizuje.

Przyśło mi do głowy że Julek - samo
mogłaby na XI, 99 opracować komu-
nikat przywołanie o Państwowym Kor-
pusie Bezpieczeństwa o którym na to
się nie i pisać.

Stysiotam cprawda że ktoś się tym
zajęł w Polsce - ale kto? Czy nie
Sesak Rebranski? Ale nawet gdyby był
jeszcze ktoś do nie rozkładać jeżeli
byłaby jeszcze relacje takiego świadko-
wstwa i uczestnika jak ppor Julek.

Zabiorę się powoli do innych spraw
i kartek które mi wysłał a
na razie ścisłym Jio

Adres Julki: Jamina Pierre-Skryńska
4100 Sereing.

rue du

12010

29. 07. 98

107

Druga moja — "Za"

dopięto dzisiaj miatarem wrytę u Taylora. Przekłem wy-
jeżdżać do Anglii, później miał spiętrzone sprawy po
niebezpieczeństwie w kraju.

Pracownicy jest b. wielkie usposobienie do Fun-
dacji a przede wszystkim do Ciebie. Aby coś z Urzę-
du wyszło trzeba przestać odponownie wnioski.
Właściwe druki przestaram ^{naładuję} ~~biuro~~ Fundacji, jak
raduła Dorota, ponieważ i Ty i ona jesteście
w wyjazdach.

Miałam kiedyś dobrą myśl aby pisać prozę kalle.
Trudno było spaść, co się mi napisało
o co tylko było w planie ^{aby} napisać. Teraz i p
racynem pisać z kopią. I jeszcze będą numerować
wszystkie refektowane Ci sprawy:

1. — dostanę od Ciebie kartkę aby zrobić powycie: Syl-
wetki ciałek w Kofe K & Bk. Jednak podobno mi
kiedyś wystano Ci 1 egz. a niedawno drugi
ser dla Ciebie dostała Korotawa. Tym nie mniej
mam obiecać jeszcze 1 egz. i dostać Ci jak
dostanę. Podobnie podobno jest tam dwio Ste-
dów i w więzku z tym jest przygotowywane
II wyd. poprawione.

2. — Melitog p. H. Czarnickiej ukarę się w Biał. Inf. ^{AK}
dopięto w następnym nr, tak wrażliwym.
Podobno dostego u Twoje materiały były pre-
stane do Zar. St. 322 Ak na Nowowiejskiej 26
i tam prokuratury. (2!)adres redakcji jest
jak CBH na Ostrobramskiej 109.
Ale w Zar. Wyb. ukorot się drugi i Tadey ukorot
Wszystko przestaram na adres biuro.

Tow. Mirosławski

litwy

10/85
3 - wskazał przez J. ichy smutek autobusów na Sejm
w 1999 r. Petycją w miarę z tym o istnienie
"Jaki" - Janiny Pierre-Skrypskiej (w Belgii) kłótej
"Księżniczki wspomnienia" z Powstaniem przestąpił
Ci; kłóte moim talentem, mogłyby napisać o
kobietach w PBK w kłótych dyle,

4 - przeczytałem ostatecznie książkę Alicji Swańskiej "Po-
tycki i Pomyślnie". Czyż może być powieść?
Jeżeli nie jest na naszej liście powieści obcych
jmi do "pracy" do mogłyby robić z
niej książki. Jui same autorki jedne jest bio-
gramy w "Sympozjach 100 wybitnych Kobiet"

5 - A propos Twojej sugestii redagowania przez
mnie kolejnej części "Słubki Polek".

Otoż jeżeli tylko chcesz mnie tym nie obciążać
to bardzo, bardzo Ci proszę. Stwierdzam coar
czuścic i jui mam co dużo "stok na ogon"
i bardzo się boję, aby czegoś nie nawalić

Omówić wszystko to co robisz teraz to będzie
można ale przy okazji - kiedyś - robisz "spo-
wiedzi dziecięcia wielki" i relacjami moje
obowiązkami. Wiem, że w potowinim z Tobą

i wobec tego w Twoich sercach, to nie będzie
nie imponujące ale Ty jesteś "wolny człowiek"
a ja mam przystawo "nie i dom na
"Tamie" pso i dużo kłopotów z moją siostrą

Kłóte jest poważnie inwalidnie, z bardzo trudnym
charakterem, coar bardziej się pogłębiającym di-
wacjami i trudną sytuacją materialną. Absorbuje
to nie tylko wiele mojej uwagi i troski ale i ca-
ła. Dużo mówisz o tym mówić, ale trudno -
jesdnie tylko dużo na świecie
Zaskom Cię mocno Jro

Wpłynęło dnia 14.08.98 Sprawa 2000
Ldz. 1787/4126/98 10/86 24.08.98

Droga moja, miła - Zo! (107)
na ile moich smutnych chwil
i rąjów mogę się domyślić ile
trudności masz ty.

Przykro mi że tak nieefek-
tywnie Ci pomagam, chociaż
tych spraw - wiele które nas
teraz jest kilka, lub kilkunastu.
I właśnie chcę Ci dowieść że:

znaczek - p. Bańkowskiej (Felicji) nie ma
chyba w domu bo drabim się co-
dnie w różnych porach - bez
skutku. Ale koniecznie się wakacje
niec może zjednie.

grobo - Magitkę p. Marii Wittek obitoj-
Tam wielonymi gąsienkami cisu!
Wygląda już jako tako, a było
rozpacalnie.

Dopytywam jak z jej grobowcem.
Podobnie (mimo Szwajcarska) jest

SP 80
i projekt i kamień wybrały ^{IV/87}
i otoczę pieniędzy. "Dziennicy"
robią staranie o reszty. Chyba
można wietyc, w sprawie idnie
dobrze, dlatego chociarj powoli,

cr. IV
Stwierzy... Nie udało się redolcja, cr. V
Jerich' nikogo nie wojdiesz - a
bardzo bym chciało - do ad
poerogku paridietnika robię
się do tego

W Stawniku biega (ja namowa
zo Borecki Tarbir-Tom.) soz ktolkie
historie i PSK i WSK itd.

pisane przez p. Marię Wittek,
Dostyc Takwo wiadomy robic so w
jedno, sktowane opracowa'e.
Przejrzyj to. Dostoko jest sok
wiadogodnie a sprawa do
Bibliografii pilne - u zastaw
się. Najlepiej golybyo Ty do sto-
bita. Jerich' napisane wie moiesz do
spróbuj skompilowoo ja i przesle Ci
do Korkuby, ale ja nie bytact w PSK!

Tęsknem luoco Jro

IV/88

Term 29 09 98

107

Wzroczona,

- Proszę Ci projekt Umówki pisać sylwetki do części 4 „Śmierć Palek...” jak Ty je widziałeś? Jaką mam propozycję - autorską wierne i autorów innych? - Dałam p. Teresie Bęjarskiej materiały do opracowania 3 sylwetek.
- Wpłać mi artykuł do CB U. Czy dowiedzieć się może, jak się przedstawia Bibliografia WSK
- Czy Ty byś coś przygotowała na IX Sesję Fundacji OHSK w listopadzie 1999 r? Proszę Pierre-Simonowską o komentarz o PRB i jego kobieciarce.
- Podobaj mi się bardzo Twój artykuł w Biul. Int.
- Wspomniadesz o jakichś kontaktach w Białym - otaku, przydatnym dla Fundacji.
- p. Irene Białtwa - Hansbrandtowa z Podkory Leśnicy chce nam pomóc. Może zefori ci do siebie; czy mogłabyś je powołać, jak pisze Kowty nerwowe dla Archiwum WSK (Komitet 5)
- Czy potrzeba Ci Książek Fundacji? Umyślać już tom XX i XXI.

Wzroczona serdecznie Ci pozdrawiam,
Ela

zest list Doroty o pierście

14. 10. 1998

(107) 1/89

"20" - droga moja,

P.W.

dzięki w zaproszenie na Sesję, Nie chciałybyśmy
 zrobić nikomu kłopotu - jak poptwałno p. Jance.
 Tembardziej i prawdopodobnie weźmie się, a więc
 wybiorą Patten i pięć. Zabrzmoliliśmy się
 pod Totunim w pensjonacie Kłoty polskie
 Dostka, Napięty lub nalepszym do nich
 żeby się upewnić czy jeszcze będą Cyfry,
 Przy tej okazji chciałbyśmy wstąpić do rodzin-
 ny mojego sędziego pod Starogardem Gd.

Przesyłam teraz Ciekawą porcję posesyjną
 (z ramienia Kłol. XI. 97), ale czy potrzebne
 Ci nadal, czy już masz, porcję "Sylwetti
 Kola Crt. GK AK". Mam ją u siebie, ale
 jednocześnie z tym Kupowa, je jakoś
 pewni mówiąc i do dla Ciebie. Ponadto
 obecnie jest w opracowaniu II jej wy-
 danie, poprawianie.

Do E. Inka wystatem Twoje kartki.
 Jego adres (na wszelki wypadek):

✓ 32-700 Bochnia
 ul.

Sel. 0 ... (197)

✓ Instrukcja studiuj.

Pamiętam o zdobywaniu materiałów dla

F-Archiwum Pam. Ak. a nawet coś szukaję do przekroczenia w najbliższym czasie.

Wzrost o kawałek
Wzrost do kawałka
Wzrost do kawałka

Jest pewna autorka - hist.: St. Sewan-
dowska zajmująca się okresem wojny M. in.
Cytatem jej opracowania dot. prasy i sty-
dowictw czasu wojny. Jak wiecie w tym
dniu pracowało b. dużo kobiet (kolpos-
utki, bedakutki).

Mam jmi tel. p. Sewandowskiej. Chcę
z nią porozmawiać. Może da się nakłonić
na opracowanie jej "dniarki" na sesję
1999. Byłoby to cenne.

Miałam jechać do Białegostoku z Pa-
ssulem i m. in. Znalazłam tam kogoś na ekspozycję
naszą. Niestety Patten musiał się
poddac operacji przepukliny. Na ranie nie
wyjardn. Wszystko się odłożyło, przynajmniej

Otrzymałam 10 książek "Słowa Susegi"
z tego 5 ulokowanych w księgarni CBW
(a 15 u), jedną podarowaną Jajlotem,
drugą K. Komotowskim. 3 egz. są
u mnie.

Ludzie (np. Ostrowska) dopytują się o
z. II posesji.
Pozdrawiam serdecznie
Jro

L. di. 1970/m s/c/88

107
14/91

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

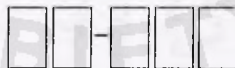


Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

Szanowny Pan

Prof. Władysław Rucyniński

ul. Piłatowska 17



Warszawa

IV/92

Tormi 22 X 1998

Szanowny Pami Profesore,
Drogi Mój z domu mój Jzy,
Dziękuję serdecznie za przystanie
przyjąć i przyjęcie wydanej książeczki
o Wacławie Żenyczkowskim (którego
oceny i opinie skłamałem najpierw z Ja
de wraem Żenyczkowskim).

Przevertowałam ją z wielką przyjem-
nością i - zazdrościę! Jakbym
pragnęła móc tak spracować
prosm kiwane przez nas, sylwetki
istotny - kobit!

Chcę się też, że dowiedziałam
się trochę o Pami, którego ma-
zam za życzliwego mi przyjęcie;
takie o Pami Bracie (tak zięm
mój szwagier)

Stalini nie Panstwo pami
bardziej bliscy - dziękuję
Esterka Zawaa

L. d. 1969/184/98

107

IV/93

Elżbieta Zawack
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m
Tel. 517-344

Szanowne Pani

Żyła Kuczyńska

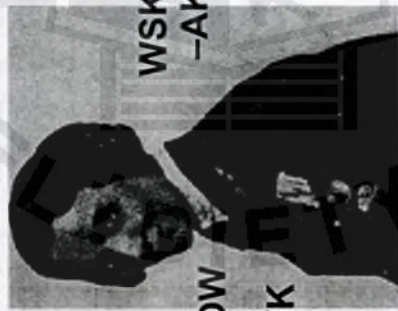
ul Piłtowska 17

Warszawa

□□-□□□□

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

**MEMORIAŁ GENERAL
MARIII WITTEK**



WSK-
-AK

POW
PWK

GENERALNA
OKRĘG
MORZE
1939
1945
ZAWACKIEJ

IV/98

420 Dřeva, Toruń, 22 X 98

Dziękuję za listy z 14 i 18 km
zostanę z kontakt z St. Le-
wandowską - wróć do mi
napisać

Cieszę się, że przyjeżdżacie na Se-
rę (zawiadamiam Dorotę, która
zajmuje się organizacją Serp)

Dziękuję za "Wojna domowa" -
mnie to przeczytać - tylko kiedy?
Cześć z "Starymi Polakami..." bez obawy
Serpi, Zagrode, także wspomniany w 6
memoriału.

Dziękuję za śliczny list zerknij
o wizerunku w kim - gdybyśmy
my między wydać takim "Syl-
wetki" - nie każdy znalazłoby tym
przykładzie (odpinałam oddzielnie
"Patronowi")

Serdecznie pozdrawiam
Z.

Elzbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

W/95
Toruń 25 XI 98 (107)

byłam krytyczka
krytyczka

Do Kochanej,

Pruszydam Ci zapowiedziane in-
formacji o IX sesji w listopadzie 99 r
i liczę, że wyśmienite tracky autorów
referatów i komunikatów. A co Ty
przygotujesz? Czy opracujesz jakieś
pytania?

Jak telefonowałam radziszam to,
co mnie nie udało zdobyć albo Two-
je przygotować. Pierre - Stany i Stany
Luce nie jej komunikat. W Pół-
nocnej Komence jest tracky wsumo.
Ale o KBL i jego "montażach" -
czy mogłabyś to przedstawić Pierre?
- to pewnie będą do myj pisze
Sulmanowicz i Gorkin to profesora
historii i prawa, ale nie wiele zrealiz.
A teraz Martinowicz - tak bieżący
krytyka, gdyż by jej wsumo o

V/96.

2

o Komyin PK ukazuje mi 4 Pin-
lety me Zov Gf. Ty mam tam
chody - more an ule.

Muj dn mamny pri kieling wyrytky
in form acy o IX serp, kumunhe-
tu 6 i ze part der. cypis 2 "Stus-
by Polek..." Do tego puzerani
zawame Ardekom WSK, vedling

morego podnata adum.
Same gdnpu roboty a pri me
crasn me wfaci wy pracy

Ser deerni pozdrav am,
takre Matzouka
Ela

Ps Tak zetnye, ze mi poprosy emy Cebin
o arty kulski apravoz davor z Serp. Zagroady
- bytaby more zhalost a cras me ich napisanie.
Me Samem Cy teraz o to pronic, a ebav am mi, ze
m Allednik tym rarem mi dopise.

Gdy by byda me tyde prelekyach o Mam Woffel i
al. Tatandakny - cy naprom mam part abas pak
to mi adbyto? By celne i drnye mmri mi
znelisi u 4. cypis (lytwalki) "Stusby Polek..." a
kto to mam apracny

1071 19/97
Wpłynęło dnia 28 XII 98 12.98
Lp. 2499/WSK/98

20 - droga moja
dziśki za list i niedziaty
Pamiętałem na kilka spraw - proste -
mając inne na przyszłość jak będzie
więcej danych.

Jan Podolski - kilka dni mnie strasze i smutek!

- Sprawozdanie z mojej ostatniej sesji
(XI.98) nie ma jeszcze do autoków.
Pan Waluski powiedział mi że miał
na ten temat rozmowę z Kiedzikim i
spierali się kto ma napisać. Zadwo-
wiałam do Kiedzika, kłóty podobna jest
w gipsie i b. rozkaptyszy na los.
Zadziwiałem że jak doświadczone mordercy
z sesji od Ciebie do rokrocznie się na
wysitek i coś napisze up. do londyńskich
facet polski i że do Rzeczpospolitej ma
napisać Waluski.
Waluski stwierdził że nie mu nie obiecywał.
Zrozumiałam z tego że w ciągu najbliższe-
go półtora wikt nigdzie nie napisze.
Wobec tego z tego co pamiętałam i
zauważyłam sobie wypieczętowałam komu-
nikat (nie sprawozdanie) do Biuletynu Inf.
522 AK. Obiecał że wydrukuję w grudniu
o ile zoberie. A było już późno,

2) - Ince Pierre przesłał fragmenty z Przewod-
nika. Nie jest tam nic wiele, bo pod tymi
samymi skrótami są też inne organi-
zacje w Kłótych, one natomiast nie było
i nie będzie pisar.

Konieczny jest jej komunikat bo jak-
kolwiek jest dużo niejasności.

- W Belweaterze byłam chociaż nie do kon-
ca. Czy Ty masz zaproszenie i program?
Dwa pierwsze referaty były dobre.
Dziobowski jak zwykle mówił z swadą
nie czytał, bo miał tylko notatki.
Duro informacji i z sensu.

Również ważne było wystąpienie
Krawczaka. Następnie Wycisłowski i
Witomyła było - pamiętam. Wycisłowski nie
się czyta. Oświeceniście i odcięcie czyjeś
notatki. Było to nieprzyjemne.

Tekst Witomyła czytał może Bożeny I-T.
Tekst był w długiej (bardzo!) Polcei gówni-
na biogramach kobiet i to nawet nie
tylko z I wojny ale i z XX-lecia i
długiej. Nikt nie nie zapamiętał.

A ja musiałam wyjść przed Kencem bo
miałam zebrać walne mojego Kemi-
telu Pomnikowego (Pomordowanym na Pra-
dze) a jestem Komisją Reorganizacji

3/ Podobno powinna być jeszcze możliwość
w Kaplicy i dziedzińcu Belwedera -
czego ratuję.

17/93
- Myślałam o przyszłej naszej sesji (XI.99)
Warto byłoby spowodować opracowanie
tematu "Ciężki". Mam wrażenie, że
powinno być albo Agadon, albo
Tucholski. Już kiedyś zaczęłam nie
ten temat Agadone, podtrzymując mu
dane o jej "ciężkiej" Jadwidze Fal-
kowskiej. Twierdził wtedy, że bierają
moderaty i myślę o tym. Było to
już parę lat temu. Moje kandydatki,
Masi takie kandydatki z Kółkiem Cicho-
ciemnym, że nie pamiętam więc kto-
ś z tej sprawy.

Miałam nadzieję, że ten referat p. Wirsy to
da nadzieję na opracowanie tematu
"Struktura samostatna" gdzie kobiety na-
jedno stanowiły większość. Po ustysu-
niu jednak straciłam wiarę w tę
autorkę. A temat jak na naszą
sesję. Moje "Maja", jako lekarz i w
dodatku mająca kandydatki z Komisją
historyczną, lekarzy wpadnie na jakie-
ś autorkę, bądź same coś napisze?

4) — Potom nam w Biał. Suf. na temat
 nabożki H. Marcinowej o Krupin. Ale
 (Ale wydaje mi się, że to nie ma to,
 Moje myśli, kogoś kto napisze wię-
 cej o to wstąpi.)

— Recenzujecie jesien o Biał. Suf.
 w dobrych stosunkach, bo poproszę
 stoche im pomagam.

— A propoz "Syndyki".
 nie wiem jeszcze czy prof. Sulikowski
 napisze o Malewskiej. Ciagle ma to
 mieć.

Spotkanie belwederski nazwę to im
 myśl i Dtorowski byłby dobrym
 autorem o Aleksandrze Piusowskiej.

A Krawczyk o Marii Witke - o-
 ile sama nie ma czasu napisać.

Tyle na razie. O sprawach książek
 napisze do Dedy.

Czekam na J. Z. posesyjny.
 Pisząc dedykację dla Walewskiego na-
 piś kilka ciepłych słów. Odnośnie
 żenie i cukie na nie - od Ciebie.

Sciskam
 Jro

listki na geografię i mapki jednog Maluszkiewicz.

IV. Korespondencja (c. d. - 2)

- 14.05.1999 - list Kofaryny Minczykowskiej do J. Kuczyńskiej, Msp, Kopia k. 1, s. 101
- 12.06.99 - list J. Kuczyńskiej do E.2, Rkp. Ksero, k. 1, s. 102-103,
- 7-07.99 - list K. Minczykowskiej do J. Kuczyńskiej, Msp. Ksero, k. 1, s. 104
- 15-07.99, list J. Kuczyńskiej do K. Minczykowskiej, Rkp. oryg. k. 1, s. 105-106
- 29.10.99 - list J. Kuczyńskiej do Al. Skrabawa, Msp. Kopia, k. 1, s. 107
- 15.11.99 - list J. Kuczyńskiej do K. Minczykowskiej, Rkp. oryg. k. 1, s. 108-109,
- 16.11.99 - list J. Kuczyńskiej do D. Hakarecy, Rkp. oryg. k. 1, s. 110-111,
- 19.11.99 - list J. Kuczyńskiej do K. Minczykowskiej, Rkp. oryg. k. 1, s. 112,
- 19.11.99 - list E.2, do J. Kuczyńskiej, Rkp. Ksero, k. 1, s. 113,
- 19.12.99 - list J. Kuczyńskiej Dym. Mazurkowi HPRD. Rkp., Ksero, k. 1, s. 114-115,
- 22.12.99 - list J. Kuczyńskiej do E.2, Rkp. Ksero, k. 2, s. 116-119
- 5.01.2000, list J. Kuczyńskiej do E.2, Rkp. oryg. k. 1, s. 120-121
- 16.09.2000 - Kartka T. Kuczyńskiej do Fundacji Rkp. oryg. k. 1, s. 122
- 14.11.2000 - list Fund. do J. Kuczyńskiej Msp., k. 1, s. 123
- 21.11.2000 - list J. Kuczyńskiej do K. Minczykowskiej, Rkp. oryg. k. 5, s. 124-130
- 21.12.2000 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Msp. Ksero, k. 1, s. 131
- 28.01.2001 - list J. Kuczyńskiej do Fund. Rkp. oryg. k. 2, s. 132-135,
- 30.01.2001 - list K. Minczykowskiej do J. Kuczyńskiej Msp. Ksero, k. 1, s. 136,
- 7.02.2001 - list J. Kuczyńskiej do Fund. Rkp. oryg. k. 1, s. 137-138,
- 23.02.01 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Msp. Ksero, k. 1, s. 139,
- 4.03.01 - list J. Kuczyńskiej do Doroty W. Rkp. oryg. k. 2, s. 140-142
- 4.03.01 - list J. Kuczyńskiej do Fund. Rkp. k. 1, s. 143-144
- 13.03.01 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej Msp. Ksero, k. 1, s. 145
- 22.03.01 - list J. Kuczyńskiej do D. Kr. oryg. k. 1, s. 146-147
- 24.04.01 - list J. Kuczyńskiej do K. Minczykowskiej Rkp. oryg. k. 1, s. 148-149,
- 29.05.01 - list E.2, do J. Kuczyńskiej, Rkp. Ksero, k. 2, s. 150-152
- 5.06.01 - list J. Kuczyńskiej do E.2, Rkp. Ksero, k. 1, s. 153-154,
- 6.07.01 (data wpl.) list J. Kuczyńskiej do D. Kr. Rkp. oryg. k. 1, s. 155-156,
- 17.07.01 - list J. Kuczyńskiej do E.2, Rkp. Ksero, k. 2, s. 157-159,
- 30.07.01 - list J. Kuczyńskiej do D. Hakarecy i D. Kr. Rkp. oryg. k. 2, s. 160-161.
- 10.09.01 - Kartka T. Kuczyńskiej do Fund. Rkp. oryg. k. 1, s. 162,
- 17.09.01 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Msp. Ksero, k. 1, s. 163-164,
- 5.10 i 18.10.01 (data wpl.) listy (ugasa) J. Kuczyńskiej do Fund. Rkp. oryg. k. 2, s. 165-166
- 27.09.01 - list J. Kuczyńskiej do D. Kr. Rkp. oryg. k. 2, s. 167-169,
- 15.10.01 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Rkp. Ksero k. 1, s. 170,
- 23.10.01 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Rkp. Ksero, k. 1, s. 171,
- 10.12.01 - list J. Kuczyńskiej do D. Kr. Rkp. oryg. k. 1, s. 172-173,
- 9.01.2002 - list J. Kuczyńskiej do D. Kr. Rkp. oryg. k. 1, s. 174,
- 4.02, 2002 - (d. wpl.) list J. Kuczyńskiej do D. Kr. Rkp. oryg. k. 1, s. 175,
- 14.02.2002 - list D. Kr. o J. Kuczyńskiej, Msp. Kopia, k. 1, s. 176,
- 27.02.02 - list J. Kuczyńskiej do D. Kr. Rkp. oryg. k. 1, s. 177-178
- 3.04.02 - listy od J. Kuczyńskiej do D. Hakarecy i D. Kr. Rkp. oryg. k. 2, s. 179-181,
- 1.05.02 - list Jenego Kowt do J. Kuczyńskiej, Msp. Ksero, k. 1, s. 182,
- 23.05.02 - list E.2, do J. Kuczyńskiej, Msp./Rkp., Ksero, k. 1, s. 183,
- 24.05.02 - list J. Kuczyńskiej do D. Kr. Rkp. oryg. k. 1, s. 184-185,
- 10.06.02 - Pismo od J. Kuczyńskiej, Rkp. oryg. ksero, Msp. Ksero, k. 3, s. 186-189,
- 10.06.02 - Jak wyżej k. 3, s. 190-192,
- 15.06.02 - list E.2, do J. Kuczyńskiej Msp. dwie ksero, z ważnym dopisk. k. 4, s. 193-198,
- 18.06.02 - Dodatek do listu do Jzy i do J. Kemp (od E.2), Rkp. Ksero, k. 1, s. 199-200
- 7.07.02 - list J. Kuczyńskiej do Fund. (dop. Aw) Rkp. oryg. k. 2, s. 201-203
- 7.07.02 - list J. Kuczyńskiej do D. Hakarecy, Msp. oryg. k. 1, s. 204-205.

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Loh. 1063/WK/PP

IV/101

Toruń, dnia 14 V 1999r.

kopia

Kuczyńska Izabela

Droga Pani Izo !

Na prośbę Pani Doroty, przysłałam Pani listę z nazwiskami i adresami autorek referatów i komunikatów z VI sesji, których teksty dotąd nie zostały opublikowane. Trwało to tak długo, ponieważ musiałam zrobić nową listę wg. wykazu z cz. 1 „Służby Polek...” (bez autorek „publikowanych” w 2 cz.) ponieważ wykaz, który Pani do nas przysłała z prośbą o adresy „gdzieś się zadział” i oczywiście odnalazła się, ale wtedy, gdy nowa lista już była gotowa (załączam oba spisy) - nie udało mi się ustalić adresu p.Haliny Pohl, uzupełnię to jednak jak najszybciej.

Jeżeli potrzebne będą jeszcze jakieś dane proszę tylko o telefon lub kartkę, a postaram się wszystko jak najszybciej uzupełnić.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami od całej „Załogi”

Katarzyna M.

Katarzyna Minczykowska

Dokumentalista Archiwum WSK

przy Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”

- "do" — droga moja
- przejąłam cukier dla 'Fundacji', który u mnie w Smoleńsku. Może kiedyś miały jakoś okazy. Może Sikorska.
 - Kłótnie jui wydobycia tybieta się do Totumie, bo coś wspomnieli. Proszę w Krasnym ranie o dyspozycję.
 - ✓ Cukier ma datę 7.05.99, ale to chyba jest bez znaczenia.
 - Nie udało mi się wieszki "zapoc" przed wyjazdem (we tożsamość)
 - ✓ Korbushki. Były tortowane na wszystkie strony i program jak urobili jak papierie. Ale wszystkie koperty dla mnie u siostry z innymi papierami. Nie wiem co tam jest. Pewnie meble. Ale mam jej adres i będę na -
 - cisłość. Napisać Ci co zostanie jak ekstrakt do ręki z me

ELŻBIETY

Wzrost i adres:

IV/103

Zofia Korboniska

N.W. Wa

D.C. 20008

USA

- Sikorskie sprawy się b. dzielnie,
 już na szczęście wydobrano.
 Od czasu do czasu potrzebne jej
 są książki o WSK - na przerucik
 Myślę że trzeba jej doś do dyspo-
 nycji kilka - krytycznie, podobno do-
 tychczas Kupowała, ale mnie wiadomo
 jeszcze nie wiecie

Wracam kilka wycinków
 przynajmniej 2 są b. interesujące
 Serżant J

17.06.99 wst. karty od P. prof. - podziękować za mater.
 - inf. o sesji i wystawie o M. Witten org. przez pte
 - Kom. powołano książkę, Gęka i G. - i Sikorski... ale P. Sikorski

MEMORIAL
General Marii Wittek

Toruń, 07 VII 1999 r.

IV/104

Ldz.: 1441/104/PP D.W.

Pani Izabela Kuczyńska

ul. Płatowcowa 17/1

Warszawa

Droga Pani Izo,

Na prośbę Pani Profesor zapytuję jak wygląda sprawa z wystawą w CBW w związku z 100 rocznicą urodzin gen. Marii Wittek ? Czy orientuje się Pani kto jest odpowiedzialny za tą wystawę, kto jest autorem scenariusza wystawy i jaki jest ten scenariusz ? Czy będą potrzebne jakieś materiały z naszego Archiwum ? Mamy przecież dużo unikatowych dokumentów, zwłaszcza jeżeli chodzi o PWK. Pani Profesor zależy na tym, żeby na wystawie zostały wyeksponowane również i te materiały.

Czy mogłaby się Pani tego wszystkiego, na temat tej wystawy, dla nas dowiedzieć ? Bylibyśmy bardzo wdzięczni. Jeżeli sprawiłoby to zbyt wiele problemu, proszę o zdobycie dla nas chociaż nazwiska osoby odpowiedzialnej za tą wystawę.

Z wyrazami szacunku

i serdecznymi pozdrowieniami od wszystkich pracowników

Katarzyna Minczykowska
Katarzyna Minczykowska

Dokumentalistka Archiwum WSK

Wpłynęło dnia 23.07.1999

L.dz. 1523/2014/PP 12w

Wtorek, 15.07.99 10/105

Drogi Panu Kasin, odpo wiadując na Pani list z 7.07.99, który dopiero dzisiaj do mnie dostał muszę na wstępie skłamać "iż nie jestem członkiem Komitetu Organizacyjnego w sprawie Międzyzycz z udziałem gen. Marii Witkowskiej.

W miarę z czym formalnie nie wiem kto jest osobą odpowiedzialną za wydanie jej scenariusza — o ile jest taki dzisiaj!?

Główną organizatorką tej całej imprezy jest p. Janina Sikotcha, w tej chwili nieobecna w W-wie, a to ona właśnie mogłaby najbardziej autorytarywnie odpowiedzieć na Pani pytanie.

Konferen
cji

Wg mojej orientacji bysłowe nie dowatysyng
pauzietnikowej sesji naukowej, a se podje
sie rozgarnowac p. dyr Krawczyk z Arch.
Dkt Naukch. On rowniez posiada pewna czesc
pamiatki po gen. M. Witkowskim; ptenduje
ich ekspozycje w miastku z sesje

Podobno strachu ekspozycji nie ser Komisje
Historii Kobiet w Towie Koloze zajmuje sie ty
p. Halina Szwarcykowa

Pani Szwarcykowa obiecuje mi potowic
sie w tej sprawie z "totumem" Gen. Fundacje
i Memoriatem. Mysle ze w tej chwili jest osoba
najbardziej kompetentna w sprawie wystawy
pona p. Sikotolu. Laczę podrownieo Gu Kwajide

15/107

Pani

mgr Aleksandra Skrabacz

Katedra Obrony Terytorialnej i Cyw.
Akademii Obrony Narodowej

Warszawa - Rembertów

Z upoważnienia pani prof. Elżbiety Zawackiej, założycielki i przewodniczącej Fundacji-Archiwum Pom. AK oraz Memoriału Generał Marii Wittek przekazuję Pani przy niniejszym zaproszenie do Torunia na Sesję-Zjazd organizowaną przez Memoriał w dniach 6-7 listopada 1999 r.

Załączam jednocześnie szczegółowsze informacje na temat działalności Memoriału, które może zachęca Panią do zabrania głosu w dyskusji.

Zgłoszenie rezerwacji hotelu proszę przetelefonować jak najszybciej do biura Fundacji - tel. 0.../56/ 65.22.186.

Łączę pozdrowienia

/I. Kuczyńska/

W/108

24.11. 15.11.99
wpiętno dnia

Licz 2326 / 1000 / 9
D.13

Droga Pani Kasi,

— zgodnie z naszą rozmową telefoniczną przesyłam umowę jednak z pan "mumolustowych", przygotował referat tylko w Warszawie (7, x)

Szczególnie do przygotowania dyr. K. Klementowskiego wypracowań jest netto 270 zł - tyle samo co do pierwszego (mumolustowej).

Pani Dacie nie trzeba się już one płacić, ale każdy dostał po 270. ~~Jeżeli~~ Jeżeli w Totum drugo w Warszawie, Ale ja rozkładać w Totum p. Dacie 600 zł pierwszego dnia i 300 drugiego z pieniędzy wziętych ze sprzedaży książek. To drugie honorarium wypracowań które umie w Warszawie bez komisji z takich pieniędzy.

- Czekamy na protokoły i listy pre-
glentów. Chodzi głównie o namiska.
Chciałybyśmy doc. jakiś komentarz
do Biał. SZŻSk ale brak nam
dokumentów i niewymagujemy podpisów protokołów.

- Przeprosinamy o Porpedrihowskij
Optymalnym terminem przyjęcia
przyjeżdżenie do Redakcji Biał. Int.
Jeszcze jmi gościnę podpisaną
przez „Zo”. Ale jeżeli się nie chce
to chociaż w formie. Mierzył ten
protokołowa im — były błyszc
szybko, kilka dni. I będziemy wie-
dziemy jako decyzje

- Ciekawość zobaczyć nie nowe książki
chociaż po 5 egz. (+ 5 egz.
dotyczy aktualnego „Zo”)

W razie potrzeby skierujemy do Ciebie
wielokrotnie iły oczywiście p. Dotychczas
Pozdrawiam serdecznie J. Kucyński

Wpłynęło dnia 16.11.99
Licz. 3326 2 16.11.99
101 21.11.99
10/110

Drogi Pan Dobros,
dziękuję Ci się za podarunek
mojemu i p. prof. Staśkowski
na niewielkowskie fundacje so-
cjalne na r. 1999.

Czy ma Pan jakieś "dojście" do
miej i nawet bez tego, może
byłoby spróbować.

Może w krytyce przydatu
sych pieniędzy uniescitaly się
kwoja "idée fix" - komputer-
we bora domy Memoriaty?

Nigdy nie wiadomo co wypali
z fundusami na domy tak
jest - jak Pan najlepiej wie -
tak z przypadku, niewielkowskie.
Pozdrawiam Jan K.

PS ciekaw na przesytę z Tommie
/.

W/AAA

o której piśm. do p. Kasi.
Chciałabym, moim prym, skory,
otrzymać obiecane dawno „listy
gratisów” Waszej Fundacji.

p. Aneta Halkiewicz

Wpłynęło dnia 24. 11.
Licz. 3331 WSK/99

19. 11. 99

Droga Pani Kasza

zgodnie z moją prośbą
3 nagrane w Tokuni (5-7.X)
tasmy. Możliwe że są to te
spółki które nie były na-
grywane "wtedy" przez
Was, up. 5. XI, w Fundacji,
i końcowe, z ubranie Me-
motatu.

Draz Hoch, nekologojid

Poradnikiem

Ju Kucyński

Ldz:

IV/113

Poszto z poczta Księżek
18.11.1999

19 XI 1999

Do Kochanej,

Ciegle proszę w miłym liście
do Ciebie - i ciegle oddziałam,
bo tyła chciała być z Tobą o-
mówić. A ma to mój czas.

Czy to możliwe, że mi wygo-
dzą w jego referatu o "Ro-
dzinie Wojtkowej"?

Coty czas bytam na Sesji w
ogromnym sali, że mogę
kopiować między innymi,

A teraz te potworne kochate V
nie wspierają z z Konstancją
(głównie ci potem wdrożenie, że mi
to niekiedy!)

Coty ci najprezdecerniej, drij-
kują, proszę o miłość.
Tobie z tym z dziećmi a dla Ciebie i Pa-
trona
130000 "Stusby Polek..."

Elle

Izabela Nowicka - Kuczyńska

02-635 Warszawa, ul. Platówcowá 17, tel. 844-17-65

IV/114

raf do listu z 22.XI.99; dac do archiwu
prof. Kabrinski
NWA 19.12.1999

Dr Janusz Gmitruk
Dyrektor Muzeum Historii Polskiego
Ruchu Ludowego
ul. Wilanowska 204
02-730 Warszawa

Szanowny Panie Dyrektora,

namierzając do naszej Komisji w Sejmie (15.12.99) przesyłam Panu dwie informacje o "Z" i Instytucji Fundacji, której przewodnicząca Klara jest reprezentacją na terenie Włoch.

Wartość tych informacji na danych literaturze byłaby wybitnych osiągnięć ruchu ludowego, o których w czasie wojny (I i II-ą).

Prof. E. Kłobucki (Z) była w bliskim kontakcie z kilkoma z nich, przede wszystkim z sp. Haliną Chodźką.

W projektowanym tomie "Studia Polak..." nr 4 - Sylwetki (wiel. rat.) ma być zamieszczony również biogram H. Chodźki. Nie wiem czy w ramach Fundacji jest doskonała baza materiałów do stworzenia takiego projektu. W każdym razie uważam, że to byłoby to najlepiej i warto o tym myśleć - nieśledzić od biogramu Marii Skłodowskiej i jej rodziny.

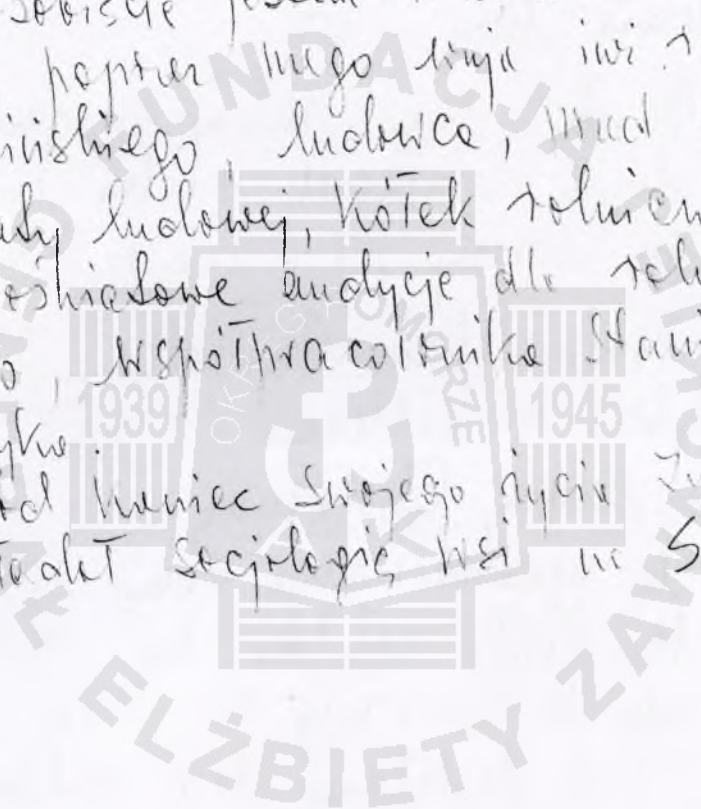
W archiwum Komisji jest materiałem tego różnego rodzaju materiałów, które mogą zainteresować Pana osobiste, lub kierowane przez Pana muzeum.

Mam przed tobą wiarę, i nasz kontakt będzie
swobodny i otwarty.

... Twoje, porównanie i życie
pomyślności w losowym roku - i
systemie

Ja Kucyńska

P.S. a ja osobicie jestem miotana z duchem lu-
dowym, papier tego dnia iwi takie informacje
Kobylńskiego, ludowe, Wielki Wojna, dzieci
osiedla ludowe, kotek solnych, interakcje
tego osiedla analityczne dla solnych przez Radio
Radio, Współpraca z Służbami Mik-
ro-Tajemnic.
Tęsknię do swojego życia z tymi Kobylskimi
sygnalizacją socjologiczną w S.B.S.W.



To - droga moja,
przed wszystkim z czego serce i cała Ci takiej
samej drożności, bytowości, państwa i ludzkiej
rychłości naskoło na następny rok, stulecie i dyskre-
lcie - jak dodech.

Jesteś naszym natchnieniem, wrotem i spoiwem
i bądź nim nadal - ale do jmi jest właściwie ry-
czenie dla nas samych (!)

Nie odrywam się odyci długo - chyba - ale to nie
mam, że nie się nie dzieje, lub a nie nie tobie,
Tyle tylko, że "ktoś" z imię "smuflacki" majoro-
wały chwila "smuflacki" "smuflacki".

Jak niesie pewnie "buduję pomnik" na Pradze, ku
cei Remordowanych na prawym brzegu Wisły w latach
1944-56. Kostłom rozmieszki w luty 1945 mo-
✓ uchocham staj, niewiele starszy, ale mnie, jakby brat
ko się wychowywał w naszym domu (vide wlotka)
Mieliszki (Str. Komitet Budowy) pielniego pecha. Tra-
filiszki na Arystów - Toburów, kłótym ralem, jedyne
na pikietach. Wierzej mnie (Str. Komisja Reimijka)
o woto enduencyjny slogan nie trafil; p. przes
ratowata mnie ktoplami. Nie pamiętam kiedy mi
się solatyta podobne sytuacje.

Wybieramy się po poradę etymno - prawną w
tej sprawie do Przewoźnika. I nawet mam do Ciebie
ewentualne pismo - odybyś do niego pisał na Świs-
ta abyś mi zasugerował - zapowiedział moje
wzrost. To jest jego "bawie" - pamięć o... i w
ojole eu me i nasz Komitet i budowę. Tylko
nie wie o raistwiałych powiktaniach.

- Prekanię Ci egz. Pr. Łacności z Ugru, Coprawda jest b. wojskowo-profesjonalny, ale tutekny i może przyda się przy sprawdzaniu jakichś seregów. W ranie postelny może się wtocić do pTK St. Markowski (redaktor i dyr. muzeum w Ugru). Jest b. ineliny i ugrny, w tym numerze jest tekst mojej Ci dobre Felicji Bankow-skiej i ucioty Felicji (9.103-105).

- Przy okazji naszych uroczystości poświęconych M. Wittek objawito się kilka peniaczek. Wyszliście kietujemy do "Totunia".
 Jedno z nich Janina Strelcykówna, obecnie Rybakowa pochodząca z Łodzi, posiada scalone z przed wojny fotografie peniackich oborów. Prosiłam aby wszystko skserowate i przestata do Totunia.

- Pytam w Sejmie na sesji poświęconej Adolmowi Biemow (z procesu 16th). Spokołam tam i pogadłam chwilę z dyr. Murem Hist. Ruchu Ludowego, Obiecał napisać lub docz modeliaty do biogramu Juleniewej, kuderli na zchód z ramienia PSL, później sekretarki Mikolajczyk. Mam wrazenie że ów dyr. może nam być b. pomocny w opracowywaniu do "Sylwetek" biogramów Kobiet z Ruchu Ludowego. Zatoceam mój list do niego napisany "na gotaco". Czy moiesz w tej chwili podpowiedziec jakie namiarke by Cię interesowały? Jeśli ów dyr. nie odeunie się sam do magtalym pójść i sprawdzić na miejscu jakie modeliaty mają do interesujących nas osób.

wspomnieliście
 mamie

- Nie chodzi otoniem dlocego Fundacja nie jest zain-teresowana zakupem książki o M. Wittek. Czy są ja-kies fotomalne "nieprawidlowosci" czy stedy mety-fotyczne? Szade rewnestune książki prerenduje się do tego stopnie dobra, że moimoby je wytwóć na taki cieszto potrzebne "perenciki" od Memoriatu.

- Julia Pierre-Skutyńska podjęła się napisanie książki
 Marzuleca o Potrzebie i berp. w czasie Powstania.
 ✓ Wystąpiam jej książkę i komunikat nr 5. Na przyszłość
 ona i nasza wspólna przyjaciółka mieszkająca też w
 Belgii będą "Cimbac" i spotrudzić kartki dla nas
 jeżeli na coś trafią przy lekturze. A czytają dużo i
 głównie wydawnictwa węg. których my sobie nie mamy.

- Dostanę protokoł z sesji listopadowej (oraz datki
 i książki - o które proszę).
 Rozumiem że protokoł nie jest schematyczny, ale da poja-
 niły się pewne nieścisłości lub braki. Dla przykładu:
 ja cytowałam 2 teksty - ten drugi wzrost przypisany Si-
 kotskiej które nie nie cytowałam. Ale to głupstwo, nato-
 miast Hanna Sikotaska poruszyła dwa ważne problemy:
 pierwszy - potównowie skoku spadochotowego Dudy
 i Twojego, drugi - o braku polskiej partyzancki
 na Kresach (!!!) - lektor Kaspinski (?). Wisto też wa-
 żne protokołanki - ale był wtedy rewanch -
 że ja zgodziłam się tylko przez rok współdziałać
 w grupie w-shiej Memoriatu (owej 18^{tej}). Dlatego sta-
 raną aby to jakoś skłecić, ale nie mam dobrych
 precuz.

✓ Prekarata "odwrotne poezje" przy okazji książki
 napisane przez mnie taśmy magnetofonowe. Nie z
 czegoś ~~czegoś~~ ^{zawieszony} ale chyba właśnie wtedy nagrywałam
 kiedy nie było "wędrownego" rejestracji, np. Spółkami
 pierwsze i ostatnie (Kambalank), Moje warsz. sprawdzić
 i ew. wypożyczyć.

Protokoł datam do przeczytania Sikotskiej, które
 pisze komunikaty o sesji do Batykady i Biul. Inf.
 Później chce, aby przeczytała Makowska.

— Biul. Inf. SZYBK chce zamieścić recenzję z "Zagrody", ale nie ma na razie autora. Balisiewicz nie ma czasu, moje Reakcje mogą być mojdnie.

— Kompletny brak kłopotów nowych (martwych) uczestników wsk. W jesieni jest świetna relacja między pielęgniarkami z Łodzi z jej wojennych przeżyć we wrześniu 1939 (Łódź → Wąsowa, do kapitulacji). Czy chciałabyś to mieć ^{w Toruniu} i czy może przesłać po skserowaniu do Heleny Mategi?

Te materiały przesłać bezpośrednio na W. Garbasy

— Tak jak chcesz być do nich kietawość wszystkie "memoriałowe" sprawy.

Zischem Cię jeszcze raz i śle moje najlepsze myśli do Torunia aby Cię chronily przed przeciwnościami i wirusami

Jro

P.S. od Patous wojniżse uloty !!!

To, droga moja,
we swych wscyslosciach poswiecamy Dalanowi Bielowi
spokotem jesce niejakiemu Romanu W. Rybickiego,
Pomstam go jni parę miesicy wczesniej pter Zofie Korbańskiej
ktorej niestannie dowadysyt, jak adiutant.

Tym razem wolat się w dwinisną tomowę z muz e
ja podstymywtam ja mając na uwadze jego projekto-
wany w styczniu wyjazd do USA (głownie do p. Korbańskiej)
okazuje się że chce on uswotyc "Stowarysumie - Fun-
dację "Polskiego Państwa Podziemnego" im. Stefana
Korbańskiego, zajmując się głownie walka cywilna, postawa spotecznictwa itp

Ta idea i cök impera moie Ciebie i Twoja Fun-
dacja zainteresowac, jeżeli chcesz bez tej sprawy
pilnowac. Na razie podstymywtam mu nasze informa-
cyjne materiały (m.in. spis wydawnictw) zamierzając
ponycje o PPP obiecstam ^{pter niego} napisac do Z. Korbańskiej
bo cöggle nie dostarcyste mi materiałów o sobie.
Jemu osobiscie obiecstam sfpredac "Zagrade" i
osobnie; cr. 8.

Paniwar u mnie (w "magarynie") nie ma jni pon-
cji o PPP poradstam mu rily wyszlo co chce
zaniomit "zaliczeniem" w Totum.

A prepos stam magaryni - wysytam do Kasi M.
zapotrebowanie na kilka ponycji, głownie ostatnich.

- M. Hulewicowe.
pomstam ja kiedy byte sekretarkę Mikotajczyk w
dosyc dramadycznych okolicnosciach.
St. Mik. byl jni w Wnie, byl wicepremierem. Wiednia-
tam, ze moj ojciec w Londynie jest z nim w bliskim

podstam prof. Bernas
kontakt ma z jni/dm -
Czyni 8 kg 8 I am

Kopia dla Pam Mises

Kontakt, że ojciec ma wrócić do kraju.

A tu któregoś dnia w codziennych gazetach ukazuje się komunikat, że całe szeregi oficerów przedwojennych a aktualnie w Polskich Siłach Zbrojnych na Wschodzie został molowy odbiera obywatelstwo. Na tej liście jest i ojciec! Niedziatam u St. Mik. mieszka na Smucha 16, nie wiele myśleć postanawiam się do niego wybrać. Na dole, w bramie było Biuro Przepustek, ~~gdzie~~ gdzie oczywiście trzeba było się wylegitymować i podać do kogo się idzie. Coty dom był zamieszkały przez „stare ryby”.

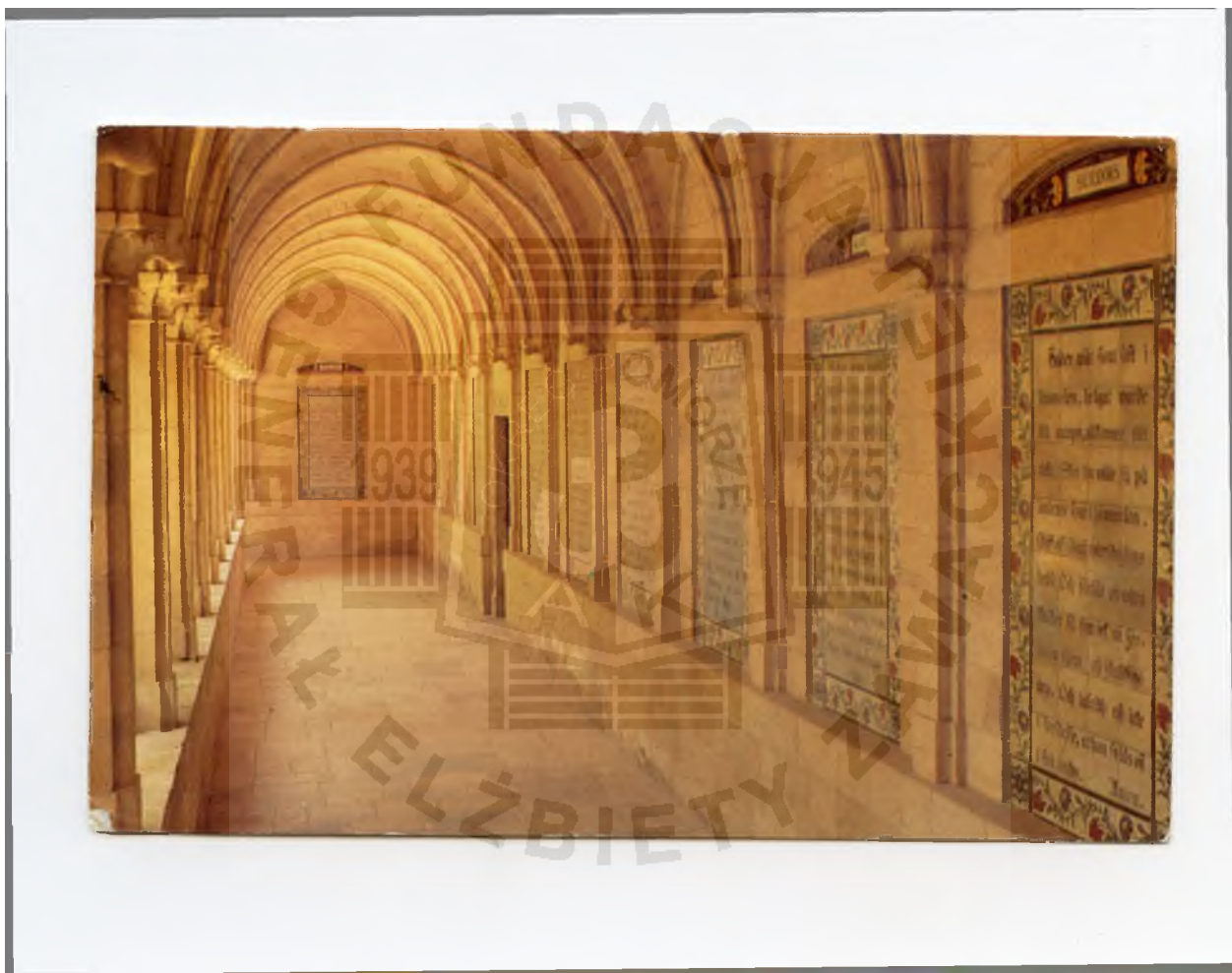
Na sergocie mieszkała tam wówczas również moja koleżanka z dzieciństwa, córka gen. B. Olbrycha, więc przeskolona w wojennej konspiracji wróciłam przepustkę do niej, a potem najpierw do St. Mik.

Odwrotną mi stronę właśnie M. Hulenczowa, że nią stał St. Mik. Jak powiedziałam namisko było nie samodzielnie i współzależnie jak pokazałam przepustkę do Olbrychów. Rozmawiałam dłuższą chwilę i St. Mik. powiedział u ten komunikat to „niepotwierdzenie” i to się wyjaśni.

Musię kiedyś sięgnąć do gazet z tamtego czasu i zrobić kserokopię tego komunikatu.

Pamiętam rekrutowałam się z M.H. w Butgati w latach 60-tych i wtedy ja było nie samodzielnie.

Byłam w Dzwirze na włośnie. Pasterz chodził na kopy lenisowe i tam spotkałam Brymanowskiego z kłótyl parą rany grał. Dopadali się i on me Symone Kobylinskiego a my jesteśmy krewnymi. Zaprosił nas do swojego pensjonatu ^{z przy-}stawić sobie. I wychodzi M. Hulenczowa! Pomotyśmy się nadychniał. Ale do dziś jest zagadką jak to się stało i ona została jego żoną. Podobno to ona pisała mu głównie jego listy. Możliwe że do b. inteligentne osoba. Oboje już nie żyją.



122



Jerusalem - The Mount of Olives
 Church and Monastery of "Pater Noster"
 Here Jesus taught his disciples the Lord's
 Prayer. The Prayer is portrayed on the
 gate in 44 languages.
 Jerusalem - Mont des Oliviers
 Eglise et Monastère du Pater Noster (Notre
 Père)

Fundacja
 - Bolesław Pien. H. K.
 ul. Wielkie Garbki 2
 87-100 Toruń
 Poland

Wpłynęło dnia 22.09.2006
 Ldz. 2814 / HSK / 2000

© HolyViews P.O.B. 2497 Jerusalem
Gyro, Photographic M.N.

16.09.06

do teści kuczyńskiej

IV/123



FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/~arch AK, e-mail: archAK@um.torun.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00-0

Toruń, dnia 14.XI.2000

I.dz. 3541/A/2000

IZA KUCZYŃSKA

ul. Płatowcowa 17/1

02-635 WARSZAWA

Wpłynęło dnia 29.XI.
Ldz. 3608/A/2000

Niniejszym przekazujemy w depozyt następujące książki :

Tom XII	Szlakiem Partyzantów	5 egr	4.00	✓	20.00
	Kiedy Brata Zabija Brat	5 „	5.00	✓	25.00
Tom XVIII	Słownik Biograficzny cz 4	5 „	14.00	✓	70.00
Tom XIX	Służba Polek cz 2	5 „	12.00	✓	60.00
razem 20 książek					175.00

- Schemat Relacji - 20 egz
- Powstanie i działalność Memoriału - 20 egz
- Informacja o Fundacji - 20 egz
- Zgłoszenie do Memoriału -20 egz

Elżbieta Kuczyńska
Elżbieta Kuczyńska
 20.11.2000

Sekretariat Fundacji Grażyna Gilewicz

Grażyna Gilewicz

Wpłynęło dnia 27. XI.

IV/124

Ldz. 5608/HSE/000 21. 11. 2000

Wzrosty Pauli Kasin

po przyjęciu z Totunio zastąpił w domu Koperby z Totunio, oraz samodzielnie u jest coś do odebrania na poczcie (awizo).

Wolano się na pocztę i wagi się przed tym wzięty - było to 16 kg książek. Wieszcie naśladowanie!

Ale błagam - nie przysyłajcie takich ciężarów pocztą. Materia jest zolnowal'rowana przez ile funkcjonuje „pan histon” Jady-kuje się z histonami wojownic 2 x tygodniowo. Poczta w ogóle nie tyle.

Poczta ^{nam przysyłajcie} w naszym właściwie w następnej chwili. Na piechotę to może kilka kilometrów ale komunikacja miejska - trzeba się przesiadać.

Owe 16 kg lechów udróżnieniem. Widać mi się niedaleko słuszy kupić worki na kółkach (na zakupy). Proszę się wesoło, bo

IV/125

poprzedni już się wykańczał.

Z takim wielkim muszę przyznać, że jestem starszą panią i nie mogę, nie powinienem dźwigać w ogólnym na kręgosłup. Nadwinięłam się już w swoim życiu dożył. Tak się ułożyło.

Fotografik
akt. Kamin II: Menedżer
"Gumowak" do
"19"
"Seckin"

Więc więc, że w przyszłości będziecie kotyłki dylem z owego uniego pana kłoty podjęcie pod dom. W przyszłym tygodniu mam więc jakieś materiały również dla Was.

Skierowałam powierzasie że jeden dzień pracy w archiwum dotychczas to że było. Regularnie przed sesją kiedy jest u Was "Kociaknik".

W związku z tym zataczam kilka kopiek osobnych z prośbą o "zatrudnienie" tem. odpowiedni, lub przekierowanie dalej.

zat.

Podziwiam
Iw Kucyisko

P.S. przy okazji proszę o kartki pocztowe wsk. choćby 20

wr 54 poprawić w spisie Memoriatu ^{IV/126}
Tel. Magdalena Holcgreber Oim(42)

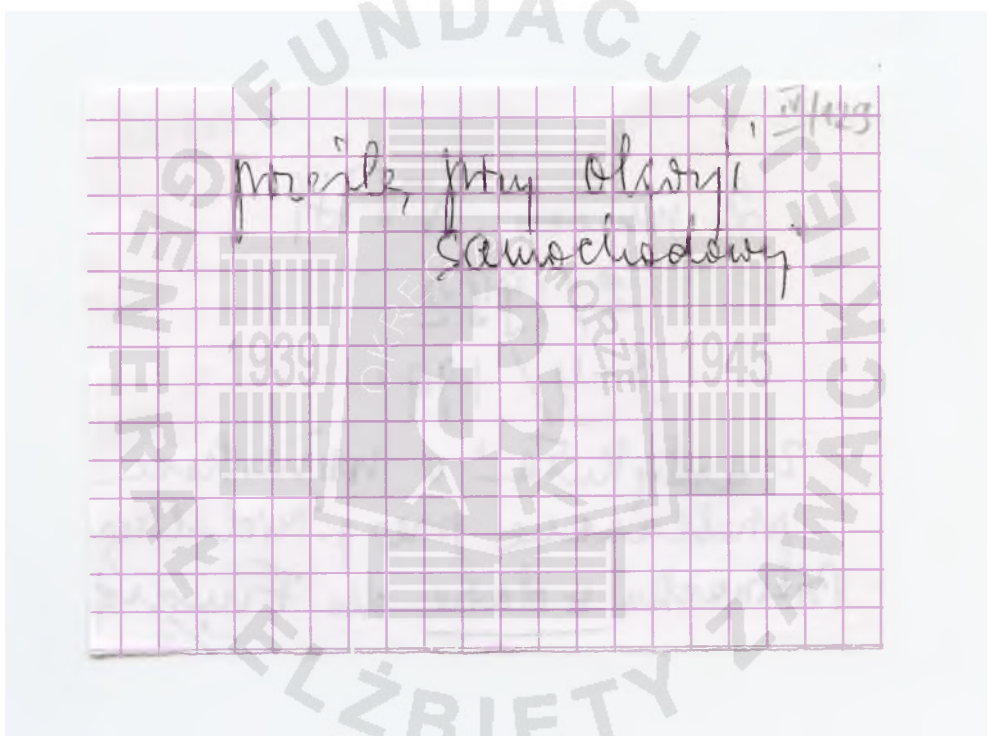
IV/127

Cy są siostrzyczki na narwińsko

1. Sadowska Barbara - 1840 / WSK
2. Marciniowska Róża - 1-11-18 / 20 pm.



17/128
2 numery WPJ
2/1992
3-4/1991
2 artykuły o minerkach
prekarskie przez p. Micholig
Biernacki wclonie do Fundacji



(do Dossy W. IV/130

Czy jest odpowiedź (lub list) z Biblioteki
Jagiellońskiej w sprawie

"Apokryfu rodzinnego" Henry Malwskiego
jeżeli nie ma to proszę pomógł

Kto to jest Jerzy Kubiakowski

Jednak pisze się

Eugenia MARESEH !

IV/131

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Toruń 21 XII 2000 r.

Pani Izabella Kuczyńska

ul. Płatowcowa 17/1

02-635 Warszawa

l.dz. 3851 WSK/2000

odp. 3609/482/2000

Szanowna Pani,

Przesyłamy Pani najnowszy numer Biuletynu wydawanego przez naszą Fundację, a także Komunikat nr 10 z 18 grudnia 2000 r. z życzeniami przyjemnej lektury.

Zgodnie z poleceniem Pani Profesor, obecnie ja zajmuję się utrzymywaniem korespondencji z osobami mieszkającymi w Warszawie i od tej pory będę odpisywać na Pani listy. Mam nadzieję, że będzie Pani zadowolona ze współpracy ze mną.

W odpowiedzi na Pani list z 21 listopada informuję, że w naszym archiwum znajdują sięteczki na nazwiska: Sadowska Barbara - T. 1840/WSK i Marczevska Róża - T-K-19/Zagr. Natomiast nie udało nam się ustalić kim jest Jerzy Kubiowski. Pan ten nie figuruje w bazie adresowej Fundacji. Pani prezes D. Zawacka-Wakarecy też nie słyszała o nim nic. Może mogłaby Pani napisać w jakich okolicznościach zetknęła się pani z tym nazwiskiem. Pomogłoby to nam uzyskać jakieś informacje na jego temat.

Załączam także dopisek od pani Anny Rojewskiej w związku z Pani pytaniem o opracowane przez nas książki, a także kartki pocztowe WSK (sztuk 25), o które Pani prosiła. Jeżeli będzie Pani potrzebowała więcej to proszę nas zawiadomić i przyślemy.

Przesyłam gorące życzenia świąteczne i noworoczne

Z wyrazami głębokiego szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Wpłynęło dnia 31.01.1977
Licz. 0175 HSK 2001

Wnr 28.01.01 17/132

Droga Pani
proszę o charakterystykę się i p. Dotyczy
nie rami się w Warszawie, przekazy
funkcyjnej części ubrańch modela-
10W → do sekcji lub karłowatej osob,
Należy wstrzymać na razie, bo
może będzie jakas okolicz.

Osobno napi się do Pani Profe-
sor, ale sekretariatowi podaje
adres Centralnego Biura Adre-
sowego (na coto Polskiej) gdzie moż-
na się wrócić przesyłając adresy
Kogoś na terenie kraju.

U wgl. na nowe przepisy o
ochronie danych nie chce udzie-
lać informacji indywidualnym
osobom, Należy insydycją, na
pisemne zapytanie w doobliw celu

3) W nat. przesyłam kartki naruszone
z tytułu dostępnej książki A.W. Gaty.
Moim jest wpisać do "zielonego usyfu"
jako "przepracowane".
Ciekawie mi nasługuje lista autote
z której się wypisze kartki.

4) Ponownie podaje adres
Centralne Biuro Adresowe
ul. Karłowicza 60
02-543 Watorowe
tel. 849, 18, 38

Najprościej zacząć szukać osoby wie-
miej z miejsca pobytu przez tę in-
stytucję. Osobom prywatnym nie chce
dawać informacji po wprowadzeniu
ochrony danych osobowych.

Instrukcją, szczególnie naukowcom,
historykom itp - ~~do~~ udzielają infor-
macji.

5) Dziękuję za materiały dot. G. Gieruskiej,
E. Poleskiej, B. Pamiąłowskiej i E. Korczyńskiej

6) Proszę panna... Tania Profesor o sprawa-
 wach o klónych pióro, nie chce jej już
 doobliwco rozwazać głowy.
 Dla niej jednok jest wypis z Książki
 R. Wnuka "Lubelski Okręg AK-DSZ-WiN.
 Książka powinna się znaleźć w bibliotece
 Fundacji.

Mój wypis może być nierbyt czytelny
 Kart namiskanych z tej książki
 nie wypisywalam.

Me mam teraz czasu — jeszcze bardziej
 teraz niż obchlewo — bo mój mąż
 jest od 4 tyg. w szpitalu.

Łyczę poradzić wiece
 dla Wszechich

Jan Kucyński

2) Dole Kwiec...
 E. Polach...
 F. W...
 G. W...

IV/136

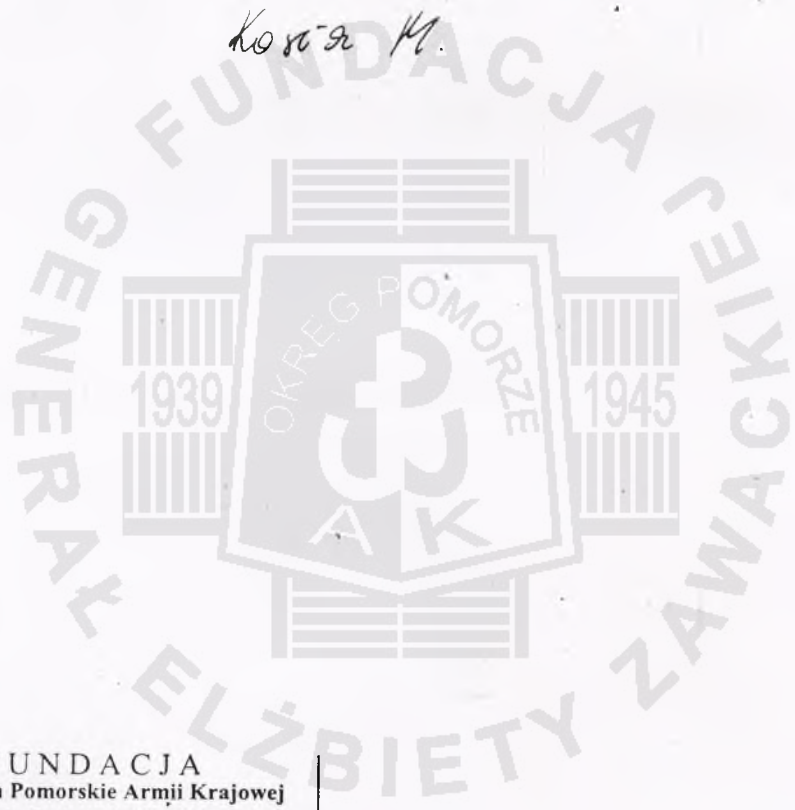
Toruń, dnia 30.01.2001 r.

Pani Izo,

Przekazuję tekst p. P. Secler oraz kserokopie materiałów, które składają się na zawartość teczki Gierowskiej Stefanii. Na nazwisko Pochowskiej Ewy oraz Poniatowskiej Barbary nie mamy żadnych materiałów, jedynie (w przypadku Poniatowskiej) karty informacyjne, których ksera też załączam.

Z pozdrowieniami

Kośćka M.



FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

o.d.z. 0160/WSK 2001



Stanisława Pasi

Teżeba Kurpińska

□□-□□□□

Polish
+3
dysp
ost
nordic

12.02 Wnie 7.02.01
Wpłynęło dnia
Ldz. 269 HSK 2001 IV/137
D.W.

Do tego Toruń

presyłam w rāt. Katalozi specja-
listycznym wydawnictw historycz-
nych. Ukazuje się obecnie na
rybku sporo publikacji monogra-
fiemch o poszczególnych jednostkach
komórkach, cy obwodach Akow-
skich.

Będę sygnalizować jeżeli coś
wobec cy dowiem się ale byto-
by chyba niestosowne abyw do ku-
powata i presyłać do Torunia.

Napewno mamie wejść w kemitu-
nę z kłotaś z księgarni up. nau-
kowej i prosić o oddzielenie tego
typu uwaga.

Ewentualnie ^{rozmieć} napisać do domów
wydawniczych specjalizujących się w

takich wydawnictwach jak up. Volumen,
Rytm, Bellona i., aby przysyłały swoje
katalogi, nowości.
I ramiona u nich ze zliczeniem
podowym

2) Druga sprawa to binoklery poręczalne
Kot Showskich.

Mogą być źródłem b. cennych wiadomości
bo z pietwosy ręki. Fundacja powinna
mieć jak najmniej tytułów, albo co za-
sośnie wyznaczyć, albo może przemeno-
wać. Przysyłać spis. Coprawda z r. 1998
i mogą być nieaktualne i adresy i sa-
me periodyki ale to można wyjaśnić
tytuł poprzez korespondencję.

Najlepiej są, jeszcze inne pewnie ~~by~~
binoklery kambalauchie jak up.

Zeszyty historyczne W/N, czy otrzymacie?
Jeżeli chodzi o "Chile, Crasy" to opracujecie kartki
z całości tych zeszytów. Ostatni był nr 14.

A może w Totumiu są ^{wi} z tych zeszytów
opracowywane kartki namiskowe?

MEMORIAL

General Marii Wittek

Toruń 23 II 2001 r.

Pani Iza Kuczyńska
ul. Płatowcowa 17
02-635 Warszawa

1.dz.0454 WSK 2001

Szanowna Pani,

Dziękuję za list i przesłane przez Panią materiały. Nekrologi wykorzystaliśmy jak zwykle do zrobienia kart informacyjnych. Opracowane przez Panią książki zostały wpisane do zielonego zeszytu. Adres Centralnego Biura Adresowego w Warszawie z pewnością nam się przyda, gdyż już mamy kilka adresów do ustalenia. Katalogi zostaną przedstawione na zebraniu Rady Fundacji, która zadecyduje czy będziemy nawiązywać kontakt z którąś z tych księgarni. Ponadto pani K. Minczykowska na ich podstawie opracuje wydawniczą ulotkę naszej Fundacji, która po zmianie statutu Fundacji zostanie rozesłana do księgarni w całej Polsce. Wypis z książki R. Wnuka został przekazany Pani Profesor. W sprawie Pani pytania o Zeszyty Historyczne WSK - otrzymujemy sporadycznie egzemplarze od wydawcy, ale wszystkich numerów nie posiadamy. Karty informacyjne z tych zeszytów nie są opracowane, więc jeśli znajdzie Pani czas to proszę je opracować.

Jeszcze raz dziękuję za list i życzę Pani mężowi rychłego powrotu do zdrowia. Załączam serdeczne pozdrowienia od Pani Profesor i wszystkich pracowników Fundacji

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

IV/140 4.03.01

Droga Dorosła

Przesyłam - Książki rękopiśmienne prasa
mówi o "zo" - 2 Stawurki wcu-

świ'cek (oal Stali Sawcykowie)

- 3 numery, Ksi. Kamb. "Jedły i
w Obetangla, które zobowiąza-

Przewozi mam spis bibliograficzny
Fundacji, będą wyczerpać co się da.

Na przykład: wyczerpać jeżdżące
miesiący, karty, ale będą następne

które muszą odłożyć. To jest mój me-
rent dla WSK.

Porozbity mi z dawna jestem ptakami
- test. hist (Paryskich) trochę, miśradunek

- również Kultura. Paniewoż nie w
Totumia nie ma cie - przysyłam. Karty-

słownie jest kto posłiwie, ale da się ze
słotem porównywać. Tak jak robi-

liimy w latach osiemdziesiątych - dwie
więc dziesiątych.

Przesyłam osłobin Bil. Inf. Olegga
wshiego re skandolice, mapka.

W 3 Bil. Inf. Żat. Gł. jest apel

100) 24 232

14/147

"20". Dobiliśmy kilkadziesiąt egz.
"i"y wrotić do sekretarstwa.
Powinno zrobić większe wrażenie niż
w księce Białosyru.

— Natomiast do obu rachunków — ale
nie wadytującie pieniądze. Już trochę
sprzedano kserok i zapewne jest-
ce się sprzeda.

— Do Komotowskiego zamówił się
u sekretarshi. Ciekaw, aby się odzwol-
bo ciągle rajety, albo wyjeżdżie.

Sašhody

Jos

Wpłynęło dnia 6.06.
Lec. 823 482 6001

Rachunki

IV/192

za ksero 114,10

10,-

124,10

książki

25

25

64,50

114,50

zwoleń

45

24,50

69,50

razem 308,10

proszę nie przysyłać pieniędzy
do Hochy sprzedawan książek i
jeszcze pojechać
Ira Kucyńska

11/193
4.03.01

Drogi Taniu

— nie mogę się doczekać przyjazdu p. Do-
roty Makarecy i przesyłam robione
notatki;

— kataloq

— karty namieszane z książki
Peypela i uwagi; jego adres

— nektologi

— ksero rękopisów z książki
Peypela — dla p. Profesora

Obecnie wypisuję karty namieszane z
książki Tofii Kobylańskiej — Konfede-
racja Narodu w Warszawie.

Wra 1999 PAX — proszę wpisać do
niektórego zeszytu.

= W sprawie Biblioteki Jagiellońskiej —
nie wiem, czy z mojej strony nie było per-
wego "summu informacyjnego"?
Może coś pomyślał w dyskusji pracy

10. Hanny Malewskiej o klóte, piosence,
Na pewno jest to opracowanie o czasach wojennych pt. "Czyste mieszkamie". Nie było nigdy publikowane.

Bardzo mi zależy na tym tekście. Proszę Bibliotekę o "uchwycenie" i chęć przystania tej koncepcji i potwierdzenie tytułu "Czyste mieszkamie".

I niech proszę, jak najszybciej - potrzeba do opracowanie biogramu Hanny Malewskiej!!!

Łuczyna Jabłońska
Józef Kwapiński

Wpłynęło dnia 17.03
Licz. 598 WSK 1001
17.13

Motto: "Wszystko jest możliwe, jeśli wierzyć w dostateczną ilość czasu".
- w sprawie "Czyste mieszkamie" -
nie ma, ani s. 174, ani s. 175, ani s. 176
- w sprawie "Czyste mieszkamie" -

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Toruń 13 III 2001 r.

Pani Iza Kuczyńska
ul. Płatowcowa 17
02-635 Warszawa

1.dz.644 WSK 2001

Szanowna Pani,

Dziękuję za przesłane nekrologi i karty informacyjne z książki St. Pempela pt. „ZWZ-AK we Lwowie 1939-1945”. Zostały oczywiście włączone do kartoteki informacyjnej, a książka wpisana do zielonego zeszytu. List Pani do p. prof. E. Zawackiej zostanie jej przekazany przez panią D. Zawacką-Wakarecy, która w poniedziałek jedzie do Pani Profesor do Ciechocinka.

Wysłałam Pani opracowanie Hanny Malewskiej pt. „Czyste mieszkanie”, które otrzymaliśmy wreszcie od Biblioteki Jagiellońskiej.

Złączam serdeczne pozdrowienia

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

11/146
29.03.01

Drogi Tam Dostko

— przekazuję kartki namiskowe z książki
Z. Kobylańskiej - KN w Warszawie. Można je
wpisać do zielonego zeszytu. Jest powód
zakupiona dla "Totum", tylko czeka na
transport.

Jest o tyle ważne, że wiele mamy
namisk z tej organizacji i że jest

— kartka dla "Zo" o strukturze WSK w
tej organizacji

— ratowaniem materiału biograficznego. Pewnie
niektóre namiska są wypisane z książki
o pielęgniarkach "Pochylenie wd..." ale
nie indystryjne. Pewnie trzeba ratować
nowe teorii. Trzeba same wiecie.

— Dostarcę Ci do Rembertowa Totumskie
wydawnictwa wg. ratowanego spisu (po
2 egz.)

B. miły bibliotekarz p. Radowski strzela
wyszedł pod swoim biurowym do co wybra-
Tam - "na nosa". Nie miałam wtedy Waszego
spisu. Ten spis dzisiaj dostalam i zaraz

11/147

postaram do Rembertowa, żeby p. Radowski mógł lw. wyszukać jakies naszpine a wam brakujące.

Azi się pturam jak staly jest księ-
garni' totunishi, Boję się że ja mam w siebie
lepszy! Także się że ja od siebie was
podkrepię. Sprawdź co mam i napisz.

- Agachie z dysponcją p. Profesor zakupiłam
ksi' dla Totunia; Rafał Wnuk; Lubelski
Obręg AK, DSZ; Win. 1944-1947,
Czeka na transport bo ciżkie.

- Czy macie subskrypcję Wielkiej Ilustro-
wanej Encyklopedii Państwa Watorowskie-
go, wysły na razie t, 3 cz. i 4. (?)
| ferii nie - to skłamałem jestem
| odstąpić po konczie własnym.

Łacze podziękowa
Jie Kucynisko

Wpłynęło dnia 29. 3.
Ldz. 447 WSK 2001

17/148 24.04.01

Drogi Pan Kasin,

nie wiem kto będzie się w Toruniu zajmował dostawami wydawnictw Fundacji na 25.05.

Wobec tego na Pani ręce proszę o "remament" aby się Pani rozebrała czego mi potrzeba wysyłać.

Myślałem o po 5 egz. wszystkich pozycji zupełnie wystarczy. Najmniej "Choceline" będą "Pomoranie" najbardziej natomiast ostatnie wydawnictwa i te z ogólnych i "kobiarch".

Jak nie pójdzie - będzie kłopot z przechowywaniem, więc trzeba oszczędnie dowieść.

W razie czego możemy proponować dostanie na zamówienie, ale wtedy dochodzi "porto".

Będę rozmawiał z CBW aby znaleźć miejsce na przetrzymanie tych paczek do dnia premiacji. Trzeba wystać ekspert do CBW, bo ja

10.40.48

IV/149

mam Kłopoty z magazynowaniem
nowej tego Co mam teraz. A byłoby
dodatkowe noszenie i przewożenie.

Dam znać o wyniku mojej roz-
mowy, ale nie wiem czy jest sta-
nie ptk Komotowskiego z w nastę-
pnym tygodniu (słyną propozycją
Instytutu) nie będzie mieć w Warszawie

Pozdrowienia

Jan Kucyński

P.S. drugi egz. "Memorandum dla
pauz bibliotekarzy jako sekcji

Wpłynęło dnia 30.04.
Ldz. 2066 HSK 2001

Lid. 2351 WSK 0001

IV/150

Jorini 29 V 2007

120 Kochana,

Przepraszam Ci mój rękopis "Wykaz Kobiet z VM", oparty na zestawie Wydziału K i O R

- mi możesz go miśteby publikować. Poze tym mam jeszcze kilkanaście Kobiet

z mi pewną keryf kage, który Ci też przysła

za parę tygodni, po uzupełnieniu. (U tym

Wykazie też jest kilkanaście Kobiet "mi
pewnych" - te, które w rubryce "2" mi może
mimim)

Gdyby Ci udało się zdobyć jakiś kol-

niek dane biograficzne, przysłał je proszę

rukce sygnie na odrębnych kartkach

namis karych" formata A6, oznaczony

w gory "VM"

np o Barobohaty Dammie od Mireckij-
Lubowickij

- Dziękuje Ci za listam dane o Gellerb (z jej matką Banerows bytam w Fordami a przed wojnę spotykałam się na oborach PWK (gdzie bywała lekarke)

- Dziękuje za zdjęcie Szypko - bardzo nam są potrzebne zdjęcia.

IV/151

Marekiewiczowi nie pisało do Kowalskiego i nie pisał
garety wierszanki?

- Mam nadzieję, że p. Grynko
porozumiała się z Tobą, co do artykułu
w Biuletynie Zespołu SZF PK.
Jestem oburzona, że Karol Kowicz
mi przygryzł na naszym posiedze-
niu. Byłby naprawdę przygryzł Taylor,
ale oczywiście musiał popieścić
do Krakowa.

Wskochane, czy spodziewa-
my, że nasze "prawnicy" dopro-
wadzi do Ciebie między innymi
pracowników. Tak bardzo
chodzi o priamie kart narwi-
karych do kartoteki (a dość
trudno jest narwyc się ich
spomyślenie).

Serdecznie Ciebie i Patrone
pozdrawiam - bawcie się
i wyśmienitej potencjalnie wpa-
dnieciejcie. Zo.

Yzo Kochane.

IV/152

P. Danuta Stepnińska tel 825-86-65
ul. Borne 64?

(b. inżynierka adw.)

Podaje, że sprowadzenie o kobitach z Vku
może być u red. Romualda Szreniawy -
Szyfronki (zbiwane do tomów biograf.
W. Enc. Państ. Warsz.)

Zw. Powstanców Wzry, D. Tęga 18/12

poniedziałek 12-14
czy można zadzwonić?

Termin 29 V 2001

201



Izabela Nowicka - Kuczyńska

02-635 Warszawa, ul. Płatowcowa 17, tel. 844-17-65

p. 131/01 IV/155

Wpłynęło dnia 6.07
L.dz. 2610 kosc lod

Drogi Pani Doroto
dziękuję za prośbę. Pracuję tam
starannie bo przecież biegam bez
prawy i wiele rzeczy mi umknie.

Teraz list ma Irene Malousha
ktoś chce pokonać dzielnicę
miejsc na ten temat do Gandy
Polskiej. Poruczył domy p. Grelko.

W rotacji wykonuje:

- 1) książkę jednej wioły - Swego Czasu -
citanki w SH z Rumberowa. Wspomnie-
nie amatorskie ale wirtuozajskie i cha-
rakterystyczne do okolic Włocławka.
- 2) Moim mi wpisac do Wielkiego usuph
- 3) Katalog wyd. Ryku
- 3) zebrane przez mnie relacje
- 4) Byłabym wdzięczna gdyby Pani

IV/156

Sprawdźcie czy ja ~~jestem~~ przesta-
Tam do Was relacje

Imię Kiełkowskiej - Dyplacowej
Nie mogę się dobić!

Podróżnik J.K.

Ksero przedłożone E.2.

VII 2001 D.K.

1) relacje) dochillinger zofie - T. 2841/WSK
z d. Umiechowsko

2) Darab - Leske Anne (sprac. / P. dyplac)

3) Fedonak z d. Zimowinske

T: 2842/WSK

Kopia w teace J. Kucyński - D.K. B. 107.
p. 157/2001 17.07.01

"do" - etego moja,
mojac na swadze sesje forumisza nt
Delegatuty i sw. forumisze z p. Ufia Kor-
bousha pracowaiaam ksiorike o Dele-
gatuie, chye najpetniejsze, wydauz
w 1995 r ptu PAX - autotshwa Waldemara
Grabowskiego.

Sprawdzitam ze nie ma napisanego sy-
stiu do niebownego rezultu i wypisatam
nazwische Kobiet - 150, ale pracownik
Delegatuty bylo wiecej. Niektore sa pod-
ne sylio pod pseudonimem - wietorsyfr-
wanym, inne nawet sylio NN - cyli
Znowa coza aturia Kobiet, mernanych!
Sporo bylo kurierok do placowek poli-
tycznych Delegatuty nafrancie, do placowek
w Presy. Napewno duzo wiesz na ten
temat, ale informacje warto potoitnac.
Dobro ubrai duzo srecgotow. M. in. roz-
syftrowat kryplonimiy koworek kouspi-
racyjnych Delegatuty na roznych scrubach.
Nie odustawiywatam tych kryplonimioi

50, 10, schenck, Depo-Lamentoi

przy posreżonych narwiśkach, ponieważ jest ich spis na s. 236-240. - ale teraz nie, że tego nie robiłam.

Przy tej okazji narzucono mi się kilka wątpliwości do rozstrzygnięcia i przedłożenia osobom wypisującym narwiśki, up.

- ak - czy braci narwiśki z przymisów (chyba tak)
- mp v m tak - " - z bibliografii (chyba nie)
- ak - narwiśki niepełne up. same pseudonimy
- uwaga: rozmyślanie ale z funkcją
- instytucje - idące się osoby konspiratorów
- agentów, zdmijanie stety się agentami

Czy jest już program sesji o Delegaturze: Sensy, autorzy? Do kogo rozsyłacie raporty?

- Ja miałam tam 3 osoby moje
- 1. Kobieta, która będzie namowić
- 2. Ab. Ciecot-Gawrak z Dep. Spraw Zagr.
- 3. Ewa Gumowska
- 2. Wym. dwójkiem spróbuje odnieść konsekw.

Sama książka musi być w bibliotece Fundacji w Toruniu. Justo pojeżdż do wydawnictwa żeby kupić. Zaiskon Jerdecum'e Jro

Forum Sept. 1

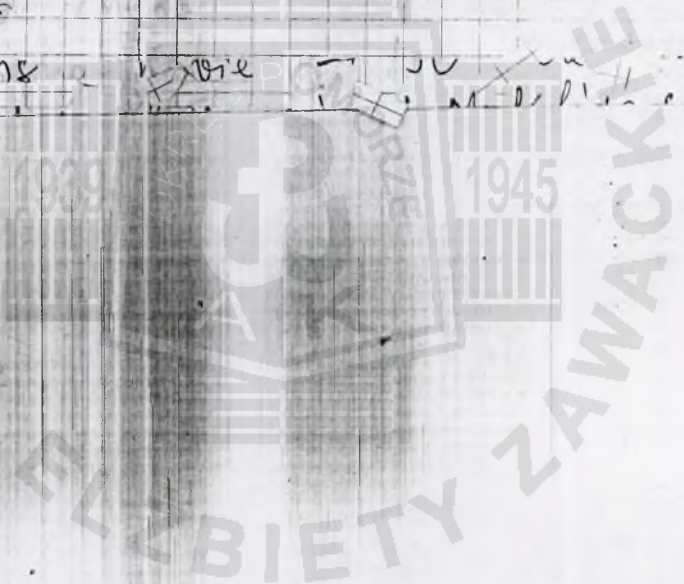
pełny tytuł do Wielkiego rezydu:
Waldemar Grabowski - Delegatura
Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj.
1940-1945, Instytut Wyd. PAX
Warszawa 1995 ss. 293

wie robotom odsyłam od podwojonych
warunk

Kart 150

Wpłynęło dnia 19.07.
Licz. 2662 LISU 000

am 110 118 1912 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100



IV/160 30.07.01
Wpłynęło dnia 2449 NSK 1009
Ldz. 6.08

Droga Dorosko, jak zwykle, trochę mate-
matyków osobowych i nektologów.
Najwięcej jest o "Czarnej" Soboli
Tawskiej - kwapińskiej. Morline i nie-
klóre są już w jej ręce, ale trudno
mi było nie brnąć od syna, lebardziej
i nie wiem co jest w Totumiu.

Przekony, jakie kilka słów dla
Pani Profesor.

Bytyśm wczoraj na wtocystości
w jonyfanie - odstawienie Panu
Łacmicki AK. Bardzo wolna
wtocystość!!! Uoiytyśm piśtany
wieniec. W miarce z tym rotacze
tachmek, raptacym z piemiędzy które
miałam w "Kasie" na księżki (+
na muski).

Podraciam serdecznie
Zna Kucyńska

p. Datochne

IV/16A

robieram się do czytania i przesze o
Sprawdzenie w wiel. resyrio, Jerich' n.w.
Wycji, nie ma to wyjrze, Karkki
namiskowe:

K. Kamozowski - Polityka i walka, Wwa 2000

S. Korboński - Polskie Państwo Podz, Szyp. 1975

J. Teraj - Ruch opozycyjny i polityka, Wwa 1971

J. Teraj - Na rozstajach drog, Wwot. 1980

S. Korboński - Boholstwo państwa
podziemnego ... Wwa 1990

Wwa 30.07.01

Wpłynęło dnia

6.8.

Ldz.

2929 NSC 07

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

1.dz.3022 WSK 2001

Toruń 17 IX 2001 r.

Pani Izabela Kuczyńska
ul. Płatowcowa 17
02-635 Warszawa

Droga Pani Izo,

Dziękuję za przekazane materiały. Przepraszam, że dopiero teraz odpisuję, zwłoka ta jest spowodowana przerwą urlopową. Odnośnie relacji p. Anny Kłobukowskiej-Dyrlacz informuje, że niedawno wpłynęła do nas, została opracowana i napisałam już do p. Dyrlacz z prośbą o uzupełnienia. Wymienione przez Panią książki: K. Komorowski „Polityka i Walka”, S. Korboński „Polskie Państwo Podziemne”, „Bohaterowie państwa podziemnego”, J. Terej „Rzeczywistość i polityka”, i „Na rozstajach dróg” nie zostały jeszcze opracowane.

Mam pytania w związku z przekazanymi przez Panią wcześniej materiałami. Jest list Wacława Gluth-Nowowiejskiego dotyczący jego matki Marii Gluth-Nowowiejskiej (AK Warszawa), niestety osoba ta nie figuruje w naszej kartotece. Czy zna Pani adres p. W. Nowowiejskiego? Chciałabym napisać do niego i poprosić o więcej informacji. Interesuje mnie także adresy p. Anny Bień synowej śp. Wandy Bień z.d. Borkowskiej T: 2840/WSK: Ireny Sierzna-Grandowicz córki Sierzanowej Ireny; Krzysztofa Socharskiego, syna Socharskiej Haliny i Witolda Rogalewicza, syna Zofii Rogalewiczowej. Chciałabym nawiązać z nimi kontakt w celu uzupełnienia materiałów. I jeszcze prośba od Pani Profesor o zdobycie książki D. Franaszkowej pt.: *Sylwetki Żołnierzy Batalionu „Skala”*.

Załączam listę przekazanych przez Panią w ostatnich miesiącach materiałów, dopiero niedawno skończyłam je opracowywać. Z żyjącymi osobami powoli nawiązujemy kontakt. Przesyłam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorothe Kromp

Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

201. Lista przekazanych materiałów

odp. me 6.12.

2278 WSK 01

MEMORIAL

General Marii Wittek

J/164

Dane o 18-tu kobietach z „Opoczniaka” - na ich podstawie zrobiłam karty informacyjne:

1. Dardzińska z d. Kuleszanka Eronisława
2. Florczak z d. Kacprzyńska Juliana
3. Goliszewska Władysława z d. Kowalewska
4. Heleniak Aldona z d. Klimkówna
5. Jaroszevska Helena
6. Jaszczuk Stanisława z d. Sobotkówna
7. Kurczyńska Jadwiga z d. Olszewska
8. Małaszewska Michalina z d. Olszewska
9. Mazurowa Delfina z d. Gregorczykówna
10. Morawska Wincentyna z d. Zawistowska
11. Rogalewiczowa Zofia z d. Jakinowiczówna
12. Rządka Antonina z d. Koryszewska
13. Sierzanowa Irena z d. Bruszkiewiczówna
14. Sierzanówna Danuta
15. Sobieszewska Irena z d. Majchrzakowska
16. Socharska Halina z d. Wagnerówna
17. Śladewska Leokadia z d. Parysówna
18. Święcińska-Niedziwska Jadwiga

Biogramy członkiń Koła Nr 1 SZŻAK Okręg Warszawa - 19 - na ich podstawie większości zrobiłam karty informacyjne:

- | | |
|---------------------------------|--------------------------|
| 1. Allercw-Krawicz Janina | 11. Moritz Teresa |
| 2. Arczyńska Janina | 12. Olbrycht Stefania |
| 3. Krajewska Wanda | 13. Piszczatowska Helena |
| 4. Kroczevska Zofia | 14. Radziwiłł Izabela |
| 5. Krosnowska Stefania | 15. Sawicka Alicja |
| 6. Kukla Adela | 16. Świętorzecka Janina |
| 7. Kulkowska Leokadia | 17. Trzaska Hanna |
| 8. Kusch Krystyna - T: 2809/WSK | 18. Wieczorek Leokadia |
| 9. Lange Helena | 19. Wieczorek Maria |
| 10. Lange Janina | |

p. 247/201 VM 1 10/165 52 B. 107.

Kamieniec musi posadzić Kłotek z
p. Archimistek do przygotowania indeksów w:

— Łęczyca, Sabotaż dyktanda, Londyn 1985
(red. H. Marusiak)

jest tam wiele nazwisk z Twojego
wykazu VM

np. Twoje poz. 10, 22, 24, 32, 66, 81, 90,
95 (Gusty Janina ps Julia), 106, 130, 134
167, 35 (= 118 = 184), 195 (= 329), 196, 201, 210
219, 225 (ps Tola), 227, 230, 238 (moje
Petrus-Płoska), 245 (= 134), 251, 253, 257,
263 (= 311), 271, 278 (Sokalówna), 287,
301, 308, 263 (= 311), 312, 315 (z inne inimus)
316

ja mogłam coś przepuścić.
Tak samo trzeba porównać z indeksami
u G. Marusa - BIP, lub Ney-Krawców - K'G
np. u G. Marusa w BIP jest jakaś Maria Plater
ps. "Hauka" (u Ciebie poz. 236)?

Czy te główne ~~rodzaje~~ publikacje
Akenshite, jak np. N.W. były zapisane na
kartki i nazwiskowe?

To samo z książkami K. Leskiego K. Malinowski.
My musimy zrobić kartki dotyczywo z cytowanych, matopocyt-
nych książek

Dorota
proszę rozpoznać!

IV/166

Wskazywanie kartki namiskowe z książki K. Ko-
mohuskiego: Polityka i walka. Konspiracja obrotne
ruchu narodowego 1939-1945. Wydawa 2000 Rybn.

obecnie wypisuje z S. Kotkowskiego - Bohaterowie
państwa podziemnego, na stronie kartek umię!

Wpłynęło dnia 18. 10.
Licz. 3422 43K 2001
D.W.

Tordrańa Skucaynske
wpisane do zb. 2052
WSONTOWANE

Drogiu Pani Dorosko,

i ja wracam od przeproszenia u domostwa
teraz wolpisuje ^(ok. 1709) ale jak Pani wie "wajarowatek"
a po prostu zastota "kociolnik" jak
mowily w dzieciństwie

Dom w Klotym mieszkam w catkowickiej pra-
budowie, bez c.o., czesto bez wody elek. i to
w obfitym pylu.

Mozę choty i nie mogę go sprowadzić do
domu z powodu Julyjskich warunkow. Muszę
jednak ciagle jeżdżić do niego pokonyjąc
"okazyjnie" 80 km.

Na kilka Pani pytan mogę jednak dor-
ozac odpowiedzi.

- do ktorej wymienianych bede sie zabie-
rac kolejno i chyba niedlugo, bo po spro-
wadzeniu meze staba bede dyktowac
panu wim.
- Głuch-Nawonijscy sa moimi przyjacielami

Wplynelo chie
Ldz. 3295 WSK 2007

27.09.01/3.10

Jestem następczą informacją, że nie macie pliku
p. Marii Nowowiejskiej. To ja pośredniczyłam w kon-
tacie Wacława N. z Toruniem. 19/168

Niech Pani, Dotychczas, sprawdź jeszcze raz, czy-
by 2 egz. walców do Komisji Historii Kobiet?
Bardzo mi zależy na tym aby jej serce było w
Toruniu. To była wspaniała i bardzo dzielna osoba,
Same dostawce wszystko co z tamtych lat
dotyczy, a ^{co} napisano jest w KHK. Zrobię wszystko
ale bardzo bym prosiła aby Pani zrobiła wszystko
tego listu który przysłał Wacław (syn).

Na prośbę siostry Marii Głuch-Nowowiejskiej
załączam mój list o rodzinie Nowowiejskich
z Biul. Inf. i fotografię rodzinny.

Nie podaję adresu, bo nie chciałabym przypomnieć
się, że gdzieś zaginęły materiały p. Marii Now.
Muszę to naprawić.

— Świat Dni Piętnastej — Nr 02-366
ul. Bitwy Warszawskiej 1920r nr 10 m. 119

— W sprawie następujących: siostra, Sochaczka,
Rogalewicz proszę się odnieść do przedsta-

11/169

3

- wielki "Opocznik" p. Krystyny Wotoszowej
Wzrost 01-864 ul. Kochanowskiego 46^a m.3
ktoś albo ma te adresy albo poszukaj,
Pau okrzyki proszę jej napisać w celu nie
relacje ^{wymaganych} z Opocznik ^{zakład} i tymczasem,
— oksiężka Francuskiej: sylwek: ^{13^{da}} "Skole" ¹⁴
rozpuszczeniem miś; poszukujemy.
— Pau okrzyki muszą Panią trochę nastraszyć,
Przymiotnik z Londynu Karolika Kobiet (AK)
ad Haliny Marcinowej. Pewnie niektóre nas-
wiście są u nas ale niektórych może nie być
i są w dołotku wódek. Ciekawie spotka
pracę-potężanie. Ide te Karolika do już
obserwacji przy okrzyki.
— Jak wyglądało przygotowanie do sesji histo-
podawej?

Podwaniem serdecznie całą ekipę

Już Kwyniska



Droga Pani Izabela!

15 X 01.

Dziękuję za przekazane materiały. Sprawdziłem po raz kolejny i niestety nic mi mamy o Marii Gluth-Nowowiejskiej, nawet Kart informacyjnych. Na razie założę teczkę w operacji o to co Pani przesyła.

Mam nadzieję, że zobaczymy się na historycznej Sesji, na którą zapewne przywiezie Pani Kartotekę kobiet z AK od p. Heliiny Mentimowej. Wyobrażam sobie ile pracy mnie czeka. Złoteczka serdeczne pozdrowienie i życzenie zdrowia dla Pani i męża. Donata Kromp

Zet.

1. Ksero listu Hectowej Gluth-Nowowiejskiego nt. matki Marii Nowowiejskiej
2. Zaproszenie na XI Sesję

IV / 171

MEMORIAL GENERAL
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

S2. P.

Izabela

Kuczyńska

ul. Piłsudskiego 14

0 2 6 3 5

Warszawa

z. idr. 5534 48209

23.5.01
Droga Pani Szano,

Dziękuję za Karty informacyjne
z księgi K. Komorowskiego "Polity-
ka i walka". Księżka została
wpisana do zielonego zeszytu.
Dziękuję także za materiały
na temat Marii Nowowiejskiej
Kordyng Łanckorońskiej i Haliny
Jabłonskiej i se mknologii.
Zostaną one odpowiednio opre-
cowane. Z synem s.p. M. Nowowiej-
skiej niedługo nawiążę kontakty.
Zajęciem serdecznie pozdrowie-
mie.

Dorota Kromp

Drogi Panie Dorodko,

10. 12. 2001

Wysłano dnia 14 XI

Licz. 4419 WSK 2001

Opcie najlepszych i cennych świadczeń
i Nowotomskich dla Hasydów, bliskich
sercu, pracowników Fundacji, które
składam na Pana ręce

jest kilka spraw "świeższych":

- w aut. katalogu z targów książki historycznej. To już trochę czasu, aby je przetęo ale jest sporo ciekawych pozycji. Nasz (br. Fundacji) spis publikacji umieścitan w kilku słoiskach (wydawnictwach) ale w obecnej sytuacji rynkowej każde racji stara się "upchnąć" swoje wiez troszcąc o inne, a więc konkurencja.
- Takużitemu zgodnie z życzeniem Pani Profesor, K. Kolontowskiego; Polityka, walha, z której Karolki wosobne już ty-pisatam (Poznań tylko przedawanie poproszę).

Pani Profesor i Księżka jmi jest.
Serwam interesujące Jaz dane o Śturbie
WSK w NOWK

- Egr. „Kardki” ^{11.03.173} zakupił an lei dla Fundacji
(Kardki nie są wypisane)

- Medal jest dla Pani Profesor - z
Józefowa a skryj: odsto wiecie Panuika
Zacnicili Ak. Dyplom dane, czym wies-
niej. Dobrze byłoby - przy skryj: Inwest-
podziękować na ręce p. Eugenii Szym-
Czek. Adres wprost jest ^{w F.} ~~to~~
Naproszenie. Ew. można wystar do
SZŻAK, do PAST'y na ul. Zielnej 39
00-108 Warszawa.

Wymagane wyd. Kultury ser
prezentem od siebie

Bardzo to ważne! Pani Dotado M. ma
sprawę.

- Też z „Wykazem prac. Śturby odto wieć lei
musi być pokazane Pani Profesor.
Skserować na Jej prośbę dla Fun-
dacji. Tęczy serdeczne podziękowanie

Podziękowanie doślg w parę dni

Ja Kucyńska

IV/174

15.01.

Wpłynęło dnia 19.01.02

L.dz. 0088 MSK 1002

Droga Pani Doktoro,
 przesyłam plan mojej śmiesznej lekcji
 i jej racynom ułożoną wyduły, bo
 składowa strąpie i np. nie pamiętam
 czy wypisałam Karli z: S. Kotkowski-
 Bohaterowie państwa podziemnego.
 Bardzo proszę rajtać do wielkiego
 usyłu i doś mi moc.

Proszę Panię również o przekazanie
 do księgowości mojego ustalenie
 "wydalków" książki K. Kurotowskiego i
 Karli nie mam rachunków, ale egzem-
 plary wystawiam razem z kserokopią
 "Wykam". Drugi większy r-k ze ksero
 był z czasów naszego spotkania z "Zo"
 w Warszawie.

Jeszcze raz serdeczne pozdrowienie na
 Nowy Rok dla Wszystkich

Jan Kucyński

w rat. Fakcie nektologii

Izabela Nowicka - Kuczyńska

02-635 Warszawa, ul. Płatowcowa 17, tel. 844-17-65

10/175

Droga Pani Doktoro
przesyłam załącznik materiału do wstę-
pienia do Sekcji, czy Kartoteki.

Jeżeli chodzi o informację, że p. Halina
Kociotowa, na prośbę Pani Profesor, roz-
poczęła wypisywanie kartek nawiązo-
wych z książki Wandy Ossowskiej -
Przejście.

A ja "prerabiam" w tym samym
celu kombatologiczne zeszyty historyczne
wydawane przez Instytut AKA
"Zolta".

Proszę to wpisać do "Wielkiego re-
syku".
Pozdrawiam!

Izabela

W. Ossowska - Przejście...

wpisane do oprac. poz. 172

Wpłynęło dnia 4.02.1972
Licz. 302 KSK 1001
D.U.

Toruń 14 II 2002 r.

kopie

Pani Izabela Kuczyńska

ul. Płatowcowa 17

02-635 Warszawa

l.dz.526 WSK

Droga Pani Izo,

Dziękuję za przesłane materiały, zostały dołączone do naszych zbiorów.

W sprawie książki S. Korbońskiego pt. „Bohaterowie Państwa Podziemnego” informuję, że nie została ona do tej pory opracowana. Opracowywana przez p. Halinę Koziołową książka Wandy Ossowskiej „Przeżyłam” i opracowywane przez Panią Kombatankie Zeszyty Historyczne Środowiska AK „Jodła” zostały wpisane do zielonego zeszytu, czekamy na kartki.

Przepraszam za zwłokę w odpowiedzi, z początkiem roku zawsze jest więcej pracy. Załączam serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia od wszystkich pracowników.

Z wyrazami szacunku

D.k.
Dorota Krömp

Dokumentalistka Archiwum WSK

*odp. ne
L.dz.: 0088 wsk 22
302 WSK
02*

bez odp

Nowy biuletyn 201077

15/177

Izabela Nowicka - Kuczyńska

27.02.02

02-635 Warszawa, ul. Placowcowa 17, tel. 844-17-65

Wpłynęło dnia

6.03

L.dz.

764 W 2002

Droga Pani Jolanta,
wróciło się kilka spraw które muszę przed
skazać:

1. robie kartki namalowane z kamb. Tser. list.
okrege "Jolte". Jest tego b. dużo. Wysła
mi wszystkie listy. albo przywiez 19.11!
- ✓ 2. Czy macie w sece fotografie
Jany Skryńskiej "Zbigniewy"
moje ew. w sece cirkli Jany Pierre-
Skryńskiej (z Belgii)?
Potrzebuję bytaby nam do Sylwek,
Tu. nie trzeba przysłać do hmy Sylke
dotyczyć do materiałów przestępki do
wydarzenia "Sylwek"
- ✓ 3. Przekazuje kserokopie b. pięknej medalijki.
Przyniesiam ją z Londynu od Haliny
Martynowej. Drobna jest też cirk. AK.
- ✓ 4. Przekazuje incydens ^{itoto} do secki która już
jest w Totumie - Camilli Mendral - zmarła
12 lutego 2002. Pochowana w Pysach
Pod Watoradą

IV/178

- ✓ 5. Wspomnienie o pp. Pluta - Crachowskiach - do siostry Ludwicy Pluta - Crachowskiej, ale dobre byłyby pokazać p. Profesor.
- ✓ 6. Życiorys Haliny Melzackiej (nie mylić z naszą ciotką i Memotiatu, siostrą Haliny Melzacko-Szewcykowską) do siostry Fundacji.
- ✓ 7. Życiorys Izemy Tienotskiej - też proszę pokazać p. Profesor
- 8. Dwa ogłoszenie do Memotiatu. Byłabym wdzięczna za umieszczenie tych nawiązań w pełnym spisie ciotek Memotiatu. Kłoty jest teraz sytkowany w Tortumie.
- ✓ 9. Fotografie - do siostry Stefanii Gierowskiej
- ✓ 10. Nektologi

konieczne w/

Łączę serdeczne pozdrowienia i mam nadzieję że się odzwąży

19 marca
Ira Kucyńska

odnotować

P.S. proszę umieścić w najbliższym komunikacie Fundacji że dyżurny grupy watorawskiej Memotiatu będą ptumieszone do siedziby Inst. Inst. SZAK, ul. Zielna 39. Odzwążyć się będą jak dobychcie w Karidy ostali piątek miesiąca, godz. 12-14.

Wspomnienie dnia 5.04. 11/179
L. dz. 1036 H. S. 100
Tani Dżetel Wakarecy
droga moja, racynom likwidować ^{du} str. rozbie-
lac wój księgozbiór między "golem rece",
W największym rzędzie "Totuś", powstał jednak finusym
w zięźlinie (p. Eugenia Szymank), Św. W. Ak. bo
dwójny się biblioteka w PAŚcie — oraz ptujja-
cisi wój ich zainteresowań.
Tasche sobie roztwieram, bo i tak Tam tamie,
Unoszę jednak myślę poważnie o przeprowadce
do jakiegoś domu (w ptujności) gdzie jest
również strasnie ciasno.
Jeakym słowem — ramaci + czego nie ma

W "Totuin" i nie co reflektujecie. Bezpie
jesce nastepne liste, ale by chcialym
rabrac z postrosem 13.04. Tak mow na-
dzieję dojechać do Totuin. Jui uprzedzitan
"Zo", ale jesce postinowdz jak "rozgarniję"
spieka, nad Pattonem i P. Kusien (!)

Sciskam Jro

Wita, 3.04.02

Izabela Nowicka - Kuczyńska

02-635 Warszawa, ul. Płatowcowa 17, tel. 844-17-65

bez odp. IV/1154
osobistie D. Woko-

Wpłynęło dnia

5.04.

L.dz.

2096 148 2002.
o.o.

Drogi Panie Dorado,
dziękuję za materiały (złotorenia, komunikat)
i przede wszystkim za życzenie

Być najprawdopodobniej w Turynie,
zgodnie z życzeniem Pani Profesor -
w sobotę - 13.04. Tak planuję i chociaż
szczęśliwie studiuję mam nadzieję że mi
się uda.

Teraz przesyłam dla p. Dorady Woko-
recy listy, książki, które proponuję.

W Pani ręce jak zwykle nekrologi,
obdobowy materiał do sekcji Camilli
Moustrat, która mieszka w Warszawie,
oraz książki naukowe.

Upiecham, że dzisiaj (13.04) nową
funkcję Kardek robiących z reszty w
kambotańskich "Jedty".

Zaczęłam przelotnie dla
Wszystkich Pani Juchajko

Www, 03.04.02

list do Jny Kuczyńskiej

Warszawa, dnia 1.05.2002 r.

W/182

oryg. u E2

Szanowna Pani!

W myśl rozmowy telefonicznej prowadzonej w dniu 28.04.2002 r., dotyczącej umundurowania juzistek mogącego stanowić eksponaty muzealne, informuję po dodatkowym rozeznaniu tej sprawy:

1. Mundurów juzistek z 1939 r. prawdopodobnie nie znajdzie się w kraju
2. Istnieją śladowe jakiegokolwiek szanse znalezienia w W. Brytani mundurów juzistek z okresu po 1939 r. W W. Brytani, jeśli nie wszystkie, to część juzistek ewakuowanych z Francji w 1940 r. została umundurowana. W związku z tym byłoby chyba najlepiej poczynić poszukiwania poprzez Związek Łącznościowców. Podaję adres:

Polish Signals Association
31 Delamere Road
London W5 3JL
England

3. Jeśli idzie o panie juzistki, to -jak wiem z różnych źródeł- niemał wszystkie już zmarły. Ostatnio, mniej więcej przed miesiącem, rozmawiałem telefonicznie z p. Józefiną Doering z Sopotu, tel. ale zdrowie tej pani jest w bardzo złym stanie i nawet rozmowa telefoniczna była w tych warunkach niezbyt efektywna.

4. W dniu 28.04.br. wspominałem o p. Stanisławie Siudzińskiej. P.S. Siudzińska była przez kilka lat szefem kursów juza w Żegrzu Płn., brała udział w wojnie w 1939 r., a potem pełniła wojskową wojenną służbę we Francji i w W. Brytani. Z racji jej zainteresowań i udziału w wojnie można by ew. zwrócić się w tej sprawie do syna. Podaję adres:

Joe Stach Siudziński

Los Altos Hills
CA 94022-4207
USA

5. Znany mi telefon płk. mgr. inż. Stanisława Markowskiego jest następujący:

Łączę ukłony i pozdrowienia

Jany Kowt

W.

03-418 Wwa

390

kopie u EZ

Toruń, 23 V 2002 r.

Izo kochana,

Jesteś zaledwie po kłopotcie pułtuskim a już mam dalsze sprawy:

- Jesteś członkiem Rady FAPAK (otrzymasz protokół)
 - Trzeba załatwić sprawę „ławniczki”. Załączam kopię listu Ireny Sztachelskiej (one jeszcze trwają przy „swoich racjach”). Są trzy możliwości dla Ciebie do wyboru:

- 1) przekazujemy sprawę do IPN-u
- 2) same usuwamy „ławniczkę” z Memoriału, jak Dudę (ale „ławniczka” działała z rozkazu - za jego niewykonanie groziły najgorsze konsekwencje). Decyzję podejmiesz Ty, bo nie ma sądu „koleżeńskiego” Memoriału.
- 3) przemilczasz sprawę, ograniczając kontakty (bez podania uzasadnienia).

W Toruniu sprawę zna tylko Dorota (i Dorotka kserująca, którą zobowiązałam do milczenia). Sztachelskiej chciałabym możliwie szybko podać naszą decyzję.

- Załączam scenariusz Wystawy, który wskazuje na jakość poszukiwanych eksponatów.

- O kontakt z p. Kocotem proszę Irenę, z tym że p. Wnukowa z „Memoriału” z Gdańska załatwi kontakt z panią Doening. Myślę, że Kocota trzeba przycisnąć o aparaturę dla Muzeum i zdjęcia.

- Czy mogłabyś u Żebrowskiego dowiedzieć się o kobietę z VM ps. „Pistolet”, „Janka” z NSZ (nazwisko może Konopacka, imię nieznane)?

- Właśnie mi delegat toruński na VI Zjazd prof. Wojtczak, zrelacjonował swoje wystąpienie - niestety przegapił ustęp o Muzeum! Były podobno delegatki - kobiety, czy przypadkiem z nimi rozmawiałaś? Dziś telefonowała „Karola” Szymczak.

- Opracowaliśmy projekt legalizacji Muzeum WSP przy Fundacji o rozszerzonej nazwie Fundacja „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej i Wojskowej Służby Polek”. Czekamy na odpowiedź Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

- Dembowska Sabina - wręczono jej VM w czasie trwania IX 39 dla całego zespołu lekarskiego Szpitala PCK. Liczę, że napiszesz biogram VM Dembowksiej.

- Napisałam do H. Martinowej, że liczę na jej sylwetkę autorstwa I. Kuczyńskiej do dalszego tomu Sylwetek.

- Czy możesz być na (części) Sesji IPN-u dnia 5 VI 2002 r., może Irena, może kto inny, kto zabrałby głos?

Izo Kochana, wiesz jakie Ci jestem wdzięczna
 za przezwyciężenie dla Patrone

Eee

Wpłynęło dnia 10.06
nr dz. 2535 HSK 400

14/184 24.05.02

Pani Dorotko droga, Pani Ani
musiałam przystąpić do czytania kilku więcej
wymienianych pozycji. Proszę proszę o wpisa-
nie ich do zielonego zeszytu - i wrócić
Kartki namyśkowe:

1. Maria Michalczyk - Egzamin z życia, Kielce
1999
2. Henryk Źuk - Na ścieżkach życia,
Włocławek b.r.
3. Wańs, Krzysztof Roman - Konspiracja polska na
Litwie i Wileńszczyźnie IX, 1939-1941
Toruń 2001

- 4. Sabine Dembouske - Na karcie werwani^{IV/185}
+ kurz-opt. Włocławek 1982

✓ 5. C. Chlebowski - Zapiski IV odcinek

✓ 6. C. Chlebowski - Wachtlarz

✓ 7. Z. Woźniczka - WIN (w rat.)

JIN-N

- list od studenta z UY IV/186
- listem o tym Tam Profesor
 - studentce odpisatem ale
myśla że warto było się
w Kuchelcie

Prekazała p. Iza Kuczyniska

Szanowna Pani,

Wpłynęło dnia 10.06.
Ldz. 2535 HSK 000

IV/187

Nazywam się Marta Frankowska i jestem studentką drugiego roku historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Bardzo interesuje mnie tematyka polskiej konspiracji w czasie II wojny światowej i udział w niej kobiet. Obecnie piszę pracę proseminaryjną na ten temat u doktora Zdzisława Kblewskiego. W związku z tym osmielam się prosić o udzielenie odpowiedzi na pytania zawartej ankiety. Byłoby to dla mnie naprawdę nieocenioną pomocą i źródłem informacji. Dziękuję za zapoznanie się z niniejszym kwestionariuszem.

Z wyrazami szacunku

Marta Frankowska

Nad.
Marta Frankowska
ul.

30-225 Kraków

Kwestionariusz

1. W jaki sposób tradycja kształtuje motywację ?
 - czy istniały tradycje rodzinne walki o niepodległość.
 - czy odegrały jakąś rolę szkoła, harcerstwo, praca społeczna lub środowisko pochodzenia.

2. Jak wyglądało wejście do konspiracji?
 - kto i w jaki sposób wprowadzał.
 - z jakimi dylematami łączyła się taka decyzja.
 - w jaki sposób testowano potencjalną kandydatkę i czy ona zdawała sobie sprawę, że jest poddawana próbie.

3. Jakie umiejętności trzeba było posiadać lub nabyć by móc sprostać swoim obowiązkom?
 - czy wśród nich były jakieś szczególnie trudne dla dziewcząt.

4. Jak wyglądał stopień poinformowania najbliższej rodziny o prowadzonej działalności konspiracyjnej?
 - jakie trudności mogły się pojawić na styku konspiracja – rodzina.

5. Jakie atuty miała kobieta wobec mężczyzny w konspiracji?
 - do jakich zadań szczególnie chętnie kierowano kobiety.

6. Czy nieodłącznym towarzyszem pracy był strach?

- na ile istniejące zagrożenie było uświadamiane.
- jak radzono sobie ze stresem.
- czy zdarzało się żałować decyzji wstąpienia do konspiracji.

7. Jaki wpływ na codzienne obowiązki miała praca w podziemiu?

- ile czasu średnio absorbowowała.
- jakich wyrzeczeń wymagała.
- z czego się utrzymywano.

8. Czy zdarzały się dylematy moralne wobec zasady bezwzględnego posłuszeństwa?

- czy obowiązek posłuszeństwa rodził jakieś konflikty.

9. Jak funkcjonowało życie towarzyskie?

- czy działalność w podziemiu mogła mu sprzyjać wobec zasady: jak najmniej wiedzieć o bliźnich, jeszcze mniej mówić o sobie.

10. Czy w konspiracyjnym wojsku istniało równouprawnienie płci?

11. Jakie wydarzenie z tego okresu uważa Pani za najważniejsze?

oryg. u E. Z.

IV/190

Wpłynęło dnia 10.06
Ldiz. 2535 KSL 10a

Czy mamy ew. czy są
potrzebne informacje o
pomniku Samojłowicki
istniejącego w Kotołbrugu?

Może mieć "namiaty"
na osobę mającą historyę
tego pomnika

JN-K

IV/134

Bożena T. - Tausseusche podruca mi ten list z Krakowa (+ kwestionariusz) od studentki.

Uważam iż warto ją przytoczyć do Memoriatu.

Sugerowałabym ten list i dodać kilka osobom.

Samemu też odpisać i poprosić dalszy kontakt i wysłać kwestionariusz

drst Frankowicz przyjaciel
42a Kuczyńska VI 2002
22

YN-K

Szanowna Pani,

Przekazał mi listek od Pani
K. Wajterowej,
której byłem
w Toruniu

bez daty IV/192

Nazywam się Marta Frankowska i jestem studentką drugiego roku historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Bardzo interesuje mnie tematyka polskiej konspiracji w czasie II wojny światowej i udział w niej kobiet. Obecnie piszę pracę proseminaryjną na ten temat u doktora Zdzisława Kblewskiego. W związku z tym osmielałam się prosić o udzielenie odpowiedzi na pytania zawartej ankiety. Byłoby to dla mnie naprawdę nieocenioną pomocą i źródłem informacji. Dziękuję za zapoznanie się z niniejszym kwestionariuszem.

Z wyrazami szacunku

Marta Frankowska

Nad.
Marta Frankowska
ul.
30-225 Kraków

albo

K H K
Rynek St. Mięsto 29/31
00-272 Warszawa
400

IV/1993

Kopie "E?"

Toruń 15 06 02

l.dz.2618 EZ 2002

Dotęciem protokołu Rady FITP

Izo Kochana,

Piszę, bo przez telefon przekaz byłby chyba nie pełny. List nie ma porządku myślowego - ciągnę tak, jak sprawy się nasuwają po Twoich listach.

- Potrzebna mi jest pilnie fotografia nieżyjącej lekarki, Ewy Czerwionko-Przybyszewskiej, VM z Powstania ("Baszta"), pochodzi z Bydgoszczy. Teresa Ciesielska, redaktorka, córka płk. Mareckiego z katastrofy Gibraltarskiej, zaczyna być naszą przedstawicielką w Gdańsku. Ona przygotowuje cykl 6 artykułów dla ważnego tu miesięcznika "Pomerania" o pomorskich kobietach z VM, m.in. Czerwionko. Sprawa jest dość pilna. Może Maja Koźmińska zadziała - potrzebne są także dobre zdjęcia pozostałych lekarek z VM dla naszej "Galerii Portretów".

- Pisziesz o Pomniku Sanitariuszki z Kołobrzegu. Potrzebne piękne kolorowe jej zdjęcie, takie jak "Łączniczki" (formatu ok.A4) - zob. "Album (czy Galeria) upamiętniania". "Wykaz" zdjęć załączam dla Ireny.

- Proszę K. Wyczańską (może też zwrócić się do Eli

verte

Proszę, przynieść ten dotychczasowy list Izom do Ciebie i Ireny, bo boję się, że o czymś mi informujecie albo Ciebie albo Ireny

11/194 2

Ostrowskiej?) o wypełnienie jednej z gablot wystawowych nt. kanalarek.

- Czy macie kontakt z Muzeum Powstania? Oni wystąpili znowu z apelem o eksponaty. Co wiadomo o następnym (którym?) tomie Encyklopedii Powstania? Nie bardzo wiemy, co wychodzi ważnego!

- 2 sprawy do L. Zebrowskiego: 1. Załączam (do zwrotu z uwagami) życiorys Łukasiewicz; nie bardzo wiem, jak w jej biogramie potraktować jej wypowiedź o Oddziale NSZ, 2. załączam kartkę o ewentualne dane o Masłochowej z d. Mogensen VM.

- Zgodziłam się, żeby dr Kledzik opublikował gdzieś art. o "Marcysi".

- sprawa "ulotek": to jest nie dobra nazwa, źle przeze mnie użyta. Chodzi o krótkie artykuły informujące, drukowane w setkach egz., i to zróżnicowane ze względu na odbiorcę. Nasze dotychczasowe są może zbyt obszerne. A więc:

- informator wydawniczy, - o powstaniu i działalności Fundacji, o Memoriale, o kolejnej Sesji itd; teraz pilnie konieczny zwarty informator o przyszłym Muzeum Wojskowej Służby Polek i to możliwie ilustrowany (ukazał się nie dawno zgrabny informator o Muzeum Harcerstwa). Informator o naszym muzeum bardzo trudno napisać, bo musi spełniać różne funkcje - potrzebne pomysły

wielu osób. Te wszystkie zatwierdzone informatory znajdują się w internecie.

- Nazwa muzeum: Może znajdziemy lepszą; "Muzeum Żołnierzy-Kobiet" nie brzmi zbyt dobrze. "Muzeum Kobieej Armii"? "Muzeum "Polki w walce o niepodległość" ? Może zupełnie inaczej?. Nazwa powinna też mieć zgrabny skrót "propagandowy". Nie może niestety być "Muzeum WSK", bo to ograniczyłoby nas do żołnierzy AK.

- Nasze muzeum niestety nie może być instytucją samodzielną, pod względem finansowym i administracyjnym musi być zależna od Fundacji; nie znajdziemy innego donatora. Sprawa usankcjonowania koniecznych zmian w statucie FAPAK, do którego musimy Muzeum WSP wprowadzić jako strukturę FAPAK, jest już w toku - ale musimy poczekać z wydaniem informatora do ostatecznego zatwierdzenia zmian i to jest bardzo nie dogodne, bo jest tak pilnie potrzebny.

- Mam dobre materiały o Mosiewicz -Mikusz VM, jestem z nią w kontakcie korespondencyjnym.

Izo i Ireneo Kochane, nie umiem pisać o tym, jak bardzo jestem Wam wdzięczna za naszą wspólną pracę, za wszystko !

*a perinde myrtilium ze serce
est inij swdeerum
Eid*

IV/1986

Kopia dla Doroty

Toruń 15 06 02

Izo Kochana,

Piszę, bo przez telefon przekaz byłby chyba nie pełny. List nie ma porządku myślowego - ciągnę tak, jak sprawy się nasuwają po Twoich listach.

- Potrzebna mi jest pilnie fotografia nieżyjącej lekark, Ewy Czerwionko-Przybyszewskiej, VM z Powstania ("Baszta)", pochodzi z Bydgoszczy. Teresa Ciesielska, redaktorka, córka płk. Mareckiego z katastrofy Gibraltarskiej, zaczyna być naszą przedstawicielką w Gdańsku. Ona przygotowuje cykl 6 artykułów dla ważnego tu miesięcznika "Pomerania" o pomorskich kobietach z VM, m.in. Czerwionko. Sprawa jest dość pilna. Może Maja Koźmińska zadziała - potrzebne są także dobre zdjęcia pozostałych lekarek z VM dla naszej "Galerii Portretów".

- Pisziesz o Pomniku Sanitariuszki z Kołobrzegu. Potrzebne piękne kolorowe jej zdjęcie, takie jak "Łączniczki" (formatu ok.A4) - zob. "Album (czy Galeria) upamiętniania". "Wykaz" zdjęć załączam dla Ireny.

- Proszę K. Wyczańską (może też zwrócić się do Eli

Potem pomeci drabny rozmiar dopisać dobyć się form bymbyknewowawie
Zupełnie Warszawa

IV/197

Ostrowskiej?) o wypełnienie jednej z gablot wystawowych nt. kanalarek.

- Czy macie kontakt z Muzeum Powstania? Oni wystąpili znowu z apelem o eksponaty. Co wiadomo o następnym (którym ?) tomie Encyklopedii Powstania ? Nie bardzo wiemy, co wychodzi ważnego!

- 2 sprawy do L. Żebrowskiego: 1. Załączam (do zwrotu z uwagami) życiorys Łukasiewicz; nie bardzo wiem, jak w jej biografii potraktować jej wypowiedź o Oddziale NSZ, 2. załączam kartkę o ewentualne dane o Masłochowej z d. Mogensen VM.

- Zgodziłam się, żeby dr Kledzik opublikował gdzieś art. o "Marcysi".

- sprawa "ulotek": to jest nie dobra nazwa, źle przeze mnie użyta. Chodzi o krótkie artykuły informujące, drukowane w setkach egz., i to zróżnicowane ze względu na odbiorcę. Nasze dotychczasowe są może zbyt obszerne. A więc:

- informator wydawniczy, - o powstaniu i działalności Fundacji, o Memoriale, o kolejnej Sesji itd; teraz pilnie konieczny zwarty informator o przyszłym Muzeum Wojskowej Służby Polek i to możliwie ilustrowany (ukazał się nie dawno zgrabny informator o Muzeum Harcerstwa). Informator o naszym muzeum bardzo trudno napisać, bo musi spełniać różne funkcje - potrzebne pomysły

IV/198

wielu osób. Te wszystkie zatwierdzone informatory znajdują się w internecie.

- Nazwa muzeum: Może znajdziemy lepszą; "Muzeum Żołnierzy-Kobiet" nie brzmi zbyt dobrze. "Muzeum Kobiecej Armii"? "Muzeum "Polki w walce o niepodległość" ? Może zupełnie inaczej?. Nazwa powinna też mieć zgrabny skrót "propagandowy". Nie może niestety być "Muzeum WSK", bo to ograniczyłoby nas do żołnierzy AK.

- Nasze muzeum niestety nie może być instytucją samodzielną, pod względem finansowym i administracyjnym musi być zależna od Fundacji; nie znajdziemy innego donatora. Sprawa usankcjonowania koniecznych zmian w statucie FAPAK, do którego musimy Muzeum WSP wprowadzić jako strukturę FAPAK, jest już w toku - ale musimy poczekać z wydaniem informatora do ostatecznego zatwierdzenia zmian i to jest bardzo nie dogodne, bo jest tak pilnie potrzebny.

- Mam dobre materiały o Mosiewicz -Mikusz VM, jestem z nią w kontakcie korespondencyjnym.

Izo i Ireno Kochane, nie umiem pisać o tym, jak bardzo jestem Wam wdzięczna za naszą wspólną pracę, za wszystko !

Σ

Kopie u E.2.

1.dz.2618 EZ 2002

6

18 06 02

Dodatki do listu dla Izzy i Yreny

1. Zapytajcie Janke Sikonska o Marię Pomytuł VIII
ps Marynia Worowska
Teem. i san. "Krybar"
2. Myśla, że wam Zespół Memoriałowy w Waw.
może poradzi tak pilnym roboty.
Ale może warto mieć w nim specjalistki,
odpowiedzialne za określony dzied.
 - Ktoś od prasy SZDTK (czy mi 424)
 - " " " " - "Kombatant" - red Czynko? Kierowska
 - " " od Zw. Postronców - może Gellertowa?
 - może Dypłar PCK (Kwasnowska?)
 - Ktoś od SPK w Wawie - ?
 - " " " " Sylistaków
 - " " " " Środowisk Obrońców mających
biurowo w Wawie, np. Niele
Białystok - Uława
 - " " " " JTK Komorowskiego
 - " " " " muzeów, archiwów
 - Lanerak - kobieta, wojenka zawiada
Możemy spróbować zawiadzenia
3. Yrenu, mamy tu nekrolog Haliny Orskiej
"Jutki" z Plutonu Teresy Straty.
4. Dzięki za pobyt u CC - spróbuj tam znowu
kiedy potrzeba, jako moja przedstawicielka
Jak było? Pomyślali protokół mi wiele
mówię. Kontakt z s. Bałuckim może
być warty.

GENERALNY

- 5. Moze Raciborska zajmici jej zdjeciami z
Cmentarne Potrzebkowskiej
Pamnik nagrobny PTK, nagrobek Mami Witek
Moze nagrobki znanych postaci Kobiecych
Framo, Gertrowy, Wytkowickiej
- 6. Czy sa jakis ulice warszawskie z imieniem
Kobiet z PTK? Czy ktos moze postulowac?
- 7. Czy ktos moze postac pilnowac umieszczenia
artykulas w WSK i jej kobietach w prasie?
- 8. Myśle, ze w skolicy Pamniki PTK powinno
byc cos o matkach Kobietach
- 9. Czy mamy jakis kontakt z Olgą Przyz-
nowską? Moze byc przydatna.
- 10. Wympilow prosy mozietawo listy osob,
w tym oficjalni do ktorych warto wyslac
informacji o XII Sesji, Zjednoczenie Kowal atakach
(organizacja poza miedzy z Mamonien)
My to mozemy jej nie orientowac

Y20 i Y2000 Kochani -
wybaczcie ze to glosnie (a raczej pisownie)
myślema Starzy Kobiety

See

Ps Czy istnieje w Wwie oddzielne Kofu
Romedy Główny PTK? (w Zbiorze
Kf PTK WWA 1994r s. 414

IV/201 7. VII. 2002

Drogi Panu Anin, mój udział w Panu akcji nazwiskowej "wymaga przeglądu i metyfikacji".

Swego czasu przestałam spisać książki i czasopiśmie zapytałam czy są opracowywane - wypisywane na kartki, i proszę o ew. rezerwowanie dla mnie. Mam wrażenie że Pan to inaczej rozumiał, bo w 1 poz. tego spisu: Książka Nauki Ossowskiej, jest oddana do opracowywania Hali Kwiśtovej. Dobrze że ma mi o tym powiedzieć, bo zrobiłyśmy sobie kolegi.

Mam nadzieję, że te moje kartki (wykres) ma Pan u siebie: Zrobiłam doświadczenia z tego: "Dardanele", Z. Woźnicka + Zmieszanie WIN, Peptanin + Wywiad PSZ na Zach. Teraz czytam i pracuję kartki z: K. Moczarski - Zapiski.

Była jeszcze inne moje kartki z propozycją opracowywania na której wskazałem jedno pomyślenie (Korbanski) nie opracowane, której nie mogę dostać w tej chwili.

Proszę o anulowanie tych moich wszystkich poprzednich wstoszeń i Książek i

Crasopism, a w rat. mojdnie Tam ^{IV/202} nowe propozycje — aktualne

Obcenie koniec opracowywanie Tesr, list, (Jodly). Dwio tych kart, Wyśle, wysłanie rarem. Dobrze, że Potrzebujemy "Jodly" ledwie racu-Tam. Bytaly niepotrzebna robota, Nadmiast tego samego seremu dotyczy Chlebovskiego-Podkrovcie bity Szigelovychie. Bytaly te same namiske. Czy jest to ponycja opracowan?

- Co do techniki — wiem że macie zastrezenie. Preprasam że tyt misie wpisywanie namiske. Poprawiam to.

Nadmiast nie mogę pisac kunijsyuni lub drukowanymi literami. Omyjni nie te i reke dty.

Takie tyt dwio (up. wysłanie) infotwoc, nie ma sensu przepisywac. To są karty indeksowe kiedujace do itobte. Zainteresowanym musi zajtac do tego itobte.

- W komunikacie nr 5 (wstępnie wskazanli) była wskazowka że rapis podaje 1 lub 2 z 4-ch organizacji. Co to macy? A inne up. NSZ, WIN itd?

- Czy moglednacie namiske konspiratorow-kdoby póżniej okozali się zbrajcami?

- Czy robic karty jechi są tytlo pseudonimy? być może przy innych itobte spotnie się pełne namisko.

Bytaly dalkich wątpliwosci do torostygnienia misci ale nie rane poradzania Les

IV/203

Zgłaszam propozycję, iż będę wypisywać
kartki z niżej wymienionych pomyśli

1. K. Mocarcki - Zapiski
2. Z. Tarasiewicz - Wspomnienia żołnierza
3. M. Michalczyk - Exzamin z życia
4. J. Targowski - Ankieta ostatniego
szwadera
5. M.K. Bańkowski - Powstanie dziennik.
Tocznicki z "K-1"
6. H. Witkowski - "Kedyw" Okręgu W-shiego
AK w latach 1943-44
7. W.K. Roman - Konspiracja polska na
Litwie i Wileńszczyźnie IX. 1939 -
VI. 1941

gdyby były już opracowane
lub przez kogoś sateretwowane to
proszę o wiadomość, bo kolejno
będę przerabiał

Józ Kuczyński

7. VII. 2002

Dorotko Droga,

nazbierało się tyle spraw, że piszę przez kalkę i ponumeruję moje pytania i problemy żebyś Ty mogła ośpowiedzieć telefonicznie, lakonicznie i też wg numerów. A więc najpierw pytania:

- 1.- czy p. Gł, dowiózł do FAPAK 2 moje paczki z książkami? Nie jest mi potrzebne żadne formalne potwierdzenie, tylko się pytam czy mu przy-
x&x pomnieć
2. - czy zamówiliście film o Wandzie Ossowskiej? Może przydałby się przy jakiejś naszej sesji czy zebraniu.
3. czy wysłano podziękowanie dla Dyrlaczowej /pielęgniarki/. Ona się nie upomina. Dostała moje pokwitowanie, ale dobrze byłoby, bo jest b. oddana.
4. zgodnie z Twoją dyspozycją wysłałam do Londynu /H. Martinowa/ 2 paczki z książkami FAPAK /40 egz./ W zasadzie wszystkie pozycje które miałam na składzie ^{po 1 egz.} (+ kilka dodatkowych, szczególnie z ostatnich pozycji ^u (np. "Czekając na rozkaz") bo było miejsce w kartonach a u mnie było po kilka egz.,

Jakies plany "rozdawnicze" miała wobec tych wydawnictw Zo, ale nie było czasu na precyzowanie, bo zdarzyła się nagle okazja - przez księdza jadącego do H. Martinowej. ksiądz nie był "zachwycony" i boję się że i H. Martinowa nie była. Aż ze strachu nie dzwonię do niej.

Dobrze byłoby sprecyzować i dać znać do Martinowej, co ma się dzieć z tymi książkami. Czy mają iść do SPP, do Inst. Sikorskiego, czy jeszcze zostać w depozycie u H. Martinowej. Ten ksiądz będzie niedługo wracać, ale z jakichś tam powodów spowrotem nie mógłby wiele przywieźć może kilka ^{tych} najwyżej - gdyby było coś np ze SPP.

Na naszym wykazie zbiorczym wydawnictw zaznaczałam co ~~xx~~ wysyłam do Londynu, ale niestety oddałam ten spis księdzu, żeby wiedział na granicy co wiezie.

5. Dlatego m. inn. zrobiłam świeży remanent /skontrum, jak mówią bibliotekarze/, który załączam. Te książki są u mnie, ale jak wiesz muszę coraz energiczniej likwidować mój "stam posiadania", nawet własny. Wysłałam niedawno ^{do Torunia} spis następny żebyście zaznaczyły - nie czego nie macie, ale co chcecie mieć z moich książek. Przypuszczam że nadeślę jeszcze 3. spis - też do wyboru.

6. Jak Ci pisałam nie podoba mi się ta księgarenka Mapy w CBW. Pytałam się czy potrzebują jakichś naszych pozycji - odpowiedzieli że nie i że nie idą. To zrozumiałe o tyle że wepchnęli je w ^{kart} i nikt nie widzi. Miałam zamiar poskarżyć się K. Komorowskiemu ale wydawnictwa CBW też są w taki sam potraktowane sposób.

W związku z powyższym ulokowałam po 1 egz kilka naszych najnowszych pozycji i spis wszystkich wydawnictw w małym kiosku /kasie/ SZZ AK w PAscie i mam umowę że jak coś pójdzie lub będzie zapotrzebowanie to mnie zawiadomią i doniosę.

7. czy w bibliotece FAPAK jest komplet:

- Zesz. historycznych WIN
 - Biblioteki Zesz. Hist. WIN /osobne tomy/
 - Zesz. hist. /Komb. Zesz. Hist./ wydawane przez Jodkę
- i czy były z tych tytułów wypisywane kartki nazwiskowe?

8. Otrzymane przez nas projekty „druków dziękczynnych” nie zachwyciły nas ale na razie nie wypowiadamy się ponieważ i tak musi być zmieniona cała nazwa instytucji /Fundacji/

9. Prosiłaś /Eugenię Szymczakową) o ~~adres~~ ^{tel.} prof. ~~Chrzaniowski~~ ^{Chmielewskiego}
otóż - /22/ 6195818

10. W jednym ze swoich listów Zo wyraziła życzenie zrobienia wystawy-galerii fotografii tablic, pomników itp dotyczących WSK, czy w ogóle kobiet-żołnierzy. Irena Makowska bardzo się kręci wokół tego, ale np. nie mamy nikogo w Kołobrzegu, kto mógłby zrobić dobrą fotografię Pomnika Sanitariuszki. Może któraś z kobiet z LWP? One napewno mają tam swoje koleżanki. Na wszelki wypadek podaję tel. biura Kombatantów, chyba wrześniowców, który zdobyła Dyrlaczowa:

Kołobrzeg /94/ 352.37.81

chyba można ich poprosić /odpłatnie/.

11. Czy przyjedziesz na 22 lipca na zebranie Klubu Historycznego IPN. [?]
Podejrzewam że Dmochowska, po kilku nieudanych posiedzeniach Klubu, chce się zaasekurować i zrobić niemal „próbę generalną” naszego Dnia w Klubie, czyli październikowego poświęconego WSK. To czy przyjedziesz? czy nie jest ważne bo inaczej wtedy trzeba ustawić program i całą sprawę.

„To by było na tyle” - jak mówi chyba Wałęsa.

Sciskam serdecznie

załączam-kartki nazwiskowe dla p. Ani

- kartkę dla Zo
- dla biblioteki - spisy remanentowe

*Opowiedz - rozmowa telefoniczna
15.07.*

IV. Korespondencja (c.d. - 3)

- 16.07.02 - list E.2. do J. Kuczyńskiej Msp/rlp, ksero, k-1, s. 206-207.
- 16.07.02. Kartka J. Kuczyńskiej do D. Wakarecy, Rlp. oryg. k-1, s. 208.
- 31.07.02 (d. wpl.) - list J. Kuczyńskiej do p. Ani, Rlp. oryg. k-1, s. 209-211.
- 2.08.02 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Msp, ksero, k-2, s. 212-214
- 5.08.02 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Rlp, ksero, k-1, s. 215
- 8.08.02 - list J. Kuczyńskiej do E.2., Rlp, ksero, k-1, s. 216-217
- 16.08.02(?) - list J. Kuczyńskiej do D. Wakarecy, Rlp, oryg. k-1, s. 218-219.
- 28.08.02 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Msp, kopia, k-1, s. 220.
- 29.08.02 (d. wpl.) list J. Kuczyńskiej do Fund. Rlp, oryg. k-1, s. 221-222
- 9.10.02 - list J. Kuczyńskiej do D. Kr. Rlp. oryg. k-1, s. 223-224
- 11.09.02 - list J. Kuczyńskiej do E.2., Rlp, ksero, k-1, s. 225-226.
- 11.10.02 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Rlp, ksero, k-1, s. 227.
- 21.10.02 - list E.2. d. J. Kuczyńskiej Msp/rlp, ksero, k-1, s. 228.
- 25.10.02 (d. wpl.) Wyjaśnienie do rozmowy telef. Rlp, oryg. k-4, s. 229-232
- 5.11.02, list J. Kuczyńskiej do Fund. Rlp, oryg. k-3, s. 233-236
- 20.01.2003 - list J. Kuczyńskiej do D. Wakarecy, Rlp, oryg. k-3, s. 237-241.
- 28.01.2003 - list A. Jurkiewicza do J. Kuczyńskiej Msp, ksero, k-1, s. 242.
- 8.02.03, list Doroty do E.2. Msp, ksero, k-1, s. 243
- 18.02.03, list Jreny Makowskiej do Jan. m. stol. Warszawy, Msp, ksero, k-2, s. 244-245.
- 20.02.03, list J. Kuczyńskiej do Fund. Rlp. oryg. k-3, s. 246-249
- 11.03.03, list J. Kuczyńskiej do A. Jurkiewicza, Rlp, oryg. k-1, s. 250-251.
- 13.03.03, list J. Kuczyńskiej do D. Wakarecy, Rlp. oryg. k-2, s. 252-254
- 6.03.03. list A. Jurkiewicza do J. Kuczyńskiej, Msp, ksero, k-1, s. 255.
- 17.03.03 list J. Kuczyńskiej do K. Miłczkowskiej, Rlp. oryg. k-2, s. 256-258
- 27.03.03. list A. Jurkiewicza do J. Kuczyńskiej Msp (brudnopis) kopia, k-1, s. 259.
- 10.04.03 - list A. Jurkiewicza do J. Kuczyńskiej Msp, kopia k-1, s. 260
- 3.10.03 - list E.2. do J. Kuczyńskiej, Msp/rlp, ksero, k-1, s. 261-262
- lut 2004 - list E.2. do J. Kuczyńskiej, Rlp, ksero, k-1, s. 263
- 7.04.2004 - list E.2. do J. Kuczyńskiej Rlp, ksero, k-1, s. 264
- 15.04.04 - list E.2. do J. Kuczyńskiej Msp/rlp, ksero, k-1, s. 265
- 12.05.04 - list Red. Lesz. Komb do Fund (J. Kuczyńskiej) Msp. oryg. k-1, s. 266
- 15.07.04 - list E.2. do J. Kuczyńskiej, Rlp, ksero, k-1, s. 267
- 16.07.04 - list - j. u. k-1, s. 268
- 23.07.04 - list E.2. do J. Kuczyńskiej, Msp/rlp, ksero, k-1, s. 269.
- 29.11.04 - list E.2. do J. Kuczyńskiej, Rlp, ksero, k-1, s. 270.
- 7.01.2005 - list E.2. do J. Kuczyńskiej, Msp/rlp, ksero, k-1, s. 271.
- 14.01.05 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Rlp, ksero, k-1, s. 272
- 17.01.05 - list J. Kuczyńskiej do D. Kr. Rlp, oryg. k-1, s. 273-274
- 22.02.05 - list E.2. do J. Kuczyńskiej, Msp/rlp, ksero, k-1, s. 275
- 25.02.05 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Rlp, ksero, k-1, s. 276
- 4.03.05 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Rlp, ksero, k-1, s. 277
- 22.04.05 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Rlp, ksero, k-1, s. 278
- 27.05.05 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Msp, ksero, k-1, s. 279
- 31.05.05 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Msp/rlp, kopia k-1, s. 280
- 28.06.05. (d. wpl.) - list J. Kuczyńskiej do D. Kr. Rlp. oryg. k-1, s. 281-282
- 3.08.05 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Msp, kopia, k-1, s. 283
- 22.11.05 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Msp, kopia, k-1, s. 284

2 kopie u E2

Toruń 16 07 02

l.dz. 2849 EZ 2002

Izo Droga,

Przesyłam ci w załączeniu listę kobiet - lekarzy lub "lekarzopodobnych", odznaczonych VM. O wszystkich mam sporo informacji biograficznych, ale dla uściślenia i uzupełnienia ich biografii potrzeba dalszych szczegółów wzbogacających ją; najlepsze jest ksero lub cytaty dosłowne z dokładnym podaniem źródła. Szczególnie pożądanym jest dosłowne podanie faktu, za co i z jaką datą otrzymała order VM oraz dokładne podanie dokumentu weryfikującego jak również miejsca, gdzie ten dokument się znajduje lub kto i gdzie go przytacza. Potrzebna też dobra fotografia, możliwie z czasów wojny.

Dzięki za zapowiedź opracowania Zeszytów Historycznych WiN - mam tylko rok 1992 nr 1 i 2. Może da się zdobyć te Zeszyty dla nas (via Woźniak?). Jeżeli tak, zrobimy sobie odpowiednie ksera. Wypisy nazwisk mogą zawierać tylko dokładne źródło. Kartki dołączone przez Ciebie (Wolf-Neumann dobrze mi znana przez jej i moich przyjaciół oraz Zurawska - to Zagroda) są nie dość pełne.

verte

Dzięki za przesłanie Martinowej naszych publikacji - jeszcze ich nie potwierdziła. Otrzymuję od niej wszystkie londyńskie Informatory.

Myślę Izo. że koniecznie powinnaś obejrzeć moje materiały VM, to Cię najlepiej zorientuje w naszych potrzebach. Przy takiej sposobności tyle ważnych spraw byśmy omówiły, wykorzystując Twoje możliwości i wiedzę.

To, że ktoś pisze, że dana kobieta ma lub nie ma VM jest nie ważne - to ja muszę rozstrzygnąć według przyjętych kryteriów. Znowu się waham, czy jednak nie wydać Słownika częściami.

Do Zebrowskiego napisałam, przesyłając mu gotową biografię kobiety VM z AL, mówiącą o walkach Brygady AL z NSZ.

"Serial" Baliszewskiego o Gibraltarze mam.

Bardzo a bardzo serdecznie pozdrawiam
Ciebie i "Patrona" - wdzięcznie ze wszystkiego
SLL

gazeta

ODBIJANIE
KOLEKCYJNY
KOLEKCYJNY

16.07.2009
Pogoda

w/208

Druga Długość,
Książki Aleksandra Kłotza
Zapiski konspiracyjne, 1939-
1945 r. w. 1. i 2. tom. Historia
(za raliczeniem pocztowym
1 egz. - dla mnie.

Rozdaj to zrobić:
Księgarnia Akademicka
ul. św. Anny 6
31-008 Kraków
Podróżna Julia
PS Kabinische dylke wyjechała



110
AG. 9
Polska

2850 456 1000

Fundacja - Doch. Pom. AK
p. Długość Walecicy
ul. W. Garbary 2
87-100 Toruń

Wpłynęło dnia

21.07.

10/209

Licz.

2835 zł 100

Drogi Paniu Aniu
Którą wysłaliśmy najpiękniejszą pocztówką na Pani Święto.
Moje przesłanie jest wątpliwym prezentem bo i
spora waga i pewnie niektóre kartki będą
Pani poprawiać. Ale to, abierato się od
dłuzszego czasu, co za bardzo przypuszczam -
jawnie się do wstąpienia układu kartki.
Ale wątpliwość nie brakuje ciągle. Ciekawość
Tym razem raku cyfry 752, Kambatauchic (Jody
do nr 32 (wstąpienie), i M. Micholayk - Eyzami z rycie
To też dotyczy list sąsiadów (Jody). Pamiętam
jest tobie książka Chlebowski - Podrozie

© Copyright by Wydawnictwo Olszanowski, Brańna Złota 12/12532 40

Wpłynęło dnia 31.07
29 95 100

Góry Świętokrzyskie, moim ^{11/210} uśmiechem
redaktorze za namówiłeś - w piśmie swoim.
Następnie zeszyły Kombechać (odw. 32)
będę, mi przysyłać do Torunia nie prze-
bicie przebieg, a mam obiecać dosto-
wne.

Na podstawie literowych kartek mojego
Pani sędziwiachach z Książki Chę-
kowskiego Podziwicie Góry Świętokrzyskie
pamięci nie wiadomym jest to po-
maga mi przebieg.

Tęż mam, na wstępie "k. Maciej-
go - Zapiski, z Tawresiem - Wspomnienie
iżnieta, J. Tawreskiego - Sublime ostat-
niego swetera i H.K. Bańkowskiego - Pow-
stańcy dzieńk. Tawreskiego z K-1,

Pamiętam Pani, że nie będzie tylko kar-
tek co z zeszytu Komb.

Jak pisałem mi poprzednio musisz
Tawresiem listy, przebiegających prze-
bieg ~~klasyczny~~ - bo nie mogę tak
często chodzić do cyfeln, Moja musi

10/21A
jest w takim tym słońcu robotnia, że
mogły pracować tylko w domu.

To mi wytłumacz do następnej, „pra-
robli” Karłowej” 2 powycie Księżniczce

— 1. Tad. Mieczysław Czerkowski — Ryten
iżnieta gen. Dudała Kwo, 1991
PAX

— 2. Aleksander Kłobz — Tapiszki
Konspiratorska 1939-1945. Kralo's
2001

Gdyby Kłobz była „Tapiszki do spraco-
wania” Karłek — proszę o sygnał,

Podravian serdecnie
Coty respo't

Jan Kucyński

MEMORIAL

General Marii Wittek

IV/212

Toruń 2 VIII 2002 r.

FUNDACJA
Archiwum Pomocnika Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 85-22-186
87-87-100-TORUŃ

1.dz.2951 WSK 2002

Pani Izabela Kuczyńska

ul. Płatowcowa 17

02-635 Warszawa

Droga Pani Izo,

Jak zawsze dziękuję za przesłane materiały, kartki informacyjne, nekrologi, a także książki do naszej biblioteki. Przepraszam, że dopiero teraz odpisuję, ale byłam na urlopie. Mamy teraz w Fundacji czas urlopów (pani Ania również była nieobecna) i stąd te opóźnienia. Ale trudno wytrzymać w pracy w taki upał.

Przesłane przez Panią książki obecnie są w trakcie wciągania do zbiorów biblioteki FAPAK, ale ponieważ pani bibliotekarka przychodzi tylko raz w tygodniu trochę to potrwa. Sprawdza ona także według załączonej listy czy nie posiadamy w naszych zbiorach książek, które chce Pani nam jeszcze przekazać. Jeżeli życzy sobie Pani listę już przekazanych książek to prześlę w późniejszym terminie.

W sprawie Pani pytań dotyczących wypisywania kart informacyjnych:

- Komunikat nr 5 ,zał. 2 Wstępne wskazówki..., Sposób pisania kart „i”, pkt. 5 II - dotyczy każdej tajnej organizacji, w której brały udział kobiety, także powojennej
- proszę uwzględnić nazwiska konspiratorów, którzy później okazali się zdrajcami
- proszę także wypisywać karty „i” dla samych pseudonimów.

Ze zgłoszonych przez Panią książek z następujących nie zostały wypisane karty „i”:

- Tarasiewicz Zenon, „Wspomnienia żołnierza”
- Michalczyk Maria, „Egzamin z życia”
- Moczarski K., „Zapiski”
- Targowski J. „Ankieta ostatniego szwoleżera”
- Bańkowska M.K., „Powstańczy dziennik łączniczki z K-1”
- Witkowski „Kedyw” Okręgu Warszawskiego AK w l. 1943-44”
- Roman W. K., „Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie”
- Czerkawski T. M., „Byłem żołnierzem gen. Andersa”
- Klotz, „Zapiski konspiratora 1939-45”
- Dembowska S., „Na każde wezwanie”

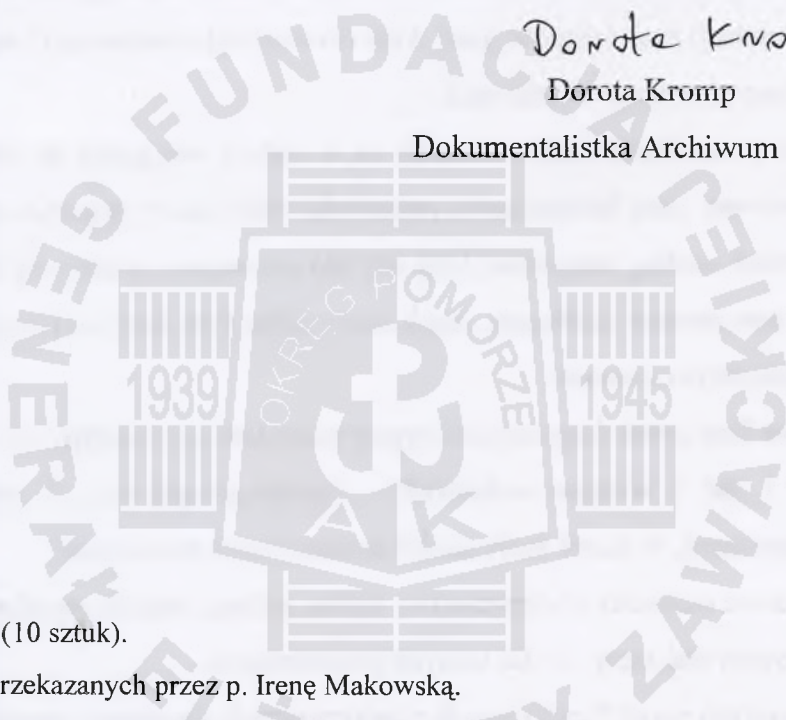
Droga Pani Izo, mam prośbę. W zeszłym roku przesłała Pani do nas m.in. relacje Heleny Krzyżkiewicz z d. Jabłońskiej z AK W-wa (T: 2769/WSK). Czy ona żyje i czy posiada Pani może jej adres?

Przesyłam Pani kilka egzemplarzy Komunikatu nr 14 wraz z Ulotką o Muzeum Wojskowej Służby Polek. Załączam także listę materiałów od Pani, które przekazała w połowie lipca pani Makowska od Pani i p. K. Wyczańskiej, a także listę książek, z których karty informacyjne przesłała Pani do nas w lipcu. Serdecznie Panią pozdrawiam.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK



Zał.:

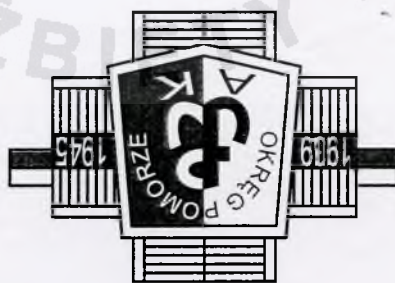
1. Komunikaty nr 14 (10 sztuk).
2. Lista materiałów przekazanych przez p. Irenę Makowską.
3. Lista książek, z których p. I. Kuczyńska przekazała karty „i” w lipcu 2002.
4. Wywiad z D. Zawacką-Wakarecy, „Gazeta Miejska” (dodatek „Nowości”), Nr 14, 25 VII 2002r.
5. Lista książek przekazanych przez K. Wyczańska (w tym 3 do zwrotu).

IV/215

5 VIII 2002 r.

Droga Pani Jędo,
W ślad za listem przesła-
nym przekazałem dziś
przez Panią Profesor
listę ekspozycji do
jednej z galerii masze-
go przyszłego Muzeum
WSP. Jeszcze nie poz-
drawiam.

z wyrazami szacunku
Danota Kromp



FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax (0-56) 65-22-186
http://www.um.torun.pl/~archAK.
e-mail: archAK@um.torun.pl, topak@poczta.onet.pl
Konto: WBK Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

S.P. Szobela

Kuczyńska

ul. Różnowa 14/1

02-635 Warszawa

1.dz.2979 WSK

orig. "E.2.

IV/216

Iza Kuczyńska
02-635 Warszawa
ul. Platówcowá 17
tel. 844-17-65

16 08/2002

3020

8. VIII. 2002

"To", droga moje,
wczoraj walczył się pogrzeb Wacławy
Nasłochiej. Wrocyscy, wojskowi, po-
chowane jak jak chciacie w mundur-
ze na Wojskowych Powązkach, w
drw. Pawłowie Aleksim.

Jest do obecnie w trakcie wno-
szenia dwie części wralini potusznego
mużu, spodół którego znajdują się
; Pamięć Cichociemnych i grób Marii
Wittek.

Men ten były wrocyska z udzia-
tem wojska. Wszyscy stryżone w
swoim roku do przybrane córki - Ewa,
a obaj "Twoi" oficjownie byli bar-
dzo poluaci, szczególnie Mirosł.

Należem rachunek ze niektórymi
i kmiach od Ciebie. Z niektórymi była pewna
wpółka. Miało być jak myś Mirosł
rozmawiać mnie, że potrzebuję

Się we włosek z podaniem dokładnych
godzin i uszy i cętkami na cmentarzu
pobiegłam do Gar. Wybotaj i rano-
witań z nektologią; od Ciebie na
następny dzień, bo do tej pory nie
było żadnego z drugimi (od Memoriatu)
do wydanie 'miedycznego.

Tymczasem tego samego dnia wie-
cioru odwiedziła mowa mjr. Miśkuf
i kancelarie Katedry Polowej. Wie-
nity dzień postulu Wactawy Paszochy
Jak się później okazało, wstawili na
tej miejscy postel gen. W. Hetmaszew-
skiego, brata Astanandy.

Nie było sposobu na poprawienie
~~z~~ nektologu pierwszego, tego od Ciebie,
kato się na szczęście, poprawić ten
drugi, memoriatowy, który był obel-
niejszy, sęczytowski, kato cytał
wszystkie klone się ukoroty.

Jesteś mi dłużny 276 u (176 +
100) jak w kufce, ale nie przysyła
Dobronę od Ciebie w listopadzie. Będę
się starała przysłać o dzień wcześniej, chociaż
sytuacja domowa jest b. b. trudna. Jęz.

Iza Kuczyńska
02-635 Warszawa
ul. Piatowcowa 17
tel. 844-17-65

16.08
3030/2/
Koperta z kolekcji Iza Kuczyńska
IV/218

Dostałko Najmilsza
prokamy, najmilszy dla Ciebie portli-
chemie na niektóre W. Zaskochy, ^{od Memoriału} Materiał
w kasie 300 zł. Wydatki 294, więc
umieściam się.

Nektory od „Zo” kosztował 176 +
kurady 100. Pisz o tym do mię,
Na starcie dopisotam ci od „Zo” i
od Memoriału.

Ode Fundacji, są optoki tego ne-
ktory i ew. koperta z dokumentami
do Secchi M. Podgórskiej, ale trzeba by
pokończyć oryginalne notatki — „Zo”.

Materiał dla „Zo” spiełam razem
spisarem, ale wszystko wyjaśnianie
jej w kartce dotyczącej

Ode Pawetka Fotografii Pikuś
z zimowych wiersów,

Ścisła

Iza

Verde

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

IV/220

kopie.

Toruń 28 VIII 2002 r.

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-1...
87-100 TORUŃ

Pani Izabela Kuczyńska
ul. Płatowcowa 17/1
02-635 Warszawa

L.dz. 3127 WSK 02.

Droga Pani Izo,

Dziękuję za kolejne materiały. Te zaznaczone przez Panią zostały przekazane do Pani Profesor. Dokumenty dotyczące Marzeny Podgórskiej także są u Pani Profesor. Zaświadczenie dla dr Hanny Rondlo wyślemy w przyszłym tygodniu.

Przesyłam Pani 15 egzemplarzy Komunikatu nr 14 wraz z Ulotką o Muzeum.

Odsyłam listę książek, które chce Pani przekazać do Fundacji. Nasza Pani bibliotekarka zaznaczyła krzyżykiem książki, które już mamy, a minusem te których nie mamy.

Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Załączam:

- 1) Komunikat nr 14 (15 sztuk)
- 2) Lista książek.

dp. me

L.dz. 3030/
WSK/02

Adp. tel. 28 VII 02. D.K.

1. Jetaż sobie kartki z Wpłynęło dnia 29 08 2002
Licz. 3130 / 1000 / 2000

1. J. Targowski - Dzieła ostatniego swobolera

2. W. K. Roman - Konspiracja polska na Litwie
i Wileńszczyźnie IX. 1939 - VI. 1941

Prochy polejtemam i ogłoszone przesunio
Książki następują:

1. Bankowski - Powstanie dziennik Toczniński

2. H. Witkowski - Kiedy Olsz. W. - sziego
maga, lico jni opracowane z Czy tak?

Szkoda by było sobie powrócić i Chyba
się wycofam, Podróżnikiem J. K.

IV/222

- przesyłam w załączeniu
- kartki dla p. Ani - verte
 - nekrologi wg kompetencji
 - broszurę dla p. Profesor

Iza Kuczyńska
02-635 Warszawa
ul. Platoncowa 17
tel. 844-17-65

Wwa 9. X. 2002 ^{4/223}

Wpłynęło dnia 9.10.

Lp. 3436 NSK 2002

Drogi Pani Dorosko,
wołuję "ku pamięci" kilka spraw do pre-
karania:

- list od p. J. Kocoba, który był naszym prelegentem na sesji 1996 r. i pisał o jurisdikcji Moje Panie (Fundacja) wobec niezarekon-
solkt z osobami przez niego praktycznymi.
- dla p. Profesor praktyczny moje wołanie o Ter - Ocean. Pewnie przenieśli się sw. Anioł w jej serce - ... lub w kosmos, bo są to rzeczy wolne.
- pamiętam praktyczny na Wydziale dydaktyczny sporobochrony angielskie myśli i przydałyby się cytady ze wspomnień paradygmatów odbierają-
cych study - rat. wołanki
- proszę rajtać do Serki (Jadwige Gumnowska) są fotografie: zdjęcia z prasy
- Anna Dytlaczyńska praktyczna na moje

W/224

rece skarbę jakejs swojej mojej
ktorej narusko a wlasnie narusko
jej siostry wsdto przekroczone,

Bez wygladu na to jak byto zapisane
w przekazywanych nam dokumentach musimy
sie rozdosowac do prosby zainteresowanej
ktora twierdzi ze i ona i siostra wywoly
nazwa narusko "Stomowna"

Proszymcie Tadeusz, chocia moze nie
cahkim stosunek. Chodzi wzec o popra-
wienie na dziele;

~~Barbara~~ Stomowna - Klatyko
Edyha

28.03.1911 - 1.08.1988

- P. Dziw prosze o wykrezenie z "usty-
dn wlasnego" mojej rezerwacji "Ban-
kowski - Powstanie dziennikow Tadeusz
z K-1", bo macie to powycis u siebie
Nabowiasz zapytuje, czy macie jmi w
opracowaniu lub rezerwacji;

nie. A. Klobz - tajiski konspirabota
grax. K. Leski - czyie wlasnie wlasnie
bo nam ochote dokladnie do
precytosc.

u - nektobegi - jak wykle, JK.

emg. u E. 2.

Iza Kuczyńska
02-635 Warszawa
ul. Płatowcowa 17
tel. 844-17-65

p. 44/02 pocztą priorytet
Waw., 11.09.02 B/02

"Lo", drogie miłe,

racym się finisz przed spotkaniem
Klubu Historycznego - 9. X. 2002.
poświęconego WSK

Mamy jak najszybciej przekazać
Dusławskiej nasz projekt rapro-
szenie.

Wobec tego przesyłam do Twojego
zadziarczenia to co "wypieczętowałam"
jako wior natomiast jest rapro-
szenie w 18.09 (spotkanie z Nowakiem).

- Format musi być ten sam.
- strona 1 i 4 ser' takie same (bez zmian)
- do naszej dyspozycji proszę 2-go i 3-cia
- ale jest sprawa, u JPN zgodzi się nie dołożyć luźnej neustr.

hey Karli z ~~z~~ obsretiejszym
 naszym "propagandowym" ^{201.} "Selesku"
 - Boso o umieszczenie jakichś na-
 szych "lego" - więc datam to co
 molatam. Inych chyba nie mamy?

Moje pytanie:

- czy radniechasz Selesdy? Moim wpro-
 wadzić miały by to pierwszy projekt.
- na s. 2-iej - datam motywi literam
~~wychońej~~ stuley kobiet, bo to duży temat
 a nie narwa organizacji; czy może jak
 zostać?

Wysyłam jednoscześnie ~~se~~ same Selesdy
 do W. Garbaty - do Dedy
 Odpowiedzi dobrze byłoby przestać do mnie
 ter pisać przysłownie - (jak ja teraz
 maszka) ale i do PASTY e-maila

wt @ 7 ppp.org.pl

do ^{prz} Kucyński

Standard sekretarke do ^{mi} nadychniast noc.
 Ale obietcom Dmochowski, i b. się po-
 spieszymy Sciskou Jro

IV/227

Druga Pani Zao!
Przesyłam Pani zaproszenie na XII Sejfe.

Ust. Kocota otrzymał mi już wcześnie i kontakt z podanym przez niego osobami został już nawiązany.

Materiały o Ten-Oganiu i metnolodji przekazał do Pani Profesor. Materiały o Spadochroniowcach pójdą do Muzeum.

Do skargi z mejowej P. Dyrbać oczynicie się dostosuje.

K. Klesi jest już oprecony A. Klotz jeszcze nie.

Jednociesnie informuje, ze od tej pory korespondencje z Warszawy bedzie sie dzimowal mowa przez comnicza Anne Jankiewicz, zaleczem 2 podzianiem 2 Donata Kromp

S.P. Zochla
Kucynsko
ul. Ptakowa 17/A
02-635
Warszawa

1.dz.3737 WSK 2002

MEMORIAŁ GENERAL

MARII WITTEK



WSK-
-AK
POW
PWK

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



kopie u F.2.

Izo kochana,

Dziękuję za wydruki o lekarkach odzn. VM z GBL

Jak wypadły przeprosiny B. Tomaszewskiej za ogłoszenie?

Przesyłam zalecenia redakcyjne do biografii VM. Szukam pilnie do tomu I (A-F) dodatkowych danych a zwłaszcza źródeł do biogramów: Adamska-Haschek Maria, Bienkowska-Wilczańska Wanda, Czarnocka Halina, Czechowska Zofia, Czuperska-Sliwicka Anna, Dembowska Sabina (w listopadzie weź sobie nasze materiały), Dollinger-Uniechowska Zofia, Drozdowicz-Popielawska Ewa Zofia, Dynowska Maria, Dziębowska Elżbieta, Filipkowska-Pełczyńska Wanda (POW), Frąckowiak Gertruda, Fullerowa-Klimaszewska Wanda

Izo Kochana, Wobec Twojego listu z 17 bm zdaję sprawę "ławniczki" do właściwego "służbowego" załatwienia Zarządowi Memoriału z moim głosem (wykluczyć tak jak Dudę, ale zawiadomić o tym A.Z). Myślę, że tak należało postąpić od razu. Pozwól, że Twój ostatni list udostępnię Dorocie. Wstrzymałam wysłanie ^{okre 17 2} zaproszenia na XII Sesję.

Serdecznie Ci pozdrawiam
Zyczenia pomysłowości dla "Patrene"

Eze

od p. Kuczyński 223

fr. Ania Juskiemicz

wyjasnienie do naszej umowy telefonicznej

wplyneta dnia 25.10

Licz. 3854 415h 1000

— Spadochtowy
 antyczny Spadochtowy z
 Armii Polskiej na Zachodzie (PSZ)
~~z~~ wywaniem do ruskim na kraj
 (cichociemni, broni itp.)

istniejące Podziemie przyjmujący
 rudy wspominają (rob, lesz,
 kowb, jodły), że spadochtowy
 były głównie prude i przetwarzane
 na bielone, kowule

o Kilka fragmentów z takich
 wspomnień skserowanych i
 przekazywanych do Totunia

zawsze dołączam kartkę
 z objaśnieniem co to jest

IV/231
brerendowy wóś obsydy
skóra, jest workiem pocr-
towym wywalyu w naszym
PSZ na wschodzie



IV/232

Książka
"Wojna" ~~bez paragrafów~~ !! ?
(...)

proponuję do rozważenia ^{nie wysłony}
Kserokopię ze strony Kłosa
Wojtan (93?),
która jest rabowa i
przedstawia Katyńską
kilku kobiet w Mundrowce

Iza Kuczyńska

02-635 Warszawa

ul. Piatowcowa 17

tel. 844-17-65

IV/233

Wpłynęło dnia 5.11.
Licz. 3945 NSK 2002 P.

Miłe Panie Toruńskie,
nie wiem kto najwięcej się rezerwuje pokoi.

Przepraszałam tylko z p. Dorotą W.
i proszę o udzielenie mi pokoi dla mnie,
obecnie, z pewną zmianą, proszę o

! / pokoi: jednoosobowy (o ile do
w hotelu Kopernik (woliwie)

na noc z 15/16 i 16/17

wolatalahym z Toruńskie, ale „jak nie do mnie.”

Oraz, przy okazji o telefonie tego biura które ma busiki Toruńskie i Spawstwu.

/,

Najchętniej jechotalym 15-ego o
17^{ej} i właśnie takim, ale powie-
warz to to jedną tylko stronę wie
wielu czy będzie więcej.

Myślał, że byłby i tak w tele-
fonicznym kontakcie przed 16-tych.
Pomnik Łucyńskich przyjeździe z p. Szym-
czakową 8-go.

Wobec fotografii Kacyńskiego
zgodnie z prośbą p. Profesora.

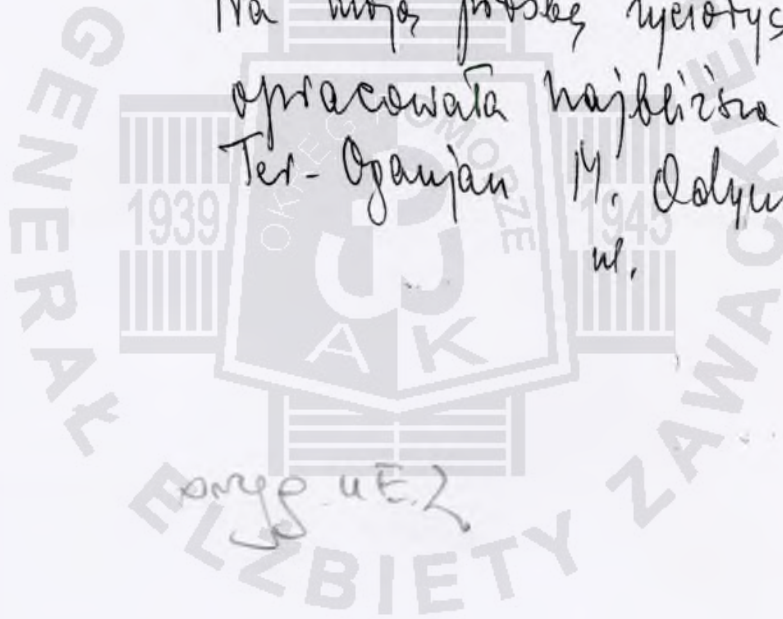
Myślał, że obok tablicy sp. Lewandowskiej
dobrze byłoby umieścić 2 więcej zdjęć
"tła" ciembora Kacyńskiego. Dpis
na odwrotcie

zaczęło przedstawienie

Ja Kacyńskiego
Czy macie wydany osobiście przez SPN
Stownik biograficzny, t. 1 — (Zaś. info-
macje)

IV/235

Wzducie z iyczeniem Pani Profesor
prekazuje moje wosbki o Ter-Oganjan
Na moje prosbe iyciotys jej do "Sylwedeł
opracowata najbliższa ptujáciotke
Ter-Oganjan M. Dolywiec (z Sopotu)
ul.



W/236 - p. Kuczyński
Kartki ze Stawisk
(przykładowe) z tekstu nie wybranych
wydany przez Instytut Pamięci Narod.
w 2002 t. 1 ~~Wydawnictwo~~ :

1) Konspiracje i opór społeczny w Polsce,
1944-45, Stawisk biograficzny.

W t. 1 jest ok. 80 biografii, w tym
5 kobiet (zaś.) ale w tekście jest
więcej nazisk kobiet (są one po
indeksie).

Zapowiem Ciamy następne!

Iza Kuczyńska
02-635 Warszawa
ul. Piatowcowa 17
tel. 844-17-65

L. dr. 136/4316-412/03

IV/237

Dorotko moje najmilsza,
masz nadzieję, że Nowy Rok rozpocznie się po-
myślnie — i niech tego z całego serca.
Mnie — nie wcale, bo Paster b. „staje”
i nie widzę perspektyw na poprawę.
Jeżeli czegoś nie robiłam, lub w przyszłości
wzwał, to nie z lewistwa, ale z „okolicz-
ności” — ale nie mierzalnych. Z dnia na
dzień coraz bardziej stoję się przede
wszystkim pielęgnacją. A spraw „okolicz-
ności” muszę i wszystkie spocynąć,
nie mogę.

Mam w zasadzie, przyjechać do swojego
domu, niech się, czy jak — kto woli stawić, ale
staje jeszcze negocjować warunki, np. dla mnie
b. ważne osobne pokoje od samego początku, bo
podrapie, tam Tęczy z sobą obce sobie osoby.
Dwie z tymi zabiegów, które skupicie się, w
mojej gestii, bo Paster w ogóle nie wychodzi
z domu. A i tak cieszę się, że poszłam się
z pokoju do pokoju.

Przepraszam, że w kartce, ale już jestem

b. Mędrca "życiem"

A co do spraw "stwierdzeń":

- Synuerałowa "Katoła" (od Pamiłki Łożnic) odstąpiła mi kawałek swojej strażnicy w PAŚcie Fundacji PPP wypracowała zgodę, ale ponieważ jest umiarkowanie chętna na wprowadzenie się do PAŚty jest to status potencjalny. Wszyscy wiedzą, ale nie możemy publicznie oficjalnie jako swojej siedziby.

Katołom obywateli po wojnowości sprawowanie Komisji miejskiej w sprawie ulicy M. Witk. Atmosfera jest b. ciężka. Chcemy "idąc za ciosem" natychmiastowe następne wnioski. Ale odpowiedź może przysłać do Torunia. Odpisac i studium w-ście jest największe w kraju i upoważnienie do samodzielnego występowania w swoich sprawach. Moje wnioski, na następne ubranie ja się odem - o ile do będzie w tej Komisji a nie ma to być - w Radzie. Katołom prosił,

- Katołom nekrologi

- b. pokon Twojej władze i trosce sprawę Syntu do Sylwek - "Iskry w ogniu". Bardzo nam zależy i chętnie proponujemy więc jaki wariant głoś w tej sprawie!!! Od tego zależy nasz udział

IV/239 3 -

Ldr. 136/13316 - 6/12/03

w następujących sw. Tomach. A naszym pra-
cier już pierwsze doświadczenie, rebrane
propozycje (namieszka) do wypracowanie
a nawet Hoche moletiatów i współpracowników
Kabrińska, pokryły chociażby ciągnąc to dalej
byłaby dobrze. Wciążęte się emocjonalnie,
sprawdźcie, że doje sobie radę, i dwoje ludzi
pomocą. Wszystko to się dzieje. Przedstaw
do Komisji historycznej. Wydaje mi się, że pierwszy
konflikt z „Zo” został rozwiązany. W Kordyja
raniu Kabrińska ma takie wrażenie.

— Jak byłam w Toruniu, na prośbę „Zo” otrzyma-
łam projekt tytułu do VM „Niewiadomki, niez-
na kłóć się majdnie ...” jest to tytuł psalmu
biblijnego który dał mi do odczytania
Głównie na mszy św w 100-lecie gen. M. Wittek w
Katedrze polowej. Było to w Księgarni
„Selekcjonare moralny”. Są jego różne wydania
i wobec tego pierwsze różnice w tłumaczeniu
np. psalm o mżynie (drickaj) niewieście”.
Trzeba by podać skąd John narwa - Ptz, 31,,
W pierwszym momencie ten tytuł b. się po-
dobat „Zo”, Rozmawiając o nim z różny-
mi ludźmi i że się podobat

IV/240

Iza Kuczyńska
02-635 Warszawa
ul. Płatowcowa 17
tel. 844-17-65

- Czy Murem WSK podniósłbyafia-
rodawcau estymacje datów i czy
długuje?

Wiem że z Murem łączności w legity coś
dostał Murem. Dobrze byłoby mieć z nim
dobre stosunki ko współpracy jeszcze będzie
moim coś młodzień. M. są w Kumbalicy i
z jakos rodziną jurek na Śląsku, poprosić
o adres.

Przypominam że przystąpił kiedyś do
o spadkobierców z II RP - ²⁰⁶ Jadwiga
Gumowska" niegdyś. Były tam doku-
menty. Ja mam jeszcze fotografie J.G.
Czy potrzebna? siostra jej siostrę jeszcze i mieszka
w Stawie 14-200, ul. Wiejska 15/6 - Wanda
Sampolska (przyjaciółka Wandy Gerber).

Symonowicz - "Kartki" b. rolery alijie podzięko-
wały prof. Bohdanowi Chmielewskiemu re Pamnik
Mogłaby chyba wykorzystać Pamnik jako "logo" nie
proszę go o zgodę, a nawet uprzedzić
Porlicyliśmy się z FPP re transport Pamnika. Nic
nie musimy dopłacać. W kasie mam 400 zł.
A moje woliłbyście następcę karty (Memoriaty
z logo Pamnikiem?)
W ogóle karty by się nam przydały.

03-468 Warszawa
W. Jagiellońska 56 m. 19

Zaiskam Cig i Wspaniale mi
Panie w Fundacji
Pz. Jednocześnie piety do "20"

Iza Kuczyńska
02-635 Warszawa
ul. Płatowcowa 17
tel. 844-17-65

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Potek"
w Toruniu

IV/241

Wpłynęło dnia: 28.01.03
L. dz. 219/1906-512/03

prekazy prasy niemieckiej 78 kart
namiotowych i strobionych przez mnie
z zakupionego dla Fundacji albumu
pt. "Żołnierze wyklęci, antykomunistyczne
podziemie zbrojne po 1944 roku"
wydanie uzupełnione i poprawione
Oficyna Wyd. Volumen
Liga Republikańska
Wrocław 2002 ss. 531

publikacja, pięknie wydane. Bardzo dużo
fotografii.
Pani kwier było do promocji (15. I. 2003)
w Instytucie Pamięci Nar.
przyjmować może, że nikt nie robił
kartek namiotowych - więc zastępko-
wałam bez zważania do idealnego wyniku.
Książka b. ciężka. Trzeba całość włożyć
do Torunia 20. I. 03 I. Kuczyńska

IV/242

FUNDACJA
Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502736

Toruń, dnia 28.01.2003 r.

MEMORIAL
Gen. Władysława Winięty

L. dz. 211/WSK-412/03

Pani Izabela Kuczyńska
ul. Płatowcowa 17
02-635 Warszawa

Szanowna Pani,

(kopia)

Bardzo serdecznie dziękuję za przesłane materiały. Nekrologi już zostały opracowane. Dziękuję również za materiały dotyczące twórczości Pani Niny Mireckiej, której rzeźby posiadamy w zbiorach naszego Muzeum.

Jeśli chodzi o Pani zapytanie, czy wysyłamy podziękowania za eksponaty, to zapewniam, że każdy kto przekazuje nam swoje pamiątki otrzymuje potwierdzenie, że je otrzymaliśmy i podziękowanie na piśmie. Ze względu na ilość napływającej korespondencji i nawał pracy w Fundacji podziękowania te mogą docierać z pewnym opóźnieniem. Muszę także przyznać, że ze względu na to, iż bezpośrednio przed sesją przychodziło do nas tak wiele materiałów przekazywanych na wystawę mogliśmy po prostu „zapomnieć” o jakiś podziękowaniach, ale teraz staramy się to nadrobić.

Przekazane przez Panią materiały dotyczące spadochroniarek są przechowywane w naszym Archiwum, jeśli zachciałaby Pani uzupełnić je o zdjęcia będziemy bardzo wdzięczni.

Jeśli chodzi o książkę K. Lanckorońskiej to nikt nie deklarował chęci zrobienia wypisów z tej pozycji, dlatego z góry dziękuję, jeśli Pani zechce się tego podjąć.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Anna Jurkiewicz
Anna Jurkiewicz

Dokumentalistka Działu: Archiwum WSK

p. 105/2003

zawieszki faceł Hm -
B205
IV/243

Toruń Zo i Biernacka 8.02.03

KSENS

8.02.03

Droga Zo,

Twoje polecenie otrzymałam i załatwiłam. Podaję:

Adres Pani Zofii Dąb-Biernackiej: , London W4. 3JP. Tel.:

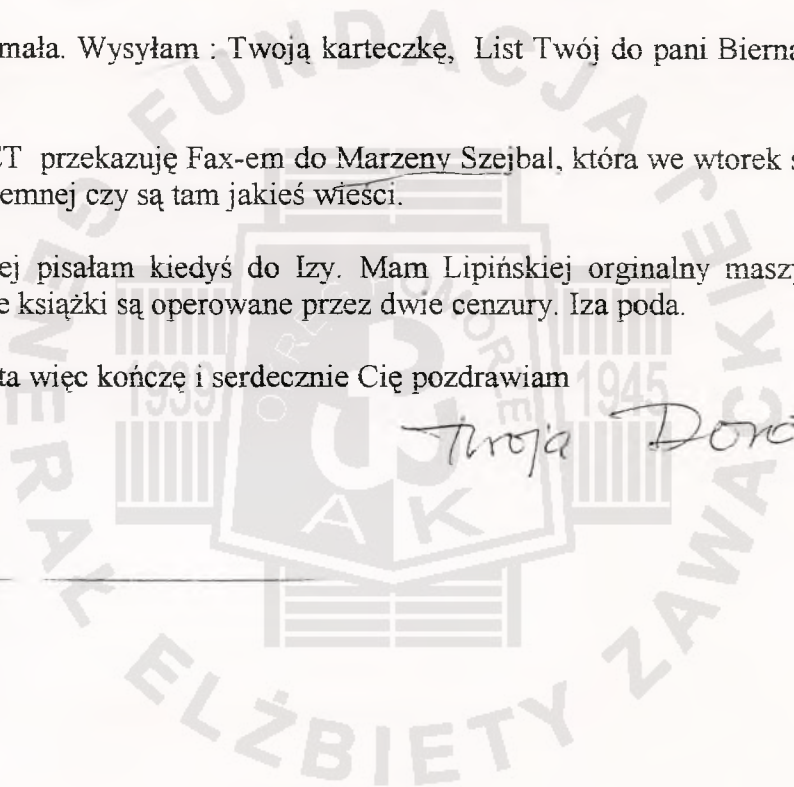
Twego listu nie otrzymała. Wysyłam : Twoją karteczkę, List Twój do pani Biernackiej, listę odznaczonych kobiet.

Również listę KOBIEŃ przekazuję Fax-em do Marzeny Szejbal, która we wtorek sprawdzi w Studium Polski Podziemnej czy są tam jakieś wieści.

[v] O Grażynie Lipińskiej pisałam kiedyś do Izy. Mam Lipińskiej oryginalny maszynopis „do zachowania”. Wydane książki są operowane przez dwie cenzury. Iza poda.]

Jestem cholernie zajęta więc kończę i serdecznie Cię pozdrawiam

Tvoja Dorota.





IV/244

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



dot. ulicy gen. Marii Wittek
/4027/2002/

Warszawa, 18.02.2003

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	10.03.2003
L. dz.	SG1/wsk-412/03
Załączniki:
Referent:

Biuro Zarządu m.st. Warszawy
Wydział Kultury i Sztuki

Zespół Nazewnictwa Miejskiego

ul. Miodowa 6/8
00-251 Warszawa

Serdecznie dziękujemy za życzliwe potraktowanie naszej prośby i zainteresowanie naszym „kobiecy” ruchem.

Staraliśmy się skonstruować nasze dezyderaty w sposób stwarzający jak najmniej kłopotów administracyjno-organizacyjnych. Stąd nasz wniosek o przeznaczenie dla patronatu gen. Marii Wittek skweru niezbyt reprezentacyjnego ale położonego w pobliżu jej domu. Oczywiście gdyby były inne korzystniejsze możliwości byłbyśmy jak najbardziej usatysfakcjonowani.

Wobec postrzeżanego przez nas z wdzięcznością zainteresowania Komisji naszą działalnością, obejmującą cały kraj, ale zainicjowaną przez prof. Elżbietę Zawacką, mieszkającą obecnie w Toruniu, przedstawiamy niniejszym Szanownej Komisji sugestię stworzenia przy okazji wytyczania nowych tras w Warszawie skupiska kilku przynajmniej ulic patronowanych przez zasłużone kobiety-żołnierzy walk niepodległościowych. Byłaby to pewna analogia do istniejących już osiedli popularnie zwanych w Warszawie „profesorskim”/za ul. Bartycką/, lub „muzycznym”/na Mokotowie-Wyglądowie/ itp.

Do tego celu jesteśmy w stanie sporządzić listę nazwisk zasłużonych kobiet w każdej wymaganej ilości. W samej tylko II wojnie światowej uczestniczyło kilkadziesiąt tysięcy kobiet-żołnierzy, po Powstaniu Warszawskim do niewoli poszło 3 tysiące a ponad 10 tys. poległych, pomordowanych i zmarłych w czasie wojny udokumentowała

imiennie Komisja Historii Kobiet TMH w „Słowniku Uczestniczek walki o niepodległość 1939-1945” Wwa 1988 PIW/.Bolejemy nad tym że są to naogół postacie nieznane chociaż tak bardzo zasłużone.

Wybór wielu godnych nazwisk byłby bardzo łatwy.Przedstawiamy kilka najbardziej reprezentatywnych na których najbardziej by nam zależało a które związane są z Warszawą:

- 1.-Janina Karasiówna „Bronka” /1903-1948/
żołnierz SZP-ZWZ-AK w stopniu mjr
organizatorka i kierowniczkaprzez cały okres
okupacji i w Powstaniu W-skim Oddz.V K /łącz-
ność konspiracyjna/ KG AK.Odzn.Orderem VM
- 2.- Wanda Gertz „Kazik” /1898-1958/ - mjr
czł.POW,uczestniczka wojny polsko-bolszewicki
obrony Warszawy w 1939,żołnierz SZP-ZWZ-AK
organizatorka i komendantka Oddz. „Dysk”
Odzn.Orderem VM
- 3.- Zofia Franio „Doktor” /1899-1978/ - mjr AK
lekarz,ochotniczka w wojnie pol-bolszewickiej
w 1939 /IX/we Lwowie w ochotniczym batalionie
Pom.Służby Wojsk.Kobiet
organizatorka i komendantka kobiecych patroli
minerskich.Współpracowniczka „Żegoty”
Po wojnie areszt. i skazana na 12 lat
Odzn.Orderem VM
- 4.-Karolina Lanckorońska „Karla”/1898-2002/ - por.AK
historyk sztuki,czł,ZWZ-AK we Lwowie i Krako-
wie od 1940 r. Od 1941 kier. opieki nad więź-
niami w RGO.Aresztowana przez gestapo w 1942
przebywała w Ravensbrück.Organizatorka stu-
diów dla żołnierzy polskich w 2 korpusie we
Włoszech.Założycielka Połskiego Instytutu Hist
w Rzymie oraz Fundacji Lanckorońskich.Ofiaro-
da/wczyni kolekcji na zamki w Krakowie i War-
szawie ^{obrazów}
- 5.- Hanna Malewska „Hania” /1911-1983/ - kpt AK
historyk,pisarka,redaktorka,żołnierz SZP-ZWZ-
Kierowniczk Biura Szyfrów Zagranicznych KG AI
przez cały okres okupacji i w Powstaniu W-skim
6. -Wanda Ossowska „Wanda”/1912-2001/
pielęgniarka,uczestniczka wojny obronnej 193
w X.1939 zaprzysiężona w SZP we Lwowie.kurie
ka między Lwowem a Warszawą.Areszt. przez NK
WD.Więziona w lwowskich więzieniach.
Od 1941 w komórce „Stragan”Wywiadu Ofensywneg
ZWZ-AK.Areszt.i nieludzko torturowana na Szu-
cha.Wywieziona/I.1943/ na Majdanek z wyrokiem
śmierci.Pracowała tamw obozowym szpitalu.
Ewakuowana do Auschwitz i dalej do Ravensbrück
Po powrocie do kraju aresztowana przez UB

Łączymy wyrazy szczerego szacunku,

Iza Jędrzejewska
koło Warszawskie memoriału

Irena Makowska
vice przewodnicząca
memoriału gen.Marii Witek 454

Iza Kuczyńska

02-635 Warszawa

ul. Płatowcowa 17

tel. 844-17-65

IV/246

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 10.03.2003
L. dz.: 561/2003-612/03

Załączniki: 2 w.
Adresat:

Pani
Przeszła
Fundacji Arch. i Muzeum
Pomorskie AK oraz WSP
Toruń

Uprzejmie dziękuję za zaproszenie
na posiedzenie Rady Fundacji w
dniu 27.02.03.

Z powodu choroby mego męża
nie będę jednak mogła przyjechać do
Torunia.

Proszę o wyrozumiałość
i także życzenie owocnych
obrad

Iza Kuczyńska

Wnio 20.02.03

Iza Kuczyńska
02-635 Warszawa
ul. Płatowcowa 17
tel. 844-17-65

10/247

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 10.03.2003
L. dz. 561/2004-512/03
Załączniki:
Referent:

Drożko, droga moja
Bardzo ciekawie się
wartości. Ubrało się, nie
wiele. Niektóre opisałam, bezpośrednio wy-
stawa do "Z", nie powstrzymać się pewnie
i tak odczytać się o Ciebie.

Na skutek wieloletnich "Z" będzie jeszcze
bardziej rozważa. Pomyślałam, ale nie we-
do nie poradę.

1) - więc przede wszystkim - dojrzenie nasza
"przepracowanie". W przyszłym tygodniu wszystko
się musi zdecydować. Tym bardziej że Patrycja
coraz gotuj się cnie. Nie tylko nie mogę
liczyć na najmniejszą choćby pomoc z jego
strony, ale muszę coraz więcej czasu mu
poświęcić. Możliwe że niedługo będę potrzebna
na stałe umiarkowana.

Z tego powodu, chociaż nie tylko, w
najbliższym piątek na rece Pani viceprezes
J. Makowskiej oraz rezygnacja z "Przedsta-
wicielstwo Memoriału na Watorows",

Oczywiście nie jest to jednorazowe^{10/248} z wyco-
faniem się w ogóle. Co tylko będzie mogła zrobić
to będzie wolał, ale właściwie najpewniej to będzie
mogła wypisywać kartki narwiłkowe. Ciepło be-
dzie chyba wyładuje.

Mnie to nawet dobrze się składa" bo "Zó"
była nieradobolnie ostrożna z pracy "Waw-
szawy". Ja nie miałem odpowiedem, więc przyje-
muję kłopoty do siebie, wrociłem bowiem i
całe w-shie środowisko jest obciążone więcej
niż inne (np. delegacje do Klubu Hist. JPN) a
efekty trzeba by porównać (ilość dokumentów, kart
narwiłkowych) mając na uwadze fakt "Syl-
westki".

Ale jako prawnik oficjalnie jestem odg-
przedstawicielem Memoriału od 1996 r a i przed
to dostać im byłem. Czas na tożsamość.

Napięty o siebie moją oficjalną rezygnacją
do "Zó" po naszym "ostatnim piątku".

2) Zakupione dla Fundacji nowe wydanie "Złote-
my wykłady" na prośbę (za 90 zł) "Stow-
nik biograf. Konspiracji" i opom 1944-1956". To
wydawnictwo JPN (Kraków), Treść Kamień
wjeść w kontakt z redakcją krakowską. Moje
dostarczyć dwie domy.

3) Zatem ^{kopie} list które wystąpiły w sprawie
"ulic". To sprawa przyszłości, ale trzeba kontynuować
z dobrej atmosfery. Na razie tyle Siskou Leo

IV/249

Czy przyszło coś z rejestru z
z Mur. Torunia (ptk S. Markow.)

- przedsiw.

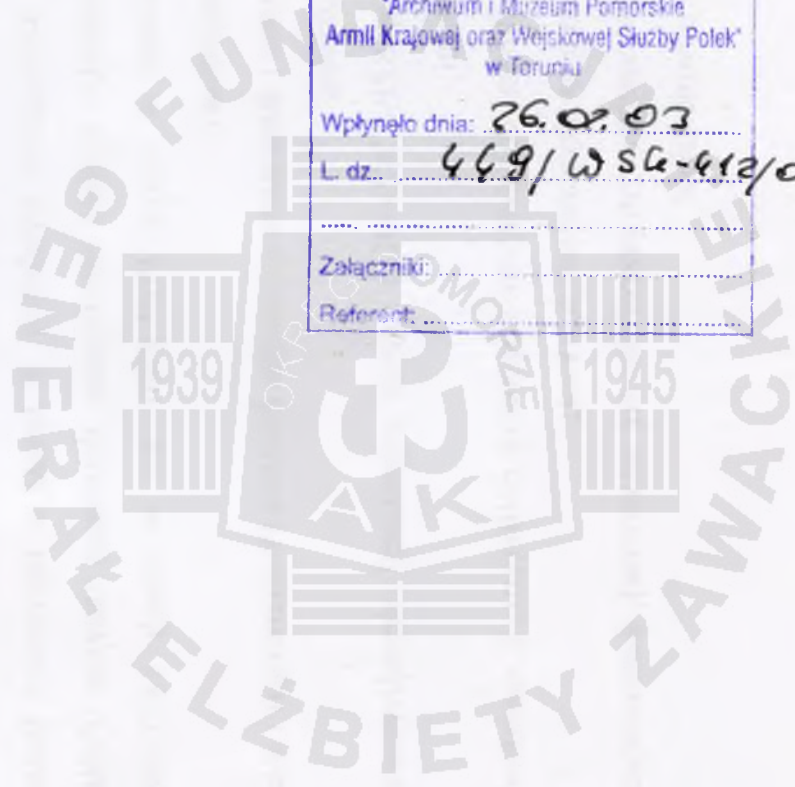
FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 26.02.03

L. dz. 469/WSG-412/03

Załączniki:

Referent:



FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERAL
MARIII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

FUNDACJA
Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wielkopolskiej Służby Polek
w Toruniu
12030315
Wpłynęło dnia: 17.03.2003
616/WSK-112/03

POLSKA A
Dwór w Czarnolesie
14/250

Załącznik
Aneta Juszkiewicz
Fundacja - Arch. Pom. AK i WSP
ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń

11.03.2003 25A
Drogi Tomy
Wspominała Pani w liście z 6.03.03, że wg p. H. Martin-
nowej są u mnie jakieś materiały dot. Gryzyny Lipiń-
skiej! — Jest to jakiś "sum infotuszyn".
Odwrotnie — w jakimś liście z resztek lub przed
2 laty p. H. Martinowa prosiła o książki i us-
zeriały o Gryzynie Lipińskiej. J. Książki (je są) —
bierze u mnie w rękę poszukuje w różnych archi-
wariach. Nigdy od niej nie dostałam żadnych
danych materiałów.
Proszę przy okazji o wiadomości czy ma jakieś
"Konspiracja i spór społ. w Polsce, 1944-56" Przewnik bio-
graficzny" Wyd. JPN 2002. Jest to t. I. Trzeba koniecznie
wskazać w bibliografii i ten sam i nazwy jak wyjdzie.
Zaczęło porównanie Jure Kucyński

Druga Dorothea

Ldn. 521/USK-412/03
w/252

jessem w trakcie przesłań do
"Damu Reuciszy". Piętno do jeseń
"1-2 mies. Ale już się tam
"Czasowo" zameldowatam.

W m. z tym będę likwidować (do
Totumie) wiele z moich archiwów.

Ksi. in. nasze (Fundacji) są już
przebieżane do PASTY, w sprawie u p.
Symonickojej (od Pamięki z Józefow)

IV/253
Irene Makowska wieste 6 egz, waznych
wydawnictw - gratis - dla prof. Bier-
nochlej = Ruch Ludowy, ze pokun-
towaniem. Głównie o Kobietach,
Tyle we ranie Gaiškov

13.03.03

Ire

P.S. Co z imieniem meje Tawn,
czy Marian?

Łon 621/ŁNK-412/03

IV/254

Warto mieć wejść w
foto muzeum z autorem listu
w sprawie wykonania informacji

"Tablice — Kobiety"

mpo. p. prof.

P.S. ja mu postaram fotografic Tablicy
na stojaku Marii Wittke

JN-K

Łon 621/ŁNK-412/03

JK.

IV/255

Toruń, dnia 06.03.2003 r.

Pani Izabela Kuczyńska

ul. Płatowcowa 17

02-635 Warszawa

(kopia)

L.dn. 535 / WSK-412 / 03

Szanowna Pani,

Dziękuję bardzo za przekazane materiały: nekrologi, wypisy źródłowe z książek oraz folder dotyczący prac rzeźbiarki Niny Mireckiej.

Zwracam się do Pani z następującą prośbą. Pani Halina Martinowa w swoim liście do Pani Profesor wspomina o materiałach i książkach dotyczących p. Grażyny Lipińskiej odznaczonej VM, które przekazała Pani wcześniej. Czy może nam Pani napisać co to za materiały i ewentualnie przesłać je (lub kserokopie) do nas.

Z wyrazami szacunku

Anna Jurkiewicz
Anna Jurkiewicz

Dokumentalistka Działu: Archiwum WSK

Od Pani Kasin,
 ponieważ żąda się skryja do Totumie przez
 p. Kusowską muszę zmienić moje plany na piątek
 i poniedziałek.

W poniedziałek będę w CBW; nie wiem czy
 będzie można do Was zadzwonić. Jeżeli nie
 (w piątek) to zadzwonię do Pani wieczorem
 A namiarując do nowej umowy tel,

— przypomina o systemie pośrednictwa do
 p. A. Zanusy 03-968 kłwa, ul.
 i że wyszło w potrojeku, nie wie jakie dochodzi
 ani "umieniać, będzie wyszło upotrakowane
 z pomocą J. Kucyńskiej."

Ja chcę jeszcze negocjować z nią, rozmowę na
 magnetofon, zgłoszę do Fundacji i opracuję
 sylwetkę Teresy Zanusy. Zastępuje na to,

— zdjęcie nekrologi

— " pismo w sprawie książki

— prośbę o prekaranie p. Profesor ^{lub p. Doroci}

ze strony organizacji utocystości ustotocnych
 wydatyżym z Sikotską całe "moje" tu beche-
 ce u mnie piemiędre Fundacji, ale
 wbierate się na nowo 277 zł.

Kłone jeżeli potrzeba moiemu wydosć na
 kuriały z skaryj rjardu Oberlangen

— prośbę o odpowiedź przez p. Kuddushy
czy p. Profesor należy do komisji od
Memoriatu ~~do~~ przy okazji Oberlaugen

— Wśród d/s Kumbatanów cota sumy "dla
Oberlaugen" przekazał Komitetem Organi-
zacyjnym ich zaradki,
Sugestuje aby wójc (od Memoriatu Bru. Fun-
dacji) zapobiegawanie na druk (rat.)
we Koszycy związane z uaktualnieniem w
"różnych udocyślnościach" w r. 2000
Trzeba wyszczególnić we jakie i we co
(Bru. Książki Głównie)

up. rocznica Marii Witekówny
1 sierpień — 27 wrzesień — PPP
11 listopad

To oczywiście postawa "jaś" czas, czyli
nie robimy się na 11-12.04. Z obrotu
może się przydać pieniądze które się u mnie

! — ciągle nie mam listy wysyłanych przez
Fundację gratisów !!!

— z Biał. Luf. racie to współpracoć p. Jolande Ma-
ciejewska (pisała już w ~~okazii~~ - 2/200 - numerze)
Pisa prace magisterska nt. Organizacja i Funkcja
nowanie św. Uniały Wotniety Ak.

Obiecałem jej wgląd do materiałów Fundacji, Przykrosta
dziękuję się was. Chciałabym aby "Z" pomnie ja w
Wnie 11-12.04.
Jaskeu Pamię Jsa Kudushy

C. d. do p. Kosi

IV/258

- Czy wystata swego czasu materiały dot. 1) Grot - Nowomiejskiej ✓
2) Jachimi Gumonskiej, pillegwarach
- p. F. Ostrowska ma dokumenty dot. wysylenie kobiet - rón. do obozów jenieckich w. ten projekt jecha M. Witek 7 kobiet - oficerów kieruje do stalagów
- Wißtaw z CBW 5 egz. Bibliografii WSK dla Sikorskiej, Malconskiej, Koniównowej, T. Tamszewskiej, H. Siewcykowej
muszę więc następane egz. „do Mendiat”²

IV/259

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502736

Toruń, dnia 27.03.2003 r.

MEMORIAL
General Marii Wittek

L. dz. 722/WSK-612/03
(kopie)

Pani Izabela Kuczyńska
ul. Płatowcowa 17
02-635 Warszawa

Szanowna Pani,

Bardzo dziękuję za przekazane materiały: nekrologi oraz relacje dotyczące dr med. Aliny Zawadzkiej - Rużyłło, Heleny Lenartowicz, Barbary Słomówny - Wałęjko, na podstawie których mogłam założyćteczki osobowe. Dziękuję także za nowe dane o Anieli Dziewulskiej - Łosiowej oraz za kontakt z p. Pawłem Brodowskim, do którego z pewnością napiszę.

Dziękuję za wyjaśnienie sprawy materiałów dotyczących Grażyny Lipińskiej. Widocznie informacja, która do nas dotarła została źle przekazana. Jeśli chodzi o książkę: „Konspiracja i opór społeczny w Polsce, 1944 -1956. Słownik biograficzny”, to informuję, że niestety nie posiadamy jej w naszej bibliotece. Zapytuje Pani również o ostatni numer Zeszytów Kombatantkich „Jodły”, jest to nr 30 z marca 2001 r.

1 Zareczem księgo listu H. Mertim do pani Pałki, w którym m. pomożę te sprawy!

Mam jeszcze jedną prośbę. W związku z pracami nad słownikiem kobiet odznaczonych VM poszukujemy książki autorstwa D. Franaszek (lub Franaszkowej) pt. „Sylwetki żołnierzy Batalionu „Skała”, może mogłaby nam Pani pomóc do niej dotrzeć?

Jeszcze raz dziękuję za wszystko i serdeczne pozdrawiam.

Z wyrazami szacunku

Anna Jurkiewicz
Anna Jurkiewicz

Dokumentalistka Działu: Archiwum WSK

IV/260

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502736

Toruń, dnia 10.04.2003 r.

MEMORIAL
Generał August Wittke

Pani Izabela Kuczyńska
ul. Płatowcowa 17
02-635 Warszawa

Szanowna Pani,

Przesyłam listę przekazanych przez Panią referatów z konferencji w 50. rocznicę stracenia gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”, bardzo za nie dziękuję. Załączam również materiały od Pani Profesor.

Mam jeszcze jedną prośbę, czy mogłaby Pani zaznaczać na przesyłanych nekrologach z jakich gazet zostały wycięte i z jakiego dnia jest dana gazeta. Będę bardzo wdzięczna.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy, w imieniu własnym i wszystkich pracowników Fundacji, przesyłam Pani oraz Pani najbliższym, najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha i wielu przyjemnych chwil.

Z wyrazami szacunku

Anna Jurkiewicz
Anna Jurkiewicz

Dokumentalistka Działu: Archiwum WSK

L. dr. 4017/E. 2

IV/2EA

Λ Kopie u E2.

Toruń 3 X 2003 r.

Izo Droga,

Dzwoniłam do Ciebie wielokrotnie na Płatowców i potem do budowlanców – bez skutku.

Wobec tego piszę:

1. Proszę przekazać mi jak do Ciebie najlepiej się dodzwonić.
2. Czy i jaki nawiązałaś kontakt z dr M. Kledzikiem.
3. Czekam na sformułowanie do „źródeł” biografii VM, udziału Friedmana
4. Teraz prośby Podpowiadam Ci w czym mogłabyś pomóc):
 - a) Dla biografii VM Heleniak-Gutry potrzebne mi są dane o rodzinie Gutry. Bibliografka Gutry, którą zapewne znałaś była jej teściową. Syn Tomasz żyje, ale nie odpowiada.
 - b) Szukanie w Bibliotece Publicznej w Warszawie wzmianki o Halinie Budny-Sujkowskiej, która tam przed wojną pracowała. To dla mnie bardzo ważne.
 - c) Ty znasz ludzi z Białegostoku, nie mam żadnych danych o Grażewicz Aleksandrze (załączam krótki biogram). Pytałam Laszczkowską a jeszcze dotrę do Kumor-Skrodzkiej z Józefowa k. Warszawy.
 - d) Czekam na zapowiedziane uzupełnienie Borkowskiej.
 - e) Wysłaliśmy do recenzentów 63 „gotowe” biografie, ale oczywiście czekające jeszcze na ewentualne wzbogacenie. Załączam listę „27” biografii, które na gwałt uzupełniamy – sprawa bardzo pilna. Przesyłaj jakiegokolwiek zdobyte przez Ciebie dane lub możliwości dalszych kontaktów.
 - f) Czy u Ciebie nie zostały jakieś biogramy M. Suleja lub inne zabrane po Twojej miłej wizycie w Toruniu (zapomniałam zanotować).

5. Irena Makowska via p. Wróblewska przysłała projekty okładki VM. Chodzi o wybór. Nam się tu podoba okładka z Nike i maki. Gdyby poszła okładka Nike, można by dać skrótowy tytuł Słownika „Córy Nike” lub „Orszak Nike”. Irena ma wszystkie odbitki. Jakie jest Twoje zdanie?

6. Dodatkowa duża prośba: bardzo chcę żebyś Ty figurowała w zespole redakcyjnym Słownika. Czy masz może jakieś pomysły, które mogłyby znaleźć się w przedmowie i we wstępie do Słownika – byłabym bardzo wdzięczna.

7. Proponuję, żebyś sobie zainstalowała komputer z dostępem do internetu, wówczas kontakt będzie ^{lepszy} szybszy i bezpośredni e-mailem.

Jestem kochana, bardzo często jestem serdeczną
myślą z Tobą. Jak sobie radzisz, jak tenże
żyjesz, jakie trudności stoją przed Tobą

Serdeczne pozdrowienie
Elżbieta

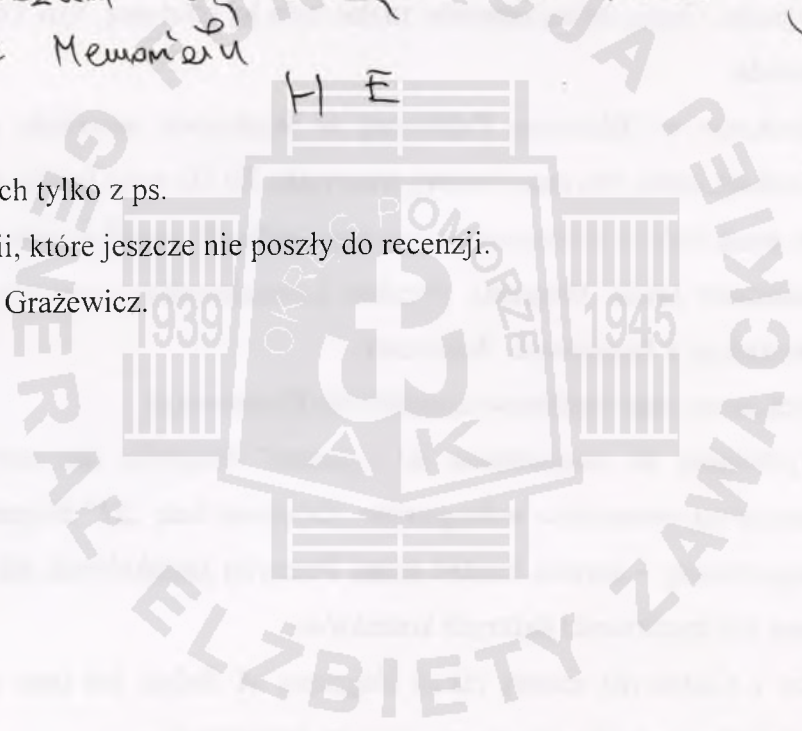
do pisma

P.S. Nasze Janke Kunowska jest - tak jak je -
w Radzie Honorowej Budowy Muzeum Powstania
Warszawskiego i zme tam różne pomysły.
Ponozum się z mię - to może być ważne
dla Memorium

H E

Załącznik:

- 1) Lista kobiet znanych tylko z ps.
- 2) Listę „27” biografii, które jeszcze nie poszły do recenzji.
- 3) Zaczątek biografii Grażewicz.



W mestejnym kiscie do J. Kurz.
prosiac o to aby ktos poszedl me
wystaw "z dziejow Polski"
zabyt domo:

- Helena Komaracka 1800-1883/
- Krzysztof Krawczak 1814-1841/
- Helena Nowosolowna 1818-1841/
- Stowizna Leszczyńska, koddz' 1836-1874/
- Amelia Krywom 1825-1843/
- Joana Kowalska 1814-1863/

dlaczego bniec gen. M. Wittel?
Teofilia Chmielicka czy Chmielwicka

zdrzaje czy spozniana prosba - 32

1 kopia u E2.

zwo Droga
czy wiec co to bniec, czy matki i on
przy podkum me fabrykownik materialy
o moich najblizszych kopierownikach

- z PNTK Gregorowenskie zofia 1839
- Z andrzejowska Maria 1844⁴³
- i jej 2 siostry Cezyma 1849
- i Stefania
- (Cezyma, matka w Krakowie)

P. Wanda Krzywicka Aleksandrow
z Warszawy byc moze napisze "Sybilistka"
Marin Zawadzinski z KpDK

Wrote
moze Janina Sikorska lub Anna
pernarska Starnawska (Woytkin
je dobre znaja) dazdz jabis
chocby merythow dem

lutu 2004, Zo'

Wrote

Kopie dla FAPAK

IV/264

Termin 7 IV 04

- ZZO Koelaine, gimn w postwojniei korespondencji
- Czy tak chcieli "instytut" i?
- Pytaniem "czym o pogrzeb Adolamoisera, co ty musis me ten temat? Czy byty, nara konda- lenepi? Czy Gellerowa funkcjompi paku Memoriat si Betulke (VM, Kapitula VM, CC) co wie o polrebii Adolamoisera?
- Czy sprawa Zurauskiy miedza w za- taktowane?
- Zgromit si de was J. Filipkowski z B. G. BZ ZPK w sprawie filmu o zeznani- mach - kabitacki korecym de pros SZPKi
- Czy moziotry maie rzy me pulone? (jest powiezany z Filipkowski - Petromak VM)
- Zgromotam Helim Martinous me kan- dydatky me, kinstone K. Marini IPH
- Czy moziotabyi dle mek negiaci lan- dwejs - prwily 15 doj. Berakowe (ktory zatataca sprawy mawod "Kinston thitit" AN)
- Angustowske VM to Pelikan, sobin w II tamni VM
- ZZO droga, Mig - oby! - Spokoj me Dobre Zebrowe Swijte ZZO

- dodatek - 7 IV 04
- Czy moziot si dowiedzie, jakie first myclowe kwatery pomnikke Periaereli me Paszkael? tam chlybe spowrywajep H Piwenski i mnyim inostraktorkam (Gorbuch) a grde Marini kithelidny jak to kwe- tra?
- Czy moziot dae kuro z Fen. hist (kul- tury) z mit. o Ewelimi kawei?
- Bytam z wie w wpricim kskotai. nr 56/1981 o 159
- Wly probny woz kart i? prepinirke Zof. notatky o krospielawitij Itoł i Scigaimny
- (Praprawam, ja bym to zrobila gony od Cibir)
- ZZO Koelaine - Wybaer chos, ale tak spowiedy prwily do Cibir
- Fenere var b. reudeceme Zjerem i Sivy teame
- Ela

(Anon kurov exkrem odkroicidn) - aum kurov

Zof.

Zimelny
komunikat

1 kopia n E2

Toruń 15 IV 2004 r.

L. dz. 1435/E2/04

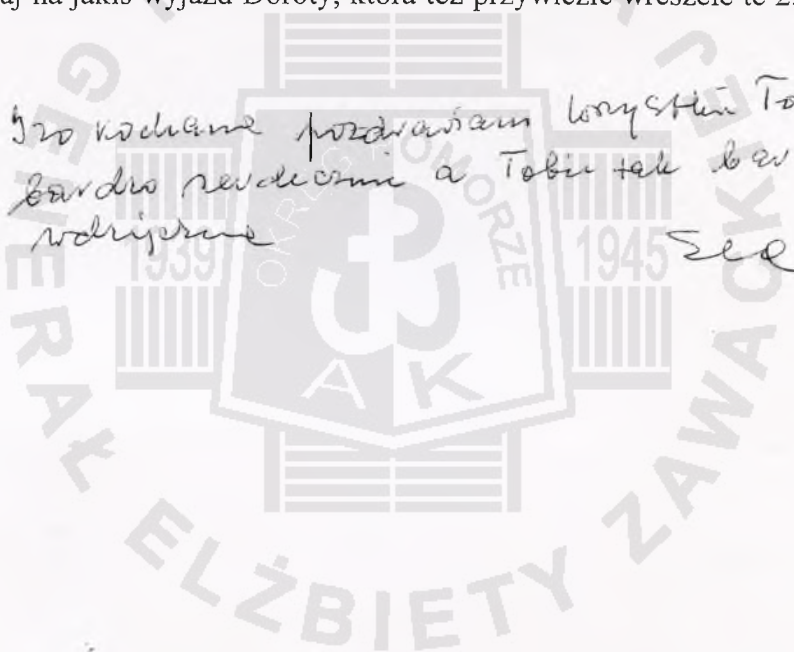
Izo Droga,

Do J. Kuczyńskiej

Bardzo dziękuję Tobie i Zofii Kozłowskiej za przesłane sprawozdanie z konferencji „Pamięć i Odpowiedzialność”. Wiele wysiłku w to włożyłyście i bardzo cieszę się, że to mamy – była chyba interesująca, żałowałam, że nie mogłam w niej uczestniczyć.

Ten obiecany „jajeczkowy” prezent jest wspaniały, mam nadzieję, że zdobędziesz jak najwięcej numerów dla nas. Proszę Cię, abyś była całkowitą przedstawicielką naszej Fundacji dla tego „Stowarzyszenia Opieki nad Archiwum Kultury Paryskiej” – ja niestety mam ostatnio kłopoty z oczyma i muszę oszczędzać wzrok, więc będę wolała ograniczać korespondencję. Jeśli nie znajdziesz nikogo do przewiezienia „Zeszytów Historycznych” do Torunia to poczekaj na jakiś wyjazd Doroty, która też przywiezie wreszcie te 250 dolarów od W. Szmajdowicz.

Do kochanej przesyłam listy i Torpe Pamięć
bardzo serdecznie a Tobie tak bardzo jestem
wdzięczna
see



Warszawa, 12 maja 2004 r.

Koverp. J. Kuczyńska

**Fundacja Archiwum i Muzeum
Pomorskie AK i Wojskowej Służby Polek**

**Pani Izabela Kuczyńska
WARSZAWA**

W załączeniu przesyłam materiały historyczne do wykorzystania, które znajdują się w archiwum naszej Redakcji:

- | | | | |
|-----|-------------------------------------|------------------------------|-----------|
| ✓ | 1. Hanna Downarowicz | pt. „Frampol początek drogi” | 6 stron |
| | | pt. „Zapiski z pamięci” | 32 strony |
| ✓ | 2. Teresa Antonina Oziębło | zyciorys | 2 strony |
| ✓ | 3. Władysława Kobylarczyk | zyciorys | 1 strona |
| ✓ | 4. Wanda Nacikowska | zyciorys | 1 strona |
| → ✓ | 5. Anna Graba-Pawłowska | zyciorys | 3 strony |
| ✓ | 6. Bożena Niemierowska-Szczepańczyk | informacja | 2 strony |
| ✓ | 7. Janina Siwek | informacja | 7 stron |

Redaktor Naczelny

H. Myśliński
płk Henryk Myśliński

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
w Toruniu

Wysłano dnia: 19.05.04
L. dz. 2896/WSP-402/04
d. J. Kuczyńskiej
Załącznik:

IV/267

Toruni 15 VII 2004

Izo Droga

Prusydam Ci kopij u Prowstanie
jaki wysyłam do "Kavali"
do fotofonu.

Moje z wytracaji wyniki, ze
trzeba cos dodac ery zumi-
nie - to prosy Ci zowb to!

Serdecznie pozdravien

Ela

Tak bardzo zaluje, ze mi
mozem wykorzystac lepij
Twojej obecnoći u Torunin
- to bylo bardzo potrzebne
Do Warszawy mi przyjadz - ku-
dam rady. Moje zjedosi si
do Ciebie bardzo dla nas wame

przechasciela. Memoriatu me Ranady - J. Konopacku
more Ptas miela z USA

1 kopia u E2.

Toruń 23 VII 2004 r.

„Izo” Droga, - *już zmierz* -

Do J. Kuczyńskiej

Dziękuję za przesłane w lipcu br. karty „i” a także za przekazane książki – szczególnie cenna jest Bibliografia Powstania Warszawskiego.

Przesyłam Ci priorytetem zaproszenie na uroczystości obchodów ^(mimo 31 VII) 60 Rocznicy Powstania Warszawskiego. ^{22.2} Telefonowała do mnie Maryla Sobocińska ze Szwecji (załączam ksero notatki z rozmowy z nią). Będzie zakwaterowana razem z Eugenią Maresch i Krystyną Wojtowicz w Hotelu „Ibis” – czy Ty i Irena możecie się z nimi spotkać? Chciałabym, żebyście wszystkie reprezentowały na tych uroczystościach Memoriał Generali Marii Wittek i ^{może} żebyś Ty zabrała głos, w moim imieniu, jeżeli to jakś okazuje potrzebne.

W Warszawie będzie też nasza kanadyjska przedstawicielka Ewa Ponińska-Konopacka – podałam jej Twój adres i nr tel. – spotkaj się z nią koniecznie.

Szymczakowa już odpisała, że otrzymała moje przesłanie i że jej się podoba.

Proszę Was wszystkie o przesłanie mi w miarę szczegółowych relacji z przebiegu tych uroczystości.

Przełącz proszę I. Makowskiej, że czekam na pilną informację o dokładnej dacie śmierci i miejscu pochówku VM Władysławy Adamowicz.

Przesyłam Ci także ^{22.3} ksero mojej korespondencji z dr M. Kledzikiem w sprawie dodatku do „Rzeczpospolitej” o Roku Marii Wittek.

Dziękuję Ci za informacje o prof. Z. Judyckim z Institut de Recherches Biographiques. Liczę, że Ty będziesz podtrzymywać z nim kontakt – proszę o przesyłanie mi kser Waszej korespondencji.

Czy zapoznałaś się z kserokopią listu Ireny Sztachelskie do A. Rojewskiej w sprawie A. Żurawskiej, który wysłałam Ci 16 VII br?

2 et.

- 1) Zaproszenie me 60 Roc. P.W. me 28 i 31 k.m.
- 2) Ksero notatki z rozmowy tel. z M. Sobocińskiej 2 22 k.m.
- 3) 2 ksera e-maili z Kledzikiem z 7 i 11 k.m.

Pro Witki - doprowady wolałam sama uczestniczyć w tych pięknych uroczystościach ale trudno, niestety.

Porę tym my tu 4 Toruńmi też mamy różne wyzstępy

Przem Cię reuhermie prozdaw Parysy w S maresch, Maryle Sobocińskiej i my 3 ksera orobny, które eręps od mnie orzekuję

Śer kam mocno lubię i 4 kser

Do J. Kaczyńskiej

IV/270

1 Ksero uEZ.

29 XI 2004

Wzro Kochane,

Przesyłam Ci egz. Stornike z "dedykacją" -
jeżeli lubisz Ci więcej, daj znać i doślij.

Dmochowskią napisałbyś dla rządu z egz. dla Piłsnera
Najgorze sprawie z honorariumi.

za krajem płaci się 150, maksymalnie 200 zł a wędruje
na 1/3 Suly za opracowanie źródeł.

Myszę, że jeśli wstęp autorów (wyminiemy ci na stronie
wstępny Stornike) zrobicie się honorarium - ale
ja prawić mi wam która.

Dość Ci futro może wyliczenia (miałymy je
również omówić w mi dżół, ale Ty "czymś chętnie")
A zabrać mi nie tym, żeby te "wstęp autorów"

zechciały pisać alle dlatoych formis, tak jws pilnych.

Tymczasem zdecydowałam że wyślę
drużyny - najważniejszą, że nam się tak
dobrze wyprawa

Cóżby mówić i porówna
porównajmy sobie "Memoriałki"

Słuz

2et. W-ue : II tom
1/1 listy UM / 2 II tom / 2 próba o dostępie
2 uwagami o ewentualnym autorstwie

15/27A

Toruń 7 I 2005 r.

L.dz. 19/E2/05

Izo Kochana,

Do J. Kuczymiłkiej

Ogromnie się cieszę z Twojego wtorkowego przyjazdu. Postaram się przygotować do omówienia wszystkie najważniejsze sprawy:

- pomnika poległych obrońców niepodległości czasu II wojny światowej i związane z tym sporządzenie wykazu poległych żołnierzy-kobiet
- zaistnienia Sali Muzealnej w Muzeum Powstania Warszawskiego i „kooperacji” z biednym toruńskim Muzeum WSP
- bieżące sprawy ciągle Warszawskiego Ośrodka Memoriału
- sprawy XV sesji FAPAK: przygotowanie referatów i komunikatów sesyjnych, a także uzyskanie pożądanych recenzji naszych wydawnictw oraz przygotowanie dalszych wydawnictw Roku WSP.
- sprawa „Sylwetek”
- jesteśmy w kontakcie z Kołem Żołnierzy AK w Paryżu (ok. 40 kobiet) – czy włączysz się z Twoimi kontaktami?

Jestem niestety skrajnie wyczerpana i w dodatku zaczynam tracić wzrok; mimo to ostro pracujemy z Dorotką nad II tomem Słownika.

Bardzo serdecznie pozdrawiam
i w imieniu „Twojej” Pani

, Z

Załącz.

1) List EZ do M. Dmochowskiej z 7 I 2005 r.

L.dz. 29/HSK-112

Do J. Kuczyńskiej...

Pani Jo, 14 I 2005

Przesyłam ksero materiałów
o J. Tomelak z jej teściu
T. 158-K/2egr. Adres córki:
Krystyna Reszuto, ul.
Warszawa, tel.:

Moja prośba: szukamy
adresu Ammy Kabaniewicz-
Mironowicz, żeby jej wysłać
świadkowi VM. Jej opłacenienie
na temat VII Zbitt Dunin-
Borkowski otrzymaliśmy ze
Pani pośrednictwem.
Sędziem podnieciem
Dawote KOMP

Iza Kuczyńska

01-128 Warszawa
ul. Elekcyjna 6/33 "Budowlani"
tel. 836 66 62 w. 174

IV/273
17.01.2005

Droga Pani Dorosła,
dziękuję za Tomalaków,
spieszę wyjaśnić sprawę biografii
Zofii Dumin-Borkowskiej, bo to nie
było tak jak Pani pisała w Katedze.
Wszystkie materiały dot. Zofii Bor-
kowskiej (prawdy mówiąc one nigdy
sama nie wywahała przed siebie "Dumin").
Do tego citam naruszenie do Katedry
miał ustalone prawo, ponieważ był to
brat Zofii (w Anglii, po wojnie),
Odz, przepraszam za w.w. dygresję
i powrotem do meritum ...
Wszystkie materiały dostarczę bra-
tanicy Zofii, po drugim bracie

Marta Szydłakowa

ul.

Wzr 01-853

(tel.

) - do jmi na rapor

Ld2. 137 / WSK-412 / 05

verte

IV/274

Także, przez Panią, podane osoby
inni nie żyje (Kalenkiewicz - Mironowicz)
Nie żyje także ów brat z Anglii który
się figuruje w historii.

Wszystko zawdzięcza Pani Marcie
w której imię stało się pseudonimem
Zofii Borkowskiej ("Marce"). Drugi pseu-
donim "Renata" jest po drugiej bra-
tance a siostrze Marcy.

Będzie wdzięczna jeśli Pani poprosi
Panią Profesor o Tachną dedykację, bo
jest to nie tylko wdzięczność, ale bliska
stymnego "cichociemnego" Kalenkiewicza
ale również mego męża, a wiadomo że
matka Marcy Szydłowskiej jest siostrą
bratową (jedyną) mego męża, a brat
życzy w Kadyksiu.

Pozdrawiam serdecznie
Izabela Kucyńska

P.S. i ciekawość na numerach sekret

Zdrowulskiej - Łoskiej Szwed - moim bratem
i Kłobkowskiej Haliny - ratownic - pturk
pamięć i motywację

kopie

Toruń 22 II 2005 r.

Ldz. 648 / E2/05

Do J. Kuczyńskiej

Szanowna Pani,

Przesyłam projekt „Apelu o upamiętnianie służby wojennej kobiet, o uczczenie poległych w walce o niepodległość Polski”. Czy uważa Pani ten „Apel...” za potrzebny? Jeżeli tak, czy ma Pani jakieś uwagi i zastrzeżenia do jego treści? Może zaproponuje Pani wymienienie jeszcze innych osób do współdziałania? Czy zgadza się Pani na podanie Pani adresu dla celów korespondencyjnych? Adres taki miałby jakoś przybliżyć sprawy osobom z Pani terenu, które zechcą włączyć się do pracy. Będę wdzięczna za wszelkie uwagi.

Ponieważ sprawa z różnych względów jest pilna, bardzo proszę o odwrotną odpowiedź. Brak odpowiedzi w najbliższych dniach przyjmuję jako zgodę na moją propozycję.

Z serdecznymi pozdrowieniami i podziękowaniami

Elżbieta Zawacka

Zro kłusane, Dorota, Trój list z 20. km

Zatelefony, porozmawiaj -

- Małe przedsięwzięcie o „zakładzeniu” było lepsze
- o małych przedsięwzięciach też powstała mowa; zakładać -
- tak robić - ale to jest przeciw miłwinię przedwko
- zrozumie to i mi bier dorota!

Tymczasem serdecznie za wszystko
dziękuję

EE

Zet-

11 Apel...

L. olz. 737/E7/05 *zajie*
Do J. Kuczyńskiej

IV/276

25 II 2005

Droga Pani Jo,

Dziękuję za Pani list z 17 I 05
i wyjaśnienie sprawy biografii
Zofii Bonkowskiej. Wysyłamy "Stowit
VM kobiet" do J. Henry Szudle-
kowej.

Przesyłam Pani ksero listów
od L. Kuczyńskiego i J. Odetowskiego,
oraz ksero biografii J. Skwskiej,
którego zdaje się zapomnieć
Pani dołączyć do ostatniej
przesyłki ze co przesyłam.
Z wyrazami serdecznego pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kmomp

2 pl.

1) ksero listu od L. Kuczyńskiego

2) - - - od J. Odetowskiego

3) ksero biografii J. Skwskiej

IV/277

Do J. Kuczymbskiej
L.dz. 866/EZ/05

4 III 2005 r.

Dragie Pani Jo,

Przesyłam Pani 6 projektów
biogramów kobiet VM z
okr. Białystok i Wilno za-
powiedzianych telefonicznie
przez Panię Profesor.

Złączam serdeczne
pозdrócenie od Pani
Profesor i od siebie

Z wyrazami szacunku

Janota Kromp

22

1/6 biogramów VM
AK Białystok

IV/298

1 kopia EF2
l.dz. 1110/EF2/05

Toruń, 22 IV 2005r.

Drogi Panie Jzo,
Przesyłam Pani kopie listów do
Prymasa Polski i do Prezydenta
Warszawy w sprawie "Akcji
Pomnikowej Memoriału".

Prosimy o pomoc w zdobyciu
adresu mieszkanie prof. Jerzego
Stemiszki, autora pomnika PPP
i AK w Warszawie. Chcemy do niego
napisać w sprawie pomnika WSK.

Bardzo Panię przeproszam
za wprowadzenie w błąd z go-
dziną odjazdu pociągu do Warszawy,
niestety w internecie były
nieaktualne dane.

Serdecznie pozdrawiam
Danota Knomp

1 Kopia u EZ

Toruń 27 V 2005 r.

L: dz. 1261/EZ/05

Do J. Kuczyńskiej

Droga Pani Izo,

Zgodnie z Pani rozmową telefoniczną z Panią Profesor przesyłam Pani kserokopie listów od Prymas Polski (jedno ksero tego listu proszę przekazać p. Irenie Makowskiej), oraz do dalszego załatwienia od p. Hanny Piechowskiej-Ciechomskiej i od p. Ewy Konopackiej z Kanady wraz z książką Józefa Skarżeńskiego *Płaszcz Marka*. Załączam też wstępną listę kobiet do „Galerii...” oraz kopie naszych listów do E. Konopackiej.

Przekazuję prośbę od Pani Profesor. Czy może Pani się dowiedzieć od p. Marii Chojeckiej gdzie mieszkają dzieci odznaczonej VM Janiny Lutyk zam. Zapadko-Mirska: córka Ewa, z wykształcenia plastik i syn Marek, z wykształcenia lekarz neurochirurg. Informacje te są nam potrzebne do uzupełnienia biogramu Janiny Lutyk do II tomu *Słownika VM kobiet*.

Z wyrazami szacunku
i serdecznymi pozdrowieniami

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Załącz.

1. Ksero listu od Prymasa Polski do prof. Elżbiety Zawackiej
2. Ksero listu od p. H. Piechowskiej-Ciechomskiej.
3. ksero listów od i do E. Konopackiej (VM, z d. Ponińska, krewna Semednich)
4. Projekt biogramu J. Lutyk zam. Zapadko-Mirska (VM)
5. Wstępną listę do „Galerii Kobiet Walczących o Niepodległość”
6. Książka J. Skarżeńskiego *Płaszcz Marka*

Liz 1276/EZ/05

kopia

Toruń 31 V 2005 r.

Do J. Kuczyńskiej

Droga Pani Izo,

Przesyłamy Pani ksero listu od p. H. Piechowskiej-Ciechomskiej oraz 8 zdjęć (do zwrotu) przedstawiających dzieła rzeźbiarza Wojciecha Chmiela, poleconego jako rzeźbiarza naszego kobiecego pomnika w Warszawie.

Do Pani rozmowy z p. A. Przewoźnikiem przesyłamy nazwiska i adresy osób, naszych bliskich współpracowników z zagranicy, do których chcielibyśmy, żeby był wysyłany Biuletyn „Przeszłość i Pamięć”:

1. Aniela Harazim-Sitko,
2. Janusz Kieszczyński, Koło AK we Francji, 93-170 Bagnolet, *Keilua Komez, HI*
3. Ewa Konopacka OTTAWA ON, K2P OS6, Kanada
4. Halina Martinowa, London, SW15 1QL, Wielka Brytania
5. Muzeum Orchard Lake w Detroit w USA (chwilowo nie mamy dokładnego adresu) *Palomni*
6. Janina Pierre-Skrzyńska, 4100 Seraing, Belgia
7. Eudoksja Rakowska, Sanctuary Cove 4212, Australia
8. Bronisława Sanejko-Kwaśnicka, Brooklyn NY 11215, USA
9. Maryla Sobocińska, 12932 HAGERSTEN, Szwecja
10. Stanisław Woźniak, Prezes Koła AK w Kanadzie (adres posiada M. Sobocińska)
11. Jan Zadarnowski, National President Polish Home Army AK Veterans Association, U.S. Headquarters, St. Louis, Mo. 63146-5210, USA
12. Hanna Zbirohowska-Kościa, London, SW20 0LW, Wielka Brytania

Może Pani zaproponuje p. A. Przewoźnikowi w zamian nasze wydawnictwa na wymianę?

Czy może Pani prosić Redakcję Biuletynu Zarządu Głównego ŚZŻAK o regularne przesyłanie biuletynu do p. Ewy Konopackiej? W zamian proponujemy nasze wydawnictwa.

Załączamy nieco zmienioną listę do „Galerii kobiet...” (treść tabliczek nazwiskowych prześlemy później)

Załączam serdeczne pozdrowienia

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

2 et
1/ lista do Galerii... listy
2/ ksero listy H. Ciechomskiej
3/ 8 fot. dzieł rzeźbiarza W. Chmiela

Dotyca Pani Dotolsko,

~~31.05.2005~~

11/287

czy może Pani przestać mi ksero z 2
teczek osobowych:

- Wanda Krecmusewicz 83 K/zagr

- Bronisława Janina, II v, Konopacka

1311/WSK

przy okazji załączeniem kartki zrobione
wraz z biogramem J. Horodeckiej dla
Pani Profesor w kłótych Sz 3 VM

Porównałam serdecznie J. Knapki

IV/282

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Floty morskiej
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
w Toruniu

Wpłynął dnia: 28.06.2005
L. dz.: 2279/DSU-412/05
Załącznik:
Referent:

występem
krono public
Annie

Kopie uE2

Toruń 3 VIII 2005 r.

L. dz. 2461/E2/05

Droga Pani Izo,

Do J. Kuczyńskiej

Na prośbę Pani Profesor zwracam się do Pani z następującymi sprawami:

1. Czy może Pani sprawdzić czy Karolina Krassowska z d. Bińkiewicz odznaczona VM jest gdziekolwiek wymieniana w konspiracyjnej organizacji „Uprawa”?
2. Czy może Pani się upomnieć u A. Przewoźnika, żeby wysłał biuletyn „Przeszłość i Pamięć” do Bronisławy Sanejko-Kwaśnickiej z USA i do innych osób z zagranicy, o które Pani Profesor prosiła w liście do Pani z maja tr.?
3. Załączam Pani kserokopię z nr 22 „Krzysztoforów” fotografii obrazu Eugeniusza Wańka „Zdarzenie – płonący Walenty Badylak 21 III 1980 r., protest przeciwko zbrodni katyńskiej i ustrojowi komunistycznemu. Czy może Pani dowiedzieć się czegoś o tym wydarzeniu?

Załączam serdeczne pozdrowienia i życzenia zdrowia

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

- 1) Kserokopia fotografii obrazu z nr 22 „Krzysztoforów”

L. dz. 3572/E2/Or
Do J. Kuczyńskiej

10/284

Pomnik Łączniczki w Józefowie k. Warszawy (projekt prof. B. Chmielewski); projekt karty: K.M.; druk: Wąbrzeskie Zakłady Graficzne

22 XI 2005 r.

Droga Pani Jo,

Przesyłam Pani propozycje
pocz. Pani Profesor / 2 pierwszymi
wskazaniemi / napisy na
postumenty prof. J. Kuczyńskiej
Geneveta Pani Wittke.

Dziś pomyślałam przesyłać od
Pani, aby pani miała mi się wysła-
my później.

Z serdecznymi i serdecznymi pozdrowieniami

Z wyrazami szacunku
Danuta Kromy

IV. Korespondencja (c. d. -4)

- 26. 01. 2006 - list E. Z. do J. Kuczyńskiej, Msp/dep, ksero, k. 1, s. 285
- 1. 02. 2006 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Msp - ksero, k. 1, s. 286.
- 11. 04. 06 - list E. Z. do J. Kuczyńskiej, Msp/dep, ksero, k. 5, s. 287-288
- 19. 05. 06 - list list D. Kr. z dopiskiem E. Z. do J. Kucz. Rkp. ksero, k. 1
- 26. 07. 06 - list E. Z. do J. Kuczyńskiej, Rkp. ksero, k. 2, s. 295-297
- 22. 09. 06 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Rkp. ksero, k. 1, s. 298
- 11. 10. 06 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej, Rkp. ksero, k. 1, s. 299
- 21. 12. 06 - list - zapiski J. N - Kuczyńskiej, Rkp, oryg. k. 3, s. 300-301-303
- 17. 10. 2007 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej Rkp (msp, ksero, k. 2, s. 304-306
- 24. 10. 07 - list E. Z. do J. Sreny Makowskiej, msp/dep. ksero, k. 1, s. 307-308.
- 25. 10. 07 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej. Rkp, ksero, k. 1, s. 309
- 31. 10. 07 - list E. Z. do J. Kuczyńskiej i J. Sreny K. Msp/dep. ksero, k. 1, s. 310
- 9. 01. 2008 - list D. Kr. do J. Kuczyńskiej. Rkp. ksero, k. 1, s. 311,
- 30. 01. 2014 - od Mareki Dzierżawskiej podr. dla J. K. Rkp. oryg. k. 1, s. 312 - 313
- Bez daty - Wyjaśnienia dot. przypisów - od J. Kuczyńskiej, Msp/dep oryg. k. 3
s. 314-316
- Bez daty - kartka J. Kuczyńskiej do J. K., Rkp. oryg. k. 1, s. 317 - 318.



Toruń 26 I 2006 r. godz. 10

L. dz. 164/EZ/05

zje

Do J. Kuczyńskiej

Izo Droga,

- Przesyłam Ci trzy kopie listu od odnalezionego bratanka „Marcysi” oraz naszą wymianę informacji pocztą internetową. Jedna jest dla Ciebie, następne dla I. Makowskiej i J. Marciniak. Niech one się po nie zgłoszą do Ciebie.
- Czy wiesz, że członkami nowej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa są: Eugenia Maresch, Olga Krzyżanowska – senatorka, Teresa Hernik (z Białegostoku, działaczka harcerska) – jak je da się wykorzystać dla naszych spraw?
- Czy Ty lub może Irena wiecie coś bliższego o nowym prezesie Klubu „Grot” prof. Wysockim? Chcę do niego napisać.

Szczerze proszę, z

Elżbietą Zawacką

verte

26 I 06 godz 11

Do Kochanej,
jestem 4 ty chwile przed tym numerem z prof Golesianem
(obcał ją z Tobą powitaj!). Jest chyba autentyczny zaan-
gażowany! Wpisz się swój projekt, powinnam go jeszcze
długo obmyśleć

Sprawa sprawy na ul. Tawarowej wydeje się bernadziog
ze wzgl. na zgodę miłośnika - więc takimi daty są pro-
jektu prof Chmielewskiego.
Prof Golesian ma, że bez zainteresowanie sprawę
jakichś „politików” – przede narodu polskiego nie
wszystkie kawałki ziemi skłoty na noszeniu tysięcy
prezydentów kabiet (przy czym gadać o rękopisach
mnie).
Ma mnie szczerze pamiętać na terenie W. m. m.
Powstała Warszawa ja się nie zapadam.
Rozważ proszę te sprawy z Symonowicz i Metuskę
(Cierlić też potrafi być miłe pamięć!)

Kopie

Toruń 1 II 2006 r.

Do J. Kuczyńskiej

Droga Pani Izo,

W nawiązaniu do wcześniejszej rozmowy telefonicznej z Panią Profesor przesyłam Pani wykaz sesji Klubu „Grotą”, z których protokoły prosimy o przesłanie do nas:

1. Sesja 9 X 2002 r. o WSK
2. Sesja 13 X 2004 r. o prof. Elżbiecie Zawackiej
3. Sesja 21 IX 2005. E. Maresch o Halinie Szymańskiej

Na Sesji 11 V 2004 r. mówił dr hab. Jan Żaryn. Pani Profesor zapytuje, czy może się Pani dowiedzieć, czy jest on krewnym Żaryna z „Zagrody” i zdobyć dla nas jego adres.

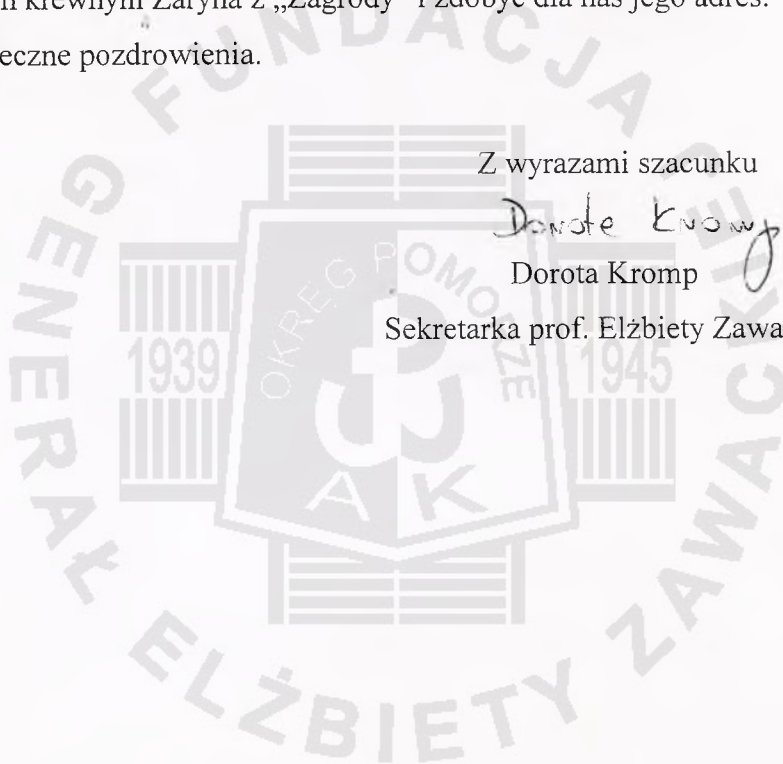
Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej



Toruń 11 IV 2006 r.

L. dz. 645 / 06 / EZ

kopie

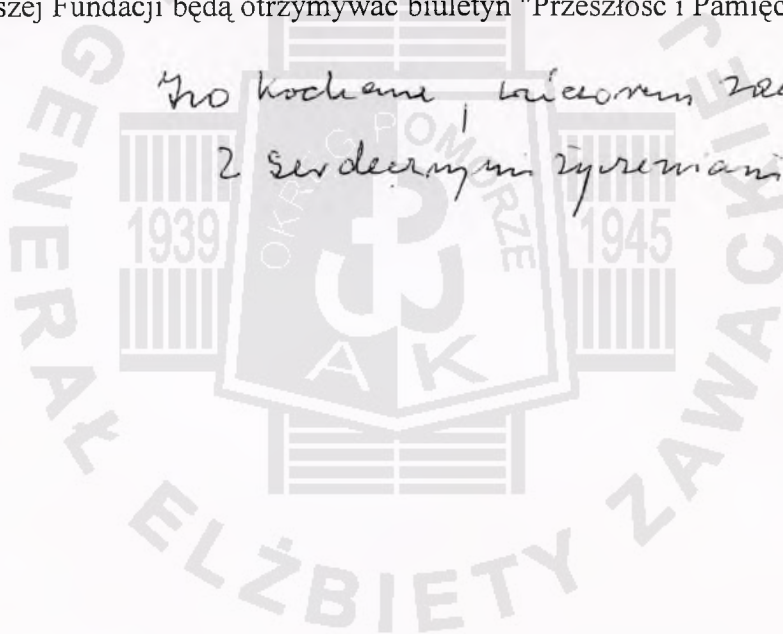
Do J. Kuczyńskiej

Izo Droga,

Dziękuję za Twój ostatni list (otrzymałam go 6 bm.). Przesyłam Ci:

1. Projekt napisów na pomnik Marii Wittek do omówienia z „Karolą”.
2. Projekt pięknego logo Memoriału opracowany przez Marzannę Wróblewską z dopisanymi moimi uwagami – przekazałam go również Dorocie.
3. List do A. Przewoźnika wraz z listą adresów dla wysyłki "Przeszłość i Pamięć". Może udasz się z nimi osobiście do p. A. Przewoźnika. Może zastanowisz się czy nie byłoby dobrze zaproponować, aby do pierwszego numeru regularnej wysyłki "Przeszłość i Pamięć" do tych osób dołączyć pismo wyjaśniające p. A. Przewoźnika, że to na życzenie naszej Fundacji będą otrzymywać biuletyn "Przeszłość i Pamięć".

Mo kochane, walcownikach zachowaj
z serdecznymi życzeniami serdeczności
szczęść



Projekt napisów na warszawski pomnik Generał Marii Wittek:

Przód:

z lewej strony:

z prawej strony:

żołnierz i organizatorka

wykuty znak Polski Walczącej

POW

OLK-WP

PWK

WSK-AK

PSK Zachód

AP Wschód

na dole wielkimi literami:

Generał Maria Wittek (1899-1997)

Tył:

wykute logo Memoriału (według projektu M. Wróblewskiej z poprawkami EZ)

Przechodniu - Przy pomniku Generał Marii Wittek uczcij modlitwą pamięć wielu tysięcy żołnierzy-kobiet walczących i poległych czasu I i II wojny światowej z:

POW - Polskiej Organizacji Wojskowej,

OLK-WP - Ochotniczych Legii Kobiet i Wojska Polskiego,

PWK - Przysposobienia Wojskowego Kobiet,

WSK-AK - Wojskowej Służby Kobiet w Armii Krajowej,

PSK Zachód - Pomocniczej Służby Kobiet Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

i AP Wschód - Armii Polskiej na Wschodzie

Projekt logo „Memoriał Gen. Marii Wittek”
autorstwa Menemny Włodarczyk



Lista osób do wysyłki Biuletynu „Przeszłość i Pamięć”

1. Bednorz Róża, ul. 45-221 Opole
2. Borowiak Józefa, 14-500 Braniewo, ul.
3. Ciesielska Teresa, ul. 80-462 Gdańsk
4. Domanowska Wanda, ul. , 41-200 Sosnowiec
5. Domaszewska Joanna, ul. 54-109 Wrocław
6. Krzyżańska Maria, , 61-646 Poznań
7. Podrygałło Jadwiga, ul. 5, 00-322 Warszawa
8. Rudzińska Maria, ul. 27-600 Sandomierz
9. Szkoła Podstawowa Nr 32 im. Armii Krajowej, ul. Kosynierów Kościuszkowskich 11,
87-100 Toruń
10. Szkoła Podstawowa i Gimnazjum nr 28 im. Armii Krajowej, ul. Marusarzówny 10,
80-288 Gdańsk - Morena
11. Sztachelska Irena, ul. 1, 00-783 Warszawa
12. Szyksznian-Ossowska Danuta, ul. 1, 71-614 Szczecin
13. Wojtowicz Krystyna, ul. , 30-049 Kraków
14. Wultański Jerzy, ul. 4, 87-300 Brodnica

Wysyłka za granicę:

1. Gączowska-Lukjaniec Zofia, CA, 92 620-3642, USA
2. Jagielska-Nowak Irena, Leicester LE5 5 TF, England
3. prof. Kabata Zbigniew, Pacific Biological Station, Namaimo, B. C., Canada, V9T 6NT
4. Konopacka Ewa, Ottawa ON, K2P OS6, Canada
5. Martinowa Halina, id, LONDON, SW15 1QL, England
6. Prezes Fundacji i Centrum 2 Korpusu Polskiego Mr. Bohdan Grodzki.
Rd. WARREN, MI. 48088
7. Orszt Ryszard, DR, Windsor ON N9J 3B3, Canada
8. Pierre-Skrzyńska Janina, , 4100 SERAING, Belgium
9. Rakowska Eudoksja, 4212, Australia
10. Sobocińska Maryla,), 12932, HAGERSTEN, Sweden
11. Szmajdowicz Wiesława , Philadelphia, PA 19115-2208, USA

- 12. Redakcja „Weterana” Urzędowego Organu Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Inc., 119 East 15 th Street, New York, NY 10003, USA
- 13. prof. Wyrwa Tadeusz, 78470 ST REMY LES CHEVREUSE, France
- 14. Zadarnowski Jan, National President Polish Home Army A.K. Veterans Association, U.S. Headquarters, St. Louis, Mo. 63146-5210, USA
- 15. Zbirohowska-Kościa Hanna, London SW20 0LW, England





Mapi na pamiar
Marie Wittke

2 prochy	POW
Zuski	OLK
Polski Podrój	PSK
	NSK-TR
	PSK Zechin
	PP Wschod

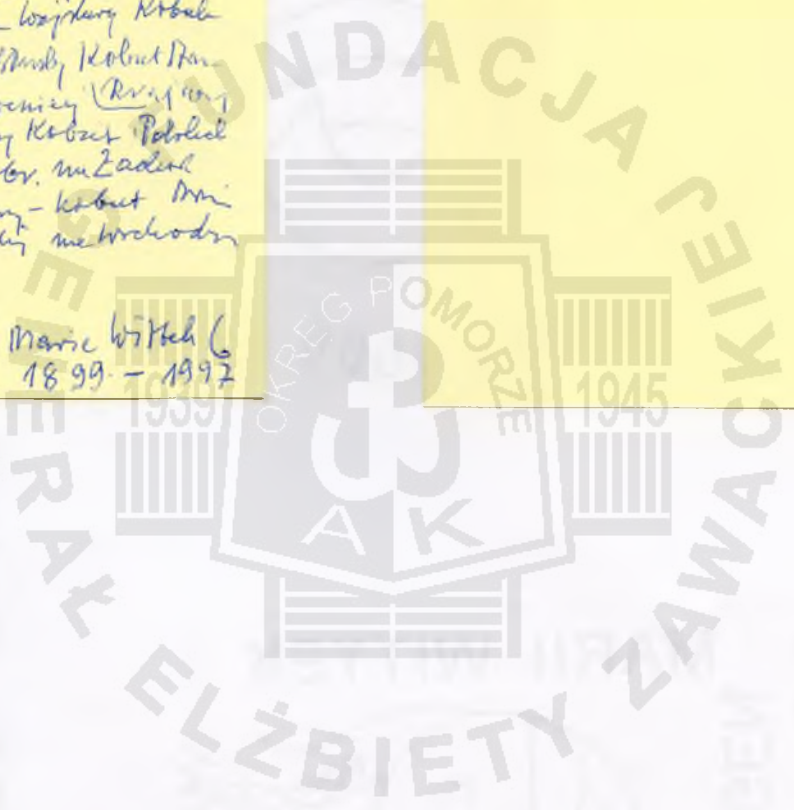
2 dyjion Leps Mennat
 K4 neresim pamiar
 poligonal kabiet

POW	Polski Organizacji Wojskowej
OLK	Belchm unje Leps Kabiet
PSK	Pomocnik Wojskowy Kuba
NSK-TR	Wojskowy Gminy Kolnet Star
PSK Zechin	Pomocnik (Kryj) Gm
PP Wschod	Stary Kabiet Polchiel
	Sit Gbr. m. Zechin
	Zstunij - kabiet Mni
	Polski m. Wschod

ma dele Genrat Marie Wittke
1899 - 1992

Do Leps Mennat
Anbe dodad:

po POW - OLK
over PSK Zechin
i PP Wschod



IV/294

Do J. Kuczyńskiej

Zbiornik Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Pomocnicza Służba Kobiet (fot. ze zbiorów Fundacji „Archiwum i Muzeum...”,
materiały Marii Sieweni; projekt: K.M.; druk: Wąbrzeskie Zakłady Graficzne)

Toruni, 13^u 2006 r.

Droga Pani Jo,
Przesyłam kopie pism z
załącznikami, jakie wystąpiły
dzisiaj do Kancelarii Prezydenta RP
Lecha Kaczyńskiego - proszę
z nimi zapoznać p. F. Szymczak.

Załączam serdeczne pozdrowienie

z wyrazami szacunku

Darsto Kromp

Two kochanki Serdecznie pozdrawiam
i drinkuj's , 20

20^u

11 ksero pism z zał. do
Kancelarii Prezydenta RP

IV/295

Toruni 26 VII 2006

Mojn Droga,
Dziwni do Ciebie i dozwony,
a Ty pesni nie wiadomi
golsie chci odier ni po
šwicu.

Wj c przesytam Ci kartki
z najlepomy zjermianu.

Mojn Droga - nie
fiteri pesni zwolnicu
ze stwoty - wje ciekaw
od Ciebie me conajmij
20 kart, pi' (intermedje
o pohedyteli). Wzov dawa

IV/296

- 2 -

temu wyślabomy
To jest teraz najwazniejszym
i najpilniejszym zadaniem.
We wtorek XVI Serp listopa-
dowej musimy jej ukazać
Liste poległych żołnierzy
- kobiet z wyznaczkich
frontów

Bez ukazania jej tej
listy (z możliwymi maty
i lożem obrony) nie moze-
my odejść z tego swiate
nie zostawcie nam
samą - więc pomoż

EMPIK

L. dz. 1650 / F2/06

IV/297

3
Zia i jej resztowi

Mam, najmilszy
Cis i rodzina i podpra-
-wian mat zombu

Bogdciu zdrowi i
zadowoleni z swego
Zycia

Sluz

L. dn. 1877 / Fz/06
Do J. Kuczyńskiego kopie

IV / 298

Projekt: Marzanna Wróblewska Tom I, 22 IX 2006 r.

Droga Pani Szo,
Przesyłam zatwierdzoną przez
Panię Profesor ostateczną wersję
mapisów na pomnik gen. Marii
Wittke (wysiedliśmy je wcześniej
do p. E. Szymczek) kopie listu
w załączeniu.

2 wyrezami szczerunku i
serdecznymi podziękowaniami

Dana Kromy

del.

M ksero kartki do E. Szymczek
2 13 IX 06

21 Ostateczna wersja mapisów
na pomnik M. Wittke

Do Języka Ojczystego

IV/295

Projekt: Marzanna Wróblewska

L. d. 1942/EZ Toruń, 11 X 2006 r.

Drogi Pani Jzo,

Zgodnie z zaopiniacją mailową
przesyłamy podpisaną przez
Panię Profesor Wzór wite ma
terazę pomnik gen. Mami Wittek.

Załączamy bardzo serdeczne
pозdrowienie

Z wyrazami szacunku
Dorota Kromp
Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zet.

11 Wzór wite ma pomnik
Gen. M. Wittek

21 Maj do IKORZ. 211 km.

IV/300

w t. II Księgi pochowanych...

wstęp ss. 36

+ 2 części (osobny alfabet)

cr. I ... o zmarłych miejscach pochówku
s. 37-300

cr. II ... o miernych miejscach
s. 361-526

Razem ss. z nazwiskami 489

w tym nazwiska Kobiet ok. 2600

zarchiwowe na marginesie •

21. XII. 2006 JN-K

dla liter ABC w obu ciągach alfabety,
potównanie w Słowniku wstępując... (KHK)

jeżeli nazwisko jest w Słowniku
zarchiwować + i stronę
Słownika

gdy nie było w Słowniku —

moim zdaniem nie ma sensu przepisywać
nazwiska z Księgi t. II na kartki ind. tylko
bezpośrednio do komputera (2600 sztuk
i obawa pomyłek), w Słowniku KHK są obszerne
dane.



wszystkie tomów III - V było
nie przez mnie ale z wydawnictwa
Mojego listu nie było w prasie, ale
był rachunek wystawiony w Fundacji
z dyktanda t. II został u mnie
~~Wraz z 3 egz.~~ Książki M. Wittek o ~~Witku~~
WSK w SZP-ZWZ-AK,
wszystko zostało zapłacone (70 zł)
Jeżeli Fundacja chciałaby mieć Książkę
V. 14/301



Verke 10/2021
M. Mitchell do service please deliver

J Kucyński — JN-K

IV/303

- doświadczenia z Wnuczkami do t. III Księgi poległych
Nasze, bo dostarczyć już z tego 40 szt.
- poraden kupić i zrobić t. V tych Księg poległych
(Karte)
- do bibliografii LP w pierwszym rozdziale zrobić parę z
bibliografii Księgi pochowanych, bo ani przeprowadzić
seleksję metyborycus
- proszę o wytypowanie 10 parę (bibliogr.) dla zrobienia Kart i
ostat LP
Ktoś poradom ci, Memorata w Wnie do wykonanie
a my przysyłamy listy osób zaangażowanych
- proszę i o to mnie o kopie listy Galeffi'a do
Kabrinski'g

Do J. Kucymisłowej

v. dz. 1917/E2107

IV/304

Temat: 17X2007n

Droga Pani J20,

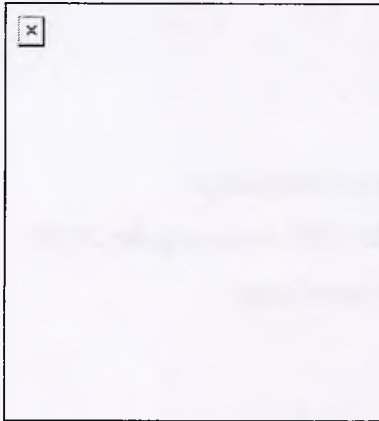
Przesyłamy projekty zaproszenie
i programu uprządkowania oddziału -
cie obelisku kobiet w Muzeum
Powstanie Warszawskie? dnia 23 X br.

Prosimy o jak najszybsze wyre-
żenie zgody na ten projekt
lub zgłoszenie zastrzeżeń.

Zależym serdecznie pozdra-
wienie od Pani Profesor i od
siebie

Z wyrazami szacunku
Danuta Kucymisłowa

IV/305



(projekt)

Zaproszenie

Mamy zaszczyt zaprosić na uroczystość odsłonięcia i poświęcenia obelisku upamiętniającego Polki, które w czasie II wojny światowej w walce o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny oddały swoje życie. Było ich tysiące, a ich nazwiska zbierzemy w powstającej Księdze Poległych.

Fundatorką obelisku, zaprojektowanego i wykonanego przez prof. Marzannę Wróblewską, jest gen. bryg. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka, twórczyni i Honorowa Przewodnicząca Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu.

Uroczystość, odbędzie się 23 listopada 2007 r. w Warszawie o godzinie 12:00 w Parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego.

515Verte

IV/306

**Program uroczystości odsłonięcia obelisku upamiętniającego
udział i walkę Polek w obronie Ojczyzny w dniu 23 listopada 2007 roku o godz. 12:00
w Parku Wolności Muzeum Powstania Warszawskiego**

1. Powitanie gości i wystąpienie okolicznościowe Jana Ołdakowskiego - Dyrektora Muzeum Powstania Warszawskiego
2. Zabranie głosu przez prezesa przez Dorotę Zawacką-Wakarecy – Prezesa Zarządu Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Kobiet
3. Zabranie głosu przez Andrzeja Przewoźnika – Sekretarza ROPWiM
4. Odsłonięcie obelisku przez przedstawicielki Memoriału gen. Marii Wittek – p. Dorotę Zawacką-Wakarecy i p. Irenę Makowską (ewentualne przesłanie fundatorki gen. Elżbiety Zawackiej odczyta p. Izabela Kuczyńska).
5. Poświęcenie obelisku przez Jego Ekscelencję Ks. Biskupa Polowego WP gen.bryg.Tadeusza Płoskiego
6. Chór harcerzy „Zawisza” wykonuje pieśni
7. Złożenie wieńców

- do Izzy Kuczyńskiej L. dz. 2420 / E2/04
Kopie listy (2 do J. Pat.)
kopie

IV / 307 -

Toruń 24 X 2007 r.

Ireno,

Ponieważ Ty pełnisz, o ile wiem, funkcję organizatorki uroczystości 23 listopada (żałuję, że nie dostałam od Ciebie fotografii obelisku, a musi to być fotografia piękna, wymiaru A4, do „Albumu zdjęć pomników upamiętniających żołnierzy-kobiety”), przesyłam Ci projekt zaproszenia na tę uroczystość a kopię wysyłam do Izzy Kuczyńskiej jako do Przewodniczącej Memoriału na Warszawę. Tekst mojego przesłania przekażę Dorocie Wakarecy i ona przywiezie je do Warszawy. Jeżeli będziecie jeszcze wprowadzać jakieś zmiany do tekstu zaproszenia i programu uroczystości zgadzam się na nie z góry, bez konieczności dalszego konsultowania ze mną, także jeżeli chodzi o kształt zewnętrzny zaproszenia (choć uważam, że dobrze byłoby umieścić na zaproszeniu zdjęcie samego obelisku).

Proszę również o rozliczenie przekazanych 16 tys. złotych z załączeniem rachunków i kwitów. Proszę także o przesłanie po uroczystości sprawozdania z jej przebiegu.

Ireno przesyłam Ci wiersz, którego treść pasuje do naszej uroczystości. Rozważ czy dałoby się wynająć jakąś aktorkę (nie może to być uczennica), która by go odczytała w czasie uroczystości.

Imię Droga mammy chyba wogóle zapomniałam, więc Ci z góry
serdecznie dziękuję. Wskazani dotychczas sprawozdaniami były
mój brat i z Krakowa - jest dobre, trzeci i pierwszy też Ciebie
zainteresuje

Najlepiej pozdrawiamie

Zo

Dro Irenka, tak jest, że skłoniłyby mnie telefony - ale mi de
wady z tym moim strachem

Jestem trochę bardziej po 3 godzinach wycie eideologicznej i tak
co długości traci dzień - mi widać, jak z tym kocham.

Tak jest - p. Kościelna dała mi o tym strachu Haliny Martiniowej.

Serdecznie Ci całuję - widać, że sama masz me
hebie liwyć

Był m. in. Allen Paul, ten od „Katyń” Zo

dałam mu Tudy adres - chce Hammerzy z Sylweta na imprezki
Czy dać mu Kierkę Haliny? Chyba że trachna

5167e

Program uroczystości odsłonięcia obelisku upamiętniającego udział i walkę Polek w obronie Ojczyzny w dniu 23 listopada 2007 roku o godz. 12:00 w Parku Wolności Muzeum Powstania Warszawskiego

1. Powitanie gości i wystąpienie okolicznościowe Jana Ołdakowskiego - Dyrektora Muzeum Powstania Warszawskiego
2. Odczytanie przesłania gen. prof. Elżbiety Zawackiej, Honorowej Przewodniczącej Memoriału Generali Marii Wittek przez Dorotę Zawacką-Wakarecy – Prezesa Zarządu Fundacji Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Kobiet w Toruniu
3. Zabranie głosu przez Andrzeja Przewoźnika – Sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie
4. Odsłonięcie obelisku przez przedstawicielki Memoriału Generali Marii Wittek – p. Dorotę Zawacką-Wakarecy i p. Irenę Makowską.
5. Poświęcenie obelisku przez Jego Ekscelencję Ks. Biskupa Polowego WP gen. bryg. Tadeusza Płoskiego
6. Chór harcerzy „Zawisza” wykonuje pieśni
7. Złożenie wieńców

2010

1) Program uroczystości 23.11

2) Sprawozdanie K. Wojtowicz z 18.10.07

3) Wiersz kobiety - kwatermistrzowej Arceusowskiej
 (~~po~~ poświęcomy "20")

IV/309

Do Jzy Kuczyński

Tamrni 25X 2007r.

Droga Pani Jzo,

Przesyłam zaproszenie na meszę
 listopadową Seje. Pani Profesor/która
 zle się opie/ uwaga, że może detaby
 się jednak zaproszenie na uroczystości
 warszawską wydrukować na sztywnym
 papierze, z umieszczeniem na nim
 fotografii obelisku. Jeżeli mi wystew-
 omy pieniędzy z przestanych nczesnieg
 do p. J. Makowski 16 tys. zł to Pani
 Profesor dopłaci resztę. Kartkę
 w tej sprawie razem z zaprosze-
 niem wysyłam też do p. Makowski
 Zetęczę serdeczne pozdrowienie

Z wyrazami szacunku
 Danuta Kramp

Zet

11 Zetp. na XVII Seje FAPAK

Grafika: Kamila Ratajczyk-Muniak
 Projekt kartki: A. W., K. M.; Druk-Tor, 056 651 42 51

L. dz. 2510/E2/07

Kopie

Toruń 31 X 2007 r.

Do Izzy Kuczym'skiej

Izo i Ireno Drogie,

Z moim zdrowiem jest coraz gorzej, a praca staje się coraz trudniejsza dla mnie. Chcę zdążyć z wydaniem III tomu *Słownika VM Kobiet* (brak jeszcze kilkudziesięciu biogramów) i wielkiego „Albumu Muzealnego”, zawierającego możliwie wszystkie polskie trwałe upamiętnienia wojennej służby kobiet wraz z komentarzami. Ten album, rozmiarów A4, da się potem powielić i stanie się bardzo użyteczny.

Nie mam dobrego zdjęcia podanych rozmiarów ani pomnika Łączniczki ani pomnika gen. Marii Wittek, a żadnego zdjęcia obelisku w Muzeum Powstania Warszawskiego (a kosztował on razem z tym pomnikiem tak ogromne dla mnie pieniądze). Zdjęcie pomnika Sanitariuszki w Kołobrzegu (a także Joanny d'Arc w Paryżu) przysłała mi płk B. Laszczak. Brak mi tablic warszawskich – wiem, że jest jedna u Urszulanek; z cmentarza potrzebna fotografia grobu Marii Wittek – ale chyba są jeszcze jakieś inne. Po całym terenie Polski zmusznie szukam teraz miejsc upamiętnień kobiet – pomóżcie! Wskażcie adresy!

Zależy mi też na dobrych zdjęciach z uroczystości odsłonięcia obelisku w Muzeum Powstania Warszawskiego w dniu 23 listopada br. Prosiłam płk Laszczak, żeby przysłała z kobiecym oddziałem w zwartym szyku i ze sztandarem. Wy znajdźcie zawodowego fotografa.

Izo, tak bardzo mi trzeba naszych wieczornych rozmów telefonicznych. Co wiesz o śmieci kochanej Haliny Martinowej? Gdzie można kupić jej książkę? Załatw proszę zamieszczenie jej nekrologów w prasie polskiej i zagranicznej. *Wzorem z Internetu*

Czy zgłosił się do Ciebie Allen Paul? Jego tłumaczenie *Sylwetek* na język angielski byłoby tak bardzo przydatne.

Co się dzieje z Krystyną Kabzińską – czy ma ustalonych autorów do III tomu *Sylwetek*? Koniecznie prześlij mi nazwiska... *tego tomu*

Od Ireny czekam sprawozdania, jak wyglądają wyniki jej pracy referentki medialnej.

Bardzo serdecznie Was pozdrawiam i bardzo czekam adresów, gdzie znajdują się upamiętnienia

Z niepokojącymi myślami
Zó

Do J. Kuczyńskiej

Projekt: Marzanna Wróblewska

Tamni 31 2008r.

IV/31A

Pani Jo,

Nie wiem czy to zdjęcie
Pani Profesor jeszcze się
przyda bo pewnie sprawa
kalendersa jest już nieaktuel-
na, ale nie uszedłi wyodek
presytem. Osoby, które się
tym zajmowały były
Petrycja Meskowicz 2
Biuro Bezpieczeństwa Narodowego
tel. 022 635 18 56

Pozdrowien

Dorota Kramp

2008

11 Fot. E2

1 jmbocena nie p.

FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

15/382
Pani Dorota Kroup

Łzę serdecznie podziwiam —
Mleńko Dziękuję

30.I.2014

AK



IV/314

Wyjaśnienia dot. przypisów

- 1/ str.2 - przypis 9/ - Statut Komitetu sygnowały: Zofia S z a n t y r ó w n a /błąd w tekście/
- 2/ stopień p.Zagórskiej /str.1 przypis 6/ - podpułkownik - wg rozkazu dziennego nr 190 z dnia 25 października 1921 r. /odpis w załączeniu/
- 3/ str.4 przypis 16 - kolejność nadawania sztandarów - w załączeniu zestawienie - daty nadania /Zjazdy/ i daty poświęcenia sztandarów. Brak szczegółowych danych o poświęceniu sztandarów w Słonimiu, ~~Warszawie~~, Płocku, Toruniu.
- 4/ str.5 przypis 17 - w notatkach brak sygnatury
- 5/ str.8 - wykaz miejscowości obozów społecznych - 3-cie od góry : Miączyn. Reszta - zgodnie z zał.do rozkazu.



W/319

razie za archeologię. Zastosowałam przeto metodę nazywaną przez mnie „imieninową” tzn. idąc na imieniny do „godnych” ludzi kupuję im w prezencie Twoją książkę. I widzę że jest to dla nich duża radość ... a gdybyż jeszcze był autograf autorki !

W ten sposób 4.03. książka znalazła się u Kazimierza Leskiego. A propos - brakowało Ci w notesie jego telefonu a to - 35.08.23.

Próbowałam namówić Leskiego aby zmusił swoją siostrę, przecież lotnika w czasie wojny w Anglii /razem z Fiłsudską/ aby przysłała Tobie swoje dokumenty, życiorys, ankietę i ew. komunikat ale on twierdzi że bardzo trudno jest od niej coś wyegzekwować. Może Ty sama spróbujesz?

3. Dzisiaj byłam u Łosiów. Oboje są wspaniałymi ludźmi. Niestety on już choruje i wygląda na wykańczającego się. Dobrze, że zdobył się jeszcze na swoją książkę o pobycie w sowieckich lagrach. Dostali Twoją książkę i wszystkie druki o Fundacji. Odzew był natychmiastowy. Aniela Dziewulska-Łosiowa obiecała, że natychmiast skomunikuje się z 2 AKowcami piszącymi o AK na Wileńszczyźnie, aby przygotowali komunikat na Twoją sesję. Da Ci znać o wynikach swoich poczynań. Ona sama zajmuje się i dokumentuje głównie sprawy „łagierne”. Od prawie 20 lat spisuje nazwiska i wspomnienia wywiezionych. Wyszła już z tego jedna publikacja p.t. „Konwój strzela bez uprzedzenia”, Ma również spisane /w maszynopisie/ swoje własne, bardzo osobiste wspomnienia z 10-letniego pobytu w ZSRR - właśnie je czytam i napiszę Ci co to jest, moim zdaniem. Jeżeli chodzi o p.B. Skargę to p. Aniela Łosiowa jest zdania że od niej byłoby b. trudno coś wydobyc.

4. Stosownie do naszej rozmowy i ustaleń poszukuję na różne strony autorów komunikatów na listopadową sesję. Oprócz Łosiowej /-Wileńszczyzna/ zwróciłam się do Z. Gwozdka który, jak wiem, opracowuje historię AK na Białostocczyźnie, Są już 2 tomy a praca poważna. W opracowywaniu 3-ci. Ma więc zebrane materiały. Wysłałam do niego informacje o Fundacji i Sesji prosząc o odpowiedź - do Ciebie. Szukam dalej.

Może pójść /z książką i materiałami/ do Kunerta, do Paczkowskiego i ew. innych? Ale to byłoby poważniej gdybyś Ty się do nich zwróciła. Jest też jakaś Sekcja czy Koło Kobiet przy

ZG SZZAK. Ma z nimi kontakt Wyczańska, ale właśnie wyjeżdża na 2 tyg. Mówiła mi ostatnio że opracuje dla Ciebie komunikat o „kanalarkach” i jeszcze kręci się koło sióstr zakonnych.

5. Jestem w kontakcie z p. Wandą Sampolską, której siostra Jadwiga Gumowska ^{była} przed wojną pielęgniarką, ale też inicjatorką i organizatorką grupy spadochroniarek sanitarnych. Zmarła niedawno. Załączam wspomnienie o niej, już opublikowane w Skrzydlatej Polsce, które powie Ci więcej.

Wydaje mi się że jest to sprawa nieznana, a szkoda i powinna się znaleźć w Twoim Archiwum, a nawet szkoda że nie w książce.

Wanda Sampolska, uroczą starszą pani, obecnie ok. 90 lat, ale w znakomitej formie umysłowej, posiada szereg dokumentów dotyczących Jadwigi Gumowskiej i mogłaby dostarczyć do Twojego Archiwum ~~br~~ wraz z dalszymi informacjami. Wysłałam jej do Iławy druki o Fundacji i Sesji prosząc aby wszystkie materiały wysłała prosto do Ciebie. Na wszelki wypadek podaję jej adres:

Wanda Sampolska
ul. Wiejska 15 m. 6
14-200 Iława tel. 0...88.48, 39.72

Ta właśnie Wanda Sampolska przyjechała się przed wojną z Wandą Gertz i opowiadała mi kiedyś, że jakąś wyjątkowo ciekawą fotografię Gertzówny /w przebraniu męskim/ zdeponowała u prof. T. Strzembosza.

6. Czy nie wartoby było abyś mi przysłała jakiś rozdzielnik na „Czekając na rozkaz” na Warszawę? Poroznosiłabym egzemplarze i byłaby to zarówno reklama jak i możliwość wyszukania następnym autorów komunikatów.

Myślę że również egz. /przynajmniej / powinien się znaleźć u p. Stopień, do której zgłaszają się, przypuszczam, jej dawni kontrahenci.

Tyle byłoby na dziś, ^{dalsze w następnym liście}
Cieszę się że Cię słyszałam!

Pozdrawiam najserdeczniej

Iza

P.S. ¹⁾ Hanna Grabinska jadnie niebawem do Londynu.
Czy chciałabyś przestać księżkę do Martiniowej -
(ile egzemplarzy? Dwa chce wiedzieć.
2) p. Witek żyje! Wprowadził Cię w błąd.

Jan Kucyński

Katshu

IV/317

dla „Z”

W Kojarce Z. Kobylanin; Konfederacja Narodu w Warszawie jest redaktorem „Teren Kobiecej” o służbie kobiet w KN - (dokładny opis organizacji, Wsk)

przy Służbie Est. KN powołano referat służby Kobiecej w marcu 1943. Faktycznie jednostki już w 1942 r. istniały: grupy sanitariatów Kobiece, a od 1940 pracowały Techniki w służbie Technicznej i Kolportażu.

Twórczynią Terenu Kobiecego była Maria Swanicza „Margotke”

Opiera się na istniejącym Wydziale Młodzieńcy obejmujący osoby 14-16 lat.

Ogółem służby Techniczne i sanitariatów w KN pełniło ok. 200 dziewcząt, w parazytce było 15

”/.

IV/318

W Państwie brato uoliet 57

Ordereu VM wosoto odrucowya

poderas Paust. W-skiego 5 Tz Cui'cah

Wkupie Walecyh 17 (w dya w Cwio

PW 5 dluksolue)



W Państwie brato uoliet 57
 Ordereu VM wosoto odrucowya
 poderas Paust. W-skiego 5 Tz Cui'cah
 Wkupie Walecyh 17 (w dya w Cwio
 PW 5 dluksolue)

Generał
 OKRĘG POMORZE
 1939 1945
 AK
 ELŻBIĘTY
 ZAWACKIE

W Państwie brato uoliet 57
 Ordereu VM wosoto odrucowya
 poderas Paust. W-skiego 5 Tz Cui'cah
 Wkupie Walecyh 17 (w dya w Cwio
 PW 5 dluksolue)

J. 491 / WSK

AK
Warszawa

NOWICKA Izabela

I v. Skibniewska

II v. Idluczynska

V. Wypisy ze źródeł - nazwiskose karty
informacyjne: 8

w terenie J. Gumnowskiej w FAPAK
są teksty z prasy z fotografiami
ekip spachowchowo - sanitarnych
pierwszych w świecie

— może warto doć te ^{w sprawie} pierwsze ekipy
na wysłane?!

zdaje się że jest także te kilka siostry
Jordunji Gumnowskiej — Wandy Sempelskiej
zob. rozl. list

JN-K

isa

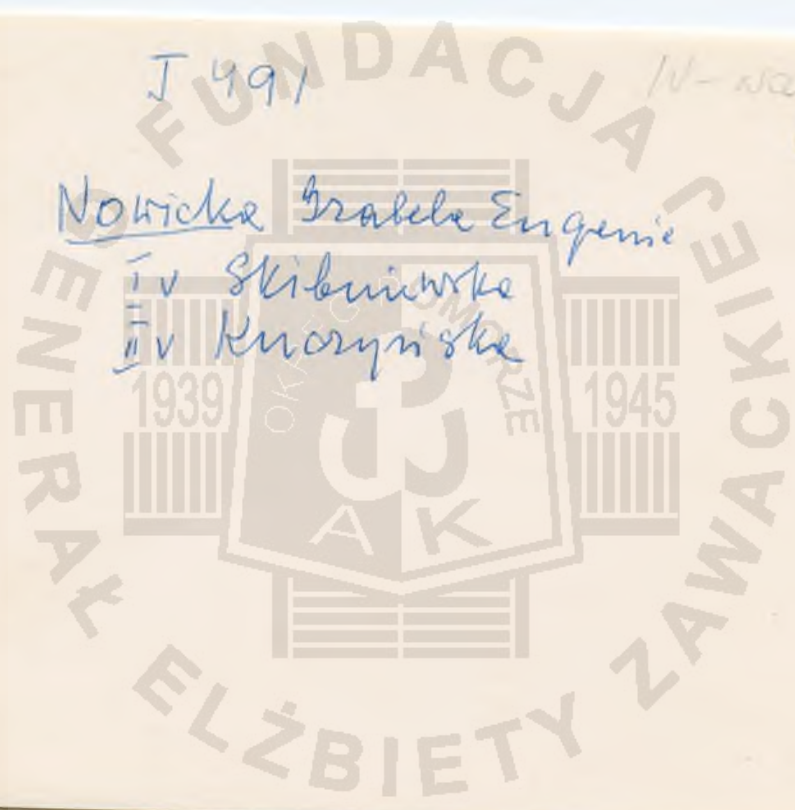
J 491

10-wa PK
Wilno

Nowicka Grabele Engenie

iv Skibniewska

iv Knorynska

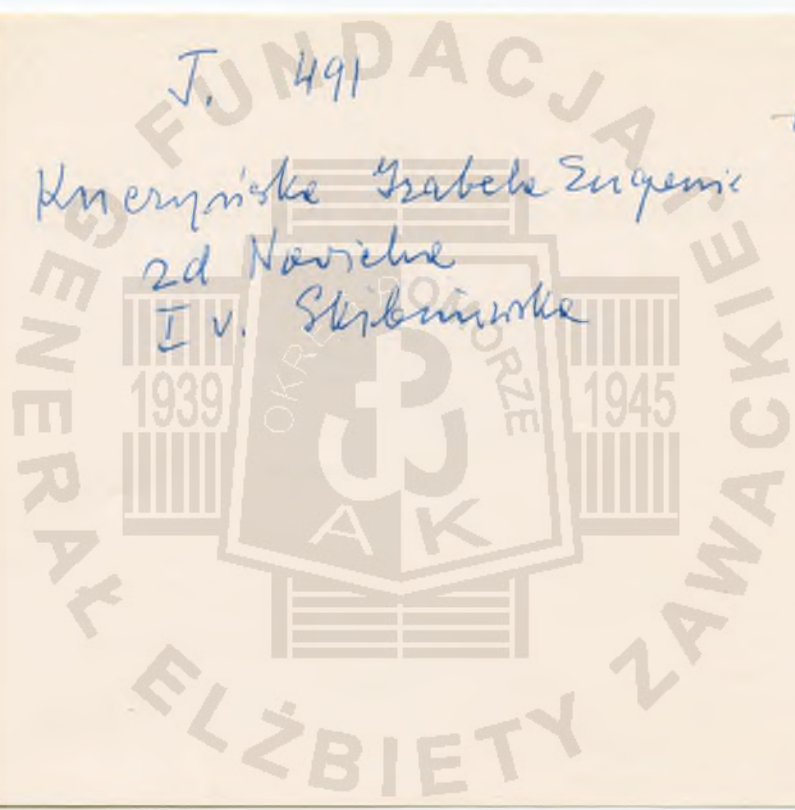


ix

J. 491

PK
-Widow
W-wa

Kmeryniska Izabela Eugenija
2d Nowicka
I v. Skibninska



1

J 491

W-na PK
Wielko

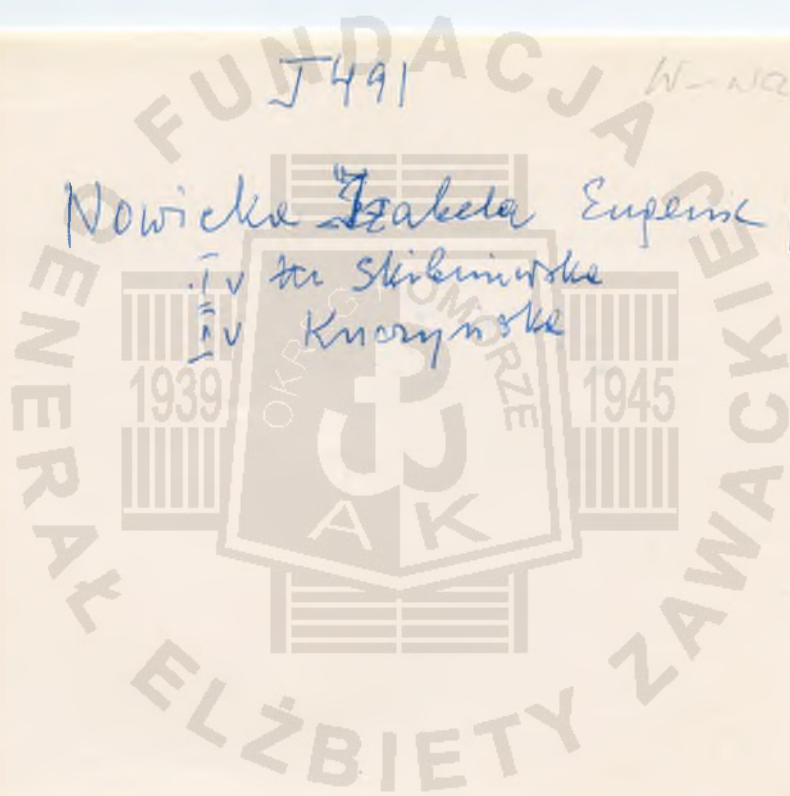
Nowicka Izabela Eugene ps Dze

TV do Skibiniska
Kucynska

1939

1945

AK



i

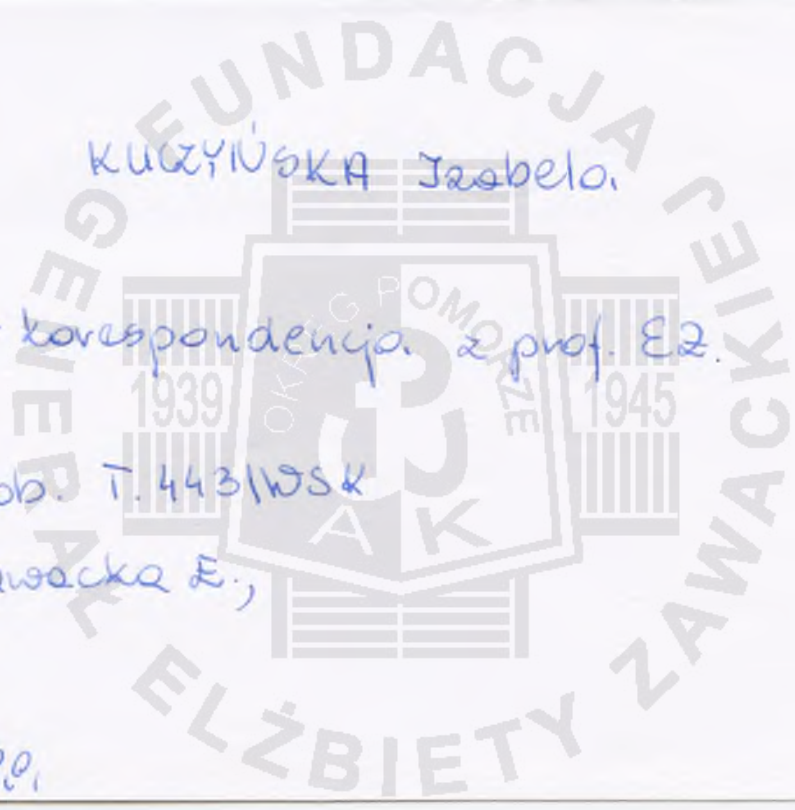
KUGZYŃSKA Izabela

- korespondencja z prof. EŻ.

zob. T. 443/WSK

Zawacka E.,

K. Miśko



L. dn 136/0316-411
Kartki indeksowe 53

jeżeli ktoś nie zgłosił do Wielkiego
Biura Książki K. Łaschotnickiej
wspomnienie w sprawie — to
może zrobić kartki narciarskie.
(z wiej.)

Jestem jej pomocą, zachęcane.
Przepraszam już 2 razy

JN-K

Ju

Zmiana ^{nr} telefonu! dot. Wilna

Aniele Dzierulska-Losiowa
masz jej namiary, ale powtarzam:

00-629, Warszawa

ul.

tel. 2

napisała 2 książki dot. kobiet w Lagrach SOW.
1. „Kamień szlachy bez uprzedzenia. Polki w Mszynie”
GN-K i Zagradec soli. 1944-1956”

Verbe

2. Mówię o Paule iś nas upokorzył ... "

Obję kładł się w kł. Fundacji

Andrzej jest cł. Memoiarn. Przesyła
jakiś material do Totumie.

Ma kontakt z Siedowickim, hiszpańskim
ale raczej o charakterze towarzyskim,

199
Warszawa ul. Piatowcowa 17

Ldn. 621/412-442/03

Kartlini narniskene z

1. Koubalovskije Zestupij hystoryene,
"narme Quenivone vadsjurnie ho
Zestupij koubalovskije" mykavone
mre šrodovisto Ak "Godie"
Zolnež Roubavka - Kioledki

Maria Michalovsk -

Egrovini z igicq. bekkere,
adunfariunki, partynaraci,
1939 - 1945, Kioled 1999
koyd. Jeduvotc

Mplyno dnja

31.07.

№ 2835 AISH 1002

T. 491/WSK

WSK
AK

KUCZYŃSKA Izabela
2 ol. Nowicka
I v skubniewska

VI. Fotografie

1. pogrzeb Izabeli Nowickiej
- Kuczyniskiej, [W-wa] 2012 r. Fot.
E. Pobratym - Fraczyk, (15x10) szt. 1
2. pogrzeb J. Kuczyniskiej, [W-wa] 2012 v.
Fot. E. Pobratym - Fraczyk, (15x10)
szt. 1
3. zdj. z dzieciństwa E. Nowickiej
- Kuczyniskiej. [b. ol.] oryg., (7,6x11,5)
b. zniszczone, szt. 1
4. I. Kuczyniska z mężem, [b. ol.] oryg.,
(5x7) szt. 1
5. Stanisław Noricki - zdj. legit. oryg.

2. świt. 2013 v.



fotografowała Elżbieta Pobratyn-Traczyk

1)

T. 481

W. 51
W. 40

Kuczyńska Izabela

2 d. Nowicka

1 v. Słuckiewska

Pogrzeb Izabeli Nowickiej-Kuczyńskiej

13.03.2012 r.



fotografowała:

2)

Elżbieta Pobratym-Frank

Pogrzeb Izabeli Nowickiej-Lumyńskiej
13.03.2012r







mat. nie opisany.

MEMORIAL

Generał Marii Wittek



adres:
ul. Płotowska 17
02-635 Warszawa
tel. 844-17-65

AK
W-wa

zdj.

zgt.

NOWICKA Izabela

IV. SKIBNIEWSKA

IV. KUCZYŃSKA

491⁴⁷/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — NOWICKA Izabela

T. 491 / WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓ K. 14, s. 17

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ K. 8, s. 8

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K. 29, s. 32

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora ✓ K. 9, s. 14

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) ✓ K. 22, s. 24

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. ✓ K. 14, s. 19

III/5 – inne... ✓ K. 53, s. 66

IV. Korespondencja ✓ K. 218, s. 320

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 7

VI. Fotografie ✓ 208. Tei 1/14, 1/13

NOWICKA Izabela

